

**www.poradniajęzykowa.pl**



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Śląskiego  
Katowice 2007

**[www.poradniajęzykowa.pl](http://www.poradniajęzykowa.pl)**



NR 74



**[www.poradniajezykowa.pl](http://www.poradniajezykowa.pl)**

pod redakcją  
KATARZYNY WYRWAS

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2007

Redaktor serii: Językoznawstwo Polonistyczne  
OLGA WOLIŃSKA

Recenzenci  
JAN MIODEK  
JERZY PODRACKI

## Spis treści

Ci biedni językoznawcy, czyli kłopoty z kulturą języka ( <i>Irena Bajerowa</i> ) . . . . .	7
Zamiast wstępu ( <i>Edward Polański</i> ) . . . . .	13
Kilka słów o Poradni Językowej IJP ( <i>Katarzyna Wyrwas</i> ). . . . .	19
Symbole i skróty. . . . .	23
Naprawdę i na pewno, czyli razem czy osobno? . . . . .	27
Mejl i interfejs, czyli jak to zapisać? . . . . .	34
Ulubione lewisy wyprane w proszku „Persil”, czyli wielkie i małe litery . . . . .	40
Najlepszy efekt osiągniesz, stosując lek codziennie, czyli o interpunkcji . . . . .	56
Dzisiaj(!) o Pegenige, czyli o kłopotach z wymową . . . . .	63
Mamy w biurze pięć radiów, czyli o odmianie wyrazów . . . . .	72
Spotkali Jana Jastrzęba, czyli jak odmieniamy imiona i nazwiska . . . . .	88
Pojechał do Tych ze szczecinczanką, czyli o problemach z nazwami miejscowymi . . . . .	100
Tysiąc jeden drobiazgów, czyli o kłopotliwych liczebnikach . . . . .	113
<i>Wsie(!) jaja</i> , czyli jak powstają nowe słowa . . . . .	120
CEPiK i PUPiK, czyli o skrótowcach . . . . .	134
Będąc młodą lekarką, przyszedł do mnie pacjent(!), czyli o składni . . . . .	148
Jak drzewiej bywało, czyli o historii naszego języka . . . . .	165

O czym myśli myśliwy, czyli o pochodzeniu słów (etymologii) . . . . .	173
Webmaster był krakerem, czyli o wyrazach obcych . . . . .	201
Był moim przedstryjcem, czyli o znaczeniu wyrazów . . . . .	214
Tłuc się jak marek po piekle, czyli w piekle frazeologii . . . . .	227
Wchódź, weźmiem ostrzówkę, czyli o regionalizmach . . . . .	243
Pani sędzia z psycholożką, czyli jak mówimy o kobietach . . . . .	248
Mają Państwo możliwość, czyli zawilosci grzeczności . . . . .	256
Bibliografia . . . . .	263
Słowniczek terminów . . . . .	269
Noty o autorach odpowiedzi . . . . .	309
Indeks terminów ( <i>Anna Majdak, Grzegorz Mroczek, Katarzyna Murzyn, Marta Noworyta, Alicja Podstolec, Katarzyna Wyrwas</i> ) . . . . .	315
Indeks ( <i>Anna Majdak, Grzegorz Mroczek, Katarzyna Murzyn, Marta No- woryta, Alicja Podstolec, Katarzyna Wyrwas</i> ) . . . . .	321

## Ci biedni językoznawcy, czyli kłopoty z kulturą języka

Biedni są przez te kłopoty z kulturą języka. I wcale nie chodzi o to, że z kulturą języka jest źle (bo nie jest źle). Ale chodzi o to, że:

1. Nie całkiem wiadomo, czy poradnictwo językowe jest działalnością naukową: czy rasowemu językoznawcy przystoi doradzać, potępiać, przewidywać, jednym wyrazem wróżyć zwycięstwo, inne skazywać na zapomnienie...

2. Wszyscy są z językoznawców niezadowoleni, bo jedni narzekają na nich, że nie mówią wyraźnie: tak jest źle, a tak dobrze; a innym nie podoba się, że – wyrokując – przypisują sobie władzę nad językiem, nie mając prawa nim rządzić – wszak nasza mowa jest własnością narodu, a nie językoznawców.

No, i czyż językoznawcy nie są biedni, stając wciąż przed dylematami: doradzać?, nie doradzać?, co doradzać?, co potępiać?, co pochwalać? Więc piszę ten artykuł, by naszych czytelników zapoznać trochę z wątpliwościami językoznawców, by wyjaśnić trudności, przed którymi stają; by usprawiedliwić milczenie lub – czasami – nie dość wyraziste i stanowcze zabieranie głosu; by wytłumaczyć, skąd i błędna ocena może się zdarzyć.

T. Konwicki w *Kalendarzu i klepsydrze* stawia takie pytania: *A może błąd językowy, tak jak w przyrodzie, jest początkiem rozwoju? Może język rozwija się, nabiera mocy, sugestywności – przez błędy? Może każdy błąd to malutka furteczka w przyszłość języka?*

Ależ trafne pytania! No, nie „każdy błąd”, ale istotnie wiele form tak dochodziło do prawa bytu w normie językowej: naprzód pojawiały się pojedyncze wypadki, z którymi nawet walczone, uważając je za błędy – ale nie pomogły upomnienia, te „błędy” rozszerzały się,



rozlewały, jak niepowstrzymane fale powodzi i musiano je wreszcie uznać za pełnoprawne jednostki polszczyzny. Przecie pewien gramatyk w I połowie XIX w. za „okaleczanie języka” uważał wprowadzenie powszechnych dziś bierników żeńskich z *-ę*, jak *opinię*, *mszę* czy *stację*. A astronom Jan Śniadecki, też interesujący się sprawami językowymi, widział w literze *j* (którą pewni gramatycy chcieli wtedy wprowadzić do polskiej ortografii) „podrzucone dziecko zarazy i zepsucia”, wrogi obcy wtę... Spójrzmy na bliższe czasy: tuż przed wojną wydany słownik poprawnościowy S. Szobera formę *grunta* uważał za podstawową, zaś *grunty* za rzadką (a więc mniej godną polecenia); a dziś jest akurat odwrotnie. A w roku 1913 pewien doskonały językoznawca twierdził, że bierniki *jedną*, *bratową* są „w stadium zdobywania Krakowa”, zaś 1 os. liczby mnogiej *nosiemy* (zamiast *nosimy*) wkrótce może zwyciężyć. Inny bardzo znany lingwista dawał poważne szanse przymiotnikom *rygski*, *pragski*, sądząc, że powinny być górami nad *ryski*, *praski*, bo wyraźniej nawiązują do *Ryga*, *Praga*. Ileż razy wydawano wyrok na *tę*, na czas zaprzeszły (np. *napisałem był*), a jednak oba szacowne archaizmy jakoś nie wychodzą z użycia, choć istotnie nie są częste. Ale *tę* ciągle uznawane jest za lepsze niż *tą*, zaś czas zaprzeszły bywa ulubionym ozdobnikiem stylistycznym niektórych autorów.

Tak to kiedyś nowe i niezgodne z ówczesną normą *opinię*, litera *j*, *grunty* itd. były „malutkimi furteczkami w przyszłość” języka... i mylili się oceniający je uczeni. Mylili się ci, co wróżyli zwycięstwo formom *rygski*, *pragski*, a przekreślali *tę* i *napisałem był*. Po co więc te gramatyki, słowniki, książki i artykuły, skoro nie da się nic pewnego powiedzieć o rozwoju języka?

Trudno. Rzeczywiście nie da się go dokładnie przewidzieć i niewiele tu pomoże znajomość praw językowych. Niewiele pomoże, bo język jest działalnością człowieka, a człowiek jest nieprzewidywalny czy może – nie całkiem przewidywalny (i całe szczęście, że nie jesteśmy maszynami). Człowiek jest istotą nadzwyczaj złożoną, a działania takich układów nie da się prognozować. Coś jak z pogodą, ale chyba gorzej. Przypomina się stwierdzenie de Latile’a: *Wszędzie znajdujemy przykłady działań, które są niemożliwe do przewidzenia ze względu na ich wielką złożoność: fala rozpryskująca się na skale, garść piasku rzucona w powietrze – każda kropla wody, każde ziarnko piasku podlega tylko prawom znanym człowiekowi, a jednak człowiek nie może przewidzieć ich torów.* Tę nieprzewidywalność różnych zjawisk podkreśla modna dziś teoria chaosu, gdy pyta (oczywiście malowniczo a metaforycznie przesadzając), czy można przewidzieć, że delikatny trzepot skrzydła motyla w Brazylii spowo-

duże tornado w Teksasie. Może spowodować, ale przewidzieć to – trudno.

W przypadku przewidywania dróg rozwoju języka sytuacja jest o tyle skomplikowana, że człowiek ustawicznie reguluje język, poprawia, dopasowuje do aktualnych potrzeb, usiłując zaspokoić dwie tendencje, walczące ze sobą i dające sprzeczne efekty: 1) mówić wyraziście, maksymalnie zrozumiale, 2) mówić krótko, zwięźle, aby nie znudzić rozmówcy i zanadto się nie zmęczyć. A te dwie tendencje nie są zgodne ze sobą, jedna wręcz niszczy drugą. Chcemy szybko mówić, to połykamy głoski i mówimy niezrozumiale (i brzydko): czy (*trzy czy czy?*). Ale jednak niektóre „połykania” zwyciężyły i weszły na stałe do języka: *ufać z upwać* (krótsze, łatwiejsze, ale zerwał się związek znaczeniowy z *pewny*). Albo *dwa-naście, trzy-naście* itd., gdzie *-na dziesięcie* skróciło się w *naście*, ale zerwał się związek z wyraźnym sensem doliczania do dziesięciu. Bywa i tak, że zwycięża potrzeba wyrazistości i porzuca się formy krótsze na rzecz dłuższych, aby wypowiedź była mocniejsza, aby silniej poruszyć, skuteczniej perswadować. Oto obecnie częściej wybieramy stopniowanie złożone, dłuższe, np. wolimy *bardziej dowcipny, bardziej sprawny* od *dowcipniejszy, sprawniejszy*. Sądzymy, że dwoma wyrazami dobitniej wyrazi się większy stopień natężenia.

Tak w dziejach te dwie tendencje ścierają się ze sobą, jeszcze różne inne się dołączają (np. wpływy języków obcych) i walczą, jak stronnictwa polityczne, z których każde inne dobra narodowi obiecuje. Język jest najbardziej demokratycznym tworem człowieka, gdyż całe społeczeństwo, mówiąc i pisząc, niejako głosuje za pewnymi formami i większością głosów wybiera te, które lepiej służą komunikacji społecznej.

Językoznawca zaś próbuje domyślać się, które formy będą lepiej służyć. Ale tylko domyśla się i dlatego można takie „domyślanie się” i poradnictwo uważać za nienaukowe i stronić od wartościowania faktów językowych. Takie wątpliwości ogarniają zwłaszcza historyka języka, który z wyrozumiałością (dla błędów) patrzy na wielowiekową drogę rozwojową języka, drogę przez pobojojiska świetnych ongiś wyrazów, przez triumfy ongiś potępianych i na próżno zwalczanych nowości. A tu pytają go, jak to odmienić, jak tamto wymówić, co lepsze, co gorsze... I co ma robić ten biedny językoznawca?

Jest jednak jakaś potrzeba społeczna, koło której nie można przejść obojętnie. Uważam, że obowiązkiem człowieka nauki jest przekazywanie posiadanej wiedzy do użytku społecznego. Czyli na potrzebę społeczną winno się odpowiedzieć, przynajmniej próbować odpowiedzieć. Nie można więc zarzucać językoznawcom dyktatury

nad językiem – po prostu skoro są do nas pytania, powinniśmy odpowiadać, zgodnie ze swoją wiedzą i ze swoim sumieniem społecznym. I przecie dużo jest tych porad i w radiu, i w telewizji (może mniej w prasie ogólnej), i drogą korespondencyjną (z Radą Języka Polskiego przy PAN), i telefoniczną (z różnymi poradniami przy uczelniach), i w prasie specjalistycznej (np. w „Poradniku Językowym”).

Sądzę, że językoznawca może brać udział w poradnictwie też z czystym sumieniem naukowym. Jakie widzę powody?

1. Można jednak wskazać formy, które z pewnością są niezgodne z podstawowymi filarami systemu języka polskiego, więc nie zasługują na poparcie. Są to np. zaniechania odmiany rzeczowników, która od wieków jest charakterystyczną cechą języków słowiańskich – a tu pokazują się zwroty z nieodmienionymi nazwiskami, np. *dziękujemy panu doktorowi Panek, współczujemy Szymonowi Sako-wicz!*

2. Można również wyodrębnić takie formy, które – choć dałoby się obronić z punktu widzenia gramatyki – rażą mocno większość tzw. kulturalnych użytkowników języka, czyli osób względnie poprawnie władających polszczyzną. Nie należy więc irytować społeczności, aprobując np. *cofłem* zamiast *cofnąłem*, *przyszłem* zamiast *przyszedłem* czy *umiać* zamiast *umieją*. Poczekajmy, aż może kiedyś przestaną razić.

Mają więc językoznawcy i prawo, i obowiązek prowadzenia poradnictwa językowego: winni przy tym mieć na uwadze przede wszystkim dwa wymienione względy: zgodność kwestionowanej formy z podstawowymi zasadami systemu językowego i stopień (dez)aprobaty społecznej danego przypadku. To jednak nie zwalnia od pamięci o niepewnej przewidywalności rozwoju języka...

Na co jeszcze należałoby zwrócić uwagę, jakie zjawiska niepokoją i językoznawców, i bardziej uważnych, wrażliwych obserwatorów polszczyzny?

To, co obecnie szczególnie daje się odczuwać i wywołuje krytykę, to dwie sprawy: napór języka angielskiego i napór wulgaryzmów. I tu językoznawca winien się wypowiedzieć, bo są to problemy łączące się z całokształtem współczesnej kultury, nieobojętne więc dla powszechnego życia społecznego. Mówią na ten temat psychologowie, zabierają głos socjologowie i politycy, nie może zabraknąć głosu lingwistyki, zwłaszcza dlatego, że jej najnowsze prądy starają się wykryć i opisać właśnie związki języka z myślą człowieka i z jego twórczością kulturową.

Napór angielszczyzny jest zrozumiały wobec obejmującej wszystkie sfery życia globalizacji. Już nie pierwszej (choć pierwszej na tak

olbrzymią skalę) – była „globalizacja” łacińska, była francuska, teraz jest anglosaska. Musimy ją przyjąć, bo jest faktem historycznym, ale trzeba ją tak oswoić, żeby nasz język na tym nie ucierpiał. Przyjmujemy więc tylko te wyrazy, które są konieczne potrzebne, bez których nie da się utrzymać komunikacji społecznej, a które nie mają polskich odpowiedników. Nie zastępujemy całych zdań czy zwrotów polskich zdaniami angielskimi (co się spotyka w różnych reklamach, zapowiedziach imprez, ogłoszeniach itp.), bo to już jest rezygnacja z własnego języka. Natomiast pojedynczy zapożyczony wyraz może być wzbogaceniem naszej mowy, jak zwielokrotniają jej bogactwo wrosłe w nią od wieków, a odpowiednio spolszczone wyrazy łacińskie, niemieckie, czeskie, francuskie, włoskie i inne.

Napór wulgaryzmów jest bardzo silny i daje się odczuwać nawet na najwyższych szczeblach władz państwowych, skoro czołowi ich przedstawiciele w oficjalnych (!) wypowiedziach nie unikają takich wyrazów, jak *draństwo* czy *łajdacki*, które nie należą do kulturalnego zasobu słownika języka polskiego.

To nie są problemy czysto językowe – to są problemy ogólnokulturalne, bo z obcymi zwrotami i zdaniami wkracza do nas obcy sposób myślenia i odczuwania; bo wulgaryzacja języka łączy się z wulgaryzacją kultury osobistej, tej pozajęzykowej; po prostu ze schamieniem i przemocą. A to już jest społecznie niebezpieczne, więc przerażające. Użycie wulgarnego języka ośmiela do wulgarnego użycia siły fizycznej. Panując zaś nad językiem, opanujemy siebie.

I z tego końcowy optymistyczny wniosek: jednak językoznawcy nie są tacy biedni. Wszak mogą w pewnej mierze zorientować się, co dla języka będzie dobre, co złe. Mogą więc doradzać, nie popadając w kolizję z przekonaniem naukowym o sporej nieprzewidywalności rozwoju języka. I mogą pomagać w doskonaleniu nie tylko języka, lecz w doskonaleniu w ogóle naszej kultury, w utrzymywaniu narodowej tożsamości, w polepszaniu – łągodzeniu stosunków między ludźmi.

Mędrzec Starego Testamentu powiada: *W mowie jest chwała i hańba człowieka*. Niech nasza wspólna praca nad językiem przyniesie chwałę kulturze polskiej.

*Irena Bajerowa*

Kraków, lipiec 2006



## Zamiast wstępu

*Dziś przerażać może smog  
bardziej niżli dawniej smok,  
a lew nienażarty  
wystraszyć nie na żarty...*

Czy i dziś nadal miewamy językowe wątpliwości? Czy szukamy poprawnych form? Czy poprawność ma dla nas w ogóle jakieś znaczenie?

Takie pytania stają się zasadne w epoce, w której obserwujemy rozpad wielu kulturowych kanonów, rozluźniony stosunek do normy, do tradycji, w tym także do norm kształtujących wzory zachowań językowych i komunikacyjnych, gdy podstawowym celem komunikacji staje się skuteczność.

Ten właśnie aspekt pragmatyczny pozwala młodszym użytkownikom języka stosunek do polszczyzny sprowadzać do prosto formułowanej zasady: „rozumiesz mnie, więc o co chodzi z tą poprawnością”. Gdy język jest traktowany jako wartość użytkowa, dokładniej jako narzędzie przekazu informacji, podstawową troską jego użytkowników staje się sprawność tego narzędzia, którą rozumie się jako łatwość obowiązujących zasad pisowni czy odmiany (może ogólniej: gramatyki). Stąd nawoływanie do „modernizacji” nienowoczesnego i nieżyciowego, skrępowanego przestarzałymi regułami sposobu używania języka.

Z poprawnością językową najczęściej jeszcze kojarzy się poprawność ortograficzną. A błąd na tym poziomie ciągle jeszcze jest uznawany za kompromitujący. Tymczasem teksty młodych użytkowników języka pokazują jakże często dramatyczną nieznajomość reguł ortografii. Bierze się to zapewne z nieczytania literatury, ślęczenia przed

telewizorem, niemal wyłącznym porozumiewaniem się za pomocą SMS-ów i e-maili, w których na ogół nie zwraca się uwagi na ortograficzne pisanie.

Ostatnio dochodzi jeszcze jeden aspekt: wielu piszących uważa, że nie ma powodu uczyć się dzisiaj ortografii, skoro w edytorze tekstu mamy program korekty ortograficznej, który poprawia pisownię automatycznie. To błędne przekonanie! Najtrudniejsze reguły ortograficzne, czyli pisownia łączna i rozłączna oraz pisownia wielką i małą literą, są oparte na zasadzie konwencji, umowy, wymagają każdorazowo namysłu. Program komputerowy wychwyci oczywiście ortograficzne usterki, podkreśli je, ale tego rodzaju wątpliwości na pewno nie rozstrzygnie. Skąd bowiem ma mieć „wiedzę”, kiedy napisać rozdzielnie *nie na żarty*, a kiedy łącznie *nienażarty*, kiedy wyraz *Kościół* zapisać wielką literą, a kiedy małą?

Oto inne przykłady, które potwierdzają tę opinię:

- *Średnioroczne dochody w kraju maleją, podczas gdy średnio roczny pobyt za granicą te dochody podwaja.*
- *Losowanie jednej z dwu tygodniowych wycieczek. Do rozlosowania pięć dwutygodniowych wycieczek.*
- *Teraz ma poważny problem: odra!* (choroba)  
*Teraz ma poważny problem: Odra!* (rzeka)

Komputer zatwierdzi każdy z przedstawionych zapisów niezależnie od kontekstu, w jakim występuje. Co gorsza, może niekiedy nawet sam poprawić formy niezgodnie z intencją piszącego. Programy korekty ortograficznej mogą autora wprowadzić w nie lada kłopot, gdy podkreślą np. formy całkowicie poprawne tylko dlatego, że nie weszły one w skład komputerowego słownika.

Nawoływanie do modernizacji pisowni płynie z przekonania, że lepiej będzie, gdy polska pisownia stanie się częścią międzynarodowego kodu językowego. Proponuje się więc wprowadzenie radykalnych zmian, np. usunięcie znaków diakrytycznych, zbliżenie pisowni do praktyki ortograficznej stosowanej w Internecie czy telefonii komórkowej. Zobaczmy, jakie mogą być efekty rezygnacji z ogonka przy literach *ą*, czy *ę*:

- *Zgadzam się, więc zwołam.*  
*Zgadzam się, wiec zwołam.*
- *Lęk paraliżuje moje działanie.*  
*Lek paraliżuje moje działanie.*

Mamy jeszcze bardziej radykalne głosy: czyby piszącym nie było wygodniej, gdyby wprowadzić po jednym znaku graficznym dla głosek *u*, *ż*, *h*. Pominę znane argumenty historycznojęzykowe, ograniczając się tylko do uzasadnień istotnych dla komunikatywności prze-

kazu, dla czytelności znaczenia. W języku polskim występuje spora liczba homofonów (wyrazów, które brzmią identycznie, a co innego znaczą i inaczej się je pisze). W tym wypadku liczenie tylko na komputerowy program korekty ortograficznej, który poprawia pisownię automatycznie, jest niezwykle zawodne. Mimo korekty komputerowej możemy popełnić rażące, niekiedy nawet brzemienne w skutkach błędy, które mogą prowadzić do poważnych nieporozumień. Przekonują o tym przykłady:

- *Twórca półkownika, nie pułkownik, powiedział, że czuje się jakby wykopał ten film **spod ziemi**, bo zabrał go z **podziemi** archiwum.*
- *To był fatalny wrzód!*  
*To był fatalny wrzut!* (= wznowienie gry w piłkę)
- – *Miał mówkę. – Jak długą?*  
– *Taką, że mufka zakrywała mu dłonie.*  
– *Nieporozumienie, pytam o długość mówki powitalnej.*
- – *Dziś będzie masarz, bo za tydzień wesele.*  
– *Aha, przed hulankami masaż...*  
– *Skądże, ja zamawiam wędliny, a tobie w głowie masaż!*
- – *Czy wiesz, ile było wież?*  
– *Mówił, że 9.*  
– *Nie wierz!*

Ostatnie zdanie przy różnej pisowni może mieć aż 3 znaczenia! (nie wierz mu; nie 9 wież, lecz...; ty nie wiesz, ile było wież?).

Nadal konieczne są zatem zarówno posługiwanie się słownikiem książkowym, jak i znajomość reguł ortograficznych.

Znakomitą pomocą okazać się może właśnie poradnia językowa. Odpowiedzi tu uzyskiwane pokazują normę najnowszą, aktualną, pozwalają nie tylko mieć pewność poprawności, ale pomagają rozumieć reguły, zasady funkcjonowania języka.

Jak widzieliśmy, popełniane przez piszących błędy ortograficzne prowadzić mogą niekiedy nawet do rażących nieporozumień. Analizowane przykłady świadczą o tym, że korzystanie z narzędzi do poprawy pisowni w komputerowych edytorach tekstów wcale nie gwarantuje napisania bezbłędnego tekstu. Rzecz jasna, że większość zapisów wyrazowych – nawet mimo błędnego zapisu – całkowicie nie traci swej informacyjności: jeśli ktoś napisze, na przykład, *ktury* czy *kohany*, adresat tych słów na pewno zrozumie komunikat, ale skuteczność komunikacyjna tak napisanego tekstu u niektórych odbiorców może się znacznie zmniejszyć. Nie zapominajmy bowiem, że język jest jakże często naszą ważną wizytówką. Łatwo wyobrazić sobie rozluźnienie ledwie nawiązanego kontaktu towa-



rzyskiego z powodu irytującego błędu językowego któregoś z partnerów.

Komputer jest bardzo pomocny w pisaniu ortograficznym, ale piszącego jednak całkowicie nie wyręczy, toteż uczenie się ortografii nie jest dziś – jak niektórzy głoszą – czasem straconym, a sięganie do tradycyjnych słowników ortograficznych – nieporozumieniem. Analizując relacje między ortograficzną i interpunkcyjną komunikatywnością, pragmatyzmem a poprawnością, starałem się pokazać, że wprawdzie ważniejszym elementem jest tutaj komunikatywność niż poprawność, ale brak tej ostatniej może prowadzić do nieporozumień albo choćby tylko do osłabienia komunikatywności.

Czy modernizacja ortografii na pewno nie jest potrzebna? Czy reguły pozostają niezmiennie?

Dawniejsze reformy zakończono poważnymi zmianami w roku 1936, dzisiaj dokonuje się co jakiś czas na ogół drobnych korekt i uzupełnień. Jedną z najważniejszych zmian w pisowni jest ostatnia uchwała z roku 2004, która została najpierw przedyskutowana i przegłosowana w nowo powstałej w 2003 r. Komisji Ortograficzno-Onomastycznej, której przewodniczą (obok wiceprzewodniczących profesorów Jerzego Podrackiego z UW oraz Aleksandry Cieślikowej z Instytutu Języka Polskiego PAN z Krakowa). Propozycje Komisji Ortograficzno-Onomastycznej zreferowano na 17. posiedzeniu Rady Języka Polskiego (2004 r.), która jest instytucją opiniotwórczo-doradczą w sprawach używania języka polskiego, natomiast w kwestiach ortograficzno-interpunkcyjnych uchwały Rady Języka Polskiego mają charakter obowiązujący, ostateczny.

Wspomniana uchwała dotycząca pisowni nazw miejscowości dwuczłonowych i wieloczłonowych powstała w ścisłym porozumieniu z Komisją Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych, działającą przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, które sugerowało, aby w przygotowywanym obecnie nowym *Wykazie urzędowych nazw miejscowości w Polsce* pisownia nazw była całkowicie zgodna z polską ortografią. W kwestiach językowych Komisja Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych korzysta z wytycznych Rady Języka Polskiego. Oto owa uchwała zmieniająca dotychczasową regułę ortograficzną:

Z łącznikiem piszemy nazwy miejscowości, jeśli są złożone z dwóch lub więcej członów, które wspólnie identyfikują jednostkę administracyjną lub/i geograficzną, a więc miejscowość lub jej część, np. dzielnicę: *Bielsko-Biała, Busko-Zdrój, Ceków-Kolonia, Krynica-Zdrój, Warszawa-Okęcie, Warszawa-Praga-Północ*. Natomiast z łącznikiem nie piszemy nazw miejscowych, w których jeden z członów

nazwy miejscowej (przymiotnik) pozostaje w związku zgody z głównym członem nazwy (rzeczownikiem), np. *Dąbrówka Nowa*, *Nowy Sącz*, a także wówczas, kiedy pierwszym członem nazwy są wyrazy: *Kolonia*, *Osada*, *Osiedle*, np. *Kolonia Ostrów* (jak *Kolonia Ostrowska*), *Osada Konin*, *Osiedle Wilga*. Warto tutaj zauważyć, że zmieniona reguła użycia łącznika przyczynia się do w zasadzie jednolitego traktowania nazw o różnej genezie<sup>1</sup>.

Do równie ważnych zmian w ostatnich latach należy uproszczenie pisowni partykuły *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi. Wprowadzono możliwość łącznego pisania tej partykuły niezależnie od tego, czy powstała w ten sposób forma ma funkcję przymiotnikową, czy czasownikową, np. *niepijący*, dzisiaj piszemy łącznie *nie* tylko w znaczeniu ‘abstynent’, ale również w znaczeniu czasownikowym – ‘niepijący w tej chwili’; podobnie *niepalący*, *niemyty*, *niebity*, *niebrany* itp. Decydując się na tę zmianę, kierowano się przede wszystkim chęcią uproszczenia tego przepisu ortograficznego dla przeciętnych użytkowników języka, którzy nie zawsze potrafią rozpoznać stałość bądź doraźność cechy wyrażanej przez imiesłów.

Oto inne przykłady drobnych zmian, które wprowadzono:

1. Uznano za dopuszczalną pisownię wielkiej litery wewnątrz wyrazów będących nazwami własnymi lub wchodzących w ich skład, np. *EuroCity*, *WordPerfect*.

2. Uznano za równouprawnione angielską i spolszczoną pisownię nazwy języka *pidgin* i *pidżyn*, a także wyrazów *cornflakes* i *kornfleksy*, *e-mail* oraz (potocznie) *mejł*, *e-mailować* i (potocznie) *mejłować*, *mupet*, *mupety* i *mapet*, *mapety* oraz *smurf*, *smurfy* i *smerf*, *smerfy*.

3. W związku z upowszechnieniem niektórych zapożyczeń dopuszczono i spolszczono zapisy, choćby na prawach dopuszczalnego wariantu, np. *dealer* || *diler*, *disco* || *dysko*, *disc jockey* || *dyskdżokej*, *fan club* || *fanklub*, *joystick* || *dżojstik*, *lunch* || *lancz*, *punk* || *pank*, *punkowy* || *pankowy*, *slumsy* || *slamsy*. Jestem zdania, że dzisiaj jeszcze śmieiej powinno się spolszczać zadomowione zapożyczenia, choćby tylko na zasadzie dopuszczalnych wariantów. W ten sposób uniknęłoby się wielu błędów w ich pisowni.

4. Ustalono pisownię przez *-ks* w skrótowcach typu *Hortex* (tzn. zakończonych na *-ax*, *-ex*, *-ox*) we wszystkich przypadkach zależnych, a więc *Hortex*, *Horteksu*, *Horteksowi*, *Horteksem*, *Horteksie*.

---

<sup>1</sup> Por. J. Podracki: *Rozstrzygnięcia ortograficzne*. „Życie Szkoły” 2005, nr 4, s. 214.

5. Usunięto rażące niekonsekwencje w pisowni wyrazów *hobbysta*, *lobbysta* (dotychczas *hobbysta*, ale: *lobbista*) oraz *ciężkozbrojny*, *lekkozbrojny* (do tej pory *ciężkozbrojny*, ale: *lekko zbrojny*).

Owe korekty i uzupełnienia są wprawdzie bardzo pożyteczne, ale – moim zdaniem – nie wystarczają. Dziś warto się pokusić już o większą zmianę, która by lepiej uporządkowała przepisy, ujęła je precyzyjniej i bardziej komunikatywnie, dostosowując zmiany do sytuacji współczesnej polszczyzny oraz czyniąc je bardziej konsekwentnymi. Można by obecnie uwzględnić te wnioski, które wynikają z losów poszczególnych decyzji ortograficznych w ciągu dziesięcioleci, a może i wieków (dokonane zmiany w latach 1891, 1918, 1936)<sup>2</sup>, na przykład przeanalizować pod kątem ich przydatności poprawki z 1936 r., które nie weszły w życie, oraz zweryfikować niektóre późniejsze zmiany.

Argumentem przemawiającym za rozpoczęciem wstępnych przygotowań do całościowej reformy ortografii polskiej na początku XXI w. powinien być przede wszystkim fakt, iż minęło już wystarczająco dużo czasu, bo 70 lat, od ostatnich większych zmian (czyli od 1936 r.), ale jeszcze nie na tyle dużo, aby nie można było ich wprowadzić – mimo istniejących przyzwyczajzeń użytkowników polszczyzny.

Innym powodem rozpoczęcia prac reformatorskich jest wejście Polski do Unii Europejskiej i wiążący się z nim problem polszczenia pisowni zapożyczeń już utrwalonych. Przydałoby się też wprowadzić trochę korekt i udoskonaień reguł w zakresie pisowni opartej na zasadzie konwencjonalnej. Byłyby one kontynuacją zmian dokonanych w ostatnich latach (1992–2005) przez Komisję Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN oraz Radę Języka Polskiego, tym bardziej że nowe ustalenia społeczeństwo przyjęło w zasadzie pozytywnie.

Nadal bowiem – mimo sygnalizowanych na wstępie zmian kulturowych – dla pewnej grupy użytkowników języka silna jest potrzeba wzorca. Dla tych aktywnych zawodowo (dodajmy: w pewnym typie zawodów) sprawność i poprawność zachowań staje się wszakże istotnym składnikiem autoprezentacji, tzw. zaistnienia, dla których to zachowań współczesność stwarza coraz więcej okazji.

---

<sup>2</sup> E. Polański: *Reformy ortografii polskiej – wczoraj, dziś, jutro*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2004, z. 60, s. 44.

*Edward Polański*

## Kilka słów o Poradni Językowej IJP

Poradnia Językowa w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego powstała w latach 70. ubiegłego już wieku z inicjatywy Pani Profesor Ireny Bajerowej, kiedy to Instytut nasz mieścił się jeszcze w Sosnowcu. Początkowo istniała Pracownia Kultury Języka, a porad udzielano oczywiście tylko telefonicznie, choć przysyłano do Instytutu także listy i pisma z zapytaniami. Poradnią kierowała Pani Profesor Antonina Grybosiowa, a przy aparacie dyżurowali codziennie ówcześni asystenci. Pytający mieli przede wszystkim problemy z poprawną pisownią (np. łączną i rozdzielną *nie* z rzeczownikami odsłownymi), były pytania o interpunkcję, wymowę, o kwestie stylistyczne, jak również o odmianę rzeczowników pospolitych oraz nazw własnych, a zwłaszcza obcych nazwisk. Telefonowali redaktorzy i korektorzy gazet, dzwoniли lub pisali urzędnicy, także krzyżówkowicze poszukujący rozwiązania łamigłównki, a często też osoby, którym brakowało argumentów w poprawnościowych sporach.

Pani Profesor Grybosiowa, wspominając tamte czasy, opowiada np. o pewnym fizyku, którego nurtowało pytanie, czy można teksty obcojęzyczne tłumaczyć dosłownie, a więc napisać np. *po podgrzaniu do temperatury 100°C w próbówce zachodzi dramatyczna (zamiast gwałtowna) reakcja*; o obywatelach, którzy zastanawiali się, czy 60-latkowi występującemu w mediach wypada mówić, że wszystko jest *fajne*, lub o zbuntowanych matkach, które po egzaminach maturalnych kwestionowały zasadność oceny nauczycieli i pytały, czy za dany błąd można obniżyć ocenę.

W latach 80., kiedy w języku oficjalnym pojawiła się tendencja do „uoficjalniania” nazw zawodów, pytano na przykład, czy poprawne jest stosowanie nazwy *obuwnik* zamiast *szewc*, *konserwator* po-

*wierzchni poziomych zamiast sprzętaczką.* Często na Śląsku pojawiało się pytanie o poprawną wersję odmiany nazwy *Tychy*, a także o to, która wersja jest poprawna: *Barbórka* czy *Barburka*.

W latach 90. zmieniła się sytuacja na uczelni i nie było etatowych pracowników poradni, a co za tym idzie – nie dyżurowano codziennie. Przez wiele lat na telefonicznie zgłoszone pytania odpowiadali pracownicy Instytutu, którzy akurat w tym czasie nie prowadzili zajęć ze studentami, jesteśmy bowiem przede wszystkim językoznawcami dydaktykami. Tymczasem pojawiły się nowe możliwości i formy kontaktu z użytkownikami polszczyzny: Internet oraz e-mail. Z tego powodu w 2004 r. ówczesna dyrektor IJP – Pani Profesor Małgorzata Kita, postanowiła stworzyć poradnię w Internecie. Zamysł ten (z wielką pomocą Pracowników Centrum Technik Informatycznych UŚ) w czyn wprowadziła kierująca obecnie poradnią autorka niniejszego tekstu.

Na naszej stronie internetowej ([www.poradniajezykowa.pl](http://www.poradniajezykowa.pl)) można zadać językoznawcom pytanie, na które odpowiedź otrzymuje się na adres poczty elektronicznej. Wszystkie pytania i odpowiedzi są zawsze dostępne dla czytelników, są bowiem publikowane w Internecie w kilku działach: ortografia, interpunkcja, wymowa, znaczenie, etymologia, składnia, słowotwórstwo, odmiana, frazeologia, poprawność komunikacyjna, nazwy własne, wyrazy obce. Archiwum porad można przeglądać, odwiedzając poszczególne działy tematyczne, można także szukać informacji w dziale *Najczęściej zadawane pytania* lub wpisać interesujące nas słowo do okienka wyszukiwarki *Szukaj słowa*.

Strona udostępnia stale uzupełniany spis przydatnych słowników i poradników językowych, który może stanowić pomoc w samodzielnym rozwiązywaniu problemów poprawnościowych lub też służyć jako użyteczna bibliografia. Próbowujemy w jak największym stopniu aktywizować pytających i skłaniać ich do samodzielnego rozwiązywania mniej skomplikowanych problemów językowych. Niektóre osoby nie zdają sobie sprawy, że istnieją internetowe wersje słowników, dlatego też ważnymi elementami mającymi podnieść „świadomość internetową” użytkowników naszego serwisu są łącza do *Uniwersalnego słownika języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka, *Nowego słownika ortograficznego PWN*, *Słownika wyrazów obcych PWN* oraz *Słownika wyrazów obcych i zwrótów obcojęzycznych* W. Kopalińskiego, a także *Nowej encyklopedii powszechnej PWN* i *Korpusu języka polskiego PWN*. Staramy się także upowszechniać internetowe łącza do zasad pisowni i interpunkcji polskiej, które dla *Nowego słownika ortograficznego* opracował prof. Edward Polański, a które udostępnia na swych stronach Wydawnictwo Naukowe PWN.

Na stronie umieszczamy ponadto łącze do archiwum największej w Polsce Poradni Językowej PWN, w którym znajduje się kilka tysięcy odpowiedzi, oraz do strony Rady Języka Polskiego, na której znaleźć można liczne opinie i ekspertyzy językoznawców dotyczące używania języka polskiego, a także uchwały ortograficzne.

Na stronie poradni prezentujemy również kilkadziesiąt artykułów (w formacie pdf i html) na tematy z zakresu kultury języka i językoznawstwa autorstwa pracowników naszego uniwersytetu oraz linki do opublikowanych w Internecie prac naukowców z innych uniwersytetów. W dziale *Artykuły* dostępny jest także tekst *Ustawy o języku polskim*.

Stronę odwiedza kilkanaście tysięcy osób rocznie, udzielamy odpowiedzi na ponad 100 pytań miesięcznie. Zwykle odpowiedzi na pytania odsyłamy w ciągu tygodnia, niekiedy rozwiązywanie problemów – zwłaszcza etymologicznych – trwa nieco dłużej, jeśli udzielenie odpowiedzi wymaga wykorzystania wielu publikacji czy zasobów archiwów.

Celem poradnictwa językowego i działalności Poradni jest m.in. upowszechnianie wiedzy o naszym języku, popularyzacja tej wiedzy i krzewienie kultury słowa. Sądzę, że w dobie wszechobecnych elektronicznych mediów misja ta ma szansę wspaniałego rozwoju w Internecie.

Z poradnią współpracuje kilkanaście osób: pracowników Instytutu Języka Polskiego, doktorantów oraz studentów. Ci, którzy podjęli się tej niełatwej, absorbującej i czasochłonnej działalności, mają w sobie pasję, umiejętność przekazywania innym własnej wiedzy oraz wielką życzliwość. To dzięki Nim mogła powstać ta książka, która stanowi wybór porad językowych udzielanych drogą internetową przez pierwsze 2 lata działalności poradni.

Szczególnie serdeczne podziękowania należą się pierwszym wnikliwym czytelnikom tej książki – jej Recenzentom: Panu Profesorowi Janowi Miodkowi oraz Panu Profesorowi Jerzemu Podrackiemu – za wszelkie bezcenne i życzliwe uwagi oraz sugestie.

Na słowa wdzięczności zasłużyły również Osoby, które dokonały drobiazgowej korekty publikacji: Pan dr hab. Jacek Warchala oraz Państwo dr dr Romualda i Marek Piętkowie.

*Katarzyna Wyrwas*



## Symbole i skróty

- !, (!) – forma niepoprawna, np. *!poszłem, !włanczać, !umią, !do Częstochowej*
- [] – zapis wymowy wyrazu, np. [pe-gie-er], lub zapis pojedynczej głoski, np. [s]
- \*
- zrekonstruowana forma prasłowiańska wyrazu, np. *\*vesna, \*medvēdis*; także forma potencjalna, np. *\*nieudogodnienie, \*nieuwolnienie*, czyli innowacja językowa nie przez wszystkich akceptowana
- :
- oddziela elementy językowe wchodzące w opozycję, np. *iść : idę, mów' : maw', o : e*
- “
- znaczenie wyrazu, np. *wieczór* ‘koniec dnia’
- , >, ←, <
- strzałki pokazujące kierunek rozwoju wyrazu (*Miłość* → *Mość, wiera* > *wiara*) lub zależność słowotwórczą (*lubienie* → *nielubienie, komórka* → *telefon komórkowy*)
- a.
- albo, np. *on line* a. *online*
- sic!
- uwaga oznaczająca ‘tak! właśnie tak!’ umieszczana po cytowanym osobliwym lub niepoprawnym wyrazie albo zwrocie; podkreśla, że tak właśnie było napisane w oryginalnym tekście, że to nie omyłka cytującego
- ||
- dopuszczalne warianty
- ang.
- wyraz angielski
- cz.
- wyraz czeski
- fr.
- wyraz francuski
- hiszp.
- wyraz hiszpański
- hol.
- wyraz holenderski
- lp., lm.
- liczba pojedyncza, liczba mnoga



- łac. — wyraz łaciński  
 M., D., C., B., N., Ms., W. — skróty nazw przypadków gramatycznych,  
 odpowiednio: mianownik, dopełniacz, ce-  
 lownik, biernik, narzędnik, miejscownik,  
 wołacz
- niem. — wyraz niemiecki  
 nor. — wyraz norweski  
 os. — osoba  
 pie. — forma praindoeuropejska  
 pl. — wyraz polski  
 psł. — forma prasłowiańska  
 ros. — wyraz rosyjski  
 scs. — forma staro-cerkiewno-słowiańska  
 stp. — forma staropolska  
 szw. — wyraz szwedzki  
 tur. — wyraz turecki  
 wł. — wyraz włoski

### Skróty słowników

- ESJP — A. B a ń k o w s k i: *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa 2000.  
 ISJP — *Inny słownik języka polskiego PWN*. Red. M. B a ń k o. T. 1–2. Warszawa 2000.  
 NSEJP — K. D ł u g o s z - K u r c z a b o w a: *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 2003.  
 NSO — *Nowy słownik ortograficzny PWN wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*. Red. E. P o ł a ń s k i. Warszawa 1996.  
 NSPP — *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Red. A. M a r k o w s k i. Warszawa 2002.  
 PSWP — *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Z g ó ł k o w a. T. 1–50. Poznań 1994–2005.  
 SEJPBo — W. B o r y ś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.  
 SEJPBr — A. B r ü c k n e r: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1927.  
 SEJPSI — F. S ł a w s k i: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1–5. Kraków 1952–1982.

- SJPD – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969.
- SJPSz – *Słownik języka polskiego PWN*. Red. M. Szymczak. T. 1–3. Warszawa 1994.
- SL – S.B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Lwów 1807–1814.
- SNW – J. Grzenia: *Słownik nazw własnych. Ortografia, wymowa, słowotwórstwo i odmiana*. Warszawa 1998.
- SStp – *Słownik staropolski*. Red. S. Urbańczyk. T. 1–10. Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1993.
- SW – *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki. T. 1–8. Warszawa 1900–1927 (tzw. słownik warszawski).
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
- SWK – M. Bańko, M. Krajewska: *Słownik wyrazów kłopotliwych*. Warszawa 1994.
- SWO – *Słownik wyrazów obcych PWN*. Red. E. Sobol. Warszawa 1996.
- SWOKop – W. Kopaliniński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa 1967.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*. Red. S. Dubisz. T. 1–4. Warszawa 2003.
- WSO – *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*. Red. E. Polański. Warszawa 2003. Wyd. 2 – Warszawa 2006.
- WSPP – *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*. Red. A. Markowski. Warszawa 2004.
- WSWO – *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*. Red. M. Bańko. Warszawa 2003.

## Naprawdę i na pewno, czyli razem czy osobno?



Jak piszemy: *umowa na czas nieokreślony* czy *nie określony*, *nie licencjonowane oprogramowanie* czy *nie licencjonowane oprogramowanie*? Czy łączna pisownia *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi jest jedynie obowiązującą regułą, czy też można pisać oddzielnie, jeżeli wyczuwamy czasownikowy charakter określenia?

Od 9 grudnia 1997 r. zgodnie z uchwałą Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk partykułę *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi czynnymi i biernymi piszemy zawsze łącznie, bez względu na znaczenie, tzn. z imiesłowem użytym zarówno w znaczeniu przymiotnikowym, jak i w znaczeniu czasownikowym. Wyjątkowo rozłącznie należy pisać partykułę *nie* w wyraźnych przeciwstawieniach, jak np. *nie pijący, ale jedzący, nie naruszony, ale całkowicie zniszczony*, a także w strukturach przeczących, takich jak *ani nie kochający, ani nie kochany* (w takich przypadkach *nie* pisze się rozdzielnie nawet z przymiotnikami, np. *nie czerwony, ale zielony*). Jeżeli piszącemu **szczególnie zależy** na podkreśleniu czynnościowego („czasownikowego”) charakteru znaczenia zaprzeczanego imiesłowu, dopuszcza się świadomą rozłączną pisownię partykuły *nie* (zob. WSO, reguła 168). Podany przez Panią przykład nazwy umowy starsze dokumenty notują w pisowni rozdzielnej, a w świetle nowych zasad ortografii zalecana jest pisownia łączna – *umowa na czas nieokreślony*, podobnie *nie licencjonowane oprogramowanie*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak się pisze *nic nie robienie*? Mnie wydaje się, że razem *nic nierobienie*, ale zanim poprawię koleżankę, lepiej się upewnić :-).

W takim razie niech Pan ma pewność, że wyraz ten pisze się „znacznie bardziej razem”. *Słownik pisowni łącznej i rozdzielnej* E. Polańskiego i A. Skudrzyk podaje poprawną wersję – *nicnierobienie*. [Katarzyna Wyrwas]



Czy *żona-jędza* lub *szeף-brutal* piszemy z łącznikiem, czy osobno?

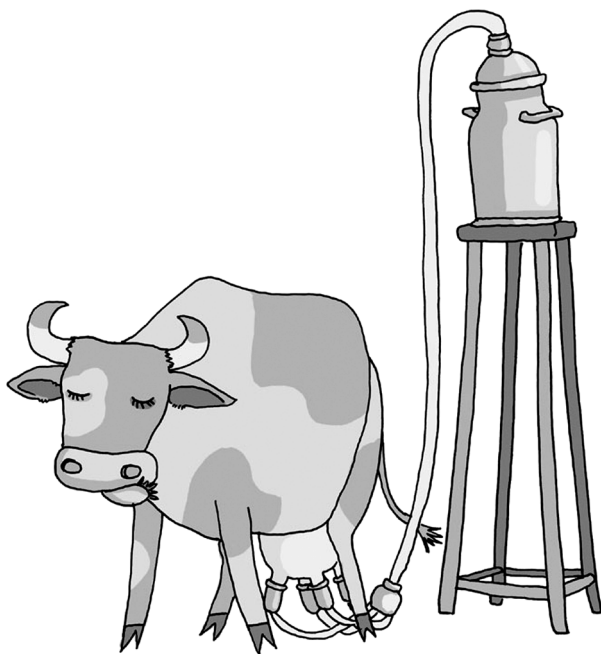


żona jędza

W polszczyźnie obowiązuje rozdzielna pisownia zestawień, w których człon drugi pełni funkcję określenia członu pierwszego, por. np. *Polak katolik, inżynier górnik, kobieta wampir, lekarz chirurg, artysta malarz, statek cysterna* etc. (zob. WSO, reguła 135), dlatego należy napisać *żona jędza, szef brutal*. Nikomu jednak nie życzyłabym takiego połączenia prywatno-zawodowego! [Katarzyna Wyrwas]



Jak piszemy połączenia *wysoko obciążony, krótko działający? Wysokomleczna czy wysoko mleczna krowa? Wysokowydajny olej opałowy czy wysoko wydajny olej opałowy* – razem czy osobno?



Krowa jest i *wysoko mleczna*, i *wysoko cielna*, bo wyrażenia, w których człon pierwszy jest przysłówkiem, a drugi imiesłowem odmiennym lub przymiotnikiem określanym przez ten przysłówek, traktuje się jak zestawienia pisane rozdzielnie, np. *dziko rosnący, szybko schnący, świeżo malowany, zdalnie sterowany, nowo otwarty, łatwo zapalny, krótko trwający*. Połączenia takie jednak z czasem scalają się znaczeniowo – stają się określeniem stałej cechy, wówczas piszemy je łącznie, np. *jasnowidzący* w znaczeniu ‘jasnowidz’, *zestaw głośnomówiący* (WSO, reguła 134); *długo grający zespół znudził wszystkich*,

ale: *plyta długogrająca; urządzenie szybko tnące blachę*, ale: *stal szybko tnąca; żeglarz szybko wiążący węzły*, ale: *cement szybko wiążący*. Jak widać, połączenia pisane razem mają charakter terminów specjalistycznych z zakresu różnych dziedzin. Pisownia jest zatem uzależniona od kontekstu użycia: jeśli to stała cecha jakiegoś przedmiotu, urządzenia, substancji, to *wysokoobciążony, wysokowydajny*, jeśli nie, to *wysoko obciążony, wysoko wydajny*. W przykładzie *krótko działający* obowiązuje pisownia rozdzielna, jednak w przypadku oleju opałowego poprawne są obie wersje pisowni. Jako zestawienie przysłówka (*wysoko*) z drugim imiesłowem odmiennym (*wydajny*) zastosujemy pisownię rozdzielną, jeśli jednak wyrażenie to odnosi się do trwałej właściwości oleju opałowego, wtedy jest pisane łącznie. Por. też *wysokodochodowy, wysokoenergetyczny, wysokogatunkowy, wysokostodzony*. [Iwona Loewe, Aldona Skudrzyk i Katarzyna Wyrwas]



Jak należy napisać: *wyżej legte pokłady* czy *wyżejlegte pokłady*?

Wyraz ma niewątpliwie charakter terminu specjalistycznego, nie jest doraźnym połączeniem dwu wyrazów (np. *wyżej położony, wyżej leżący*), stąd jego pisownia łączna. Określa bowiem w stały sposób cechę czegoś, np. coś, co teraz jest *wyżej leżące*, za chwilę może być położone niżej, jeśli zaś coś jest *wyżejlegte*, jest takie zawsze, zwykle. Z tego względu właściwa jest pisownia łączna. [Aldona Skudrzyk]



Pytanie moje dotyczy poprawnej pisowni (łącznie lub nie) wyrażen: *rombowo podłużny, wcinano karbowany, falisto ząbkowany, widlasto rozgałęziony, miękko owłosiony, gruczołowato omszony, czerwono nadbiegły, błoniasto obrzeżony, głęboko zatokowo wcięty, drobno siatkowo marszczony*. Wątpliwości moje sprowadzają się do pytania, która z następujących dwóch reguł (zamieszczonych w *Wielkim słowniku ortograficznym PWN* z roku 2003) odnosi się do wyżej wymienionych określeń: reguła 24, która dotyczy łącznej pisowni wyrażen dwuczłonowych, kiedy pierwszy człon jest przysłówkiem, a drugi imiesłowem odmiennym lub przymiotnikiem określanym przez ten przymiotnik, czy reguła 26, która mówi o łącznej pisowni przymiotników złożonych z członów nierównorzędnych znaczeniowo, gdy główne znaczenie zawarte jest w członie drugim?

Wszystkie przytoczone przykłady to zestawienia przysłówka z przymiotnikiem lub imiesłowem. Odnosi się zatem do nich zasadniczo reguła 24. Pisownia takich zestawień jest jednak nieco bardziej skomplikowana. Niektóre bowiem z tych połączeń scalily się – są określeniem stałej cechy, zwykle są terminami specjalistycznymi. Tak jest z częścią podanych tu przykładów. Testem może być przedstawienie kolejności wyrazów: jeśli nie zmienia to znaczenia całości, należy pisać rozdzielnie. Oto przykłady: *rombowo podłużny*, *wcinanokarbowany*, *falisto ząbkowany*, *widlasto rozgałęziony*, *miętko owłosiony*, *gruczołowato omszony*, *czerwono nadbiegły*, *bloniasto obrzeżony*, *głębokożatokowo wcięty*, *drobnoziatkowo marszczony*. [Aldona Skudrzyk]



Przedrostek *ekstra-* piszemy łącznie zarówno z przymiotnikami, jak i z rzeczownikami. Czy istnieje jednak reguła mówiąca, że jeśli dodajemy więcej przedrostków, to ten pierwszy nie jest pisany łącznie? Chodzi mi o termin (*blachy*) *ekstra wysokowytrzymałe*.

Nie mamy do czynienia z kilkoma przedrostkami! Po prostu przymiotnik *wysokowytrzymałe*, który jest wyrazem złożonym, jest poprzedzony przedrostkiem *ekstra-* i zapisujemy go: *ekstrawysokowytrzymałe*. [Aldona Skudrzyk]



Jaka jest prawidłowa pisownia nazwy miejscowości: *Iwonicz Zdrój* czy też *Iwonicz-Zdrój*?

Jeszcze do niedawna obowiązywała pisownia rozdzielna tego typu nazw jako złożonych z członów względem siebie znaczeniowo nierównorzędnych, trudno jednak wymagać od każdego użytkownika języka wiedzy o genetycznej, administracyjnej i znaczeniowej równorzędności czy nierównorzędności nazw. Pisownia z łącznikiem jest zgodna z *Wykazem urzędowych nazw miejscowości w Polsce* (Warszawa 1980–1982), dlatego też zgodnie z *Zasadami użycia łącznika w wieloczłonowych nazwach miejscowych*, które dla Rady Języka Polskiego opracowała prof. Aleksandra Cieślikowa (dostępne na stronie [www.rjp.pl](http://www.rjp.pl)), wprowadzono w drugim wydaniu *Wielkiego słownika ortograficznego PWN* pod red. E. Polańskiego (Warszawa 2006, reguła 184, s. 82) ujednoczenie pisowni nazw miejscowych złożonych z dwóch lub więcej członów, które wspólnie identyfikują jednostkę administracyjną lub/i geograficzną (czyli miejscowość lub jej część, np. dzielnicę). W związku z tym piszemy obecnie z łącznikiem:

*Bielsko-Biała, Bielsko-Biała-Lipnik, Warszawa-Okęcie, Warszawa-Praga-Północ, Iwonicz-Zdrój, Rabka-Zdrój, Busko-Zdrój, Krynica-Zdrój, Ceków-Kolonia, Kalwaria-Lanckorona, Rutka-Tartak, Warszawa-Śródmieście, Skarżysko-Kamienna, Czechowice-Dziedzice* itp. W opracowaniu A. Cieślukowej czytamy, że w pracach Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych reguła użycia łącznika przyczynia się do względnie jednolitego traktowania nazw o różnej genezie<sup>1</sup>. Od zasady pisowni nazw złożonych z łącznikiem istnieje oczywiście wyjątek: nie piszemy z łącznikiem nazw miejscowych, w których jeden z członów (przymiotnik) pozostaje w związku zgody z głównym członem nazwy (rzeczownikiem), np. *Dąbrówka Nowa, Nowy Sącz, Przewóz Stary*, a także w tych, w których pierwszym członem nazwy są wyrazy: *Kolonia, Osada, Osiedle*, np. *Kolonia Ostrów* (jak *Kolonia Ostrowska*), *Kolonia Wronów* (jak *Kolonia Wronowska*), *Osiedle Wilga, Osada Konin, Osada Leśna* itp. [Katarzyna Wyrwas]



Wydawnictwo, w którym pracuję, planuje wydanie poradnika dla nauczycieli przedszkolnych pod tytułem *Materiały do superzajęć*. Niestety, wyraz *superzajęć* nie za dobrze wygląda. Czy jest jakiś sposób, by napisać to oddzielnie (*super zajęć*)?

Jedyna poprawna jest łączna forma zapisu, nie ma więc innej możliwości – tutaj *super-* jest przedrostkiem. Jeżeli *super* jest samodziel-

---

<sup>1</sup> Warto dodać, że w książce *Losy polskiej ortografii* S. Jodłowskiego (Warszawa 1979, s. 130–131) czytamy, iż prof. Witold Taszycki, przewodniczący działającej po II wojnie światowej Komisji Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych, wprowadzenie w XII wydaniu *Pisowni polskiej PAN* z 1957 r. reguły o stosowaniu łącznika w nazwach miejscowych składających się z dwu członów rzeczownikowych „uznał za wynik niewątpliwej pomyłki” (tamże, s. 131). W. T a s z y c k i pisał na ten temat dwukrotnie: *Pisownia nazw miejscowych złożonych z dwu członów rzeczownikowych* (w „Poradniku Językowym” 1974, z. 7, s. 356–357) oraz *Wyjaśnienia na temat pisowni nazw miejscowych złożonych z dwu członów rzeczownikowych* (w „Języku Polskim” 1976, z. 3, s. 218–219). Bezłącznikową pisownię dwuwyrzawowych nazw miejscowych typu *Polanica Zdrój, Różanka Dwór, Debrzno Wieś, Szczecin Turzyn* potwierdzają przede wszystkim polskie akty rządowe (zarządzenia, rozporządzenia) opublikowane w „Monitorze Polskim” z lat 1946–1947, które powstały w efekcie działania wspomnianej Komisji Ustalania Nazw Miejscowych. Komisja owa miała zaś podczas swych prac na uwadze polską tradycję piśmienniczą, w której od dawna już ustaliła się zwyczajowa pisownia zestawień bliźniaczych o członach nierównorzędnych bez łącznika (S. Jodłowski przytacza tu m.in. przykłady z *Pana Tadeusza: wiśnie bliźnięta, matrony topole, dąb gaduła, łosie rogale, księża paulinowie, bracia strzelcy* itp.).



nym wyrazem (= dobry, świetny itd.), wtedy może być pisany oddzielnie, ale w innej kolejności, w innym szyku: *zajęcia super*. [Aldona Skudrzyk]



Jak piszemy *M3* (mieszkanie)? Czy należy dać spację?

*M-3* (i podobne) piszemy z łącznikiem (zob. USJP, tak też w większości w *Korpusie języka polskiego PWN*). [Aldona Skudrzyk]



Dlaczego zawołanie myśliwych *darzbór* pisze się łącznie?

*Darzbór* to znane od wieków zawołanie myśliwych i leśników, używane w funkcji powitania i pożegnania lub życzenia powodzenia, pomyślności. Zawołanie to składa się z formy trybu rozkazującego czasownika *darzyć*, dziś już nieczęsto używanej, oraz rzeczownika *bór*, znaczenie jego można zatem opisać jako ‘niech ci bór darzy (= obdarza, przynosi dary)’. Pierwotnie zwrot ten pisano rozdzielnie (a i dziś w pismach kół łowieckich znaleźć można taką pisownię), zgodnie zresztą z gramatycznym statusem jego członów, w ciągu wieków jednak okrzyk ten powoli zestalił się i zrosł w jedno słowo, podobnie jak inne formy wyrażające życzenia typu *dobranoc* (‘życzę ci dobrej nocy’) czy *bodaj* (pierwotnie *Bóg daj* ‘niech ci Bóg da’)<sup>2</sup>. Proces zrastania się *darz bór* w *darzbór* jest według Andrzeja Markowskiego bezpośrednio powiązany ze zmianą form wyrażania trybu życzącego (optatiwu), zaczęto bowiem w polszczyźnie używać innych, analitycznych (złożonych) form rozkaznika: dziś zamiast dawnego *darz* powiedzielibyśmy *niech darzy*<sup>3</sup>. Także w modlitwie *Ojcze nasz* mamy zachowane stare formy rozkaznika 3. os. lp. *bądź wola twoja, przyjdź królestwo twoje, święć się imię twoje*, dziś powszechnie używamy form z partykułą *niech*: *niech będzie, niech przyjdzie, niech się święci*. Obecnie obowiązuje pisownia łączna tego okrzyku, co już od lat 50. XX w. obrazują słowniki, takie jak SJPD, SJPSz, WSO i inne [Katarzyna Wyrwas]

---

<sup>2</sup> O leksykalizacji zwrotu *bodaj*, w którym po zatarcu pierwotnej budowy morfologicznej nie sposób już rozpoznać pierwotnych składników *Bóg daj*, pisze I. Bajerowa w artykule *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego*. W: *O języku religijnym*. Red. M. Karpluk i J. Sambor. Lublin 1988, s. 21–44 (o *bodaj* na s. 21).

<sup>3</sup> A. Markowski: *Polszczyzna znana i nieznaną*. Gdańsk 1999, s. 228–230.

## Mejl i interfejs, czyli jak to zapisać?



Która z pisowni poniższego słowa jest poprawna: *audyt* czy *audit*? A może oba te słowa funkcjonują niezależnie od siebie, oznaczając inną treść?

Rzeczownik *audyt* ma w polszczyźnie w miarę jednolite znaczenie – zarówno w sensie ekonomicznym, jak i w sensie urzędowym, dotyczy kontroli przedsiębiorstwa przeprowadzanej przez niezależnych ekspertów (por. np. USJP, WSWO). Zgodnie z normą PN-EN ISO 9001 bywa zapisywany i czytany z angielska jako *!audit*, co jest przez językoznawców zgodnie potępiane, ponieważ praktyka ta – mimo że udokumentowana w „Polskiej Normie” – sprzeciwia się uznanym polskim normom i zwyczajom językowym, w języku polskim bowiem grupa *di* w wyrazach zapożyczonych z języków obcych jest przyswajana jako *dy* (np. *dyrektor*, *kredyt*, *audytorium*, *modyfikować*, *dysfunkcja*, *kodyfikacja* i inne). WSO notuje wprawdzie angielską formę *auditing*, ale podaje już spolszczone wyrazy *audyt*, *audytor* (od dawna znany w polszczyźnie jako ‘rzecznik przy sądzie wojskowym; sędzia wojskowy’, a także w sądownictwie kościelnym: ‘sędzia delegowany do przygotowania materiału procesowego’) i *audytorski*. Wydaje mi się więc, że sprawa jest jasna – należy pisać i mówić *audyt*. Polski Komitet Normalizacyjny wprowadził niestety zamieszanie, kiedy w tak istotnym dokumencie, jakim jest norma, umieścił bez konsultacji ze specjalistami pisownię niezgodną z polskimi zwyczajami, a za to będącą kolejnym smutnym przejawem narastającej anglicyzacji polszczyzny, która sprzyja różnego rodzaju wynaturzeniom językowym. [Katarzyna Wyrwas]



Dlaczego słowo *fifty-fifty* powinno się zapisywać akurat w ten sposób? Czy forma *fifti-fifti* jest niepoprawna?

*Fifty-fifty* polszczyzna zapożyczyła z języka angielskiego, w którym właśnie w taki sposób jest zapisywane to funkcjonujące jako przymiotnik i przysłówek wyrażenie o dosłownym znaczeniu '50 i 50'<sup>1</sup>. W naszym języku *fifty-fifty* ma znaczenie raczej przysłówkowe 'równo (dla obu), po połowie, pół na pół' (WSWO, WSO) (por. podobne w zapisie *hobby, lobby*). Drugi podany przez Panią wariant pisowni jest niepoprawnym, uproszczonym zapisem fonetycznym, którego nie sposób znaleźć w słownikach. [Katarzyna Wyrwas]



Czy słowo *grill* może być spolszczone, czy powinno być napisane przez dwa *l*? Jaka jest zalecana pisownia wyrazu *grillować*? Sądzę, że etymologicznie uzasadniona jest powyższa pisownia, lecz spotykam się często z pisownią *gril, grilować*.

Rzeczownik *grill* jest przez wszystkie współczesne słowniki niezwykle konsekwentnie notowany w formie z dwoma *l*, jest to zatem jedyny obowiązujący zapis, bez wariantów. W takiej też formie czasownik *grillować* oraz rzeczowniki *grill* i *grilowanie* odnotowuje WSO z 2003 r. Zapewne **możliwe** jest uproszczenie pisowni i upowszechnienie się form z jednym *l*, ale może być to proces długotrwały. [Katarzyna Wyrwas]



Czy można użyć zapisu *interface* lub *interfejs*?

WSO uznaje za poprawne obie wersje tego zapożyczonego rzeczownika: i tę w oryginalnym angielskim zapisie *interface* (wtedy formy odmiany należy zapisywać z apostrofem – *interface'u, interface'owi* itd.), i tę dostosowaną graficznie do polskich prawideł pisowni, czyli *interfejs* (który nie powinien już sprawiać kłopotów z odmianą – *interfejsu, interfejsowi* itd.). Być może z czasem użytkownicy języka zrezygnują z wersji w pisowni angielskiej, choć pewne to nie jest, podobne zjawisko można bowiem obserwować na przykładzie nazwy listu elektronicznego *e-mail*, nazywanego także *mejlem*, którego potoczną pisownię w takim właśnie kształcie zaaprobowała Rada Języka Polskiego w specjalnej uchwale<sup>2</sup>. Mimo tej

<sup>1</sup> Zob. *Merriam-Webster's Collegiate Dictionary*. Ed. F.C. M i s h. Springfield 2003; *The American Heritage Dictionary of the English Language*. Ed. J. P i c k e t t. Boston 2000.

<sup>2</sup> Uchwała ortograficzna nr 7 z dnia 21 maja 2002 roku (www.rjp.pl).

aprobaty nie wszyscy są zachwyceni dopuszczalną pisownią *mejl*.  
[Katarzyna Wyrwas]



Skąd wzięła się różnica w pisowni głosek *ch* i *h*?

Różnica w pisowni *ch* i *h* ma uzasadnienie historyczne. Nie jest przypadkiem, że najczęściej głoskę tę piszemy jako *ch*, występuje ona bowiem we wszystkich rdzennie polskich wyrazach, odziedziczonych po języku prasłowiańskim, np. *chleb*, *chwała*, *mech*, *schować* – i od początku była wymawiana bezdźwięcznie. Natomiast pisownia *h* pojawiła się w polszczyźnie dość późno, wraz z zapożyczeniami, najczęściej ukraińskimi (np. *hałas*, *hardy*, *pohaniec*, *bohater*, *Bohdan*), także czeskimi (np. *hańba*, *huba*) – i co ważne, głoska zapisywana za pomocą litery *h* była wymawiana dźwięcznie. Dlatego też w XVII w. i później nie było żadnych problemów ortograficznych, ponieważ odmienny zapis miał uzasadnienie w wymowie. Zmiana, jaka dokonała się w języku polskim, miała podłoże fonetyczne – pierwotnie dźwięczne *h* zaczęło być wymawiane bezdźwięcznie i zrównało się w ten sposób artykulacyjnie z *ch*. Ta różnica wymawianiowa zachowała się do dzisiaj na Kresach Wschodnich (można usłyszeć dźwięczne *h* u ludzi pochodzących ze Wschodu), częściowo też na Podhalu. Pisownię *h* możemy także spotkać w innych wyrazach zapożyczonych z różnych języków (jest to pisownia zgodna z oryginałem), np. niemieckie: *huta*, *hebel*, *haft*, *handel*, greckie: *harmonia*, *historia*, *hymn*, *hemoglobina*, łacińskie: *habilitacja*, *honor*, *hacjenda*, *hospicjum*, tureckie: *harem*, *maharadża*, angielskie: *holding*, *halogen*, *holować*, *hot-dog*; także w nazwach własnych, np. *Hawana*, *Haga*, *Holandia*, *Himalaje* itp. [Miroslawa Siuciak]



Dlaczego wyraz *wydarzenia* piszemy przez *rz*?

Jak wiadomo, *rz* piszemy wówczas, gdy wymienia się na *r*. Ta zasada ortograficzna wynika stąd, że każde *rz* powstało z *r* – kiedyś w języku prasłowiańskim i później w staropolskim istniała głoska *r'* (zmiękzone *r*), wymawiana jako [ri], która w ciągu kilku wieków przekształciła się w dwie głoski *rz'*, wymawiane jako [rzi]. Około XVII–XVIII w. *rz'* zrównało się w wymowie z *ż*, np. najpierw wymawiano [kar'eł], następnie [karzeł], a od XVIII w. wymawiamy [każeł], ale zapisujemy *karzeł*, co jest właśnie pozostałością rozwoju historycznego tej głoski. Śladem pierwotnej formy jest odmiana tego wyrazu: *karzeł* – *karła*, z *karłem* itp., także przymiotniki *karli*, *karłowaty*. Ślady dawnej wymowy odnajdujemy dzisiaj na Śląsku, gdzie zacho-

wała się miękka wymowa *rzi*, np. *grziby*, *trzymać*, a na Śląsku Cieszyńskim spotykamy nawet fonetyczną fazę pośrednią między *r* a *rż*, czyli np. [grżiby], [trżimać].

Wyraz *wydarzenia* piszemy przez *rz*, ponieważ jego etymologia związana jest z rzeczownikiem *dar*, od którego w okresie staropolskim utworzono czasownik *darzyć się*, czyli ‘udawać się, powodzić się’, stąd powiedzenie – *niech ci się darzy*. Z czasem zaczęto dodawać do tego czasownika różne przedrostki, które zmieniały jego znaczenie, np. *wydarzyć się*, *zdarzyć się*, *nadarzyć się*, *przydarzyć się* itp. Czasownik *wydarzyć się* nabrał znaczenia ‘stać się’, a od niego utworzono później rzeczownik *wydarzenie*, który oznacza ‘coś, co się stało, zaistniało’. [Mirosława Siuciak]



Powstał spór, czy w polskim alfabecie znajdują się litery *q*, *v*, *x*. Nie chodzi o to, czy się ich używa, ale czy formalnie należą do polskiego alfabetu.

Alfabet polski w znacznej mierze opiera się na alfabecie łacińskim, ale jest zasadniczo zmodyfikowany. W polskim alfabecie zostały utworzone litery i połączenia literowe oznaczające głoski, których nie ma w łacinie, np. *ą*, *ę*, *ó*, *ź*, *ż*, *ś*, *sz*, *rz*, *dz*, *cz*, *dź*, *dż* itp. Natomiast litery *q*, *v*, *x* pochodzą właśnie z alfabetu łacińskiego, ale nie mają w języku polskim odpowiedników w postaci odrębnych, nieznanych polszczyźnie głosek. Łacińskiej literze *v* odpowiada polskie *w*, literze *q* polskie *k* lub *kw*, a literze *x* – dwudźwięk *ks*. Ponieważ polszczyzna nie istnieje w izolacji i pojawiają się w niej wyrazy zapożyczone z innych języków, zachodzi nieraz konieczność stosowania także obcych, zbędnych z punktu widzenia języka polskiego liter, np. *volvo*, *vel*, *vis-a-vis*, *quiz*, *lux*. Z wymienionych wyżej względów litery *q*, *v*, *x* włącza się niekiedy do alfabetu polskiego, mimo że występują one tylko w wyrazach pochodzenia obcego. Często z czasem dochodzi do spolszczenia pisowni, np. kiedyś *maximum* – obecnie *maksimum*, *vacat* – *wakat*, *quasi* – występuje już w formie *kwazi*-, *xero* obecnie często już pisane jest jako *ksero*, *fax* jako *faks* itp. Jeszcze w wieku XIX litera *x* była rozpowszechniona nie tylko w wyrazach obcego pochodzenia, takich jak *kodeks*, *apopleksja*, *aksamit* (zapisywane jako *codex*, *apoplexya*, *axamit*), ale i w rodzimych, takich jak *ksiądz*, *książę*, *księga* (*xiądz*, *xiąże*, *xięga*). Istniały już wówczas zalecenia, aby w wyrazach rodzimych pisać połączenie *ks*, a w obcych *x*, ale – jak pisze Irena Bajerowa<sup>3</sup> –

<sup>3</sup> I. Bajerowa: *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. Katowice 1986, s. 40–41.

usuwanie tej litery nie było powszechnie aprobowane, a niektórzy uważali likwidację *x* za zbrodnię. Ta sama autorka w innej publikacji wskazuje, że współczesne wpływy języków obcych owocują zwiększoną frekwencją owych niepolskich liter, a zwłaszcza *x*, która (głównie w nazwach firm) jest stosowana z niezwykłym upodobaniem. Pani Profesor Bajerowa stwierdza, że litery *x* i *v* „już w pewnym sensie weszły do polskiego zestawu alfabetu, skoro używa się ich na tablicach rejestracyjnych samochodów, np. KVO, WXL”<sup>4</sup>. Litery *x*, *v*, *q* w polskim alfabecie umieszczonym w *Nowym słowniku ortograficznym PWN* pod red. E. Polańskiego zostały podane **w nawiasach** właśnie z powodu ich **używania** (czasem z konieczności) w polszczyźnie, a nie z powodu **formalnej** przynależności. [Mirosława Siuciak i Katarzyna Wyrwas]



Czy w odmianie nazwy firmy *Metalexport* popełniłam błąd, odmieniając: *Metaleksportu*? Podobno jest to oboczność. Czy to nieszczęsne *x* w nazwach firm należy przekształcać w *ks*, czy też nie?

Problem dotyczy tylko *-x* na końcu nazwy, np. *Hortex*, w *Horteksie*, *Budimex*, w *Budimeksie*. W Pani przykładzie znak *x* stoi wewnątrz nazwy, a więc nie należy go przekształcać. [Jan Grzenia]



Czy potwierdzenie poprawnie zapisuje się *mchm* czy *mhm*?

Przez analogię do *hm*, najlepiej pisać *mhm*, taki zapis też przeważa w tekstach internetowych. [Jan Grzenia]



O pewnej pani można powiedzieć, że jest *panią qę*. Moje pytanie brzmi: co dokładnie znaczy *qę* oraz jak się to powinno zapisać (może z myślnikiem)? Nie znalazłem tego słowa w żadnym słowniku...

Osobliwy wyraz *qę* oznacza kogoś lub coś dystyngowanego, związanego ze sferami wyższymi, elitami. Jest to aluzja do starannej (przesadnie) wymowy samogłosek nosowych, która miałaby być cechą wymowy elity. Pisownia nie jest ustalona. Na pierwszy rzut oka najlepszy wydaje się zapis z przecinkiem (*q, ę*), ale wygląda jak wyliczenie znaków, a nie jeden wyraz. W praktyce językowej spotkać można tylko zapis *qę*, a moim zdaniem może też być *q-ę* (z łącznikiem). [Jan Grzenia]

---

<sup>4</sup> T a ż: *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*. Warszawa 2004, s. 148.



Kiedy piszemy *ha, ha!*, a kiedy *cha, cha!*?



Wszystkie źródła traktują te zapisy śmiechu jako oboczne, tożsame. Można myśleć o różnicy pozajęzykowej, tzn. *cha, cha* oddaje śmiech radosny, *ha, ha* – śmiech tubalny. [Aldona Skudrzyk]

## Ulubione lewisy wyprane w proszku „Persil”, czyli wielkie i małe litery



Jak poprawnie napisać *FIAT RITMO*, *VOLVO AMAZON* w znaczeniu nazwy produktu, a nie marki? Wiadomo, że *Przyjechała fiatem*, ale co z Fiatem Ritmo? *Przyjechała Fiatem Ritmo*, *fiatem Ritmo* czy *fiatem ritmo*?

Według od lat obowiązujących zasad polskiej ortografii nazwy wyrobów przemysłowych, a ściślej nazwy seryjnych egzemplarzy tych wyrobów piszemy małymi literami, gdyż nie są to nazwy własne, lecz pospolite, pochodzące od nazw własnych. Na temat nazw samochodów wypowiadał się m.in. Przewodniczący Rady Języka Polskiego prof. Andrzej Markowski: „możliwość zaznaczenia, że chodzi o markę wyrobu istnieje i – jak powszechnie wiadomo – odpowiednia reguła ortograficzna głosi, że właśnie nazwy firm i marek wyrobów przemysłowych (to one bowiem są znakami handlowymi prawnie chronionymi!) piszemy od dużej litery, np. *samochód marki Peugeot* a. *samochód »Peugeot«*, *zegarek marki Citizen* a. *zegarek »Citizen«* [...], *margaryna marki Finea* a. *margaryna »Finea«*, *piwo marki Żywiec* a. *piwo »Żywiec«*” (www.rjp.pl). Regule tej podlegać będzie także pisownia nazwy produktu, jego odmiany, a zatem: *fiat ritmo*, *opel corsa*, *citroën xsara*, *polonez truck* i inne. [Aldona Skudrzyk i Katarzyna Wyrwas]



Jaką literą należy pisać wyraz *walentynki*?



Rzeczownik *walentyнки* pisać należy małą literą jako wyraz należący do grupy nazw obrzędów, zwyczajów (WSO, reguła 106). [Katarzyna Wyrwas]



Jaką literą należy pisać wyraz *internet*? Niektóre źródła podają, że małą literą w odniesieniu do sieci, natomiast w piśmiennictwie fachowym z zakresu informacji naukowej wyraz ten często pisany jest wielką literą dla oznaczenia rodzaju źródła informacji. Jednocześnie (niekonsekwentnie?) w tym piśmiennictwie stosuje się wyrażenie *zasoby internetowe*. Jest jakaś normalizująca reguła w tym zakresie?

*Wielki słownik ortograficzny języka polskiego* pod red. A. Markowskiego<sup>1</sup> podaje dwie formy: pisany wielką literą *Internet* w znaczeniu 'nazwa własna systemu' ('globalna sieć') oraz pisany małą literą *internet* oznaczający 'każdy system łączności komputerowej'. Napišemy zatem małą literą, jeśli mamy na myśli rodzaj medium (jak *prasa, radio, telewizja*), ponieważ rzeczownik ten będzie wtedy nazwą pospolitą. Za taką pisownią opowiada się także w swym orzeczeniu Rada Języka Polskiego ([www.rjp.pl](http://www.rjp.pl)). Odmiennego zdania jest prof. Janusz Bień z Uniwersytetu Warszawskiego, który w opinii sformułowanej dla Poradni Językowej PWN (<http://slovníki.pwn.pl/poradnia>) stwierdza: „Internet jest nazwą własną konkretnej globalnej sieci komputerowej. Jednym ze źródeł wątpliwości co do pisowni tego słowa jest fakt, że Internet ma strukturę hierarchiczną i w konsekwencji laikom może się wydawać, że istnieje wiele »internetów«. Drugą przyczyną wątpliwości jest utożsamianie Internetu z konkretnymi usługami dostępnymi w tej sieci, w szczególności z »wszechświatową pajęczyną«, czyli WWW, lub też z usługą zapewnienia dostępu do Internetu. Takie postrzeganie Internetu sprawia, że można spotkać się z pisownią analogiczną jak *telefon, dalekopis* itp., tj. małą literą, tendencja ta nie zasługuje jednak na poparcie”. W opozycji do tej opinii pozostaje jednak niestety uzus językowy, co zauważa Mirosław Bańko prowadzący wspomnianą Poradnię Językową: „Coraz więcej osób pisze jednak *internet* i wydaje się, że jest to proces nieodwracalny”. W innym miejscu pisze on, że: „zwyczaj językowy to nie byle co – to potężny czynnik kształtujący nasze zachowania językowe. Wobec zwyczaju językowego musi ustąpić niejedna reguła gramatyczna i ortograficzna”. Faktem jest, że we współczesnej polszczyźnie za-

---

<sup>1</sup> *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego*. Red. A. Markowski. Warszawa 1999.

czyna dominować pisownia małą literą. Użytkownicy języka – a to oni kształtują uzus językowy – są przecież w znakomitej większości informatycznymi laikami, którzy – aby efektywnie korzystać z mediów – nie muszą być wcale świadomi ich technicznych uwarunkowań. Z tego też powodu widzą w Internecie kolejne medium. Jeśli zaś idzie o przymiotnik w wyrażeniu *zasoby internetowe*, to jest on zapisany najzupełniej poprawnie, ponieważ w języku polskim przymiotniki – nawet te utworzone od nazw własnych – piszemy małą literą (por. np. *Polska*, ale *polski*; *Warszawa*, ale *warszawski*). [Katarzyna Wyrwas]



*Zdaniem rabina Metzgera, reprezentującego żydów aszkenazyjskich, film jedynie podsycy antysemityzm. Czy nazwy grup etnicznych i wyznaniowych należy zawsze pisać małą literą? Czy w powyższym wypowiedzeniu wyrazu żydów nie powinno się napisać wielką literą?*

Określenie *żydzi aszkenazyjscy* to nazwa ruchu chasydzkiego, zwanego *Chasidei Aszkenaz (niemieccy pobożni)*, będącego odłamem judaizmu, a nazwy członków społeczności wyznaniowych piszemy małą literą, por. *żyd, chrześcijanin, katolik, arianin, mahometanin, buddysta, ewangelik* itd. (WSO, reguła 119). [Katarzyna Wyrwas]



*Jak piszemy spolszczone nazwy chorób, np. borelioza?*

Nazwy chorób piszemy małą literą, np. *astma, grypa, borelioza*. [Aldona Skudrzyk]



*Jak należy pisać – Kościół zjednoczeniowy czy Zjednoczeniowy, świadkowie Jehowy czy Świadkowie Jehowy? Dlaczego w Roczniku Statystycznym GUS-u z 2003 r. nazwy wyznań pisane są następująco: Kościół Zielonoświątkowy, Kościół Rzymskokatolicki, Kościół Ewangelicko-Reformowany (drugi człon wielką literą), inaczej niż podają słowniki z PWN-u (drugi człon małą literą). Do czego powinni odwoływać się np. socjologowie, pisząc w swoich artykułach czy książkach o wyżej wymienionych wyznaniach: do słowników czy do Rocznika Statystycznego?*

WSO zaleca pisownię *świadkowie Jehowy* i *Kościół zjednoczeniowy*. Zalecana w regule 84 pisownia nazw różnych kościołów ‘jako

ogółu wyznawców, organizacji, instytucji' to także np. *Kościół katolicki*, *Kościół rzymskokatolicki*, *Kościół prawosławny*, *Kościół anglikański*, *Kościół episkopalny*, *Kościół mariawitów*, *Kościół zielonoświątkowy*, *Kościół autokefaliczny*, *Kościół protestancki*, *Kościół grekokatolicki*, *Kościół unicki*, *Kościół koptyjski*, *Kościół maronicki*, *Kościół ormiański*, *Kościół polskokatolicki*, *Kościół reformowany* itd. Urzędowe, zarejestrowane nazwy własne wyznań piszemy jednak wielkimi literami, np. *Polski Narodowy Kościół Katolicki*, *Rosyjski Kościół Prawosławny*, *Kościół Adwentystów Dnia Siódmego*, *Kościół Chrześcijan Baptystów*, *Kościół Ewangelicko-Augsburski*, *Kościół Ewangelicko-Reformowany*, *Kościół Katolicki*, *Kościół Rzymsko-Katolicki*. Co do autorytetu ortograficznego, to może nim być niewątpliwie zbiór słownikowych wydawnictw PWN, gdyż słowniki sporządzają profesjonaliści (językoznawcy), roczniki statystyczne zaś niekoniecznie są takim autorytetem, nie skupiają bowiem niestety należytej uwagi na pisowni. Należy więc trzymać się słowników! [Aldona Skudrzyk]



Jak należy pisać: *Cerkiew prawosławna* czy *Cerkiew Prawosławna*? Czy dopuszczalny jest zapis *cerkiew prawosławna*?

*Cerkiew* jako nazwa organizacji, wspólnoty pisana jest wielką literą, podobnie jak *Kościół* w tym znaczeniu. Przymiotniki występujące po obu tych wyrazach dookreślające odłam religijny itp. piszemy małą literą, a zatem – *Cerkiew prawosławna* (zob. WSO, reguła 84). Jeśli napisze Pan małymi literami *cerkiew prawosławna*, zostanie to prawdopodobnie odebrane jedynie jako określenie **budynku** cerkwi, nie zaś jako nazwa wspólnoty wiernych. [Katarzyna Wyrwas]



Jak napisać słowo *siostra* – małą czy wielką literą, np. *siostra Faustyna Kowalska*?

Wyraz *siostra* zgodnie z zasadami polskiej pisowni pisze się małą literą (także jako skrót *s.*), chyba że wyraz *siostra* wchodzi w skład nazwy własnej zgromadzenia zakonnego, np. *Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP*. [Katarzyna Wyrwas]



Czy nazwę własną *Plac Czerwony* zapisywać zgodnie z polską pisownią: *plac Czerwony*, czy też dużą literą jako nazwę obcą?

Obowiązująca reguła polskiej ortografii nakazuje pisownię *plac Czerwony*, czyli pisownię wyrazu *plac* małą literą. [Aldona Skudrzyk]



Jakie są zasady pisowni członu *święty, święta, święci* w nazwach własnych? Czy słowo *Plac* w nazwie np. *Plac Kopernika* lub w używanym skrócie należy pisać małą czy dużą literą? A co z nazwą *skwer*?

Wielką literą pisze się nazwy obiektów topograficznych, takich jak: ulice, aleje, place, parki, osiedla, budowle, zabytki: *Królewska, Trzech Wieszców, Grunwaldzki, Sukiennice, Świętej Trójcy, Akropol*. Zwykle nazwy te poprzedza uściślający znaczenie wyraz pospolity, taki jak: *ulica (ul.), osiedle (os.), plac (pl.), pomnik, most, kościół, cmentarz, zaulek*; do tej grupy można również zaliczyć *skwer*. Wyrazy te nie wchodzą w skład nazwy własnej, piszemy je (a także ich skróty) małą literą: *ulica Królewska, aleja Trzech Wieszców, plac Grunwaldzki, kościół Świętej Trójcy, cmentarz Powązkowski, pomnik Jana Pawła II, most Śląsko-Dąbrowski, kopiec Kościuszki, galeria Pod Spodem, osiedle Piastów*. W przypadku posługiwania się w zapisie skrótami typu *ul., pl., os.* piszemy je małą literą, np. *pl. Hallera, ul. Podchorążych, kościół św. Jana, os. Naftowa*. Wchodzące w skład nazwy skróty typu *św. (święty), gen. (generał), bł. (błogosławiony), oo. (ojcowie)* piszemy małą literą, jeśli jednak skróty są rozwinięte, stosujemy wielką literę, czyli: *rondo gen. de Gaulle'a, ale rondo Generała de Gaulle'a, kościół św. Barbary, ale kościół Świętej Barbary, kościół oo. Dominikanów, ale kościół Ojców Dominikanów, pomnik bł. Jana Bieżyma, ale pomnik Błogosławionego Jana Bieżyma*. [Aldona Skudrzyk]



Jak powinno się pisać skrót *os.* przed nazwą osiedla: małą czy wielką literą, np. *os. Stare Żegrze* czy *Os. Stare Żegrze*?

Skrót ten należy pisać małą literą, podobnie jak *ul., pl.* itp. [Aldona Skudrzyk]



Czy istnieje uzasadnienie dla pisowni wielkimi literami nazw: *ziemia lubuska, ziemia legnicka* czy *ziemia kłodzka* w publikacji o charakterze naukowym? Według mnie nie są to nazwy geograficzne, zatem nie wymagają wielkich liter, a obiektywny charakter książki raczej nie zezwala na ich stosowanie ze względów uczuciowych. Czy mam rację?

Rzeczywiście ma Pan rację, a i uzasadnienie, które Pan przytacza, jest słuszne. Wielką literą pisalibyśmy nazwy regionów typu *Kłodzkie, Legnickie* zamiast *ziemia kłodzka, legnicka*, gdyby zaszła taka potrze-

ba. [Aldona Skudrzyk] Nazwy okręgów administracyjnych współczesnych i historycznych, wyodrębnionych w strukturach kościelnych i państwowych, takie jak np. *ziemia dobrzyńska*, *ziemia łęczycka* piszemy małymi literami (WSO, reguła 128). W Internecie zarówno jedna, jak i druga ziemia w większości pisana jest wielkimi literami, ale strony internetowe niekoniecznie pozostają w zgodzie z zasadami ortografii :-). [Katarzyna Wyrwas]



Jak zapisywać nazwy księstw? W słowniku internetowym PWN-u znalazłem zapisy *Księstwo Warszawskie*, *Księstwo Zatorskie*, *Księstwo Mazowieckie*, *Księstwo Oświęcimskie*, ale *księstwo halickie*. A jak powinno być w przypadku *księstwa łowickiego*?

Pisownia nazw księstw nie jest wyraziście udokumentowana w żadnym ze słowników ortograficznych. Obowiązuje w tej pisowni zasada ogólna, według której wielką literą piszemy nazwy własne. Jeśli więc wyraz *księstwo* wchodzi w skład oficjalnej nazwy własnej, pisany jest wielką literą: *Księstwo Andory* (oficjalna nazwa państwa), *Księstwo Warszawskie*, *Księstwo Mazowieckie*, *Księstwo Monako* (Monako), *Księstwo Liechtensteinu* (Liechtenstein), *Wielkie Księstwo Luksemburga*, *Wielkie Księstwo Litewskie*, *Wielkie Księstwo Poznańskie*, *Księstwo Zatorskie*. Inaczej, gdy wyraz ten wchodzi w skład nazwy nieoficjalnej, np. *księstwo halickie* (Ruś Halicka), *księstwo siewierskie*, *księstwo brzeskie*, *księstwo łowickie*. [Aldona Skudrzyk]



Proszę o zweryfikowanie poprawności zapisu nazw geograficznych w tekście naukowym. W tekście tym pojawiają się nazwy: *Kępa Oksywska*, *Zatoka Gdańska* itp. Czy poprawna i zasadna jest pisownia wielką literą przy używaniu pojedynczego członu nazwy: *Kępa*, *Zatoka* w odniesieniu do tych konkretnych miejsc, nie „jakiejś zatoki” czy „jakiejś kępy”?

Nazwy geograficzne wymienione w pytaniu zapisano zgodnie z regułą ortograficzną dotyczącą zapisu geograficznych nazw dwuwyrzowych. Obydwa ich człony piszemy wielką literą wtedy, gdy człon drugi jest przymiotnikiem: *Ocean Spokojny*, *Morze Bałtyckie*, *Jezioro Bodeńskie*, *Cieśnina Gibraltarska*, lub rzeczownikiem w dopełniaczu: *Jezioro Wiktorii*, *Zatoka Świń*, *Morze Barentsa*. Jeżeli drugi człon nazwy występuje w mianowniku i nie odmienia się, poprzedzający go wyraz traktujemy jako pospolity i piszemy małą literą:

*ocean Pacyfik, morze Bałtyk, jezioro Mamry, rzeka Wisła, cieśnina Bosfor.* Pierwsze człony tych nazw można napisać wielką literą jedynie wtedy, kiedy odnoszą się do tych właśnie obiektów. [Aldona Skudrzyk]



Jaka forma jest poprawna: *w województwie podkarpackim, w Województwie Podkarpackim, w Podkarpackim, w Podkarpackiem?*

Nazwy okręgów administracyjnych, w tym także województw, piszemy w polszczyźnie małą literą (zob. WSO, reguła 128), a zatem poprawny zapis to *w województwie podkarpackim*. Jeśli piszemy (dość skrótowo i nieoficjalnie) nazwę województwa, możemy użyć przyimiotnika (w) *podkarpackim*, również pisanego małą literą. Pisownia *!w Województwie Podkarpackim* oraz *!w Podkarpackim* jest niepoprawna. Nazwę *Podkarpackie* w połączeniu *w Podkarpackiem* należy natomiast zapisać wielką literą, gdyż jest ona w tym przypadku używana jako rzeczownikowa nazwa **regionu** (por. inne nazwy regionów, jak *w Krakowskim, w Kieleckim, w Poznańskim, w Lubelskim*). Nazwy regionów zachowały do dziś starą końcówkę przyimiotnikową *-em*, podczas gdy nowszej *-im* używa się obecnie w odmianie przyimiotników będących nazwami województw<sup>2</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Czy poprawnie napiszemy: *władze landu Nadrenii-Palatynatu* czy *władze Landu Nadrenii-Palatynatu*?

Wyraz *land* jest wyrazem pospolitym i nie wchodzi w skład nazwy własnej, piszemy go małą literą (por. np. *województwo*). [Aldona Skudrzyk]



Moje pytanie dotyczy pisowni słowa *euroregion* w nazwach danych euroregionów. A zatem: *euroregion* czy *Euroregion Pomerania, Pro Europa Viadrina, Silesia, Glacensis* itp.? Czy *euroregion* jest tu elementem nazwy własnej, czy też określeniem takim, jak *województwo* lub *region*?

---

<sup>2</sup> Recenzujący naszą książkę prof. J. Miodek dodał w tym miejscu, że obecna w nazwach regionów końcówka *-em* brzmi bardzo sztucznie, na większości współczesnych Polaków robi wrażenie tworu dziwnego i archaicznego. Profesor zachęca do posługiwania się końcówką *-im*, tylko w piśmie zaznaczając wielką literą różnicę między nazwą regionu i województwa.

Pytanie w istocie zasadne. Należy – jak Pan zresztą proponuje – uznać wyraz *euroregion* za wyraz pospolity, niewchodzący w skład nazwy własnej i pisać go małą literą: *euroregion Silesia*. [Aldona Skudrzyk]



Jak pisać – wielką czy małą literą – *pola lednickie, pola wilanowskie, las katyński, błonia krakowskie*?

Jeśli są to nazwy własne konkretnych obiektów, obowiązuje wielka litera: *Pola Lednickie, Pola Wilanowskie* (np. ulica czy plac o takiej nazwie); pozostałe: *las katyński, Błonia krakowskie*. [Aldona Skudrzyk]



Wielką literą pisze się *Dworzec Centralny*, ale jak należy pisać: *Dworzec* (czy: *dworzec*) *Wrocław Nadodrze, Wrocław Główny* itp.?

Pisownia zależna jest od tego, co wchodzi w skład nazwy własnej. Główny dworzec Warszawy nazywa się *Dworzec Centralny*, ale można też określić go inaczej, np. *dworzec Warszawa Centralna*; wtedy wyraz *dworzec* jest wyrazem pospolitym, nie wchodzi w skład nazwy własnej. Także *Dworzec Główny w Krakowie* lub *dworzec Kraków Główny*, podobnie *dworzec Wrocław Nadodrze; dworzec Wrocław Główny* lub *Dworzec Główny we Wrocławiu*. [Aldona Skudrzyk]



Od pewnego czasu nurtuje mnie problem pisowni imion głów panujących, a dokładniej rzecz ujmując – przydomków pochodzących od nazw dzielnic, którymi władali poszczególni książęta śląscy z dynastii Piastów (a więc noszący już „nazwisko” Piast). Mianowicie jak pisać: *Bolko II świdnicki* czy *Bolko II Świdnicki, Mieszko lubuski* czy *Mieszko Lubuski* itd.? Wiem, że najbezpieczniej byłoby zastosować pisownię typu *Konrad III, książę oleśnicki*, ale chodzi mi dokładnie o formę, jaką podałem powyżej. Co do „przezwoisk” typu *Rozrzutny, Chrobry, Rogatka, Pierworodny, Płatonogi, Gruby, Wysoki, Mały, Krzywousty, Odważny, Surowy, Rudy* itp. nie mam najmniejszych wątpliwości, że tylko i wyłącznie wielką literą. Czy ma tutaj zastosowanie jakaś ogólna reguła (np. pisowni nazw własnych wielką literą), czy też każdy przypadek należałoby rozpatrzyć oddzielnie?

Do pisowni przydomków pochodzących od nazw dzielnic, którymi władali poszczególni książęta, zastosowanie ma reguła o pisowni takich przydomków wielką literą. Problem tkwi więc w tym, czy przytaczane określenia są przydomkami. Przydomek jest stałym, utrwalonym tradycją składnikiem nazwy własnej, por. wielu zapewne było książąt mazowieckich, ale tylko Konrad zyskał taki przydomek (Konrad Mazowiecki – ten od Krzyżaków). Nie tylko więc, jak Pan pisze, najbezpieczniej byłoby napisać *książę oleśnicki Konrad III*, ale najpewniej jest to zgodne z funkcjonowaniem nazwy własnej. Nie chodzi o pisownię, ale o historyczną prawdę i w tym sensie każdy przypadek należałoby rozpatrzyć oddzielnie. [Aldona Skudrzyk]



Bardzo dziękuję za błyskawiczną odpowiedź. Wyjaśnia ona częściowo moje wątpliwości, chociaż rodzi kolejne: jak zwykły, szary człowiek ma rozpoznać, które określenia pochodzące od nazw dzielnic są, a które nie są przydomkiem? Kto to klasyfikuje? Czy teraz zanim użyje się imienia dowolnego księcia piastowskiego, należy przeprowadzić gruntowną analizę historyczną postaci? I jeszcze jedna rzecz, która to w zasadzie popchnęła mnie do rozpoczęcia tej dyskusji, np. w *Historii Śląska* (Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002), „przydomki oddzielnicowe” pisane są małą literą. I to nie tylko mniej znanych Piastów śląskich, ale również Konrada mazowieckiego, Henryka saskiego czy Katarzyny sabaudzkiej. Sądziłem, że być może istnieje pewna dowolność bądź pisownia wielką literą jest jedynie zalecana, ale jeśli to reguła, jak Pani podaje, to ja, szary człowiek, przyznam szczerze, czegoś tu nie rozumiem...

Dyskusja rozwija się interesująco, a dociekliwość Pana zasługuje na szacunek. Najpierw więc o przydomku, skąd to niby „szary” człowiek ma to wiedzieć? Otóż w odniesieniu do postaci historycznych tylko z ustalonej tradycją i zapisem historii. Przydomek jest dodatkową nazwą nadawaną osobie – pełni funkcję odróżniającą, identyfikującą, jak imię i nazwisko. Reguła ortograficzna jest tu jasna i nie ma formy zalecenia, lecz jednoznacznie nakazuje pisownię wielką literą (por. WSO, reguła 61, s. 43). Inna rzecz, że w przykładach nie ma przydomka „oddzielnicowego”, ale to nie zmienia ogólnej zasady. Raz jeszcze: jeśli chodzi o jakiegokolwiek Henryka związanego z Saksonią czy z Sasami – proszę bardzo: *Henryk saski*, ale jeśli o jednego, konkretnego tak nazywanego w tradycji i historii – to tylko *Henryk Saski*. Wniosek nasuwa się sam. [Aldona Skudrzyk]





Czy występującą w obcych nazwiskach cząstkę *de* należy pisać małą czy dużą literą, np. *Antonio de Mello* czy *Antonio De Mello*?

Wchodzące w skład nazwisk *de* piszemy małą literą, podobnie jak: *z, von, van* (np. *Jan z Kolna, Aleksander von Humboldt, Teun van Dijk*). [Aldona Skudrzyk]



W X odbyły się *mistrzostwa świata w biegach górskich w stylu anglosaskim* czy też w Y odbyły się *Mistrzostwa Świata w Półmaratonie*. Za tydzień w Bydgoszczy rozpoczynają się *Młodzieżowe Mistrzostwa Europy w Lekkoatletyce*. Czy w wymienionych przykładach należy pisać nazwy konkretnych imprez sportowych wielką czy małą literą (i czy istnieje jednoznaczna reguła)? A jakimi literami należy pisać tytuły konkursów, np. *Asy z naszej klasy*?

Nazwy różnych imprez: sportowych, religijnych i innych, o charakterze indywidualnym, bez względu na zasięg (lokalny, gminny, miejski) można zapisać wielkimi literami, jeśli organizatorzy chcą im nadać indywidualną nazwę, np. *Turniej Jednego Wiersza, Zaduszki Dżezowe, Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej, Puchar Davisa, XXV Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie, Wielka Pardubicka, Światowy Dzień Młodzieży, Asy z Naszej Klasy* (por. np. WSO, reguła 71). Najważniejsze, czy mówimy o indywidualnej nazwie dla zdarzenia, czy też nie. Pisownia, którą Pan się posłużył, jest w takim razie poprawna. [Aldona Skudrzyk]



Jak zapisać *sobór watykański* czy *Sobór Watykański*, *słowo Boże* czy *Słowo Boże*, *dobra nowina* czy *Dobra Nowina*? W których miejscach powinna się pojawić wielka litera? Kiedy wielka litera jest obligatoryjna?

Wielką literą piszemy m.in. nazwy własne. Nazwy soborów, synodów oraz innych spotkań religijnych i wyznaniowych piszemy zasadniczo wielką literą (wszystkie człony) jako nazwy instytucji (np. *Sobór Watykański II uchwalił...*). Możliwy jest też zapis małymi literami, gdy traktujemy sobór jako wydarzenie historyczne, np.: *W czasie soboru watykańskiego II zmarł Jan XXIII*. Dodać warto, że nazwa *Sobór Watykański II* ma obcy szyk, jest bowiem kalką łacińskiego połączenia *Cincilium Vaticanum Secundum*, lepiej więc byłoby używać owej nazwy w szyku *II Sobór Watykański. Dobra Nowina* czy

*Słowo Boże* to Ewangelia, obowiązuje tu ta sama zasada. Przymiotnik *boży* zapisujemy wielką literą, gdy nie wchodzi w skład utartego i przenośnego wyrażenia (typu *palec boży*, *poczuć wolę bożą*), ale odnosi się do Boga, np. *Słowo Boże*, *Syn Boży*, *Baranek Boży*. [Aldona Skudrzyk]



Jak pisać – wielką czy małą literą – obcojęzyczne nazwy kwiatów i ich odmiany, stosować kursywę czy tekst prosty?

Małą literą piszemy potocznie używane nazwy roślin (drzew, krzewów, owoców, kwiatów), także utworzonych od nazw własnych, np. *amerykany*, *turki*, *patison*, *brukselka*, *marcinki*. W tekstach specjalistycznych używa się nazw dwuczłonowych, które obejmują: a) polską nazwę rodzajową (rzeczownik), pisaną zwykle wielką literą; b) polską nazwę gatunkową w formie przymiotnika (małą literą) lub rzeczownika będącego nazwą własną w dopełniaczu, pisanego wielką literą, np. *Agawa amerykańska* albo *agawa amerykańska*, *Begonia Englera* albo *begonia Englera*. Nazwy roślin użytkowych (uprawnych) mają także trzeci człon jako nazwę odmiany, pisany najczęściej wielką literą i zwykle ujęty w cudzysłów, np. *Begonia mieszańcowa „Bismarka”* albo *begonia mieszańcowa „Bismarka”*. Kursywą zwyczajowo piszemy wyrazy obce przytoczone zgodnie z obcą ortografią, np. łacińskie *quasi*, *explicite*, *a tergo*. [Aldona Skudrzyk]



Czy nazwy rodzajowe łacińskie, np. rodzaj bakterii, piszemy wielką literą, oba człony, oczywiście jeśli są dwa?

*Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*<sup>3</sup> zaleca pisownię małymi literami obu członów nazwy bakterii. [Aldona Skudrzyk] W literaturze fachowej (medycznej i innej), na ulotkach leków, w prasie, w *Encyklopedii PWN* zwraca jednak uwagę inna pisownia – pierwszy człon łacińskich nazw rodzajowych bakterii pisany jest wielką literą, a człon drugi (nazwa gatunkowa) małą, np. popularna *Escherichia coli*, reklamowana ;-) *Helicobacter pylori* czy też szerzej znana dzięki szpitalnej aferze *Klebsiella pneumoniae* itd. Taka pisownia łacińskich nazw organizmów żywych jest typowa dla nauk biologicznych, por. np. *Monomorium pharaonis* (mrówka faraona), *Felis domestica* (kot), *Oryctolagus cuniculus* (królik), *Corvus corax* (kruk), *Hypericum perforatum* (dziurawiec). WSO nie wypowiada się niestety na

---

<sup>3</sup> A. Markowski, R. Pawelec: *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*. Warszawa 2001.

temat bakterii, ale zwraca uwagę, że w przypadku polskich nazw roślin w tekstach specjalistycznych używa się nazw dwuczłonowych składających się z nazwy rodzajowej (rzeczownika) pisanej najczęściej wielką literą oraz nazwy gatunkowej (przymiotnika) pisanej małą literą (zob. poprzednia odpowiedź). Sądzę, że można uszanować istniejący zwyczaj językowy i zapisywać łacińskie nazwy bakterii, tak jak w literaturze fachowej. [Katarzyna Wyrwas]



Czy nazwy leków pisać wielką, czy małą literą, np. *Amoksylicyna*, *Neverapine*, *Apap*?

Nazwy leków pisze się małą literą, podobnie jak inne nazwy wyrobów przemysłowych używane jako nazwy konkretnych przedmiotów i nieoznaczające ich marek, np. *adidasy*, *aspiryna*, *atlantic*, *canon*, *kodak*, *krynniczanka*, *mercedes*, *napoleon* ('koniak'). [Aldona Skudrzyk]



Czy rasy psów piszemy wielką, czy też małą literą, np. *owczarek niemiecki* czy *buldog*?

Nazwy ras psów piszemy małą literą. [Aldona Skudrzyk]



Czy nazwę zajęć *analiza dzieła literackiego* należy napisać małą literą, czy może *Analiza Dzieła Literackiego*?

Nazwa przedmiotu powinna być pisana małą literą, nie wyróżnia się takich nazw cudzysłowem, w druku można kursywą dla spokoju autora. [Aldona Skudrzyk]



Proszę o rozwianie moich wątpliwości dotyczących pisowni połączeń *DROGA KRZYŻOWA* i *MĘKA PAŃSKA* oznaczających przedstawienia [sic!] znajdujące się [sic!] w kościołach.

Pisownia obu wyrażen uzasadniona jest regułą dotyczącą pisowni tytułów, chodzi bowiem o „przedstawienia” w kościołach. Tak więc: *Droga krzyżowa* oraz *Męka Pańska* (przymiotnik ten pisany jest wielką literą, gdyż odnosi się do Pana, do Boga). [Aldona Skudrzyk]



Jak należy napisać *zakon Chrystusowców*?

Nazwy *chrystusowiec* (zakonnik), *ksiądz chrystusowiec* pochodzą od nazwy *Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej* (So-

*cietas Christi pro Emigrantibus Polonis*, skrót: *Schr* lub *Tchr*). W wyrażeniu *kaplica* (*klasztor, kościół, zakon*) *Chrystusowców* drugi człon pisany jest wielką literą. [Aldona Skudrzyk]



Napisałam *świątynia Jerozolimska* (analogicznie do *kościół Mariacki*). Czy jest to poprawny zapis ortograficzny?

Taką pisownię uznać należy za poprawną, analogia jest rzeczywiście dobra. Inny byłby na przykład zapis w przypadku *Świątyni Opatrzności Bożej*. [Aldona Skudrzyk]



Czy w sformułowaniu *postuga piotrowa* drugi wyraz napisać dużą czy małą literą? Chodzi nie o posługę św. Piotra, lecz Jana Pawła II. Ja zapytałabym: *postuga jaka?*, a nie *czyja?*. Użyłabym zatem małej litery, analogicznie zresztą do: *kult maryjny*, a nie: *Maryjny*.

Analogia z przymiotnikiem *maryjny* nie jest może do końca trafna. Jego łączliwość jest większa (*święta maryjne, pieśni maryjne*), wyraźniej odczuwamy „przymiotnikowość”. Przymiotnik *Piotrowy* wskazuje wyraźnie na dzierżawczość: przymiotnik w tej formie wykazuje silniejszy związek z rzeczownikiem = ‘należący do Piotra’ (podobną treść mogłoby nieść wyrażenie: *kult Marii*), Ważna jest tu także ograniczona łączliwość tego przymiotnika, np. *Łódź Piotrowa, Stolica Piotrowa* z wyraźnym znaczeniem *czyja?*. W połączeniu z rzeczownikiem *postuga* chodzi o znaczenie ‘taka jak św. Piotra’. Może to być uzasadnieniem dla pisowni małą literą: *postuga piotrowa*. Proponuję jednak pisownię *postuga Piotrowa*. [Aldona Skudrzyk]



Ten problemik uparcie wraca. Miałem już jakoś ułożone zasady pisowni tego zwrotu, ale... W zdaniu: *Konrad Wallenrod wstąpił do Zakonu krzyżackiego* zastosowałbym pisownię taką, jak powyższa lub *zakonu krzyżackiego*, ale nie *Zakonu Krzyżackiego*. Natomiast obecnie z tą ostatnią formą pisowni spotykam się coraz częściej.

Poprawna pisownia to *zakon krzyżacki* lub *Krzyżacy*. [Aldona Skudrzyk]



Jak należy zapisywać niemieckie rzeczowniki pospolite w tekście polskim? Czy pisać je wielką literą, czy małą? Czy w druku wyróżniać te słowa kursywą? Jeżeli tak, to czy wszystkie?

Pisownia wielką literą rzeczowników zapożyczonych powinna być zgodna z polskimi zasadami tej pisowni. Nie ma więc żadnego powodu, by pisać rzeczowniki z **pochożenia niemieckie** wielką literą. Kursywą wyróżnia się zasadniczo terminy naukowe, a także wyrazy, które przytacza się jako przykłady. [Aldona Skudrzyk]



Czy w tytule *Akademia Pana Kleksa* człon *pana* pisze się wielką czy małą literą?

Człon *pan* wchodzi w skład nazwy własnej, dlatego pisownia: *Pan Kleks*. [Aldona Skudrzyk]



Czy piszemy w tytule *Słownik Ortograficzny*, *Słownik Języka Polskiego*, czy też *Słownik ortograficzny*, *Słownik języka polskiego*?

NSO (reguła 73) podaje, że w tytułach utworów literackich i naukowych, w tytułach ich rozdziałów, w tytułach dzieł sztuki, zabytków językowych, odezów, deklaracji, ustaw wielką literą piszemy tylko pierwszy człon tytułu. A zatem poprawny zapis to *Słownik ortograficzny* i *Słownik języka polskiego*. [Alicja Podstolec] W szerzącej się obecnie pisowni tytułów dzieł z poszczególnymi członami pisanymi wielką literą można pewnie widzieć wpływ ortografii angielskiej. [Katarzyna Wyrwas]



Jakimi literami należy pisać np. *Plan Zagospodarowania Przestrzennego*, *Program Łagodzenia Skutków Restrukturyzacji*, *akcja „Bezpieczny mieszkaniec”* (*akcja*, *mieszkaniec* wielką czy małą literą)?

Należałoby traktować te nazwy jak tytuły (tytuły dokumentów) i pisać wielką literą tylko pierwszy wyraz: *Plan zagospodarowania...*, *Program łagodzenia skutków restrukturyzacji*. Podobnie jak tytuł można traktować nazwę *akcja „Bezpieczny mieszkaniec”*. [Aldona Skudrzyk]



Jak należy pisać nazwy programów rządowych (np. *Pierwsza praca* czy *Pierwsza Praca*, *Stop przemocy* czy *Stop Przemocy*), akcji (np. *Bezpieczny powrót* czy *Bezpieczny Powrót*, *Sprzątanie świata* czy *Sprzątanie Świata*), tytuły osób i instytucji (np. *Nauczyciel Roku* czy *Nauczyciel roku*, *Szkoła 21. Wieku* czy *Szkoła 21. wieku*)?

Nazwy programów rządowych traktowane są podobnie jak nazwy akcji i nagród, wyróżnień i należy pisać je wielką literą: *Pierwsza Praca, Stop Przemocy, Bezpieczny Powrót, Sprzątanie Świata, Nauczyciel Roku, Szkoła 21. Wieku* lub lepiej: *Szkoła XXI Wieku*. [Aldona Skudrzyk]



Czy określenia typu *rada pedagogiczna, grono pedagogiczne, pani dyrektor* należy pisać małą czy wielką literą?

Te określenia piszemy małymi literami, nie są nazwami własnymi. Dopuszczalna jest pisownia wielką literą ze względów grzecznościowych. [Aldona Skudrzyk]



Czy zaimek zwrotny *się* pisać w nazwach własnych małą czy wielką literą, np. *Fundacja Nie Lękajcie się* czy *Fundacja Nie Lękajcie Się*?

Zaimek zwrotny *się* w nazwach własnych należy pisać wielką literą, np. *Fundacja Nie Lękajcie Się, Stowarzyszenie Osób Jąkających Się*. [Aldona Skudrzyk]



Czy skróty typu *m. (miasto), m. st. (miasto stołeczne)* można pisać wielkimi literami w nazwach własnych, np. *Biblioteka Publiczna M. St. Warszawy* czy *Straż Miejska m. st. Warszawy* i *Urząd m. st. Warszawy*?

Skróty tego typu *m. (miasto), m. st. (miasto stołeczne)* należy w nazwach własnych pisać małymi literami. [Aldona Skudrzyk]



Chciałbym spytać o poprawność pisowni nazw własnych – chodzi o duże litery. Czy jeśli chcę poprawnie zapisać nazwę jakiejś usługi, np. promocji rozmów telefonicznych (niech to będą *DARMOWE ROZMOWY*) lub promocji w portalu księgarskim (*BARDZO TANIE KUPOWANIE*), to powinienem użyć dużych liter na początku każdego wyrazu (czyli *Darmowe Rozmowy*), czy też wystarczy, gdy nazwę promocji zacznę dużą literą, ale kolejne wyrazy będą już pisane małymi (*Darmowe rozmowy*)?

Wydaje się słuszne, by potraktować tego typu nazwy jak inne tytuły (książek, programów telewizyjnych itp.) i pisać wielką literą tylko pierwszy wyraz: *Darmowe rozmowy*. [Aldona Skudrzyk]



Jak prawidłowo należy pisać nazwy stanowisk w cv (wielką czy małą literą), np. *główny księgowy* czy *Główny Księgowy*?  
Jak napisać: *inspektor ds. planowania i kosztów* oraz *sekcja ds. planowania i kosztów*?

Jeśli chcemy użyć nazw stanowisk w curriculum vitae, w napisie na drzwiach gabinetu, wizytówce, papierze firmowym, należy je napisać małą literą. [Aldona Skudrzyk]



Jaką literą (dużą czy małą) powinno się pisać nazwy wydziałów konkretnego urzędu, np. *wydział ochrony środowiska i infrastruktury Urzędu Miasta w Opolu* czy *Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Opolu*?

Nazwy konkretnych jednostek administracyjnych piszemy wielką literą, więc *Wydział Ochrony Środowiska*. Natomiast małą literą piszemy *każdy wydział ochrony środowiska, każdy urząd miasta powinien...* lub *(wszystkie) wydziały, urzędy*, czyli kiedy nie mówimy o danym wydziale lub używamy liczby mnogiej. [Romualda Piętkowa]



Jak zapisać: *mokra włoszka* czy *mokra Włoszka* (fryzura), *głupi jasio* czy *głupi Jasio* (środek usypiający)?

Uznałabym te wyrażenia za określenia potoczne pochodne od nazw własnych i pisałabym małymi literami: *mokra włoszka, głupi jasio*. Tak się pisze wiele eponimów: *europa* (dobre maniery), *kanada* (bogactwo) itd. [Aldona Skudrzyk]

## Najlepszy efekt osiągniesz, stosując lek codziennie, czyli o interpunkcji



Kiedy stawiamy przecinki przed imiesłowami? W słowniku jest napisane, że stawiamy je przed imiesłowami zakończonymi na *-ąc* i *-wszy*, *-wszy*, jeżeli są do nich jakieś określenia. Ale czy analogicznie stawiamy przecinek przed imiesłowami o innych zakończeniach, np. *-ąca*, *-ące* itd.? Czy w zdaniu *Najlepszy efekt osiągniesz, stosując lek dwa razy dziennie* powinien być przecinek?

Odmienne imiesłowy przymiotnikowe – czynny (na *-ący*) i bierny (na *-ny*, *-ty*) – pełnią w zdaniu funkcje przydawek, czyli określeń rzeczownika. Można je oddzielać przecinkami od reszty zdania, ale nie jest to konieczne (zależy m.in. od intencji autora wypowiedzi), np. *W dali za stawem widać było łąki, okryte jeszcze trawami. Spotkałem koleżankę, mieszkającą od lat za granicą*<sup>1</sup>. Od 1993 roku zgodnie z zaleceniem Komisji Kultury Języka PAN, mającym uprościć polską interpunkcję, oddziela się obowiązkowo przecinkiem każdy imiesłów zakończony na *-ąc*, *-wszy* i *-wszy*, bez względu na to, czy ma określenia, czy też występuje bez nich i bez względu na to, jak interpretujemy jego funkcję w zdaniu. Jeśli imiesłów taki jest wtrącony w zdanie, wydziela się go przecinkami z obu stron. Nieodmienne imiesłowy przysłówkowe – współczesny (na *-ąc*) oraz uprzedni (na

<sup>1</sup> Przykłady pochodzą ze *Słownika interpunkcyjnego języka polskiego z zasadami przestankowania* J. Podrackiego (Warszawa 1998, s. 38) oraz z *Kieszonkowego słowniczka interpunkcyjnego* PWN J. Podrackiego i A. Gałązki (Warszawa 2001, s. 28).



-wszy i -wszy) – są w zdaniu złożonym ośrodkiem kolejnego wypowiedzenia, tzw. imiesłowowego równoważnika zdania i jako jednostki składniowe oddzielane są przecinkami. A zatem – przecinek musi być! [Katarzyna Wyrwas]



Kiedy przed spójnikiem *bowiem* stawia się przecinek, a kiedy nie?

*Bowiem* to spójnik wprowadzający zdania podrzędne okolicznikowe przyczyny, po nim pojawić się może także zdanie podrzędne wprowadzające wyjaśnienie, uzasadnienie treści zdania poprzedniego. Przed zdaniem zawierającym spójnik *bowiem* należy zatem zawsze postawić przecinek, bo oddzielamy w ten sposób zdanie podrzędne, np. *Interesował się sztuką współczesną, miał bowiem wielu przyjaciół wśród artystów. Wyrok nie był surowy, skazano go bowiem na karę grzywny.* Jak pokazują powyższe przykłady, spójnik ten nie bywa poprzedzany przecinkiem **bezpośrednio**, ponieważ tradycyjnie jest umieszczany na drugim lub nawet na trzecim miejscu w zdaniu podrzędnym. Umieszczanie go na początku zdania podrzędnego jest uznawane za mniej poprawne, ale dopuszczalne, np. *Cały dwór chodził na palcach, bowiem księżę był od rana zdenerwowany* (por. NSPP, s. 68). [Katarzyna Wyrwas]



Mam wątpliwości co do postawienia przecinka przed *dzięki* i *a także*.

W przypadku stawiania takich znaków interpunkcyjnych, jak przecinki, kryterium pierwszorzędym przy wskazywaniu miejsc, które wymagają przecinka, jest kryterium składniowe. To znaczy, że nie możemy powiedzieć, że przed przyimkiem *dzięki* zawsze stawiamy przecinek lub że go nigdy nie stawiamy. W zdaniu *Na wakacje pojechaliśmy dzięki dodatkowej pracy mamy* nie ma potrzeby zastosowania przecinka przed przyimkiem *dzięki*, natomiast w zdaniu *Najpiękniejsze marzenia to takie, dzięki którym żyje się piękniej z całą pewnością* trzeba oddzielić przecinkiem zdanie podrzędne od nadrzędnego, a granica między tymi zdaniami przebiega właśnie przed słowem *dzięki*. Nie ma także potrzeby stawiania przecinka przed wyrażeniem *a także*, ponieważ nie rozdziela się przecinkiem zdań złożonych współrzędnie połączonych następującymi spójnikami: *i*, *oraz*, *tudzież*, *zarazem* (NSO, s. CV), a wyrażenie *a także* stosowane jest w znaczeniu spójnika *oraz*. Zdarza się jednak, że przed wyrażeniem *a także* stawia się przecinek. Koniecznie na przykład trzeba wy-

dzielić przecinkami wtrącenie wprowadzane wyrażeniem *a także*: *Byliśmy tu dzisiaj, a także wczoraj zaglądała Zosia, nie widzieliśmy go jednak*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Kiedy stawiamy przecinki przed *czy*?

Czy wymaga użycia przecinka, kiedy wprowadza różnego typu zdania podrzędne, np. *Nie pamiętał, czy zabrał klucze*. Jeśli *czy* łączy zdania składowe współrzędne i wyraża wymiennosc albo wyłączenie się członów, nie stawia się przed nim przecinka, np. *Drzemał czy udawał, że drzewie*. Stawia się natomiast przecinek przed *czy* podwójnym, np. *Czy drzemał, czy udawał, że drzewie*<sup>2</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Słyszałam, że wprowadzono niedawno obowiązek stawiania przecinka przed *oraz*. Czy to prawda?

Nic mi o takim „obowiązku” nie wiadomo! Zasady interpunkcji polskiej mówią, że zasadniczo przed spójnikiem *oraz* przecinka się nie stawia, np. *Kupił telewizor oraz magnetofon*. Jeżeli jednak spójnik *oraz* łączy zdania współrzędne w zdaniu złożonym, a między nimi znajduje się zdanie podrzędne, np. *Kupił telewizor, o którym marzył, oraz magnetofon*, to owo zdanie podrzędne *o którym marzył* musi zostać wydzielone przecinkami **z dwóch stron** bez względu na kolejny element, nawet jeżeli oznaczałoby to postawienie przecinka przed spójnikiem *oraz*. W takich przypadkach przecinek stawia się nawet przed *i*. [Katarzyna Wyrwas]



Gnębi mnie dwukropek po *są* w zdaniu: *Przykładami potwierdzającymi istotny rozkwit architektury na ziemiach polskich są: przebudowa Wawelu, zabytkowe ratusze w Poznaniu i Zamościu itd.*

Trzeba pamiętać, że funkcją dwukropka jest „wprowadzenie jakiejś wyodrębnionej partii tekstu; może to być wyliczenie, wyszczególnienie, cytaty, uzasadnienie, wynik, wyjaśnienie. Dlatego też nie należy go uznawać za znak oddzielający, lecz wyodrębniający jakiś fragment, który wynika z tekstu wcześniejszego” (NSO, s. CXVIII). W cytowanym zdaniu po dwukropku wprowadzono wyliczenie przykładów potwierdzających postawioną wcześniej tezę: *przebudo-*

---

<sup>2</sup> Zob. J. Podracki: *Słownik interpunkcyjny...*

*wa Wawelu, zabytkowe ratusze w Poznaniu i Zamościu itd.*, a zatem zastosowanie dwukropka w tym miejscu jest jak najbardziej prawidłowe. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Interesuje mnie kwestia stosowania wykrzyknika lub przecinka w listach i pismach po zwrotach *Szanowni Państwo* itp. Czy może zabraknąć znaku interpunkcyjnego na końcu takiego zwrotu?

Po zwrocie powitalnym można postawić wykrzyknik lub też przecinek. Jeśli postawimy wykrzyknik, dalszą część listu rozpoczynamy wielką literą, po przecinku natomiast należy list rozpocząć małą literą. Wykrzyknik jest uznawany za oznakę emocjonalnego stosunku nadawcy do adresata, dlatego też nie jest zalecany w komunikacji oficjalnej (poleca się raczej stosowanie przecinka). W korespondencji prywatnej poprawne są oba sposoby zapisu. Zwrot adresatywny typu *Szanowny Panie* nie może jednak być pozostawiony bez żadnego znaku interpunkcyjnego. [Aldona Skudrzyk i Katarzyna Wyrwas]



W zdaniu: *Lepiej pracować, niż korzystać z pomocy społecznej* – przecinek przed *niż* powinien być i postawiłam go. Powiedziano mi, że tu nie ma go być i został usunięty. W zdaniu: *To więcej niż otrzymuję teraz* (pieniędzy – z wcześniejszego kontekstu). Tu przecinka nie postawiłam. Z kolei został dodany.

Poprawna interpunkcja: *Lepiej pracować, niż korzystać z pomocy społecznej. To więcej, niż otrzymuję teraz*. Uzasadnienie jest następujące. Jeżeli spójnik *niż* (także z partykułą: *niżby*) użyty jest w wypowiedzeniu złożonym porównawczym, oddziela się te obie części składowe przecinkiem (tak jest w zdaniu pierwszym). Natomiast w wypowiedzeniu pojedynczym zwykle nie stawia się przecinka przed członem porównywanym. W konstrukcji *To więcej [jest], niż otrzymuję teraz* widzieć należy zdanie złożone porównawcze. Tak więc i tutaj postawimy przecinek przed *niż*. Szczegółowo zasady te przedstawia Jerzy Podracki w *Słowniku interpunkcyjnym*. [Aldona Skudrzyk]



Kiedy należy stawiać przecinek przed *jak*? Podam przykłady, co do których mam wątpliwości: *Humor jej zgasł jak zdmuchnięta świeczka. Mówiła dużo jak zawsze. Porwała się z fotela jak rażona piorunem. Zrobiła to jak zwykle szybko*

ko. Ten sam problem mam z przecinkiem przed *co*, np. *Wszystko co najważniejsze. Wszystko co posiada wartość.*

Jeśli *jak* nie wprowadza zdań podrzędnych, a jedynie człony porównawcze, to **nie stawiamy** przecinka, np. *Wszystko było jasne jak na dłoni. Jak każde dziecko lubił klocki.* Przecinek **należy postawić**, jeśli człon porównawczy jest wtrącony, co wcale nie znaczy, że w istocie przerywa zdanie, zatem: *Dziś, podobnie jak wczoraj, padał deszcz. Czuł gorzki smak, jak po pioletnie.* Trudno o przykład dopowiedzenia przed zdaniem właściwym, bo przeczy to jego istocie – ma skomentować to, co się mówi albo mówiło. Każde porównanie może stać się wtrąceniem, jeśli tylko autor tekstu zasygnalizuje to w mowie – pauzą, w piśmie – właśnie przecinkiem. Oczywiście, że jak przed wszystkimi powtórzeniami, porównanie paralelne wymaga przecinka, czyli: *Zarządzenie to dotyczy zarówno przemysłu, jak i handlu.* Ponadto wymaga przecinka *jak* wprowadzające wyliczenie: *Ropa naftowa dostarcza nam wielu produktów, jak benzyna, eter, oleje, smary.* W podanych przykładach przecinek należy postawić jedynie w zdaniu *Zrobiła to, jak zwykle, szybko.* Zaimek zaś *co* wprowadzający zdania podrzędne relatywne (lub ich równoważniki, a nawet elipsy) konsekwentnie wymaga przecinka: *Wszystko, co najważniejsze.* [Iwona Loewe]



Bardzo proszę o wyjaśnienie poprawności zapisu, gdyż takiego przykładu nie znalazłam w *Słowniku interpunkcyjnym PWN*: „Diabeł wodny – demon wodny wymieniany w przekazach wierzeniowych. ...diabły wodne, istoty wyjątkowo złe i złośliwe (...). [A. Nowak, Kultura ludowa...]”. Jest to przekaz o charakterze ludowym. Mam problem z prawidłowym zapisem wielokropka, wtrąceń. Chodzi mi o to, czy po kropce kończącej zdanie jest spacja i można zacząć niepełne zdanie od wielokropka, czy przypis w nawiasie kwadratowym nie ma na końcu kropki lub średnika, mimo że po nim od dużej litery jest kolejne zdanie?

Pani pytanie dotyczy kilku zagadnień związanych z kształtem graficznym tekstu, jakimi są: stosowanie wielokropka i nawiasów, przytaczanie cudzego tekstu i opisu bibliograficznego w przypisach lub w tekście głównym. Znak interpunkcyjny, jakim jest wielokropek, jest stosowany, aby wskazać, że tok mówienia został w jakiś sposób przerwany lub urwany. Pełniąc tę funkcję, nie może pojawić się na początku zdania. Wielokropek jest graficznym obrazem zawieszenia

głosu w wypowiedzi mówionej. Jego użycie może więc być swoistym komentarzem do wypowiedzanych treści, sygnałem niedopowiedzenia, pozwalającym czytelnikowi na różnorodną interpretację. Wielokropek ujęty w nawias sygnalizuje opuszczenie fragmentu tekstu cytowanego. Uwagi autora o ingerencji w cytowany tekst umieszczane są zwykle w nawiasie kwadratowym. Stąd wielokropek w połączeniu z nawiasem kwadratowym jest informacją o pominięciu fragmentu tekstu (w tej funkcji może występować również na początku cytowanego tekstu). Jeżeli cytat nie występuje w tekście ciągłym i jest wyróżniony, nawias jest pomijany. Wielokropek stosowany jest także w skróconym zapisie bibliograficznym w przypisach. Jest to specjalistyczne użycie wielokropka w pracach naukowych w przypisach w przypadku pozycji bibliograficznych przytaczanych więcej niż jeden raz. Taki zapis występuje w tradycyjnych przypisach umieszczanych pod tekstem głównym. Tak więc przytoczony przez Panią przykład: [A. Nowak, Kultura ludowa...] nie powinien pojawić się w tekście. W przypadku tekstu, do którego jest dołączona bibliografia, przypisy bibliograficzne występujące w tekście mogą mieć postać: (nazwisko rok: strona), czyli np. (Nowak 1988: 23). Przypisy bibliograficzne nie są dodatkowo wyróżniane znakami interpunkcyjnymi, a kropka po przypisie (Nowak 1988: 23). oznacza po prostu zakończenie zdania. Po kropce kończącej zdanie, a przed początkiem zdania następnego powinna być umieszczona spacja, na co zwraca uwagę także program komputerowy. [Romualda Piętkowa]



Jak zapisuje się w tekście *w tabeli 2.15. znajduje się* czy *w tabeli 2.15 (bez kropki) znajduje się*?

Jeżeli traktować to oznaczenie jako numer porządkowy, czyli *tabela druga, punkt piętnasty*, to trzeba zapisać z kropką, a jeżeli uznajemy, że mamy tu do czynienia z elipsą słowa *numer*, to wtedy czytamy *tabela (numer) dwa piętnaście* i kropka nie jest konieczna. [Romualda Piętkowa]



Czy w następującym zapisie: *W piątek, 17 lipca 1997 r. firma przystąpiła...* przecinek po słowie *piątek* jest uzasadniony?

W zdaniu tym przecinek nie jest konieczny, ponieważ informacja o dniu tygodnia jest integralną częścią wypowiedzi. Poprawna jest również wersja z dwoma przecinkami: *W piątek, 17 lipca, firma...*, a przecinek w tym miejscu pojawia się być może pod wpływem języ-

ka mówionego, gdyż mówiąc, często oddzielamy pauzą poszczególne człony zdania. [Romualda Piętkowa]



Czy w datach, w których miesiąc jest zapisywany cyfrą rzymską, po dniu stawiamy kropkę, np. 2.VI.2004 czy też 2 VI 2004?

Jeżeli miesiąc jest oznaczony cyframi rzymskimi, nie stawiamy kropki ani po nich, ani po poprzedzających je cyfrach arabskich, a zatem poprawny zapis to 2 VI 2004 r. Kropkę należałoby postawić, jeżeli miesiąc i dzień oznaczylibyśmy wyłącznie cyframi arabskimi, np. 2.04.2004 r. (zob. NSO, reguła 341). [Katarzyna Wyrwas]



Czy wyrażenie *a co za tym idzie* zawsze wydzielamy przecinkami z obu stron?

Wyrażenia *a co za tym idzie* nie wydzielamy z obu stron przecinkami, przecinek stawiamy tylko przed nim. Jeśli zdanie złożone łączy spójnik z towarzyszącą mu inną częścią mowy lub, jak w Pani pytaniu, ze związkiem frazeologicznym, stawiamy przecinek przed pierwszą częścią całego wyrażenia, pod warunkiem że wymaga ono postawienia przecinka, np. *Pogoda dopisała, a co za tym idzie wyjeżdżamy natychmiast*<sup>3</sup>. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Gdzie stawiamy odsyłacz do przypisu? Przed kropką czy po niej?

Odsyłacz do przypisu jest częścią zdania, a zatem musimy postawić go przed kropką w myśl zasady, że jeśli symbol odsyłający czytelnika do przypisu znajduje się na końcu zdania, powinniśmy umieścić go przed kropką<sup>4</sup>. ← Tak też uczyniłam. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

---

<sup>3</sup> Por. E. Polański, M. Szopa: *Podręcznik polskiej interpunkcji*. Kielce 2004.

<sup>4</sup> Zob. J. Podracki, A. Gałązka: *Kieszonkowy słowniczek...*, s. 76.

## Dzisiaj(!) o Pegenige, czyli o kłopotach z wymową



Jak się czyta skrót *PGNiG*: czy *pegenige*?

Skrót *PGNiG* (*Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo*) w wymowie wzorcowej powinien mieć postać [pe-gie-en-i-gie] z akcentem na ostatniej sylabie. Wymowę [pe-ge-ni-ge] z akcentem paroksytonicznym (na przedostatniej sylabie) trzeba uznać za potoczną. Tym samym sugeruję, albo i mówię wprost, że w mediach mówionych powinna pojawiać się wersja wymieniona jako pierwsza [Jan Grzenia]. W mediach przeważa jednak niestety wersja potoczna i chyba upowszechnia się, skoro w Internecie spotykamy się już z zapisem nazwy firmy jako *!pegenige*, *!Pegenige* lub (dla uniknięcia wielkich liter?) *!PEGENIGE*. [Katarzyna Wyrwas]



Do szkoły podstawowej i liceum uczęszczałem w Pile, studio wałem w Poznaniu. Wszędzie uczono mnie wymowy *g* przy literowaniu jako [ge]. Moja żona jest z Warszawy i wymawia je wszędzie jako [gie], np. *PGR* = [pe-gie-er]. Mnie to trochę razi i „załatuje” Wiechem, a ona z kolei jest zbulwersowana moją wymową. Jak to pogodzić? Jak jest prawidłowo?

Dziesiątą literą polskiego alfabetu jest niewątpliwie [gie]. Jednak te wątpliwości Państwa mają swe uzasadnienie regionalne. Rzeczywiście na Mazowszu (w gwarach ludowych) występuje brak rozróżnienia między grupą *gie* i *ge* (także *ke* i *kie*), co oznacza, że jednakowo wymawia się je w takich np. wyrazach, jak: *rogem* albo *rogiem*; *gesty* albo *giesty*; *kelner* albo *kielner*; *kedę* albo *kiedy*; *cukerek* albo *cukierek*; *bokem* albo *bokiem*. W istocie, Wiech tę cechę wykorzysty-

wał w swoich tekstach. Język ogólny odróżnia te grupy, podobnie też gwary Wielkopolski i Małopolski. Nazwa litery jest jednak w polszczyźnie ogólnej wymawiana miękko: [gie]. [Aldona Skudrzyk]



Dlaczego ludzie mówią *tutej*, *dzisiaj*? Czy to można zaakceptować?

Z taką potoczną wymową można się często spotkać, nawet w telewizji, ale nie jest ona akceptowana – por. choćby NSPP. W wyrazie *dzisiaj* samogłoska *a* znajduje się między dwiema głoskami wysokimi (czyli wymawianymi przy uniesionym grzbiecie języka) – *ś* oraz *j*, dlatego może mieć podniesioną artykulację i w szybkiej, potocznej wymowie może być realizowana jako dźwięk zbliżony do *e*. W przypadku potocznej wymowy *!tutej* można widzieć analogię do *!dzisiaj*, zwłaszcza że oba wyrazy są podobnie zakończone. Na upowszechnianie się błędnej wymowy może mieć także wpływ istnienie w polszczyźnie przymiotników pochodnych od omawianych wyrazów – *tu-tejszy* i *dzisiejszy*, w których *e* widoczne jest w zapisie. [Katarzyna Wyrwas]



Jak się czyta wyraz *recycling*? Czy można go wymawiać po polsku?

Ważnym czynnikiem decydującym o przyswojeniu danej formy językowej jest częstotliwość jej używania przez ludzi. *Recykling* to jedno z nowszych zapożyczeń, które początkowo weszło do polszczyzny w formie oryginalnej, z pisownią i wymową angielską, poddało się jednak prawom fonetycznym naszego języka i zostało przyswojone brzmieniowo. Słowniki współczesnego języka polskiego notują interesujący Pana wyraz najczęściej w dwóch wersjach pisowni i wymowy: oryginalnej *recycling*, z wymową [risajkling] oraz spolszczonej *recykling*, z wymową [recykling]. Jeżeli zatem w tekście pojawi się słowo zapisane „z angielska”, można je – jako swego rodzaju cytat – przeczytać „po angielsku”. Andrzej Markowski<sup>1</sup> zaleca wymowę [recykling], a WSO wydany w 2003 r. podaje wyłącznie formę zapisu *recykling*, z czego ostatecznie wynika, że wyraz ten upowszechnił się już w wersji spolszczonej i należałoby go wymawiać zgodnie z polskimi zasadami fonetycznymi. [Katarzyna Wyrwas]

---

<sup>1</sup> A. Markowski: *Język polski. Poradnik*. Warszawa 2003, s. 423.





Jak powinno się prawidłowo wymawiać: [pieńdziesion] czy [pieńdziesiont]?

Bardziej naturalnie brzmi [pieńdziesiont], w wymowie polskiej istnieje bowiem tendencja do upraszczania zbitek spółgłoskowych, co oznacza, że jedną spółgłoskę z grupy pomija się. NSPP zaleca wymowę (staranną) [pieńdziesiont], podobnie jak [szeździesiont]. A. Markowski<sup>2</sup> zwraca uwagę, że wymowa [pieńdziesiont] (tzw. wymowa ortograficzna) jest niepoprawna i odbierana jako pretensjonalna. [Katarzyna Wyrwas]



Mam tenisowe pytanie ;-) (z zakładem) o wymowę liczebnika 15 – [piętnaście] czy [pietnaście]? Ja jestem za drugą wersją, ale kolega nie wierzy. A co z 600 – [szejszet]?

Wymowa najeżonych spółgłoskami oraz samogłoskami nosowymi liczebników polskich rzeczywiście może być powodem sporów. Faktem jest jednak, że w polszczyźnie samogłoska nosowa *ę* w pozycjach takich, jak w *piętnaście*, traci swój rezonans nosowy i jest wymawiana jako ustne *e*, natomiast trudne do wymówienia zbitki spółgłosek, takie jak *ścs* w *sześćset*, nawet w wymowie poprawnej, uznawanej za wzorcową ulegają uproszczeniu. Z powyższych powodów poprawna i staranna wymowa to [pietnaście] oraz [sześset] (a w potocznej polszczyźnie dopuszcza się nawet [szejszet]!). Wymowa w pełni zgodna z pisownią, czyli wymowa tzw. ortograficzna, jest hiperpoprawna (czytaj: niepoprawna). [Katarzyna Wyrwas]



Jak należy wymawiać słowo *będzie*?

Samogłoska nosowa *ę* w wyrazie *będzie* jest wymawiana jako połączenie samogłoski *e* i spółgłoski nosowej *ń*, powiemy zatem [beńdzie]. [Katarzyna Wyrwas]



Jak w języku polskim brzmi słowo *scrabble* – [skrejbl]?

Jeśli chciałoby się wymawiać tę nazwę gry „z angielska”, to wymowa jest i tak nieco inna od tej zaproponowanej w pytaniu, bo np. *Wielki słownik angielsko-polski*<sup>3</sup> podaje, że słowo to w angielszczyźnie wymawia się jako [skræbl], a zatem z dźwiękiem [æ] pośrednim

<sup>2</sup> Tamże, s. 407.

<sup>3</sup> *Wielki słownik angielsko-polski*. Red. J. Stanisławski. Warszawa 1999.

między [e] i [a], którego w polszczyźnie nie mamy. Na gruncie polskim wyraz ten przeszedł więc pewną metamorfozę fonetyczną i jest wymawiany podobnie jak zapisywany – NSPP podaje wymowę [skrabl] dla liczby pojedynczej i [skrable] dla liczby mnogiej, por. przykład z tegoż słownika: *Grać w to scrabble* [wymowa: skrabl], albo *w te scrabble* [wymowa: skrable]. WSWO wydany w 2003 r. również zaleca wymowę [skrabl] lub [skrable], ale już bez wskazywania na liczbę. [Katarzyna Wyrwas]



Jaka jest poprawna wymowa słowa *jabłko*? Czy można powiedzieć [japko]? Czy wymowa [jabłko] (tak jak się pisze) jest hipercorrectna?

Według NSPP rzeczownik *jabłko* poprawnie wymawia się [japłko], z ubezdźwięcznieniem [b] do [p], a czasem również z pewnym osłabieniem wymowy *ł*. Rzadko wymawia się (zgodnie z ortografią) [jabłko], bo – choć jest to przejaw wymowy starannej – jest to zadanie trudne do wykonania w codziennej komunikacji, którą cechuje raczej szybsze tempo wymowy. Wymowy ortograficznej nie można tu jednak uznać za hipercorrectną. Potocznie mówi się [japko] z uproszczeniem zbitki spółgłoskowej [płk] do [pk]. NSPP podaje również wymowę niepoprawną – ![jabułko]. [Katarzyna Wyrwas]



Jak należy wymawiać nazwy obiektów zagranicznych, np. miast, budowli? Jak np. wymawiana byłaby nazwa *New York*?

Oczywiście nazwy angielskie, jak *New York*, czytamy – nawet w Polsce – „z angielska”. Faktem jest jednak, że po polsku mówi się *Nowy Jork* i nie widzę powodu – chyba że nazwa ta występowałaby jako swoisty cytat – do używania angielskiego *New York* w polskim tekście! Sprawa przyswajania zapożyczeń do polszczyzny nie jest prosta. Niektóre wyrazy obce, takie jak np. *lunch, bar, hotel, pager, piz-za, loggia* itp. język nasz przejął bez większych zmian w wymowie i pisowni, inne wyrazy obce, jak np. *dyrektor, audyt, kowboj, keczup, bankiet, bulion, dżentelmen* i inne dostosowały się nawet pisownią do reguł naszej wymowy. Dla wielu nazw, zwłaszcza nazw miast, takich jak *London, Edinburgh, Paris, Roma, Milano, Napoli, Praha* i wielu jeszcze innych, mamy własne, spolszczone nazwy: *Londyn, Edynburg, Paryż, Rzym, Mediolan, Neapol, Praga* itd. Także wiele nazw miejsc czy budowli ma polskie odpowiedniki – por. *Václavské náměstí = plac Wacława, Champs Elisées = Pola Elizejskie, Piazza di Spagna = plac Hiszpański, Karlův Most = most Karola*. Niektórych

nazw Polacy używają jednak wyłącznie lub zwykle w wersji obcej, np. *Piazza Navona, Golden Gate, Empire State Building, World Trade Center* (zwłaszcza po pamiętnych wydarzeniach) i te starają się (w miarę swych możliwości i zdolności językowych) wymawiać zgodnie z ich wymową oryginalną. Pamiętać również należy, że w dobie współczesnej dzięki otwarciu się Polski na świat zdecydowanie przybyło zapożyczeń akustycznych, czyli takich, które nawiązują do brzmienia oryginału. [Katarzyna Wyrwas]



Jak powinno się czytać nazwy miejscowości położonych poza granicami naszego kraju, np. *Dublin* – [dublin] czy [dablin]?

Niewiele można znaleźć powodów, aby używać w polskim tekście pewnych obcych nazw miejscowych w ich oryginalnej pisowni. Nie używamy przecież nazw *Paris, London* etc. w tekście pisanym po polsku, a oryginalna (= w pełni zgodna z wymową angielską) wymowa nazw takich, jak *Columbia, San Francisco, Las Vegas, Los Angeles, Sydney, Alice Springs, Melbourne, Glasgow, Liverpool* w wypowiedzi po polsku brzmiałaby sztucznie i pretensjonalnie. Jeśli idzie o *Dublin*, NSPP uznaje, że nazwę tego miasta Polacy powinni wymawiać [dublin], a wymowę [dablin] wskazuje jako rzadką. Nie wiadomo jednak, jaka jest obecnie rzeczywista częstość występowania obu wariantów wymowy. Faktem jest natomiast, że wszystkie zapytane przeze mnie osoby mówią [dablin] i wymowa ta jest chyba naprawdę powszechniejsza, jeśli nie powszechna. W Internecie znaleźć można ponad 600 przykładów o pisowni *Dablin*, co również może świadczyć o tym, jak ten wyraz bywa wymawiany. Ostatecznie o wymowie zadecyduje zwyczaj językowy, co w przyszłości mogłoby doprowadzić nawet do zmiany oficjalnej pisowni tej nazwy<sup>4</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Chyba mało kto zauważa dziwną manierę, która zaczęła się w centrum Polski i szybko rozprzestrzenia się. Zauważalna jest również coraz częściej w TV. Zanikają w wypowiedziach głoski *ś* i *ć*, są zastępowane czymś w postaci *s+i* i *c+i*. Dotknęło to zwłaszcza młode kobiety i dziewczyny (u mężczyzn i chłopców zdecydowanie rzadziej). Nie jest to wpływ postępującej znajomości języków obcych (sprawdziłem na przykładach).

---

<sup>4</sup> Dziękuję Panu Mirosławowi Nalezińskiemu, który pomógł mi dostrzec pewne nieścisłości w pierwszej wersji tej odpowiedzi.

Ja również już od dawna dostrzegam ową dziwną, zmiękcżającą manierę w wymowie kobiecej, ale dostrzegam ją chyba wyłącznie w telewizji. Moim zdaniem dotyczy ona większej ilości głosek, ponieważ zauważyć można, że również spółgłoski dźwięczne *cz*, *ż* i *sz* ulegają zmiękczeniu i są realizowane jako [tʃi], [ʒi], [ʃzi] w kontekstach, które wcale zmiękczenia nie prowokują! Nie można takiej wymowy wytłumaczyć ani prawidłami polskiej fonetyki, ani upodobnieniami głosek do siebie, nie jest to też prawdopodobnie kolejny etap rozwoju polszczyzny. Nikt zjawiska tego jak na razie nie zbadał i nie opisał. Na własny użytek tłumacząc te zabawne dla mnie fakty językowe „wpływem kamery”. Osoby na co dzień mówiące w zwykły sposób na widok obiektywu kamery zaczynają z nią prowadzić swoistą „grę”, jak gdyby pragnęły się kamerze (lub przyszłym widzom) przypodobać, uatrakcyjnić rejestrowany przez nią obraz, pokazać się w lepszym świetle, wykreować siebie jako osobę niezwykłą, miłą i nie wiadomo, jaką jeszcze... A może zamiana – fonetycznie miękkich wprawdzie, ale zbyt „ostrych” być może – dźwięków *ś*, *ź*, *ć* na zmiękczone *s*’, *z*’, *c*’, wymawiane [s-i], [z-i], [c-i] ma w przekonaniu tak mówiących pań pozytywnie wpłynąć na odbiorców? Tak to odbieram i śmieszy mnie to. [Katarzyna Wyrwas]



Chciałabym uzyskać informacje na temat głoski *ł* – czy występuje ona w innych językach? Czy to rdzennie polska głoska?

Przede wszystkim należy odróżnić **głoskę** (dźwięk mowy) od **liter**y (znaku pisma). **Głoska** (dźwięk) *ł* o wymowie zbliżonej do *u* (tak zwane *u* niezgłoskotwórcze) jest charakterystyczna dla języka polskiego, nie ma **takiej samej** w żadnym innym języku słowiańskim. Pojawiła się w polskim systemie fonetycznym stosunkowo późno, bo dopiero w XVI w., jako efekt przekształcenia wymowy dawnego *ł* przedniojęzykowo-zębowego w inną głoskę, zbliżoną do *u* (zmiana sposobu artykulacji polegała na tym, że pierwotnie przy wymawianiu *ł* czubek języka dotykał górnych zębów, w nowszym wariantcie natomiast wargi przyjmują kształt zaokrąglony jak przy wymawianiu *u*). Ta nowa wymowa (*u* zamiast *ł*), określana w XVI w. pejoratywnym wyrazem *walczenie*<sup>5</sup>, długo (aż do XX w.) była uznawana za gorszą, niepoprawną, „gminną”, gwarową. Dlatego też warstwy wykształcone, inteligencja, arystokracja unikały wymawiania *ł* w sposób, w jaki dzisiaj artykułujemy tę głoskę – za lepszą, poprawniejszą ucho-

---

<sup>5</sup> Na temat walzonego *ł* zob. np. w: Z. K l e m e n s i e w i c z: *Historia języka polskiego*. T. 2. Warszawa 1985, s. 296.

dziła wymowa *ł* przedniojęzykowo-zębowego (jeszcze w pierwszej połowie XX w. funkcjonowało jako ważny element wymowy „aktor-  
skiej”, stąd można jeszcze dzisiaj usłyszeć taką głoskę u aktorów  
starszego pokolenia). Charakterystyczną artykulacją *ł* przedniojęzyko-  
wo-zębowego można też usłyszeć w wypowiedziach osób pocho-  
dzących z Kresów Wschodnich, ponieważ na tych terenach na skutek  
bezpośredniego kontaktu z językiem ukraińskim i białoruskim, także  
rosyjskim, taka głoska przetrwała do dzisiaj. [Miroslawa Siuciak] Jeśli  
chodzi o **literę ł**, to taki znak graficzny występuje tylko w polskim al-  
fabecie, natomiast **głoski** (dźwięki) **nieco podobne** w wymowie do  
polskiego *ł* (choć pewnie bardziej do *l* przedniojęzykowo-zębowego)  
można spotkać w wielu językach słowiańskich: słowackim, słoweń-  
skim, ukraińskim, białoruskim, górno- i dolnołużyckim, rosyjskim, ma-  
cedońskim. Głoski te w językach słowiańskich są wymawiane w spo-  
sób podobny do polskiego *ł* tylko w określonych kontekstach  
fonetycznych (np. przed samogłoską tylną lub wchodząc w skład dy-  
ftongów), a zapisywane są jako *l*, *w* lub też *δ*<sup>6</sup>. Za dźwięk podobny do  
polskiego *ł* można uznać również głoskę angielską, którą słyszymy  
w słowach *what* czy *window*. [Katarzyna Wyrwas]



Gdzie pada akcent w wyrazach *chrześcijan* i *Watykan*?

*Watykan* akcentujemy na sylabie drugiej od końca (akcent parok-  
sytoniczny), a (D. lm. – kogo/czego?) *chrześcijan* na trzeciej (akcent  
proparoksytoniczny) zapewne ze względu na niewyrazistość przed-  
ostatniej sylaby *-ci-* oraz podobieństwo do innych wyrazów obcych,  
których akcent zmienia się w przypadkach zależnych (czyli różnych  
od mianownika) oraz słowach pochodnych od nich, w których ulega  
zmianie liczba sylab. Por. (*ta*) *matematyka* z akcentem na trzecią od  
końca, ale (*tych*) *matematyk* jako D. lm. tegoż wyrazu lub M. lp. (*ten*)  
*matematyk* ‘osoba ucząca matematyki’ już akcentowany na drugiej  
od końca. [Iwona Loewe]



Jak sobie radzić z akcentowaniem wyrazów? Jakie są ogólne  
zasady, o których należy pamiętać? Jakie błędy popełniamy  
najczęściej?

W języku polskim akcent wyrazowy jest stały i pada na drugą sy-  
labę od końca (paroksytoniczny). Do wyjątków należy akcentowanie:  
1) na trzeciej sylabie od końca form 1. i 2. os. lm. czasu przeszłego

<sup>6</sup> Por. H. Dalewska-Greń: *Języki słowiańskie*. Warszawa 2002, s. 79–86.

(*czytaliśmy, pisaliście*), w trybie przypuszczającym w lp. i 3. os. lm. (*zrobiłbym, narysowałiby*) i w wyrazach zapożyczonych zakończonych na *-ika // -yka*, (*gramatyka, mechanika, metryka, metafizyka*), a także w liczebnikach z częstkami: *-kroć, -sta, -set* (*siedemset, czterysta, osiemset*) i spójnikach połączonych z końcówkami osobowymi czasownika (*abyśmy, żebyście*); 2) na czwartej sylabie od końca form 1. i 2. os. lm. trybu przypuszczającego (*obejrzelibyśmy, poznalibyśmy*); 3) na piątej sylabie w formach 1. i 2. os. lm. trybu przypuszczającego czasowników połączonych z *się* (*dowiedzielibyście się, oburzylibyśmy się*); 4) na ostatniej sylabie w rzeczownikach jednosylabowych z częstkami: *arcy-, wice-, eks-* (*arcymistrz, eksmaż, wicekról*). Trzeba pamiętać, że zasada akcentowania przejętych z łaciny wyrazów w innych przypadkach niż mianownik dotyczy form, które mają tyle samo sylab, co mianownik, czyli *polemika, polemiki* (proparoksytoniczny), ale *polemikami* (paroksytoniczny). Przestrzegać należy też przed generalizacją reguły akcentowania wyrazów obcych na trzeciej sylabie od końca w takich wyrazach, jak *biblioteka, kapitan, oficer, wizyta* (mają one akcent na drugiej sylabie od końca). W niektórych wyrazach dopuszczalne jest akcentowanie wariantywne: *analiza* lub *analiza*, *epoka* lub *epoka*, *festiwal* lub *festiwal*. Przywołanych zasad należy przestrzegać zgodnie z normą wzorcową. Ocena poprawnościowa akcentowania związana jest z przyjęciem dwóch norm wymowy: potocznej (mniej starannej) i wzorcowej (starannej). Zjawisko powszechnego akcentu paroksytonicznego, czyli na przedostatniej sylabie, spowodowało zaaprobowanie w normie potocznej akcentowania na drugiej sylabie od końca. Jednak w komunikacji oficjalnej i starannej wymagana jest norma wzorcowa. W mediach można zaobserwować również szerzenie się akcentu inicjalnego (na pierwszej sylabie), który w intencji mówiących ma wartość akcentu logicznego. Jest to maniera niezaaprobowana przez normę. Przystępne omówienie zasad akcentowania i rozstrzygnięcia szczegółowe (ze wskazaniem normy wzorcowej i potocznej, a także wariantywności akcentowania) znaleźć można np. w NSPP, s. 1613–1615. [Romualda Piętkowa]



Chciałbym wiedzieć, jak akcentować przymiotnik pochodzący od słowa zapożyczonego, np. *cybernetyczny*?

Do przymiotników stosujemy jednolitą zasadę akcentowania, niezależnie czy są derywowane od wyrazów polskich, czy obcych, tak więc *cybernetyczny* akcentujemy na przedostatniej sylabie. [Romualda Piętkowa]



Jak wymawiamy wyrazy *mięso*, *kiełbasa*, *piętka*?

W wyrazach takich, jak *piętka* i *mięso*, a także *piasek*, *miasto*, *wia- dro* itp. po spółgłoskach tzw. wargowych (*p*, *b*, *w*, *f*, *m*), a zatem artykułowanych dzięki ruchom warg, wymawiamy *j*. Związane jest to z tzw. asynchroniczną wymową spółgłosek wargowych. Wymowa *j* po wargowej ma zasięg ogólnopolski i jest ogólnie akceptowalna, a zatem mówimy [p'jɛntka] i [m'jɛuso]. Inaczej jest z artykułowaniem takich wyrazów, jak *kiełbasa*, *kiėdy* czy np. *giėłda*. Nie udowodniono dotychczas, aby wymowa połączeń [k+j] oraz [g+j] była asynchroniczna (a zatem realizowana przez miękkie *k'*, *g'* i *j*). W wyrazach *kiėdy*, *giėłda*, *kiełbasa* nie artykułowujemy *j*, a jedynie miękkie *k'*, *g'*, a później samogłoskę będącą ośrodkiem sylaby, a zatem mówimy [k'ɛdy], [k'ɛłbasa], [g'ɛłda]. Trzeba jednak zaznaczyć, że pewne ustalenia normatywne nie zawsze idą w parze ze zwyczajami użytkowników języka polskiego. Wydaje się, że wymowa [k'+j] czy [g'+j] jest nader częsta, chyba nawet częstsza, niż ta uznawana za jedynie poprawną. Podsumowując: wymowę [k'jɛłbasa] czy [k'jɛdy], choć uznawaną za niepoprawną, zaczyna sankcjonować uzus (czyli zwyczaj językowy), a zatem istnieją duże szanse, że z czasem taka wymowa będzie również akceptowalna. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]. O asynchronicznej wymowie przed samogłoskami grup *ki*, *gi* wspomina już – jednak bez oceniania jej – w swej syntezie I. Bajerowa, stwierdzając: „obserwuje się rozszerzanie wymowy z jotą w grupach *pi*, *bi*, *mi*, *fi*, *wi*, a także *ki*, *gi* + samogłoska”<sup>7</sup>. [Katarzyna Wyrwas]

---

<sup>7</sup> I. Bajerowa: *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*. Warszawa 2004, s. 56.

## Mamy w biurze pięć radiów, czyli o odmianie wyrazów



Jaka jest poprawna forma: *w radio* czy *w radiu*? Jak się mówi: *w biurze jest kilka radii* czy *radiów*, czy jeszcze inaczej?

Rzeczownik *radio* jest w polszczyźnie odmienny, podobnie zresztą jak *studio*. W Ms. lp. formą poprawną jest *w radiu*. NSPP dodaje, że dopuszcza się formę *w radio*, jednak jest ona coraz rzadziej używana. Co do formy D. lm., to teoretycznie powinna brzmieć *radiów*, analogicznie do *studiów*, jest jednak w praktyce rzadko używana, ponieważ użytkownicy języka jej unikają i stosują omówienia typu *kilka radioodbiorników*, *kilka odbiorników radiowych*, a w innym znaczeniu także *kilka rozgłośni radiowych*, *kilka stacji radiowych*. [Katarzyna Wyrwas]



Jaka forma jest poprawna: *na ręce* czy *na rękę*, *rękami* czy *rękoma*? Czy można powiedzieć *dwoma rękoma* i *dwiema rękami*. A można to pomieszać, czyli powiedzieć *dwiema rękoma* lub *dwoma rękami*?

Elementy par *na ręce* i *na rękę*, a także *rękami* i *rękoma* mogą być używane wymiennie, są jednakowo poprawne. Wariantywne formy przypadków *na rękę* i *rękoma* są pozostałościami po istniejącej do XVI w. liczbie podwójnej, która służyła do określania np. przedmiotów i części ciała występujących parzyście (*oko*, *ucho*, *ręka*). *Na rękę*, które dziś zrównało się znaczeniowo z formą lp. *na (jednej) ręce*, znaczyło zatem niegdyś 'na dwóch rękach', a *rękoma* 'dwoma rękami'. Rzeczownik *ręka* ma więc dwie formy liczby mnogiej – *rękami* oraz *rękoma*, a forma liczebnika *dwa* – *dwoma* powstała przez



analogię do form liczby podwójnej rzeczowników męskich. Historycznie rzecz biorąc, należałoby zatem używać albo obu form liczby mnogiej, albo obu form dawnej liczby podwójnej. Takie stanowisko prezentuje NSPP, podając dla N. lm. dwa rodzaje połączeń – *dwiema rękami* albo *dwoma rękoma*. W przypadku połączeń liczebnika *dwa* z rzeczownikami żeńskimi w liczbie mnogiej możliwe są obie formy, np. *dwiema kobietami* lub *dwoma kobietami*. Mężczyźni nie mają wyboru – w N. lm. jest tylko *dwoma mężczyznami*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak odmieniamy słowo *wieczór* przez przypadki?

*Wieczór* to rzeczownik rodzaju męskiego odmieniający się przez przypadki i liczby, jak zresztą większość rzeczowników w polszczyźnie. Nasz język bowiem należy do języków fleksyjnych, a to znaczy, iż podstawowym środkiem tworzenia form gramatycznych są tzw. końcówki. Odmiana wyrazu *wieczór* wygląda następująco: lp. M. *wieczór*, D. *wieczora* || *wieczoru*, C. *wieczorowi*, B. *wieczór*, N. *wieczorem*, Ms. *wieczorze*, W. *wieczorze!*; lm. M. *wieczory*, D. *wieczorów*, C. *wieczorom*, B. *wieczory*, N. *wieczorami*, Ms. *wieczorach*, W. *wieczory!* Problematyczna jest jedynie forma dopełniaczowa liczby pojedynczej. Z pomocą przychodzi tu jednak semantyka. Otóż współcześnie możemy mówić o następujących znaczeniach wyrazu *wieczór*: 1) ‘koniec dnia’ oraz 2) ‘ impreza towarzyska, artystyczna’. W pierwszym z podanych znaczeń dopuszczalne są obydwie formy – *wieczora* || *wieczoru*. W drugim znaczeniu za poprawną uznaje się tylko postać *wieczoru* (NSPP). [Joanna Przyklenk]



W którym słowniku znajdę liczbę pojedynczą od rzeczownika *rodzice*? Słowo *rodzic* jest nadużywane w publikatorach. Ja wolę *rodziciel*, trochę po staropolsku.

Słowo *rodzic* w dawnej polszczyźnie występowało w znaczeniu ‘ojciec’, istniał również żeński odpowiednik – (*ta*) *rodzica*, czyli ‘matka’. Dziś staropolskie formy *rodzic* i *rodzica* wyszły z użycia, a *rodzic* ‘ojciec’ jest uważane za określenie żartobliwe. Także *rodziciel* współcześnie może wystąpić jedynie w tekstach stylizowanych na język dawny. Rzeczownik *rodzice* w znaczeniu ‘ojciec i matka’ nie tworzy form liczby pojedynczej. NSPP uznaje formę lp. *rodzic* ‘ojciec lub matka’ za dopuszczalną jedynie w języku potocznym, natomiast prof. Jan Miodek nie potępia jej, uznając, że ułatwia ona nasze kontakty ję-

zykowe<sup>1</sup>. Jak widać, język się zmienia i zmieniają się także oceny niektórych zjawisk. Być może właśnie fakt „nadużywania w publikacjach” formy liczby pojedynczej wpłynie na stopniową zmianę postaw użytkowników języka i słowo *rodzic* oznaczające ‘jedno z pary rodziców’ zyska społeczną akceptację. [Katarzyna Wyrwas]



Jak to jest z *rodzynkiem* / *rodzynką*? *Nie lubię rodzynek czy rodzyneków*? *Zjedz ten rodzynek czy tego rodzynka*? Coś czuję, że obie formy są poprawne...

Rzeczownik ten występuje w dwóch obocznych wariantach – męskim *rodzynek* i żeńskim *rodzynka*. Z tego względu możemy (z dopełniaczem liczby mnogiej) poprawnie powiedzieć zarówno *nie lubię rodzyneków* (rodzaj męski), jak i *nie lubię rodzynek* (rodzaj żeński). Inna rzecz, że o jedzeniu tych słodkości można mówić poprawnie dwojako – według normy wzorcowej polszczyzny *zjedz ten rodzynek*, w języku potocznym natomiast dopuszczalne jest też *zjedz tego rodzynka*. Polecenia *zjedz tę rodzynkę* wariantywność owa nie dotyczy (NSPP). [Katarzyna Wyrwas]



Czy owoce krzewu winorośli to na pewno *(te) winogrona*, a nie *(to) winogrono* ani *(ten) winogron*? Czy można *kupić winogron*?

Rzeczownik *winogrono* jest rodzaju nijakiego. Jako nazwa owocu używany jest w polszczyźnie zwykle w liczbie mnogiej. Można więc *kupić (co?) winogrona* (z biernikiem), ale można też *kupić kilogram (czego?) winogron* (z dopełniaczem). Jeden owoc krzewu winorośli to *(to) winogrono*, większa ilość tych owoców to *(te) winogrona*. Forma *(tych) winogron* to dopełniacz liczby mnogiej od rzeczownika *(te) winogrona*. Określenie kiści tych owoców *!(ten) winogron* jest niepoprawne. [Katarzyna Wyrwas]



Jak odmienia się *rzeczpospolita*?

Rzeczownik ten to zrost, który ma wariantywne formy odmiany w kilku przypadkach: lp. M. *rzeczpospolita*, DCMs. *rzeczpospolitej*

---

<sup>1</sup> Por. J. Miodek: *Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie*. Wrocław 1983, s. 24–26. Profesor Jan Miodek pisze na ten temat także w *Słowniku ojczystny polszczyzny*. Oprac. M. Zaśko-Zielińska, T. Piekot. Wrocław 2002, s. 588.

albo *rzeczypospolitej*, B. *rzeczpospolitą*, N. *rzeczpospolitą* albo *rzeczpospolitą*, W. *rzeczpospolita* albo *rzeczypospolita*; Im. MBW. *rzeczpospolite* albo *rzeczypospolite*, D. *rzeczpospolitych* albo *rzeczypospolitych*, C. *rzeczpospolitym*, N. *rzeczpospolitymi*, Ms. *rzeczpospolitych*. *Rzeczpospolita* w znaczeniu ‘państwo, ustrój’ przybierać może formy z tzw. fleksją wewnętrzną, czyli z odmienionymi oboma członami (drugie w kolejności wśród wypisanych, np. *rzeczpospolitą*), które kontynuują stan staropolski i są odbierane jako bardziej staranne i uroczyste<sup>2</sup>. W nazwie gazety – „Rzeczpospolita” – odmienia się z reguły tylko człon ostatni *pospolita*, element *rzecz* pozostaje nieodmieniony. [Katarzyna Wyrwas]



Ostatnio usłyszałam, że formy *oka* i *ucha* w liczbie mnogiej są poprawne, ale w przypadku np. *oka w rosole* albo *ucha od garnka, reklamówki* i zaczęłam się zastanawiać, czy są jeszcze podobne wyrazy i czy to się jakoś specjalnie nazywa... jakimś odmiennikami :-P czy typami :-P.

W polszczyźnie, podobnie jak w wielu innych językach, istnieją słowa mające kilka znaczeń, czyli wyrazy polisemiczne. Wyrazy będące „nosicielami” poszczególnych znaczeń mogą się odmieniać tak samo, np. *pociąg* ‘środek lokomocji’ i *pociąg* ‘skłonność, upodobanie do czegoś’, *siostra* w kilku znaczeniach: ‘krewna’, ‘osoba bliska ze względu na przekonania, poglądy’, ‘zakonnica’, ‘pielęgniarka’. Homonimy, czyli wyrazy o identycznej formie językowej, lecz odmiennych znaczeniach, bywają jednak niekiedy przez system języka rozróżniane dzięki temu, że przybierają różne końcówki odmiany, np. *zamek* w znaczeniu ‘budowla obronna’ ma w D. lp. formę *zamku*, podczas gdy *zamek* w znaczeniu ‘zamknięcie (drzwi, kurtki)’ ma w D. lp. formę *zamka*; *bal* w znaczeniu ‘zabawa taneczna’ ma w D. lp. formę *balu*, a *bal* w znaczeniu ‘kłoda drzewa’ ma w D. lp. formę *bala*; podobnie *proch* jako ‘materiał wybuchowy’ oraz jako ‘pył’ i ‘popiół’ ma w D. lp. formę *prochu*, w znaczeniu potocznym natomiast *proch* ‘tabletki, lekarstwo’ ma w D. lp. formę *procha*. Z takim właśnie zjawiskiem mamy również do czynienia w przypadku interesujących Panią form *(te) oka* i *(te) ucha*. Są one formami obocznymi do *(te) oczy* i *(te) uszy*, które występują w znaczeniu anatomicznym. Inne podobnie odróżniane przez język homonimy to np. *akty* (‘czyny, działania’)

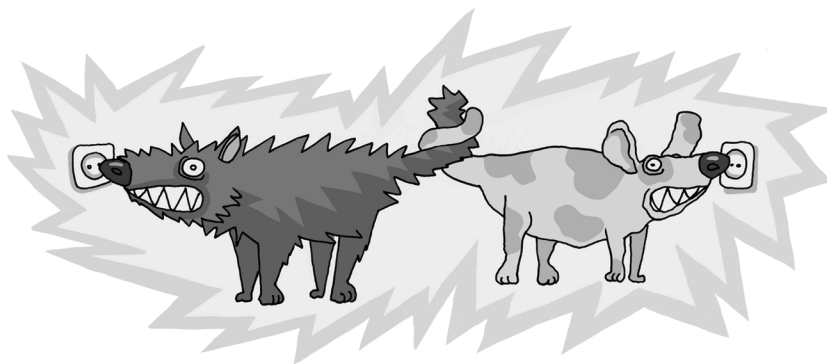
---

<sup>2</sup> J. Bralczyk w poradniku *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka* (Wybór, adaptacja i red. I. Sroczyńska-Niewicz. Warszawa 2001, s. 193) dodaje także, że forma z wewnętrzną odmianą jest bardziej elegancka.

i *akta* ('dokumenty')<sup>3</sup>, bywają także homonimy różne rodzajowo, jak np. *przewodnik*, ale (*ci*) *przewodnicy* 'ludzie' i (*te*) *przewodniki* 'książki'; ostatnio w terminologii informatycznej pojawiają się również określenia oprogramowania typu *agent*, *asystent*, *klient*, które przybierają formy (*te*) *agenty*, (*te*) *asystenty* i (*te*) *kliенты* w odróżnieniu od form odmiany nazw osób określanych jako (*ci*) *agenci*, (*ci*) *asystenci* i (*ci*) *klienci*<sup>4</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Jak powinno się mówić: *psy przewodnicy* czy *psy przewodniki*? Chodzi o szkolone psy, które pomagają niewidomym.



PSY PRZEWODNIKI

*Przewodnicy* to forma używana wyłącznie w odniesieniu do osób, więc *psy przewodniki*. [Aldona Skudrzyk]



Jakie rodzaje gramatyczne ma rzeczownik? Czy to prawda, że w liczbie mnogiej mamy inne niż w pojedynczej?

W istocie, rzeczownik polski ma pięć rodzajów gramatycznych, a ponadto większość rzeczowników odmienia się przez liczby i przypadki. Prócz rodzaju żeńskiego i nijakiego istnieją zróżnicowane rzeczowniki męskie: męskoosobowe, męskozwierzęce (męskożywotne) i męskonieżywotne (męskorzeczowe). Nie jest to wymysł językoznaw-

<sup>3</sup> Różnicowanie znaczeń form gramatycznych to przejaw dążenia do precyzji znaczeniowej; na ten temat pisze A. M a r k o w s k i: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa 2005, s. 50.

<sup>4</sup> Sporo takich ciekawostek fleksyjnych można znaleźć w słownikach: A. D y s z a k: *Mały słownik rzeczowników osobliwych (o nietypowej odmianie)*. Kraków–Warszawa 1999, H. W r ó b e l (i in.): *Mały słownik odmiany wyrazów trudnych*. Warszawa 1993 czy w SWK. [Aldona Skudrzyk]

ców, lecz zjawisko uzasadnione zróżnicowaniem form rzeczownika w bierniku w połączeniu z określającymi je przymiotnikami, czyli *widzę tego wspaniałego pana / tych wspaniałych panów, widzę tego wspaniałego konia / te wspaniałe konie, widzę ten wspaniały budynek / te wspaniałe budynki*. Na tej właśnie podstawie w języku polskim istnieją aż trzy rodzaje męskie<sup>5</sup>. Dokładnie te same nazwy rodzajów ma rzeczownik w liczbie mnogiej, nie odmienia się bowiem przez rodzaj, lecz go ma raz na zawsze! [Iwona Loewe]



Jak brzmi forma celownika bądź narzędnika słowa *sierra*?

*Sierra* jest rzeczownikiem, który w celowniku liczby pojedynczej ma formę *sierze*, a w narzędniku – *sierrą*. W liczbie mnogiej celownik ma formę *sierrom*, a narzędnik *sierrami*. Nazwa miejscowa *Sierra Leone* jest nieodmienna. [Romualda Piętkowa]



Jak należy odmieniać słowo *stygma* w liczbie pojedynczej i mnogiej?

W polszczyźnie nie istnieje słowo *stygma*. Polską formą tego pochodzącego z greki wyrazu jest słowo *stygmat*. W liczbie pojedynczej występuje ono jako wyrażenie książkowe i oznacza ‘znamię, piętno’. Odmienia się wtedy następująco: M. *stygmat*, D. *stygmatu*, C. *stygmatowi*, B. *stygmat*, N. *stygmatem*, Ms. *stygmacie*. W liczbie mnogiej *stygmaty* oznaczają ‘ślady uważane za odbicie ran Chrystusa, pojawiające się w stanie ekstazy religijnej, w związku z przeżywaniem męki Chrystusa’. Odmiana wygląda wtedy następująco: M. *stygmaty*, D. *stygmatów*, C. *stygmatom*, B. *stygmaty*, N. *stygmatami*, Ms. *stygmatach*. [Alicja Podstolec]



W moim mieście są dwa kluby o nazwach *Kwadrans* i *Stereo*. Czy mam mówić *idę do Kwadransa* czy *do Kwadransu*? Moim zdaniem *Kwadransu* jest niepoprawne. *Stereo* się chyba nie odmienia?

Wyraz *stereo* jest w polszczyźnie rzeczywiście nieodmienny, a więc powiemy *idę do Stereo*. Rzeczownik *kwadrans* o znaczeniu ‘15 minut’ przybiera w D. lp. jedynie poprawną końcówkę *-a*: *kwadransa*. W języku polskim jednak w razie konieczności odróżniania zna-

---

<sup>5</sup> Warto w tej kwestii prześledzić podręczniki H. Wróbla: *Gramatyka języka polskiego*. Kraków 2001 oraz M. Bańki: *Wykłady z polskiej fleksji*. Warszawa 2002.

czeń można niekiedy stosować w dopełniaczu lp. formy z końcówką *-u*, por. np. *bal* ‘kłoda drzewa’ – *bala*, ale *bal* ‘zabawa’ – *balu*, *real* ‘moneta hiszpańska’ – *reala*, *Real* ‘piłkarski klub sportowy’ – *Realu* oraz *Real* ‘nazwa hipermarketu’ – *Reala*; *przypadek* ‘zbieg okoliczności’ – *przypadku*, *przypadek* ‘jedna z form deklinacyjnych’ – *przypadka*, podobnie jest zresztą z tak brzmiącym nazwiskiem: *Przypadek* – *Przypadka*. Nazwy własne w ten właśnie fleksyjny sposób użytkownicy języka odróżniają od pospolitych, a zatem można powiedzieć *idę do Kwadransu*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak powinno się mówić: *Idę na zakupy do Reala* czy *Idę na zakupy do Realu* (chodzi o hipermarket *Real*)?

Wyraz ten – w funkcji nazwy własnej – występuje w co najmniej dwu znaczeniach, służąc jako nazwa hiszpańskich klubów sportowych (np. *Real Madryt*) oraz jako nazwa sieci hipermarketów. W pierwszym znaczeniu utworzymy formę (*wstąpił*) *do Realu* (*Madryt*), w drugim – (*wstąpił*) *do Reala* (*na zakupy*). [Jan Grzenia]



Jest taki zakład bukmacherski o nazwie TOTO-MIX. Jak się mówi prawidłowo: *Idziemy do toto-mix'u* czy *Idziemy do toto-mix'a*?

Przede wszystkim: skoro jest to nazwa własna, należy ją pisać wielką literą: *Toto-mix*. Pochodzący z angielskiego wyraz *mix* ‘mieszanka, połączenie’ przyjmuje w D. lp. końcówkę *-u*, typową dla rzeczowników nieżywotnych oraz zapożyczonych (por. *komiksu*, *faksu*, *koksu*, *seksu*, *boksu*, *kompleksu*), dlatego także w nazwie złożonej powinna się pojawić forma *Toto-miksu*, w pisowni z końcówką dołączoną bezpośrednio do wyrazu, bez apostrofu. Jako że zasady wyboru końcówek *-u* oraz *-a* w dopełniaczu lp. nie są ściśle określone, polszczyźnie potocznej zdarzają się formy z końcówką *-a*, np. *!Toto-mixa*, *!EMPIK-a*, *!IMAX-a*, ale trudno je uznać za poprawne. [Katarzyna Wyrwas]



Prasa pisze, że Jerzy Stuhr w *Shreku* użył głosu Osłowi. A nie powinno być *Ostu*?

NSPP w celowniku lp. pierwszeństwo daje formie *ostu*, a *ostowi* przytacza jako formę rzadką. Na odmianę rzeczownika *osioł* zwraca także uwagę M. Bańko w SWK – obie wymienione wyżej formy uznaje za poprawne, dodaje jednak, że *ostu* odnosi się zazwyczaj do zwie-

rzęcia, *osłowi* zaś (z typową dla rzeczowników męskoosobowych końcówką *-owi*) dotyczyć może np. leniwego ucznia. W przypadku Osła z filmu *Shrek* zupełnie naturalne wydaje się używanie formy odmiany typowej raczej dla określania istot ludzkich – filmowy Osioł jest wszak bardzo ludzki! [Katarzyna Wyrwas]



Jak jest bardziej poprawnie: *daję panu tą książkę* czy *tę książkę*?

Poprawna forma żeńskiego zaimka wskazującego *ta* stanowi temat wielu sporów. *Tą* używane bez kontekstu powinno być rozpoznawane wyłącznie jako forma narzędnika, a *tę* jako biernik (oba lp. rodzaju żeńskiego): mówimy np. *uderzyłam go tą* (narzędnik) *książką*, ale *zobaczyłam tę* (biernik) *książkę*. Forma *tę* w bierniku występuje w polszczyźnie starannej, w odmianie potocznej natomiast o wiele częstsza i dopuszczalna jest wariantywna forma *tą*, np. *kupiłam tą* (biernik) *książkę* (zob. NSPP). Jeśli chce Pani zatem pozostawać w zgodzie z normą wzorcową współczesnej polszczyzny, powinna Pani używać formy *tę książkę*. [Katarzyna Wyrwas]



Od jakiegoś czasu nurtuje mnie sprawa zaimka *tę*. Dlaczego mówi się *tę* i jest końcówka *-ę*, ale mówimy np. *moją*, *tamtą* i jest tutaj końcówka *-ą*? Dlaczego jest taka różnica, skoro jeszcze kilkaset lat temu mówiono *moję*, *twoję* itd.? Dlaczego w tym jednym zaimku *tę* końcówka się nie zmieniła?

Język, tak jak wszystkie zjawiska w naszym życiu, podlega przekształceniom. Zmiany systemu językowego są zazwyczaj długotrwałe, nieraz przebiegały w ciągu kilku stuleci. W dawnej polszczyźnie zaimki miały własną odmianę, w której biernik rodzaju żeńskiego charakteryzował się końcówką *-ę*, czyli np. *tę*, *tamtę*, *owę*, *moję*, *twoję*, *naszę*. Przymiotniki natomiast miały w tym przypadku końcówkę *-ą*, np. *ładną*, *starą*, *wysoką* itp. Istotnym procesem wyrównawczym w historii polszczyzny było połączenie obu odmian we wspólną, określaną jako odmiana przymiotnikowo-zaimkowa. Proces ten spowodował, że w większości przypadków przymiotniki i zaimki mają dzisiaj identyczne końcówki – dotyczy to także biernika, w którym zaimki przejęły od przymiotników końcówkę *-ą*, a więc np. *tamtą ładną* (dziewczyne), *moją kochaną* (córkę), *naszą wspólną* (podróż) itp. Ponieważ jednak w języku nie wszystkie zmiany przebiegają jednorodnie i konsekwentnie, wspomniany proces wyrównawczy nie objął jednego zaimka – *ta*, dla którego poprawną formą biernika pozostaje

niezmiennie *tę*, a więc *tę ładną dziewczynę, tę książkę, tę ciekawą propozycję* itp. Można zauważyć, że forma ta jest reliktem dawnej odmiany i stanowi dzisiaj wyjątek wśród wszystkich zaimków żeńskich. W związku z tym, że system językowy dąży nieustannie do uproszczeń i wyrównań, zauważamy dzisiaj w potocznej polszczyźnie tendencję do używania formy *tą*, co jest zjawiskiem zupełnie naturalnym, gdyż nie ma uzasadnionej językowo potrzeby, żeby w stosunku do jednego tylko zaimka używać końcówki innej niż w pozostałych. Norma językowa jest jednak niezwykle konserwatywna i niechętnie dopuszcza zmiany w systemie, stąd występuje dzisiaj taka sytuacja, że w języku mówionym większość Polaków używa formy innowacyjnej *tą*, ale w języku pisanym cały czas obowiązująca jest jako jedyna poprawna forma *tę*. Takie rozchwianie normy mówionej i pisanej nie będzie jednak trwało wiecznie i należy mieć nadzieję, że za kilka, kilkanaście lat zwycięży forma innowacyjna, likwidująca wyjątek sprawiający wiele problemów użytkownikom polszczyzny. [Mirosława Siuciak]



Podczas zajęć z kultury języka polskiego zostaliśmy poproszeni przez prowadzącą o utworzenie formy pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego czasownika *wziąć*. Poproszona o podanie prawidłowej odpowiedzi pani stwierdziła, że właściwa będzie tu forma *wezmę*, co wzbudziło naszą konsternację. Pomimo odwołania się do słownika nie mogliśmy z całą pewnością stwierdzić, czy rzeczywiście podana odpowiedź jest prawidłowa. Opinie wśród znajomych polonistów także są podzielone – jedni głoszą, że istotnie należy powiedzieć *wezmę*, natomiast inni – że w grę wchodzi supletywizm tematów fleksyjnych, a poprawną odpowiedzią jest *biorę*. Proszę więc o rozstrzygnięcie tej kwestii: *wezmę* czy *biorę*?

Osoba prowadząca zajęcia wprowadziła pewne zamieszanie – jej błąd polegał na tym, że poleciła Państwu utworzyć formę czasu teraźniejszego od *wziąć*, który jako czasownik dokonany nie ma możliwości wyrażania czynności w czasie teraźniejszym, a jedynie może wskazywać na czynność odnoszącą się do przyszłości poprzez formy: *ja wezmę, ty weźmiesz, on weźmie, my weźmiemy, wy weźmiecie, oni wezmą*. Czasowniki w języku polskim dzielą się na niedokonane i dokonane, najczęściej tworzą pary aspektowe, w których formy różnią się między sobą właśnie dokonanością, np. *pisać – napisać, liczyć – policzyć, robić – zrobić, wykańczać – wykończyć*. Jak widać, naj-



częściej czasowniki dokonane tworzone są przez dodanie przedrostka do czasownika niedokonanego, czasami występują zmiany w temacie czasownika (np. *pokazać* – *pokazywać*), a czasem pary te są nieregularne – wtedy mówi się o supletywie, np. *wychodzić* – *wyjść*, *brać* – *wziąć*. Istotną różnicą w odmianie między czasownikami niedokonanymi i dokonanymi jest to, że tylko niedokonane tworzą formy wszystkich trzech czasów (teraźniejszego, przeszłego i przyszłego złożonego), np. *piszę*, *pisałem*, *będę pisał*; czasowniki dokonane natomiast odmieniają się tylko przez dwa czasy (przeszły i przyszły prosty): *napisałem*, *napiszę*. Mimo, że formy *piszę* i *napiszę* wyglądają bardzo podobnie pod względem formalnym (mają takie same końcówki), to określają one różne czasy: *piszę* – w tej chwili, *napiszę* – w przyszłości. To samo dotyczy pary *brać* – *wziąć*. Czasownik *brać* jako niedokonany odmienia się przez trzy czasy: *biorę*, *brałem*, *będę brał* / *będę brać*, natomiast dokonany czasownik *wziąć* ma tylko formy dwóch czasów: *wziąłem*, *wezmę*. Całe nieporozumienie wynika prawdopodobnie stąd, że osoba prowadząca zajęcia poleciła Państwu utworzenie formy, której nie ma, bo czasownik *wziąć* nie tworzy czasu teraźniejszego, a forma *wezmę* odnosi się do przyszłości. Jeżeli chcemy tę czynność wyrazić w czasie teraźniejszym, musimy użyć czasownika niedokonanego o zupełnie innym temacie, czyli *biorę* – nie jest to jednak forma od czasownika *wziąć*, ale od *brać*. [Mirosława Siuciak]



Czy pisze się *wyszłam* czy *wyszędłam*, *poszłam* czy *poszedłam*? Ania

Poprawne **żeńskie** formy to oczywiście *wyszłam* i *poszłam*, a **męskie** to *wyszędłem* i *poszedłem*. Jestem szczerze zdziwiona, że pytanie pochodzi właśnie od kobiety i dotyczy form żeńskich, ponieważ to mężczyźni zawsze mają problem z niepoprawnym *!poszłem* czy *!wyszłem* :-). [Katarzyna Wyrwas]



Dlaczego poprawna jest jedynie forma *poszedłem*, a *!poszłem* niepoprawna?

Różnice między formą męską a żeńską w odmianie czasownika *pójść* w liczbie pojedynczej czasu przeszłego wynikają z rozwoju fonetycznego tych form w historii polszczyzny (są konsekwencją procesów, które dokonały się w X–XI w.): wokalizacji i zaniku jerów oraz uproszczeń spółgłoskowych. W formie męskiej czasu przeszłego *\*pošьdlь* (pokrewnej do prasłowiańskiego imiesłowu *\*šьdlь*) doszło do

zaniku końcowego jeru twardego *ɔ* (półsamogłoski), który był w pozycji słabej, oraz do przejścia wewnętrznego jeru miękkiego *ɔ* w samogłoskę *e*, czyli wokalizacji: \**pošedł*. W formie żeńskiej \**pošɔdlla* zanikł natomiast wewnętrzny jer (*pošdlla*), ponieważ występując przed sylabą z samogłoską, był w pozycji słabej. W wyniku tych zmian żeńska forma czasu przeszłego miała trudną do wymówienia zbitkę spółgłosek: *-szdł-*, dlatego też uległa ona uproszczeniu do *-szł-*. Wszystkie formy pochodne od tego czasownika, tworzone za pomocą przedrostków, zachowują więc dzisiaj taką zasadę, że temat rodzaju męskiego w liczbie pojedynczej czasu przeszłego jest dłuższy o jedną sylabę od tematu rodzaju żeńskiego: *poszedł – poszła*, *wyszedł – wyszła*, *doszedł – doszła* itp. Zasada ta utrzymuje się we wszystkich formach liczby pojedynczej: *poszedłem, poszedłeś, poszedł*, a dla rodzaju żeńskiego *poszłam, poszłaś, poszła*. Innymi słowy, nie możemy użyć absolutnie niepoprawnej formy *!poszłem*, dlatego że w 3. os. lp. nie mówimy przecież *!on poszł*, tylko *on poszedł*. Analogicznie w rodzaju żeńskim jedyną poprawną formą jest *poszłam*, bo *ona poszła*. [Miroslawa Siuciak i Katarzyna Wyrwas]



Skąd się biorą nieregularności w odmianie czasownika *iść* (*idę – szedłem* itp.)?

Nieregularność między tematami czasownika *iść*: *id-* (temat czasu teraźniejszego, np. *idę, idzi-esz, idą*) || *szed-* (temat czasu przeszłego, np. *szedłem, szedłeś*) powstała już w okresie prasłowiańskim i w związku z tym występuje dzisiaj we wszystkich językach słowiańskich. W prasłowiańszczyźnie temat *id-* miał taką samą postać, jak obecnie, temat czasu przeszłego natomiast występował w formie *szid-*, w której możemy zauważyć wspólny rdzeń *-id* oraz przedrostek *sz-*. Na skutek różnych zmian fonetycznych i słowotwórczych zatarło się podobieństwo między tematami czasownika *iść* i współcześnie są one traktowane jako całkowicie odrębne wyrazy. [Miroslawa Siuciak]



Jakie są powody nieakceptowania form typu *!włanczać, !podłanczać* itd.?

W języku polskim przeciwstawienie: jednokrotność – wielokrotność czynności powinno być sygnalizowane tylko przez oboczność (wymianę) przyrostków tematycznych czasownika *-y-* : *-a-*, np. *dołączyć – dołaczać; przelać – przelać; rozłączyć – rozłaczać; włączyć – włączać*. Uzupełnienie tej oboczności dodatkową wymianą tematyczną *-q-* : *-an-* jest uznawane za rażąco i nagminnie powta-

rzający się błąd (por. NSPP). Jan Miodek w *Słowniku ojczyzny polszczyzny*<sup>6</sup> stwierdza, że wystarczającym argumentem przeciwko błędnym formom jest ortografia, ponieważ w polszczyźnie nie istnieje litera mogąca być nosowym odpowiednikiem *a*, litera *ą* zaś oznacza nosowe *o*. SWK jako źródło tego błędu podaje fałszywe analogie – powiązane z wymową (np. dokonane *wykończyć* i niedokonane *wykańczać*) lub z wymianą samogłosek w innych czasownikach (np. *przekroczyć* – *przekraczać*, *przerobić* – *przerabiać* itp.). [Katarzyna Wyrwas]



Czy jest jakaś reguła odmiany czasowników, takich jak: *zawisnąć* – *zawisł* czy *zawisnął*, *zawisła* czy *zawisnęła*; *odprysnąć* – *odprysła* czy *odprysnęła*?

Nie istnieje **zasada**, która regulowałaby raz na zawsze odmianę czasowników z przyrostkiem tematycznym *-ną-*, bo wiele zależy tu od uzusu, czyli zwyczaju językowego, dlatego w przypadku niepewności konieczny jest kontakt ze słownikiem języka polskiego lub poprawnej polszczyzny. W przypadku tych czasowników można mówić jedynie o pewnych **prawidłowościach**, zebranych przez naszego Kolegę, dra Jana Grzenie: 1) czasowniki mające samogłoskę przed tym przyrostkiem, np. *ginać*, *plunąć*, mają tylko formy z *-ną-*, 2) czasowniki dokonane, w których przyrostek oznacza jednokrotność czynności, zwykle zachowują *-ną-*, np. *dmuchnąć* – *dmuchnął*, *dźwignąć* – *dźwignął* (tu są wyjątki, np. *prysnąć* – *prysnął* albo *prysł*, *klęknąć* – *klęknął* albo *klękł*), 3) czasowniki niedokonane mają – jako podstawową – formę bez *-ną-*, np. *gasnąć* – *gasł*, *puchnąć* – *puchł* (możliwe też *gasnął*, *puchnął*), to samo dotyczy pochodzących od nich czasowników dokonanych, np. *zgasnąć* – *zgasł*, *spuchnąć* – *spuchł* (i tu możliwe *zgasnął*, *spuchnął*). W razie wątpliwości czasowniki dokonane odmieniamy, zachowując *-ną-*, zaś niedokonane – pomijając ten przyrostek. Dodać warto, że Polacy obawiają się niekiedy używać form z przyrostkiem *-ną-*, nie chcąc być posądzeni o naleciałości gwarowe w języku, właśnie w gwarach jest bowiem wiele form bezprzyrostkowych. Bywa, że osoby te hiperpoprawnie wybierają – nie zawsze poprawne – formy bez przyrostka. [Katarzyna Wyrwas]



Jak się mówi: *pomóc* czy *pomóż*?

Bezokolicznik brzmi *pomóc*, np. *Postanowił jej pomóc*. Tryb rozkazujący (2. os. lp.) to *pomóż*, np. *Pomóż mi!* [Katarzyna Wyrwas]

<sup>6</sup> J. M i o d e k: *Słownik ojczyzny polszczyzny...*, s. 755.



Czy mam rację, iż niepoprawne i niedopuszczalne jest tworzenie trybu rozkazującego od czasownika *móc*? Czy *móc* należy do czasowników defektywnych?

Czasownik *móc* nie tworzy form trybu rozkazującego, tak jak jemu podobne, czyli *musieć*, *potrafić*, *trzeba*, *należy* itp. Jest to ciąg czasowników tzw. modalnych, których znaczenia wskazują na nastawienie nadawcy komunikatu do artykułowanej wypowiedzi lub pisanego tekstu. Istotnie, jedne mniej, inne daleko bardziej mają defektywny paradygmat fleksyjny. Regularnie natomiast po nich w ciągu zdaniowym występują czasowniki właściwe w bezokoliczniku: *trzeba wyprać*, *należy się wyspać*, *potrafię skoczyć*. [Iwona Loewe]



Jaka jest poprawna odmiana słowa *wycofać* w pierwszej osobie liczby pojedynczej: *ja wycofię* czy *ja wycofam*? Proszę o profesjonalne uzasadnienie poprawnej formy celem przedłożenia pewnej kobiecie. Łukasz

Czasownik *wycofać się* ma następujące formy w odmianie: *wycofam się*, *wycofasz się*, *wycofa się*, *wycofamy się*, *wycofacie się*, *wycofają się*. Odmieniamy go zgodnie ze wzorem koniugacji III, czyli tak, jak czasownik *czytać*. Błędne formy odmiany tego czasownika (podobnie czasowników: *trzymać*, *zatrzymać się*) powstają, gdy ktoś chce go odmieniać według koniugacji I, czyli z końcówkami: *-ę*, *-esz*, *-e*, *-emy*, *-ecie*, *-ą*. Można takie formy usłyszeć w potocznej komunikacji, ale są one niepoprawne i nieakceptowane. [Romualda Piętkowa]



Dlaczego coraz częściej, a powiedziałbym nagminnie, w wypowiedziach słyszymy bezokolicznik: *będzie padać deszcz*, a nie *będzie padał deszcz*, *będę liczyć barany*, a nie *będę liczyła barany*? Gdy mówimy *będzie padać*, nie określamy co, stwierdzamy fakt, ale *będzie padała mżawka*, *będzie padało*, *będzie padał śnieg*, a nie *będzie padać mżawka*, *śnieg*, *deszcz* – to bardzo wielkie uproszczenie, dla mnie nie do przyjęcia. A może jest to przystosowywanie się do unijnych dyrektyw, podporządkowanie się angielskiemu, niemieckiemu, czy może chińskiemu, zapytam uszczypliwie? Proszę mi wytłumaczyć, uzasadnić, że to jest prawidłowe, konieczne, potrzebne, nieodzowne. Żaden z polonistów w szkole średniej nie był władny odpowiedzieć mi na podaną kwestię. Ja wiem, że język jest zmienny, ale ktoś go ukierunkowuje, zatwierdza zmiany, na gorsze niestety.

Na rozwój języka nie mają większego wpływu ani decydenci, ani dyrektywy unijne. Z punktu widzenia historii języka polskiego wariantywność konstrukcji typu *będzie pisać* || *będzie pisał* przedstawia się nieco inaczej, niż Pan był łaskaw to zarysować. Interesujące Pana zagadnienie zostało opracowane przez prof. Alinę Kowalską<sup>7</sup>. **Wcześniejsze** w języku polskim były konstrukcje z formą **bezokolicznika**, w których szyk poszczególnych członów był swobodny. I tak w zabytkach XIV-wiecznych, przede wszystkim w *Psalterzu floriańskim*, zdecydowanie przeważają konstrukcje o układzie *bezokolicznik + będzie* (76% w lp. i 85% w lm.). Gwałtowny wzrost ilości form z imiesłowem na *-ł* następuje w wieku XVI. Jest to przejaw rywalizacji między dążeniem do najbardziej ekonomicznego stosowania środków językowych a tendencją do wyrazistości i wartości semantycznej form czasownikowych. Statystycznie częstsze są formy z imiesłowem rodzaju męskiego w liczbie pojedynczej (*będę pisał*) jako bardziej wyraziste i krótsze zarazem, jednak konstrukcja *będę pisała* jest dłuższa o jedną sylabę od konstrukcji *będę pisać* i zwycięża tu ekonomia nad wyrazistością. Wskazuje na to Alina Kowalska, która stwierdza, że w dobie nowopolskiej (datowanej od lat 60. XVIII w.) ekspansywny typ imiesłowowy, podobnie jak w dobie średniopolskiej (czyli od początku XVI w. do lat 80. XVIII w.), częściej używany jest w rodzaju męskim (60%) niż w żeńskim i nijakim (36%). W XX-wiecznej beletryście można zauważyć stopniowy spadek frekwencji form typu *będzie pisać*. Wiąże się to z tendencją do zbliżania języka powieści do mowy potocznej, w której form takich prawie się nie spotyka. Alina Kowalska na podstawie badań statystycznych zauważa: „Wspólną cechą jest charakterystyczna dla doby nowopolskiej ekspansja form z imiesłowem, natomiast różnice dotyczą czasu i tempa upowszechniania się tych konstrukcji”<sup>8</sup>. Obecnie można też chyba mówić o różnicach stylistycznych – konstrukcje z bezokolicznikiem charakterystyczne są dla wypowiedzi oficjalnych. Trudno wyrokować, czy i w jakim stopniu czynniki zewnętrzne (polityczna poprawność lub tendencje feministyczne, jako że forma czasu przeszłego pozwala na wyrażenie płci nadawcy) wpłyną na frekwencję omawianych konstrukcji. Niewątpliwie formy typu *będzie pisał*, *będzie pisała* są bogatsze informacyjnie i częstsze, szczególnie w języku mówionym. [Romualda Piętkowa]

---

<sup>7</sup> A. Kowalska: *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -ł w języku polskim*. Katowice 1978.

<sup>8</sup> Tamże, s. 137.



Jaka jest etymologia form *lubieją* i *śmieją* (od *śmieć*)?

Forma *śmieją* – czyli 3. osoba liczby mnogiej czasownika *śmieć* – ma uzasadnienie w historycznym rozwoju odmiany tego wyrazu: w dawnej polszczyźnie odmieniał się on inaczej niż obecnie, tzn. tworzył formy czasu teraźniejszego na bazie tematu *śmiej-*: *ja śmieję, ty śmiejesz, on/ona śmieje, my śmiejemy, wy śmiejecie, oni śmieją*. Na skutek zmian w polskim systemie fonetycznym i fleksyjnym czasownik ten przyjął inny wzorzec odmiany, w którym podstawą tworzenia form czasu teraźniejszego stał się temat bezokolicznika *śmie-*, czyli – *ja śmiem, ty śmiesz, on/ona śmie, my śmiemy, wy śmiecie*; jedynie w 3. os. lm. zachowała się stara forma *oni śmieją*, chociaż dopuszczalna jest też obecnie forma oparta na skróconym temacie bezokolicznika *oni śmią*. Analogiczny proces dotyczy takich czasowników, jak *umieć* i *rozumieć*, które mają obecnie formy czasu teraźniejszego oparte na skróconym temacie bezokolicznika (*ja umiem, ty umiesz, on umie, my umiemy, wy umiecie*), jedynie w 3. os. lm. zachowały starą odmianę *oni umieją, rozumieją* – w tym wypadku są to formy jedynie dopuszczalne; **absolutnie niepoprawne** są użycia *oni !umią, oni !rozumią*. Jeżeli chodzi o przytoczoną formę *!lubieją*, to jest ona **niepoprawna i niedopuszczalna!** Być może niektóre osoby stosują ją jako wynik analogii do takich czasowników, jak *śmieją, rozumieją, umieją*<sup>9</sup>; może to też być realizacja gwarowa. Czasownik *lubić* od najdawniejszych czasów ma w języku polskim jednolitą odmianę: *ja lubię, ty lubisz, on/ona lubi, my lubimy, wy lubicie, oni lubią*. [Miroslawa Siuciak]



Czy istnieje taka forma czasownika *zranić*, jak *zranitom* (1. os. lp. rodzaju nijakiego)? Jest forma *ja zranitom* i *ja zranitam*. Ale czy jest taka forma, jak *ono zranitom*? Słownik scrabble na [www.kurnik.pl](http://www.kurnik.pl) zatwierdził to słowo podczas gry jako poprawne i istniejące. Jednakże mnie to nie przekonuje, dlatego wolałam się dowiedzieć tego od specjalisty ;-).

Przede wszystkim w tym kontekście nie *ono zranitom* (3. os.), lecz *ja zranitom* (1. os. lp.), prawda? Interesująca Panią forma nijaka

---

<sup>9</sup> Takie stanowisko prezentuje np. J. M i o d e k w publikacji *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie*. Wrocław 1987, s. 141–142, uznając to zjawisko za przejaw hiperpoprawności: „Przyrostek *-ej*, który powinno się umieszczać tylko w 3. osobie liczby mnogiej czasowników koniugacji *-em, -esz* (*rozumi-em, rozumi-ej-ą, umi-em, umi-ej-ą*), traktuje się często jako przejaw najwyższej staranności językowej i rozszerza się nim tematy czasowników innych koniugacji” (tamże, s. 142).

czasu przeszłego jest formą **poprawną** gramatycznie, ale **potencjalną**. W wypowiedzi **mogłaby** wystąpić, jest jednak praktycznie nieużywana, ponieważ każdy z nas (ludzi) mówiący (i myślący) o sobie *ja* (nawet dziecko) jest „ściśle określony” płciowo ;-), używa zatem form rodzaju męskiego lub żeńskiego. [Katarzyna Wyrwas]



Która forma jest poprawna – *tylni* czy *tylny*?

Słowniki notują jedynie przymiotnik *tylny* i wyłącznie ten jest poprawny. Błędna forma *tylni* powstaje pod wpływem przeciwstawnego przymiotnika *przedni* o miękkim typie odmiany (zob. SWK). [Katarzyna Wyrwas]

## Spotkali Jana Jastrząba, czyli jak odmieniamy imiona i nazwiska



Jaka jest poprawna odmiana nazwiska *Bęben*?

Nazwiska identyczne z wyrazami pospolitymi, np. *Koziół, Jastrząb*, odmieniamy zwykle (bo są wyjątki) dwojako: 1) tak jak identyczne wyrazy pospolite, to znaczy: *Kozła, Kozłowi, Kozłem, Kozłe, Jastrzębia, Jastrzębiowi, Jastrzębiem, Jastrzębiu*; 2) w sposób specyficzny, pomijając większość oboczności, jakie zachodzą w wyrazach pospolitych, a więc: *Koziola, Koziłowi, Jastrząba, Jastrząbowi* itd. W związku z tym nazwisko *Bęben* możemy odmieniać następująco: DB. *Bębna, C. Bębnowi, N. Bębnem, Ms. Bębnie*, lub DB. *Bębena, C. Bębenowi, N. Bębenem, Ms. Bębenie*. [Jan Grzenia]



Jak się odmienia nazwisko *Kreja*? Czy powinno być *Krei* czy *Kreji*?

Nazwiska zakończone na samogłoskę *-a* mają wzorzec odmiany identyczny jak wyrazy pospolite (zob. SNW, rozdział VIII), a zatem nazwisko *Kreja* odmienia się jak rzeczowniki rodzaju żeńskiego typu *nadzieja, zawieja, źmija* (por. także nazwy miejscowe typu *Zawoja, Złotoryja*). Kolejne formy przypadków wyglądałyby następująco: lp. M. *Kreja*, D. *Krei*, C. *Krei*, B. *Kreje*, N. *Kreją*, Ms. *Krei*; lm. M. *Krejowie*, D. *Krejów*, C. *Krejom*, B. *Krejów*, N. *Krejami*, Ms. *Krejach*. W dopełniaczu, celowniku i miejscowniku lp. zwracają uwagę formy z tematem pozbawionym spółgłoski *-j-*, które kontynuują przyjęty od lat zwyczaj. Zwyczaj ten nie pozostaje jednak w zgodzie z wymową



tych form, mówimy wszak [nadziej], [zawoji], [kreji], nie oddaje także podziału na temat i końcówkę fleksyjną, temat powinien by się bowiem regularnie kończyć na *-j*: *nadziej*-, *Zawoj*-, *Krej*-. Niektórzy językoznawcy i miłośnicy polszczyzny (jak Jan Miodek, Zygmunt Saloni czy Maciej Malinowski) postulują zatem wprowadzenie zmiany zasad ortograficznych<sup>1</sup>. Dodać należy, że najsłynniejszy nosiciel nazwiska Kreja, śp. prof. Bogusław Kreja, wybitny polski językoznawca, świadomie nie stosował się do przepisów i w przypadkach zależnych pisał ostentacyjnie *Kreji*<sup>2</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Czy obydwa człony nazwiska typu *Marchlewska-Czapla* odmieniają się, czy też tylko pierwszy człon? Spotkałam się z taką pisownią: (*proszę panią*) *Marchlewską-Czapla*.

W nazwiskach dwuczłonowych odmieniamy oba człony, a zatem powiemy *nie ma pani Marchlewskiej-Czapli, przyglądam się pani Marchlewskiej-Czapli, proszę panią Marchlewską-Czaple, idę z panią Marchlewską-Czaplą, mówię o pani Marchlewskiej-Czapli*. [Katarzyna Wyrwas]



Czy w nazwisku *Roga-Skąpska* powinno się odmieniać tylko drugi człon?

W polskich nazwiskach dwuczłonowych kobiet każdy człon powinno się odmieniać według jego własnego wzorca deklinacyjnego (zob. NSPP, s. 1696). W przypadku nazwiska *Roga-Skąpska* człon *Roga* odmienia się jak rzeczownik rodzaju żeńskiego typu *waga*, a człon *Skąpska* odmienia się według deklinacji żeńskiej przymiotni-

---

<sup>1</sup> Zob. np. Z. Saloni: *O kodyfikacji polskiej ortografii – historia i współczesność*. „Nauka” 2005, nr 4, s. 71–96; M. Malinowski: (...) *boby było lepiej*. Kraków 2002, s. 75; P. Ferenc: *Zakazane „j”*. *Z zagadnień fleksji onomastycznej*. „Język Polski” 2000, z. 1–2, s. 148–149 i tamże dopisek M. Kucali do tegoż artykułu, s. 149–150; Z. Saloni: *O pisowni „nie” – i może o innych sprawach*. „Poradnik Językowy” 2001, z. 7, s. 15–17. M. Kucala uznał, że zmiany można byłoby wprowadzić również w pisowni wyrazów pospolitych, pisząc np. *soji*, *szyji*, *zbroji* i zachowując tym samym wygłosowe (a najczęściej należące do rdzenia) spółgłoski tematu fleksyjnego.

<sup>2</sup> Przypomina o tym Z. Saloni, który dodaje jeszcze jeden przykład świadomego niespektowania norm: „W reprezentacyjnym gmachu Uniwersytetu Opolskiego na ozdobnej tablicy datowanej 3.10.2001 przeczytałem wyryte w marmurze słowa, że został on »z inicjatywy i pod osobistym nadzorem rektora Stanisława Nicieji podniesiony z ruin«. Taka forma nazwiska znalazła się na tablicy na pewno na życzenie rektora Nicieji” (Z. Saloni: *O kodyfikacji...*).

kowej. Mamy więc formy: D. *Rogi-Skąpskiej*, CMs. *Rodze-Skąpskiej*, B. *Rogę-Skąpską*, N. *Rogą-Skąpską*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak powinno brzmieć dwuczłonowe nazwisko pary małżeńskiej w przypadkach zależnych? Czy pierwszy człon, który nie jest nazwą herbu, podlega odmianie?

W nazwiskach dwuczłonowych należy odmieniać oba człony, np. *Nowakowie-Kowalscy*, do *Nowaków-Kowalskich* itd. W polskich nazwiskach złożonych, w których pierwszy człon jest nazwą herbu lub zawołaniem bojowym, np. *Korwin-Mikke*, *Korab-Brzozowski*, *Lubicz-Zaleski*, *Pobóg-Malinowski*, pierwszy człon może pozostać nieodmienny (zob. SNW, s. 71–72; NSPP, s. 1695). [Jan Grzenia]



Poeta młodopolski nazywał się Stanisław Korab Brzozowski. Jak będzie brzmiało jego nazwisko w dopełniaczu? Jaka jest poprawna forma dopełniacza w przypadku, gdy chodzi o braci Stanisława i Wincentego *Korab (Korabi?) Brzozowskich*? Czy forma *Stanisława Korabia-Brzozowskiego*, stosowana np. przez p. prof. Martę Wykę w podręczniku *Literatura Młodej Polski* (Kraków 2004, s. 27), jest błędna?

Nazwisko to należy zapisać z łącznikiem: *Korab-Brzozowski*. W dopełniaczu pierwszy człon można odmieniać, w związku z tym możliwe są dwie formy: *Korab-Brzozowskiego* lub *Koraba-Brzozowskiego*. W liczbie mnogiej: bracia *Korab-Brzozowscy* lub *Korabowie-Brzozowscy*. W odniesieniu do nazw własnych pojęcie błędu językowego musi być stosowane nieco inaczej niż do wyrazów pospolitych. Powiedzmy może tak: forma *Korabia-Brzozowskiego* jest nie tyle błędna, ile bardzo rzadko stosowana, zdecydowanie najrzadziej spośród trzech możliwych form tego nazwiska. Powstała ona w wyniku analogii do wyrazu pospolitego *korab* (książkowe określenie łodzi lub okrętu), odmienianego DB. *korabia*, C. *korabiowi*, N. *korabiem*, Ms. *korabiu*. [Jan Grzenia]



Czy należy odmieniać nazwiska typu *Pianko*, *Oczko*, *Wcisto*, *Kościuszek*, *Bako*? Nazywam się *Bieńko*. Czy mam prawo nie odmieniać mojego nazwiska? Czy mogę oznajmić osobom używającym mojego nazwiska, że życzę sobie, aby go nie odmieniano?

Wszystkie wymienione w pytaniu nazwiska są odmienne. W polszczyźnie odmienia się niemal każde nazwisko, jeśli tylko można je przyporządkować do jakiegoś wzorca odmiany. Nazwiska słowiańskie zakończone na -o poprzedzone spółgłoską twardą (*b, p, d, t, w, f, z, s, r, ł*), np. *Sidło, Lato, Matejko, Fredro* itd. odmieniają się jak pospolite rzeczowniki rodzaju żeńskiego (zob. NSPP, s. 1690): D. *Sidły, Laty, Matejki, Fredry*, CMs. *Sidle, Lacie, Matejce, Fredrze*, B. *Sidłę, Latę, Matejkę, Fredrę*, N. *Sidłą, Latą, Matejką, Fredrą*. Podobną odmianę mają nazwiska *Pianko, Oczko, Wcisto, Bako, Bieńko*. Jeśli nazwisko *Bieńko* nosi kobieta, pozostaje ono nieodmienne, co jest w tym wypadku w polszczyźnie wykładnikiem żeńskości: M. *Maria Bieńko*, DCMs. *Marii Bieńko, B. Marię Bieńko, N. Marią Bieńko*. Para nosząca takie nazwisko to państwo *Bieńkowie*, a w przypadkach zależnych: DB. *Bieńków, C. Bieńkom, N. Bieńkami, Ms. Bieńkach*. Dopuszczalne jest nieodmianie nazwisk męskich zakończonych na -o, jeśli są to nazwiska obce lub też rodzime, ale mniej znane, muszą one jednak być w takim wypadku poprzedzone imieniem, tytułem lub innym odmiennym wyrazem, np. *Jana Bieñki* lub *Jana Bieñko, doktorowi Bieñce* lub *doktorowi Bieñko, z panem Bieñką* lub *z panem Bieñko* (por. NSPP, s. 1694). Można oczywiście poinformować wszystkich o tym, że życzymy sobie, aby naszego zakończonego na -o nazwiska nie odmieniano, ale trzeba mieć na uwadze, że odmianie takiego nazwiska jest zgodne z regułami gramatyki języka polskiego. W związku z tym poinformowani mają prawo odpowiedzieć, że nie zamierzają respektować takiego życzenia. [Jan Grzenia i Katarzyna Wyrwas]



Czy nazwisko *Dali* się odmienia? Czy poprawna jest forma *Daliego*?

NSPP umieszcza nazwisko słynnego hiszpańskiego malarza w grupie nazwisk nieodmiennych, w których obcość brzmienia może być powodem wyraźnej tendencji do nieodmienności. Jednakże nawet wymieniane w tymże słowniku nazwiska zakończone na samogłoskę -i, zwłaszcza włoskie, jak np. *Pavarotti*, są praktycznie w polszczyźnie odmieniane, zwłaszcza zaś te znane, czyli nazwiska artystów, pisarzy, polityków. SNW Jana Grzeni uznaje nazwisko *Dali* za odmienne. Na stronach internetowych spotkać można oczywiście formy błędne, np. *!Daliego* czy *!Daliemu*, poprawne formy odmiany są jednak następujące: D. *Dalego, C. Dalemu, B. Dalego, N. Dalim, Ms. Dalim*. [Katarzyna Wyrwas]



Czy i w jaki sposób należy odmieniać nazwisko *Haenggi*?

Nazwiska męskie zakończone na *-i* (por. np. *Verdi, Pavarotti* itp.) odmieniają się jak przymiotniki, a zatem odmieniamy: M. *Haenggi*, D. *Haenggiego*, C. *Haenggiemu*, B. *Haenggiego*, N. *Haenggim*, Ms. *Haenggim*. W formie narzędnika i miejscownika odcinamy początkowe samogłoski z końcówek przymiotnikowych *-im*, ponieważ końcową samogłoską nazwiska jest również *-i*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak zapisać nazwiska *Simon Peyton Jones* i *Norman Ramsey* w zdaniu: *kierunek prezentowany przez Normana Ramseya i Simona Peyton Jonesa*?

Podane nazwy – jako zakończone na spółgłoski – powinny być odmieniane, a końcówki dopisujemy bez apostrofu. W związku z tym w dopełniaczu i bierniku powinniśmy napisać: *Normana Ramseya* i *Simona Peytona Jonesa*. [Jan Grzenia]



Jak należy odmieniać nazwisko polskiego geofizyka *Romana Teisseyre*? Czy po apostrofie dodawać końcówki deklinacyjne? Nie wiem, czy *e* na końcu nazwiska jest głoską niemą. A może odmieniać jedynie imię lub tytuł naukowy (profesor), a nazwiska nie?

Nazwisko jest zakończone w wymowie na spółgłoskę (*-e* jest nieme), a więc nie ma problemu z odmianą, tylko z zapisem form fleksyjnych, które skrupulatnie wymieniam (uwaga na miejscownik): DB. *Teisseyre'a*, C. *Teisseyre'owi*, N. *Teisseyre'em*, Ms. *Teisseyrze*. [Jan Grzenia]



Jak odmienić nazwisko *Skupień*: *Skupnia* czy może *Skupienia*?

Poprawne są obie formy, a o wyborze i użyciu w środowisku lokalnym decyduje zwyczaj (narzucany zwykle przez właścicieli nazwiska). Jeśli takiego zwyczaju nie znamy, zalecam użycie formy *Skupienia*, która w praktyce występuje znacznie częściej niż oboczna. [Jan Grzenia]



Jak się odmienia nazwisko *Czudec*?

W województwie podkarpackim w powiecie strzyżowskim leży miasteczko gminne *Czudec*, które odmienia się z *e* ruchomym:

D. *Czudca*, C. *Czudcowi*, B. *Czudec*, N. *Czudcem*, Ms. *Czudcu*. W ten sam sposób można odmienić i nazwisko *Czudec*, ponieważ zgodnie z tradycją odmiany w nazwiskach polskich niemających odpowiedników wśród rzeczowników pospolitych zakończonych połączeniem *-ec* opuszcza się *e* w przypadkach zależnych (zob. np. NSPP, s. 1687–1688). Jeśli formy z *e* preferuje nosiciel nazwiska i narzuca ten sposób odmiany, można również odmienić *Czudec* w ten sposób: D. *Czudeca*, C. *Czudecowi*, B. *Czudeca*, N. *Czudecem*, Ms. *Czudecu*. Formy zachowujące *e* są jednak typowe dla nazwisk obcych (np. *Perrec* – D. *Pereca*), a skoro istnieje gmina *Czudec*, to wydaje się, że równobrzmiącego nazwiska do szczególnie nieznanym zaliczyć nie można. [Katarzyna Wyrwas]



Ostatnio doświadczyłem dość nieprzyjemnego uczucia osoby, która nie potrafi odmieniać nazwisk... Pan, do którego napisałem w pewnej sprawie, nazywa się *Grzegorz Godziek*. Pisałem: *Do Pana Grzegorza Godźka*. Dostałem burę w biurze, że chyba nie chodziłem do szkoły, że powinno być napisane: *Godzieka*. Mogłem się pomylić, nie byłem pewien odmiany, ale: *Maciek* – *Maćka*, a nie *Macieka*, *Muniek* – *Muńka*, a nie *Munieka*, *Godziek* – *Godźka*, a nie *Godzieka* (?). Rozumiem, że jest to nazwisko i może istnieją inne zasady jego odmiany, ale niestety ich nie znam...

Nazwisko *Godziek* powstało najprawdopodobniej jako zdrobnienie imienia *Godziszlaw*. A skoro *Władysław* – *Władek*, DB. *Władka*, *Stanisław* – *Stanek* || *Staniek* (są takie nazwiska), DB. *Stańka*, to i *Godźka*. Argumenty językowe świadczą na Pana korzyść. Na korzyść Pańskich krytyków przemawia zaś pospolity w komunikacji urzędowej obyczaj unikania odmiany, zwłaszcza gdy towarzyszą jej oboczności, co ma uzasadnienie funkcjonalne. Wprawdzie formy typu *Jana Godzieka* nie wydają mi się udane, ale zgadzam się, że ich zaletą jest możliwość odtworzenia podstawowej formy nazwiska. Opowiadam się więc za pojednaniem: *Godźka* lub *Godzieka*. [Jan Grzenia]



Codziennie przejeżdżam przez dzielnicę Bytomia – *osiedle Arki Bożka*. Zastanawia mnie ta nazwa. Prawdopodobnie pochodzi ona od Arkadiusza Bożka, ale wydaje mi się, że jest to błąd. W nazwie słowo *Arki* odmienione jest w paradygmacie odmiany żeńskiej. Czy jest możliwe, aby w nazwie oficjalnej był tak poważny błąd?

Arkadiusz Bożek miał pseudonim *Arka*, który – choć jest rodzaju męskiego – odmienia się według deklinacji żeńskiej. Poprawne są zatem formy *D. Arki Bożka*, *C. Arce Bożkowi*, *B. Arkę Bożka*, *N. Arką Bożkiem*, *Ms. Arce Bożku*. [Katarzyna Wyrwas]



Mój kolega nazywa się Jarosław Szambora. Czy to nazwisko się odmienia? Kolega twierdzi, że nie, bo jest ono pochodzenia węgierskiego, a w związku z tym pozostaje w formie mianownika np. *widziałem Jarostawa Szambora*, a nie *widziałem Jarostawa Szamborę*. Jaki „przepis” językowy reguluje, że to nazwisko jest odmienne lub nie?

Nie wiem, czy nazwisko *Szambora* ma rzeczywiście węgierski rodowód, bo w dostępnych mi źródłach jego etymologia nie jest wywieziona wystarczająco jasno. W publikacji Kazimierza Rymuta *Nazwiska Polaków. Słownik etymologiczno-historyczny* jako źródłosłów nazwisk tego typu (bo jest ich kilka) podaje się imię złożone *Sambor* znane od XII w., która to forma bywała w nazwiskach pomieszana z niemiecką nazwą osobową *Schamber*. Jednak nawet gdyby nazwisko kolegi było pochodzenia węgierskiego, wcale nie znaczyłoby to, że jest nieodmienne! Nazwiska i imiona węgierskie odmieniają się, por. np. *Nagy, Nagya, Nagyowi, Petöfi, Petöfiego, Petöfiemu, Kossuth, Kossutha, Kossuthowi, Kossucie* (taki zapis!), *Imre, Imrego, Imremu*, zwyczajowo nie stosuje się w nich tylko apostrofu oddzielającego temat od końcówki fleksyjnej, jak to jest przyjęte w nazwiskach angielskich czy francuskich (*Kennedy, Kennedy’ego, Valery, Valery’ego*). Nie ma specjalnej **ustawy**, która regulowałaby odmiennosc nazwisk, ponieważ nazwiska, jak inne wyrazy istniejące w języku fleksyjnym, takim jak nasz, **po prostu się odmieniają** – jest to rzecz najzupełniej **naturalna**, zgodna z duchem języka. Obszerne, wielostronicowe hasło na ten temat zawiera m.in. NSPP (s. 1686–1698). Jeżeli tylko dane nazwisko można przyporządkować do któregośkolwiek polskiego typu deklinacyjnego, to **należy** je odmieniać, dlatego też nazwisko *Szambora* zakończone podobnie jak rzeczowniki rodzaju żeńskiego typu *kora, komora* czy (przepraszam) *zmora* powinno w przypadkach zależnych przybrać formy: *D. Jarostawa Szambory*, *C. Jarostawowi Szamborze*, *B. Jarostawa Szamborę*, *N. (z) Jarostawem Szamborą*, *Ms. (o) Jarostawie Szamborze*. W naszym skomplikowanym języku nie odmienia się tylko naprawdę nielicznych nazwisk, i to wcale nie ze względu na ich pochodzenie, lecz z powodu ich językowego (fonicznego) ukształtowania. Wśród nazwisk nieodmiennych Jan Grzenia w SNW (s. 67) wymienia następujące: 1) zakończone w wymowie na

[ła], np. *Benoît, Dubois, Pasqua*; 2) zakończonych w wymowie na samogłoskę [u], np. *Ceauşescu, Kimbangu, Nehru, Pompidou*, a także z końcowym *-x* w zapisie: *Giraudoux, Levittoux*; 3) zakończonych w wymowie na akcentowaną samogłoskę [o] (ortograficzne *-o, -au, -eau* z niewymawianymi *-s, -x*, np. *Hugo, Desnos, Despiau, Cocteaux, Cousteau, Rousseau* (zob. także NSPP, s. 1694). Oprócz wymienionych typów nazwisk reszta jest **obowiązkowo odmienna**. Jeśli pójdziemy za sugestią Pana kolegi i przestaniemy odmieniać jego nazwisko, to kiedy powiemy *widziałem Jarosława Szambora*, odbiorca bez wątplenia uzna, że nazwisko kolegi brzmi *Szambor*. Podobny przykład podaje Hanna Jadacka w książce *Kultura języka polskiego*: generał Józef Kuropieska nie pozwalał odmieniać swego nazwiska, trzeba było więc o nim mówić np. *znam dobrze gen. Kuropieska*, „skutkiem tego dalsi znajomi generała do dziś (!) uważają, że jego nazwisko brzmiało \**Kuropiesek* na podstawie »rekonstrukcji« mianownika z form uznanych za dopełniaczowe lub biernikowe”<sup>3</sup>. A zatem: **odmieniajmy nazwiska!** [Katarzyna Wyrwas]



Nazywam się *Sylwia Grzenia* i szczerze powiedziawszy nie lubię odmian mojego nazwiska, biorąc pod uwagę, iż niektórzy nawet mówili *państwo Grzeniowie*. Czy można w ogóle nie odmieniać tego nazwiska i będzie to poprawne językowo?

Nazwiska zakończone na *-a* poddają się odmianie z łatwością, to też nieodmianie ich jest sprzeczne z elementarnymi regułami języka polskiego. Nazwisko Pani **powinno** być odmieniane (DCMs. *Grzeni, B. Grzenie, N. Grzenia*), również w liczbie mnogiej (M. *Grzeniowie*, DB. *Grzeniów*, C. *Grzeniom*, N. *Grzeniami*, Ms. *Grzeniach*). Ostatecznym argumentem powinno być nazwisko autora tej porady. [Jan Grzenia]



Jeśli mąż ma na nazwisko *Zielony*, to czy dopuszczalną formą nazwiska jego żony jest także forma *Zielony*? Czy też poprawną formą tego nazwiska jest tylko forma *Zielona*? Czy odmienia się nazwiska kobiet zakończone na *-y*?

Formy nazwisk zależą nie tylko od gramatyki, ale też od tradycji, a czasem również od woli ich nosicieli. Tradycyjnie nazwiska, które mają postać przymiotników pospolitych (np. *Cichy, Mądry*, a także

<sup>3</sup> H. J a d a c k a: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Warszawa 2005, s. 38.

*Zielony*), odmieniały się według paradygmatu przymiotnikowego, czyli przez przypadki, liczby i **rodzaje**. A zatem w ujęciu tradycyjnym żona pana o nazwisku *Cichy* nosi nazwisko *Cicha*, a pana o nazwisku *Zielony* analogicznie *Zielona* (podobnie jak w zestawieniu *Kowalski* : *Kowalska*). Obecnie jednak przeważa w polszczyźnie tendencja do ograniczania odmiany nazwisk żeńskich tylko do rodzaju męskiego. Coraz częściej kobiety noszące nazwiska pochodzące od zwykłych przymiotników wybierają formę nazwiska w rodzaju męskim, np. *pani Cichy*, *pani Mądry*, *pani Zielony*<sup>4</sup>. W NSPP wyraźnie zaznacza się także, że jeśli wybrano nazwisko żeńskie w rodzaju męskim, to wtedy pozostaje ono nieodmienne (M. *Maria Zielony*, DCMs. *Marii Zielony*, B. *Marię Zielony*, N. *Marią Zielony*). Należy zatem zawsze razem z nazwiskiem w formie męskiej używać odmienionego imienia lub słowa identyfikującego płeć, np. wyrazu *pani* (zob. NSPP, s. 1695). [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Czy nazwisko *Wolny* odmienia się przez przypadki?

Jeśli jest to nazwisko kobiety – pozostaje nieodmienne, np. *do pani Wolny*, *z panią Wolny*. Jako nazwisko męskie odmieniamy je zawsze, np. *do pana Wolnego*, *z panem Wolnym*. [Jan Grzenia]



Chciałabym się dowiedzieć, jak – i dlaczego właśnie tak – powinno się odmieniać gruzińskie nazwisko *Szakazwili*.

Nazwisko to powinno się odmieniać tak: DB. *Szakazwilego*, C. *Szakazwilemu*, NMs. *Szakazwilim*. Końcówkę *-i (-y)* mają w języku polskim przymiotniki, np. *wielki*, *biały*, toteż nazwiska o podobnym zakończeniu odmieniamy według przymiotnikowego wzorca odmiany. [Jan Grzenia]



Jak odmieniać nazwisko *Łąpiesz*? Szczególnie interesuje mnie dopełniacz w połączeniu z imieniem męskim.

Odmieniać należy tak: DB. *Jana Łąpiesia*, C. *Janowi Łąpiesiowi*, N. *Janem Łąpiesiem*, Ms. *Janie Łąpiesiu*. Jest to nazwisko odmienne, a połączenie z imieniem nic tu nie zmienia. Domyślałam się, że mógł ktoś (urzędnik zapewne) sugerować, że nazwisko to jest nieodmien-

---

<sup>4</sup> Na temat odmiany tego typu nazwisk zob. też w: *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*. Wybór, adaptacja i red. I. S r o c z y ń s k a - N i w i c z. Warszawa 2001, s. 33–34.



ne w połączeniu z imieniem, ale to nieprawda. Tylko niektóre nazwiska, jeśli poprzedza je imię, mogą być nieodmienne (o czym pisano wcześniej). [Jan Grzenia]



Jak się odmienia i zapisuje imię *Mike*?

Imię *Mike* [wym. majk] odmieniamy podobnie jak polskie imiona zakończone na *-k*, np. *Marek*, *Patryk*. Ze względu na nieme końcowe *-e* stosujemy następujący zapis: DB. *Mike'a*, C. *Mike'owi*, N. *Mikiem*, Ms. *Mike'u*. [Jan Grzenia]



Jak odmienić i pisać po polsku francuskie imiona *Martine* i *Jean-Louis*? Z apostrofami, czy bez nich? Czy w przypadku drugiego imienia odmieniać oba jego człony?

*Martine* [wym. martin], o ile jest imieniem męskim, zapisujemy tylko z apostrofem, a więc *Martine'a*, *Martine'owi*, *Martine'em*, *Martynie*. We francuskich imionach dwuczłonowych najlepiej odmieniać obydwa człony: *Jeana-Louisa*, *Jeanowi-Louisowi*, *Jeanem-Louisem*, *Jeanie-Louisie*. W zwyczaju językowym przeważa jednak forma z odmienianym tylko drugim członem, np. *Jean-Louisa*, *Jean-Louisowi*, *Jean-Louisem*, *Jean-Louisie*, toteż należy je także zaakceptować, zwłaszcza że za ich użyciem przemawiają również względy funkcjonalne. [Jan Grzenia]



Jestem korektorką, natrafiłam w książce na bohatera (Amerykanina) o imieniu *Zach*. Ponieważ czyta się [zak], pisałabym *Zach*, *Zachowi*, ale z *Zakiem*. Tłumacz jednak pisze konsekwentnie z *Zachem* i takiej pisowni broni.

Oczywiście powinno być *Zach*, *Zakiem*, formę *Zachem* wymawiałoby się zgodnie z zapisem. W razie dalszych problemów proszę powołać się na regułę 245 WSO. Można też posłużyć się analogią do nazwiska *Bacharach* (odpowiednie hasło jest w tymże słowniku). [Jan Grzenia]



Szanowni Państwo, uprzejmie proszę o informację, czy można dziecku nadać imię *Aaron*? Z poważaniem, Urząd Stanu Cywilnego w Wałczu.

Takimi orzeczeniami zajmuje się Rada Języka Polskiego, ale to – moim zdaniem – nie jest sprawa kontrowersyjna, więc też nie trzeba

Rady niepokoić. Nie widzę przeszkód, skoro jest to imię biblijne, a *Biblia* jest przecież jednym z głównych źródeł europejskiego i polskiego imiennictwa. Można jedynie zastanowić się, czy nie byłaby właściwsza pisownia *Aron* (z takim imieniem się spotkałem). Skoro jednak we wszystkich chyba polskich przekładach *Biblii* imię to zapisuje się z podwojonym *a*, trudno uznać to za połączenie osobliwe i niezgodne z polską tradycją. Jestem za tym, żeby zaakceptować to imię w dwu formach: *Aron* i *Aaron*, zwłaszcza że żadna z nich nie narusza zasad nadawania imion sformułowanych w *Prawie o aktach stanu cywilnego*. [Jan Grzenia]



Czy istnieje imię męskie *Bastian*? Jakiego jest jego pochodzenie? Czy w Polsce można takie imię nadać chłopcu?

Imię takie nie jest jednoznacznie akceptowane przez Radę Języka Polskiego, może być bowiem traktowane jako zdrobnienie od imienia *Sebastian*, a w Polsce nie można nadawać imion zdrobniałych. W swej opinii zamieszczonej na stronie [www.rjp.pl](http://www.rjp.pl) Przewodniczący Rady wskazuje jednak, że skoro imię *Bastian* funkcjonuje w kilku językach europejskich, a nawet jest poświadczane (w formie *Bastyjan*) w Polsce w XV w., to urząd stanu cywilnego nie powinien zabronić nadania chłopcu tego imienia. [Katarzyna Wyrwas] Oczywiście, takie imię istnieje, a jest to skrócona forma imienia *Sebastian*. Nie widzę przeszkód, by nadawać takie imię w Polsce (o ograniczeniach w ich nadawaniu piszę w *Słowniku imion*<sup>5</sup>). [Jan Grzenia]



Wkrótce urodzi się mój syn i chciałabym, by nosił imię *Ksawier*. Czy będą z tym trudności? Wiem, że są problemy z pisownią tego imienia przez *X* (*Xawier*) i są zalecenia, żeby było to *Ksawery*, ale przecież *Ksawier* kończy się na spółgłoskę (tak jak *Oliwier*, *Albert*, *Patryk*), więc wskazuje na płęć męską. Jak to jest w rzeczywistości?

Uwagi, wymogi i zalecenia dotyczące nadawania imion zamieściłem w *Słowniku imion*<sup>6</sup>, sugeruję jego lekturę i głęboki namysł przed wizytą w urzędzie stanu cywilnego. Nie widzę istotnych przeszkód, by nadać takie imię (jest tylko jeden problem – nie jest ono znane w Polsce). Jeśli podtrzymuje Pani zamiar nadania takiego imienia, najlepiej zaproponować je jako imię dziecka, a gdy urzędnik od-

---

<sup>5</sup> J. Grzenia: *Słownik imion*. Warszawa 2004, s. 25–26.

<sup>6</sup> Tamże.

mówi (w takim wypadku musi podać uzasadnienie), napisać jeszcze raz do naszej poradni albo wprost do Rady Języka Polskiego ([www.rjp.pl](http://www.rjp.pl)). Nadawanie imion reguluje u nas § 51 *Prawa o aktach stanu cywilnego*<sup>7</sup>. Imię *Ksawier* nie jest niezgodne z jego zaleceniami, można je w takim razie nadać. Faktem jest jednak, że takiego imienia do tej pory nie nadawano w Polsce, ponieważ mamy tradycyjne imię *Ksawery*. Szczerze powiem, że nie wiem, dlaczego miałoby być ono gorsze od proponowanego przez Panią nowego spolszczenia *Ksawier*. [Jan Grzenia]



Czy zapraszając dwie osoby (rodzeństwo) o nazwisku *Stanek*, mogę użyć formy *Stankowie*, czy też jest ona zarezerwowana dla małżeństwa?

Można, jest to przede wszystkim forma zbiorowa, a używa się np. form *bracia Grimmowie* i podobnych. [Jan Grzenia]

---

<sup>7</sup> Jego treść można znaleźć we wspomnianym *Słowniku imion...* na s. 25–26; w publikacji tej (na s. 349–351) znajdują się także *Zalecenia dla urzędów stanu cywilnego dotyczące nadawania imion dzieciom...* opracowane przez Komisję Kultury Języka Polskiej Akademii Nauk (przyp. red.).

## Pojechał do Tych ze szczecinczanką, czyli o problemach z nazwami miejscowymi



Jaka forma jest poprawna: z *Tychów* czy z *Tych*?



Pod względem strukturalnym, gramatycznym poprawna jest zarówno forma z końcówką *-ów*, jak i forma bezkońcówkowa. NSPP przyznaje pierwszeństwo formie dopełniacza *Tych*, formę zaś *Tychów* dopuszcza z zastrzeżeniem, że jest wariantem regionalnym. Rada Języ-

ka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk stwierdza w swej opinii, iż forma *Tych* jest formą nienacechowaną, a *Tychów* jest regionalizmem śląskim, który przenika również do normy ogólnopolskiej i rozszerza swój zasięg, zwłaszcza dzięki wypowiedziom dziennikarzy lokalnych. [Katarzyna Wyrwas]



Jak się odmienia nazwa miasta *Łazy*?

Formy odmiany są następujące: DB. *Łazów* albo *Łaz*, C. *Łazom*, N. *Łazami*, Ms. *Łazach*. NSPP podaje dla D. i B. dwie możliwe formy (jak wyżej), natomiast SNW Jana Grzeni podaje wyłącznie formę *Łaz*. Miejscowości o takiej nazwie jest w Polsce kilkanaście. Sądzę, że można akceptować obie formy, szanując lokalne zwyczaje, zwłaszcza że i *Łazów*, i *Łaz* są gramatycznie poprawne (zob. także poprzednią odpowiedź). [Katarzyna Wyrwas]



Mam pytanie związane z odmianą nazwy miejscowości *Walc* położonej w powiecie krapkowickim. Od lat w języku potocznym oraz w publikacjach lokalnych i na stronach internetowych używana jest forma z *Walec* w wyrażeniach *przyjechałem do Walec* albo *pochodzę z Walec*. Ostatnio pewien znajomy zwrócił mi uwagę, gdy użyłem tej właśnie odmiany, i stwierdził, że powinno się używać formy z *Walców*. Która forma jest prawidłowa?

Rozbieżność między lokalną a ogólnopolską formą odmiany jest dobrze znana, najlepszym przykładem są formy *do Tych* || *do Tychów*. W tym wypadku trzeba też uwzględnić, że kilka słowników podaje formę dopełniacza *do Walców*. Sądzę, że najlepiej zaakceptować obie formy, jednak ze wskazaniem na lokalną: *do Walec*. [Jan Grzenia]



Na plakacie znalazłem napis *Pielgrzymka do Częstochowej*. Czy na pewno tak odmienia się nazwa tego miasta?

Nazwa *Częstochowa* jest rzeczownikiem odmieniającym się według deklinacji żeńskiej, podobnie jak *budowa*, a zatem poprawne formy brzmią: M. *Częstochowa*, D. *Częstochowy*, C. *Częstochowie*, B. *Częstochowę*, N. *Częstochową*, Ms. *Częstochowie*. Na plakacie powinien być napis z formą dopełniacza – *Pielgrzymka do Częstochowy*. Wydaje się, że autor plakatu uznał, że *Częstochowa* jest przymiotnikiem i odmienia się jak wyraz *fioletowa*. Faktem jest, że *Częstochowa* niegdyś była przymiotnikiem. Nazwa ta została utworzo-

na od imienia *Częstoch* za pomocą przyrostka dzierżawczego *-owa*<sup>1</sup>, jednak – jak wiele miejscowych nazw dzierżawczych (por. *Piotrków, Lublin, Poznań*) – zatraciła przymiotnikowy charakter i współcześnie użytkownicy języka odmieniają ją jak rzeczownik. [Katarzyna Wyrwas]



Dlaczego odmieniamy *Częstochowa – Częstochowie; Włoszczowa – Włoszczowie*, natomiast np. *Kolbuszowa – Kolbuszowej*?

Nazwy miejscowe zakończone na *-a* utworzone za pomocą przyrostka *-na* lub dzierżawczego *-owa* najczęściej odmieniają się jak przymiotniki (*Limanowa, Kamienna, Kolbuszowa, Bukowa*), część z nich jednak przyjęła rzeczownikowy typ odmiany (*Jabłonna, Kudowa-Zdrój, Częstochowa, Włoszczowa*) i mimo oczywistego podobieństwa do przymiotników odmienia się jak rzeczowniki żeńskie. Wzór odmiany zależy od postaci słowotwórczej nazwy i ugruntowanej tradycją odmiany, a więc *w Częstochowie, w Kudowie-Zdroju* i *we Włoszczowie, w Jabłonie*<sup>2</sup> (rzeczowniki), ale *w Bukowej, w Kamiennej, w Limanowej* (przymiotniki). Istotnym czynnikiem jest zwyczaj społeczny praktykowany na danym terenie, który decyduje o określonych formach odmiany. Językoznawcy formułujący rozstrzygnięcia poprawnościowe (np. w słownikach) często odwołują się w takich przypadkach do tradycji lokalnej (pisanej i ustnej), zob. NSPP, SNW. [Romualda Piętkowa i Katarzyna Wyrwas]



Są trzy miejscowości: *Skarżysko-Kamienna, Skarżysko Kościelne* i *Skarżysko Książęce*. Mówimy: *mieszkaniec Skarżyska-Kamiennej* czy *Skarżysko-Kamiennej*, a może tylko poprawnie *mieszkaniec Skarżysko-Kamienna*? Czy możemy używać określenia *skarżyszczanin* i czy ewentualnie we wszystkich przypadkach wymienionych miejscowości jest to poprawne (choć nie jest jednoznaczne)? Miejscowości te są oddalone od siebie o kilka kilometrów.

<sup>1</sup> Zob. np. M. Małec: *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*. Warszawa 2003.

<sup>2</sup> *Jabłonna* ma odmianę rzeczownikową, co jest tym bardziej uzasadnione, że nazwa ta nie jest z pochodzenia przymiotnikiem – zob. S. Jodłowski, W. Tarszycki: *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji. Słownik ortograficzny*. Wyd. 23 przejrzone i uzupełnione przez D. Jodłowską-Wesołowską. Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 17 (przypr. red.).

W podanych złożonych nazwach miejscowych odmieniane są oba elementy – pierwszy (*Skarżysko*) jak rzeczownik deklinacji nijakiej, drugi jak przymiotnik deklinacji żeńskiej (w przypadku *Kamienna*) lub jak przymiotnik deklinacji nijakiej (w przypadku *Kościelne* i *Książęce*). Ze względów składniowych powiemy *mieszkaniec Skarżyska-Kamiennej*, *mieszkaniec Skarżyska Kościelnego* i *mieszkaniec Skarżyska Książęcego*, ponieważ rzeczownik *mieszkaniec* wymaga, aby następująca po nim nazwa miejscowa przybrała postać dopełniacza. Nazwy mieszkańców *skarżyszczanin* i *skarżyszczanka* mimo swej niejednoznaczności są poprawne i używane (tylko na stronach internetowych ponad 700 przykładów), notuje je np. Jan Grzenia w SNW (choć NSPP twierdzi, że od omawianych nazw miejscowych nazw mieszkańców się nie tworzy!). Dla pełnego obrazu dodać należy, że od wszystkich interesujących Pana nazw tworzy się tylko jeden przymiotnik – *skarżyski*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak należy odmieniać nazwę firmy *Turek*? Czy prawidłowym sformułowaniem (celowo bez słowa *firmy*, np. ze względów stylistycznych) jest: *ser z Turku* czy *z Turka*?

Najlepiej używać formy *ser z Turka*, gdyż nazwy firm odmieniają się zwykle jak rzeczowniki żywotne, tzn. mają w dopełniaczu końcówkę *-a*, biernik zaś jest identyczny z dopełniaczem. Wyrażenie *ser z Turku* oznaczałoby ‘ser z miasta Turek’ (z możliwą dwuznacznością, gdyż *Turku* to miasto w Finlandii). [Jan Grzenia]



Spotkałem się z miejscowością *Zławieś*, której dwa człony, o dziwo, pisze się razem. Na domiar złego, odmianie ulegają oba człony, mimo że tworzą jeden wyraz. Na pierwszy rzut oka poprawną formą wydałaby się *Zławieś*, *Zławsi*, jednakże tamtejsi mieszkańcy używają form *Zławieś*, *Złėjusi*.

Nazwa *Zławieś* pierwotnie była zestawieniem dwu osobnych wyrazów (*Zła Wieś*), które następnie zrosły się wprawdzie w jedną nazwę, ale każdy z nich zachował odrębną odmianę (jest to tzw. fleksja wewnętrzna). Zrosty, w których odmieniają się oba człony, to także *Białystok* (D. *Białegostoku*) czy *Krasnystaw* (D. *Krasnegostawu*), mamy w polszczyźnie również wyrazy o odmianie wariantywnej, *Wielkanoc* (D. *Wielkanocy* albo *Wielkiejnocy*), *rzeczpospolita* (D. *rzeczpospolitej* albo *rzeczypospolitej*). [Katarzyna Wyrwas]



W pobliżu mojego miasteczka znajduje się wieś o nazwie *Kaczagórka* (o pisowni łącznej). Według mojej wiedzy językowej w tego rodzaju zrostach należy odmieniać obydwie człony, czyli obowiązywałaby odmiana typu *Kaczejgórki*, *Kaczejgórce* itd. Tymczasem lokalne media i urzędnicy lansują odmianę typu *Kaczagórki*, *Kaczagórce* itd.

Stanowczo lepiej odmieniać oba człony, według wzoru: D. (*do*) *Kaczejgórki*, C. *Kaczejgórce*, B. *Kaczagórkę*, N. (*za*) *Kaczagórką*, Ms. (*w*) *Kaczejgórce*, ponieważ budowa słowotwórcza tej nazwy jest czytelna. Zresztą nawet w często używanej nazwie *Białystok* nie upraszczamy odmiany. [Jan Grzenia]



Jaka jest prawidłowa forma: *O. Pio z Pietrelciny* czy *o. Pio z Pietrelcina*? Nazwa tej włoskiej miejscowości brzmi *Pietrelcina*.

Skoro miejscowość nazywa się *Pietrelcina*, to *o. Pio* pochodził z *Pietrelciny*, którą to nazwę odmieniamy w polszczyźnie podobnie jak inne, bardziej może znane: *Werona – Werony*, *Ravenna – Raveny*, *Padwa – Padwy* itd. Dodać należy, że *o.*, czyli skrót wyrazu *ojciec*, piszemy małą literą, chyba że rozpoczyna on zdanie. Ostatecznie więc poprawny byłby zapis *o. Pio z Pietrelciny*. [Katarzyna Wyrwas]



Jaka prawidłowo powinna być forma nazwy miejscowości *Łosinno* w dopełniaczu? Chodzi o prawidłową nazwę *Szkoła Podstawowa w Łosinnem* czy *w Łosinnie*?

Formę *w Łosinnem* mielibyśmy, gdyby było (były) *Łosinne*. A skoro tak nie jest, powiemy i napiszemy *w Łosinnie*. [Jan Grzenia]



Drużyna nazywa się *Sudety Jelenia Góra*. Jak odmienić tę nazwę: *pokonał Sudety Jelenią Górę* czy *pokonał Sudety Jelenia Góra*?

W takich nazwach odmienia się (jeśli to możliwe) nazwa indywidualna drużyny, nazwa miejscowości pozostaje nieodmienna: *pokonał Sudety Jelenia Góra*, *wygrał z Sudetami Jelenia Góra*, *nie poddał się Sudetom Jelenia Góra*. [Jan Grzenia]





Jaka jest poprawna forma: *Bieszczadów* czy *Bieszczad*?

Słowniki podają dwie akceptowane wersje dopełniacza tej nazwy, podają je jednak w różnej kolejności, skąd można byłoby wysuwać (błędny) wniosek, że któraś z tych form jest „lepsza”. Jako pierwsza najczęściej pojawia się forma *Bieszczad* (np. w NSO, WSO, NSPP, SNW), dopełniacz *Bieszczadów* natomiast na pierwsze miejsce wysuwa np. SWK. Nazwy geograficzne miewają formy oboczne, z których jedna jest zwykle formą (przynajmniej początkowo) używaną lokalnie, jak np. *Lidzbarka* i *Lidzbarku*, *Białobrzegów* i *Białobrzeg*, *Tych* i *Tychów*. Obie formy – *Bieszczad* i *Bieszczadów* – mają uzasadnienie, które potwierdzają zarówno współczesne tendencje fleksyjne, jak i fakty historycznojęzykowe. Maciej Malinowski<sup>3</sup> za przyczynę rozpowszechniania się formy *Bieszczad* uznaje analogię do nazw innych pasm górskich: *Alpy* – *Alp*, *Pieniny* – *Pienin*, *Tatry* – *Tatr*, *Karpaty* – *Karpat* (zwraca też uwagę, że nazwy innych łańcuchów górskich przybierają końcówkę *-ów*, jak np. *Andy* – *Andów*, *Bałkany* – *Bałkanów*, *Gorce* – *Gorców*, *Kordyliery* – *Kordylierów*, *Pireneje* – *Pirenejów*, *Sudety* – *Sudetów*). Mistrz polskiej ortografii, podobnie jak wcześniej W. Doroszewski, który wspominał o „wpływie bliskich Beskidów”<sup>4</sup>, zauważył także geograficzne uwarunkowanie form odmiany, wskazuje bowiem, że ludność zamieszkująca Bieszczady, leżące wszak w zachodniej części Beskidów Wschodnich, pod wpływem formy *Beskidów* używa również formy *Bieszczadów*. Wskazać także warto, że S. Jodłowski i W. Taszycki w *Zasadach pisowni polskiej* podają liczne przykłady świadczące o tym, że w nazwach geograficznych większą popularnością cieszy się końcówka *-ów*<sup>5</sup>. Dodatkowe, historycznojęzykowe argumenty przemawiające na korzyść obu omawianych form dopełniacza przedstawia Profesor Aleksandra Cieślíkowa z Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie w opinii sformułowanej dla Poradni Językowej PWN (<http://slovníki.pwn.pl/poradnia>). Pisze ona, że od średniowiecza nazwa *Bieszczady* (tak samo, jak nazwa *Beskidy*) występowała w dwóch obocznych wariantach: 1) w formie (*ten*) *Bieszczad*, która była liczbą pojedynczą, oznaczającą zbiorowość, podobnie jak dziś np. *Beskid Wschodni*, *Beskid Niski* i 2) w formie (*te*) *Bieszczady*, będącej plura-

<sup>3</sup> M. Malinowski: (...) *boby było lepiej*. Kraków 2002, s. 84; Tenże: *Obcy język polski*. Kraków 2003, s. 47–48.

<sup>4</sup> W. Doroszewski: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. T. 2. Warszawa 1968, s. 533.

<sup>5</sup> Zob. S. Jodłowski, W. Taszycki: *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji...*, s. 34.

le tantum (rzeczownikiem nie mającym liczby pojedynczej, występującym tylko w liczbie mnogiej, jak np. *sanie, spodnie, Tychy, Gliwice, Katowice*). Od formy (*ten*) *Bieszczad* tworzą M. Im. *Bieszczady* i D. Im. *Bieszczadów* (analogicznie jak *obiad – obiady – obiadów*). Z kolei forma plurale tantum (*te*) *Bieszczady* odmienia się jak *Karpaty – Karpat, Tatry – Tatr, Katowice – Katowic*, a więc D. Im. to (*tych*) *Bieszczad*. W zakończeniu swej opinii Profesor A. Cieślakowska podkreśla: „Obydwie formy dopełniają się zatem właściwie ze względu na różną w średniowieczu postać liczby: liczba mnoga albo plurale tantum”. Interesujący jest poza tym fakt, że według przypuszczeń badaczy<sup>6</sup> nazwy *Beskidy* i *Bieszczady* są etymologicznie pokrewne, wywodzą się bowiem z pierwotnych form: *\*b(i)eskyd*, z której powstały rdzenie *Bieskid-* (dawne) i *Beskid-*, oraz *\*b(i)esked*, z której rozwinął się rdzeń *Bieszczad-*. M. Malec podaje, że nazwom tych gór odpowiada średnio-dolno-niemieckie *beschet* (wymawiane jako [besket]) i skandynawskie *besked* ‘rozdział, rozdzielenie, rozłączenie’ w znaczeniu ‘dział wodny’<sup>7</sup>. Poprawnie powiemy zatem *Bieszczad* albo *Bieszczadów*. [Katarzyna Wyrwas]



Czy można poprawnie mówić (pisać) *we Wiedniu, we Warszawie*? Według jakich reguł używa się przyimków *w* i *we*?

W języku ogólnopolskim nie użyjemy połączeń *!we Wiedniu* czy *!we Warszawie*. Przyimek *we* stosowany jest wtedy, gdy nazwa miasta, przed którą on stoi, zaczyna się na literę *w*, a zaraz po niej znajduje się spółgłoska, np. *we Wrocławiu, we Wrześni, we Władysławowie, we Włocławku, we Włoszczowie, we Włodawie, we Wronkach* itd. Jeśli nazwa miasta rozpoczyna się na inną literę niż *w* lub jeśli po nagłosowej literze *w* w nazwie miasta stoi samogłoska, wtedy używamy przyimka *w*, np. *w Warszawie* i *w Wałbrzychu*. Wyjątkiem jest *Lwów*: zawsze powiemy, że byliśmy *we Lwowie* (takie użycie motywowane jest tradycją). Natomiast wyrażenie *we Wiedniu* interpretowane jest jako regionalizm krakowski, a zatem nie uważa się go za błędny. Myślę jednak, że formą, która nie budzi żadnych podejrzeń poprawnościowych, jest wyrażenie *w Wiedniu* i takiej formy radzę używać. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

<sup>6</sup> J. Rozwadowski: *Nazwy geograficzne. 1. Tatry, 2. Karpaty, 3. Beskidy*. „Język Polski” 1914, T. 2, s. 161–164; F. Wysocka: *Nazwa „Bieszczady” i „Beskidy” w świetle badań historyczno-językowych*. „Acta Archeologica Carpatica” 1968, T. 10, s. 21–37.

<sup>7</sup> M. Malec: *Słownik etymologiczny...*, s. 40–41.



Która forma jest poprawna: *na Oceanii* czy *w Oceanii*?

To zależy od kontekstu. Powiemy *na wyspach Oceanii* (przyimek *na* łączy się z nazwami wysp, np. *na Grenlandii*, *na Wolinie*), ale powiemy też *byłe europejskie terytoria w Oceanii*, jeśli chodzi nam o rejon świata, część kontynentu. [Jan Grzenia]



Jak się nazywa mieszkanka *Szczecinka*?

Według SNW Jana Grzeni jest to *szczecinczanka*, pisana oczywiście małą literą. Mieszkaniec tego miasta to *szczecinczanin*. [Katarzyna Wyrwas]



Przeglądając strony Państwa poradni językowej, trafiłem na fragment, który wręcz zmroził krew w moich żyłach! *Jak się nazywa mieszkanka Szczecinka*? Jako że byłem przez 20 pierwszych lat mego życia *szczecineczczaninem* (czy może *szczecinczaninem*?), miałem z takimi formami wielokrotnie kontakt, ale nie spotkałem się z odmianą proponowaną przez pana Grzenia. Do tej pory byłem święcie przekonany, że mieszkanka Szczecinka to *szczecineczczanka* – tak mnie uczyli w szczecineckiej szkole... Proszę o wyjaśnienie, bo właśnie powoli załamuje się moje poczucie lokalnej tożsamości ;-).

Nie trzeba tej sprawy widzieć tak dramatycznie, ponieważ tworzeniem nazw mieszkańców rządzi czytelny proces słowotwórczy. Nazwy mieszkańców polskich miejscowości tworzymy, dodając do tematu dopełniacza przyrostki: *-anin* albo *-czyk* (bardzo rzadko), czemu mogą towarzyszyć oboczności wywoływane przez przyrostek. W naszym wypadku mamy *Szczecink-* + *-anin* = *szczecinczanin*. W razie wątpliwości proszę porównać: *Turek* – *turczanin*, *koniec* – *końcowy*. Jak widzimy, formę *!szczecineczczanin* trzeba uznać za błędną z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, samogłoska *-e-* w zakończeniu tematu nie może być zachowana, po drugie, przyrostkiem jest *-anin*, a nie *-czanin*. [Jan Grzenia]



Jak będzie brzmieć przymiotnik od nazwy *Szczyrk*?

Od nazwy *Szczyrk* można utworzyć dwa przymiotniki – *szczyrecki* i *szczyrkowski*, jak podaje SNW. Językoznawcy i autorzy słowników za bardziej godny aprobaty uznają przymiotnik *szczyrecki*, czego dowodem mogą być hasła w WSO oraz w NSPP, w których *szczyrecki*

notowany jest jako jedyna dopuszczalna forma. [Katarzyna Wyrwas] Pomimo zaleceń słowników przymiotnik *szczyrecki* jest bardzo rzadko używany, w uzusie występuje niemal wyłącznie forma *szczyrkowski*. Wynika to stąd, że łatwiej ją utworzyć, pozwala ona też na łatwe odtworzenie podstawowej formy nazwy, ponieważ nie ma oboczności. [Jan Grzenia]



Który przymiotnik od wyrazu *Zabrze* jest poprawny – *zabrski* czy *zabrzański*?

Ze słowotwórczego punktu widzenia oba wyrazy są utworzone poprawnie. Forma *zabrski* jest starsza, coraz rzadziej spotykana: znalazłam np. ponad 11 tysięcy stron internetowych, na których wystąpił *zabrzański*, a tylko niespełna 800 stron z *zabrskim*! Problem polega na tym, że używanie przyrostka *-ski* powoduje zatarcie, naruszenie oryginalnej postaci tematu rzeczownika, od którego przymiotnik powstał (w przypadku formy *zabrski* powstałego od nazwy *Zabrze* mamy wymianę tematycznej głoski *rz* do *r*), co może powodować problemy w komunikacji, dlatego w nazwach miejscowych zamiast wywołującego zmiany fonetyczne sufiksu stosowany bywa coraz częściej rozszerzony wariant tego przyrostka: *-ański*, który podstawowego tematu nie zmienia. Starsza forma *zabrski* jest więc stopniowo wypierana przez przymiotnik *zabrzański*, który jest łatwiejszy do wymówienia i nie ma oboczności głoskowych. Językoznawcy także opowiadają się za nowszą formą *zabrzański*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak nazwać mieszkańca Rodosu?

Mieszkaniec **wyspy** Rodos to *Rodyjczyk*, mieszkanka zaś to *Rodyjka*, oba pisane wielką literą. Tak samo nazywają się mieszkańcy **miasta** Rodos, ale wtedy nazwy *rodyjczyk* i *rodyjka* piszemy małą literą. [Katarzyna Wyrwas]



Jest miasto *Nisko*, ale powiat *niżański*. Skąd się wziął ten przymiotnik? Tłumaczenie, że kiedyś *Nisko* nazywało się *Niżsko*, nie przekonuje mnie, bowiem nigdzie nie spotkałem się z taką nazwą, chociaż tu mieszkam.

Nazwy własne, podobnie jak wyrazy pospolite, w ciągu wielu wieków istnienia w polszczyźnie podlegać mogły różnym zmianom, dlatego też wyrazy prasłowiańskie oraz staropolskie mogą się w znacznym stopniu różnić od form, których używamy dzisiaj. *Warszawa*

była w XVI w. *Warszewą* i *Warszową*, *Łódź* zastąpiła wcześniejszą wersję *Łodzja*, dzisiejszy *florysta* był na początku XX w. *flerystą*, *żona* była w czasach prasłowiańskich *ženą*, *ojciec* w dobie staropolskiej był *oćcem*, *matka* zaś *macią* albo *maciorą*. Zmiany te tłumaczą badacze etymologii i historii języka. Chociaż nazwa *Nisko* w XV w. miała postać *Niski*, a później bywała zapisywana także jako *Nysko* lub *Nyssko* (u Jana Długosza), według źródeł słownikowych współczesne *Nisko* wcale nie było niegdyś *Niżskiem*! Jak informują słowniki etymologiczne nazw geograficznych<sup>8</sup>, nazwa ta pochodzi od przymiotnika, który w języku prasłowiańskim miał formę *\*nizьkъ* i znaczenie ‘niski’. Kiedy zatem rdzeń tego przymiotnika połączono z przyrostkiem *\*-bьsko*, powstała nazwa, która pierwotnie brzmiała *Nizsko* i oznaczała ‘miejsce położone w dole, w dolinie, na nizinie’. W nazwie tej doszło następnie do uproszczenia trudnej w wymowie grupy spółgłoskowej *zs*, którą zastąpił jeden dźwięk *s*. [Katarzyna Wyrwas] Przymiotnik od nazwy miejscowej *Nisko* powinien mieć formę *niski* (jak *gdański* od *Gdańsk*). Problem w tym, że jest on identyczny z innym, często używanym przymiotnikiem. Problem można rozwiązać, dodając jakiś element łączący temat słowotwórczy z przyrostkiem, np. według wzoru *Radomsko* – *radomszczański*. Tym sposobem możemy otrzymać formę *\*niszczkański*, niestety znowu problematyczną. W rezultacie utworzono przymiotnik *nizkański*, ponieważ głoska *s* może wymieniać się na *z* (por. np. *wysoki* – *wyż*, *wąski* – *węższy*). [Jan Grzenia]



Obywatelka Maroka jest *Marokanką*, a jak nazywa się obywatelka Majorki?

Do nazwy *Majorka* dodać należy przyrostek tworzący męskie nazwy mieszkańców *-anin*, otrzymamy wtedy nazwę *Majorkanin*, podobną do *Amerykanin* i *Korsykanin*. Od nazwy męskiej stworzymy nazwę żeńską *Majorkanka*, analogiczną do *Amerykanka*, *Korsykan-ka*. [Jan Grzenia]



Czy w przypadku miejscowości *Dzierżnia* poprawna jest forma przymiotnikowa *dzierżński* (używana przez lokalną społeczność) czy *dzierżkański*?

<sup>8</sup> Zob. S. R o s p o n d: *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*. Wrocław 1984; K. R y m u t: *Nazwy miast Polski*. Wrocław 1980; M. M a l e c: *Słownik etymologiczny...*

W Polsce istnieją dwie wsie o tej nazwie: w gminie Działoszyce (województwo świętokrzyskie) oraz w gminie Krynice (województwo lubelskie). Pytanie – jak wnioskuję – dotyczy pierwszej. Od wielu nazw miejscowych tworzy się więcej niż jeden przymiotnik, najczęściej są to pary: przymiotnik lokalny oraz oficjalny (zwykle występujący w pismach urzędowych), a więc takie, jak: *wadowski* – *wadowicki*, *proszowski* – *proszowicki*, *dzierąski* – *dzierążeński*. Charakterystyczne jest to, że formy lokalne przymiotników powstają zwykle od nazw skróconych. A teraz niespodzianki. Źródła, którymi dysponuję, podają, że przymiotnikiem oficjalnym od tej nazwy miałby być *dzierąźniański*, choć z treści pytania wynika, że taki nie jest chyba w Dzierążni znany. Z kolei na Lubelszczyźnie znajduje się wieś *Huta Dzierążyńska*, osiem lat temu przemianowana z *Dzierążeńskiej*. Wnioski: od nazwy *Dzierążnia* można utworzyć kilka przymiotników: *dzierąźniański*, *dzierążeński*, *dzierążyński* i *dzierąski*. Wszystkie są poprawne, ale że jest to być może nadmierne bogactwo, proponuję w rozmowie z mieszkańcami wsi używać formy lokalnej (ciekawe, czy spotyka się też wymowę gwarową [dzieroski]), w piśmie – *dzierążeński*. [Jan Grzenia]



Czy można utworzyć przymiotnik od słowa *Toronto* (miasto w Kanadzie)? Spotkałem się z przymiotnikiem *torontoński*, ale wydaje mi się on niepoprawny.

Nie ma powodu, by dyskwalifikować ten przymiotnik, skoro został poprawnie utworzony, a ponadto spotyka się go w praktyce językowej, zwłaszcza w nazwie *Uniwersytet Torontoński* (jest też czasopismo „Tygodnik Torontoński”). [Jan Grzenia]



Spotkałam się z oficjalnym użyciem wyrazów *osleński* i *osłowski* utworzonych od (nieodmiennej) nazwy *Oslo*. Czy to poprawne formy?

Szkoda, że nie podaje Pani przykładów użycia, byłyby użyteczne, zwłaszcza jeśli pojawiły się w druku. Ja w tekstach internetowych znalazłem tylko *Uniwersytet Osłowski*, ale formę taką spotkałem tylko raz, o wiele częściej jest *Uniwersytet w Oslo*, i słusznie. Z dwu podanych form pierwszą – *osleński* – trzeba zdecydowanie odrzucić, gdyż jest niezręczna i wcale nie kojarzy się z nazwą podstawową. Druga – *osłowski* – nie ma tych wad (a przynajmniej w takim stopniu), więc można by ją zaakceptować. Trzeba jednak się liczyć z tym, że nie występuje w praktyce językowej, toteż – jeśli jej użyjemy – będzie zaska-

kiwać. Można jednak przyjąć, że wyrazy pochodne od nazwy stolicy Norwegii staną się potrzebne. W takim razie zalecanymi formami są: *oslowianin*, *oslowianka*, *oslowianie*, *oslowski*. [Jan Grzenia]



Odróżniam narodowość (np. *Ormianin*) od obywatelstwa (np. *Armeńczyk*). Zdaję sobie sprawę, że zbiory *Azer* i *Azerbejdżanin* pokrywają się tylko częściowo (są *Azerowie* – obywatele Azerbejdżanu, *Azerowie* – obywatele innych państw oraz np. Rosjanie – obywatele Azerbejdżanu), ale chyba w poszukiwaniu ścisłości i poprawności (politycznej?) pogrążamy się w absurdzie. Co bowiem zrobić z pochodzącym z Maghrebu obywatelem Francji? Nazwać go *Francjaninem* (dla odróżnienia od Francuza rdzennego)? A z obywatelem słowackim należącym do mniejszości węgierskiej? Nazwać go *Słowacjaninem* (by nikt nie wziął go za Słowaka)? Przykłady można mnożyć...

Wyrazy *Armeńczyk* oraz *Azerbejdżanin* powstały jako formy regularne od *Armenia* i *Azerbejdżan*. Ich zaletą jest wyraźny związek formalny z podstawami słowotwórczymi, którymi są nazwy państw. Formy tradycyjne *Ormianin* i *Azer* nie mają tej zalety, toteż trzeba zapamiętać ich znaczenie. Chodzi o wygodę używania nazw narodowości, nie doszukiwałbym się tu poprawności politycznej. Ścisłość to w takim wypadku też kryterium drugorzędne, skoro *Amerykaninem* nazywamy i mieszkańca kontynentu, i jednego z państw, które na nim leżą. Europejskie nazwy narodów i mieszkańców państw są o wiele częściej używane niż azjatyckie, toteż lepiej je znamy i zwykle nie potrzebujemy ich zastępować regularnymi, choć wielokrotnie już zetknąłem się z wyrazem *Finlandczyk* zamiast *Fin*. [Jan Grzenia]



Jestem mieszkanką *Złocieńca*. Kiedyś w moim mieście zorganizowano wystawę pod tytułem: *Złoceniecczanie ze Złocieńcem w tle*. Wątpię, aby poprawna była nazwa mieszkańców – *złoceniecczanie*, wydaje mi się, że bardziej poprawne jest *złocenieanie*.

Wzorcowa forma wyrazu oznaczającego mieszkańca *Złocieńca* to *złocieńczanin* (forma żeńska *złocieńczanka*, zbiorowa *złocieńczanie*). Podstawą, od której takie wyrazy tworzymy, jest temat dopełniacza (*Złocieńc-*), do tego dochodzi wymiana głoskowa *c : cz*, podobnie np. *kończyć* od *koniec*, *zgorzelczanin* od *Zgorzelec*. [Jan Grzenia]



Czy da się tworzyć poprawne przymiotniki od nazw geograficznych typu *Turku* i *Tartu*?

Od *Tartu* mamy utrwaloną formę *tartuski*. Od drugiej nazwy (i podobnie zakończonych) nie tworzy się przymiotnika, ale można by stosować analogicznie zbudowaną formę *turkuski*. [Jan Grzenia]



## Tysiąc jeden drobiazgow, czyli o kłopotliwych liczebnikach



Proszę o rozstrzygnięcie sporu: *sto dwadzieścioro siedmioro dzieci* czy *sto dwadzieścia siedmioro dzieci*? Która forma jest poprawna?

Zgodnie z normą wzorcową współczesnej polszczyzny określone rzeczowniki powinny się łączyć z liczebnikami zbiorowymi, np. *siedmioro sań, czternaścioro nożyc, osiemnaścioro pracowników* (dziesięć pań i ośmiu panów) itd. (por. NSPP). We współczesnej polszczyźnie jednak liczebniki zbiorowe są używane coraz rzadziej i umiejętność ich wzorcowej odmiany powoli zanika. Rzeczownik *dziecko* wchodzi z liczebnikami zbiorowymi w bardzo regularne związki, np. *mieć dwoje, troje, pięcioro dzieci*. Jeśli wyraz *dziecko* występuje w połączeniu z liczebnikiem zbiorowym wielowyrazowym (tu: *127*), to **wzorcowa** odmiana wymaga, aby odmienić **wszystkie** elementy składowe liczebnika, a forma tych elementów zależy od wymagań gramatycznych ostatniego elementu (*siedmioro*), wzorowo powiemy więc: M. *sto dwadzieścioro siedmioro dzieci*, D. *stu dwadzieściorga siedmiorga dzieci*, C. *stu dwadzieściorgu siedmiorgu dzieciom* itd. Jako że w strukturach wielowyrazowych **co najmniej ostatni** element **musi** mieć postać liczebnika zbiorowego (np. *Na promie zmieściło się jeszcze trzydzieści sześcioro rozbitków*), **do-puszczalne** są także konstrukcje typu *sto dwadzieścia siedmioro dzieci*. Ja jednak opowiadam się za wersją wzorcową. [Katarzyna Wyrwas]



Jak odmieniać *sklep z tysiąc jeden drobiazgow*, a może *z tysiącem jeden drobiazgow* lub *z tysiąc jeden drobiazgami*?

W polszczyźnie funkcjonuje połączenie *sklep z czymś* i owo *czymś* powinno być wyrażone w formie narzędnika. Liczebnik zapisywany jako 1001 odczytujemy jako *tysiąc jeden* – członem głównym jest tu wyraz *tysiąc* i to on narzuca swe wymagania składniowe innym elementom, dlatego mamy w języku polskim połączenie w związku rzędu *tysiąc (jeden) czegoś* z dopełniaczem. Z powyższych względów powiemy poprawnie *sklep z tysiącem jeden drobiazgow*. W tym składniowo skomplikowanym liczebnikowo-rzeczownikowym połączeniu w przypadkach zależnych odmieniamy tylko rzeczownik *sklep*, pozostawiając elementy dodatkowe, które traktuje się jako nazwę sklepu, w formie podstawowej – D. *sklepu z tysiącem jeden drobiazgow*, C. *sklepowi z tysiącem jeden drobiazgow*, B. *sklep z tysiącem jeden drobiazgow*, N. *sklepem z tysiącem jeden drobiazgow*, Ms. *sklepie z tysiącem jeden drobiazgow*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak powinna wyglądać poprawna odmiana liczebnika zbiorowego w związku z rzeczownikiem, np. *pięcioro kurcząt*?

W przypadku liczebników zbiorowych poprawna jest odmiana: M. *pięcioro kurcząt*, D. *pięcioroga kurcząt*, C. *pięciorgu kurczętom*, B. *pięcioro kurcząt*, N. *pięciorgiem kurcząt*, Ms. *pięciorgu kurczętach*. Inaczej łączą się z rzeczownikami liczebniki główne – tutaj występuje związek zgody, a więc rzeczownik ma swoją formę przypadkową i nie jest uzależniony od liczebnika (z wyjątkiem mianownika i biernika, w których rzeczownik ma formę D. lm.), np. M. *pięć kur*, D. *pięciu kur*, C. *pięciu kurom*, B. *pięć kur*, N. *pięcioma kurami*, Ms. *pięciu kurach*. [Miroslawa Siuciak]



Dlaczego sporo ludzi, skądinąd dość sprawnych językowo, mówi *!póltorej roku*? Gdzie tkwi siła przyciągania tego błędu?

Liczebnik określający wartość 1,5 ma w języku polskim dwie formy rodzajowe: *póltora* w połączeniu z rzeczownikami męskimi i nijakimi (np. *póltora chleba, roku, kilometra*) oraz *póltorej* w połączeniu z rzeczownikami żeńskimi (np. *póltorej godziny, doby, filiżanki, tony*). Dość powszechnym zjawiskiem w języku mówionym są uproszczenia, polegające na likwidowaniu wariantowości – mówiący stosują więc bez zastanowienia tylko jedną formę niezależnie od rzeczownika, z którym się łączy. Nie wszyscy użytkownicy języka polskiego znają zasadę, według której rozróżnia się formy rodzajowe, stąd wybierają tę formę, która wydaje im się poprawniejsza, a *póltorej* jako forma dłuższa o jedną głoskę sprawia być może wrażenie bar-

dziej „eleganckiej”. Innym powodem występowania tego częstego błędu może być fakt, że liczebnik *póttora* jest zakończony na *-a*, tak jak np. wiele rzeczowników żeńskich w mianowniku, prawdopodobnie więc część osób uznaje, że *póttora* odmienia się wyłącznie w rodzaju żeńskim i używa jedynie formy *póttorej*. Niektórzy mówią także np. *!póttora godziny* zamiast *póttorej godziny*, nieskutecznie asekurowując się w ten sposób przed popełnieniem błędu. Trzeba na koniec dodać, że obydwie formy *póttora* / *póttorej* są obecnie zleksykalizowane i nieodmienne – tzn. we wszystkich kontekstach zdaniowych mają tę samą postać. [Miroslawa Siuciak i Katarzyna Wyrwas]



Kiedy mówi się *obie*, a kiedy *obydwie*, o ile *obydwie* mówi się w ogóle?

OBA słowa są używane, i to wymiennie – jako synonimy. W codziennym użyciu *obie*, czyli liczebnik odpowiadający liczbie 2, pojawia się znacznie częściej niż *obydwie*, jednak OBYDWIE wersje są jak najbardziej poprawne, a to, kiedy się jednej czy drugiej użyje, zależy wyłącznie od naszej decyzji. [Katarzyna Wyrwas]



Jaka jest poprawna forma w liczbie mnogiej od liczebnika *dziewięć* w wyrażeniu: *byliśmy pierwsi, drudzy, trzeci, czwarcy, piąci, szóści, siódmu, ósmi, dziewięci*? czy *dziewiąci*?

Byliśmy *dziewiąci*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak powinno się właściwie przeczytać zapis: *w 2006 roku? W dwa tysiące szóstym roku* czy tak jak słyszymy w mediach: *w dwutysięcznym szóstym roku*? Tak samo *rok dwutysięczny szósty* czy też *rok dwa tysiące sześć*?

Wzorcowo powinno się mówić *w dwa tysiące szóstym roku*, ponieważ w liczebnikach złożonych formę liczebnika porządkowego (odpowiadającego na pytanie *który?*) przybierają tylko człony dziesiątek i jedności (w tym przypadku mamy wyłącznie jedności – *szósty, szóstym*). W języku potocznym mówi się także *w dwutysięcznym szóstym roku* i ta niezbyt akceptowana forma ostatnio jest dość często słyszana. Maciej Malinowski w książce *Obcy język polski* tak wyjaśnia przyczyny upowszechnienia się form typu *w dwutysięcznym szóstym*: „Kiedy nastąpił rok 2000, jedynym możliwym odczytem stało się: *Zdarzyło się to w dwutysięcznym roku; Do końca dwutysięcznego roku można składać podania*. Rok dwutysięczny tak się wbił lu-

dziom w pamięć, że automatycznie przenieśli go na rok *dwutysięczny pierwszy, dwutysięczny drugi, dwutysięczny trzeci* [...]”<sup>1</sup>. Autor cytowanej wypowiedzi ze względu na znaczne rozpowszechnienie nowych form postuluje uznanie ich za dopuszczalne i wprowadzenie do słowników. Formy są rzeczywiście bardzo częste w uzusie, lansują je także wszechwładne i wszechobecne media, dlatego przyjdzie nam je pewnie zaakceptować. [Katarzyna Wyrwas]



Powinno być: *25,5 miliona Euro zostało przewidziane dla wnioskodawców, którzy...* czy *25,5 miliona Euro zostało przewidzianych dla wnioskodawców, którzy...*?

Powinno być w podanym szyku następująco: *25,5 miliona euro zostało przewidziane dla wnioskodawców. 25,5 miliona* rządzi tu formą *zostało*, *euro* zaś pozostaje w zgodzie z nijaką i pojedynczą formą *przewidziane*. Jeśli jednak to zdanie wyrazimy w innej walucie, to rząd i zgoda muszą pozostać takie same, dlatego: *25,5 miliona złotych* (r. m.) *zostało przewidzianych*. Jedynie w razie zmiany szyku dopuszcza się postać: *Zostało przewidziane 25,5 miliona złotych*. Postać, o którą pytano, wynika z tego, że rzeczownik *euro* (pisany małą literą!) jest nieodmienny i ma rodzaj nijaki. [Iwona Loewe]



Jeżeli w zadaniu *były 12 874 radiostacje* ciąg liczbowy kończy się 4, to orzeczenie dopasowujemy do czwórki?

Trudności w stosowaniu konstrukcji mianownikowych i dopełniaczowych z liczebnikami często są spowodowane generalizacją reguły. Formy błędne powstają pod wpływem poprawnych połączeń, w tym przypadku np. *było 12 tysięcy radiostacji* jest połączeniem poprawnym, ale poprawne jest również *były 12 874 radiostacje*, ponieważ liczebnik 4 wymaga połączenia mianownikowego w liczbie mnogiej. Zasadą jest, że liczebniki 2–4 łączą się z orzeczeniem w liczbie mnogiej, czyli *były*, a pozostałe od liczebnika 5 wymagają formy *było*. Regułą jest, że wzorcowa odmiana wielowyrzowych liczebników głównych wymaga odmiany wszystkich członów, a forma orzeczenia pozostaje w związku zgody z ostatnim członem, więc *były 12 874 radiostacje*, tak jak *były 4 radiostacje*. Wahania i wątpliwości pojawiające się przy stosowaniu form gramatycznych biorą się stąd, że modele najczęstszych połączeń zaczynają być traktowane jako jedynie poprawne. Przyczyną rozterek w tym przypadku może być też to, że

---

<sup>1</sup> M. Malinowski: *Obcy język polski*. Kraków 2003, s. 150.

wyrazy *tysiąc, milion, miliard* w liczebnikach wielowyrazowych przyjmują takie formy gramatyczne, jak rzeczowniki, np. *dwa tysiące, pięć tysięcy, siedem milionów*. Nawet w połączeniu z liczebnikami *dwa, trzy, cztery* cały liczebnik może się łączyć z orzeczeniem, tak jak liczebniki powyżej pięciu, np. *dwa tysiące radiostacji było*. [Romualda Piętkowa]



Jak to jest z liczebnikiem *dwa* we wszystkich przypadkach i rodzajach? To są *dwaj mężczyźni*, ale również to jest *dwóch mężczyzn*? Ratunku! Jak mam to wytłumaczyć mojemu francuskiemu mężowi?

Odmiana liczebników oraz ich zastosowanie w zdaniu są nietypowe, co dotyczy w zasadzie wszystkich języków słowiańskich, w których rozwój liczebników był skomplikowany. Specyfika funkcjonowania liczebników w językach słowiańskich polega na tym, że inaczej odmieniają się liczebniki 2–4, a inaczej wszystkie pozostałe, tzn. od 5 wzwyż. Formy liczebników 2, 3, 4 wchodzą w zdaniu w związki z rzeczownikiem i czasownikiem na zasadzie zgody, tzn. wymagają odpowiednich form liczby mnogiej, np. *dwie kobiety rozmawiają, trzech chłopcy grają w piłkę, cztery psy biegają po ulicy, trzy dziewczyny weszły do pokoju*. Natomiast liczebniki od 5 wzwyż, które w dawnej polszczyźnie były rzeczownikami, zachowują się podobnie jak rzeczowniki, tzn. łączą się z rzeczownikami w związku rządu, czyli zawsze wymagają zastosowania podrzędnego im rzeczownika w dopełniaczu, a więc *pięć kwiatów* – tak samo jak *kosz kwiatów, dziesięć kobiet* – tak samo jak *grupa kobiet*. Co charakterystyczne, takie połączenia liczebnika od 5 wzwyż z rzeczownikiem narzucają też nietypową formę orzeczenia: mimo semantycznej mnogości orzeczenie zawsze występuje w liczbie pojedynczej, np. *pięć kwiatów leży na stole*; podobnie *kosz kwiatów stoi na stole* (gdyby nie było liczebnika, to orzeczenie występowałoby w liczbie mnogiej: *kwiaty leżą na stole*, podobnie z liczebnikami 2–4: *trzy kwiaty leżą na stole*). Z wymienionych wyżej względów inaczej wyglądają zdania z liczebnikami 2–4, a inaczej z liczebnikami powyżej 5, np. *cztery kobiety rozmawiają* || *pięć kobiet rozmawia*; *trzech chłopcy grają w piłkę* || *ośmiu chłopców gra w piłkę*; *dwa psy szczekają* || *sześć psów szczeka*; *trzy studentki zdawały egzamin* || *dwadzieścia studentek zdawało egzamin*. Dodatkowa komplikacja zachodzi wtedy, kiedy liczebniki łączą się z rzeczownikami męskoosobowymi, tzn. takimi, które oznaczają osoby rodzaju męskiego (np. *pan, chłopiec, profesor, lekarz, nauczyciel, rolnik, ksiądz* itp.). W takim wypadku istnieją dwie możliwości

utworzenia zdania (dotyczy tylko liczebników 2–4): *dwaj panowie rozmawiają* – albo *dwóch panów rozmawia* (tak samo jak *pięciu panów rozmawia*), *czterej profesorowie spotkali się w pracowni* – albo *czterech profesorów spotkało się w pracowni* (tak samo jak *dwudziestu profesorów spotkało się...*). Natomiast połączenia liczebników z pozostałymi rzeczownikami (innymi niż męskoosobowe) mają tylko jedną możliwość: *trzy psy biegają, dwie dziewczyny śmieją się, cztery krzesła stoją przy stole* itp. Jeżeli chodzi o odmianę liczebnika *dwa*, to jest ona specyficzna, ponieważ w kilku przypadkach występują formy oboczne, tzn. mamy dwa warianty do wyboru, np. D. *dwu* albo *dwóch*, C. *dwom* albo *dwóm*, N. *dwoma*, a w rodzaju żeńskim obowiązkowo *dwie*ma, np. *dwie*ma kobietami, *dwie*ma nogami; ale *dwoma* panami, *dwoma* samochodami, Ms. *dwu* albo *dwóch*. Liczebniki od 5 wzwyż mają zasadniczo łatwiejszą odmianę, ponieważ w większości przypadków występuje końcówka *-u*, np. *pięciu panów, pięciu panom, o pięciu panach*; tylko w narzędniku istnieją dwie możliwości: z *pięcioma panami* lub z *pięciu panami*. [Mirosława Siuciak]



Jak zapisać: *XIX-wieczny, 83-letnia, 40-lecie, 80-cio letni, 16-to letni*?

Trzy początkowe formy są poprawnie zapisane: *XIX-wieczny, 83-letnia, 40-lecie*. Pozostałe dwie zawierają błędy, ponieważ po cyfrach nie umieszczamy żadnych elementów fleksyjnych. Proszę zauważyć, że *-cio* oraz *-to* w błędnych *!80-cio letni* i *!16-to letni* to fragmenty przymiotników złożonych wraz z interfiksami: *osiemdziesięć-o-let-n-i, szesnast-o-let-n-i*. Poprawnie należałoby napisać *80-letni, 16-letni*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak powinno się pisać wyrażenia np. *w dniu 26-ego czerwca* itp.? Chodzi mi o tę końcówkę: *-ego* czy tylko *-go*? Czy w zapisie *w czasie 6-u lat* piszemy końcówkę *-u*?

Niepoprawne jest dopisywanie końcówek odmiany po cyfrach rzymskich lub arabskich<sup>2</sup>, dlatego napisać trzeba *w czasie 6 lat* lub *w czasie sześciu lat*. Z tego samego powodu datę zapisujemy bez żadnych końcówek, ponieważ te jesteśmy sobie w stanie dodać przy odczytywaniu tekstu. Poprawna wersja brzmiałaby *w dniu 26 czerwca* (czytamy to *w dniu dwudziestym szóstym czerwca!*). Inna rzecz, że

<sup>2</sup> Zob. hasło *Liczebnik* w NSPP, s. 1678.

określanie daty z wyrażeniem *w dniu* jest typowe dla języka oficjalnego, na co dzień powiemy przecież po prostu *26 czerwca* (czytamy *dwudziestego szóstego czerwca*). [Katarzyna Wyrwas]



Czy poprawny jest zapis *w latach 70-tych*?

Zapis ten jest niepoprawny. Wyrażenia typu *lata siedemdziesiąte* zapisuje się w polszczyźnie albo całym wyrazem, np. *w latach siedemdziesiątych*, albo też za pomocą cyfr arabskich i koniecznie z kropką. Najlepiej stosować zapis *w latach 70.*, który jest zgodny z regułą 340 WSO. Nie wolno dopisywać żadnych końcówek czy pseudokońcówek. [Katarzyna Wyrwas]



Jaka jest poprawna forma: *100 rocznica* czy *100. rocznica* lub *26 Międzynarodowe Targi* czy *26. Międzynarodowe Targi*?

Poprawne są oba typy zapisów: i ten bez kropki po liczebniku (kropka nie jest tu konieczna, ponieważ nie ma wątpliwości, że mamy na myśli liczebnik porządkowy), i ten z kropką, ponieważ po liczebnikach porządkowych (o postaci przymiotnika) pisanych cyframi arabskimi stawiamy kropkę, z wyjątkiem godzin (bez minut), a także dni miesiąca, po których nazwa miesiąca jest podana słowami, np. *5 maja*. [Romualda Piętkowa]

## ***Wsie(!) jaja, czyli jak powstają nowe słowa***



Zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania, wynikające ze skargi pracowników Akademii Rolniczej w Lublinie, która wpłynęła do tutejszego Inspektoratu. Przedmiotem skargi jest nazwa jaj sprzedawanych w jednym z lubelskich supermarketów. Jaja te opakowane są w plastikowe pojemniki i opatrzone etykietą z informacją *Wsie jaja*. Zarzut skarżących dotyczy błędu gramatycznego, związanego z użyciem wyrazu *wsie*. W związku z powyższym konieczne jest uzyskanie odpowiedzi: 1) czy można posługiwać się takim przymiotnikiem, który w języku polskim nie istnieje? 2) czy można używać takiego określenia w nazwie produktu jako nazwie handlowej? 3) czy przymiotnik *wsie* można potraktować jako wulgaryzm, który nie powinien być używany w obrocie? Uzyskanie odpowiedzi na powyższe pytania pozwoli na udzielenie prawidłowego i wyczerpującego wyjaśnienia zainteresowanym oraz ukierunkuje odpowiednie działania Inspekcji Handlowej wynikające z kompetencji przewidzianych ustawą z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (DzU nr 90, poz. 999 z późn. zm.). Z uwagi na konieczność interwencji w wyżej wymienionej sprawie uprzejmie proszę o potraktowanie sprawy jako pilnej. Lubelski Wojewódzki Inspektor Inspekcji Handlowej.

Z listu Pana Inspektora wynika, że przymiotnik *!usi* traktowany jest przez skarżących jako błąd językowy. To prawda, że we współczesnej polszczyźnie nie ma takiego przymiotnika (w polszczyźnie historycznej także nie odnotowano *usi!*), co więcej – sposób utwo-



rzenia tej formacji słowotwórczej jest wbrew zasadom, bo w języku polskim w ten sposób tworzy się jedynie wyrazy od rzeczowników żywnościowych, zatem: *strusie jaja*, *indyjskie jaja*, *barani udziec*, *psi węch*. Jeśli chodzi o przymiotnik od rzeczownika *wieś*, mamy neutralny *wiejski* (jak *miejski*), negatywnie nacechowany *wsiowy*, w starych zaś słownikach spotkać można jeszcze *wieśni* i *wsiacki*. Problem leży nie w tym, czy nazwa *!Wsie jaja* jest zgodna z normami współczesnej polszczyzny, bo na pewno nie jest, ale w tym, czy takie łamanie normy było fortunne i czy było zasadne w tworzeniu nazwy handlowej. Wiemy, że jeśli chodzi o chwyt reklamowy, łamanie normy językowej jest powszechne (por. choćby stopniowanie przymiotników materiałowych: *!bardziej czekoladowy*). Czy praktyka ta zabroniona jest w nazwach handlowych? Tego nie wiem, trzeba sprawdzić w ustawie. Czy przymiotnik *wsi* można traktować jako wulgaryzm (wiemy, że w ustawie o języku polskim jest mowa o wulgaryzmach)? Przyznam się, że mnie to zaskoczyło. Od początku rozumiałam intencje autorów spornej nazwy handlowej. Chodziło o podkreślenie, że sprzedawane jaja nie pochodzą z kurzej fermy, a od kur hodowanych na wiejskich podwórkach. Takie intencje w pełni oddawałby przymiotnik *wiejski*. Dlaczego utworzono przymiotnik *!wsi*? Może ze względu na jednosylabową postać, co w pierwszej chwili utrudnia odczytanie nazwy, daje także efekt humorystyczny (tym samym przyciąga uwagę, a o to przecież chodzi). Może ze względu na skojarzenie z rosyjskim zaimkiem *эсе*? Trudno powiedzieć. W każdym razie doszukiwanie się wulgarności wydaje się nadinterpretacją. Tym samym konflikt w mojej ocenie jest bezzasadny. A może chodzi o skojarzenie z przymiotnikiem *psi*? Wtedy można by się doszukiwać wulgarności. Czy to jednak nie jest zbyt odległe skojarzenie? Jako językoznawcy nie możemy opierać się na domysłach. Wątpię też, czy takie skojarzenie dałoby dobre skutki handlowe. Ja bym takich jajek nie kupiła. [Krystyna Kleszczowa]

Dość częste w języku polskim jest tworzenie przymiotników od rzeczownikowych nie przez dodawanie przyrostka, lecz przez przesunięcie ich do odmiany przymiotnikowej, tj. przez dodanie końcówek *-i* / *-y*: *koza* – *kozi*, *bocian* – *bociani*, *zając* – *zajęczy*, *ryba* – *rybi* itd. Przy rzeczownikach rodzaju nijakiego mają one zakończenie *-e*: *kozie mleko*, *bocianie gniazdo*, *rybie oczy*, *kurze jaja*, *strusie mięso* itd. Przymiotniki tak tworzone mają różne znaczenia relacyjne, najczęściej dzierżawcze (od posiadacza): *bocianie gniazdo*, często materiałowe: *kozie mleko*. Warto też zwrócić uwagę, że tworzy się je zwykle od rzeczowników żywnościowych. Określenie *!wsie (jaja)* na pierwszy rzut oka wydaje się podobne do przymiotników wyżej przytoczo-

nych, ale to tylko pozór. Utworzono je pewnie według schematu: *jaja ze wsi* → *jaja !wsie*. Doszło jednak do naruszenia zakresu stosowania istniejącego szablonu, rzeczownik nie jest ani nazwą materiału, ani nie określa przynależności. Forma *!wsie* powstała zatem wskutek nietrafnej analogii do przymiotników przytoczonych i podobnych, jako próba uniknięcia określenia *wiejskie*. Dlaczego się pojawiła? Przychodzą do głowy dwie możliwości: 1) cudzoziemcowi określenie *wiejskie* może wydawać się zbyt odległe od podstawy *wieś*, 2) pewnie jest ona rezultatem dowcipu językowego, celowego chwytu marketingowego: dziwne określenie skupia uwagę. Pewnie w grę wchodzi druga możliwość. W sumie zatem: nie ulega wątpliwości, że forma *!wsie* jest niepoprawnym neologizmem, wprowadzonym niepotrzebnie zamiast istniejącego określenia *wiejskie*. Jaja powinny pozostać *wiejskie*, bo tak brzmi uzasadniony historycznie i ustabilizowany od wieków w polszczyźnie przymiotnik od rzeczownika *wieś*. [Olga Wolińska]

Przymiotnik *!wsi* nie jest odnotowany w żadnym słowniku języka polskiego. Pod względem gramatycznym (słowotwórczym) został utworzony poprzez derywację paradygmatyczną polegającą na zmianie sposobu odmiany z rzeczownikowej (*wieś*) na przymiotnikową (*wsi*). Tak powstały neologizm o znaczeniu genetycznym (komunikuje relację pochodzenia: *!wsie jaja* to 'jaja pochodzące ze wsi'), nie zostaje jednak w zgodzie z typowym dla tej grupy schematem, ponieważ w polszczyźnie przymiotniki tego typu tworzy się wyłącznie od wyrazów oznaczających istoty żywe, a dokładnie od nazw zwierząt, np. *krowie mleko*, *kurze jaja*, *owcza wełna*, *białko zwierzęce* itp. Twórca omawianego neologizmu miał w zasobie leksykalnym współczesnego języka polskiego dwa przymiotniki pochodzące od rzeczownika *wieś*: *wsiowy* oraz *wiejski* (znany od XVI w. przymiotnik *wieśny* wyszedł już dawno z użycia). Pierwszy z wymienionych leksemów – *wsiowy* – trudno uznać za stosowny element nazwy handlowej, ma on bowiem obecnie nacechowanie zdecydowanie negatywne, pogardliwe lub lekceważące, używany bywa nawet z intencją obraźliwą (por. *wsiowe zwyczaje*, *wsiowa moda*). Drugi przymiotnik – *wiejski* – jest współcześnie używany m.in. w znaczeniu 'związany ze wsią' oraz 'odnoszący się do mieszkańców wsi; wykonywany przez nich, typowy dla nich' (zob. np. SJPSz, USJP). Faktem jest, że w polszczyźnie, zwłaszcza potocznej, mocno akcentowana jest opozycja *wieś* – miasto, w której to, co z wsią ma związek (mieszkańcy, ich zwyczaje, zachowanie i gwara), często jest wartościowane negatywnie. Z tego też względu przymiotnik *wiejski*, który w słownikach jest prezentowany obiektywnie, w codziennym użyciu wielu osób miewa na-

cechowanie pogardliwe – świadczyć o tym mogą choćby łatwo dostępne dzięki wyszukiwarkom strony internetowe, na których przedstawia się np. *wiejski tuning* samochodów, a motocykl marki WSK nazywa się ironicznie *wiejskim sprzętem kaskaderskim*. Z drugiej jednak strony przymiotnik *wiejski* kojarzy się Polakom z terenami ekologicznie czystymi, nieskażonymi, ze zdrową, naturalną, wytwarzaną tradycyjnymi metodami żywnością, do czego nawiązuje np. nazwa sieci restauracji *Wiejskie jado*, opisy restauracji: *dobra polska kuchnia z wiejskim klimatem* oraz nazwy handlowe produktów spożywczych typu *serek wiejski*, *wiejskie masło*, *twarożek wiejski*, *chleb wiejski* itp., a także pozytywnie nacechowane określenia *wiejski klimat*, *wiejski wypoczynek* związane z rozwojem agroturystyki. Takie pozytywne konotacje pozwalają na użycie w nazwie handlowej leksemu *wiejski*. Ochrona języka polskiego polegać ma m.in. na dbaniu o poprawne używanie języka i na przeciwdziałaniu jego wulgaryzacji. Twórca przymiotnika *!wsi* złamał jedynie konwencje gramatyczne polszczyzny, przymiotnik *!wsi* występujący w nazwie handlowej *!Wsie jaja* dubluje bowiem niepotrzebnie znany w polszczyźnie od XVI w. przymiotnik *wiejski*. Formę *!wsi* uważam za niefunkcjonalną innowację językową, która w dodatku jest utworzona niepoprawnie. Wyrazu tego wulgaryzmem nazwać jednak nie można, bo – choć *!wsi* może razić poczucie językowe Polaków – nie przystaje do żadnej definicji wulgaryzmu: nie jest wyrazem ordynarnym, uznawanym za nieprzyzwoity ani grubiański (por. USJP), a mówiący nie wyrażają za jego pomocą swych emocji względem czegoś lub kogoś i nie łamią przy tym tabu językowego ani obowiązujących w danej społeczności konwencji kultury<sup>1</sup>. [Katarzyna Wyrwas]

Zaczynam od końca – na pewno nie jest to forma wulgarna! Formę rozumiem jako wykorzystującą mechanizm gry językowej w celach perswazyjnych. Taka zdecydowanie niepoprawna systemowo forma na pewno budzi zainteresowanie, przyciąga uwagę, tzn. spełnia wyjściowy warunek skutecznego przekonywania do produktu. Z punktu widzenia marketingowego ma więc jakieś uzasadnienie. Ale pozostaje aspekt inny – ochrona języka. Gra językowa pozostaje grą tylko dla tych, którzy znają jej zasady, czyli rozumieją mechanizm żartu. Dla sporej grupy uczestników życia społecznego taka forma niepoprawna może stać się swego rodzaju wzorcem, a w najlepszym razie dowodem przyzwolenia na łamanie reguł językowych. Jak niegdyś

---

<sup>1</sup> Por. M. Grochowski: *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa 1995.

*!cókier*, tak i *!wsie* uznałabym za niepoprawne i niemogące funkcjonować w obiegu publicznym. [Aldona Skudrzyk]

Żaden słownik nie odnotowuje przymiotnika *!wsi*. Jak należy przypuszczać, jest to zapewne jakaś potoczna forma przymiotnika *wsio-wy*, które to słowo w słownikach opisywane jest jako lekceważące, pogardliwe, wręcz używane z intencją obraźliwą. Przy takiej charakterystyce pragmatycznej chyba nie byłoby wskazane, aby stanowiło ono element nazwy handlowej, bo na pewno marka produktu na tym nie zyskuje. Jeśli w ten sposób mówi się o tym, że jaja pochodzą ze wsi, informacja ta dodatkowo otrzymuje negatywne zabarwienie. Przy tej okazji nasuwa się pytanie: po co używać tak pejoratywnie nacechowanego słowa, skoro w języku polskim istnieje całkiem przyzwoity i neutralny przymiotnik *wiejski*? [Ewa Biłas-Pleszak]



Czy istnieje forma *serbo-chorwacki* czy tylko *serbsko-chorwacki*?

Słowniki (na czele z WSO) odnotowują postać *serbsko-chorwacki* w znaczeniu 'serbski i chorwacki'. Wprawdzie w Internecie znaleźć można ponad 100 przykładów z formą *serbo-chorwacki*, jednak forma *serbsko-chorwacki* widnieje w prawie siedem razy większej ilości dokumentów. [Katarzyna Wyrwas] Od końca XIX w. *serbsko-chorwacki* był wspólnym językiem Serbów, Chorwatów, Czarnogórców i bośniackich muzułmanów. Po uchwałach parlamentów Chorwacji, Serbii i Bośni uznano chorwacki, serbski i bośniacki za 3 odrębne języki południowosłowiańskie. Wobec faktu równouprawnienia języków wydaje mi się, że formę *serbsko-chorwacki* tym bardziej należy uznać za jedynie poprawną. [Aldona Skudrzyk]



Czy można utworzyć przymiotnik od wyrazu *tabu*? Zastanawiam się, czy funkcjonujący gdzieś wyraz *tabuiczny* jest dopuszczalny.

Przymiotnik od *tabu* już istnieje, brzmi *tabuistyczny* i jest odnotowany w kilku słownikach (np. USJP, WSWO, WSO). Forma *tabuiczny* pojawia się wprawdzie w tekstach, ale jest rzadka. [Katarzyna Wyrwas]



Bardzo proszę o konsultacje na temat poprawności sformułowania *wielodyscyplinowego* w zdaniu: *UŚ posiada bibliotekę pełniącą w Regionie funkcję wielodyscyplinowego centrum informacji naukowej z bogatym zbiorem publikacji elektronicznych i drukowanych.*

Wyraz *wielodyscyplinowy* nie jest na razie notowany w słownikach języka polskiego, jest już natomiast używany przez Polaków, o czym świadczyć może fakt, że na stronach internetowych znalazłam ponad 150 przykładów jego użycia. Pod względem językowym (słowotwórczym) złożenie *wielodyscyplinowy* jest poprawne. Co prawda w polszczyźnie podobne złożenia występują znacznie częściej ze składnikami rodzimymi (por. *wielogłosowy*, *wielopoziomowy*, *wieloczłonowy*, *wielopostaciowy* itp.), są jednak i takie, które zawierają wyrazy genetycznie obce, jak np. *wielobranżowy*, *wielocyfrowy* i inne. W polszczyźnie istnieje wprawdzie przymiotnik *interdyscyplinarny* o znaczeniu ‘dotyczący dwu lub więcej dyscyplin naukowych’, ‘korzystający z dorobku kilku nauk’, ma on jednak inny zakres stosowania, występuje bowiem w połączeniach typu *badania interdyscyplinarne*, *interdyscyplinarny charakter zagadnienia*. [Katarzyna Wyrwas]



Zajmuję się właśnie tłumaczeniem z języka włoskiego na język polski naszych wewnętrznych, zakonnych dokumentów. Bardzo często natrafiam na trudności związane z dokładnym i eleganckim przetłumaczeniem niektórych terminów, pochodzących z łaciny i dobrze funkcjonujących w językach romańskich. Niestety, brakuje ich odpowiedników w języku polskim. Ostatnio spotkałem się z następującym problemem: jak przetłumaczyć słowa *vulnerabile*, *vulnerabilità* (łac. *vulnerabilis*, *vulnerabilitas* = łatwo ulegający zranieniu)? Nie zadowala mnie tłumaczenie opisowe, a więc pomyślałem o stworzeniu neologizmu: *wulnerabilny* i *wulnerabilność*. Co Państwo o tym sądzą? Czy mam do tego prawo i czy jest to jakieś rozwiązanie? Sekretarz Generalny Zakonu Braci Kapucynów

Terminów pochodzących wprost z łaciny mamy w polszczyźnie wiele, niektóre znane są nam od wieków. Każdy język przejmował zwłaszcza te nazwy łacińskie, które były w nim potrzebne do wyrażenia pewnych treści. Języki romańskie i germańskie zaadaptowały łacińskie *vulnerabilis* – istnieje np. angielskie *vulnerable* (*vulnerability* znaczy m.in. ‘podatność na awarie’). Konsultowałam się w sprawie zaproponowanych neologizmów *wulnerabilny* i *wulnerabilność* ze znaną specjalistką w zakresie słowotwórstwa, Profesor Krystyną Kleszczową, która uznała oba wyrazy za utworzone poprawnie (por. np. *labilis* – *labilny*; *mobilis* – *mobilny*), wyraziła jednak wątpliwość, czy na gruncie polskim wyrazy *wulnerabilny* i *wulnerabilność* będą wystarczająco jednoznaczne, wyraz *vulnerabilis* pochodzi bowiem

od czasownika *vulnero*, *-are*, *-avi*, *-atum* ‘ranić’, który występuje jednak w dwóch odmianach znaczeniowych – ‘uszkodzić coś’ oraz ‘urazić, zadawać ból (moralny)’. Być może w dokumentach zakonnych wyraz ten będzie zrozumiały dla znających łacinę odbiorców, ale w tekstach innego rodzaju należałoby przy pierwszym użyciu wyjaśnić znaczenie tego nowego wyrazu obcego pochodzenia. [Katarzyna Wyrwas]



Czy taki tytuł pracy naukowej jest poprawny językowo: *Optymalizacja wykorzystania przemysłowej energii odpadowej do celów ziemniczo-grzejnych przy uwzględnieniu aspektów probabilistycznych*? Chodzi mi głównie o formy przymiotników *ziemniczo-grzejnych*. Może trzeba użyć formy *ziemno-grzejnych*?

W zaproponowanym przymiotniku złożonym pojawiają się dwa równorzędne człony, z których jeden ma sens ‘obniżyć temperaturę’, drugi – ‘podnieść temperaturę’. Nie budzi wątpliwości przymiotnik *grzejny* (od czasownika *grzać* z przyrostkiem *-ny*), dobrze zadomowiony w polszczyźnie, por. *instalacja grzejna*, *przewód grzejny*, *urządzenie grzejne*. Gorzej z pierwszym członem złożonego przymiotnika. Brak w języku polskim przymiotnika od *ziębć* (\**ziębniczy*, \**ziębny*). Jeśli chodzi o inne czasowniki o znaczeniu ‘obniżyć temperaturę’, to odnajdujemy jedynie przymiotnik pochodzący od czasownika *chłodzić*, mianowicie: *chłodniczy* ‘dotyczący oziębiania za pomocą specjalnych urządzeń, służący do chłodzenia; chłodzący’, por. *aparaturę chłodniczą*, *maszyna*, *lada chłodnicza*, *urządzenie chłodnicze*, *technika chłodnicza*. Gdyby posłużyć się tym przymiotnikiem, uzyskalibyśmy złożony przymiotnik *chłodniczo-grzejny*. Jeśli chodzi o inne przymiotniki odczasownikowe, sytuacja jest skomplikowana. Wprawdzie mamy od *oziębnić* przymiotnik *oziębły*, ale ma znaczenie przenośne (*oziębłe stosunki*), od *chłodzić* jest *chłodny*, ale z sensami ‘wywołujący wrażenie chłodu’, ‘nieco zimny’ (*chłodna noc*, *chłodna woda*) lub w użyciu przenośnym (*chłodne powitanie*). W takich wypadkach posługujemy się imiesłowem przymiotnikowym, zatem od *ziębć* – *ziębący*, od *oziębnić* – *oziębający*, od *chłodzić* – *chłodzący*, od *ochładzać* – *ochładzający*. Z możliwych złożeń proponujemy *ziębąco-grzejny*. Proszę jednak wziąć pod uwagę fakt, że udzielamy odpowiedzi, biorąc pod uwagę normy języka ogólnego. W pracy naukowej może pojawić się termin znamieny dla danej nauki, nieznanymi użytkownikom spoza kręgu specjalistów. Pojawiający się w analizowanym tytule przymiotnik \**ziębny* został utworzony analogicznie

do grzejny, \*ziębniczy powstał na wzór: *chłodniczy* (też: *ogrzewniczy, budowniczy, wiertniczy, zdobniczy*...). [Krystyna Kleszczowa]



Co to za słowo – *zestowiańszony*? Nie mogę go znaleźć w żadnym słowniku. Czy to jest może neologizm?

Nie jest to neologizm, wręcz przeciwnie – niektórzy uznaliby go za wyraz przestarzały! We współczesnych słownikach rzeczywiście trudno ten wyraz znaleźć, podobnie jak na stronach internetowych (tylko 3 przykłady), ale za to w SJPD, wydanym w latach 1958–1969, mamy czasownik *zestowiańszyc*, od którego interesująca Panią wyraz pochodzi. *Zestowiańszony* to imiesłów przymiotnikowy bierny utworzony od czasownika *zestowiańszyc*, który już w wymienionym słowniku jest opatrzony kwalifikatorem *rzadki* i oznacza ‘uczynić Słowianinem; nadawać czemu cechy słowiańskie’. Współcześnie funkcjonują wyrazy o podobnym znaczeniu, takie jak *spolszczyć* i *spolszczony, zgermanizować* i *zgermanizowany, zniemczyć* i *zniemczony*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak poprawnie pisze się nazwy województw? Czy błędny jest zapis *woj. kujawskopomorskie*?

Nazwy województw pisze się małą literą. Jeśli nazwa jest złożona, obowiązują zasady takie, jakimi się kierujemy przy pisowni przymiotników, a więc np. *kujawsko-pomorskie* (od: *Kujawy* i *Pomorze*), *warmińsko-mazurskie* (*Warmia* i *Mazury*), *województwo dolnośląskie* (od: *Dolny Śląsk*), *małopolskie* (*Małopolska*), *podkarpackie* (*Podkarpackie*), *podlaskie* (*Podlasie*), *świętokrzyskie* (*Święty Krzyż*), *wielkopolskie* (*Wielkopolska*), *zachodniopomorskie* (*Pomorze Zachodnie*). [Aldona Skudrzyk]



Spotygam się coraz częściej w zaproszeniach konferencyjnych z określeniem *przerwa kawowa*. Czy można tak powiedzieć, czy raczej poprawne jest określenie *przerwa na kawę*? Wydaje mi się, że to pierwsze pochodzi z tłumaczenia angielskiego *coffee break*.

Podany przez Panią przykład *przerwa kawowa* jest przejawem zastępowania w języku polskim przymiotnikami wyrażen przyimkowych lub innych konstrukcji składniowych. Ekspansja wyrażen z przymiotnikiem (zwłaszcza z przyrostkiem *-owy*) jest dość silna. Pojawiają się *lody gałkowe, hurtownie nabiałowe, drogi autostradowe, środki*

*pomocowe* i inne. Te dookreślające przymiotniki precyzują znaczenie członu nadrzędnego, nazwy z nimi zaczynają pełnić funkcję terminu, są krótkie i wygodne. Ale czy ładne i konieczne w każdym typie kontaktu językowego? Raczej nie. Wprawdzie dla zauważonej przez Panią *przerwy kawowej* jest wzór w postaci *przerwy śniadaniowej*, jednak w zaproszeniu (tekście pisanym) nie stosowałabym takiej konstrukcji i pozostałabym przy *przerwie na kawę*. Może piszący uważają, że *przerwa na kawę* jest za mało oficjalna i stąd to nowe, nieugruntowane w języku polskim, połączenie. A może w tekście zaproszenia zrezygnować z dookreślającego *na kawę*? Czy potrzebny jest ten stopień precyzji? Po prostu *przerwa*, a to, czy pijemy wtedy kawę, herbatę, wodę, sok, wynika z naszej wspólnej wiedzy o świecie i indywidualnych preferencji. [Romualda Piętkowa]



Czy wyraz *zajebisty* jest wulgarny?





Leksem *zajebisty* jest z całą pewnością słowem wulgarnym, odnotowuje go M. Grochowski w *Słowniku polskich przekleństw i wulgaryzmów* (Warszawa 1995). Pochodzi on od czasownika *jebać* o wiadomym znaczeniu, który bez wątpienia jest wulgaryzmem. Trzeba jednak zaznaczyć, że użytkownicy języka polskiego, zwłaszcza ci młodszy, coraz częściej używają tego określenia jako słowa mającego intensyfikować pewne pozytywne wrażenia czy uczucia. Zamiast *wspaniała zabawa* młody hiphopowiec zapewne powie *zajebista impreza* i wydaje mu się, że nie będzie miał niczego zdrożnego na myśli. Nie zmienia to jednak faktu, że we współczesnej polszczyźnie przymiotnik *zajebisty* jest słowem wulgarnym i tak właśnie wciąż konotowany jest przez większość osób posługujących się językiem polskim. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz] Dodać trzeba, że od przymiotnika tego utworzono również przysłówek *zajebiście* i oba te wulgaryzmy są niezwykle częste na stronach internetowych: wyszukiwarki wskazują setki tysięcy przykładów. Niedawno w polszczyźnie pojawił się także przymiotnik *zarąbisty*, który można uznać za eufemizm omawianego wyrazu, oraz utworzony od niego przysłówek *zarąbiście*. Leksemy te są niestety 10 razy rzadsze niż wspomniane wcześniej wulgaryzmy. [Katarzyna Wyrwas]



Spotkałam się z trzema różnymi określeniami: *umowa konsorcjum*, *umowa konsorcyjna*, *umowa konsorcjalna*. Które z tych określeń jest poprawne?

Najczęściej używana jest nazwa *umowa konsorcjum*, jest ona ponad 5 razy częstsza w użyciu niż *umowa konsorcyjna* czy *umowa konsorcjalna*, choć tych nazw nie można przecież uznać za językowo niepoprawne, bo przymiotniki *konsorcjalny* (częstszy) i *konsorcyjny* (rzadszy) są poprawne słowotwórczo, mają takie samo znaczenie, ale różnią się zakresem użycia, występują w innych kontekstach. *Konsorcyjny* najczęściej spotykałam w połączeniach *system konsorcyjny* (argentyński), *konsorcjalne* zaś są zwykle kredyty, pożyczki, transakcje. [Katarzyna Wyrwas]



Czy program komputerowy napisany w języku Pascal można nazwać programem *paskalowym* czy *pascalowym*? A napisany w języku Basic – *basicowym*, bo raczej nie *basikowym*?

Przymiotniki od nazw języków i programów komputerowych mają z reguły końcówkę *-owy*, np. *HTML-owy*, *windowsowy*. To argument

na korzyść form *pascalowy* (ewentualnie *paskalowy*), *basicowy*, które należy uważać za wzorcowe. [Jan Grzenia]



Czy istnieje takie słowo, jak *skonstytucjonalizowana*? Całe zdanie brzmi: *W projekcie ustawy została skonstytucjonalizowana instytucja X.*

Imiesłowu *skonstytucjonalizowany* ani czasownika *skonstytucjonalizować* (czy *konstytucjonalizować*), od którego ów imiesłów pochodzi, nie odnotowują jak na razie słowniki ogólne języka polskiego. W USJP jest natomiast pochodny od wspomnianego czasownika rzeczownik *konstytucjonalizacja* – termin polityczny i prawny o znaczeniu ‘wprowadzenie jakiegoś przepisu do konstytucji, uczynienie jakiejś zasady przepisem konstytucyjnym’. Czasownik *konstytucjonalizować* i jego formy w takim właśnie znaczeniu występują w dyskusjach politycznych, np. Klubu Parlamentarnej Unii Pracy, senackiej Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, a także na stronie Biura Regionalnego Województwa Śląskiego w Brukseli ([brws.silesia-region.pl](http://brws.silesia-region.pl)) czy na łamach „Gazety Wyborczej” (z 9 V 2000): *Czy rewolucyjne obietnice, które przynajmniej na pierwszym etapie były w przeważającym stopniu obywatelskie i „kosmopolityczne”, da się [...] skonstytucjonalizować? Jakie są szanse, że kraje te zbudują konstytucje wolności celem pozbycia się spuścizny autarchii, obskurantyzmu, postaw plemiennych, resentymentów i stworzą ochronę dla świeżo nabytych obszarów autonomii?* Wniosek jest następujący: imiesłów *skonstytucjonalizowany* jest w polszczyźnie używany, choć być może nieczęsto. Nie jest jeszcze odnotowany w słownikach, ale został utworzony poprawnie i można go używać. [Katarzyna Wyrwas]



Czy spotkany przeze mnie przymiotnik *kierkegaardiańskie wyrzeczenie* jest poprawny?

Jest poprawny, chociaż nieużywany. Spotyka się natomiast *kierkegaardowski* || *Kierkegaardowski*. [Jan Grzenia]



Jakie znaczenie kryje się pod słowem *bazariada*, notowanym przez większe aktualne słowniki ortograficzne?

Definicję *bazariady* podaje jedynie PSWP. *Bazariada* to rzeczownik pochodny od wyrazu *bazar*, oznaczający imprezę o charakterze handlowo-rozrywkowym, rodzaj kiermaszu. Cytowany słownik podaje następujący przykład: *Harczerze zorganizowali bazariadę, w której*

programie były różne konkursy sportowe, aukcja obrazów i koncerty muzyczne. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz] Przyrostek słowotwórczy *-(j)ada* tworzy we współczesnej polszczyźnie potoczne nazwy imprez masowych lub programów telewizyjnych, takich jak np. *stachuriada, mozartiada, molieriada, telefoniada, familiada, parafiada, gimnazjada, licealiada* i inne<sup>2</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Ostatnio w supermarkecie Tesco przy jednej z kas ujrzałam tabliczkę *Kasa nieczynna. Za nieudogodnienia przepraszamy*. Czy istnieje słowo *nieudogodnienie*? Zawsze wydawało mi się, że powinno to być *uniedogodnienie*, ale nie jestem już pewna, bo żadnego z powyższych słów nie ma w SJP! Najprościej byłoby powiedzieć *niedogodności*, ale chciałabym wiedzieć, czy *uniedogodnienia* (*nieudogodnienia*!?) mają jakąś rację bytu.

Żaden słownik nie jest w stanie zarejestrować wszystkich wyrazów, bo mamy do czynienia z klasą otwartą. Neologizm *\*nieudogodnienie* należy zakwalifikować do wyrazów **potencjalnych**, utworzonych zgodnie z regułami słowotwórczymi polszczyzny: por. *lubienie* → *niełubienie*, *przybycie* → *nieprzybycie*, też: *nieprzystosowanie*, *nieoddanie*, *niespłacenie* np. długu. Regułami derywacyjnymi można interpretować ciągi: *dogodny* → *udogodnić* → *udogodnienie* → *\*nieudogodnienie*, też: *lepszy* → *ulepszyć* → *ulepszenie* – *\*nieulepszenie*, *wolny* → *uwolnić* → *uwolnienie* → *\*nieuwolnienie*. Jest zatem *nieudogodnienie* innowacją językową, zakotwiczoną w systemie języka, ale nieakceptowaną przez wszystkich użytkowników języka (dlatego dałam gwiazdkę). Z punktu widzenia semantyki podanego wypowiedzenia (*Kasa nieczynna. Za nieudogodnienia przepraszamy*) neologizm nie jest fortunny. Wprawdzie mamy możliwy do zaprzeczenia rzeczownik odsłowny *udogodnienie*, ale czynna kasa w sklepie jest stanem normalnym, który trudno nazwać *udogodnieniem*, a tylko wtedy można by mówić o znaczeniu braku czy przeciwstawności przedrostkowego *nie-* (*nieudogodnienie*). Ma zatem rację autorka pytania, że użycie potencjalnego *nieudogodnienie* w ogłoszeniu jest niewłaściwe. Zdecydowanie lepszy jest rzeczownik odsłowny *uniedogodnienie* (pochodny od czasownika *uniedogodnić*, ten zaś od przymiotnika *niedogodny*, podobnie: *unieruchomienie* od *unieruchomić*, a ten od *nieruchomy*). Jeszcze innym, prostszym sposobem jest uży-

---

<sup>2</sup> Por. H. J a d a c k a: *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*. Warszawa 2001, s. 84.

cie nazwy cechy: *niedogodność* ‘to, że coś jest niedogodne’. [Krystyna Kleszczowa]



Jeszcze 10 lat temu forma *lekkoatletyka* była bardziej poprawna niż *lekka atletyka* (*Polski Związek Lekkiej Atletyki* to nazwa historyczna z 1919 r.). Czy istnieje obecnie forma bardziej poprawna z powyższych, czy też są tak równoprawne, że dowolnej można użyć np. na licencji sędziego?

Rzeczownik *lekkoatletyka* to przykład złożenia, które ciągle jeszcze jest słowotwórczo czytelne (to samo dzieje się np. z *Wielkanocą* albo *Wielką Nocą*), stąd wariantywność ortografii. Pisownia łączna oddaje stan dzisiejszy, pisownia rozdzielna zaś przechowuje stan przeszły z czasów, gdy to złożenie powstawało. Ponieważ pisownia *lekka atletyka* występuje w tradycyjnych nazwach własnych, niektóre słowniki podają dwie wersje – *lekkoatletyka* albo *lekka atletyka*<sup>3</sup>. NSPP i USJP podają wyłącznie złożenia *lekkoatletyka*. Współcześnie zalecałabym już tylko pisownię łączną. [Aldona Skudrzyk]



*Sczytywać* czy *zczytywać*? Wiem, że poprawna jest forma *sczytywać* w odniesieniu do znaczenia ‘przy robieniu korekty: czytając, sprawdzić tekst z tekstem oryginalnym’: *Sczytać maszynopis z rękopisem*. Ale czy poprawna jest ta forma również w odniesieniu do sczytywania danych z kodu kreskowego za pomocą czytnika kodów? A co ze sczytywaniem danych z nośników cyfrowych?

Przedrostek *z-* ma w polszczyźnie trojaka, zgodną z wymową pisownię jako *z-*, *s-* oraz *ś-* (por. formy *splątać*, *splacić*, *ściec*, *ścienieć*, *zrumienić*, *zrymować* itp.), ponieważ w niektórych wyrazach dochodzić może do upodobnienia grup spółgłosek na granicy rdzenia i przedrostka, co znajduje odzwierciedlenie także w ortografii. Dlatego też bez względu na znaczenie (starsze czy nowsze) wyrazu tylko zapis *sczytywać* jest poprawny i odnotowany w słownikach. Inna rzecz, że na stronach internetowych spotkać można ponad dwa razy więcej form z błędnym zapisem *!zczytywać* niż form poprawnych ortograficznie! Użytkownicy języka prawdopodobnie dążą w ten sposób do zróżnicowania dwóch form, *!zczytywaniem* bowiem nazywa

---

<sup>3</sup> Por. E. Polański, A. Skudrzyk: *Słownik pisowni łącznej i rozdzielnej*. Warszawa 2000, a także WSO.

się wyłącznie czynności związane z nośnikami danych, liczników itp.  
[Katarzyna Wyrwas]



Poprawne jest *spytać* czy *zapytać*?

Oba leksemy stosowane są w podobnych kontekstach i znaczą to samo. W SJPSz słowo *spytać* definiuje się jako ‘zwrócić się do kogoś z pytaniem; zapytać’, a słowo *zapytać* definiowane jest jako ‘zadać pytanie, zwrócić się do kogoś z pytaniem’. Czasowniki *spytać* i *zapytać* powstały w wyniku dodania przedrostków *s-* oraz *za-* do czasownika *pytać*. We współczesnej polszczyźnie pojawienie się owych przedrostków przed konkretnymi czasownikami wskazuje zazwyczaj na aspekt dokonany owych czasowników, np. *zapytać*, *spytać* (od *pytać*) czy *zakończyć* i *skończyć* (od *kończyć*). Jeśli idzie o frekwencję użyć interesujących Panią czasowników na polskich stronach internetowych, leksem *zapytać* okazuje się prawie dwukrotnie bardziej popularną formą niż wyraz *spytać*. I to już koniec, czyli SKOŃCZYŁAM odpowiadać na pytanie, choć mogłabym także ZAKOŃCZYĆ udzielanie odpowiedzi. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

## CEPiK i PUPiK, czyli o skrótowcach



Co oznacza śmieszny skrót *CEPiK*?

Rozwinięciem tego zabawnie brzmiącego skrótowca głoskowego jest nazwa poważnego systemu informatycznego: *Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców*, wdrażanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pewnie jako zabawny odbierany był także utworzony w 1952 r. skrótowiec *PUPiK* oznaczający równie poważne *Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”*. [Katarzyna Wyrwas]



Co oznacza słowo *gensek*?

*Gensek* to skrótowiec złożeniowy, skomponowany z części wyrazów pełnej nazwy ros. *general'nyj sekretar'* (*sekretarz generalny*). Jest to skrótowiec rosyjski, niezbyt mile w polszczyźnie widziany i używany zwykle z ironią (NSPP). Inne podobnie utworzone skrótowce to rosyjskie *politbiuro*, *rednacz*, *sowchoz*. Ostatnio w naszym języku pojawiły się także wyrazy: *spec służby*, *specustawa*. Wzorem dla skrótowców złożeniowych, w których skład wchodzi cały wyraz określany i część wyrazu określającego, są też konstrukcje obce, takie jak *Bundesbank*, *Amerbank*, *Inwestbank*. Nowe skróty tego typu współcześnie tworzone nie są aprobowane przez językoznawców normatywistów i są kwalifikowane jako niepoprawne. [Katarzyna Wyrwas]



Co to znaczy *PT*, np. *PT klienci*?

*P.T.* jest skrótem formuły grzecznościowej stosowanej w ogłoszeniach, listach itp. Pochodzi z łacińskiego *pleno titulo* i oznacza ‘pełnym tytułem, z zachowaniem należnych tytułów’. Wymawia się go [pe-te] (z akcentem na *te*), a pisze z kropkami<sup>1</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Co oznacza skrótowiec *AC*?

*AC* to skrót wyrazu *autocasco* (ubezpieczenie samochodu). Inny skrót złożony z tychże liter, ale o odmiennej pisowni (z kropkami) to *a.C.*, łac. *ante Christum (natum)* ‘przed Chrystusem; przed narodzeniem Chrystusa’. Także wyrażenie *a conto* ma podobny skrót – *a.c.* Istnieje ponadto skrót wyrazu: *akr* (jednostka powierzchni gruntu) pisany *ac*. [Katarzyna Wyrwas]



Co to znaczy *OO* lub *ss* np. w zwrocie *klasztor oo. Marianów*?

Skrót *oo.* oznacza ‘ojcowie’ (zakonnicy), a *ss.* ‘siostry’ (a także ‘sancti (=święci)’ lub ‘strony’). Oba skróty pisane są jako podwojona mała litera, z jedną kropką na końcu, czyta się je, odmieniając, np. *klasztor ojców Marianów* (zob. *Słownik skrótów i skrótowców PWN* Jerzego Podrackiego). [Katarzyna Wyrwas]



Ostatnio, zwłaszcza z ust pracowników służby zdrowia, słyszę formy *pesla*, zamiast *pesela*. Czy to poprawne?

Interesująca Panią forma to skrótowiec głoskowy, czyli złożony z pierwszych liter nazwy rozwiniętej, czytanych (wymawianych) łącznie, jako suma głosek. Pełna nazwa to *Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności*. Nazwą tą określa się także numer ewidencyjny wpisywany do dowodu osobistego. *PESEL* wymawia się [pe-sel] i odmienia jak rzeczownik męski: DMs. *PESEL-u*, C. *PESEL-owi*, B. *PESEL*, N. *PESEL-em* (NSPP). Jak widać, w D. lp. akceptowaną formą jest *PESEL-u*, nie zaś *!PESEL-a*. Z kolei forma *!pesla* jest niedopuszczalna, ponieważ w skrótowcu tym nie może występować *e* ruchome, jako że owo *E* jest integralnym składnikiem pierwotnej, pełnej nazwy i oznacza *Elektroniczny*. [Katarzyna Wyrwas]



Czy można mówić *w Ikei*?

---

<sup>1</sup> Zob. J. Podracki: *Słownik skrótów i skrótowców*. Warszawa 1999, a także NSPP.

Nazwa *IKEA* genetycznie jest skrótowcem głoskowym, który – jak dowiadujemy się z internetowego serwisu firmy ([www.ikea.pl](http://www.ikea.pl)), a także ze *Słownika skrótów i skrótowców* J. Podrackiego – powstał z połączenia pierwszych liter imienia i nazwiska założyciela tego przedsiębiorstwa – *Ingvara Kamprada* – oraz nazw miejsc, w których dorastał: farmy *Elmtaryd* i parafii *Agunnaryd*. Jak więc widać, końcowe *-a* w tej nazwie nie jest wymienną końcówką odmiany, Polacy jednak podejmują próby „oswojenia” obcej nazwy poprzez jej „ufleksyjnienie”, czyli przypisanie jej do znanych sobie paradygmatów, deklinacji. Skoro zaś zakończenie owej nazwy brzmi podobnie jak rzeczowników *idea*, *kamea*, *orchidea*, to odmieniają *IKEA* odpowiednio jak wymienione rzeczowniki pospolite. Sądzę, że nie jest to zjawisko, które w polszczyźnie należałoby zganić. Odmiana tej nazwy już się upowszechniła i nie powoduje zakłóceń w komunikacji, nadal bowiem wiadomo, o jaką firmę idzie. Nazwę *IKEA* można też oczywiście pozostawić w formie nieodmiennej, zwłaszcza gdy jest zapisana wielkimi literami, ale myślę, że normą stało się już odmienianie. Formy odmiany można zapisywać jako zestawienie początkowych wielkich liter i końcówki połączonych łącznikiem (dywizem), np. *IKE-i*, sądzą jednak, że lepszym rozwiązaniem dla nazwy, która już się zleksykalizowała i nie jest chyba obecnie powszechnie uznawana za skrótowiec, byłoby przyjęcie zapisu z początkową tylko wielką literą, co wiązałoby się oczywiście z dopisywaniem odpowiednich końcówek odmiany bezpośrednio do „tematu”, czyli: *M. Ikea*, *DCMs. Ikei*, *B. Ikeę*, *N. Ikeą*. [Katarzyna Wyrwas]



W jakim rodzaju powinien być czasownik po nazwach firm, które składają się ze słów kilku rodzajów, np. *BIG Bank Spółka Akcyjna zarobił* czy *BIG Bank Spółka Akcyjna zarobiła*?

W cytowanych połączeniach nazwa firmy (*BIG Bank*) jest elementem najważniejszym, a element *Spółka Akcyjna* można potraktować jako uzupełnienie tej nazwy, dopowiedzenie, zwykle zresztą zapisywane skrótowo *SA* oraz skrótowo wymawiane [es-a]. W starannej polszczyźnie rodzaj czasownika należałoby dostosować do nadrzędnego elementu nazwy firmy, którym jest w tym przypadku rzeczownik *Bank* (pojawiający się w tej nazwie nawet dwukrotnie, jest bowiem także ukryty w samym głoskowym skrótowcu *BIG* ‘Bank Inicjatyw Gospodarczych’). Poprawnie rozpoczęte zdanie brzmiałoby zatem: *BIG Bank Spółka Akcyjna zarobił...<sup>2</sup>*. [Katarzyna Wyrwas]

---

<sup>2</sup> Zob. też: NSPP, s. 1745 oraz J. Podracki: *Słownik skrótów i skrótowców...*, s. 31–32.





Jaki rodzaj gramatyczny ma skrót *PKP*? *Te PKP* czy *to PKP*?

Obie wersje są poprawne, jako że przy próbie ustalania rodzaju gramatycznego skrótowców bierzemy pod uwagę dwie rzeczy: główny wyraz rozwiniętego skrótu oraz wymowę. Z uwagi na te kryteria omawiany skrótowiec ma dwa rodzaje – żeński, bo podstawowy wyraz to rzeczownik rodzaju żeńskiego *koleje* oraz nijaki, gdyż w wymowie *PKP* [wym. pe-ka-pe], kończy się na samogłoskę<sup>3</sup>. [Ewa Biłas-Pleszak]



Która forma jest poprawna: *p.o. Kierownik* czy *p.o. Kierownika*? Który związek – zgody czy rządu – przeważa obecnie w języku polskim w połączeniach z wyrazami *pełniący obowiązki*? Czy związek rządu (np. *p.o. Kierownika*) nadal jest odczuwany jako użycie potoczne?

Skrót *p.o.* o znaczeniu ‘pełniący obowiązki’, stawiany jest przed wyrazem oznaczającym funkcję, urząd czy stanowisko i czytany w formie skrótowej lub jako całe, odmieniane przez przypadki wyrażenie. Część wydawnictw poprawnościowych<sup>4</sup> uznaje za poprawne jedynie formy realizujące składniowy związek zgody, czyli np. *p.o. kierownik* (= *pełniący obowiązki kierownik*). NSPP dopuszcza też jednak potoczne realizacje w związku rządu, takie jak *p.o. kierownika*, jako że jest to forma dość rozpowszechniona ze względu na jej logiczne podstawy – *pełniący obowiązki (czyje?) kierownika*. Ostatnio zaobserwować można, że uznawana przez wydawnictwa poprawnościowe za potoczną forma w związku rządu (*p.o. kierownika*) coraz bardziej się upowszechnia, co zresztą nietrudno dostrzec w mediach. Internetowa wyszukiwarka znalazła np. ponad 4,5 tysiąca dokumentów z połączeniem *p.o. dyrektora* i zaledwie nieco ponad 600 dokumentów z połączeniem *p.o. dyrektor*. [Katarzyna Wyrwas]



Wiadomo, że skróty, których ostatnia litera jest jednocześnie ostatnią literą pełnej formy danego wyrazu, nie przyjmują kropki. A jak to jest z ich odmienianymi formami? Czy należy napisać: *praca napisana pod kier. dr. X*, czy *pod kier. dr X*? A może: *pod kier. dra X*? Częściej niż dawniej obserwuję też np. w nekrologach zwyczaj stawiania kropki po skrócie wyra-

<sup>3</sup> Więcej informacji na temat skrótowców można odnaleźć w NSPP, s. 1742–1746.

<sup>4</sup> Zob. J. Podracki: *Słownik skrótów i skrótowców...* oraz SWK.

zu doktor. Czy coś się w tej kwestii zmieniło? Wzrosła tolerancja? Czy też ignorancja?

Jeśli nawet wzrosła ignorancja, to z pewnością nie idzie z tym w parze wzrost tolerancji dla takich błędów. Skrót *dr* piszemy bez kropki albo jako połączenie *dra*, *drowi* itd., chyba że zostanie użyty w przypadku zależnym, np. *praca napisana pod kierunkiem dr. Kowalskiego* (z kropką, bo to skrót od formy dopełniaczowej *doktora*, która na *r* się nie kończy). Dozwolone są zatem wersje: *przyglądam się dr. (drowi) Kowalskiemu, idę z dr. (drem) Kowalskim, mówię o dr. (drze) Kowalskim*. Jeśli kobieta jest doktorem, to jej stopień naukowy nazwany rzeczownikiem *doktor* nie odmienia się, napiszemy więc *pod kierunkiem dr Anny Kowalskiej* (bez kropki, bo *r* na końcu). W nekrologu, jak podejrzewam, powinna wystąpić forma mianownikowa: *dr Jan Kowalski*. Błędny zapis wynika albo ze zwykłej niewiedzy, albo też z wpływu innych języków, w których *dr* pisze się z kropką (angielski, niemiecki, czeski, słowacki i wiele innych). [Katarzyna Wyrwas]



Dlaczego w nazwie *Dr. Oetker* jest po słowie *doktor* kropka? Przecież w takiej formie wyraz występuje w mianowniku?

Kropka jest tam zapewne dlatego, że nazwa jest obca, niemiecka, jak przypuszczam. W niektórych językach stawia się kropkę po skrótce *dr*. Nazwę własną *Dr. Oetker* w taki sposób zapisaną można chyba traktować jako swego rodzaju cytat. [Katarzyna Wyrwas]



Ostatnio spotkałam się z pisownią *prof-a* (profesora). Czy jest ona poprawna?

*Prof.* to jedyny właściwy skrót dla wyrazu *profesor*. Jedynie dla skrótów *magistra*, *doktora* czy też *biskupa* w dopełniaczu stosujemy modyfikację, a mianowicie postaci *mgr.* lub *mgra*, *dr.* lub *dra*, *bp.* lub *bpa*. [Iwona Loewe]



Czy skrót od *spółka akcyjna* pisze się z kropkami (*S.A.*) czy bez kropek (*SA*)?

Od 1957 roku zgodnie z zasadami polskiej ortografii<sup>5</sup> skrótowce, czyli skrótowe nazwy instytucji i organizacji (zarówno obcych przy-

---

<sup>5</sup> *Pisownia polska; przepisy – słowniczek*. Wrocław 1957.

swojonych, jak i rodzimych), zapisujemy bez kropek. Skrótowiec od nazwy *spółka akcyjna* powinien być zatem zapisywany SA. Pisownię S.A. – z kropkami – zalecili na zasadzie wyjątku W. Doroszewski i H. Kurkowska w *Słowniku poprawnej polszczyzny* z 1973 r. i ten zapis jest przyczyną trwającego do dziś zamieszania. We współczesnym zwyczaju językowym przeważa – jak łatwo zauważyć – pisownia S.A., występująca w dokumentach urzędowych, ustawach oraz rejestrach sądowych. Z tych powodów – i mimo niezgodności pisowni z kropkami z polską ortografią – formę S.A. uznano za oboczną i już zarejestrowano w niektórych słownikach. WSO podaje tylko zapis SA, natomiast NSPP oraz *Słownik skrótów i skrótowców* J. Podrackiego akceptują obie postaci omawianego skrótowca. [Katarzyna Wyrwas]



Jaki jest poprawny skrót nazwy *Dziennik Urzędowy Województwa Konińskiego*. Czy istnieje jakaś analogia w sposobie skracania do skrótu oznaczającego *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej – DzURP (DzU)*?

Poprawnie utworzony skrótowiec (literowy) od *Dziennik Urzędowy Województwa Konińskiego* powinien mieć postać DUWK, ponieważ skracamy, używając pierwszych liter wyrazów. Skrót DzU – *Dziennik Ustaw* jest podobno właśnie taki (czyli niepoprawnie utworzony), ponieważ ze względu na nieprzyzwoite skojarzenia nie wypadało skrać poprawnie tytułu *Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Myślę, że nie można w tym przypadku kierować się analogią do DzU, ten właśnie charakterystyczny skrót jest bowiem „zarezerwowany” dla *Dziennika Ustaw*. Zupełnie inną sprawą jest to, czy utworzenie nowego skrótowca jest rzeczywiście konieczne, oraz czy będzie on zrozumiała. O tym jednak zdecyduje Pani sama. Warto także w tym miejscu zwrócić uwagę także na fakt, że w publikacjach prawnych (na czele z *Monitorem Polskim*) występuje niezgodna z zasadami polskiej ortografii pisownia Dz.U., którą następnie powielają całe rzesze osób, a tymczasem jako skrótowiec literowy DzU powinien być zapisywany bez kropek (i w takiej pisowni notują go słowniki ortograficzne, zob. WSO), podobnie jak PKO, BGŻ, PSL i inne. Ogromne rozpowszechnienie w uzusie zapisu Dz.U. (z kropkami) spowodowało jednak, że Rada Języka Polskiego w 2006 r. uznała tę wersję za dopuszczalną, wariantywną. [Katarzyna Wyrwas]



Redaguję tekst prawniczy. Jak zapisać skrót *tekst jednolity*? Podano mi taki zapis: *tj. Dz.U. 2004, Nr 8, poz. 65*.

*Słownik skrótów i skrótowców* Jerzego Podrackiego oraz NSPP objaśniają skrót *tj.* jako ‘to jest’, a zatem jest on już niejako „zarezerwowany” i nie należałoby go stosować w celu wyrażania innych treści. Specjalnego skrótu na wyrażenie *tekst jednolity* słowniki nie odnotowują, istnieje jednak wyraźna potrzeba skracania, skoro na stronach internetowych można spotkać kilka różnych – mniej lub bardziej godnych zaakceptowania – wersji skrótowych. W największej ilości dokumentów stosuje się skrót *t.j.*, który można zaaprobować, pomimo że może on jednak prowadzić do nieporozumień komunikacyjnych ze względu na jego podobieństwo do *tj.* ‘to jest’. Nieco mniej przykładów użycia, choć przecież również tysiące, dotyczy zapisu *tekst jedn.* – sądzę, że ten skrót także można zaakceptować, bo jest przede wszystkim czytelny (zwłaszcza że w kontekście mamy *Dziennik Ustaw*), podobnie jak skrót *t. jedn.* użyty w ponad 500 przykładach. Znalazłam ponadto zaledwie po kilka przykładów ze skróceniami *tekst jed.* oraz *t. jed.*, których stosowania nie polecałabym. Proszę zwrócić uwagę, że zgodnie z zasadami polskiej ortografii (a przeciwie do praktyki widocznej w tekstach prawniczych) skrót *nr* określający numer *Dziennika Ustaw* powinno się zapisywać małą literą. [Katarzyna Wyrwas]



Czy w oficjalnej nazwie zespołów szkół skrót *nr* piszemy wielką czy małą literą?

Według WSO (reguła 84) wyraz *numer* występujący w nazwie szkoły czy innej placówki, instytucji pisać należy małą literą. Oczywiście zasada ta dotyczy także skrótu. [Katarzyna Wyrwas]



Jaki zapis jest właściwy: *Bank PKO SA*, *Bank PeKaO SA*, *Bank Pekao SA* (tak na stronie internetowej banku)? A może wszystkie te skróty są równoprawne i można je stosować wariantywnie?

Mamy w Polsce dwa (różne) banki, które używają w nazwach skrótowców – PKO i Pekao<sup>6</sup>. Skrótowce te przy odczytywaniu dają

---

<sup>6</sup> PKO to inaczej PKO Bank Polski Spółka Akcyjna (PKO BP SA). Jak czytamy w rysie historycznym zamieszczonym na internetowej stronie [www.pkobp.pl](http://www.pkobp.pl), bank ten został założony w 1919 r. jako Poczтовая Kasa Oszczędnościowa, w 1920 r. nazwa została zmieniona na Poczтовую Kasę Oszczędności, a w 1948 r. na Powszechną Kasę Oszczędności. W 1960 r. Powszechna Kasa Oszczędności stała się bankiem państwowym, a w 1993 r. powołana została pierwsza w historii banku Rada Nadzorcza, funkcjonująca na zasadach podobnych do spółek prawa handlowego. Drugi z intere-

bardzo podobny efekt. Obie nazwy czytamy, akcentując ostatnią sylabę, jednak literowiec *PKO* należy czytać [pe-ka-o], oddzielając poszczególne sylaby jako odrębne litery skrótowca. Nazwę *Pekao* można również czytać jak zwykły wyraz, akcentując drugą sylabę od końca: [pe-ka-o]. Zapis *!PeKaO* trudno zaakceptować (czy jest on w ogóle używany?). WSO (reguła 96) tylko wyjątkowo akceptuje wielką literę wewnątrz wyrazów, które są nazwą własną lub wchodzą w jej skład, np. *EuroCity*, *InterCity*, *EquiLibre*, *WordPerfect*, *PageMaker*, *InterChristiana*, *MultiBank*, *MasterCard*, *CyberWielkopolska* itp. Nową manierę zauważa także I. Bajerowa<sup>7</sup>: „W modzie jest też mieszanie majuskuły z minuskułą, różnych formatów pisma, np. *bruLion* (czasopismo), *InterCity* (typ pociągu); przed tym zwyczajem przestrzegają zasady ortografii (NSO 1999, XLVI)”. W dodatku pojawiają się również nazwy o całkiem już nietypowej pisowni z początkową małą literą, które zostały albo zapożyczone, albo utworzone już na gruncie polskim na wzór obcych nazw własnych, takie jak np. nazwy firm (*mBank*, *eService SA*, *dBASE Inc.*), publikacji (cytowany już *bruLion*), witryn internetowych (*eNormy.pl*, *ePraca.net*, *eZakupy.com.pl*) oraz urzędzeń (*iPod*, *iPaq*) i programów komputerowych (*dBASE*, *iTunes*, *iLife*, *iDVD*) itp. Żadna publikacja nie akceptuje **bezw warunkowo** tego nowego zwyczaju nazewniczego, a WSO (reguła 96) stwierdza wręcz: „Tego zwyczaju nie należy upowszechniać”. Coraz więcej organizacji, instytucji, a nawet publikacji nosi już jednak nowatorskie jak na razie nazwy i tytuły naśladujące adresy internetowe, pod którymi znaleźć można organizację (np. *Partia Demokratyczna – demokraci.pl*), serwis internetowy (*Allegra.pl*, *Gazeta.pl*, por. także tytuły książek Krystyny Jandy: *www.małpa.pl* i *www.małpa2.pl*, jak również tytuł naszej poradnianej książeczki: *www.poradniajęzykowa.pl*). [Katarzyna Wyrwas]



Moje pytanie dotyczy zapisu nazw plików komputerowych. Dopóki nie dostałam do korekty książki o komputerach, pro-

---

sujących nas banków – Bank Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna posługujący się skrótem Bank Pekao SA – jest nieco młodszy, powstał bowiem w 1929 r. Jak informuje statut banku opublikowany na stronie [www.pekao.com.pl](http://www.pekao.com.pl), bank ten w okresie przedwojennym miał za zadanie ochronę oszczędności wychodźstwa polskiego, operacje kredytowe, obsługę finansowa eksportu i importu polskiego oraz obsługę przekazów z zagranicy. Po wojnie w nowym systemie bank Pekao przetrwał i zachował samodzielność mimo specyficznego charakteru działania, działał jednak w wąskim sektorze eksportu, dostarczał dewiz dla bilansu płatniczego kraju, a w latach 70. XX w. wyspecjalizował się w dewizowej obsłudze ludności.

<sup>7</sup> I. Bajerowa: *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*. Warszawa 2004, s. 149.

blem nie istniał :-). Spotkałam w tekście zapis *.doc*, *.rtf*, *.pdf*, *.wpd* z kropką przed skrótem. Trochę to dziwnie wygląda w tekście, ale komputer rzeczywiście tak podaje nazwy plików. Jak poprawnie zapisać te formy w zdaniu?

Rozszerzenia plików komputerowych są skrótowcami, a dla polszczyzny nie jest typowe zapisywanie kropek **przed skrótami**, choćby miały one być fragmentami jakichś nazw. Z tego względu wersje typu *.doc*, *.rtf* nie wydają się poprawne i nie są zbyt częste nawet w codziennym czy profesjonalnym użyciu, czego dowodem mogą być strony internetowe, na których zdecydowanie dominują zapisy bez kropek – *doc*, *rtf*, *pdf* itd. (obok rzadkich zapisów *\*.rtf*”, *\*rtf*, *..rtf*.., z których jedynie pierwszy można zaakceptować, ale tylko pod warunkiem, że widzimy go na ekranie komputera). W Internecie nazwy te bywają również zapisywane wielkimi literami (*DOC*, *RTF*, *PDF*). Niestety, nawet najnowsze współczesne słowniki nie są konsekwentne w kwestii pisowni nazw rozszerzeń plików – WSO podaje np. pisane małymi literami *txt*, *exe*, *gif*, *rtf*, *doc*, ale już *WWW*, *HTML*, *JPEG* i *JPG* notuje zapisane wielkimi literami (podobnie WSWO w przypadku *HTML*). Za pisownią nazw rozszerzeń plików **małymi literami i bez kropek** przemawiają niewątpliwie dwa argumenty: argument autorytetu (WSO) oraz argument uzusu (upowszechnienie w społeczeństwie). Ja również się za taką pisownią opowiadam. [Katarzyna Wyrwas]



Jak zapisywać – *sms'y*, *sms-y* czy *smsy*?

Najnowsze publikacje poprawnościowe są zgodne, że skrótowiec literowy *SMS* należy zapisywać jako ciąg wielkich liter (ponieważ pochodzi od angielskiej nazwy *Short Message Service*) oraz stosować pisownię z łącznikiem (dywizem) zarówno w formach odmiany (np. *SMS-a*, *SMS-owi*, *SMS-ie*, *SMS-y*, *SMS-ów*), jak i w wyrazach pochodnych, np. *SMS-owy*, *SMS-ować*, *SMS-uje* (zob. WSWO, WSO). [Katarzyna Wyrwas]



Jak poprawnie można skrócić słowo *specjalista*? Czy forma *spec.* jest poprawna?

*Słownik skrótów i skrótowców* J. Podrackiego podaje, iż poprawny skrót od *specjalista* to *spec.*, pisany oczywiście z kropką na końcu. Pomimo że skrót ten „obsługuje” kilka wyrazów: *specjalista*, *specjalny*, *specjalistyczny* i *specjalność*, nie ma to wpływu na jego funk-

cyjność i czytelność, bo ostatecznie o właściwym odczytaniu skrótu decyduje kontekst. Nie wiem, gdzie zamierza Pan zastosować taki skrót, ale na wizytówce czy pieczęcie najlepiej umieścić całe słowo, gdyż skrót mógłby się odbiorcom kojarzyć z potocznym wyrazem *spec*, wywołując niepożądany efekt humorystyczny. [Katarzyna Wyrwas]



Jakiego używać skrótu w odniesieniu do jednej strony – *str.* czy *s.*, czy też obydwa skróty są poprawne?

Skróty *s.* oraz *str.* są współcześnie stosowane wymiennie i oba są poprawne. Zapewne w dobie coraz powszechniejszej tendencji do skrótu popularność zdobywać będzie nomen omen krótszy z nich. Od dawna natomiast jest on stosowany w przypisach umieszczanych w publikacjach naukowych, popularnonaukowych, publicystyce, jak i w podręcznikach. W samym zaś tekście lepiej użyć *str.* Warto zwrócić uwagę na mającą tu ogromne znaczenie kropkę po *s.* Właściwie tylko ona bez kontekstu pozwala określić, czy mowa o stronie, czy też o sekundzie. Przypominam, że skróty jednostek miar, wag oraz skróty symboli pierwiastków chemicznych nie mają na końcu kropki, np. *min, kg, g, cos, Hg, Pb.* [Iwona Loewe]



Z jakiej reguły wynika, że nazwę *nad poziomem morza* w skrócie pisze się *n.p.m.*? Bo to przecież nie jest wyraz obcy.

Jerzy Podracki w *Słowniku skrótów i skrótowców*<sup>8</sup> podaje regułę następującą: „Stawia się kropkę na końcu skrótu polskiej nazwy wielowyrazowej, jeżeli wyraz drugi (albo i następne) rozpoczyna się od spółgłoski (są jednak wyjątki)”. Jak widać, w przypadku skrótu *n.p.m.* mamy do czynienia właśnie z takim wyjątkiem. [Katarzyna Wyrwas]



Mam problem z pisownią skrótu *wersja*. Zapewne poprawna forma to *wer.* (z kropką). Jednak czytając dokumentację techniczną, zauważyłam, że często pojawia się na określenie nowej wersji programu skrót *v.* lub *v* (bez kropki) – to zapewne od francuskiego *version*. Dla określenia nowej wersji niektórzy stosują też skrót *R.* lub *R* (bez kropki) – od angielskiego *release*. Czy zasady pisowni dopuszczają tego typu formy skrótów?

---

<sup>8</sup> J. Podracki: *Słownik skrótów i skrótowców...*, s. 19.

Skrótami w tekstach pisanych w języku innym niż polski nie będziemy się zajmować. Na zdecydowaną krytykę zasługują zaś adaptacje do tekstów urzędowych języka polskiego skrótów i skrótowców, które zakłócają komunikację, a stało się tak w opisanym przez Panią przypadku. Czynienie ze słowa *wersja* skrótu do postaci *wer.* jest, moim zdaniem, absolutnie zbędne z uwagi na ograniczoność takich zastosowań. Dlaczego? Otóż jeśli produkt, przedmiot, dobro materialne ma swą wersję, to znaczy, że jest ona jakoś oznakowana, np. fiat palio czy citroën xsara break to wersje kombi, a fiat siena to wersja sedan, kolejne wersje systemu Windows były oznaczane np. Windows 3.1, Windows 3.11, Windows 96, Windows 98 lub Windows XP, podobnie Word 6.0, Word 7.0 itp. Te określenia służą precyzji komunikatu, jeśli zaś w innych przypadkach mówimy o różnych wersjach tekstu, dokumentu, wystąpienia, to absolutnie zbędne wydaje mi się zastosowanie skrótu. Czasami warto zachować umiar w tak modnej dziś w kulturze kompresji. [Iwona Loewe]



Jak w przypisach zastąpić polski skrót *cyt. za* skrótem łacińskim?

Nie istnieje łaciński odpowiednik skrótu *cyt. za*, oznaczającego, że twórca tekstu przytacza fragment dzieła, którego sam nie czytał i zna jedynie dzięki innemu autorowi. Przyczyn braku łacińskiego odpowiednika upatrywać można by w tym, że kiedy humaniści powszechnie stosowali skróty łacińskie, „szanujący się” łacinnik nie „cytował za”, ponieważ wszystkie dzieła miał na biurku lub w szafie bibliotecznej. To żartobliwe, acz zasadne wytłumaczenie zawdzięczam Kolegom z Katedry Filologii Klasycznej naszego uniwersytetu, z którymi konsultowałam to zagadnienie. [Romualda Piętkowa]



Moje pytanie dotyczy bardzo popularnych w medycynie skrótów, a mianowicie *p. depresyjny*, *p. bólowy*. Wiem, że reguła mówi, iż takie połączenia (*przeciwd depresyjny*, *przeciwbólowy*) piszemy łącznie, jak zatem postąpić w takim przypadku: rozwinąć skrót, czy uznać go za dopuszczalny?

Używanie skrótu *ppoż*, *ppan* (przeciwpancerny), *pból(owy)*, *pdepres(yjny)* ma uzasadnienie tylko w tekstach specjalistycznych, ale – dodajmy – wymagających zwięzłej formy i ograniczonych miejscem. Poza tym jest ono nieuzasadnione, gdyż przeczy elementarnej funkcji języka, a mianowicie komunikatywności. O ile oswoiliśmy się (dzięki powszechnie wywieszanym sprzątom strażackim) z *ppoż*, o tyle pozostaje



stałe są czytelne dla wąskiego grona odbiorców. Na szczęście nie musimy wszystkiego już pisać ręcznie, więc dbajmy o klarowność przekazu drukowanego i nie oszczędzajmy tak czcionek! [Iwona Loewe]



Czy pojęcie homonimów stosuje się tylko do wyrazów, czy można także je odnieść do skrótów, np. *FPS* jako gatunek gry (*first person shooter*) oraz *fps* jako ilość klatek na sekundę (*frames per second*)?

Termin *homonim* oznacza wyrazy o identycznej formie, ale różniące się znaczeniem. Nie ma przeszkód, by tę definicję stosować w odniesieniu do skrótów i skrótowców. [Jan Grzenia]



Interesuje mnie, jak zapatrują się językoznawcy na nazwy *OSRAM* (oświetlenie) czy też *SRAM* (technologie pamięci do PC). Moim zdaniem w przypadku nazw produktów (tak jak *OSRAM*) firmy powinny sprawdzić, jak te nazwy kojarzą się we wszystkich krajach, w których będą sprzedawać dany produkt. A jeśli już coś takiego funkcjonuje, to przynajmniej powinno się to czytać w nietypowy sposób, czyli np. [os-ram], [o-es-ram] dla *OSRAM* czy też [es-ram] dla *SRAM*. Jedyńm powodem, dla którego podnoszę tę sprawę, jest to, iż mnie wymowa takich wyrazów po prostu rozbawia. Czytając porady językowe dawane ludziom przez Radę Języka Polskiego ([www.rjp.pl](http://www.rjp.pl)), natrafiłem na opinię, że zgodnie z *Ustawą o języku polskim* nie można zarejestrować nazwy firmy, która jest wulgaryzmem lub jego przekształceniem, dlatego też zastanawiam się, jak to jest i co można zrobić w takich przypadkach, o których wyżej napisałem.

Ma Pan całkowitą rację, że nazw wulgarnych rodzimych firm w Polsce się nie rejestruje, ale jeśli ta firma już pod taką nazwą funkcjonuje w świecie, to przecież absurdem byłoby zabronić jej używać nazwy handlowej w danym kraju tylko dlatego, że w związku z występującą w tym wypadku homonimią fleksyjną może się źle kojarzyć. Bo przecież chodzi o to, że właśnie ta, a nie inna nazwa ma na całym świecie przywołać na myśl żarówkę czy też pamięć PC, bez względu na to, czy będzie ją słyszał Chińczyk czy Polak. Propozycja jakiegoś specjalnego czytania też wydaje mi się nieuzasadniona – bo jak to miałoby wyglądać w praktyce? Przecież wyrazy *OSRAM* czy *SRAM* składają się z głosek, które żadnych fonetycznych kłopotów ze sobą nie niosą, zaproponowana zaś przez Pana wymowa [o-es-ram]

i [es-ram] sugeruje, że żarówki produkuje firma *O.S.RAM*, a pamięci nazywają się *S.RAM* lub *S-RAM*! Wydaje mi się również, że w związku z tym, iż firma OSRAM już dość długo istnieje na naszym rynku, nazwa nieco się zleksykalizowała i nie budzi już u większości ludzi jakichś negatywnych skojarzeń. [Ewa Biłas-Pleszak]



Jeżeli imię bądź nazwisko zaczyna się głoskami typu: *ch*, *sz*, *cz* itd., jak pisać inicjały: *Ch.* czy też *C.* itp.?

Jak czytamy w opracowanych przez prof. Jerzego Podrackiego dla Rady Języka Polskiego zasadach pisowni inicjałów (można je znaleźć na stronie [www.rjp.pl](http://www.rjp.pl)), z dwuznaków literowych *rz*, *sz*, *cz* i trójznaku *dzi* oznaczających jedną głoskę pozostawia się w inicjałach tylko pierwszą literę (zgodnie z ogólnymi zasadami pisowni skrótowców), np. *R.* dla nazwisk takich jak *Rzymowski*, *Rzepka*, *S.* dla *Szczepan* czy *Szymański*, *C.* dla *Czesław*, *D.* dla *Dzierżystaw*, *Dziekan*. Dwuznak *Ch.* zawsze zachowujemy w inicjałach (podobnie jak w skrótowcach typu *ZChN*), zarówno w wyrazach rodzimych typu *Chwałibóg*, *Chole-*

*wiński*, jak i obcych, zaczynających się od głosek wymawianych jako [sz], [cz], [k], jak np. fr. i ang. *Charles*, ang. *Christopher*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak należy pisać w skrócie imiona *Władysław*, *Stanisław*. Czy pisząc *Wł.*, *St.*, popełniam błąd?

Skróty imion i nazwisk są zwykle jednoliterowe, toteż imiona *Władysław* oraz *Stanisław* najlepiej skrócić do *W.*, *S.* Skróty *Wł.*, *St.* nie powinny jednak być uważane za błędne, gdyż mają oparcie w tradycji. Najlepiej przyjąć, że są to poboczne warianty skrótu podstawowego. [Jan Grzenia]

## Będąc młodą lekarką, przyszedł do mnie pacjent(!), czyli o składni



Czy poprawne jest zdanie: *A nie obawiasz się, że będąc początkującym żołnierzem, trudno ci będzie znieść warunki na poligonie?* Mam uczucie, że nie, ale nie potrafię udowodnić.

Zdanie rzeczywiście nie jest poprawne. W języku polskim istnieje reguła zgodności (= tożsamości) subiekty (= semantycznego podmiotu, o którym mowa) konstrukcji z imiesłowem i gramatycznego podmiotu zdania związanego z tą konstrukcją, np. (ON) *będąc dzieckiem*, (ON) *często chorował* (bo ON był dzieckiem i ON chorował), podobnie: *będąc lekarzem, będziesz musiał oswoić się ze śmiercią* (bo w obu wypowiedziach podmiotem jest TY); także: *mając pięć lat, przeczytała „Potop”* (bo w obu wypowiedziach subiektem jest ONA); (ON) *mając 5 lat*, (ON || PIOTR) *stracił matkę* (bo w obu mowa o Piotrze). Zdecydowanie niepoprawne są konstrukcje typu *!mając pięć lat, umarła mu matka* – bo w pierwszej wypowiedzi subiektem jest ON, a w drugiej MATKA. Zatem powyższe zdanie z niewyrażonym podmiotem || subiektem TY jest błędne; poprawne byłoby np. *będąc początkującym żołnierzem, możesz z trudem znieść warunki poligonu* lub *jako początkującemu żołnierzowi trudno ci będzie znieść warunki na poligonie*. W ostatnim zdaniu w obu członach subiekt ma postać celownika. [Ewa Jędrzejko] Z przykładem świadomie wykorzystywanego błędu składniowego tego typu mamy do czynienia w programie kabaretowym Ewy Szymańskiej *Z pamiętnika młodej lekarki*, nadawanym od końca lat 60.

XX w. w III Programie Polskiego Radia, w którym każdy odcinek rozpoczyna się od słów *!Będąc młodą lekarką, przyszedł do mnie pacjent...* We frazie tej niezgodność podmiotów wykorzystywana jest do celów artystycznych, ma wywołać efekt humorystyczny<sup>1</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Spotkałem się ostatnio z ciekawym użyciem słowa *kaszleć*. Zamiast *ja kaszlę* w tym samym znaczeniu zastosowano wyrażenie *kaszle mnie*. Jaka jest etymologia tego wyrażenia i czy jest ono poprawne?

Szerzące się w języku potocznym połączenie *!kaszle mnie* jest niepoprawne, ponieważ czasownik *kaszleć* w znaczeniu ‘gwałtownie, głośno wyrzucać powietrze z płuc; mieć kaszel’ odmienia się w polszczyźnie przez osoby (*ja kaszlę, ty kaszlesz, on kaszle, my kaszlemy, wy kaszlecie, oni kaszlą*) i w ten właśnie fleksyjny sposób wyrażana jest informacja o wykonawcy czynności. W omawianej błędnej konstrukcji łatwo jednak dostrzec analogię do innych zjawisk związanych z chorobami lub stanami fizycznymi, obrazowanych przez regularne połączenia *boli mnie, mdli mnie czy czyści mnie*. Spotkałam się nawet z połączeniami *!kicha mnie* i *!czka mnie*. Sądzę, że mówiąc *!kaszle mnie*, nadawcy pragną podkreślić, że czynność ta jest niezależna od ich woli. [Katarzyna Wyrwas]



Jakie zasady rządzą podmiotem domyślnym (oczywiście w dłuższych niż zdanie pojedyncze wypowiedziach)? Znajduję w książkach takie np. zdania: *Dokuczał mu pęcherz i wyszedł na podwórze. Głos mu się załamał i ukrył twarz w dłoniach. Pies usiadł przy nim. Objął go ramieniem*. Według mnie z tych zdań wynika, że: pęcherz wyszedł, głos ukrył twarz w dłoniach, a pies objął kogoś ramieniem. A może jestem za mało domyślna? Mój znajomy dziennikarz bronił kiedyś tego typu konstrukcji (choć może nie tak zabawnych), zarzucając mi, że niepotrzebnie się czepiam, bo przecież wiadomo, o co chodzi.

Zasada generalna w przypadku stosowania podmiotu domyślnego jest taka, że wszelkie orzeczenia występujące w zdaniach składowych

---

<sup>1</sup> Frazę *!Będąc młodą lekarką* omawiał w *Leksykonie nowych zdań polskich* (Warszawa 2005, s. 22–24) Jerzy Brańczyk, który również żartobliwie wykorzystał błędny schemat, pisząc „!Będąc starym gramatykiem, imiesłów mi pomaga” :-).

muszą się do niego odnosić, np. *Wyszedł i zatrzasnął drzwi*. W obydwu zdaniach mamy ten sam podmiot, którego „domyślamy się” na podstawie analizy formy fleksyjnej czasownika (3. os. lp. r.m.). Natomiast zdania przedstawione w pytaniu rzeczywiście są niefortunne i, jak Pani określiła, zabawne, ale bynajmniej nie z powodu użycia w nich podmiotu domyślnego, gdyż w pierwszym zdaniu każdego przykładu podmiot jest określony nader wyraźnie. Podmiotami są tu kolejno rzeczowniki *pęcherz*, *głos* oraz *pies*; i rzeczywiście dalsza część wypowiedzi do nich się odnosi, dając przy tym, zapewne niezamierzony, efekt komiczny. [Ewa Biłas-Pleszak]



Skąd różnica: *szereg osób wiedziało* – *większość ludzi wiedziała*? Raz podmiotem jest *większość*, a raz *szereg osób*?

Podmioty w podanych przez Pana zdaniach są pod względem budowy skupieniami nierozzerwalnymi rzeczowników w dopełniaczu lm. (*osób*, *ludzi*) oraz ich określeń (*większość*, *szereg*). W polszczyźnie podmioty tworzące związki rządu mają orzeczenie w lp., a w formach czasu przeszłego w rodzaju nijakim, tak jak to widać w zdaniu *szereg osób wiedziało*. Rzeczownik *szereg* uległ procesowi numeralizacji (podobnie *moc* w znaczeniu ‘dużo, mnóstwo’). Przejawia się to w zmianie jego łączliwości składniowej, która polega na przyjęciu przez rzeczownik wzoru połączeń liczebników powyżej 5 (*pięć*, *pięciu*), czyli schematu z orzeczeniem w formie liczby pojedynczej i rodzaju nijakiego, tak jak w zdaniach *pięć kobiet przyszło*, *pięciu mężczyzn przyszło*. W połączeniu składniowym *większość osób wiedziała* oprócz związku rządu między *większość osób* występuje także uzgodnienie między rzeczownikiem (*ta*) *większość* i czasownikiem *wiedziała* pod względem kategorii rodzaju (żeński) i przypadka (mianownik lp.). [Romualda Piętkowa] Numeralizacja to zjawisko polegające na tym, że rzeczownik nabiera cech liczebnika, np. *siła luda*, *masa spraw*, *moc życzeń*, *huk roboty*<sup>2</sup> itp. Maria Schabowska w monografii *Rzeczowniki ilościowe w języku polskim* do grupy rzeczowników ilościowych zalicza rzeczowniki leksykalizujące się stopniowo w funkcji liczebnikowej. W procesie numeralizacji rzeczowników najpierw dokonuje się przesunięcie semantyczne, kiedy obok podstawowego znaczenia stopniowo obserwować można dominujące użycia we wtórnym znaczeniu liczebnikowym, a ostatecznym ogniwem procesu uliczebnikowienia rzeczownika jest przemiana formalna, po której rzeczownik taki zostaje zrównany z liczebnikami pod względem

<sup>2</sup> Por. S. J o d ł o w s k i: *Podstawy polskiej składni*. Warszawa 1976, s. 24.

rodzaju związku składniowego: grupa podmiotu z rzeczownikiem ilościowym ma orzeczenie w czasie przeszłym w rodzaju nijakim, podobnie jak liczebniki, np. *moc kwiatów rozkwitło* zamiast *moc kwiatów rozkwitła*, tak jak *pięć kwiatów rozkwitło* itp. Wśród wyrazów, które ulegają temu procesowi i są w trakcie przemiany, M. Schabowska wymienia m.in. *chmara, fura, gromada, huk, kupa, masa, moc, mrowie, ociupinka, odrobinka, szczypta*. Rzeczowniki ilościowe w pełni już uliczebniakowane to np. *garść, kęs, parę, siła, szereg*. Interesujący jest również liczebnik nieokreślony *trochę*, w którym proces ów już się zakończył, a jego pierwotne znaczenie rzeczownikowe całkowicie się zatarło i obecnie pełni on wyłączną i jedyną funkcję liczebnika<sup>3</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Czy poprawne są zdania: *Podróż była nużącą. Czula się zawstydzoną*. Wydaje mi się, że powinno być *nużąca i zawstydzona*. Czy to jakaś niepoprawnościowa maniera?

Przytaczane zdania zawierają orzeczenie imienne, składające się z łącznika, którym jest czasownik (*była, czula się*), i z orzecznika, którym jest imiesłów przymiotnikowy (*nużąca, zawstydzona*). Orzecznik przymiotnikowy we współczesnej polszczyźnie występuje w mianowniku, a w cytowanych zdaniach widać formy w narzędniku, dziś traktowane jako przestarzałe, lecz typowe dla literatury pięknej aż do XX w., np. *Była młodą i ładną, lecz za mąż nie wyszła* (B. Prus, *Lalka*). Jeśli orzecznik jest rzeczownikiem, występuje w narzędniku, np. *Był **chłopcem**, ale poczuł się **mężczyzną***. [Katarzyna Wyrwas]



W reklamie słyszę *Dobrze jest mieć Idea Mix*. Czy tej *Idei* czasem nie powinno się odmienić?

Rzeczywiście, wyraz *idea* jest odmienny, nawet jako nazwa sieci telekomunikacyjnej. Zgodnie z zasadami polskiej składni w cytowanym zdaniu słowo to wchodzi w związek rządu z czasownikiem *mieć* i powinno wystąpić w bierniku. Hasło reklamowe poprawnie brzmiałoby zatem *Dobrze jest mieć Ideę Mix*. [Katarzyna Wyrwas]



Mam wątpliwość, jak będzie bardziej prawidłowo: *Nauczę się pięknie czytać wybrany fragment powieści* czy też raczej

---

<sup>3</sup> Zob. M. Schabowska: *Rzeczowniki ilościowe w języku polskim*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 7–14.

*Nauczę się pięknie czytać wybranego fragmentu powieści.* Im dłużej się nad tym zastanawiam, tym bardziej wiem, że nic nie wiem.

W podanych zdaniach występują dwa czasowniki. Każdy z nich ma inne wymagania względem podrzędnego rzeczownika *fragment*: *nauczyć się* + dopełniacz (czego? *fragmentu*) i *czytać* + biernik (co? *fragment*) i może się wydawać, że w jednej wypowiedzi nakładają się na siebie wymagania obu czasowników. Odpowiedzi na Pani pytanie udzieliło kilka osób. Poniżej podaję kompilację ich przemyśleń. [Katarzyna Wyrwas] To prawda, że rząd dopełniaczowy *nauczyć się* jest silniejszy, ale związek orzeczenia z wyrazem *fragment* jest pośredni. Moim zdaniem lepiej będzie napisać *Nauczę się pięknie czytać wybrany fragment powieści*, bo *fragment* jest tu rządony bezpośrednio przez *czytać*. [Jan Grzenia] Czasownik *nauczyć się* wymaga użycia formy bezokolicznikowej *czytać*, ta natomiast wymaga użycia rzeczownika w bierniku. Za biernikiem przemawiałaby analiza semantyczna – nie chodzi o to, że *nauczę się w ogóle*, tylko że *nauczę się czytać*. Jest jeszcze kwestia porządku linearnego – zestawienie bezokolicznika *czytać* z rzeczownikiem w dopełniaczu brzmi dość nie naturalnie. [Ewa Biłas-Pleszak] Zdecydowanie mówi się *czytać co?* (wybrany *fragment*), a nie *!czytać czego?* [Aldona Skudrzyk] W polszczyźnie poprawna jest tylko konstrukcja *nauczę się czytać* + co? (biernik) *wybrany fragment*, a nie *!nauczę się czytać wybranych fragmentów*, ani nie *!nauczę się czytać książek*. Podany przykład brzmi dziwnie, bo jest pragmatycznie rzadki. [Ewa Jędrzejko]



Czy *mimo tego* jest poprawne? Czy lepsze jest *mimo to*?

Przyimek *mimo* we współczesnym języku polskim łączy się z dopełniaczem, np. *Mimo mrozu było nam ciepło*. Konstrukcja *mimo to* jest jednak poprawna jako utarte wyrażenie będące pozostałością z czasów, kiedy przyimek *mimo* rządził biernikiem, np. *Mimo to nie poddał się*. Jeśli jednak zaimek wskazujący *to* wprowadza zdanie podrzędne, należy go oczywiście użyć w formie dopełniacza – *tego*, np. *Mimo tego, co powiedziałaś, nadal uważam cię za przyjaciela*. *Mimo tego, że wyjechała, nadal czuł jej obecność*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak jest poprawnie – *10 listopad* czy *10 listopada*, jeśli data jest na plakacie informacyjnym?



Gdziekolwiek by się taki napis znajdował, poprawną formą jest *10 listopada*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak powinno się mówić poprawnie: *Urząd Miasta* czy *Urząd Miejski*? *Urząd Miasta Redy* czy *Urząd Miasta Reda* albo może *Urząd Miasta w Redzie*?

Obie formy – *Urząd Miasta* i *Urząd Miejski* – są poprawne. Nazwa miasta w nazwie *Urzędu Miasta* powinna wystąpić w dopełniaczu (*Urząd Miasta Redy*), ponieważ w polszczyźnie połączenie rzeczownika *miasto* z nazwą tego miasta powinno pozostawać w związku zgody, czyli powinny się odmieniać oba człony: M. *miasto Reda*, D. *miasta Redy*, C. *miastu Redzie*<sup>4</sup>. Konstrukcja z przyimkiem *Urząd Miasta w Redzie*, zwłaszcza wyrwana z kontekstu, mogłaby natomiast sugerować, że nadawcy idzie o **budynek** urzędu, a nie o instytucję. [Katarzyna Wyrwas]



Mówi się *prezydent miasta Katowice* czy *prezydent miasta Katowic*?

Problem ten stał się przedmiotem dyskusji podczas jednego z posiedzeń Komisji Kultury Języka PAN. Opinie na temat obu form są podzielone, toteż nie wydano w tej sprawie orzeczenia. Warto jednak wiedzieć, że w praktyce językowej zarysowuje się pewna prawidłowość: z mniej znanymi nazwami używa się głównie konstrukcji z mianownikiem typu *prezydent miasta Wyszogród* (aby łatwiej zidentyfikować podstawową formę nazwy miasta), z nazwami bardziej znanymi częstszy jest typ *prezydent miasta Szczecina*. Moim zdaniem, skoro użycie wyrazu *miasto* w takich konstrukcjach jest zwykle zbędne, najrozsądniej używać konstrukcji *prezydent Katowic, Zabrze*, urzędowa zaś forma *prezydent miasta Katowice, Zabrze* ma sens tylko pod warunkiem, że pozwala wprowadzić nazwę w formie mianownikowej. [Jan Grzenia]



Jak się mówi w czasie przeszłym: *był zatrudniony na umowę o pracę* czy *był zatrudniony na umowie o pracę*?

Czas przeszły nie ma tu chyba nic do rzeczy, bo idzie głównie o to, czy ktoś jest (był) zatrudniony *na umowę* czy *na umowie*, czyli o formę rzeczownika *umowa*, która nie jest również bez związku z po-

---

<sup>4</sup> Zob. „Komunikaty Rady Języka Polskiego” 2005, nr 1(16), s. 40.

przedzającym przyimkiem *na*. Zadaniem tego przyimka jest łączenie rzeczowników z nadrzędnymi czasownikami, w tym wypadku rzeczownika *umowa* z imiesłowem przymiotnikowym biernym od czasownika *zatrudnić*. Rzeczownik w połączeniu z *na* może w języku polskim przybrać formę biernika lub miejscownika. W przypadku wyrazu *umowa* w polszczyźnie poprawna jest pierwsza z wymienionych konstrukcji – *na* + biernik, np. *pracować na umowę-zlecenie* (WSPP, s. 1236), dlatego nawet na stronach internetowych, które nie zawsze są wzorem poprawności, *zatrudniony na umowę* jest 24 razy częstsze niż wersja niepoprawna. Swoją drogą – skąd się mogło wziąć *zatrudniony na umowie*? Wydaje mi się, że mówiący powielają tu znany i pokrewny schemat z rzeczownikiem w miejscowniku – *zatrudniony na stanowisku*. Warto wiedzieć, że mimo wszystko w użyciu najczęstsza jest konstrukcja typowa dla oficjalnej odmiany języka – *zatrudniony na podstawie umowy*. [Katarzyna Wyrwas]



Chciałam się dowiedzieć, czy mówi się *proszę pani* czy *proszę panią*?

Jeśli chcemy np. w sposób grzeczny zwrócić na siebie uwagę jakiejś pani, to mówimy do niej *proszę pani* (z dopełniaczem). *Proszę panią* (z biernikiem) oznacza, że jakąś panią prosimy o coś, np. o rękę... :-) [Katarzyna Wyrwas]



Jak mam napisać na zaproszeniu: *Mam zaszczyt zaprosić Państwa Kowalskich* czy *Państwo Kowalskich*?

Oczywiście *Państwa Kowalskich*, ponieważ orzeczenie wymaga formy biernika równej dopełniaczowi. [Romualda Piętkowa]



*Cieszę się na obiad, wyjazd*? A może *z wyjazdu*, *z wypoczynku*?

*Cieszyć się* można i *na wyjazd*, który ma nastąpić, i *z wyjazdu*, który właśnie trwa, można też *cieszyć się wyjazdem*, w polszczyźnie bowiem istnieje kilka konstrukcji składniowych, których ośrodkiem jest ów czasownik. Mówimy, że *ktoś cieszy się z kogoś*, *z czegoś*, jeśli mamy na myśli wydarzenia przyszłe lub bieżące, np. *Cieszył się z wnuka*. *Cieszę się (z tego)*, *że cię widzę*. Mówimy, że *ktoś, coś cieszy się na coś*, kiedy idzie o wydarzenia przyszłe, np. *Cieszył się na czekającą go podróż*. Powiemy, że *ktoś cieszy się czymś*, aby wyrazić, że cieszy się zjawiskami trwającymi jakiś czas, np. *Cieszył się życiem*

(NSPP). Można o tym zjawisku myśleć jak o niepotrzebnym nadmiarze wyrażań, w rzeczywistości jednak każda z tych konstrukcji jest – jak widać – sprecyzowana znaczeniowo<sup>5</sup>, spełnia więc kryterium ekonomiczności środków językowych<sup>6</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Jaka jest poprawna składnia czasownika *bronić*? Czy łączy się on z dopełniaczem, czy z biernikiem? Czy prawidłowe będzie zdanie: *ważne jest, by ostateczne stanowisko było efektem współpracy, bo tylko wówczas można GO przekonująco bronić*, czy też winno ono brzmieć: *ważne jest, by ostateczne stanowisko było efektem współpracy, bo tylko wówczas można JE przekonująco bronić*?

Większość czasowników w języku polskim ma rząd biernikowy (tzw. rekcję biernikową), czyli wymaga, aby występujący po nim rzeczownik przybrał postać biernika. Jest to zjawisko charakterystyczne nie tylko dla polszczyzny, ponieważ dominacja biernika nad dopełniaczem w połączeniach z czasownikiem ma charakter ogólnosłowiański. Często zdarza się jednak, że czasownik może wystąpić w różnych schematach składniowych, a ich wybór jest warunkowany semantycznie (nie bez znaczenia jest to, czy czasownik oznacza czynność konkretną czy abstrakcyjną). Czasownik *bronić* ma rekcję zarówno biernikową, jak i dopełniaczową. Jeśli bronimy kogoś przed jakimiś zarzutami lub oskarżeniami, to dowodzimy, że są one nieprawdziwe, np. *Adwokat bronił przestępcę. Przede wszystkim chwaili zmarłą i bronili ją przed zarzutami (bronić + biernik)*. Jeśli natomiast bronimy czegoś, np. jakichś poglądów, wartości lub praw, to uznajemy je za słuszne i staramy się nie dopuścić do ich zmiany lub naruszenia, np. *Jestem gotów bronić swojego stanowiska przed każdą komisją. Nie popierałem go, ale bronię jego posunięć (bronić + dopełniacz)*. A zatem w cytowanym przez Pana kontekście czasownik *bronić* ma rekcję dopełniaczową, czyli poprawnie będzie: *ważne jest, by ostateczne stanowisko było efektem współpracy, bo tylko wówczas można GO przekonująco bronić*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

---

<sup>5</sup> Recenzujący książkę do druku prof. J. Miodek dodał, że zwrot *cieszyć się na coś* ma ciągle jeszcze wielu przeciwników, bo uważany jest za kalkę niemieckiej konstrukcji *sich auf etwas freuen*, uznał ją jednak za kalkę potrzebną polszczyźnie.

<sup>6</sup> Zob. na ten temat w A. Markowski: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa 2005, s. 50.



Pozwolę sobie zadać pytanie o żelazną, mogłoby się wydać, zasadę używania dopełniacza po przeczeniach. Czy nie jest ona łamana w wypowiedziach typu: *nic mnie to nie obchodzi, nie mam ci nic do powiedzenia, nic z tego nie rozumiem?*

NSPP podaje kilka znaczeń słowa *nic*. Są to: 1. ‘zaimek przeczący: żadna rzecz’ z przykładami: *Nic szczególnego nie napisał. Niczego mu nie zabraliśmy. Niczemu się już nie dziwisz? Oni nie interesują się niczym poważnym. Mąż o niczym nie wiedział.* To *nic* jest odmieniane: M. *nic*, D. *niczego* lub *nic*, C. *niczemu*, B. *nic*, N. *niczym*, Ms. *niczym*, W. *nic*. 2. ‘zaimek nieokreślony, używany w odniesieniu do czegoś niemającego oczekiwanych następstw’, np. *Oczekiwali oświadczyń w karnawale – a tu nic!* 3. ‘wyraz o funkcji przysłówka, wzmacniająca zaprzeczony sens orzeczenia’. Tu *nic* jest nieodmienne, np. *Postanowiła odejść, argumenty nic tu nie pomogą. Dlaczego nic o tym nie napisałeś?* Dla pierwszego z wymienionych przypadków ten słownik podaje następujący komentarz: „Przy czasownikach o znaczeniu negatywnym forma *niczego* jest jedyną poprawną, np. *Niczego nie zabrakło.* Przy zaprzeczonych czasownikach o rządzie biernikowym *niczego* jest formą rzadszą, np. *Nic nie robię* i rzadsze *Nie robię niczego.* Przy zaprzeczonych czasownikach o rządzie dopełniaczowym – oboczną formą z *nic*, np. *Niczego po południu nie słucham* i *Po południu nic nie słucham*”. Jeśli chodzi o przykłady zawarte w pytaniu, w zdaniu *nic mnie to nie obchodzi* mamy do czynienia ze znaczeniem 3., a więc wyraz *nic* jest tu nieodmienny. W pozostałych przykładach forma *nic* nie jest błędna – jak wynika z wyjaśnień słownikowych. Dla zdania *nic z tego nie rozumiem* warto dorzucić następujący komentarz Jana Miodka<sup>7</sup>: „Wiele osób przypuszcza, że zwrot *nic nie zrozumiałem* jest niepoprawny. Ich zdaniem – prawidłowa konstrukcja to *niczego nie zrozumiałem*, zbudowana w myśl ugruntowanej w polszczyźnie zasady, że czasownik zaprzeczony wymaga dopełniacza *Widzę matkę, żonę – nie widzę matki, żony.* Tymczasem konstrukcja *nic nie zrozumiałem* ma za sobą długą tradycję, a słówko *nic* jest – z historycznego punktu widzenia – właśnie dopełniaczem, powstałym z dawnego *niczso* – formy odpowiadającej dzisiejszej postaci *niczego*. Nie zrymajmy się więc na składnię typu *nic nie zrozumiałem*, mimo że jej współczesna motywacja poprawnościowa sugerowałaby jej błędność. Ale właśnie ze względu na tę

---

<sup>7</sup> Z książki *Słownik ojczyzny polszczyzny*. Oprac. M. Zaśko-Zielińska, T. Piekot. Wrocław 2002, s. 453.

współczesną motywację dopuśćmy też z kolei jako równorzędną postać typu *niczego nie zrozumiałem*, którą wiele wydawnictw ortograficznych uważa za gorszą. Wydaje mi się, że najracjonalniejsze jest takie rozwiązanie konfliktu między motywacją genetyczną a synchroniczną, z jakim mieliśmy do czynienia w wypadku omawianej konstrukcji”. Zachęcam też pytającego do zapoznania się z błyskotliwym tekstem Jerzego Bralczyka<sup>8</sup>. [Małgorzata Kita]



Czy konstrukcja *nie chcę ją widzieć* jest poprawna?

Konstrukcja *!nie chcę ją widzieć* nie jest poprawna. W zdaniu zaprzeczonej należy użyć dopełniacza, czyli *nie chcę jej widzieć*. Jest to wzorcowa ilustracja reguły: czasownik z rządem biernikowym (*chcę ją widzieć*) w zdaniu przeczącym zmienia rząd na dopełniaczowy: *nie chcę jej widzieć*. [Małgorzata Kita]



Czy Karol Wojtyła przybrał imię *Jan Paweł Drugi* czy *Jana Pawła Drugiego*?

Karol Wojtyła przybrał dwa nowe imiona, to pewne. Były to imiona nie CZYJE, w dopełniaczu z pytaniem *kogo?* (bo odtąd były Jego imionami), lecz JAKIE, w mianowniku: *Jan Paweł II*. [Katarzyna Wyrwas]



Czy powinnam napisać: *proszę o zwolnienie moją córkę* czy *mojej córki*?

Rozumiem, że prosi Pani kogoś (nauczyciela). Poprawna forma zatem to *proszę o zwolnienie (kogo? czego?) mojej córki* (w dopełniaczu) *z lekcji*. Jeśli natomiast prosi Pani córkę, aby podała Pani zwolnienie (pismo) leżące np. na stole, należy powiedzieć *proszę (kogo? co?) moją córkę* (w bierniku). [Katarzyna Wyrwas]



Kultywuje się *zasadzie* czy *zasadę*?

Czasownik *kultywować* wymaga, aby występujący po nim rzeczownik przybrał formę biernika, a zatem kultywuje się *zasadę*! [Katarzyna Wyrwas]

---

<sup>8</sup> Z książki *Mój język prywatny*. Warszawa 2004, s. 157–158.



*Ex libris* oznacza ‘z książę’ lub ‘ze zbiorów’. W związku z tym która forma jest poprawna: *Ex libris Jan Kowalski* czy *Ex libris Jana Kowalskiego*?

Łacińskie wyrażenie *ex libris* dosłownie znaczy ‘z książek’, wymaga zatem użycia rzeczownika w dopełniaczu, czyli np. *Ex libris Jana Kowalskiego*. Wyrażenie to – pisane łącznie jako *ekslibris* – stało się w polszczyźnie rzeczownikiem oznaczającym własność, księgoznak, czyli artystycznie wykonaną nalepkę z nazwiskiem lub godłem właściciela. W tym znaczeniu rzeczownik *ekslibris* ma również rząd dopełniaczowy. [Ewa Jędrzejko]



Czy dopuszczalne są formy *zjeść banana*, *poprosić jednego paczka* itp.? Jeśli się nie mylę, zachodzi tu związek rządu, a więc rzeczowniki *banan*, *paczek* powinny być w bierniku. Nie pytam o tak często spotykane formy, jak *wystać sms-a* czy *kupić laptopa*, bo choćby nawet były one uznane za poprawne, nigdy bym ich nie stosował. Z drugiej strony, jeśli powiem *grałem w tenis*, zabrzmiałoby to pretensjonalnie...

Faktycznie, w przedstawionych związkach czasownik rządzi biernikiem rzeczownika. Tu nie ma wątpliwości. Zachodzą one natomiast, kiedy określić przyjdzie rodzaj akomodowanego rzeczownika, bo jeśli jest męskozwierzęcy (męskożywotny), wówczas faktycznie ma postać identyczną z dopełniaczem; jeśli zaś męskorzeczowy (męskonieżywotny), wówczas jest równy w formie mianownikowi. Aktualnie normą wzorcową (staranniejszą, w tym także pisaną) jest tylko w nielicznych przypadkach B. = M., czyli *zjeść banan*, *kotlet*, *hamburger*, *ananas*, *kalafior*. Dla tych samych przykładów norma użytkowa (mówiona, potoczna) przewiduje B. = D., czyli *zjeść banana*, *kotleta*, *hamburgera*, *ananasa*, *kalafiora*. Biernik równy dopełniaczowi w liczbie pojedynczej mają współcześnie następujące grupy semantyczne leksemów i używanie tutaj postaci równej mianownikowi w istocie jest nie tylko pretensjonalne, ale nawet błędne: 1) oczywiście wszystkie męskie żywotne: *widzę konia*, *węgorza*, *komara*, 2) rzeczowniki będące nazwami osób zmarłych: *widzę nieboszczyka*, 3) rzeczowniki będące nazwami straszyleł i form nadprzyrodzonych: *widzę upiora*, *wampira*, *aniola*, *diabła*, *krasnołudka*, 4) rzeczowniki będące nazwami tańców: *tańczyć poloneza*, *walca*, 5) rzeczowniki będące nazwami większości gier: *gram w tenisa*, *golfa*, *brydża*, 6) rzeczowniki będące nazwami wyrobów fabrycznych: *kupić poloneza*, *papierosa*, 7) rzeczowniki będące nazwami figur szachowych

i kart: *wziąć waleta, skoczka*, 8) rzeczowniki będące nazwami wielu potraw, grzybów i owoców: *zjeść gołąbka, hamburgera, śledzia, chipsa, ogórka, podgrzybka*<sup>9</sup>. Jak wynika ze szczegółowego wyliczenia, w grupie tej nie znalazły się jak dotąd męskie rzeczowniki, nazywające nowe usługi telekomunikacyjne. Stąd nie ma innej rady, jak tylko *wysłać mejl, SMS*<sup>10</sup>, *faks* dokładnie tak samo, jak *wysłać list*. Proszę tutaj zważyć także na zapis skrótowca, tylko w postaci wielkich liter, czyli *WWW, SMS, MMS!* [Iwona Loewe]



Mam czasami problem z biernikiem liczby pojedynczej: *wysłać sms* (tak lepiej niż *sms-a*), *zjeść kotlet*, ale nie powiemy przecież *strzelić gol*, lecz *gola*. A co z szampanem: *wypić szampan* czy *szampana*? *Kupić jeden filet* czy *jednego fileta*?

Rzeczywiście, reakcja czasowników to dość skomplikowany problem, zwłaszcza dużo kłopotów sprawia użytkownikom języka polskiego poprawne stosowanie w konkretnej sytuacji biernika lub dopełniacza. Jeśli chodzi o podane przez Panią przykłady, to z całą pewnością: *wysłać SMS*<sup>11</sup> (kogo, co? – biernik), *strzelić gola* (kogo, co? – B. = D.), ale można zarówno *zjeść kotleta*, jak i *kotlet*. Obie formy w tym kontekście są poprawne. Po prostu w polszczyźnie istnieje tzw. dopełniacz cząstkowy (*genetivus partitivus*) i nawet jeśli dany czasownik wymaga użycia biernika, to gdy rzeczownik jest rozumiany jako część jakiejś całości, możemy użyć dopełniacza, np. *wypić* (co? – biernik) *szampan*, ale także *wypić szampana* (dopełniacz) w znaczeniu ‘lampkę szampana’, a zatem część całości; *kupić* (co? – biernik) *ryż* (opakowanie) i *kupić ryżu* (dopełniacz) na wagę, np. 20 dag, a zatem część większego opakowania. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Czy mogę powiedzieć *jedz razowca* (chodzi o chleb razowy), czy też raczej powinienem powiedzieć *jedz razowiec*?

Połączenie *jedz razowiec* jest poprawne z punktu widzenia normy wzorcowej. W żywym języku obserwujemy ekspansję biernika równego dopełniaczowi, który jest właściwy dla rodzaju męskożywotnego w wielu grupach semantycznych (wymienionych we wcześniejszej odpowiedzi). Należą do niej m.in. nazwy produktów spożywczych,

<sup>9</sup> H. J a d a c k a: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Warszawa 2005, s. 23.

<sup>10</sup> Recenzujący książkę do druku prof. Jerzy Podracki dodał, że należałoby już zaakceptować wariant z dopełniaczem: *wysłać mejla, wysłać SMS-a*.

<sup>11</sup> Por. przypis 10.

np. *kotlet, razowiec, pomidor*. Formy typu *jedz razowca* w NSPP traktowane są jako potoczne, stąd mogą się pojawiać jedynie w kontaktach nieoficjalnych. [Romualda Piętkowa]



Która forma jest poprawna – studiujemy *na uniwersytecie* czy *w uniwersytecie*, *studiujemy na uczelni* czy *w uczelni*?

We współczesnej polszczyźnie połączenie *w uniwersytecie*, choć niezgodne z tradycją, jest charakterystyczne dla stylu oficjalnego, urzędowego, gdy tymczasem w codziennym, nienacechowanym języku kilka razy częściej spotykamy połączenie *na uniwersytecie*. Przyimek *na* oznacza kierunek, a przyimka *w* używamy do wskazywania miejsc, konstrukcję *spotkać się w uniwersytecie* można zatem zrozumieć jako ‘spotkać się w budynku uniwersytetu’, a *spotkać się na uniwersytecie* jako ‘spotkać się (poznać się) na studiach w tej instytucji’. W publikacjach poprawnościowych (np. NSPP) w połączeniu z czasownikiem *pracować* zaleca się stosowanie formy *w uniwersytecie* jedynie w oficjalnych wypowiedziach (dokumentach, regulaminach, umowach, podaniach, życiorysach itp.), natomiast w połączeniach z czasownikami *studiować* czy *wykładać* za jedynie poprawną i neutralną stylistycznie uznaje się formę *na uniwersytecie*. Podobne zasady obowiązują w przypadku połączenia z rzeczownikiem *uczelnia*. [Katarzyna Wyrwas]



Z jakimi przyimkami występuje słowo *internet*, np. w podanych kontekstach: *znaleźć coś w/na internecie*, *serfować po internecie*, *dowiedzieć się coś z internetu*?

Internet traktowany jako rodzaj medium wykazuje łączliwość podobną do rzeczowników *prasa, radio, telewizja*, a więc: *podawać coś przez radio* i *przesyłać wiadomości przez internet*; *mieć dostęp do telewizji, radia, prasy, internetu*; *dowiedzieć się czegoś (nie coś!!!) z telewizji, radia, prasy, internetu*; *oglądać coś w telewizji, przeczytać o czymś w prasie* oraz *znaleźć coś w internecie*. Na stronach internetowych (a zapewne także w języku mówionym) spotkać można połączenie z przyimkiem *na* – *!na internecie*, w którym można się dopatrywać skalkowanej angielskiej przyimkowej konstrukcji *on the web*. Jest to jednak użycie aż 10 razy rzadsze niż *w internecie* i niepolecane przez językoznawców. Pozostańmy zatem przy *w internecie*, najwyraźniej bowiem nawiązuje do typu łączliwości charakterystycznej dla nazw mediów. [Katarzyna Wyrwas]





Która z form jest poprawna: *pracować na komputerze* czy *pracować z komputerem*?



## PRACOWAĆ NA KOMPUTERZE

NSPP uznaje za poprawne *pisać na komputerze*, *pracować na komputerze* oraz *pracować przy komputerze*. Jeśli jednak sprawdzamy jakieś dane, to mówimy *sprawdzić w komputerze*. [Katarzyna Wyrwas]



Dzwonimy *na komórkę*, ale czy mamy *połączenia na komórkę* czy *z komórką*? Są *połączenia telefoniczne z wybranymi numerami*, to może i *z komórką*?

W polszczyźnie wraz z pojawieniem się telefonii komórkowej przyjęło się wyrażenie *dzwonić na komórkę*, jednak czasownik *połączyć się* oraz pochodny od niego rzeczownik *połączenie* nadal zachowują łączliwość (np. z rzeczownikiem *numer* czy *telefon*) za po-

mocą przyimka *z*, dlatego uważam, że wyrażenie *połączenie z komórką* jest poprawne, a połączenie *na komórkę* stanowi skrzyżowanie dwóch schematów składniowych – *dzwonić na komórkę + połączenie z komórką*. Sprawdzenie zasobów internetowych ukazało mi natomiast, że oba omawiane wyrażenia – i to *z* przyimkiem *z*, i to *na* przyimkiem *na* – są (przynajmniej w Internecie) niemal jednakowo popularne (ponad 300 użyc każdego z nich). [Katarzyna Wyrwas]



Będę wdzięczna za rozstrzygnięcie następującej kwestii: *na potrzeby czegoś* czy *dla potrzeb czegoś*?

Poprawna konstrukcja to *na potrzeby*, np. *na własne potrzeby*. [Aldona Skudrzyk]



Przyimek *około* łączy się, jak wiadomo, z dopełniaczem. Mimo to często spotykam się z – błędnym moim zdaniem – wyrażeniem *o około*. Czy rzeczywiście jest to błąd, a jeśli tak, jaka konstrukcja byłaby poprawna (czy np. *o mniej więcej*)?

Owszem, *około* łączy się z rzeczownikami w dopełniaczu, wyraża przybliżony charakter określeń czasu czy miary, np. *Miał około piętnastu lat. Nauka trwała około sześciu miesięcy*. Jeśli jednak *około* wchodzi w skład zdania z czasownikiem, który wymaga użycia przyimka *o*, powstaje konstrukcja *o około*, np. *W teleturnieju grał o około piętnaście milionów złotych. Urlop przedłużył się o około sześć miesięcy*. Konstrukcji *o mniej więcej* można używać jako zamiennika *o około*. Niepoprawne natomiast jest łączenie wyrażenia zawierającego przyimek *około* z przyimkiem, który wymaga połączenia z wyrazem w przypadku innym niż dopełniacz. W takim przypadku trzeba użyć wyrażenia nie zawierającego przyimka *około*, zastępując go określeniami *mniej więcej*, *prawie*, np. *!za około pięć minut*, poprawnie: *mniej więcej za pięć minut* itp. (zob. NSPP). [Katarzyna Wyrwas]



Czy poniżej sformułowane zdanie jest poprawne gramatycznie: *Jedną z godnych uwagi możliwości programu jest prowadzenie żurnala zmian?*

Zdanie to jest poprawne gramatycznie, czyli nie ma w nim błędów wynikających ze składniowych zasad łączenia ze sobą wyrazów. Zastrzeżenia natury stylistycznej mogą jedynie budzić rozbudowane grupy nominalne. Nominalizacja stylu, polegająca na zastępowaniu

czasowników rzeczownikami, jest charakterystyczna dla stylu naukowego i urzędowego. Jeżeli więc tekst, z którego pochodzi omawiane zdanie, jest tekstem np. instrukcji, opisu działania programu, to nosi właśnie znamiona pisanego stylu oficjalnego. Gdyby to zdanie było fragmentem wypowiedzi ustnej lub artykułu w prasie, to lepiej jego treść oddać za pomocą zdania złożonego, np. tak: *Warto podkreślić, że jedną z zalet programu jest prowadzenie żurnala zmian.* W przykładzie podanym przez Panią interesujące jest również użycie w języku specjalistycznym słowa *żurnal*, które w języku ogólnym znaczy 'czasopismo ilustrowane poświęcone modzie, zamieszczające modele ubiorów', a jako dawne określenie gazety (dziennika) ożywa w ekspresywnie nacechowanym określeniu dziennikarza *żurnalistą*. Więc może lepiej byłoby *dziennika zmian...* [Romualda Piętkowa]



Czy wymuszanie wpisywania w różnych drukach najpierw nazwiska, a dopiero potem imienia jest obrażą języka polskiego? Uważam, że nie ma powodów do takich błędów, nawet w oficjalnych dokumentach. Co Państwo na to?

Imię należy umieszczać **przed** nazwiskiem. Szyk odwrotny do niego, stosowany często w pismach urzędowych, jest uznawany za błędny. Jest on w dodatku niezgodny z tradycją języka polskiego! Sytuacje urzędowe WYMUSZAJĄ na nas stosowanie form typu *Kowalski Jan*, ale jeżeli tylko mamy wpływ na kształt swej wypowiedzi w komunikacji pozaurzędowej, powinniśmy używać poprawnych form typu *Jan Kowalski*. Szyk *nazwisko + imię* jest dopuszczalny i usprawiedliwiony jedynie w różnego rodzaju wykazach i spisach, które wymagają ułożenia w porządku alfabetycznym, jak np. bibliografia, lista płac, skład itp. [Katarzyna Wyrwas]



Czy w języku polskim można rozpoczynać zdania od *ani*?

Owszem, można. Źródła leksykograficzne rejestrujące stan współczesnej polszczyzny oraz istniejące wydawnictwa poprawnościowe nie zakazują umieszczania wyrazu *ani* w pozycji inicjalnej w zdaniu. Polszczyznę jako język fleksyjny cechuje dość swobodny szyk wyrazów. Nadawcy bez uszczerbku dla zrozumiałości wypowiedzi mogą zatem umieszczać niektóre (istotne z ich punktu widzenia) elementy zdania w pozycji inicjalnej w celu ich uwydatnienia, podkreślenia ich ważności. W słownikach współczesnego języka polskiego oraz NSPP odnajdujemy przykłady kilku zastosowań wyrazu *ani*. Może on być używany jako spójnik łączący zdania przeczące lub szeregi orzecze-

niowe, np. *Ani nie była mądra, ani nie była bogata* (SJPSz). *Ani nie chce, ani nie umiem odejść od ciebie* (NSPP). Spójnik *ani* stosuje się także w zdaniach wyrażających negację, np. *Ani się spostrzegła, kiedy nadeszła już jesień. Ani myślę teraz ustąpić* (ISJP). Wyraz *ani* może pełnić także funkcję partykuły przeczącej, wzmacniającej przeczenie w zdaniu. Często występuje przed rzeczownikiem lub czasownikiem, a zatem może znaleźć się również na początku zdania, np. *Ani słowem się nie zdradziła, że wie* (NSPP). *Ani mi się waż! Ani pisał* (SJPSz). [Katarzyna Wyrwas]



Czy od słowa *ponieważ* można zacząć nowe zdanie? Czy mogą występować obok siebie w zdaniu *ponieważ* i *jednak*?

Spójnik *ponieważ* wprowadza zdanie podrzędne przyczynowe, w typowym szyku zdania złożonego znacznie częściej występujące na drugiej pozycji, po zdaniu głównym, do którego się odnosi, np. *Jest to wirus niebezpieczny, ponieważ powoduje ogólne zakażenie organizmu*. Szyk wysuwający na inicjalną pozycję zdanie podrzędne przyczynowe też jest w polszczyźnie możliwy i stosowany, zwłaszcza w celu podkreślenia, że owa przyczyna jest sprawą dla nadawcy (i odbiorcy) tekstu istotną, np. *Ponieważ przepisy ortograficzne dotyczące nazw obiektów miejskich są wyjątkowo niepraktyczne, podajemy Pani to, co jest zgodne ze zwyczajem językowym i poświadczone w tekstach*. Język polski zna także konstrukcję *Ponieważ..., więc...*, w której interesujący Pana spójnik używany jest właśnie na początku zdania, por. *Ponieważ państwo nie ma pieniędzy, więc płaci obligacjami*. NSPP odnotowuje również podobną, choć przestarzałą już konstrukcję *Ponieważ..., przeto...*, por. *Ponieważ cię wychowałem, przeto traktuję jak syna*. Drugi z interesujących Pana spójników – *jednak* łączy zdania współrzędne przeciwstawne. Ze względów semantycznych spójniki *ponieważ* i *jednak* nie zaprzeczają sobie nawzajem i są w polszczyźnie w razie potrzeby stosowane łącznie, np. *Ponieważ jednak w polemikach dotyczących sztuki rzadko zabierają głos więcej niż dwie osoby, wezmę w niej udział raz jeszcze* („Tygodnik Powszechny”). [Katarzyna Wyrwas]

## Jak drzewiej bywało, czyli o historii naszego języka



Jakie jest pochodzenie języka polskiego, z jakiego języka się wywodzi?

Język polski wywodzi się ze wspólnego dla wszystkich Słowian prajęzyka, używanego w pierwszym tysiącleciu p.n.e. w ramach wspólnoty prasłowiańskiej, czyli odrębnego zespołu etnicznego wyróżniającego się językowo i kulturowo na tle innych ludów indoeuropejskich. Chociaż język prasłowiański nie został zapisany, można go dzisiaj częściowo rekonstruować na podstawie znanych faktów historycznojęzykowych oraz analogii zachodzących pomiędzy współczesnymi językami słowiańskimi. Wspólnota prasłowiańska opierała się nie tylko na jedności kulturowej i językowej, ale też na zwartości terytorialnej. Problem położenia praojczyzny Słowian podejmowany był wielokrotnie, niestety ani badania archeologiczne, ani antropologiczne, historyczne czy językoznawcze nie przyniosły w tej sprawie jednoznacznych rozstrzygnięć<sup>1</sup>. Dotychczas ścierają się w nauce dwie hipotezy dotyczące miejsca, w którym żyli Prasłowianie: 1) między górną Wisłą a Odrą; 2) w dorzeczu środkowego Dniepru. Dodatkową trudność w ustaleniu tego faktu stanowi to, że Prasłowianie byli ludem wędrownym, przemieszczającym się początkowo ze wschodu na zachód. Dlatego też niektórzy uczeni twierdzą, że w czasie odbywających się w ciągu kilku wieków wędrówek część Prasłowian pozostała nad Dnieprem, a część dotarła aż do Odry. W średniowiecznej Europie wędrówki ludów się nasiliły, co spowodowało, że także

---

<sup>1</sup> Zob. L. M o s z y ń s k i: *Wstęp do filologii słowiańskiej*. Warszawa 1984, s. 172–177.

Prasłowianie zwiększyli swoją aktywność, przemieszczając się głównie na północ i na południe, docierając aż do Bałkanów, rozprzestrzeniając się także na zachód – w dorzecze Łaby oraz na wschód – aż po Ural. Skutkiem tak znacznego oddalenia terytorialnego stało się rozluźnienie więzi i utrata bezpośredniego kontaktu między poszczególnymi plemionami, co doprowadziło około VI w. do rozpadu wspólnoty prasłowiańskiej na trzy duże zespoły językowe: południowosłowiański, wschodniosłowiański i zachodniosłowiański. Na skutek długotrwałych procesów językowych między tymi grupami zaczęły się pojawiać istotne różnice fonetyczne i leksykalne, które pogłębiały się jeszcze w ciągu następnych stuleci. W ramach poszczególnych grup zaczęły się wyłaniać dialekty, z których w późniejszym okresie ukształtowały się poszczególne języki narodowe. W okresie średniowiecza organizowały się państwa słowiańskie, a to przyczyniło się do powstania kilkunastu słowiańskich wspólnot etnicznych, które posługiwały się własnymi językami (oczywiście w X w. różnice między mową np. Serbów, Czechów czy Polaków nie były tak duże jak obecnie i porozumienie było całkowicie możliwe). Kształtowanie się słowiańskich języków narodowych przebiegało w poszczególnych grupach niejednolicie, przede wszystkim ze względu na różne uwarunkowania historyczne. Z grupy południowosłowiańskiej wyodrębniły się takie języki, jak bułgarski, macedoński, serbski, chorwacki, słoweński oraz przejściowo (IX–X w.) staro-cerkiewno-słowiański. Zespół zachodniosłowiański stał się podstawą takich języków, jak polski, czeski, słowacki, górnołużycki, dolnołużycki i połabski. W ramach grupy wschodniosłowiańskiej powstały natomiast w średniowieczu takie języki, jak wielkoruski i małoruski, których współczesnymi kontynuantami są rosyjski, ukraiński i białoruski. Język polski powstał na bazie dialektów, którymi posługiwały się plemiona lechickie (Polanie, Wiślanie, Ślężanie, Mazowszanie, Pomorzanie), skonsolidowane w drugiej połowie X w. w ramach państwa piastowskiego, co było połączone z przyjęciem chrztu przez Mieszka I, a następnie z koronacją Bolesława Chrobrego. Zjednoczenie plemion lechickich doprowadziło do tego, że na bazie istniejących dialektów plemiennych zaczął się tworzyć polski język literacki, był to jednak proces bardzo skomplikowany i trwał przez kilka stuleci (od X do XV w.).<sup>2</sup> [Miroslawa Siuciak]

---

<sup>2</sup> Zob. też: Z. Stieber: *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*. Warszawa 1979; Z. Klemensiewicz: *Historia języka polskiego*. Warszawa 1985.



Gdzie mieszkali Słowianie mówiący językiem staro-cerkiewno-słowiańskim i co się z nimi stało?

Język staro-cerkiewno-słowiański stanowi najstarsze dziedzictwo kultury pisanej Słowian – jego zabytki pochodzą z okresu IX–X w. W tym czasie Słowianie nie stanowili już wspólnoty językowej, a omawiany język wykazywał cechy zespołu południowego (zob. poprzednia odpowiedź na temat pochodzenia języka polskiego). Rozwój kultury staro-cerkiewno-słowiańskiej wiąże się z misją św.św. Cyryla i Metodego w Państwie Wielkomorawskim, obejmującym rozległe tereny Moraw i Panonii, czyli dzisiejszych Czech, Słowacji, Węgier, częściowo ziemie łużyckie oraz Dolny Śląsk. Chociaż misja uczonych Greków miała charakter polityczny (chodziło o uniezależnienie się od Niemców, krzewiących na terenach słowiańskich chrześcijaństwo w wersji łacińskiej), to ich największym osiągnięciem było stworzenie podwalin wspianej kultury, łączącej harmonijnie elementy słowiańskie z elementami greckimi. Emancypacja mowy Słowian do roli języka liturgicznego pociągnęła za sobą konieczność przetłumaczenia Pisma Świętego i ksiąg liturgicznych oraz stworzenia alfabetu, za pomocą którego można by zapisać skomplikowany fonetycznie język słowiański. Nawiązując do znaków alfabetu greckiego, stworzono więc rozbudowany system piśmienniczy (głagolicę), który w późniejszym okresie został uproszczony i zmodyfikowany przez uczniów Cyryla i na jego cześć nazwany cyrylicą. Ponieważ teksty zapisane w języku staro-cerkiewno-słowiańskim związane były z liturgią chrześcijańską i tłumaczeniami Biblii, wszystkie zabytki tego języka mają charakter religijny, sakralny (stąd w nazwie element *cerkiewny*). Chociaż język ten w żywej mowie zaginął, to przetrwał w postaci tekstów liturgicznych w Kościele prawosławnym, co jest następstwem faktu, że cała kultura staro-cerkiewno-słowiańska upowszechniła się na Rusi i na południu słowiańszczyzny (w Bułgarii, Macedonii i Serbii)<sup>3</sup>. [Miroslawa Siuciak]



Jak można scharakteryzować słownictwo prasłowiańskie? Czy słownictwo prasłowiańskie to to samo, co słownictwo epoki przedpiśmiennej?

Słownictwo prasłowiańskie odnosi się do języka prasłowiańskiego, czyli wspólnego prajęzyka wszystkich Słowian, funkcjonującego

---

<sup>3</sup> Zob. L. M o s z y ń s k i: *Wstęp do filologii słowiańskiej...*; C. B a r t u ł a: *Podstawowe wiadomości z gramatyki staro-cerkiewno-słowiańskiej na tle porównawczym*. Warszawa 1987.

w okresie pierwszego tysiąclecia przed naszą erą aż do VI w., kiedy nastąpił pierwszy rozpad prasłowiańszczyzny (zob. więcej na ten temat w odpowiedzi dotyczącej pochodzenia języka polskiego). Wyodrębnianie się polskiej wspólnoty językowej z grupy zachodniosłowiańskiej przebiegało w X stuleciu. Z tego okresu nie zachowały się jednak żadne teksty pisane po polsku, a najstarszy zabytek języka polskiego – *Bulla gnieźnieńska* – pochodzi z 1136 r., dlatego też czas od X do połowy XII w. określa się w historii języka polskiego jako epokę przedpiśmienną. Kształtujące się wówczas słownictwo polskie wywodzi się oczywiście z prasłowiańskiego, ale terminy „słownictwo prasłowiańskie” i „słownictwo epoki przedpiśmiennej” nie są bynajmniej tożsame, ponieważ już w X stuleciu pojawiły się w polszczyźnie pierwsze zapożyczenia z innych języków europejskich. We współczesnym słownictwie polskim tylko około 20% stanowią wyrazy przejęte z prasłowiańszczyzny, a pozostałe wyrazy pojawiły się w trakcie rozwoju polszczyzny (X–XXI w.) na skutek bądź zapożyczeń z innych języków, bądź też przez różnego typu operacje słowotwórcze. Część słownictwa prasłowiańskiego, a później także staropolskiego wyszła natomiast z użycia<sup>4</sup>. [Miroslawa Siuciak]



Chciałbym dowiedzieć się czegoś na temat archaizmów, takich jak *wiera* zamiast *wiara*, *gwiezda* zamiast *gwiazda*.

Jeżeli gdzieś występują takie formy, jak *wiera* i *gwiezda*, to nie są one archaizmami, lecz formami zapożyczonymi z innych języków słowiańskich lub dialektyzmami. Języki słowiańskie – jak wiadomo – wywodzą się ze wspólnego języka prasłowiańskiego, który na skutek wędrówek Słowian zaczął się około VI w. rozpadać na odmiany terytorialne, a w okresie średniowiecza, kiedy powstała większość państw, wyodrębniły się zróżnicowane już słowiańskie języki narodowe. W języku prasłowiańskim istniały takie wyrazy, jak *wiera* i *gwiezda*, ale w języku polskim uległy one pewnemu przekształceniu fonetycznemu. Mianowicie w X w., kiedy zaczął się dopiero kształtować język polski, zaszedł w nim proces, który nazywamy przegłosem: najprościej mówiąc, *e* w pewnych sytuacjach (przed spółgłoskami twardymi: *t, d, n, s, z, r, D*) przekształciło się w *a*, stąd *gwiezda* > *gwiazda*, *leto* > *lato*, *wiera* > *wiara* itp. Natomiast przed spółgłoskami miękkimi przegłos nie zachodził, dlatego mówimy dzisiaj o *gwieź-*

<sup>4</sup> Więcej na temat struktury słownictwa prasłowiańskiego można znaleźć w następujących pozycjach bibliograficznych: S. D u b i s z: *Język – historia – kultura*. Warszawa 2002; Z. K l e m e n s i e w i c z: *Historia języka polskiego...*; T. L e h r - S p ł a w i Ń s k i: *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*. Warszawa 1972.



*dzie, w lecie, o wierze.* Przegłos jest najstarszym procesem fonetycznym, jaki zaszedł w języku polskim, i właśnie ta zmiana spowodowała, że w X w. polszczyzna zaczęła się różnić od innych bliskich języków, takich jak słowacki, czeski czy języki łużyckie. Współcześnie różnic pomiędzy poszczególnymi językami słowiańskimi jest oczywiście bardzo dużo, ale jedną z nich jest to, że tam, gdzie po polsku mówimy *lato, wiara, siano, umiał, gwiazda*, w wielu innych językach słowiańskich spotkamy formy: *leto, wiera, seno, umieł, gwieзда* (*zwieзда*). Jak wynika z powyższego wywodu, przytoczone wyrazy *wiera* i *gwieзда* nigdy w języku polskim nie występowały, bo w czasie, kiedy nasz język zaczął się kształtować, już mówiono *wiara* i *gwiazda*. Możemy natomiast takie niezgodne z normą formy spotkać w niektórych polskich gwarach, ponieważ tam pewne procesy przebiegały inaczej lub też gwary silniej podlegały wpływom bliskich języków i dialektów. Tak na przykład w gwarach południowej Polski pojawiły się pod wpływem słowackim lub czeskim formy bez przegłosu: *umieł, sieno, gwieзда*. [Miroslawa Siuciak]



W modlitwie *Wierzę w Boga* są wyrazy, takie jak *umęczon pod ponckim Piłatem, ukrzyżowan, pogrzebion*. Co to za wyrazy?

W dawnej polszczyźnie istniały dwie dziedziczone z prasłowiańszczyzny odmiany przymiotników oraz imiesłówów – prosta i złożona. Odmiana prosta polegała na tym, że przymiotnik miał takie same końcówki jak rzeczownik, czyli np. w mianowniku lp. rodzaju męskiego występowała końcówka zerowa: *mił, zdrów, wystraszon, postawion, zabity*. W przypadkach zależnych także proste formy przymiotnika miały końcówki rzeczownikowe, np. D. *miła pana*, C. *miłu panu* itp. Odmiana złożona natomiast, inaczej nazywana też zaimkową, miała końcówki podobne do zaimków we wszystkich przypadkach oprócz mianownika lp. rodzaju męskiego, gdzie na skutek różnych przekształceń fonetycznych ustaliła się końcówka *-y*, a więc: *miły, zdrowy, wystraszony, postawiony, zabity*, w przypadkach zależnych: *tego miłego pana, temu miłemu panu* itp. Już w średniowieczu częściej używano w języku polskim odmiany złożonej przymiotnika, a formy proste najdłużej utrzymywały się w zdaniu w pozycji orzecznika, np. *On jest zdrów, wystraszon, umiłowan*. Współczesna odmiana przymiotników to zasadniczo kontynuacja dawnej odmiany złożonej, mamy jednak dzisiaj pewne relikty odmiany prostej – takie wyrazy, jak *zdrów, wesół, winien, godzien, łaskaw, pełen, ciekaw, wart, gotów, rad*. Występują one w funkcji orzecznika, np. *Bądź*

*zdrow. Nie jestem godzien. Jestem gotów.* W funkcji przydawki natomiast mogą być używane tylko formy dłuższe, np. *zdrowy chłopiec, gotowy obiad, łaskawy sędzia, ciekawy film* itp.

Dość długo utrzymywały się w języku polskim proste formy imiesłowów biernych (aż do końca XVIII w.), np. *postawion, zakazan, wyłączon* itp. Mimo że od XIX w. zostały one zastąpione formami dłuższymi (*postawiony, zakazany, wyłączony*), to zachowały się w tekstach religijnych, które są zawsze bardziej archaiczne – szczególnie modlitwy, pieśni kościelne, wygłaszane i śpiewane od pokoleń w tej samej postaci. Stąd w modlitwach jeszcze dzisiaj spotykamy archaiczne formy proste: *umęczon, ukrzyżowan, pogrzebion, błogosławion* itp. [Miroslawa Siuciak]



Dlaczego w *Potopie* H. Sienkiewicza Kiemlicze mówią *ociec prać*? Czy to forma gwarowa? Słyszałam chyba taką formę u osób mówiących gwara.

W zdaniu *Ociec prać?* występują dwa archaizmy. Po pierwsze, rzeczownik *ociec* ma tutaj staropolską formę, powstałą na skutek rozwoju prasłowiańskiego wyrazu \**otьcbь*. W większości języków słowiańskich forma ta przekształciła się w *otec* (np. w czeskim, słowackim) lub *otiec* (w rosyjskim), w języku polskim natomiast spółgłoska *t'* przekształciła się w *ć*, stąd regularna forma *ociec*. Co charakterystyczne, w trakcie odmiany tego rzeczownika w temacie zachodziła oboczność – dochodziło tam mianowicie do zaniku tzw. *e* ruchomego (powstałego z jeru miękkiego *ь*), np. *oćca, oćcu, z oćcem*. Powstawała w ten sposób grupa spółgłoskowa *ćc*, która w języku polskim podlegała procesowi tzw. rozsunięcia artykulacyjnego: *ćc > jcc > jc*. Stąd właśnie w przypadkach zależnych pojawił się nowy temat *ojc-*: *ojca, ojcu, z ojcem*. Przez pewien okres utrzymywała się taka sytuacja, że w mianowniku występował stary temat *ociec-*, a w pozostałych przypadkach temat *ojc-*. Ostatecznie około XVII w. na skutek analogii do pozostałych przypadków także w mianowniku zaczęto wstawiać głoskę *j*, stąd dzisiejsza forma *ojciec*<sup>5</sup>. Użyty przez Sienkiewicza wyraz *ociec* jest niewątpliwym archaizmem, obecnie natomiast możemy taką formę usłyszeć w niektórych gwarach, ponieważ gwary bardzo często zachowują staropolskie formy leksykalne, fleksyjne i fonetyczne. Archaizmem jest także czasownik *prać*, który kiedyś znaczył 'bić, ude-

---

<sup>5</sup> Na temat tego rzeczownika oraz innych typu *zdrójca, ogrójec* pisze J. Miodek w książce *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie*. Wrocław 1987, s. 106–108 (przyt. red.).

rzać'. Do dzisiaj to pierwotne znaczenie zachowało się w formie dokonanej tego czasownika: *sprać*, np. *sprać kogoś na kwaśne jabłko* lub też w potocznym użyciu *prać się* 'bić się', np. *prali się, czym popadło*. Na to pierwotne znaczenie nałożyło się z czasem nowsze – 'usuwać brud za pomocą wody i (współcześnie) środków piorących'. Znaczenie to wywodzi się stąd, że początkowo czynność prania polegała na uderzaniu kijanką lub innym przedmiotem w tkaniny zamoczone w wodzie. Można powiedzieć, że współcześnie podstawowym znaczeniem wyrazu *prać* jest 'usuwać brud z tkanin za pomocą wody i różnych środków chemicznych', znaczenie pierwotne 'bić, uderzać' przetrwało natomiast tylko w niektórych kontekstach. [Mirosława Siuciak]



Interesuje mnie, dlaczego mówi się *tydzień*, ale *tygodnia*?

Skomplikowana odmiana tego wyrazu wiąże się z jego pochodzeniem i rozwojem fonetycznym. Słowo to powstało z zestawienia *ten dzień*, co oznaczało 'ten sam powtarzający się dzień w cyklu siedmiodniowym'. W wielu językach słowiańskich, także w języku staropolskim i w niektórych polskich gwarach, funkcjonuje też wyraz *niedziela* w znaczeniu 'tydzień' – niedziela jako dzień powtarzający się w cyklu siedmiodniowym. Stąd np. w języku staropolskim *dwie niedziele* znaczyło 'dwa tygodnie', *spotkamy się za pięć niedziel* – 'spotkamy się za pięć tygodni'. Obok tego wyrazu zaczęło funkcjonować w takim samym znaczeniu zestawienie *ten dzień*, które odmieniało się *tego dnia*, *temu dniu* itd. Z czasem doszło do zrośnięcia obydwu wyrazów w jeden, a wcześniej nastąpiła zmiana fonetyczna – *ten dzień* przekształcił się w *tyń dzień*, a następnie *tydzień*, a dopełniacz *tego dnia* w *tygodnia*. Z biegiem czasu temat dopełniacza *tygodni-* upowszechnił się w pozostałych przypadkach (C. *tygodniowi*, N. *tygodniem*, Ms. *tygodniu*) z wyjątkiem mianownika i biernika, w których temat jest skrócony o jedną sylabę, co wynika z jego pochodzenia. Zarówno w języku staropolskim, jak i w gwarach istniała tendencja do ujednoclenia tematu tego rzeczownika we wszystkich przypadkach na wzór mianownika, stąd występowały takie formy, jak *tydnia*, *z tydnim*, *w tydniu*. [Mirosława Siuciak]



Proszę o podanie znaczenia przydomka *Chrobry*. Czy ten wyraz ma jeszcze inne znaczenia we współczesnej polszczyźnie?

*Chrobry* to słowo wczesnej staropolszczyzny o znaczeniu 'dzielny', ale od XV w. używane najczęściej jako przydomek króla Bolesława I, a sporadycznie tylko występujące samodzielnie jako 'śmiały; wielkie-

go serca'. Od XI do XV w. ma postać *chabry* z dysymilacją pierwszego *r* (napis nagrobny w katedrze gnieźnieńskiej brzmi *Chabry*). Proces dysymilacji zachodził, by przeszkodzić zlaniu się dwu identycznych lub prawie identycznych dźwięków (łac. *dissimilis* – 'niepodobny'). Dysymilacja działała nie tylko na bezpośrednio z sobą sąsiadujące głoski, ale też na bardziej odległe, powodując zanik identycznej spółgłoski lub jej wymianę na inną, dalszą artykulacyjnie od poprzedniej, np. *Tartry* → *Tatry*; *Charbry* → *Chabry*. Prasłowiański źródłosłów opisywanego leksemu to najprawdopodobniej *\*xorbъrъ*. O początkowym, powszechnym użyciu wyrazu świadczą nazwy miejscowe: *Chroberz* (1153, Małopolska), *Chrobrza* (1380, Kujawy), *Chrobrzany* (1337, Małopolska). We współczesnych słownikach języka polskiego słowo *chrobry* o znaczeniu 'dzielny, odważny, śmiały, mężny, bohaterski, waleczny', np. *chrobry wojownik*, *rycerz*, *naród*, *chrobre serce*, jest uznawane za dawne, książkowe, dziś nieużywane na co dzień, występujące jedynie w literaturze (SJPD, SJPSz). [Joanna Przyklenk]

## O czym myśli myśliwy, czyli o pochodzeniu słów (etymologii)



Czy istnieje związek między czasownikiem *myśleć* a rzeczownikiem *myśliwy*?



Wyraz *myśliwy* pochodzi od czasownika *myśleć*. W XV–XVI w. istniał skłonnościowy przymiotnik *myśliwy*, który był używany w znaczeniu ‘skłonny do rozmyślań, myślący, dowcipny, baczny, chytry’. Później doszło do stopniowego zwężenia jego znaczenia i wyraz ten zaczął nazywać łowcę jako człowieka chciwego, gorliwego, chytrego,

a w II połowie XVI w. ostatecznie ograniczył znaczenie do ‘łowcy, strzelca’, który był ‘przemysłny w łowieniu zwierzyny (w sidła), biegły w polowaniu’. Przymiotnik ten uległ także substantywizacji, czyli stał się rzeczownikiem. Zob. SEJPBr, ESJP, NSEJP. [Katarzyna Wyrwas]



Czy znane jest pochodzenie nazw pór roku?

Wyraz *jesień* wywodzi się z prasłowiańskiego \**osenb* || \**esenb*. Interesujące nas słowo wykazuje też związki z gockim *asans* – ‘czas żniwa’ – oraz starogermańskim *aran*. Z kolei leksem *zima* to prasłowo mające podobną postać foniczną we wszystkich językach słowiańskich (SEJPBr), pozostające w widocznym (i wyczuwalnym) związku z wyrazami typu *zimny*, *zimno*. Nazwa tej części roku, pierwotnie oznaczająca porę deszczową, już w epoce wspólnoty prasłowiańskiej zyskała drugie znaczenie – ‘zimna pora roku, kiedy pada śnieg’ (SEJPBo). Nazwa kolejnej pory – *wiosna* – również jest wyrazem rodzimym. Jej początkowa prasłowiańska postać wyglądała najprawdopodobniej tak: \**vesna* || \**vesna*. Oboczność jakościowa *e* : *o* to rezultat procesu przegłosu polskiego. Starsza postać omawianego słowa, bez przegłosu, zachowana została w niektórych gwarach (por. *wiesna*). Pochodzenie wyrazu *wiosna* można tłumaczyć jego związkami z *was-*, czyli ‘świecić’ albo z *wes-*, częstką charakterystyczną dla przymiotnika *wesoły* (SEJPBr). Nazwa najbardziej wyczekiwanej pory roku – *lato* – wywodzi się z prasłowiańskiego \**lěto* o znaczeniu ‘najcieplejsza pora roku’. Rzeczownik ten może być pochodny od niezachowanego przymiotnika rodzaju nijakiego: \**lětō* o znaczeniu ‘łagodny, spokojny, cichy’ (SEJPBo). [Joanna Przyklenk]



Jakie jest pochodzenie dni tygodnia?

Większość naszych nazw dni tygodnia ma pochodzenie rodzime. *Poniedziałek* pochodzi od wyrażenia przyimkowego *po niedzieli*, *wtorek* od *wtóry* ‘drugi’ (por. prasłowiańskie \**vtorŭb*), *środa* od *środek* (jest wszak uznawana za środkowy dzień tygodnia), *czwartek* od liczebnika *czwarty*, *piątek* od liczebnika *piąty*. Jedynie *sobota* jest wyrazem zapożyczonym z hebrajskiego *szabbāth* ‘dzień wolny od pracy’. Wyraz ten przywędrował do Europy wraz z chrześcijaństwem i został zapożyczony przez wiele języków, nie tylko słowiańskich, zmieniając później znaczenie na ‘dzień poprzedzający święto’. *Niedziela* pochodzi od prasłowiańskiego rzeczownika \**nedelja* ‘niedziałanie, beczynność’ (od \**ne delati* ‘nie pracować’), a w polszczyźnie

funkcjonuje od XIV w. (por. SEJPBr, ESJP, NSEJP). [Katarzyna Wyrwas]



Jakie jest pochodzenie nazw miesięcy?

Większość polskich nazw miesięcy ma pochodzenie ludowe i wiąże się z rytmem zajęć na roli lub z cyklem zmian w przyrodzie. Nazwę pierwszego miesiąca roku wywodzi się od ps. \**sěča* ‘cięcie’ (od czasownika \**sěkti* ‘ciąć’), do którego dodano przyrostek *-bnb*. W okresie staropolskim nazwa ta – oznaczająca zimowy czas odpowiadni do wyrębu (cięcia) drzew w lesie – miała formę *sieczeń*, którą przekształcono na znane w XV w. *styczeń* || *tyczeń* przez skojarzenie ze słowem *tyka* – w nawiązaniu do pozyskiwanego zimą drewna (por. SEJPBo). *Luty* pochodzi od staropolskiego przymiotnika *lutý* ‘przykry, niemły’, *marzec* – od łacińskiego *Mārtius mensis* ‘miesiąc poświęcony Marsowi’ (*Mārs, Mārtis*); polszczyzna przejęła tę nazwę za pośrednictwem staroczeskich form *mařec, marc. Kwiecień* pochodzi od przymiotnika *kwietny*, a *maj* od łac. *Māius*. *Czerwiec*, który zastąpił staropolski *czyrwień*, wziął swą nazwę od *czerw* ‘larwa pszczoły’ lub też od przymiotnika *czerwony*, co ma związek z owadami dostarczającymi tego barwnika. *Lipiec* pochodzi od starszej formy *lipień*, a ta od rzeczownika *lipa* lub od przymiotnika *lipowy*. *Sierpień* pozostaje w związku z rzeczownikiem *sierp* – w tym miesiącu są żniwa. *Wrzesień* to miesiąc, kiedy kwitną wrzosa, a *październik* to czas „czesania” lnu lub konopi, których pozostałością są suche łodygi – *paździerze*. *Listopad* kryje w swej nazwie znaczenie ‘czas opadania liści’, *grudzień* zaś to *grudny miesiąc*, którego nazwa wywodzi się od rzeczownika *gruda* ‘nierówna powierzchnia zamarłej ziemi’ (por. SEJPBr, ESJP). [Katarzyna Wyrwas]



Jaka jest etymologia słowa *wieczór*?

Wyraz *wieczór* należy do słownictwa rodzimego, ogólnosłowiańskiego, na co wskazują takie chociażby przykłady, jak czeskie i słowackie *večer*, ros. *wiéczer*, ukraińskie *wéczir* czy słoweńskie *večer* (NSEJP). Interesujący nas leksem kontynuuje prasłowiańską formę \**večerъ*, która spokrewniona jest m.in. z greckim słowem *hespéra* oraz łacińskim *vesper*. Dalsza etymologia tego wyrazu, jak zauważa Krystyna Długosz-Kurczabowa (NSEJP), jest niejasna. W bliskim związku etymologicznym ze słowem *wieczór* pozostaje przysłówek *wczora, wczoraj*, będący kontynuantem prasłowiańskiego wyrazu \**vbčera*, który z kolei stanowi zredukowaną formę \**večerъ* (prawdo-

podobnie formę dawnego narzędnika). Ponadto, co wydaje się interesujące, omawiany tu rzeczownik pozostaje w łączności etymologicznej z wyrazem *nieszpór* (XV w.), *nieszpory* (XIX w.) o znaczeniu ‘nabożeństwo odprawiane w kościele po południu lub wieczorem, część modlitw brewiarzowych odmawianych wieczorem’. Ów wyraz to zapożyczenie z łaciny, które pojawiło się w polszczyźnie za pośrednictwem języka czeskiego: łac. *vesper* → cz. *nešpor(y)* → pol. *nieszpór*, *nieszpory*. Nieregularność procesów fonetycznych, jakie towarzyszyły przeszczepianiu łacińskiego słowa *vesper* na grunt słowiański, spowodowała zerwanie związku z wyrazem podstawowym. [Joanna Przyklenk]



Interesuje mnie etymologia wyrazów *początek* i *koniec* oraz ich wzajemne relacje.

Rzeczowniki *początek* i *koniec*, choć przeciwstawne znaczeniowo, mają wspólne źródło – oba pochodzą od tego samego przedśłowiańskiego rdzenia (morfemu), w którym mogły występować wymiany głosek: \**kon-* || \**ken-* || \**čen-* || \**čén-* || \**čbn-*. Rdzeń z samogłoską *o* widzimy w rzeczowniku *koniec*, natomiast rdzeń z samogłoską *e* i spółgłoską *č* występuje w wyrazie *początek*. *Początek* (prasłowiański \**počętkъ*) pochodzi od czasownika \**počęti* ‘zacząć’, za jego źródłosłów uznaje się prasłowiański czasownik \**čęti*. A. Brückner (SEJPBr) zwraca uwagę, że Słowianie nie traktowali tego czasownika jako samodzielnego, ponieważ występował on jedynie w formach złożonych typu *począć*, *zacząć*, *nacząć*. *Koniec* (\**konьcb*) uważa się za prasłowiański wyraz pochodny od rzeczownika *koń* o znaczeniu ‘początek’ (por. staro-cerkiewno-słowiańskie *iskoni* ‘z początku’). [Katarzyna Wyrwas]



Proszę o etymologię słowa *przekonać*.

Czasownik *przekonać* ma z historycznego punktu widzenia dość przejrzystą strukturę. Powstał przez dodanie przedrostka *prze-* do czasownika *konać*, który pierwotnie znaczył ‘kończyć, doprowadzać do końca’; miał też drugie znaczenie ‘czynić, działać’. Można było od tego wyrazu tworzyć nowe czasowniki z różnymi przedrostkami, np. *wykonać*, *dokonać*, *przekonać*, *pokonać*, *skonać*. Wraz z rozwojem polszczyzny znaczenie podstawowego dla tej grupy czasownika *konać* zaczęło się oddalać od znaczeń wyrazów od niego utworzonych. Słowo *konać* zawęziło znaczenie do sytuacji ‘kończyć życie’ – czyli stało się synonimiczne do *umierać*; tożsamy semantycznie jest także



odpowiednik dokonany – *skonać*. Pozostałe czasowniki z tej grupy są zaś raczej związane ze znaczeniem ‘czynić, działać’, np. *dokonać czegoś* ‘zrobić coś, osiągnąć’, *pokonać* ‘zwyciężyć kogoś poprzez działanie’. Czasownik *przekonać* także wiąże się z tym pierwotnym znaczeniem – ‘nakłonić kogoś do swoich racji poprzez odpowiednie działanie’. We współczesnej polszczyźnie wyraz ten jest już niepodzielny słowotwórczo, ponieważ podstawa *konać* utraciła swoje pierwotne znaczenie czynnościowe. [Mirosława Siuciak]



Jakie jest pochodzenie słowa *pieniądz*?

Słowo *pieniądz* należy do wyrazów ogólnosłowiańskich. Nie jest jednak leksemem rodzimym, lecz zapożyczeniem (IX w. n.e.) z języka staro-wysoko-niemieckiego: *pfenni(n)g* || *pfending*; staro-dolno-niemieckiego: *penning*. Pewne podobieństwo widzimy dziś również w formach: hol. *penning*, niem. *Pfennig*, ang. *penny* (staroangielski – *penig*, *pening*), szw. *pengar*, nor. *penger* (dwa ostatnie przykłady odpowiadają polskiej formie mnogiej ‘pieniądze’) (ESJP). W języku polskim wyraz *pieniądz* bywał nazwą drobnej monety: „dziewięć pieniędzy za każde pół grosza liczą” (1570). Stara forma słowiańska *\*pěnegъ* przeszła w *\*pěněžь* (III palatalizacja:  $\epsilon + g > \epsilon + \zeta$  (dz) || z), a w polszczyźnie uzyskała postać *pieniądz*. [Joanna Przyklenk]



Jaka jest etymologia słowa *czesne*?

Leksem *czesne* ma ciekawą historię: jako ‘opłata za naukę, honorarium’, czyli we współczesnym sensie, pojawia się dopiero w XIX stuleciu. Jest to jednak wznowienie staropolskiego słowa *czes(t)ne*, występującego od XV do XVII w. W owym czasie było ono nazwą opłaty sądowej czy daru dla sędziego od strony wygrywającej w sprawie cywilnej. Rzeczownik ten utworzony został od przymiotnika *czes(t)ny*, czyli ‘uczciwy, zacny; honorowy, zaszczytny’, który z kolei – jako słowo ogólnosłowiańskie *\*čьstьnъ* – wywodzi się od rzeczownika *\*čьstь*, czyli *cześć*. [Joanna Przyklenk]



Proszę o wyjaśnienie etymologii słowa *biedny*.

Przymiotnik *biedny* – zaświadczony w języku polskim od XVII w. – wywodzi się od rzeczownika *bieda*, którego prasłowiański źródłosłów najprawdopodobniej miał postać *\*běda*. Wyrazem motywującym dla tegoż rzeczownika był natomiast czasownik *\*běditi*, oznaczający ‘zmuszać, skłaniać, zwyciężać’. Wiesław Boryś (SEJPBo)

wskazuje na takie zmiany znaczeniowe wyrazu *bieda*: ‘przymus, konieczność’ → ‘stan godny pożałowania, nieszczęście, niedola, cierpienie’ → ‘ubóstwo, nędza’. Warto również zaznaczyć, iż leksem *bieda* w znaczeniu ‘niedostatek, ubóstwo’ charakterystyczny jest dopiero dla polszczyzny XVII-wiecznej. Wcześniej, jako wykrzyknik wyrażający grożące komuś niebezpieczeństwo, funkcjonuje w ciągu XV w. równoległe do formy *biada*. [Joanna Przyklenk]



Jaka jest etymologia i znaczenie wyrazu *złodziej*?

Rodzimy przymiotnik *zły*, będący kontynuantem prasłowiańskiej formy *\*zъlъ*, często stawał się podstawą słowotwórczą wyrazów złożonych. Przykładem takiego złożenia jest interesujący nas rzeczownik *złodziej* (*\*zъlъ-dějъ*). Drugi człon jego budowy, czyli *-dziej*, też ma ogólnosłowiański charakter, a jego obecność w języku polskim poświadczają takie chociażby leksemy, jak *czarodziej*, *kołodziej* czy staropolski wyraz *bartodziej* (‘zajmujący się ulami’). Słowo *złodziej* początkowo wskazywało na osobę, która czyni źle, a więc było synonimiczne wobec wyrazu *złoczyńca*. Od XIV w., jak pisze A. Brückner, sens omawianego leksemu wzbogacony zostaje o znaczenie – ‘ten, który kradnie’ (SEJPBr). Obok wyrazu *złodziej* w polskich tekstach odnaleźć można również takie formy wyrazowe, jak *złodziejca*, *złodziec* (SStp), *złodziejek*, *złodziejczyk*, *złodziejaszek* (SL). Interesujące jest także słowo nazywające więzienie dla złodziei, złoczyńców, łotrów – *złodziejarnia* (SL). Zmianę znaczeniową leksemu *złodziej* bardzo dobrze ilustrują definicje słownikowe jego sensów. SStp podaje, iż *złodziej* to po pierwsze ‘łotr, przestępca, złoczyńca’, a dopiero po drugie ‘ten, kto kradnie, grabi’. Współczesne słowniki języka polskiego znaczenie tego rzeczownika ujmują zwykle jako określenie ‘tego, kto kradnie; tego, kto dopuścił się kradzieży’ (SJPSz). Wyrazowi *złodziej* o znaczeniu ‘ten, kto czyni zło’ przeciwstawiany był leksem *dobrodziej*, czyli ‘ten, kto czyni dobro’. Antonimie tych słów ilustruje przykład podany przez Lindego (SL): *Pókiś mi dobrze czynił, zwałem dobrodziejem, jakeś mi złość wyrządził, zowie już złodziejem*. [Joanna Przyklenk]



Proszę o podanie pochodzenia słowa *rynek*.

Słowo *rynek* wywodzi się z niemieckiej formy *Ring*, która z kolei ma swój źródłosłów w starszym leksemie *hring* (niem.), odpowiadającym polskiemu *krąg*. Zgodnie z prawem dawnego osadnictwa niemieckiego *Ring* to ‘miejsce wolne, opasane wałami, drzewami’.

Obecność elementu *ring* w zasobie leksykalnym polszczyzny potwierdza również słowo *ryngraf*, odnotowywane np. w SWO w znaczeniu ‘niewielka, wypukła blacha, zwykle w kształcie tarczy z rysunkiem o tematyce religijnej, później z godłem państwowym, noszona dawniej przez rycerzy na zbroi pod szyją oraz przez wojskowych na mundurach; dziś wieszana na ścianie’. [Joanna Przyklenk]



Chciałabym dowiedzieć się, jaka jest etymologia słowa *kontrakt*.

Rzeczownik *kontrakt* w znaczeniu ‘układ, umowa’ pojawia się w polszczyźnie od drugiej połowy XVI w. jako zapożyczenie z łacińskiego *contractus*. W swym ogólnym sensie wyraz ten wiąże się ze ‘ściągnięciem w jedno’ od *con-trahere*. W nowszym użyciu omawiane słowo możemy uznać za przejście niem. *Kontrakt*; por. ang. *contract*; franc. *contrat*; wł. *contratto*; hiszp. *contrato*. [Joanna Przyklenk]



Dlaczego górnik nazywa się *górnik*? Gdzie tu jest *góra*, do której dołączono końcówkę tworzącą nazwy wykonawców czynności/zawodów?

*Górnik* obecnie z *górami* rzeczywiście niewiele ma wspólnego, ale wyrazu tego nie utworzono przecież współcześnie! Rzeczownik *górnik* jest już dość stary i kryje w sobie interesującą informację o początkach przemysłu wydobywczego. W XV–XVI w. rudy metali zaczęto wykopywać w górach i aż do XVIII w. rzeczownik *góra* oznaczał także ‘kopalnię’ – były więc *góry kamienne* (kamieniołomy), *góry miedzi*, *góry ołowiane*, *góry srebrne*, *góry złote*, a także *góry solne* i inne (węgiel kamienny zaczęto wydobywać później). Wydany w 1621 r. *Thesaurus Polonolatinograecus* Grzegorza Knapskiego interesujący Panią wyraz objaśnia jako nazwę człowieka, „co w górach kopie co”<sup>1</sup>. *Górnik* powstał zatem dzięki dodaniu do tematu słowotwórczego *górn-* przyrostka słowotwórczego (nie końcówki odmiany!) *-nik*. Dodać warto, że podobnie zbudowany rzeczownik ma język czeski: *horník* od *hora* ‘góra’, istnieje także niemiecki *Bergmann* od *Berg* ‘góra’ (A. Bańkowski w ESJP wskazuje, że polski *górnik* może być tłumaczeniem tego niemieckiego określenia). [Katarzyna Wyrwas]

---

<sup>1</sup> G. Knapski: *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae in tres tomos divisum* [...]. T. 1: *Polonolatinograecus*. Kraków 1643, s. 203.



Jakie jest pochodzenie słowa *kat*?

Słowo *kat* jest wyrazem zachodniosłowiańskim o niejasnym pochodzeniu. Za najbardziej prawdopodobny uznaje się etymologiczny związek *kata* z kołem jako narzędziem męki – por. w języku rosyjskim *katatś* oznacza ‘toczyć, walcować, wozić’. Tezę tę potwierdza zestawienie semantyczne wyrazów języka łacińskiego: *tortor* ‘dręczyciel, kat’ – *torqueo* ‘kręczę, obracam, toczę; dręcze, biorę na tortury’ (por. SEJPSł). [Joanna Przyklenk]



Skąd wywodzi się słowo *syn*?

Rzeczownik *syn* jest wyrazem ogólnosłowiańskim – w podobnej formie występuje w wielu językach z rodziny słowiańskiej, por. polskie, rosyjskie, ukraińskie, czeskie i słowackie *syn*, słoweńskie *sin*, serbskie i chorwackie *sin*. Nazwa potomka płci męskiej wywodzi się z formy prasłowiańskiej \**synъ*, a ta z kolei z praindoeuropejskiej \**sūnūs* ‘rodzony’, która jest pochodna od czasownika \**sū* o znaczeniu ‘rodzić’. Pokrewne formy spotkać można w wielu (nie tylko słowiańskich i nie tylko żywych) językach, np. staroindyjskie *sunu-*, litewskie *sūnūs*, gockie *sunus*, staropruskie *souns*, staro-wysoko-niemieckie *sun*, angielskie *son*<sup>2</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Bardzo proszę o podanie etymologii wyrazu *golf* (w znaczeniu swetra z kołnierzem zawijanym). Czy ma coś wspólnego z grą w golfa?

Na początku był angielski *golf* – nazwa kija do uderzania piłki (pokrewny do holenderskiego *kolf* i niemieckiego *Kolbe* ‘kolba’), później była nazwa gry, następnie zaś Francuzi od nazwy gry *golfem* nazwali część ubioru: bluzę sportową z wełnianego trykotu do gry w golfa, jeszcze później nazwa ta przeszła na typ swetra z charakterystycznym kołnierzem, a dopiero potem na nazwę samego kołnierza. Warto także wiedzieć, że od nazwy gry powstała nie tylko nazwa swetra, w I połowie XX w. znane były bowiem także *golfy* ‘rodzaj spodni sportowych’, przejęte za niemieckim *Golf-hose* ‘bufiaste spodnie sportowe sięgające do połowy łydek (do gry w golfa), krótka spódnica sportowa’, była to także nazwa półbutów o specjalnie wykrojonej

---

<sup>2</sup> Por. NSEJP; *Merriam-Webster's Collegiate Dictionary*. Ed. F.C. Mish. Springfield 2003; *The American Heritage Dictionary of the English Language*. Ed. J. Pickett. Boston 2000.

przyszwie ozdobionej dziurkowaniem (por. definicje w WSO, ESJP i SJPD). [Katarzyna Wyrwas]



Jaka jest etymologia słowa *zdrowie*?

Słowo *zdrowie* pochodzi od przymiotnika *zdrowy*, który występuje w polszczyźnie od samego początku. Jest to wyraz odziedziczony z języka prasłowiańskiego, w którym miał postać *\*s̆dorvь*, co z kolei pochodzi z praindoeuropejskiej formy *\*s̆-doruo-* o znaczeniu ‘z dobrego drewna’, pierwotnie zatem wyraz ten odnosił się do przedmiotów drewnianych, następnie zaś występował w znaczeniu ‘pełen sił, krzepki, niechory, zdrowy’ w odniesieniu do ludzi i zwierząt (por. SEJPBo). Do rdzenia *zdrow-* została dodana końcówka *-e*, co spowodowało włączenie go do odmiany rzeczownikowej. Na takiej samej zasadzie tworzy się nazwy abstrakcyjne od przymiotników, np. *dobry* – *dobro*, *zły* – *zło*, *piękny* – *piękno*. [Mirosława Siuciak i Katarzyna Wyrwas]



Czy coś łączy słowa *cały* i *całować*?

Wyrazy *cały* oraz *całować* w dziedzinie etymologii mają ze sobą wiele wspólnego. Zaczniemy od rodzimego słowa *cały* pochodzącego

od praindoeuropejskiej formy \**koi-l-u-s*, która pozostaje w ścisłym związku z takimi wyrazami, jak gockie *hails* ('zdrowy'), ang. *health* ('zdrowie') czy szwedzkie *hälsa* ('zdrowie, szczęście'). Od *cały* wywodzą się czasowniki *caleć* ('wychodzić cało z niebezpieczeństwa') oraz *calić* ('ochraniać, zachować w całości'), których dziś używamy z przedrostkami: *ocaleć*, *scalić*. *Cały* stał się także podstawą dla drugiego z interesujących nas słów, czyli *całować* (XV w.). Wyraz ten początkowo niósł znaczenie 'pozdrawiać, tzn. życzyć (komuś) zdrowia przy powitaniu lub pożegnaniu'. Warto również podkreślić, że przy takim pozdrawianiu dotykano się ustami na znak akceptacji. Ów zwyczaj życzenia zdrowia przy powitaniu to typowy obrzęd rzymski, Grecy bowiem życzyli sobie radości. [Joanna Przyklenk]



Jaka jest etymologia słowa *choroba*?

Współczesny wyraz *choroba* jest obecny w języku polskim od XV stulecia. Podstawę do jego utworzenia dał przymiotnik *chory*, leksem rodzimy, dziedziczony z prasłowiańskiego pod dwoma postaciami: \**xorъ*, \**xvorъ*. Słowo \**xvorъ* jest charakterystyczne dla grupy języków wschodniosłowiańskich (por. staroruskie, dziś dialektalne rosyjskie, ukraińskie, białoruskie; też staroczeskie). A. Bańkowski źródła etymologicznego tych przymiotników upatruje w czasowniku \**xverti* 'zasychać', a ich podobieństwo tłumaczy semantycznym przeniesieniem ze schnących drzew na schnących (w domyśle: na skutek choroby) ludzi (ESJP). K. Długosz-Kurczabowa (NSEJP) natomiast wcześniejszą etymologię wyrazu *chory* uznaje za niepewną. Przymiotnik *chory* dał podstawę nie tylko *chorobie*, ale również wyrazowi *chorość* (XVIII w.) i czasownikom: *chorzeć*, *chorować*. Uderzające jest ponadto bogactwo wyrażen ze słowem *choroba*, np. *choroba angielska* – 'krzywica'; *choroba królewska* – 'żółtaczka'; *choroba pańska* – 'gościec'; *choroba św. Antoniego* – 'róża'; *choroba św. Walentego* (*wielka choroba*) – 'epilepsja'; *choroba ptasia*, *choroba papuzia* (*papuzica*) – 'ornitoza'; *choroba kawalerska*, *sekretna*, *dworska*, *francuska* – 'choroba weneryczna, kiła'. Godny zauważenia jest również fakt, że cząstka *chor-* występuje jako częsty składnik imion wczesnostaropolskich, poświadczonych niejednokrotnie w toponimii (nazwach geograficznych). Spójrzmy na takie chociażby nazwy miejscowe, jak *Chorowice*, *Choruń*, *Chorzów*, *Chorzyna*, *Lubiechorz*, *Niechorz* itp. [Joanna Przyklenk]



Jakie jest pochodzenie rzeczownika *dolegliwość*?

Rzeczownik *dolegliwość* pozostaje w ścisłym związku etymologicznym z czasownikiem *leżeć*, który jest wyrazem rodzimym, ogólnosłowiańskim, kontynuującym prasłowiańską postać *\*ležati* i praindoeuropejską *\*legh-* (dla porównania: niem. *liegen* ‘leżeć’; greckie *léchos* ‘łoże’; łac. *lectus* ‘łoże’). Praindoeuropejski morfem *\*legh-* jest także kontynuowany przez prasłowiański czasownik *\*legti* i polski *lec* (XIV w.) oraz pochodny od niego *legnąć* (XVI w.). Między *lec* a *leżeć* istniała początkowo następująca różnica znaczeniowa: *lec* był tzw. czasownikiem inchoatywnym, czyli nazywał początkowe stadium czynności nazywanej drugim czasownikiem, czyli ‘położyć się’. Od XVI w. obecny jest również w polszczyźnie leksem *legać* (prasłowiański *\*lěgati*), pierwotnie będący czasownikiem wielokrotnym od *lec*. Oba te czasowniki dały podstawę licznym formacjom prefiksalnemu (z przedrostkiem), m.in. czasownikowi *dolegać*. Wyraz ten, obecny w polszczyźnie od XVI w., znaczył początkowo ‘przylegać ściśle, za mocno, uwierając, sprawiając ból’ i był formą niedokonaną (imperfektem) od *dolec* (*\*dolegti*). Z kolei czasownik *dolegać* stał się bazą dla przymiotnika *dolegliwy*, używanego np. na określenie bólu. Od tego wyrazu za pomocą sufiksu *-ość* utworzony został rzeczownik *dolegliwość*. Warto przypomnieć, iż do omawianej rodziny etymologicznej należą również: *nocleg*, *legowisko*, *nalegać*, *przylegać*, *zalegać*, *rozległy*, *polec*, *poległy*, *przyległy* czy *zaległości*. [Joanna Przyklenk]



Jaka jest etymologia i znaczenie wyrazu *przytomny*?

Wyraz *przytomny* w znaczeniu ‘obecny gdzieś, przy czymś; istniejący teraz, aktualnie’ występował w polszczyźnie od XVI do XIX w., np. *Widzę to wszystko, jak gdybym tam był przytomny*, czyli ‘obecny’ (SL); *Szczerście, był drugi człowiek świadom tajemnicy, giermek Księżnej, podonczas we dworze przytomny*, czyli ‘obecny’ (SJPD). Słowo to pochodzi od czeskiego *přítomný*, a ten leksem z kolei od wyrażenia przyimkowego *při tom*, czyli ‘przy tym’. Znaczenie, w jakim dziś używamy słowa *przytomny* – ‘mający przytomność, tzn. będący w stanie pełnej świadomości’, pojawiło się dopiero w II połowie XIX w. Wcześniej bowiem w podobnym sensie używano połączenia *przytomny sobie* (XVIII–XIX w.). Omawiany przymiotnik w znaczeniu ‘świadomy’ zapożyczony został z naszego języka przez język ukraiński: *prytómnyj*. Zauważyć także należy, iż współczesne słowniki obok znaczenia ‘taki, kto ma pełną świadomość tego, co się dzieje’ odnotowują także sensy: ‘taki, który charakteryzuje się żywością myślenia’ oraz ‘taki, który świadczy o inteligencji; trzeźwy, rozsądny’ (PSWP). [Joanna Przyklenk]



Skąd pochodzi często ostatnio słyszane słowo *eutanazja*?

*Eutanazja*, czyli ‘rozmyślne, wywołane współczuciem spowodowanie śmierci osoby nieuleczalnie chorej, zwykle na jej żądanie’, pochodzi od greckiego wyrazu *euthanasíā* ‘łatwa lub szczęśliwa śmierć’, który stanowi połączenie cząstki *eu-* ‘dobrze, łatwo’ i *thánatos* ‘śmierć’<sup>3</sup>. W języku angielskim wyraz ten w cytowanym na początku znaczeniu używany jest od końca XIX w. W WSWO oraz w *Wielkim słowniku wyrazów obcych i trudnych* A. Markowskiego i R. Pawelca czytamy, że polski rzeczownik *eutanazja* wywodzi się od łacińskiego *euthanasia* o znaczeniu ‘bezbolesna śmierć’. [Katarzyna Wyrwas]



Jaka jest etymologia wyrazu *zwłoki*? Czy istnieje związek między słowem *zwłoki* (ciało zmarłego) i wyrażeniem *bez zwłoki* (*bezzwłocznie*)?

Wyraz *zwłoki* i wyrażenie *bez zwłoki* łączy to, że pochodzą od jednego czasownika – *zwlec*, który w prasłowiańszczyźnie miał formę *\*sъ-vlŕkti*. Czasownik ten, zarówno w wariancie dokonanym (*zwlec*), jak i niedokonanym (*zwlekać*) ma kilka znaczeń: 1) ‘zdjąć z trudnością, ściągnąć, zedrzeć’; 2) ‘włokać, ciągnąć coś’; 3) ‘zabronować zaorane pole’. Wymienione znaczenia były dominujące w okresie staropolskim (SStp). Słowo to znaczyło też ‘odkładać coś na później, ociągać się’, np. *zwlekać z odpowiedzią na list*. To właśnie znaczenie zaznacza się w utworzonym od tego czasownika rzeczowniku *zwłoka*, czyli ‘opóźnienie wykonania czegoś, odkładanie na dalszy termin, zwlekanie z czymś’ (np. *kilkudniowa zwłoka*). Wyraz *zwłoka* z kolei tworzy wyrażenie przyimkowe *bez zwłoki*, czyli ‘bez zwlekania, natychmiast’. Inne znaczenie czasownika *zwlec* stało się natomiast podstawą staropolskiego rzeczownika *zwłok*, który mógł też przyjmować formy *zewłok*, *zwłoka* oraz *zewłoka*. Wyrazy te były początkowo wykorzystywane w znaczeniu ‘to, co zwleczono z czegoś / kogoś’ i występowały jako ‘zdobycz, korzyść (z okradania, łupienia kogoś)’. Formy pozbawione liczby pojedynczej – *zwłoki* || *zewłoki* zmarłego – występowały w sensie ‘ciało, trup, kości’. W SW znaleźć można doprecyzowującą informację, iż interesujący nas rzeczownik oznaczał ciało zmarłego w całości. W podstawie semantycznej wyrazu *zwłoki* zawarta jest też czynność wleczenia – bezwładne

<sup>3</sup> Zob. *Chambers Dictionary of Etymology*. Ed. R.K. Barnhart. New York 2003.



ciało zmarłego jest ciężkie i może podlegać takiej czynności, jak wleczenie (wlec, zwlec można coś ciężkiego, bezwładnego, np. zwlec pnie drzew na jedno miejsce, zwlec martwe ciała ludzi lub zwierząt). Czasownik *wlec*, będący podstawą omawianych tu form – *zwłoki*, *bez zwłoki*, stał się też punktem wyjścia dla powstania takich m.in. wyrazów, jak: *rozwlekły*, *powłoka* czy *odwłok*. [Miroslawa Siuciak i Joanna Przyklenk]



Skąd pochodzi wyraz *list*?

Rzeczownik *list* jest wyrazem ogólnosłowiańskim wywodzącym się od formy *\*leik'-t-u-s* o znaczeniu 'zielona pasza dla bydła'. Z kolei bazą tego słowa jest czasownik *\*lik'-* || *\*leik'-* || *\*loik'-* występujący w znaczeniu 'zrywać (językiem), paść się (o bydło)'. Początkowo omawianych wyrazów używano do nazywania paszy (zielonych części roślin), z czasem także do nazywania zieleni drzew i krzewów, ich listowia, w końcu – do określania pojedynczego liścia. To ostatnie ze znaczeń przypisane zostało ostatecznie leksemowi *liść*, a nie *list*, który już prawdopodobnie w XIII stuleciu zyskał znaczenia wtórne. Otóż za niemieckim *Blatt* oraz łacińskim *folium* o sensie 'liść' i (sekundarnie) 'kartka' staropolski *list* zaczął być stosowany w znaczeniu 'kartka papieru'. Stąd też wzięła się obecna w XIV–XV w. praktyka nazywania dokumentu prawnego *listem*. Dopiero później omawiany rzeczownik zyskał sens 'wiadomość przekazana pisemnie'. Takie znaczenie było jednak początkowo charakterystyczne jedynie dla tekstów biblijnych i kościelnych jako przekład łacińskich słów: *litterae*, *epistola* (por. ESJP). Za przypuszczeniem, że już w XV stuleciu ugruntowuje się znane nam współczesne znaczenie wyrazu *list*, przemawia ówczesna stabilizacja połączeń wyrazowych, np. *list gończy*, *list otwarty*, *listy uwierzytelniające*, *list żelazny* czy *list zastawny*. Omawiając wyraz *list*, warto przypomnieć, jak doszło do oddzielenia form i znaczeń między *listem* a *liściem*. Forma *liść* została utworzona na podstawie zbiorowego rzeczownika *liście*. Początkowo w staropolszczyźnie były zatem następujące słowa: *list* (lp.), *listy* (lm.) oraz zbiorowe *liście* ('ogół liści'). W XVI stuleciu zbiorowe *liście* traktowano już jak liczbę mnogą, do której dostosowano formę lp. – *liść*. To spowodowało, iż powstały dwa leksemy z odrębnymi wzorami odmiany, czyli (1) *liść* (lp.) – *liście* (lm.) – *listowie* (zbiorowy) o znaczeniu 'część rośliny' oraz (2) *list* (lp.) – *listy* (lm.) w znaczeniu etymologicznie wtórnym 'korespondencja'. To rozdzielenie sensów omawianych słów nie objęło jednak zdrobnień, które są tworzone odmiennie, bo *listek* to 'mały liść', a *liścik* to 'mały list'. Dodajmy ponadto, iż zadomo-

wiony we współczesnej polszczyźnie wyraz *listonosz*, powstały na bazie rzeczownika *list*, jest obecny w naszym języku od XVIII w. i stanowi kalkę słowotwórczą niemieckiego *Briefträger*. [Joanna Przyklenk]



Jakie jest pochodzenie słowa *książka*?

Wyraz *książka* występuje w polszczyźnie dopiero od XVIII w. (sporadycznie od drugiej połowy XVI stulecia). Wcześniej słowo to używane było jedynie w liczbie mnogiej (pluralia tantum): *książki* (i *książeczki*), a zmiana tej formy na liczbę pojedynczą – spowodowana koniecznością odróżniania jednego egzemplarza od wielu – zaszła w XVI w. Forma pluralna *księgi* (rzadziej: *książki*) zachowana jest do dziś m.in. w znaczeniu specjalnym – ‘trzecia komora żołądka zwierząt przeżuwających’ – ukształtowanym chyba na podstawie podobieństwa gęstych, cienkich fałd tej części żołądka do kart ksiąg. Prawdopodobnie miało tu swój wpływ niem. *Buch* w tym samym znaczeniu (NSEJP). Rzeczownik *książka* jest odziedziczony z prasłowiańszczyzny (\**kъnigъ*) i stanowi zdrobnienie od wyrazu *księga*. Ten leksem z kolei przed XIII w. występował w postaci *knięgy*, a następnie doszło do rozpodobnienia dwóch sąsiadujących głosek nosowych i przejście w *księgy*. Z analogicznym procesem mamy do czynienia w przypadku wyrazu *ksiądz*. Zjawisko to konsekwentnie zachodziło we wszystkich formach z nagłosowym *kńę-* || *kńą-* (później *kśę-* || *kśą-*) i wiązało się z zanikiem *-ń-* przed *-ę-* || *-ą-*. Dalsza etymologia omawianego wyrazu nie jest jasna. Badacze przypuszczają, iż może on być pochodzenia orientalnego, może być zapożyczeniem asyryjskim, chińskim, tureckim lub też formą rodzimą. Zdaniem A. Brücknera (SEJPBr), *księga* jest wyrazem słowiańskim, ponieważ prasłowiańska forma wywodzi się od \**kъnъ*, pol. *kien* (zachowane w *knieja*) o znaczeniu ‘kłoda, kłoc, pień drzewa, z którego robi się deski’, tworzone formantem *-ęga* (*-iga*). Warto również przypomnieć o staropolskich formach pochodnych od *księga*: *książnica* – ‘biblioteka’; *książnik* || *księżnik* – ‘zajmujący się handlem książkami, księgarz’. [Joanna Przyklenk]



Jakie jest pochodzenie słowa *komórka*?

Słowo *komórka* ma obecnie w języku polskim kilka znaczeń. Istnieje w polszczyźnie od średniowiecza, kiedy zostało utworzone jako zdrobnienie od wyrazu *komora* ‘izba, pomieszczenie mieszkalne, także spichlerz’ (jak podaje A. Brückner w SEJPBr, *komora* to wczesne, jeszcze cerkiewne zapożyczenie z łacińskiego *camara*, a to z greckiego *kamara* ‘sklepienie’, por. niemieckie *Kammer*). W swoim pierwot-

nym znaczeniu *komórka* oznaczała więc ‘małe, zamknięte pomieszczenie’. To znaczenie zachowało się do dzisiaj, np. *komórka na węgiel, komórka na narzędzia* itp. W XVIII w. wraz z rozwojem nauk przyrodniczych zaczęto używać tego wyrazu w nowym znaczeniu – ‘podstawowa jednostka strukturalna organizmów roślinnych i zwierzęcych, mikroskopijnej wielkości, spełniająca podstawowe funkcje organizmów żywych’ (przeniesiona została tutaj część pierwotnego znaczenia, że jest to coś małego i zamkniętego). To biologiczne znaczenie także stosowane jest do dzisiaj, np. *komórki nerwowe, komórki rakowe, komórki tłuszczowe*. W XX w. wyraz *komórka* zyskał nowe znaczenia: 1) ‘najmniejsza jednostka organizacyjna w przedsiębiorstwach, firmach, organizacjach’, np. *komórka informatyczna, komórka zakładowa, komórka partyjna*; 2) ‘część jakiegoś urzędnictwa, stanowiąca najmniejszy, czasem podstawowy element – aparat, przyrząd’, np. *komórka fotoelektryczna, fotokomórka*. To ostatnie znaczenie zostało przyswojone przy tworzeniu dwuwyrazowej nazwy *telefon komórkowy*. Dość szybko w potocznym użyciu zaczęto stosować formę krótszą, jednowyrazową (*komórka*), co wynika z typowej dla mowy potocznej tendencji do upraszczania, skracania nazw dwuwyrazowych (uniwerbizacji)<sup>4</sup>, np. zamiast *szkoła podstawowa – podstawówka, łódź motorowa – motorówka, opony zimowe – zimówki, samochód terenowy – terenówka* itp. [Miroslawa Siuciak].

Współcześnie mianem *komórki* określa się potocznie *telefon komórkowy*, czyli bezprzewodowy, przenośny aparat telefoniczny działający przy użyciu fal radiowych. Słowo *komórka* w telefonii zyskało nowe znaczenie i nazywa obszar zasięgu, działania pojedynczej stacji przekaźnikowej, z której w trakcie przemieszczania się osoby używającej telefonu obsługa aparatu jest przekazywana do następnej komórki. W telefonii komórkowej cały teren, po którym poruszają się użytkownicy, podzielony jest na małe sekcje, pokryty jest siecią pól z nadajnikami o niewielkim zasięgu. Pola te przedstawione graficznie są podobne do komórek w plastrze miodu lub do komórek tkanki żywego organizmu, stąd angielska nazwa *cellular phone*, pochodząca od rzeczownika *cell* ‘komórka’. W USA i Kanadzie obecnie znacznie częstsza jest wersja skrócona *cell phone* lub *cell*, tymczasem w Wielkiej Brytanii i Australii używane jest określenie *mobile phone* ‘telefon przenośny’, potocznie zastępowane przez jedno słowo – *mobile* (zob. [http://en.wikipedia.org/wiki/Mobile\\_phone](http://en.wikipedia.org/wiki/Mobile_phone)), które to określenie z ko-

<sup>4</sup> A. M a r k o w s k i (*Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa 2005, s. 166) zwraca uwagę, że zjawisko uniwerbizacji przyczynia się do powstawania neosemantyzmów, takich jak np. *komórka* ← *telefon komórkowy*, *chodnik* ← *muzyka chodnikowa*, *kabel* ← *telewizja kablowa* i inne.

lei zapożyczili Czesi. Z tłumaczenia angielskiego *cellular phone* powstała polska nazwa *telefon komórkowy*, z niej zaś potoczna *komórka*<sup>5</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Jaka jest etymologia słowa *miłość*?

Rzeczownik *miłość* poświadczony w tekstach z XIV i XV w. miał znaczenie ‘litość, miłosierdzie’, które występowało równoległe do znaczenia ‘łaskawość, łaska, przychyłność’ (XIV–XVI w.). Stąd też wzięły się w polszczyźnie zwroty grzecznościowe, które z czasem przekształciły się (na skutek procesów fonetycznych) w formy krótsze, np. *Miłość* → *Mość*; *Wasza Miłość* → *Waszmość* i *Waszeć* → *Waść* → *Aść*; *Waszmość Dobrodziej* → *Asindziej*; *Waszmość Dobrodziejka* → *Asińdzka*, *Aśćka*; *Waszmość Pan* → *Waspan* → *Aspan* → *Acan*. Zmiany te następowały głównie w XVI w., a w okresie późniejszym funkcjonowały już w postaciach zleksykalizowanych, tzn. bez odniesienia do wyrazu *miłość* (por. NSEJP). Już w pierwszej połowie XV w. pojawiło się i trzecie znaczenie – o szerokim sensie łacińskim – *amor*, czyli dzisiejszej ‘miłości’. Prasłowiańskie określenie tego uczucia w językach zachodniosłowiańskich (a do nich należy m.in. język polski) nie zachowało się, dlatego nie ma dziś u nas formy kontynuującej dawne *\*ljuby*, *\*ljubove*. Wyraz *miłość* pochodzi od prasłowiańskiego słowa *\*mil-ostb*, którego znaczenie ogólnosłowiańskie to ‘litość’. Ta dawna forma z kolei pochodzi od imiesłowu *miły* czasownika *mijać*. Pierwotnie zadiektywizowany *miły* oznaczał ‘godnego litości’, a czasownik *mijać* w swej dawnej postaci *\*mei-* niósł sens ‘mijać kogoś; przechodzić, nie atakując’. Zatem dawny *miły*, czyli *\*mei-l-o-s* to taki, którego ‘można minąć (spokojnie); przejść obok, nie dobywając broni’<sup>6</sup>. [Joanna Przyklenk]



Jaka jest etymologia słów *przyjaźń*, *przyjaciel*?

Wyraz *przyjaciel* należy do grupy słów rodzimych, ogólnosłowiańskich. Etymologicznie związany jest z prasłowiańskim czasownikiem *\*prɔjati* o znaczeniu ‘lubić, sprzyjać komu, przyjaźnić się’. Budowa tego rzeczownika wyglądałaby zatem następująco: *\*prɔja+telb*. Interesujący nas wyraz – poświadczony w języku polskim już od XIV w. –

<sup>5</sup> Serdecznie dziękujemy Panu Markowi Franusowi, który zwrócił nam uwagę na pewne nieścisłości natury technicznej obecne w pierwszej, internetowej wersji tej odpowiedzi.

<sup>6</sup> Zob. też artykuł F. Sławskiego na temat słów *miły* i *miłość* – F. Sławski: *Miły, miłość*. „Język Polski” 2000, z. 1–2, s. 1–9.

często występuje w Biblii, gdzie staje się odpowiednikiem łacińskich leksemów *amicus* i *cognatus*. W staropolszczyźnie *przyjaciel* oznaczał nie tylko ‘tego, kto komuś sprzyja’, ale również ‘krewnego, powinowatego’ oraz ‘przyjmującego/przyjmowanego w gościnę’. Dwa ostatnie ze znaczeń nie zachowały się, ale za to ukształtowany został dodatkowy, nowy sens wyrazu *przyjaciel* – ‘kochanek’. Z kolei rzeczownik *przyjaźń* kontynuuje prasłowiańską postać *\*prǫjaznъ*, wywodzącą się od przymiotnika *\*prǫjaznъ* (czyli ‘przyjazny’). Podobnie jak leksem *przyjaciel*, tak i formy *przyjazny*, *przyjaźń* pozostają w ścisłym związku z czasownikiem *\*prǫjati*. Ponadto analogiczną zależność jak w przypadku *\*prǫjaznъ* (‘przyjazny’) – *\*prǫjaznъ* (‘przyjaźń’) ilustruje para słów *\*bojaznъ* stp. ‘bojazny’, XV–XVI w. – *\*bojaznъ* ‘bojaźń’ (ESJP). [Joanna Przyklenk]



Jakie jest pochodzenie słowa *pokój*?

Słowo *pokój* ma etymologię słowiańską. Pochodzi od czasownika *koić*, który znaczył ‘łagodzić, uspokajać, uśmierzać’, stąd do dzisiaj zachowały się zwroty *koić ból*, *koić cierpienie*. Rzeczownik *pokój* oznaczał więc na początku stan łagodności, uspokojenia, brak trosk i zmartwień. W okresie staropolskim dzięki dodaniu przedrostka s-powstał wyraz *spokój*, który przejął to pierwotne znaczenie, a *pokój* zaczął oznaczać ‘brak wojen, chaosu, walki’. Dawne, pierwotne znaczenie słowa *pokój* zachowało się w związkach frazeologicznych: *dać komuś pokój* (archaiczne), *odejść w pokój*, *niech odpoczywa w pokój*. Na to pierwotne znaczenie z czasem nałożyło się drugie – *pokój* jako ‘pomieszczenie, część mieszkania, dawniej izba, w której można było zażywać pokoju’. [Mirosława Siuciak]



Mam pytanie na temat pochodzenia wyrazu *bezpieczny*. Kojarzę je z wyrażeniem *bez pieczy*, a *piecza* to ‘ochrona, kontrola’ (*mam pieczę nad czymś* = czuwam nad czymś, pilnuję czegoś), czyli *bez pieczy* = ‘bez ochrony’. To przeczy znaczeniu wyrazu *bezpieczny*...?

Przymiotnik *bezpieczny* znany jest od XV w. i rzeczywiście pochodzi od wyrażenia *bez pieczy* ‘bez starania, bez troski, bez opieki’ (por. *piecza* ‘troska, staranie, opieka’). Być może został zapożyczony od czeskiego *bezpečný*. Początkowo – do XVII w. – używany był w znaczeniu ‘beztroski’, stąd też wykształciło się znaczenie ‘nieostrożny, lekkomyślny, niedbały’ i ‘pewny siebie, odważny’. Znaczenie tego przymiotnika stopniowo się rozszerzało do ‘niczym nie zagrożony,

nie zagrażający', co spowodowane było ekspansją jego antonimu – *niebezpieczny*. W efekcie tego procesu i w opozycji do *niebezpieczny* przymiotnik *bezpieczny* zaczął być używany w znaczeniu 'wolny od niebezpieczeństwa' (por. SEJPBr, ESJP). Jeszcze SJPD odnotowuje – przestarzałe już w XX w. – znaczenie 'nie troszczący się o kogo albo o co; spokojny, pewny' wraz z przykładem z *Potopu* H. Sienkiewicza: *O żonę i dzieci będą bezpieczny, bo puszcza najlepsza to w świecie forteca.* [Katarzyna Wyrwas]



Jakie jest pochodzenie wyrazu *niedźwiedź*?

Rzeczownik *niedźwiedź*, poświadczony w polszczyźnie pierwszej połowy XVI w., wcześniej występujący w postaci *miedźwiedź* (XIII–XVI w.), jest kontynuantem prasłowiańskiej formy *\*medv̥edis*. Omawiany wyraz ma charakter ogólnosłowiański i wywodzi się od przymiotnika *\*medv-ědъ*, czyli 'jedzący miód' (*\*medh-u-s* → *\*medъ* 'miód'; *\*ēd-* → *\*ěsti* 'jeść'). Zdaniem A. Bańkowskiego (ESJP), w prasłowiańszczyźnie myśliwskie określenie niedźwiedzia zastąpiło jego właściwą praindoeuropejską nazwę *\*rktos*<sup>7</sup>, w związku z którą pozostaje greckie *árktos* oraz łac. *ursus* (por. imię własne *Ursus* lub pochodne od przymiotnika *ursinus* imię *Ursyn*, od którego utworzono nazwę dzielnicy warszawskiej – *Ursynów* czy też imię żeńskie *Urszula*, etymologicznie oznaczające małą niedźwiedzicę). Praindoeuropejskie *\*rktos* wyparte zostało zatem przez formę *miedźwiedź*, a zmiana nagłosowego *mie-* w *nie-* mogła być spowodowana czynnikami fonetycznymi o charakterze gwarowym jako przejaw hiperpoprawności (por. *niemy* – *miemy*, *Niemcy* – *Miemcy*) lub też czynnikami morfologicznymi: leksykalizacja wyrazu *miedźwiedź* i utrata związku z podstawowym wyrazem *miód* spowodowały wyrównanie analogiczne do form słowotwórczych z zaprzeczeniem *nie-* (NSEJP). [Joanna Przyklenk]



Jaka jest etymologia wyrazu *kobieta*?

---

<sup>7</sup> W zastąpieniu owej właściwej nazwy omówieniem można widzieć przejaw tabu językowego zastosowanego w językach ludów północnej Europy (por. ros. *mied-wied*, niem. *Bär* czy ang. *bear* o znaczeniu 'burey, szary', litewskie *lokys* 'kudłaty' lub 'liżący'), dla których to zwierzę było groźne. Z tego powodu unikano wymawiania jego nazwy i w końcu o niej zapomniano, a w zastępujących ją omówieniach ekspozowano pewne charakterystyczne cechy niedźwiedzia, jego zwyczaje. Co ciekawe, kiedy wyraz *niedźwiedź* zaczął być odczuwany jako nazwa właściwa, a przez to niebezpieczna, znów znalazły się nowe omówienia typu *miś*, *mieszko*, *kosmacz*, *kudłacz*, *bartnik*, *mrówczarz*, por. K. Stanięwska: *Zakazane słowo*. „Wiedza i Życie” 2000, nr 1 [Katarzyna Wyrwas].

Ustalenie pochodzenia wyrazu *kobieta* jest niezwykle skomplikowane i pozostaje do dzisiaj kwestią nierozstrzygniętą. Wśród etymologów nie wypracowano dotąd jednego stanowiska, stąd też możemy spotkać różne próby interpretacji. Jedną z nich jest dopatrywanie się w wyrazie *kobieta* zapożyczenia z języka niemieckiego (staroniemieckie *kebse*, *gebette* ‘towarzyszka łoża, małżonka, konkubina’). Mniej prawdopodobne wydaje się tłumaczenie A. Brücknera (SEJPBr), że słowo to pochodzi od staropolskiego wyrazu *kob* – ‘chlew’: wówczas oznaczałoby ‘osobę zajmującą się hodowlą świń, trzody chlewnej’. Brückner dopatruje się też wspólnego rdzenia w formach *kobieta* i *kobyła*. Inni etymolodzy zauważają z kolei w wyrazie *kobieta* prasłowiański rdzeń *\*kobь* oznaczający ‘wróżbę z lotu ptaków’ i przypisują temu słowu znaczenie ‘wieszczka, wróżka’, a ponieważ w wielu językach słowiańskich *kobieta* oznacza ‘małżonkę, osobę zamężną’, próbuje się wyjaśnić pierwotne znaczenie tego słowa jako ‘wywrotzona, obiecana na żonę’ (SEJPSł). Chociaż dokładnie nie wiadomo, jaka jest etymologia słowa *kobieta*, to z całą pewnością możemy stwierdzić, że jeszcze w XVII w. było to określenie obraźliwe i stosowane było jako wyzwisko, głównie w środowisku mieszczańskim. W zachowanych tekstach białogłowy skarżyły się: *dla większego zelżenia kobietami nas zową* (M. Bielski: *Sejm niewieści*, 1586). O pejoratywnym zabarwieniu słowa *kobieta* w XVI i XVII w. świadczy też fakt, że występowało ono zawsze z takimi epitetami, jak *wszetečna*, *plugawa*, *nikczemna*, *szpetna*. Swój obelżywy charakter słowo to straciło niespełna 150 lat temu, dopiero bowiem od połowy XVIII w. wyraz *kobieta* zaczął być używany w znaczeniu neutralnym. W funkcji dzisiejszego znaczenia tego słowa występowały w języku staropolskim wyrazy, takie jak *żona*, *białogłowa*, *niewiasta*, które później (około XVIII w.) zostały wyparte przez słowo *kobieta*, kiedy utraciło ono negatywne konotacje. W staropolskich tekstach powszechnie używane były wyrazy *białogłowa* i *niewiasta* – dzisiaj mają one charakter archaiczny, ale choć wyszły z powszechnego użycia, są nadal zrozumiałe dla ludzi posługujących się językiem polskim. Wyraz *niewiasta* zachował się zresztą w języku religijnym, w tłumaczeniach Biblii, w których niezwykle rzadko stosuje się słowo *kobieta*. Natomiast wyraz *żona* stosunkowo wcześniej nabrał w polszczyźnie znaczenia ‘kobieta zamężna’, chociaż w wielu innych językach słowiańskich utrzymał się w swojej pierwotnej funkcji semantycznej – *żena* – ‘kobieta, osoba płci żeńskiej’ (w czeskim, słowackim, rosyjskim, chorwackim i in.). [Mirosława Siuciak i Joanna Przyklenk]



Jaka jest etymologia wyrazu *baba*?

Rzeczownik *baba* wywodzi się od ogólnosłowiańskiej formy *\*baba*, a zatem wyraz ów nie zmienił swej postaci, choć przeszedł zasadnicze zmiany znaczeniowe. Początkowo słowem tym określano ‘wiedźmę, znachorkę zamawiającą choroby i pomagającą przy porodach’. Z biegiem czasu sens omawianego leksemu wzbogacił się o znaczenie ‘stara kobieta, staruszka’, co zapoczątkowało jego funkcjonowanie na gruncie relacji rodzinnych – ‘matka ojca lub matki’ (XIV–XVII w.). Omawiany wyraz jest przykładem słowa języka dziecięcego, o czym świadczy charakterystyczne podwojenie sylab, por. *tata, mama*. Od XIV stulecia na określenie relacji pokrewieństwa wykorzystywano zdrobnienie *babka*, dziś spieszczane jeszcze do postaci *babcia*. Wyrazem *baba* posługujemy się również na określenie kobiety, zwłaszcza niemłodej i ubogiej (przeciwnieństwo – *pani*). Nie można też zapomnieć o smacznej *babie* || *babce*, czyli o okrągłym placku świątecznym! [Joanna Przyklenk]



Skąd dokładnie pochodzi wyrażenie *babie lato*?

*Babie lato*, czyli ‘okres ciepłych dni, pogodnych dni jesieni, nitki pajęczyny snujące się wówczas w powietrzu’ jest wyrażeniem szeroko rozpowszechnionym nie tylko w językach słowiańskich. Znajdujemy jego odpowiedniki również w językach spoza tej grupy: w niemieckim np. obserwujemy *Altweibersommer*, w szwajcarskim *witwensommerli* (*alt* – ‘stary’; *Weib* – ‘kobieta’; *Witwe* – ‘wdowa’; *Sommer* – ‘lato’). Franciszek Sławski (SEJPSI) przytacza tezę F. Klugego<sup>8</sup>, który semantycznych podstaw tego wyrażenia upatruje w porównywaniu okresu niemal letnich, ciepłych dni jesieni z późną miłością starszych kobiet. [Joanna Przyklenk]



Jakie jest pochodzenie słowa *matka* w języku polskim?

Wyraz *matka* pochodzi od staropolskiego słowa *mać*, będącego kontynuantem prasłowiańskiego wyrazu *\*mati*. Rzeczownik *mać* podlegał w polszczyźnie specyficznej odmianie, mianowicie w przypadkach zależnych temat ulegał rozszerzeniu o cząstkę *-erz-*: M. *mać*, D. *macierze*, CMs. *macierzy*, B. *macierz*, N. z *macierzą*. Współcześnie ani wyraz *mać*, ani forma *macierz* w swojej pierwotnej funkcji semantycznej nie występują (*mać* stanowi jedynie składnik znanego wulgaryzmu). Pewną pozostałością *macierzy* jest utworzony od niej przymiotnik *macierzyński*. Spotykamy też obecnie słowo *macierz*

<sup>8</sup> F. Kluge: *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. Berlin 1934.



w innych znaczeniach – np. jako termin w matematyce i informatyce; przez pewien czas funkcjonowało też jako określenie ojczyzny. Wyraz *matka* natomiast początkowo był zdrobnieniem, utworzonym od rdzenia *mat'*- za pomocą przyrostka *-ka*, który tworzył nazwy zdrobniałe, np. *córa* → *córka*, *gęś* → *gąska*, *mysz* → *myszka*, *ława* → *ławka*. Z czasem jednak wyraz *matka* zaczął być używany w znaczeniu neutralnym, a pojawiły się inne zdrobnienia, np. *mateczka*, *matuchna*, *matula*, *mateńka*<sup>9</sup> itp. [Mirosława Siuciak]



Interesuje mnie etymologia wyrazu *macocha*.

Rzeczownik *macocha*, zaświadczony w polszczyźnie od XV w., a w swej obocznej postaci *macecha* od XIV stulecia, wywodzi się z prasłowiańskiej formy *\*matjěxa*, która pochodzi z praindoeuropejskiego rzeczownika złożonego *\*mat(er)-yēusā* (dosłownie: ‘mater-virgo’). Początkowe znaczenie tego leksemu nie wiązało się ze współczesnym ‘dla dzieci nowa żona ojca, poślubiona po śmierci ich matki’, choć pewna zbieżność tu zachodziła: ‘matka zastępcza’. Jak podaje A. Bańkowski (ESJP), pierwotne znaczenie omawianego wyrazu należy wiązać z obowiązkiem, jaki spadał na młodsze siostry, gdy wydana za mąż starsza z siostr zmarła, pozostawiwszy dziecko. Wówczas najstarsza z niezamężnego rodzeństwa miała opiekować się potomkiem do chwili swego zamążpójścia. Gdy wychodziła za mąż, dziecko przekazywane było młodszej siostrze. Stąd znaczenie *macochy* należy pierwotnie wiązać z funkcją zastępczej matki, z równoczesną rolą i matki, i ciotki. [Joanna Przyklenk]



Od czego wywodzi się słowiańskie słowo *żona*? Czy ma coś wspólnego ze słowem *rodzić* albo *rodzina*?

Ogólnosłowiański rzeczownik *żona* został przez wszystkie języki, które go znają, odziedziczony z prasłowiańskiego *\*žena* ‘kobieta’, a to z kolei z wcześniejszego praindoeuropejskiego *\*guena* ‘rodząca, przedłużająca ród’, por. kontynuanty pie. rdzenia *\*guen-* ‘rodzić’ w językach grupy indoeuropejskiej – greckie *gyné* ‘kobieta’ i *génos* ‘pochodzenie’, łacińskie *genus* ‘rodzaj, ród’ (por. NSEJP). [Katarzyna Wyrwas]

---

<sup>9</sup> Por. artykuł F. Sławskiego pt. *Matka, mać, macica, macierz, maciora, mama*. „Język Polski” 1998, z. 1–2, s. 6–15 (przyp. red.).



Jaka jest etymologia słowa *małżeństwo*?

Wyraz *małżeństwo* nie należy do polskiego słownictwa rodzimego. Jedną z hipotez omawiających etymologię tego słowa, podkreślającą złożony charakter wyrazu, wskazuje, że ów leksem wywodzi się od słowa *małżonka* – a ściślej – od wcześniej już używanego wyrazu *małżona* o znaczeniu ‘żona pojęta „na mał”, uroczystie’. Człon *mał-* wywodzi się od starogermańskiego *māl* lub *mahal* oznaczającego ‘umowę, kontrakt’ (w omawianym przykładzie byłby to kontrakt ślubny). Związek *māl* ‘umowy’ z uroczystościami weselnymi potwierdzają następujące germańskie słowa: *mahlschatz* – ‘posąg’, *mahlring* – ‘pierścień ślubny’. Drugi człon złożenia – *żona* – ma już charakter słowiański. Zauważyć ponadto należy, iż polszczyzna przejęła wyraz *małżonka* najprawdopodobniej w drugiej połowie XIV w. z języka staroczeskiego – *malženka*. Było to zdrobnienie od *malżena* – ‘ślubna żona’. Pierwsza połowa XVI w. przynosi teksty dokumentujące użycie słowa *małżonek* (sporadycznie: *małżon*) utworzonego od leksemu *małżonka*. Natomiast słowo *małżeństwo* pojawia się wcześniej, bo już w pierwszej połowie XV w., prawdopodobnie też na wzór staroczeskiego *malženstvo*. W XV w. odnotowujemy również obecność wyrazu *niemałżeństwo* w znaczeniu ‘związek z żoną „niemażeńską”, konkubinat’ (por. SEJPBr, ESJP). Z kolei według drugiej hipotezy podstawą etymologiczną omawianego słowa był staroniemiecki leksem *ge-mahelo* (obecnie *gemahl*) – ‘małżonek’, przejęty przez Słowian bez nagłosowego *ge-* (NSEJP). Warto również przypomnieć dziś już zapomniane staropolskie wyrazy: *żeństwo* – ‘małżeństwo’, *bezżeństwo*, rzadsze *bezmałżeństwo* czy wreszcie czasowniki *małżonkować*, *małżonkować się* w znaczeniu ‘zawierać związek małżeński’. [Joanna Przyklenk]



Jakie były dawniejsze znaczenia słowa *dziewczyna*? Jak jest pochodzenie słowa *dziwka* i czy zawsze było ono obraźliwe?

W języku polskim jest wiele wyrazów utworzonych na podstawie prasłowiańskiego rdzenia *\*děv-*, który w polszczyźnie na skutek fonetycznego rozwoju przekształcił się w *dziew-*. U Prasłowian wyraz *\*děva* miał związek z czasownikiem *\*dojiti* ‘karmić piersią, ssać’ i jego znaczenie było czynnościowe – ‘ssać’, ale mógł też oznaczać ‘mająca cechy typowo kobiece, mogąca karmić piersią’ (SEJPSł). Świadectwem dawnego pochodzenia tego wyrazu jest jego obecność w wielu językach słowiańskich: *djewa*, *djewka* (serbski, chorwacki), *divka* (czeski) itp. W języku staropolskim słowo to występowało w postaci

*dziewa* oraz jako zdrobnienie z przyrostkiem *-ka*: *dziewka* lub też inne, dziedziczone z prasłowiańszczyzny zdrobnienie z przyrostkiem *-ica*: *dziewica*. Ten ostatni wyraz pierwotnie oznaczał ‘miła, młoda dziewczka’, z czasem zaczął oznaczać kobietę niezamężną, a później także kobietę niewinną, nieskałaną. Natomiast słowo *dziewka* w staropolszczyźnie używane było w trzech znaczeniach: 1) ‘dziewczyna, panna, kobieta niezamężna’; 2) ‘córka’; 3) ‘dziewczyna służebna, służąca’. Z czasem przeważać zaczęło znaczenie trzecie, ponieważ pierwotną funkcję semantyczną tego wyrazu przejęła w języku polskim oparta na tym samym rdzeniu forma *dziewczę*. Słowo to, należące do semantycznej kategorii istot młodych, było pod względem gramatycznym rodzaju nijakiego: *miłe dziewczę*, podobnie jak *miłe dziecię*, *chłopię*, *pachole*, *szczenię*, *źrebię* itp. Około XVII–XVIII w. do popularnego w polszczyźnie rdzenia *dziewcz-* dodano przyrostek *-yna* i nowo powstały wyraz *dziewczynyna* wyparł starsze formy, takie jak *dziewka* i *dziewczę*. Wyraz *dziewka* już w XVIII w. nabrał negatywnego znaczenia – zaczął oznaczać służącą, kobietę do różnych posług, a z czasem także kobietę lekkich obyczajów. *Dziewka* w znaczeniu ‘nierządnicza’ występuje dopiero w pierwszej połowie XIX stulecia, podobnie jak słowo *dziwka*, które według gwarowej wymowy – *dziéwka* – spopularyzował chyba Tadeusz Boy-Żeleński. Zatem leksem *dziewka* już od XIX w. jest w skrajnej opozycji do synonimicznego kiedyś *dziewica*. Wyraz *dziewczę* natomiast zachował się jako archaizm w języku literackim, a także w wielu gwarach, w których oprócz tego występują takie słowa, jak *dziewucha*, *dziotłcha* itp. Rzeczownik *dziewczynyna* w XIX w. oznaczał także niezamężną, przeważnie młodą pomocnicę domową, służącą (por. SJPd, SL). [Mirosława Siuciak i Joanna Przyklenk]



Skąd w języku polskim wzięło się określenie *Włochy*, a co za tym idzie *Włosi*, skoro w pozostałych językach obserwujemy pochodne wyrazu *Italia*?

Wyraz *Włoch* wywodzi się z prasłowiańskiej nazwy oznaczającej Romanów, a ta z kolei, jak pisze Brückner, przejęta została „od Niemców, bo ci najpierw wszystkie plemiona celtyckie, a potem i romańskie, zwali Walh” (SEJPBr). Podstawą tego określenia była nazwa szczepu celtyckiego *Volcae*. Na gruncie słowiańskim zadomowiła się zatem forma *Wołch*, oznaczająca dla Słowian wszelkich Romanów, a w języku polskim doszło do zwężenia zakresu stosowania tego wyrazu jedynie do mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Dzisiejsza forma tego rzeczownika jest efektem działania procesu przestawienia

(metatezy) głosek *o* i *ł*. Dodać warto, że w polszczyźnie występował również rzeczownik *Italia* ‘z łac. kraj włoski, Włochy’ oraz przymiotnik *italski* ‘włoski’ (*Słownik języka polskiego*, Wilno 1861). Współczesny język polski także odnotowuje te słowa, ale w innym już znaczeniu: wyraz *Włochy* nazywa nowożytne państwo na Półwyspie Apenińskim, podniosłe określane też *Italią*, *italski* natomiast to przede wszystkim ‘taki, który dotyczy Italii, jest związany z Italią – starożytnym państwem na Półwyspie Apenińskim, od 27 r. p.n.e. rozciągającym się aż do Alp’, rzadziej – ‘związany z Włochami, nowożytnym państwem’ (PSWP). Rzeczownik *Włochy* – jako nazwa państwa – to dawny biernik liczby mnogiej odmiany słowa *Włoch*. W latach 20. XX w. usiłowano wprowadzić w życie formy *Italia* i *italski* z inicjatywy włoskiego posła przebywającego w Warszawie (nazwa *Włoch* kojarzyła się z niemieckim *Welsch* o pogardliwym odcieniu, którego nasz rzeczownik *Włoch* jest pozbawiony), nowe wyrazy nie przyjęły się jednak w społeczeństwie i nie zastąpiły dawnych polskich nazw<sup>10</sup>. [Joanna Przyklenk i Katarzyna Wyrwas]



Dlaczego w języku polskim występują nazwy *Węgry* i *Włochy*, podczas gdy w innych językach europejskich używa się nazw pochodzących od słów *Hungary* i *Italia*?

To, jak jedne narody nazywają inne, jest często uzależnione od historycznych kontaktów tych narodów ze sobą. Niemcy nazywają siebie *Deutsche*, podczas gdy Polacy nazywają ich *Niemcami*, Anglicy – *Germans*, a Francuzi – *Allemands*. Węgrzy nasz kraj nazywają *Lenygelország*, a Włosi *Polonia*. Jako że o nazwie *Włochy* pisaliśmy już dość obszernie, teraz spróbujemy opowiedzieć o Węgrzech. Węgrzy nazywają swoje państwo *Magyarország*, a siebie *Magyar*, tak też (*Madziar*) mówią o nich Czesi i Słowacy oraz nasi górale, podczas gdy Francuzi nazywają Węgrów *Hongrois*, Hiszpanie *Húngaro*, a Niemcy *Ungar*. Na zachodzie Europy przyjęła się nazwa *Hungary* pochodząca z używanej w średniowiecznej łacinie nazwy *Hungaria* ‘Węgry’ (zob. SWOKop). W języku polskim i niektórych innych językach słowiańskich (por. także podobne nazwy w czeskim – *Uher*, *Uhry* i rosyjskim – *Wiengr*, *Wiengrija*) przyjęła się nazwa *Węgry*, którą wywodzi się od istniejących w V i VI w. nazw szczepów plemion Hunów zamieszkujących obszar nad Meotydą i od Uralu do Kaukazu, a później także plemion osiadłych tam Chazarów oraz Madziarów, którzy wędrowali

---

<sup>10</sup> W. Doroszewski: *Rozmowy o języku*. Seria II. Kraków 1951, s. 237–238; Tenże: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. T. 1. Warszawa 1964, s. 472–474.

znad Kubanu do Panonii. Nazwy te – *Onogur*, *Ongur* (forma staro-cerkiewno-słowiańska *agri*) oznaczające ‘dziesięć (*on*) pokoleń (strzał, *gur*)’ – Słowianie przenieśli na Madziarów i wymawiali z początkowym przydechowym *w*<sup>11</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Od jakiego wyrazu pochodzi imię *Gniewko*?

*Gniewko* to stare imię słowiańskie, które było bardzo rozpowszechnione w okresie staropolskim. Jest to forma skrócona od imienia dwuczłonowego *Gniewomir*, które oznaczało ‘ten, którego gniew sprowadzi pokój (mir)’. Takie dwuczłonowe imiona są typowe dla nazewnictwa słowiańskiego – w średniowieczu występowało w Polsce około 600 typów takich imion, obecnie pozostało ich około 40 (np. *Mirostław*, *Sławomir*, *Bolestaw*, *Stanisław*, *Bożydar*, *Bogumił*, *Bogustaw*, *Jarostaw*, *Radostaw*, *Bogdan*, *Wojciech* itp.); większość z nich ma też odpowiedniki żeńskie (*Mirostawa*, *Stanisława*, *Bogumiła*, *Bogustawa* itp.). W codziennym użyciu rzadko stosowano imiona dwuczłonowe w pełnym brzmieniu. Najczęściej skracano je do jednego członu, do którego dodawano różnego typu przyrostki, np. *Mirek*, *Mirko*, *Bolko*, *Stańko*, *Staniek*, *Staszek*, *Bogusz*, *Miłosz* itp. Ten sam proces dotyczy imienia *Gniewko*, które powstało przez dodanie przyrostka *-ko* do członu *Gniew-*. Wbrew pozorom imię to nie ma charakteru zdrobniałego, podobnie jak średniowieczne określenia książąt piastowskich: *Mieszko*, *Bolko*, *Leszek* itp.<sup>12</sup> [Miroslawa Siuciak]



Jakie jest pochodzenie cząstki *-lut* w starych, słowiańskich imionach (np. *Bolelut*) oraz przedrostka *Lut-* również w imionach (*Lutostaw*)?

Cząstka *lut-* w imieniu *Lutostaw* pochodzi od znanego już w okresie prasłowiańskim przymiotnika *luty* o znaczeniu ‘srogi, groźny’. W okresie staropolskim występowało więcej imion dwuczłonowych z tą cząstką, np. *Lutogniew*, *Lutobrat* itp. Nie jest to w tych imionach przedrostek, tylko jedna z podstaw słowotwórczych, która może stanowić pierwszy człon złożenia (jak w wymienionych przykładach) lub drugi (np. *Gniewolut*, *Bolelut*). Charakterystyczna dla słowiańskich imion tego typu jest wymiennosc członów, jak np. *Mirostław* –

<sup>11</sup> W. Doroszewski: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. T. 2. Warszawa 1968, s. 544–545; zob. też SEJPBr.

<sup>12</sup> Zob. M. Małec: *O imionach i nazwiskach w Polsce. Tradycja i współczesność*. Kraków 1996; T a ż: *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*. Kraków 2001.

*Stawomir, Lutogńiew – Gniewolut.* Staropolski przymiotnik *luty* wyszedł z użycia, zachował się tylko w nazwie miesiąca: *luty* – to miesiąc srogi, groźny, bo panuje w tym czasie jeszcze ostra zima. [Mirosława Siuciak]



Oboje z bratem mamy dosyć oryginalne imiona: *Myślībór* (czy miasto *Myślībórz* ma z tym coś wspólnego?), a ja – *Ivetta* (popularne w Czechach i na Węgrzech). Ciekawa jestem, jaka jest ich etymologia.

Imię *Myślībór* czy też *Myślībor* jest pochodzenia słowiańskiego. Już w okresie przedpolskim, prasłowiańskim używano często imion dwuczłonowych – stąd też stanowią one wspólne dziedzictwo słowiańskie i w wielu językach naszego kręgu kulturowego możemy je obecnie spotkać. Na ziemiach polskich imiona tego typu były bardzo rozpowszechnione w średniowieczu, szczególnie w okresie IX–XV w. Z czasem zostały wyparte przez imiona chrześcijańskie. Zgodnie z wierzeniami Słowian imię określało charakter i los człowieka, nadawane więc było jako dobra wróżba na przyszłość. Składało się najczęściej z dwóch członów, które wyrażały razem jakąś pozytywną wartość, np. *Stani-sław* – znaczyło ‘stań się sławny’, *Mir-o-sław* – ‘niech w twoim życiu ważne będą mir (pokój) i sława’, *Bogu-mił* – ‘bądź miły Bogu’. W imieniu *Myślībor* zawarte są dwa człony czasownikowe: *myśleć* i *borzyć* (ten staropolski wyraz znaczył ‘walczyć’). Imię to zawierało więc takie pozytywne wartości, jak myślenie i waleczność. Na podobnej zasadzie zbudowane było imię *Czсібor*. W okresie średniowiecza występowało około 600 słowiańskich imion dwuczłonowych, jednakże od XVI w. przestały być używane, ponieważ uznawano je za imiona pogańskie i nie można ich było nadawać na chrzcie. Na nowo pojawiły się dopiero w XIX w., kiedy w kulturze romantyzmu wzrosło zainteresowanie średniowieczem. Do naszych czasów przetrwało około 50 tego typu imion, większość z nich ma też odpowiednik żeński, np. *Bronisław* – *Bronisława*, *Stawomir* – *Stawomira*. Imię *Myślībór* nie ma żeńskiego odpowiednika, podobnie jak np. *Zbigniew*, *Wojciech*, *Bożydar*. Słusznie Pani uważa, że miasto *Myślībórz* ma coś wspólnego z imieniem *Myślībor*. Jest to typowa nazwa miejscowości utworzona od imienia właściciela – oznaczała pierwotnie ‘miasto należące do Myślībora’, tak jak *Racibórz* to było miasto Racibora, *Sieradz* – miasto Sierada, *Domaradz* – miasto Domarada itp. Zob. K. Rymut, *Nazwy miast Polski* (Wrocław 1987). [Mirosława Siuciak] Imię *Ivetta* (spolszczone i używane w formie *Iweta*) jest zapożyczone z francuskiego *Ivette* || *Yvette*, będącego wariantem imie-

nia *Iwona*, które z kolei jest żeńską odmianą imienia *Iwo* (*Iwon*), pochodzącego prawdopodobnie od staro-wysoko-niemieckiego słowa *iwa* o znaczeniu ‘cis, drzewo cisowe, łuk z drzewa cisowego’<sup>13</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Proszę o wytłumaczenie, co oznacza w języku polskim wyrażenie *jaki wał* i skąd się ono wzięło?

Rzeczownik *wał* to prasłowo występujące początkowo w znaczeniu ‘fala’. Jego pochodzenie należałoby najprawdopodobniej wiązać z czasownikiem \**valiti*, czyli ‘toczyć’. Współcześnie wyraz *wał* w opisach leksykograficznych ma cztery znaczenia: 1) ‘podłużne usypisko z ziemi; nasyp, szaniec’; 2) ‘wysoka fala na morzu, rzece itp.’; 3) techniczne a) ‘element maszyny w kształcie długiego walca’; b) ‘narzędzie służące do ugniatania gleby, do wyrównywania gruntu, nawierzchni drogowej’; 4) wulgarnie ‘członek męski’. Słownik najstarszej polszczyzny (SS<sub>tp</sub>), notuje rzeczownik *wał* w formie dwóch odrębnych artykułów hasłowych: *wał* – ‘fala (morska)’ oraz *wał* – 1) ‘podłużny nasyp ziemny’; 2) ‘podłużnie uformowany jakiś materiał’: a) ‘bryła ziemi, gleba’; b) ‘wał trawy’; c) ‘zwój (tkaniny)’; 3) (kołowy) wał – ‘gruby walec drewniany, na którym jest osadzone koło młyńskie’; 4) w mylnym przekładzie czeskiego *úval* – ‘wawóz’. Sens obraźliwy lub wulgarny omawianego słowa poświadcza dopiero słownik Lindego (SL), wydany w latach 1807–1814. Nacechowanie pejoratywne tego leksemu odnotowują współczesne słowniki, np. *wał* – od *watu* korbowego, przez skojarzenie falliczne, odpowiednik *chuj*<sup>14</sup>; *wał* – grubiańskie ‘członek męski’; *wał* – obraźliwie ‘z niechęcią o mężczyźnie’<sup>15</sup>; 1. *wał* – ‘członek męski’; 2. *jurny wał* – ‘mężczyzna żądny przygód seksualnych’; 3. *po jakiego / kiego wała...?* – [zwrot retoryczno-pytajny] ‘nie ma sensu...’; 4. *takiego wała!* [używane w nawiązaniu do wcześniejszej wypowiedzi] ‘nie’, ‘nic z tego’, ‘mówiący wyraża odmowę działania zgodnego z czyjąś wolą’, pogardliwe<sup>16</sup>. Z powyższych przykładów wynika, iż dopiero współczesne opracowania leksykograficzne poświadczają wulgarnie znaczenie wyrazu *wał*. Pamiętać jednak należy, iż przy tworzeniu słownika dawnej polszczyzny badacze

<sup>13</sup> J. Grzenia: *Słownik imion*. Warszawa 2002.

<sup>14</sup> L. Stomma: *Słownik polskich wyzwisk, inwektyw i określeń pejoratywnych*. Warszawa 2000.

<sup>15</sup> J. Anusiewicz, L. Skawiński: *Słownik polszczyzny potocznej*. Warszawa–Wrocław 1996.

<sup>16</sup> M. Grochowski: *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa 1995.

mają do czynienia ze słowem pisanym i tylko takie teksty są materiałem do badań (nawet jeśli jest to tekst odzwierciedlający czyjaś ustną wypowiedź). Uwzględnivszy ponadto czynnik frekwencyjności, musimy zdawać sobie sprawę z faktu, że brak danego znaczenia (czy wyrazu) w słowniku nie musi świadczyć o tym, iż takiego sensu (słowa) nie było! [Joanna Przyklenk]



Skąd się wzięła nazwa *kurna chata*?



Wyraz *kurny* jako określenie chaty oznacza 'dymny, zadymiony', a *kurna chata* (1845 r., H. Rzewuski) to 'dawna chata bez komina'. Przymiotnik ten – charakterystyczny dla obszaru północnośląskiego – wywodzi się od czasownika \**kuriti* (kurzyć), a jego prasłowiańska postać to \**kur-ьnъ*. [Joanna Przyklenk] Warto dodać, że współcześnie połączenie *kurna chata* funkcjonuje również jako eufemizm znanego wulgaryzmu<sup>17</sup>. [Katarzyna Wyrwas]

---

<sup>17</sup> Zob. A. Dąbrowska: *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa 1998, s. 215.



## Webmaster był krakerem, czyli o wyrazach obcych



Chciałbym poprosić o sugestie dotyczące pisowni dwóch terminów informatycznych: *cracker* i *cracking*.

Wydany w 2003 r. WSWO notuje używane w środowisku informatycznym wyrazy *cracker* (i *cracking*) w pisowni angielskiej (pochodzące od ang. *crack* ‘złamać’), dodaje jednak, że istnieje również rzadsza forma *kraker* (oraz *kraking*). Jest to w polszczyźnie zapożyczenie nowe i naturalnym zjawiskiem są wahania dotyczące zapisu. W procesie adaptacji zapożyczeń często dochodzi do spolszczenia pisowni i wymowy wyrazów (por. choćby ang. *sweater* → pl. *sweter*), wkrótce zatem prawdopodobnie częstszą formą będzie *kraker*. Zauważyć warto, że w słownictwie technicznym używa się wyrazu *kraking* w znaczeniu ‘proces technologiczny, podczas którego następuje rozszczepianie dużych cząsteczek węglowodorów na mniejsze, stosowany głównie w przemyśle naftowym w celu przerobu ciężkich frakcji ropy naftowej na benzynę i oleje’ (od ang. *cracking*). Proces ten nazwano również, stosując rodzime elementy gramatyczne – w ten sposób powstał wyraz *krakowanie* (= *kraking*). Uważam, że jako Polak ma Pan pełne prawo (a pewnie także i obowiązek) zastosowania pisowni spolszczonej. Zamiast *kraking* proponowałabym *krakowanie*, które w kontekście powinno zostać zrozumiane. [Katarzyna Wyrwas]



Jak w świetle *Ustawy o języku polskim* i ogólnych zasad naszego języka powinno się określać *webmastera*. Czy *webmaster* to administrator serwisu WWW, czy projektant WWW, czy opiekun, czy...? Jak należy mówić, żeby wszyscy zrozu-

mieli, o kim mowa, a zarazem tak, aby nie łamać reguł naszego języka i nie amerykańizować go coraz bardziej. Czy jest jakieś ekwiwalentne słowo lub zestaw słów?

no i skrakowałem  
PROGRAM...



## WEBMASTER BYŁ KRAKEREM

Ochrona języka polskiego polegać ma m.in. na dbaniu o poprawne używanie języka i na stwarzaniu warunków do właściwego rozwoju języka jako narzędzia międzyludzkiej komunikacji. Ani *Ustawa o języku polskim*, ani tzw. zasady naszego języka nie zabraniają zapożyczać leksemów. Wręcz przeciwnie – język polski od swych początków stale dokonywał pożyczek, bo jest to naturalny efekt kontaktów między narodami. Najpierw w dobie przyjmowania chrześcijaństwa i rozwoju miast, handlu i rzemiosła młoda polszczyzna czerpała z czeskiego, łaciny i niemieckiego, w dobie renesansu za sprawą dworu królowej Bony przejęto wiele wyrazów włoskich, później też

węgierskich; z okresu XVII-wiecznych wojen mamy zapożyczenia wschodniosłowiańskie oraz turecko-tatarskie, w wieku XVIII widać silne wpływy francuskie, a z okresu zaborów pochodzi wiele zapożyczeń rosyjskich i niemieckich. Współcześnie angielski jest najpopularniejszym językiem techniki i informatyki, dlatego nie dziwi, że inne języki przejmują terminologię techniczną, telekomunikacyjną, informatyczną etc. W ten sposób pomnaża się zasób internacjonalizmów, czyli wyrazów międzynarodowych, spotykanych w wielu językach, nieznacznie różniących się formą, a wyrażających tę samą treść. Rozwój mediów i technik komunikacyjnych (na czele z Internetem) tylko ułatwia ten proces. Jednym z kryteriów poprawności językowej, które pozwala ocenić, czy zapożyczenie jest potrzebne, czy zbędne (a zatem niepoprawne), jest kryterium wystarczalności środków językowych. Można je w skrócie sformułować następująco: „poprawne są takie nowe wyrazy, które »wypełniają lukę« w słownictwie, nazywając osoby i zjawiska nowe albo postrzegane jako nowe, a dotąd nie nazwane”. Z tego też względu za potrzebne uznaje się wyrazy, takie jak *sponsor* czy *lider*, a potępia używanie określeń typu *shop* czy *tabloid*, ponieważ dublują one nazwy już funkcjonujące w polszczyźnie: *sklep* i *gazeta brukowa*, które to wyrazy (oprócz *sklepu*) i tak przejęliśmy przecież z obcych języków – *gazetę* z francuskiego, *bruk* z niemieckiego. Sam Pan zresztą używa w swym pytaniu wyrazów obcych: *administrator*, *serwis* i *WWW* (uwaga na pisownię!), a różnica między nimi a *webmasterem* polega – być może tylko **na razie** – na tym, że do *webmastera* nie wszyscy zdążyli się jeszcze przyzwyczaić, choć wyraz ten bez problemu odmienia się według polskiej deklinacji męskiej i został już odnotowany w WSWO z definicją (zbyt wąską może) ‘redaktor strony internetowej, tworzący ją i aktualizujący zawarte na niej dane’. Problem z utworzeniem precyzyjnego polskiego odpowiednika może tkwić także w zakresie obowiązków, które owemu *webmasterowi* się przypisuje, trudno bowiem nazwać w sposób w miarę syntetyczny kogoś, kto „tworzy i zarządza stroną internetową lub zajmuje się serwerem i technicznym wykonaniem witryny” oraz „zależnie od wielkości firmy [...] ma za zadanie jedynie stworzyć i prowadzić stronę internetową lub też zarządzać serwerem i lokalną siecią (przejmuje wtedy obowiązki administratora)” (por. *Słownik slangu informatycznego* – [www.ssi.civ.pl](http://www.ssi.civ.pl)). Zdzisław Płoski<sup>1</sup> określa *webmastera* jako opiekuna stronic WWW, osobę pełniącą dobrowolnie lub z powierzenia funkcję redaktora strony WWW, dbającą o wygląd strony i aktualność zawartych na niej danych, będącą rów-

---

<sup>1</sup> Z. Płoski: *Słownik encyklopedyczny. Informatyka*. Wrocław 1999.

niez pośrednikiem w kontaktach pocztowych z innymi osobami. Pan Norbert Sawicki, który opiekował się stroną naszej poradni, napisał mi: „Pojęcie to jest zbyt obszerne, ponieważ siecią zajmują się programiści, administratorzy, projektanci, opiekunowie stron WWW oraz osoby zajmujące się edycją tekstów i tworzeniem rysunków – wszystkie te osoby mogą nazywać siebie *webmasterem*. [...] Najlepszym porównaniem, które przychodzi mi na myśl, jest »obsada pociągu« (= webmaster) składająca się z kierownika pociągu, konduktora, maszynisty (= opiekun strony, programista, administrator itp.)”. Myślę, że wyraz ten **już** się przyjął w polszczyźnie, a na pewno na stronach internetowych i akurat w tym przypadku nie martwiłabym się, że „amerykanizuje” nasz język. Zamiast irytować się na jawne zapożyczenia leksykalne, które nazywają nowe elementy rzeczywistości, należałoby raczej zacząć ubolewać nad pożyczkami ukrytymi, czyli zapożyczeniami semantycznymi (jak *dokładnie tak!*, *dieta* ‘sposób odżywiania’, *obraz* ‘film’, *kondycja* ‘stan’ itd.) oraz nad rażąco obcymi schematami składniowymi (jak *Lucas Bank*, *Sopot Festival* czy *Biznes informacja*), które wkradają się do polszczyzny często niepostrzeżenie. [Katarzyna Wyrwas]



Robię właśnie korektę książki poświęconej turystyce. W tekście pojawia się wyraz *touroperator*. Wydaje mi się, że jest to kalka językowa z jakiegoś języka obcego. Nie znalazłam tego pojęcia w słownikach. Pojawia się ono natomiast nagminnie w ofertach biur turystycznych. Proszę o wyjaśnienie jego znaczenia oraz o wskazówkę, czy mam je zostawić w tekście, czy proponować autorowi jakieś zmiany.

WSWO odnotowuje taką nazwę. Pochodzi ona od angielskiego wyrażenia *tour operator*, a na gruncie polskim można ją również pisać łącznie, tak jak w Pani pytaniu. Wymieniony słownik uznaje *touropatora* (wyraz ten jest także odmienny!) za środowiskowe określenie w znaczeniu ‘biuro turystyczne specjalizujące się w sprzedaży imprez zorganizowanych’. Wyraz jest obcy i chyba jeszcze mało znany, dlatego (po konsultacji z innymi językoznawcami) sugerowałabym częstsze wprowadzanie w tekście zamiennika *biuro* lub *biuro turystyczne*. Przy pierwszym wystąpieniu *touropatora* w tekście należałoby także umieścić w nawiasie polski odpowiednik. [Katarzyna Wyrwas]



Często zdarza mi się prosić w oficjalnych pismach o przesłanie np. dokumentów faksem. W jaki sposób pisać słowo *fax* w narzędniku: *fax-em*, *faxem* czy po prostu *faksem*?

Problem dotyczy ortografii i fleksji. Wyraz *faks* funkcjonuje już w naszym języku na tyle długo, że jego pisownia uległa spolszczeniu. NSPP oraz WSO podają formę *faks*, wyraz ten w lp. odmienia się zatem następująco: MB. *faks*, D. *faksu*, C. *faksowi*, N. *faksem*, Ms. *faksie*, W. *faksie!* Forma niespolszczona, czyli *fax*, którą uznaje się za internacjonalizm, może zostać umieszczona **wyjątkowo** na pieczęcie, wizytówce, druku firmowym czy reklamowym. [Katarzyna Wyrwas]



Zastanawiam się nad pisownią słowa *faksmodem*. Czy można pisać ten wyraz przez *x* – *faxmodem*? Jaki skrót można od niego utworzyć?

Skoro można pisać *faks* i *fax* (zob. WSO), to sądzę, że można również tę zasadę zastosować do interesującego Pana wyrazu. Dodać należy, że w użyciu niemal 4 razy częstsza jest już spolszczona pisownia *faksmodem*. Skrót od *faksmodem* – o ile mi wiadomo – nie istnieje, przynajmniej oficjalnie. Może więc po prostu nie jest potrzebny? [Katarzyna Wyrwas]



W *Słowniku wyrazów obcych* wydawnictwa Greg (2005) zanotowane jest hasło: *tembr* / *timbr* (fr. *timbre*) – barwa dźwięku właściwa poszczególnym głosom ludzkim lub instrumentom. Jednak w innych słownikach słowa *timbr* brak, występuje jedynie *timbre* z odesłaniem pod *tembr*. Czy pisownia *timbr* jest poprawna?

Podobnie ujmuje to hasło *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych* A. Markowskiego, R. Pawelca. Może więc trzeba uznać wariantowość tej pisowni, choć słowniki ortograficzne PWN podają jedynie: *tembr* (zalecana postać) i *timbre* (zgodnie z ortografią oryginalną). [Aldona Skudrzyk]



Czy pisze się *online*, *on-line* czy może *on line*?

WSO podaje, że można pisać *online* albo *on-line*. WSWO dodaje, że stosuje się także zapis *on line*, jednak zdecydowanie rzadziej. Polecałabym sposób zapisu częściej występujący w uzusie i uznany przez cytowany wcześniej słownik ortograficzny – *online*. [Katarzyna Wyrwas]



Co oznacza słowo *laktowegetarianie*?

*Laktowegetarianin* (lub *owolaktarianin*) to człowiek niejadący mięsa ani ryb, lecz dopuszczający w swej diecie mleko, produkty mleczne oraz jaja (od łacińskich części *lacto-*: *lac*, *lactis* ‘mleko’ i *ovo-*: *ovum* ‘jajo’, zob. WSWO). [Katarzyna Wyrwas]



Co znaczy słowo *biennale* i skąd się wzięło?

Rzeczownik nieodmienny *biennale* oznacza imprezę artystyczną (wystawę, festiwal) odbywającą się co dwa lata lub trwającą dwa lata. Wyraz ten wywodzi się z języka włoskiego, w którym kontynuuje łacińską formę *biennalis* pochodzącą od *biennium* o znaczeniu ‘okres dwuletni’. *Biennium* to kompozycja złożona z części *bi-* w znaczeniu ‘dwa’ oraz elementu – *ennium* od *annus* ‘rok’<sup>2</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Jak odmienić słowo *sprite*? Jest to termin informatyczny określający element biblioteki cast przeniesiony na listwę czasu.

Słowa tego nie notują słowniki języka polskiego, ale niewątpliwie można je odmieniać, jeśli tylko ustalą się właściwy wzorzec fleksyjny. Wyraz kończy się w wymowie na spółgłoskę, jest więc w polszczyźnie formą rodzaju męskiego, a pod względem wymowy podobny jest do słowa *bajt*, którego pisownia została już spolszczona i nie sprawia użytkownikom języka żadnych trudności. Rzeczownik *sprite* występuje w angielskiej wersji ortograficznej, a zatem polskie końcówki ze względu na wygłosowe niewymawiane (nieme) *e* należy umieszczać po apostrofie. Formy byłyby następujące: lp. M. *sprite*, DB. *sprite'a*, C. *sprite'owi*, N. *sprite'em*, Ms. *spricie* (polska wymiana *t* : *ć* nie pozwalała na inny zapis); lm. MB. *sprite'y*, D. *sprite'ów*, C. *sprite'om*, N. *sprite'ami*, Ms. *sprite'ach*. [Katarzyna Wyrwas]



Czy wszystkie wyrazy obcego pochodzenia można odmieniać według polskich norm fleksyjnych? Chodzi mi o takie wyrazy, których nie ma w słowniku. Czy mogę bez przeszkód odmieniać np. słowo *blog* przez przypadki jak słowo *blok*?

Rzeczownik *blog* ‘pamiętnik internetowy’ (od ang. *weblog*) powinien się odmieniać tak samo, jak *blok* (nawet wymowa w M. i B. lp.

---

<sup>2</sup> Zob. SWOKop; S. Battaglia: *Grande dizionario della lingua Italiana*. Torino 1962.

bywa nieco podobna<sup>3</sup>), ale praktyka językowa pokazuje nam drobną różnicę w formie D. lp. Powinno się w tym przypadku używać formy *blogu* (tak jak *bloku*, *stołu*, *banku* itd.), jak zaleca np. WSWO z 2003 r. Większość jednak mówiących (i piszących, zwłaszcza w Internecie) stosuje formę *bloga* i można to uznać za dopuszczalne, szczególnie że można widzieć tu wpływ odmiany takich pojęć pokrewnych, jak *e-mail* i *SMS* (które odmieniane są: *e-maila*, *SMS-a*). Formy odmiany rzeczownika *blog* prezentowałyby się zatem tak: lp. M. *blog*, D. *blogu* lub *bloga*, C. *blogowi*, B. *blog*, N. *blogiem*, Ms. *blogu*; Im. MB. *blogi*, D. *blogów*, C. *blogom*, N. *blogami*, Ms. *blogach*. [Katarzyna Wyrwas]



Należy pisać *e-maila* czy *e-mail'a*?

Formy odmiany tego rzeczownika należy zapisywać bez apostrofu, np. *e-maila*, *e-mailowi*, *e-mailem*, *e-maile*, *e-maili* || *e-mailów*, podobnie jak wyrazy pochodne, np. czasownik *e-mailować*, przymiotnik *e-mailowy*, przysłówek *e-mailowo* (zob. WSO, WSWO). Apostrofu używamy, aby zaznaczyć niemą samogłoskę *e* w formach odmiany wyrazów, także nazw własnych, np. M. *Mike* [czyt. majk], D. *Mike'a* [czyt. majka], C. *Mike'owi* [czyt. majkowi] itd. [Katarzyna Wyrwas]



Ostatnio spotykam się z częstym, błędnym (w moim przekonaniu) użyciem form *grand prix*, *show* oraz *jury*, mianowicie: *ta grand prix*, *to show* oraz *ci jury*. Rozumiem, na czym polega błąd w ostatnim przykładzie – istnieje przecież forma *ci jurorzy* (albo *te jurorki?*), a *jury* odnosi się do pojęcia, a nie konkretnej grupy (chyba, że się mylę), ale co do dwóch pierwszych nie potrafię odpowiedzieć, dlaczego. Wiem, skąd wynikają pomyłki – dąży się do ujednoczenia z polskim odpowiednikiem (*to show* = *to widowisko*, *ta grand prix* = *ta nagroda*), ale dlaczego norma nakazuje formy *ten show* i *to grand prix*? Nie rozumiem, skąd to się wzięło, a wydaje mi się,

---

<sup>3</sup> W polszczyźnie końcowe spółgłoski dźwięczne w wymowie ulegają ubezdźwięcznieniu. Jednak w wyrazach zapożyczonych zarysowuje się już nowe dla języka polskiego zjawisko, które zauważa Bogusław Kreja – w wyrazach takich, jak: *kod*, *smog*, *dog*, *blog*, będących fonetycznymi homonimami rzeczowników *kot*, *smok*, *dok*, *blok*, realizowane przez niektóre osoby udźwięcznienie końcowej spółgłoski stanowi nowy sygnał fonologiczny, pozwalający odróżniać znaczenia homonimów, zob. B. Kreja: *Problem dźwięczności w wygłosie w wyrazach typu kod, smog, dog, blog*. W: Tegoż: *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*. T. 3. Gdańsk 2005, s. 23–25.

że problem jest ważny, zwłaszcza że nawet osoby publiczne używają w mediach na przemian obu form.

Polszczyzna w taki właśnie sposób zaadaptowała owe pożyczki. W języku francuskim rzeczowniki *prix* i *jury* są wprawdzie rodzaju męskiego, a *show* – jak większość rzeczowników nieosobowych w języku angielskim – jest rodzaju nijakiego. W naszym języku natomiast wyrazowi obcemu przypisuje się rodzaj, który wynika z jego zakończenia, dlatego angielskie rzeczowniki nijakie zakończone na spółgłoskę w wymowie i pisowni (jak np. *cartridge*, *shake*, *joystick*, *ketchup*) mają u nas zwykle rodzaj męski, a większość zapożyczeń nieodmiennej (a do tej grupy należałoby zaliczyć oba słowa francuskie, a także wiele pożyczek innojęzycznych, jak *jaccuzi*, *lobby*, *voodoo* i inne) ma rodzaj nijaki. Warto zauważyć, że w procesie przyswajania wyrazów obcych brak stabilizacji w zakresie rodzaju gramatycznego jest w polszczyźnie typowym zjawiskiem, które obserwowano nie tylko współcześnie<sup>4</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Która forma jest poprawna: *flambować* czy *flambirować* (chodzi o podawanie potraw na płonąco)? W publikacjach z zakresu gastronomii spotkałem obie formy. Po niemiecku nazywa się to *flambieren*.

Wywodzący się – jak wiele terminów kulinarnych – z języka francuskiego czasownik *flamber* ‘płonać’ w różnych językach zaowocował powstaniem odmiennych form pochodnych. W niemieckim jest – jak Pan podaje – *flambieren*, a w angielskim np. funkcjonują przyimotnik i czasownik *flambé*<sup>5</sup>. Polszczyzna zaadaptowała formę *flambirować*, którą odnotowuje WSWO, podając znaczenie ‘podpalać tuż przed podaniem potrawę podlaną w tym celu alkoholem, np. naleśniki’. Słownik ów wskazuje wprawdzie na francuski rodowód tego czasownika, podaje jednak również źródłosłów niemiecki. Polskie *flambirować* jest bliższe fonetycznie i graficznie formie niemieckiej, można zatem powiedzieć, że jej właśnie (a nie pierwotnej formie francuskiej) zawdzięcza swój ostateczny kształt. W Internecie *flambirować* jest poświadczony w ponad 1200 dokumentach, a *flambować*

<sup>4</sup> Por. np. uwagi na temat asymilacji rodzajowej wyrazów łacińskich i włoskich w: H. Rybicka: *Losy wyrazów obcych w języku polskim*. Warszawa 1976, s. 76–86.

<sup>5</sup> Zob. *Merriam-Webster's Collegiate Dictionary*. Ed. F. C. Mish. Springfield 2003; *The American Heritage Dictionary of the English Language*. Ed. J. Pickett. Boston 2000.



ma zaledwie 2 poświadczenia, jest więc formą rzadką. [Katarzyna Wyrwas]



Czy w języku polskim występuje słowo *freganizm* jako jeden z typów wegetarianizmu? Jeśli nie, to jak przetłumaczyć angielskie słowo *freeganism*?

Wyrazu *freganizm* nie znalazłam w żadnym dostępnym mi polskim słowniku, nie ma go także w *Merriam-Webster's Dictionary* ani w *The American Heritage Dictionary of the English Language*, ani w *The Oxford English Dictionary*. Na polskich stronach internetowych znalazłam jedno poświadczenie, ale wyłącznie dla wersji angielskiej – *freeganism*. Ta odmiana wegetarianizmu polega na korzystaniu z tego, co inni wyrzucają (np. pożywienia wyrzucanego z supermarketów) w celu zmniejszenia destrukcyjnego wpływu konsumpcji na środowisko naturalne, zmniejszenia produkcji odpadów. Polszczyzna jeszcze nie znalazła odpowiednika dla nazwy *freeganism*, prawdopodobnie jednak – jak wiele innych obcych słów – wyraz ten zostanie przyswojony w wersji zbliżonej do oryginalnej, być może jako *freeganizm* lub *friganizm*. Sądzę, że na razie można byłoby używać (jako swoistego cytatu) wyrazu w pisowni angielskiej. [Katarzyna Wyrwas]



Słowo *brand* w polskich publikacjach marketingowych występuje zamiennie ze słowem *marka*. Czy poprawny jest temat mojej pracy licencjackiej: *Rosyjskie brandy*?

Problem *brandu* jest złożony. Otóż, istotnie, słowo *brand* (stare słowo oznaczające znakowanie bydła przez hodowców) jest tłumaczone jako *marka* i to właśnie znaczy; tak tłumaczone jest to słowo w polskim wydaniu (guru marketingu) Philipa Kotlera<sup>6</sup>. Oznacza (podaję dla porządku): „Nazwę, termin, symbol lub wzór (albo połączenie tych elementów), które mają na celu oznaczenie produktów lub usług jednego sprzedającego lub grupy sprzedających albo odróżnienie ich od produktów konkurencji”. W tym sensie oczywiście pojęcie *brandu* jest tożsame z pojęciem *marki*. Ale... *brand* oznacza także produkt, a produkt nie musi występować pod jakąś znaną marką, czyli pojęcie *brandu* wydaje się nieco szersze niż pojęcie *marki*, obejmuje bowiem coś, co *marką sensu stricto* może nie być – to po

---

<sup>6</sup> P. Kotler: *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*. Warszawa 1994, s. 410.

pierwsze. Po drugie: słówko *brand* jest używane jako element profesjonalizmu, jako termin ekonomiczny, ale także jako słowo z „żargonu reklamowego” – w tym sensie występuje w połączeniach precyzyjnie oznaczających funkcje pełnione przez niektórych pracowników, np. *brand manager*, *brand management*, także czynności: *brandowanie*, czyli *markowanie* (?) lub nadawanie statusu marki produktom; również *brand image* oraz *brand loyalty* – to są pewne strategie promowania marki. W tym sensie pojęcie *brandu* jest bardzo precyzyjnym nazwaniem czynności czy funkcji i pełni rolę terminu, którego się nie przekłada w fachowym języku ekonomicznym czy języku stosowanym przez pracowników agencji reklamowych do określenia technik promocji. Co radziłbym: można stosować pojęcie *marki*, jednak od czasu do czasu, w nawiasie, tam, gdzie jest to konieczne ze względu np. na fachowy język reklamowy, stosować kursywą zapisany *brand*. [Jacek Warchał]



Interesuje mnie opinia językoznawcy o przeróżnego rodzaju wyrażeniach z angielskim słówkiem *party*. Słownik wyrazów obcych podaje następującą definicję tego słowa: ‘popołudniowe przyjęcie towarzyskie’. Co w związku z tym począć z całonocnymi *vodka party* czy *party andrzejkowe*? I czy odbywające się popołudniami *biznes party*, *coctail party*, *grill party* są w związku z powyższym połączeniami poprawnymi?

Z zapożyczeniami w języku jest tak, że to „przedmiot świeży” i trzeba poczekać, aż się „ucukruje i uleży”. Odnotowane w słowniku znaczenie ‘popołudniowe przyjęcie towarzyskie’ można by zastąpić słowem *podwieczorek*. Ale zwrot *zaprosić na podwieczorek* trąci myszką i odnosi się raczej do sfery prywatnej, stąd *party*, które z czasem rozszerzyło swoje znaczenie lub zostało po raz drugi zapożyczone z odnotowywanym w słownikach języka angielskiego znaczeniem ‘a social gathering’ (‘zebranie towarzyskie’)<sup>7</sup>; i zaczęło być używane w znaczeniu ‘przyjęcie towarzyskie’ bez oficjalnego zabarwienia słowa *przyjęcie*. A że przyjęcia mogą być różne, *party* obrosło więc w określenia, i to z zachowaniem w przytoczonych przez Panią przykładach angielskiego porządku i słownictwa. Oczywiście w polszczyźnie znacznie lepiej byłoby używać polskich wyrazów, ale z zalewem anglicyzmów trudno dziś walczyć. Na marginesie dodam, że po-

---

<sup>7</sup> Zob. *Merriam-Webster's Collegiate Dictionary...*; *The American Heritage Dictionary of the English Language...*

dobne rozszerzenie znaczeniowe obserwujemy w użyciach leksemu *impreza*. [Romualda Piętkowa]



Mam wątpliwości dotyczące sloganu *Twoja lokalna kwiaciarnia w Polsce*, jakim reklamuje się w polonijnej prasie jedna z polskich kwiaciarni wysyłkowych. *Słownik języka polskiego PWN* definiuje słowo *lokalny* jako ‘właściwy danemu miejscu, ograniczony do danego miejsca; miejscowy’. Czy zastosowanie tego przymiotnika w powyższym kontekście nie kłóci się w pewnym stopniu z tą międzynarodową ekspansją?

Slogan rzeczywiście nie jest zbyt fortunny. Myślę, że jest to rodzaj kalki językowej – angielskie słowo *local* oznacza ‘lokalny’, ale też ‘tamtejszy’ lub ‘tutejszy’ – prawdopodobnie układał to hasło Polak, który już lepiej włada językiem angielskim niż polskim i nakłada trochę szersze znaczenie angielskie na znaczenie polskie. Po angielsku – *Your local florist in Poland* jest poprawne, po polsku zaś *Twoja lokalna kwiaciarnia w Polsce* po prostu nie brzmi dobrze, nie mówimy w ten sposób, w tym kontekście przymiotnik *lokalny* nie może się pojawić – już prędzej *miejscowa kwiaciarnia*, np. *Mamy naszą miejscową kwiaciarnię w Warszawie* czy podobne. Chociaż niektóre konteksty *lokalny* i *local* są wspólne i wspólne jest także podstawowe znaczenie (np. *local newspaper* – *lokalna gazeta*), to w polszczyźnie jest inna niż w języku angielskim dystrybucja słowa *lokalny*. [Jacek Warchała]



Czy terminy komputerowe: *myszka*, *ikona*, *wirus* i inne traktować jako neosemantyzmy czy zapożyczenia?

W języku polskim wyróżniamy: a) zapożyczenia właściwe (leksykalne), w których jednocześnie forma i znaczenie wyrazu obcego pochodzenia są przenoszone do leksykonu języka polskiego, por. *monitor*, *tuner*, *tower*, *driver*, *komputer*, *dżojstik*, *serwer*; b) zapożyczenia znaczeniowe (neosemantyzmy), kiedy obecna w języku polskim forma zyskuje nowe, pochodzące z obcego języka znaczenie, por. *myszka*, *ikona*, *edytor*, *pilot*, *wirus*, *zainfekować*, *sterować*; c) zapożyczenia strukturalne (kalki językowe), czyli wyrazy utworzone na wzór obcojęzycznych za pomocą polskich morfemów, por. *komunikator*, *tekstor*, *surfingowiec*, *nastolatek*. Najprostszą zatem metodą wzbogacania zasobów leksykalnych bez mnożenia form jest neosemantyzacja, z którą w równej mierze co z pożyczkami właściwymi mamy do czynienia w szczególności w zakresie słownictwa komputerowego.

Poza tym wyrazy, o których mowa w pytaniu, i tak są już neosemantyzmami w języku angielskim. [Iwona Loewe]



Czy użycie w tekście reklamowym sformułowania *serwis domowy* w kontekście naprawy sprzętu elektronicznego w domu klienta jest poprawne?

Rzeczownik *serwis* ma w tradycyjnych słownikach w zasadzie dwa znaczenia: ‘zestaw naczyń’ i ‘zestaw informacji (lub prasy)’; angielskie słówko *service* (już spolszczone – *serwis*) w znaczeniu ‘obsługa, usługa’ może raczej wystąpić *w domu klienta*, a zatem lepiej powiedzieć *serwis w domu klienta*. *Serwis domowy* kojarzyłby się pewnie z naczyniami domowymi lub pakietem informacji przesyłanych do domu przez Internet, a nie z obsługą (naprawą) jakiegoś urządzenia w domu klienta. A może raczej powinno się użyć sformułowania *naprawy w domu klienta*? [Jacek Warchała]



Czy fraza *są aktualnymi egzaminatorami* jest poprawna zarówno gramatycznie, jak i z punktu widzenia logiki? Preferowałbym formę *są aktualnie egzaminatorami*. Czy znaczenie ‘obecny’ słowa *aktualny* jest poprawne? Cóż mogliby oznaczać owi *aktualni egzaminatorzy*? A *egzaminatorzy nieaktualni*? Czy, brnąc dalej, mówimy: *aktualni murarze*? Naturalniej brzmi *być aktualnie kierowcą*, *obecnie pracować jako kierowca* czy też *były murarz*?

Przymiotnik *aktualny* jest oceniany przez językoznawców jako natręt językowy, wyraz zbyt często używany. Szczególnie krytykowane jest używanie przymiotnika *aktualny* w znaczeniu ‘współczesny, obecny, terażniejszy’, np. *aktualne potrzeby*, *aktualne możliwości*, *aktualna sztuka*. Jest to znaczenie nowe, powstałe pod wpływem francuskiego *actuel*. Mówiąc o czymś, że jest aktualne, mamy na myśli to, co dotyczy terażniejszości, a w odniesieniu do dokumentów zachowuje ważność: *aktualny rozkład jazdy*, *aktualny paszport*, *aktualne zaświadczenie* itp. I w tym znaczeniu zapewne użyto połączenia *aktualni egzaminatorzy* jako skrótu w miejsce oficjalnego sformułowania *egzaminatorzy posiadający uprawnienia do egzaminowania*, i to *uprawnienia, które nie straciły ważności (zachowują ważność)*. I tu dochodzimy do sedna sprawy. Niewątpliwie rażące jest sformułowanie *aktualni egzaminatorzy* w kontaktach oficjalnych w mowie i piśmie, a szczególnie w pismach urzędowych. Nie jest to jednak połączenie błędne w kontaktach nieoficjalnych

w określonej grupie zawodowej, ponieważ spełnia przynajmniej dwa kryteria poprawności językowej: 1) kryterium ekonomiczności – jest krótkie i 2) kryterium funkcjonalności – rozmawiający wie, co znaczy. A z logiką w języku różnie bywa... Przypominają mi się w tym miejscu przygody małego człowieczka z filmu animowanego kiedyś wyświetlanego w TVP. Dziwił się on, dlaczego wchodzimy *po schodach*, a nie *po wchodach*. Pozostałe przykłady – *aktualni murarze*, *aktualni kierowcy* – są jednak raczej humorystyczne, bo trudno tu o uzasadnienie: *murarze posiadający uprawnienia upoważniające do kładzenia cegieł*, ale gdyby chodziło tu o *uprawnienie do pracy w szczególnie niebezpiecznych warunkach*, to kto wie... [Romualda Piętkowa]



Czy słowa, takie jak *lajtowo*, *chajtać się*, *szpilać*, używane przez osoby młode, będące moimi rówieśnikami, można uznać za zapożyczenia?

Formy te można oczywiście uznać za zapożyczenia, powstały bowiem z wyrazów zapożyczonych za pomocą polskich morfemów, przyrostków fleksyjnych i słowotwórczych. Tego typu zapożyczenia nazywa się zapożyczeniami morfemowymi w przeciwieństwie do zapożyczeń leksykalnych, czyli do przyswojonych całych wyrazów (typu *tenis*, *futbol*, *robot*, *komputer*). [Katarzyna Wyrwas] Wymienione wyrazy, które należą do języka środowiskowego, młodzieżowego, pochodzą od wyrazów zapożyczonych (co do *lajtowo* i *szpilać* 'grać' nie mam wątpliwości, o trzecim nie wiem, ale pewnie także). *Lajtowo* to przysłówek, który powstał już na gruncie polskiego systemu językowego, według jego zasad i stanowi dowód przyswojenia wyrazu angielskiego. Oba czasowniki obce zostały przyswojone w znany polszczyźnie sposób. [Aldona Skudrzyk]

## Był moim przedstryjcem, czyli o znaczeniu wyrazów



Co to znaczy *przedstryjec* lub *przedstryjek*?

Żadnej z tych form nie udało nam się odnaleźć w słownikach, wiadomo jednak, że w XVI w. na określenie relacji pokrewieństwa *pra*-pojawiały się określenia z przedrostkiem *przed-*, np. *przedbaba* – ‘prababka’, *przedwnuk* – ‘prawnuke’, *przedciotka* – ‘siostra babki’<sup>1</sup>. Skoro *stryj*, *stryjek* to ‘brat ojca’, możemy zatem przypuszczać, iż *przedstryjek* to ‘prastryjek, brat dziadka’. [Joanna Przyklenk]



Chciałabym prosić o wyjaśnienie różnicy między określeniem *krewny* i *kuzyn*. Dotychczas traktowałam te dwa słowa jako synonimy. Niektórzy moi znajomi twierdzą, że kuzyni to dzieci ciotek, wujków i stryjostwa (i tylko ich dzieci). Ale przecież znaleźć można też określenia *bliski kuzyn*, *daleki kuzyn*.

W polszczyźnie słowo *krewny* znacznie dłużej funkcjonuje jako określenie relacji pokrewieństwa. Poświadczony już w XIV w. oznaczało ‘osobę mającą tę samą krew, wspólnego przodka’. W prasłowiańszczyźnie wyraz ów miał postać *\*krъvъnъ* (przymiotnik), utworzoną na bazie rzeczownika rodzaju żeńskiego *\*kry*, *krъve* (‘krew’). Leksem *kuzyn* natomiast pojawił się w języku polskim dopiero w XVIII w. z francuskiego *cousin* (rodzaj męski), *cousine* (rodzaj żeński). Nazwa ta używana była na oznaczenie każdego krewnego lub powinowatego, bez względu na stopień pokrewieństwa (stąd związki

---

<sup>1</sup> M. Szymczak: *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*. Warszawa 1966, s. 77, 80.



żółwica-szwańczerka

wyrazowe: *bliski kuzyn, daleki kuzyn*). W dzisiejszym języku polskim *krewny* jest pojęciem szerszym, obejmującym nazwy wszelkich stopni pokrewieństwa i zasadniczo kontynuuje swe dawne znaczenie. Istotne zmiany zaszły natomiast w sensach, jakie niesie ze sobą rzeczownik *kuzyn*. Pierwotnie to zapożyczenie mogło oznaczać każdego krewnego lub powinowatego. W dzisiejszym języku ogólnym zaznacza się jednak tendencja, by *kuzyn* oznaczał przede wszystkim brata stryjecznego, ciotecznego lub wujecznego, a dopiero sekundarnie – dalszego krewnego lub dalszego powinowatego. Pierwotnie bowiem język polski szczycił się trzema parami określeń: *stryjeczny brat / stryjeczna siostra, cioteczny brat / cioteczna siostra, wujeczny brat / wujeczna siostra*. Stan ten zachowany jest do dziś w gwarach mazowieckich i małopolskich. Z kolei w języku ogólnym oraz gwarach śląskich, wielkopolskich i pomorskich obserwujemy tendencję do stosowania w trzech wymienionych znaczeniach pary: *kuzyn* i *kuzynka*<sup>2</sup>. [Joanna Przyklenk]



Interesuje mnie znaczenie słowa *żółwica* (nie chodzi o zwierzę).

Słowo, o które Pani pyta, było używane do połowy XVII w. i miało kilka wariantów fonetycznych, takich jak *zetwa, zetwica, zlew* oraz

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 126, 190.

*zołwa, zołwica i żetw, żetwica, żołwica*, oznaczających siostrę męża, dziś nazywaną *szwagierką*. Formy *zetw* oraz *zlew* używane były w znaczeniu ‘żona syna, synowa’<sup>3</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Potrzebuję w miarę dokładnego opisu wyrazu *około*. Zajmuję się zamówieniami publicznymi. Opisaliliśmy, że wymagamy, aby pojemność kosza wynosiła „około 25 litrów”. W ofercie zaproponowano nam 14. Uznaliśmy, że to nie spełnia naszych wymogów. Wykonawca złożył protest, pisząc, iż 14 spełnia wymóg „około 25”.

Wyraz *około* to przyimek wchodzący w skład określeń czasu, miary itp. Nadaje tym określeniom charakter przybliżony, a zatem słysząc np. zdanie *Mężczyzna miał około czterdziestu lat*, rozumiemy, że człowiek ten miał kilka lat mniej lub kilka lat więcej niż 40, ale z pewnością nie pomyślimy, że miał lat o połowę mniej! Nie wiem dokładnie, w jakim przedziale liczbowym mieści się pojemność „około 25 litrów”, z pewnością jednak jest to litrów 24 czy 23, ale także 26 czy 27, trudno natomiast określić pojemność prawie o połowę mniejszą jako pojemność przybliżoną, skoro *w przybliżeniu* (podobnie jak *około*) znaczy ‘mniej więcej dokładnie’. Jeśli mówimy, że coś stało się *około północy*, to mało kto byłby przekonany, że było to o szóstej rano! Widocznie wykonawca BARDZO pragnie się zająć realizacją wspomnianej oferty :-). [Katarzyna Wyrwas]



Co znaczy *notabene* i czy pisze się to razem czy osobno?

Słowo *notabene* (od łac. *nota bene*) piszemy łącznie, a wymawiamy [no-ta-be-ne], akcentując drugą sylabę od końca. Wyraz ten jest używany w zdaniu w celu zwrócenia uwagi na przekazywaną informację, np. *Nim został biznesmenem, przez wiele lat był aktorem, notabene całkiem dobrym* (NSPP). Znaczenie omawianego tu zwrotu można zatem określić jako ‘w dodatku, nawiasem mówiąc’. W języku polskim jest również obecny skrót *nb.* pisany z kropką, a czytany jako cały wyraz. [Joanna Przyklenk]



W jakich sytuacjach stosuje się czasownik *wkładać*, a w jakich *ubierać*? Kurtkę się wkłada czy ubiera?

---

<sup>3</sup> Por. SEJPBr; *Mały słownik zaginionej polszczyzny*. Red. F. Wysocka, oprac. E. Deptuchowa [i in.]. Kraków 2003; W. Kopaliński: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 2003.



Czasownik *wkładać* w znaczeniu ‘umieszczać coś, zwykle ubranie, na kimś, na sobie’ występujący w wyrażeniu *ktoś wkłada coś (na coś)* – poprawnie użyty jest w zdaniach typu *Wkłada suknię, kapelusz, a na ręce jedwabne rękawiczki. Wkładam okulary i od razu lepiej widzę* (NSPP). Zdania te z czasownikiem *ubierać* byłyby niepoprawne. Czasownik ten oznacza w polszczyźnie ‘wkładać na kogoś lub na coś ubranie’, np. *Dziewczynki lubią ubierać swoje lalki. Od tygodnia ubieram chłopców w cieplejsze kurtki*. Kurtkę, buty, czapkę, naszyjnik się *wkłada*, a *ubrać* można np. lalkę, dziecko i... choinkę :) (myślę, że to wystarczające rozróżnienie!). [Katarzyna Wyrwas]



Proszę o wykładnię w sprawie użycia *w zakresie* lub *z zakresu* – czy prawidłowe są zapisy: *akty prawne w zakresie sektorów inżynieryjnych, wymogi w zakresie ochrony środowiska, koordynacja przedsięwzięć w zakresie gospodarki komunalnej*? Wydaje mi się, że raczej należy użyć *z zakresu*. W aktach prawnych i dokumentach, z którymi się zetknęłam, używane są obie formy.

Połączenie *w zakresie czegoś* może oznaczać granice zasięgu danego zjawiska, faktu – powiedzieć można, że *coś wchodzi w zakres czyichś obowiązków*. *W zakresie* jest jednak zdecydowanie nadużywane w polszczyźnie urzędowej, a w wielu urzędowych sformułowaniach ów nieszczęsny i pompatyczny *zakres* można byłoby z powodzeniem opuścić, np. *doświadczenie w zakresie zarządzania funduszami inwestycyjnymi* (lepiej: *doświadczenie w zarządzaniu funduszami inwestycyjnymi*), lub zamienić na bardziej fortunny wyraz, np. *akty prawne dotyczące sektorów inżynieryjnych, koordynacja przedsięwzięć podejmowanych w gospodarce komunalnej*. Połączenie *z zakresu czegoś* oznacza, że coś pochodzi z pewnej dziedziny, np. *badania z zakresu ochrony środowiska, z zakresu nauk biologicznych*. [Katarzyna Wyrwas]



Jak poprawnie określić (zwłaszcza w oficjalnej nazwie) lokal łączący w sobie cechy kawiarni i restauracji? W Internecie spotkałam formy *kawiarnia, restauracja, kawiarnia – restauracja* bądź *restauracja – kawiarnia* (pisane małą/dużą literą). Co na to językoznawcy?

Nie wszystkie zjawiska i przedmioty mają swoje nazwy. W polszczyźnie w każdym razie (a może także i w innych językach) nie ma

określenia, które nazywałoby syntetycznie lokal łączący cechy kawiarni i restauracji. Możemy wyrazić się ogólnie *lokal* lub użyć wyspecjalizowanych określeń, a przyczyną tego stanu rzeczy jest być może właśnie owo wyspecjalizowanie się placówek gastronomicznych w określonego typu usługach – mamy *winiarnie*, *stołówki*, *restauracje*, *kawiarnie*, *cukiernie*, *lodziarnie* itd., a także obco brzmiące, lecz równie wyspecjalizowane *puby*, *cocktail bary*, *drink bary*, *fast foody*. Trudno orzec, czy powstanie jednowyrazowego określenia lokalu będącego jednocześnie kawiarnią i restauracją zależy wyłącznie od liczby i popularności takich lokali czy też od inwencji nazewniczej Polaków. Kiedyś popularne było złożenie *klubokawiarnia*, ale obawiam się, że analogicznie zbudowane neologizmy typu *!kawiarnio-restauracja* czy *!restauracjo-kawiarnia* nie brzmią zbyt dobrze. Dlatego myślę, że oficjalnie najlepiej byłoby używać połączeń obu wyrazów, np. *Kryształ. Kawiarnia. Restauracja*. [Katarzyna Wyrwas]



W pracy doktora Edwarda Nowickiego *Rozwój chrześcijaństwa* natknęłam się na następujące zdanie: *Arianie i trynitarze rzymskokatolicy prześladowali się nawzajem z nie znaną przedtem srogością i dzikością*. Podobne nazewnictwo można znaleźć także w publikacjach różnych związków wyznaniowych. Czy dopuszczalne jest używanie terminu *trynitarz* (oznaczającego pierwotnie członka zakonu trynitarzy) na określenie osoby będącej zwolennikiem chrześcijańskiej doktryny Trójcy? Czy można tego określenia używać zamiennie z określeniem *trynitarianin* i analogicznie – *antytrynitarz* zamiennie z *antytrynitarianin*?

WSWO notuje oba wyrazy: rzeczownik *trynitarz* o znaczeniu ‘członek zakonu trynitarzy’ oraz *trynitarianin* oznaczający ‘zwolennika lub wyznawcę trynitarianizmu (trynitaryzmu), czyli głównego nurtu w chrześcijaństwie, uznającego dogmat jedności Trójcy Świętej’. Rzeczywiście, oba rzeczowniki bywają stosowane wymiennie, ale kilka razy częstsze jest określenie *trynitarze* (oraz *antytrynitarze*). W Internecie można spotkać także kilkanaście dokumentów z rzeczownikiem *trynitaryści* (niewątpliwie pochodnym od *trynitaryzm*). Warto zauważyć, że wpływ na mieszanie form o różnych znaczeniach może mieć język angielski – w angielszczyźnie istnieje tylko jedno określenie: *Trinitarian* – nazywające zarazem i członka rzeczonoego zakonu, i wyznawcę doktryny jedności Trójcy Świętej. Ja sugerowałabym stosowanie w polszczyźnie wyraźnego rozróżnienia, zwłaszcza że rozróżnienie to dostrzegają autorzy słowników. [Katarzyna Wyrwas]



Co to jest *stygmatyzacja*?

Jedynie PSWP odnotowuje słowo *stygmatyzacja*. *Stygmatyzacja* pochodzi od rzeczownika *stygmat* (w znaczeniu ‘znamię, piętno’) i oznacza ‘uznawanie czegoś za zło, za hańbę, ostre, surowe potępienie kogoś lub czegoś, zwykle publiczne’. Wyrazy bliskoznaczne to *potępienie*, *piętnowanie*. [Alicja Podstolec]



Czy słowo *chlebak* może być użyte w znaczeniu ‘pojemnik na chleb’, czy też oznacza wyłącznie harcerską torbę?

Współczesne słowniki ogólne języka polskiego podają przy haśle *chlebak* tylko znaczenie ‘torba z nieprzemakalnego płótna lub ze skóry, noszona na długim pasku na ramieniu, używana, zwłaszcza w wojsku i na wycieczkach, do noszenia żywności i drobiażgów’. Jak widać, wyraz *chlebak* rozszerzył swe znaczenie, bo pod względem strukturalnym (słowotwórczym) z pewnością jest od *chleba* zależny, podobnie zresztą jak jego innojęzyczne odpowiedniki – por. niem. *Brotbeutel* czy ang. *bread box*. Wydany na początku XIX w. *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (SL) oraz SJPD z połowy XX w. notują jeszcze rzeczownik *chlebnica*, oznaczający ‘szafę do przechowywania chleba’. Współcześnie chleba nie przechowuje się już w szafach, lecz w pojemnikach. Określenie *pojemnik na pieczywo* jest jednak pewnie do codziennego użytku zbyt długie, dlatego w potocznej polszczyźnie nazywa się takie pojemniki *chlebakami*. Rzeczownika *chlebak* w znaczeniu ‘pojemnik na pieczywo’ używają także producenci i sprzedawcy takich wyrobów (wykonanych np. z drewna, stali, plastiku, wikliny itd.), choć słowniki nie zdążyły tego stanu rzeczy jeszcze odnotować. [Katarzyna Wyrwas]



Specjalista od onomastyki to *onomastyk* czy *onomasta*?

Specjalista w dziedzinie onomastyki to zdecydowanie *onomasta* (SJPSz). *Onomastyk* to wyraz dawny i rzadki, określający **utwór** poświęcony czyjemuś imieniu, czyjejś osobie (SJPD). [Katarzyna Wyrwas]



Co oznacza zwrot *sic!*?

Uwaga (często ironiczna) *sic!* (łac.) oznaczająca ‘tak! właśnie tak!’ umieszczana bywa w tekście po cytowanym fragmencie zawierającym osobliwy lub niepoprawny wyraz albo zwrot. Ma podkreślać,

że tak właśnie było powiedziane lub napisane w oryginalnym tekście, że to nie omyłka cytującego. Jest to także uwaga umieszczana po podaniu jakiejś zaskakującej informacji w celu zwrócenia na nią uwagi odbiorców. Wyraz ten należy wymawiać [s-ik] (WSWO, NSPP). [Katarzyna Wyrwas]



Która forma jest poprawna – *z zagranicy* czy *z za granicy*?

Pod względem językowym poprawne są oba wyrażenia z przymkami. Problem polega na tym, że różnią się znaczeniem. *Zagranica* to ‘kraje leżące poza granicami danego państwa’, a zatem *z zagranicy* oznacza ‘z innego kraju’, np. *przyjechał z zagranicy*. Złożony przyimek *z za* występujący w drugim z przykładów ma znaczenie ‘z miejsca znajdującego się za czymś; spoza czegoś’, *granica* zaś to ‘linia zamykająca lub oddzielająca pewien określony obszar; kontur, zarys; linia oddzielająca terytorium jednego państwa od innych’. Można byłoby powiedzieć np. *patrzył z za granicy na przekraczających ją ludzi* o kimś, kto stoi po drugiej stronie linii granicznej. [Katarzyna Wyrwas]



Co oznacza wyraz *Beniaminek*?

*Beniaminek* pisany wielką literą to zdrobnienie od imienia *Beniamin*, ale myślę, że nie o zdrobnienie tu idzie. Pisany małą literą *beniaminek* używany jest w polszczyźnie w znaczeniu ‘ulubione, zwykle najmłodsze, najbardziej pieszczone dziecko; także osoba dorosła, najmłodsza w jakimś gronie, którą się faworyzuje, otacza troskliwą opieką; ulubieniec; pupilek’ (SJPSz, WSWO). Określenie to jest w naszym języku biblizmem, ponieważ wywodzi się z Biblii, a jednocześnie jest eponimem, ponieważ pochodzi od imienia *Beniamin*. Beniamin był najmłodszym synem patriarchy biblijnego Jakuba i jego żony Racheli, która umarła po urodzeniu Beniamina. Nazwała syna *Benoni*, co oznaczało ‘syn mego bólu’, ale po jej śmierci ojciec zmienił to imię na bardziej optymistyczne *Beniamin*, oznaczające ‘syn szczęścia, syn prawicy’<sup>4</sup>. Wyraz *beniaminek* współcześnie często pojawia się w tekstach dotyczących sportu, a zwłaszcza futbolu w znaczeniu ‘drużyna, która w danym sezonie uzyskała awans do wyższej klasy lub ligi’ (USJP). [Katarzyna Wyrwas]

---

<sup>4</sup> Por. W. Kopański: *Słownik eponimów, czyli wyrazów odimiennych*. Warszawa 2004.



Zauważyłam od jakiegoś czasu manierę mówienia o kimś, kto zmarł, *odszedł*. Rozumiem, że takie określenie jest delikatniejsze, ale o ile *odchodzimy z tego świata* wydaje mi się sensowne, to *ktos odszedł* w znaczeniu ‘zmarł’, brzmi nie najlepiej. Jakie jest zdanie Poradni na ten temat?

Podać Pani przykład nie maniery językowej, lecz od dawna używanego eufemizmu, który ujawnia zakletą w języku wiarę, że odchodzimy z tego świata do świata lepszego. *Odejść* jest tylko jednym z wielu eufemizmów, dzięki którym unika się mówienia wprost o śmierci. W *Słowniku eufemizmów polskich*<sup>5</sup> naliczyłam ponad 140 różnego rodzaju określeń mających zastąpić takie „drastyczne” słowa, jak *umrzeć* czy *śmierć*, czyli wyrazy o przykrej treści, wyrazy budzące negatywne skojarzenia i uczucia. Wśród tych eufemistycznych określeń są zarówno wyrażenia poetyckie, podniosłe, jak np. *zgasnąć*, *zasnąć snem wiecznym*, *stanąć przed Bogiem*, *oddać duszę Bogu*, *przenieść się na łono Abrahama*, jak i mniej delikatne, potoczne, takie jak *wyzionąć ducha*, *przenieść się na tamten świat*, *pójść do piachu*, *odwalić kite*, *przekręcić się*. W dawnej polszczyźnie używano także określeń *zamknąć oczy*, *dokonać żywota* itp. [Katarzyna Wyrwas]



Czy poprawny jest zwrot *posiadać doświadczenie*? Osobiście wolę *mieć doświadczenie*.

Niewątpliwie sformułowaniem poprawnym jest *mieć doświadczenie*, wyraz *posiadać* znaczy bowiem ‘mieć coś na własność, być właścicielem czegoś’ (NSPP) i używa się go w odniesieniu do rzeczy materialnych o znacznej wartości<sup>6</sup>. [Ewa Biłas-Pleszak]



Razi mnie, gdy ktoś używa *gdzieś indziej* zamiast *gdzie indziej*. Czy rzeczywiście forma *gdzieś indziej* jest niepoprawna?

Wyraz *indziej* występuje w polszczyźnie tylko w połączeniach *gdzie indziej*, *kiedy indziej*, *nigdzie indziej* i tylko takie pary są poprawne. Tymczasem łącząc w parę *!gdzieś indziej*, popełniamy swo-

<sup>5</sup> A. Dąbrowska: *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa 1998.

<sup>6</sup> Czasownik *posiadać* jest we współczesnej polszczyźnie nadużywany w połączeniach typu *!posiadać poglądy*, *!posiadać psa*, na co zwraca uwagę m.in. prof. J. Bralczyk w publikacji *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*. (Wybór, adaptacja i red. I. S r o c z y Ń s k a - N i w i c z. Warszawa 2001, s. 117–118).

isty błąd nadmiaru wyrażonej informacji, zwany pleonazmem, ponieważ już samo *gdzieś* znaczy tyle, co ‘w miejscu nieokreślonym’, więc nie ma powodu, by ów sens oddawać problematycznym połączeniem. Zatem albo tylko *gdzieś*, albo *gdzie indziej*. [Iwona Loewe]



Czy można powiedzieć np. o mleku, że jest *jedwabiste*, albo o kremie, że jest *aksamitny*? (pytanie inspirowane reklamami, w których używa się wyżej wymienionych słów)

Oczywiście, że można, język bowiem bardzo chętnie poddaje się twórczej inwencji jego użytkowników. A w reklamach sięga się często po tego typu metafory, by wzmocnić przekaz, uatrakcyjnić go i dzięki temu zwrócić uwagę odbiorcy tekstu – potencjalnego klienta. Konstruuje taki komunikat, zakłada się, że adresat ma świadomość przeświadczenia słów. Ale chyba nie wszyscy przedstawiciele działu marketingu w to wierzą, bo zdarzyło mi się kupić mydło w płynie, rekomendowane zdaniem zachwalającym jego kremową konsystencję, pod którym pojawiła się uwaga, że *pysznie kremowe, ale do mycia, nie do jedzenia* :-). [Ewa Biłas-Pleszak]



Czy absurdalnie brzmiąca nazwa (istniejąca naprawdę) *Biuro obsługi szkód komunikacyjnych* jest poprawnie skonstruowana? Czy *szkodę* można obsługiwać?

Określenie *biuro obsługi szkód* brzmi może absurdalnie, jeśli wziąć pod uwagę logikę, ale z tą w języku jest różnie. Jeden z wybitniejszych polskich językoznawców – Jan Rozwadowski, pisał przed pięćdziesięciu laty: „Język nie jest, ogółem biorąc, wytworem logicznego myślenia, tylko myśli psychologicznej i życia uczuciowego. Wynikiem tego jest, że co krok spotykamy sprzeczność między ścisłą logiką a tworam językowymi, jeżelibyśmy je chcieli przez szklą logiki rozpatrywać”<sup>7</sup>. Przykładów „nielogiczności” w języku znajdziemy niemało, por. *wieści* nie *chodzą*, bo nie mają nóg; jest *harcerski zlot*, a harcerze przecież się *schodzą* lub *zjeżdżają* na swoje spotkania, a nie *zlatują się*; podobnie na turystyczne *zlazy* nikt się nie *złazi*; *ręcznikiem* wyciera się i nogi, i ręce, i twarz, i szyję, chociaż logicznie rzecz biorąc, należałoby się przy wycieraniu *ręcznikiem* ograniczyć do rąk; *schodzimy po schodach*, które służą wszak i do wchodzenia itd. Wróćmy jednak do omawianego przykładu. Nazwa ta jest analogiczna do innych realizujących

---

<sup>7</sup> J. Rozwadowski: *O zjawiskach i rozwoju języka*. Kraków 1950, s. 44.

schemat *biuro* + rzeczownik w dopełniaczu, brzmiących mniej absurdalnie: *biuro obsługi klienta*, *biuro podróży*, *biuro usług* itp., ponieważ obsługuje się nie tylko ludzi, ale także urządzenia, maszyny. Informacja przekazywana dzięki nazwie *Biuro obsługi szkód komunikacyjnych* jest czytelna, można zatem taką nazwę zaakceptować. Konstrukcja utrwalona w języku, jeśli spełnia swą rolę informacyjną, utrzyma się. Co przemawia za nią? Jest skrótem znacznie mniej ekonomicznego wyrażenia: *obsługa klientów, którzy doznali szkód z powodu kolizji komunikacyjnej* lub podobnego. Jest wyrazista znaczeniowo, bo pojawia się w miejscu, w którym nabiera jednoznaczności informacyjnej. Wobec niezwykle modnego wzorowania się na konstrukcjach angielskich może się pojawić np. ;-) *!kraksa serwis*, bo jeszcze poręczniejsze – to dopiero byłaby groza! Zostańmy raczej przy własnych – polskich – nielogicznościach. Tak naprawdę rozwoju języka nie mierzy się logiką procesu, chociaż ten rozwój ma swoje logiczne prawa i logiczne uzasadnienie. [Aldona Skudrzyk]



W książce z zakresu ergonomii występuje zdanie: *W prawodawstwie polskim środowisko pracy jest jednym z obszarów prewencji zagrożeń zawodowych*. Mam wątpliwości co do zwrotu *prewencja zagrożeń*. Czy nie powinno być *prewencja w zakresie zagrożeń*?

Proponuję nieco inne brzmienie tego „odkrywczego” zdania: *W środowisku pracy ustawowo zapobiega się zagrożeniom*. Słowniki w ogóle ten rodzaj tautologii piętnują i dla *prewencji* przewidują konteksty: *stosować prewencję*, *oddział prewencji policji*, gdyż wiadomo, że zapobiega się złym skutkom. [Iwona Loewe]



Czy wyraz *propaganda* może oznaczać coś pozytywnego?

Niewątpliwie wyraz *propaganda* w pierwszym znaczeniu ‘przesadzone lub nieprawdziwe informacje na temat sytuacji w państwie, rozpowszechniane przez środki przekazu’ ma zabarwienie negatywne i jest używany z dezaprobatą. Przyczyniło się do tego też określenie *propaganda sukcesu*. Jak pisze Michał Głowiński w książce *Peereliada*<sup>8</sup>, było ono odczuwane w końcu lat 70. jako irytujący nonsens z powodu sprzeczności z faktami i nastrojami społecznymi. Kształtuje się jednak nowe znaczenie związane ze znaczeniem czasownika *propagować* jako ‘upowszechniać jakieś idee i działania oraz

---

<sup>8</sup> M. G ł o w i ń s k i: *Peereliada: komentarze do słów 1976–1981*. Warszawa 1993.

zdobywać dla nich zwolenników', np. *propaganda zdrowego stylu życia, propaganda zdrowego żywienia*. W tych połączeniach wyraz *propaganda* ma zabarwienie pozytywne, chociaż częściej pojawia się w nich rzeczownik odsłowny *propagowanie*, nieobciążony wartościowaniem negatywnym. [Romualda Piętkowa]



Czy rozmowa bez świadków to *rozmowa poufna* czy *prywatna*? A może należy tu użyć innego określenia?

Rozmowy prywatne i poufne mogą być prowadzone przez większą ilość osób. Definitywną cechą poufności czy prywatności jest ich tematyka. *Rozmowa poufna* dotyczy spraw intymnych, ściśle osobistych. *Rozmowa prywatna* natomiast to rozmowa związana ze sprawami osobistymi. Kolokwialnie można powiedzieć, że rozmowa poufna jest bardziej osobista niż prywatna. Natomiast rozmowa bez świadków to *rozmowa w cztery oczy* czy z angielska *rozmowa face to face*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Czy zdanie *W pewnych okolicznościach można przeprowadzić przesłuchanie bez obecności prawnika* jest poprawne? Czy *pod nieobecność prawnika* ma to samo znaczenie?

Nie widzę niczego niepoprawnego zarówno w zwrocie *bez obecności prawnika*, jak i w zwrocie *pod nieobecność prawnika*. Jest jednak subtelna różnica semantyczna w ich użyciu. Otóż zwrot *bez obecności prawnika* sugeruje pewne zamierzone działanie odgórne, a zatem sąd decyduje, że prawnik nie musi przychodzić w pewnych okolicznościach na przesłuchanie. Natomiast zdanie *W pewnych okolicznościach można przeprowadzić przesłuchanie pod nieobecność prawnika*, znaczy tyle, że jeśli prawnik z jakichś przyczyn się nie stawi, to i tak można przeprowadzić przesłuchanie. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Co to jest *advokat diabła*?

Wyrażenie *advokat diabła* pochodzi od łacińskiego *advocatus diaboli* (w takiej formie również bywa używane). Oznacza ono obrońcę sprawy niesłusznej. W Kościele katolickim jest to żartobliwe określenie duchownego (oficjalnie nazywanego „promotorem wiary”), który w czasie procesu beatyfikacyjnego lub kanonizacyjnego z urzędu wysuwa zarzuty przeciw kandydatowi na świętego lub błogosławionego. Rzecznikiem kandydata, odpowiadającym na za-



strzeżenia adwokata diabła, jest *advocatus Dei*, czyli *adwokat Boga* (por. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*). Wyrażenie *adwokat diabła* często pojawia się w tytułach artykułów, wywiadów, reportaży. Można znaleźć również jego użycie w samych tekstach, np. *Czy istnieją planety obiegające inne gwiazdy? Nie wiemy tego na pewno, ale ostatnie odkrycia mają tak ogromną wagę, że tylko adwokat diabła mógłby zaprzeczyć twierdzącej odpowiedzi na to pytanie*. Często również określenie to występuje w swoim macierzystym kontekście jako określenie promotora wiary. *Adwokat diabła* to także nazwa jednego z dziewięciu typów osobowości według starożytnej sufickiej nauki – ennegramu. [Alicja Podstolec]



Jedno z zadań konkursu polonistycznego polegało na tym, że dzieci musiały wypisać ze zdania epitet. Niektórzy uczniowie wypisali sam epitet (*czerwona*), inni epitet i wyraz określany (*czerwona czapka*). Wypisanie samego epitetu wzbudziło protest niektórych polonistów, nie chcieli zaliczać uczniom tak rozwiązane zadania. Twierdzili, że epitet to całość, czyli *czerwona czapka*. Przyznam, że nie mogę się z tym zgodzić. W *Zarysie teorii literatury* wyraźnie jest napisane, że epitet to tyle, co określenie. Występuje najczęściej w postaci przymiotników...

Zgadzam się z Panią, że epitet to określenie, jednocześnie przypuszczam, że Pani rozumie postulaty jury, które po prostu dzięki obecności wyrazu określanego ma przed sobą pełny kontekst i nie musi go poszukiwać w tekście. Pozostaje to jednak w sferze postulatu jury, a nie obowiązku ucznia. [Iwona Loewe]



Czy w językoznawstwie istnieje takie pojęcie, jak *rdzeń wypowiedzi* (lub *zdania*)? Zetknąłem się z takim terminem, który został mi następująco wyjaśniony: jeżeli ktoś mówi *Darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby*, to rdzeniem tej wypowiedzi jest *koń*. Wydaje mi się, że może mieć to związek z tym, na jakim słowie koncentrujemy uwagę w trakcie przetwarzania (w głowie) całej informacji zawartej w zdaniu.

*Rdzeń* jako termin lingwistyczny funkcjonuje tylko w opisach morfologicznych (dotyczących budowy wyrazów). *Rdzeń* albo *morfem rdzenny* w wyrazie to najmniejsza niesamodzielną jednostka (znak), który formalnie i semantycznie organizuje całą rodzinę wyrazów pokrewnych (np. *-ucz-* || *-uk-* w rodzinie: *ucz-yć*, *na-ucz-yć*,

*na-uk-a, nie-uk-Ø* itd.). Poza obszarem morfologii *rdzeń* nie jest terminem w ścisłym sensie, może być użyty potocznie, przenośnie, m.in. jako synonim pojęcia *jądro, ośrodek* (np. wypowiedzi, czyli to, co w niej najważniejsze). Ale przykład z frazeologii *Darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby* nie jest fortunny, bo tu w ogóle trudno mówić o *rdzeniu* w jakimkolwiek sensie tego słowa, gdyż istotą takich zwrotów jest ich CAŁOŚCIOWY sens przenośny ('nie należy/nie wypada grymasić, gdy otrzymujemy cokolwiek za darmo, bez zasługi i potrzeby rewanżu'), zatem ewentualnym rdzeniem czy jądrem, istotą byłaby tu raczej ogólna funkcja: przestrogi, rady, pouczenia. Natomiast w praktyce słowników frazeologicznych stosuje się czasem zasadę umieszczania zwrotu pod hasłem jednowyrazowym i wówczas może to być pierwszy rzeczownik lub pierwsze słowo danego zwrotu. Bywa i tak (np. w *Słowniku frazeologicznym współczesnej polszczyzny* S. Bąby i J. Liberka), że zwrot umieszcza się w kilku miejscach (np. pod *koń, darować, zęby*), ale jest to umowna zasada porządkowania. Po prostu nie ma potrzeby używać słowa *rdzeń* w odniesieniu do wypowiedzi, a w zdaniu czy w tekście mówimy raczej o *temacie*, mając na myśli istotnie informację najważniejszą z punktu widzenia nadawcy (choć dla odbiorcy to nie musi być to samo). W „zwykłych” warunkach za temat uznaje się najczęściej składniki związku głównego: podmiot i/lub orzeczenie; w piśmie zwykle ważniejsze treści podkreśla pozycja początkowa, w mowie – akcent. Może też dla podkreślenia najważniejszej funkcji jakiegoś składnika mówi się potocznie (ale nie „fachowo”), że „rdzeniem” jakiegoś zdania jest podmiot (bo on wyznacza temat tego, o czym mówimy), ale też orzeczenie – gdy chcemy podkreślić, że FORMALNIE jest to konieczny składnik zdania. Jest to jednak rodzaj wyjaśnienia opisowego, nie termin specjalistyczny. Tak więc – jeśli ściśle i specjalistycznie, to *rdzeń* tylko jako częśćka wyrazu. W każdym innym wypadku jest to potoczne określenie. [Ewa Jędrzejko]



Co to są czasowniki percepcji słuchu?

Są to wszelkie czasowniki, które informują o jakimkolwiek zaangażowaniu zmysłu słuchu w określaną czynność, czyli *stuchać, słyszeć, wysłuchiwać*, ale i *nastuchiwać, podstuchiwać, przysłuchiwać się, odstuchiwać*... [Iwona Loewe]

## Tłuc się jak marek po piekle, czyli w piekle frazeologii



Sprzeczam się z koleżanką, czy mówi się *biegać jak Marek po piekle*, czy *chodzić jak Marek po piekle*. Która wersja jest poprawna?

Tak naprawdę w tym frazeologizmie nie idzie ani o bieganie, ani o chodzenie, ani nawet o Marka, lecz o hałasowanie, ponieważ związek *tłuc się jak marek po piekle* oznacza ‘hałasować, chodzić po mieszkaniu w nocy, zwłaszcza gdy wszyscy śpią’, a także ‘chodzić tam i z powrotem, krążyć bez celu pod wpływem niepokoju lub podniecenia’, *marek* zaś to występujące dziś tylko we frazeologii archaiczne określenie duszy pokutującej, potępieńca. Por. też potoczny frazeologizm *nocny marek* o znaczeniu ‘ktoś, kto bardzo późno kładzie się spać, kto jest aktywny, pracuje do późnej nocy’ (USJP). Swoją drogą nie wiem, jak z Markiem było naprawdę, skoro w *Słowniku mitów i tradycji kultury* W. Kopalińskiego wyczytałam, że przysłowie to – według Oskara Kolberga – pochodzi z dialogu scenicznego *Przygody Marka pijaka, którego diabli wiedli przez piekło...* [Katarzyna Wyrwas]



Skąd wzięło się określenie *biały kruk*?

*Biały kruk* to stały związek frazeologiczny oznaczający rzecz unikatową, rzadką, osobliwą, a stosowany głównie w bibliotekarstwie w odniesieniu do rzadkich, cennych książek, zwykle starodruków. Jak wiadomo, kruki mają czarne upierzenie, a zatem to metaforyczne i oksymoroniczne określenie ukazuje pewnie wiarę w istnienie rzadkich, nietypowych okazów. W literaturze dotyczącej przysłów znaleźć

można także inną genezę tego wyrażenia, powiązaną z domniemaną długowiecznością kruka, której dają wyraz wierzenia wielu narodów w starożytności i średniowieczu. Julian Krzyżanowski przypomina tu uwagi żyjącego w XVI w. Konrada Gesnera o skandynawskich białych krukach, których kolor może być wynikiem oddziaływania mrozów. Echa tych wierzeń można widzieć w *Panu Tadeuszu*, gdzie wśród stworzeń szukających schronienia w głębiach puszczy wymienia się także posiwiąłego ze starości kruka<sup>1</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Czym różnią się *sumy bajońskie* od *sum neapolitańskich*?

*Sumy neapolitańskie* (ok. 500 tys. dukatów) zostały wywiezione z Polski w 1556 r. przez królową Bonę i pożyczone hiszpańskiemu i neapolitańskiemu królowi Filipowi II. Sum tych mimo wielu starań dworu polskiego przez dwa stulecia nie udało się odzyskać. *Bajońskie sumy* natomiast to 43 mln franków wierzytelności pruskich, odstąpione przez Napoleona I Księstwu Warszawskiemu na mocy układu w Bajonnie z 1808 r. w zamian za 21 mln franków, na które rząd Księstwa musiał zaciągnąć pożyczki, płatnych w ciągu czterech lat. *Sum bajońskich* również nie można było odzyskać (zob. W. Kopański, *Słownik mitów i tradycji kultury*). *Sumami bajońskimi* określa się fantastyczne, zawrotne, lecz nieosiągalne sumy pieniędzy. *Sumy neapolitańskie* to wielkie bogactwa (np. wielki spadek), w których posiadanie się nie wchodzi. We współczesnej polszczyźnie oba wyrażenia są używane rzadko, możemy jednakże *sumy neapolitańskie* spotkać w *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach* I. Krasickiego: *Dwa tylko punkta tyczące się publicznego dobra w instrukcji naszej upatruję: sumy neapolitańskie i góry w Olkuszu*. [Anna Majdak] Zdarza się natomiast, że historycznie uzasadnione *sumy bajońskie* zmieniają się w ustach współczesnych Polaków w błędne *!bajońskie ceny*. [Katarzyna Wyrwas]



Co oznacza powiedzenie *pieniądze nie śmierdzą*?

Jest to tłumaczenie powiedzenia łacińskiego *pecunia non olet*, przypisywanego Cyceronowi, a według późniejszej anegdoty (przytoczonej przez Swetoniusza w *Żywotach Cezarów*) także cesarzowi Wespazjanowi, który miał te słowa skierować do syna Tytusa, zarzucającego mu opodatkowanie latryn publicznych – nałożenie podatku

---

<sup>1</sup> J. Krzyżanowski: *Mądrej głowie dość dwie słowie*. T. 2: *Dwie nowe centurie przysłów polskich*. Warszawa 1960, s. 145–146.

na mocz kupowany przez farbiarzy<sup>2</sup>. Współcześnie używa się tego powiedzenia w celu podkreślenia, że nie istnieją „gorsze” sposoby zarabiania pieniędzy. [Katarzyna Wyrwas]



Co oznacza *nie czas żałować róż, gdy płoną lasy*?

*Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy* jest to wiersz pochodzący z utworu Juliusza Słowackiego *Lilla Weneda* (Prolog, wers 84), który z biegiem czasu stał się popularnym przysłowiem. Użył go m.in. Juliusz Kaden-Bandrowski, pisząc *Luk*, także zespół Wawele napisał piosenkę *Nie szkoda róż*. W oryginale – jak we wstępie do utworu J. Słowackiego pisze prof. Michał Janik<sup>3</sup> – powyższe słowa mieszczą gniew i zdziwienie Rozy (jednej z bohaterek), że jej siostra, Lilla, płacze nad sobą i najbliższą rodziną, gdy naród pławi się w krwi, w walce bez nadziei. Powiedzenie to odnosi się do osób, które ponad wszystko stawiają siebie, swoje własne potrzeby. [Grzegorz Mroczek] Omawiane zdanie jest używane w sytuacjach, kiedy chcemy powiedzieć, że nie warto martwić się drobiazgami, szczegółami, sprawami nieistotnymi, ale warto zająć się tym, co naprawdę ma duże znaczenie; w obliczu spraw wielkich szkoda trwonić bezcenny czas na rzeczy błahe, małej wagi. [Joanna Przyklenk]



Co oznacza *Grosz do grosza, a będzie kokosza*?

Niedawno na ekranach telewizyjnych, ukazała się ciekawa reklama sieci komórkowych. Mężczyzna udający profesora przedstawia promocję, w której za SMS płaci się jeden grosz. Dodaje potem: *grosz do grosza, a będzie kokosza*. Zwrot ten to trochę już zapomniane polskie przysłowie. Inne jego wersje to *Grosz do grosza, a kupi się kokosza* lub *Grosz do grosza ściułany, przysparza chleba, sukmany*<sup>4</sup>. Znane są także przysłowia podobne: *Grosz do grosza, będzie złoty* oraz *Po trosze, po trosze zbierają się grosze*<sup>5</sup>. Wszystkie one podkreślają wartość oszczędzania, zbierania pieniędzy, aby kupić za nie rzecz wartościową (tu: kokoszę ‘kurę, kwokę’, chleb czy sukmanę). Zbliżone znaczenie ma przysłowie *Ziarnko do ziarnka, a zbierze się*

<sup>2</sup> Por. *Słownik wyrazów obcych*. Red. W. Głuch, I. Kamińska-Szmaj. Wrocław 2003, także WSWO.

<sup>3</sup> J. Słowacki: *Lilla Weneda: tragedia w pięciu aktach*. Wstęp M. Janik. Wrocław 1948.

<sup>4</sup> Por. *Nowa księga przysłów polskich*. Red. J. Krzyżanowski. T. 2. Warszawa 1970, s. 739.

<sup>5</sup> Zob. O. Kolberg: *Przysłowia*. Warszawa 1977.

*miarka*. Istniało kiedyś również przysłowie podobne: *Albo grosze, albo kokosze*, miało jednak całkiem inne znaczenie. Używane było w staropolskich utworach satyrycznych, wymierzonych przeciwko oddziałom wojskowym ciągnącym na nieprzyjaciela. Często bowiem podczas wojen żołnierze nie otrzymywali ani żołdu, ani aprowizacji, rabowali zatem okoliczne wsie z przysłowiowych groszy i kokoszy, czyli z dóbr majątkowych oraz z wszystkiego, co się nadaje do spożycia<sup>6</sup>. [Marta Noworyta]



Co oznacza frazeologizm *mahoniowe powietrze*?

*Mahoniowe powietrze* to stary, współcześnie bardzo rzadko spotykany, żartobliwy frazeologizm oznaczający ‘powietrze świeże, czyste, orzeźwiający’ (notuje go SJPD z lat 1958–1962). W Internecie znalazłam tylko jeden dokument, w którym używa się tego związku w formie *miasto mahoniowego powietrza* – stronę dotyczącą Otwocka ([www.otwock.pl](http://www.otwock.pl)), który ze względu na swój łagodny mikroklimat (czyste żywiczne powietrze z dużą zawartością ozonu, małą ilością opadów i mgieł) od końca XIX w. jest uzdrowskiem wyspecjalizowanym głównie w leczeniu chorób płuc i dróg oddechowych. [Katarzyna Wyrwas]



Co oznaczają związki frazeologiczne *koło Iksjona* i *męki Tantal*?

Oba związki frazeologiczne określają męczarnie i cierpienie. *Koło Iksjona* oznacza **męczarnie**, katusze i cierpienie bez kresu, podczas gdy *cierpieć męki Tantal* to związek frazeologiczny o podobnym znaczeniu, odnoszący się do **męczenia** się wskutek niemożności osiągnięcia czegoś pożądanego, znajdującego się w zasięgu ręki, lecz mimo to niedostępnego (zob. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*). Obie postaci – Iksjon i Tantal – należą do grona mitologicznych czarnych charakterów, które dla zabawy i spełnienia własnych zachcianek sprzeciwiły się bogom. W mitologii greckiej Iksjon to pierwszy człowiek, który zabił swojego krewnego – Ejoneusa, za co został strącony do Tartaru, gdzie przykuto go do wiecznie obracającego się koła. Do listy jego przewinień należy dopisać również fakt, że ośmielił się zalecać do Hery, małżonki Zeusa. Drugi z „bohaterów”, Tantal, to znany syn Zeusa, król Lidii, ojciec Niobe. Wystawił on na próbę wszechwiedzę bogów, wykradał im ambrozję i częstował

---

<sup>6</sup> Por. J. Krzyżanowski: *Mądrej głowie dość dwie słowie*. T. 2..., s. 93–95.

nią swoich śmiertelnych przyjaciół, rozpowiadał tajemnice bogów, za co został ukarany wiecznymi mękami głodu i pragnienia, stojąc w wodzie zanurzony po szyję, a najpiękniejsze owoce zwisały z gałęzi tuż nad jego głową. [Anna Majdak]



Co to jest *kompleks Edypa* i *kompleks Elektry*?

Często padają pytania dotyczące znaczenia tych dwóch związków frazeologicznych, które łączy słowo *kompleks*, oznaczające skojarzenie silnie zabarwione emocjonalnie, przejawiające się w różnego rodzaju obawach i zahamowaniach, które zwykle jest nieświadome (SJPSz). *Kompleks Edypa* to podświadoma skłonność seksualna syna do matki i związane z nią uczucie wrogości wobec ojca oraz poczucie winy i lęk przed karą. W *kompleksie Elektry* mamy do czynienia z czymś podobnym, lecz dochodzi do zmiany ról, jest to bowiem stłumiona skłonność płciowa do ojca i strach przed odwetem matki jako rywalki budzącej nieświadomą wrogość do dziecka. Zigmunt Freud, zainspirowany obiema mitologicznymi postaciami, wprowadził omawiane tu pojęcia do psychoanalizy (SWOKop). Gwoli ścisłości przypomnę, że Elektra (w mitologii greckiej) to córka Agamemnona i Klitemnestry, siostra Ifigenii i Orestesa, która nakłaniała brata do zabicia matki dla pomśzczenia zamordowanego przez Klitemnestrę ich ojca, Agamemnona. Edyp natomiast to znany z mitologii greckiej król tebański, który nieświadomie zabił ojca i poślubił własną matkę. [Anna Majdak]



Co to znaczy *miłość platoniczna*?

*Miłość platoniczna* to miłość idealna ograniczona do sfery duchowej, do adoracji. W takiej miłości nie ma ani namiętności, ani pożądania. Nazwa ta wzięła się od Platona, który twierdził, że miłość zmysłowa do pięknego ciała jest „szceblem do miłości nadzmysłowej, do pięknej duszy, do piękna wiecznego, do idei piękna”<sup>7</sup>. [Katarzyna Murzyn]



Co oznacza powiedzenie *mieć węża w kieszeni*?

Związek frazeologiczny *mieć węża w kieszeni* brzmiał początkowo nieco inaczej, a mianowicie *mieć węża w kalecie* (od *kalita*,

<sup>7</sup> Zob. P. Müldner-Nieckowski: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa 2004; W. Kopaliński: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 1985, s. 885.

tur. 'sakwa'). Pierwsze wzmianki o tym przysłowiu pochodzą z ok. 1615 r., zapisane zostało ono przez Bałtyzera z Kaliskiego Powiatu (pseudonim) w następującej formie: *Często się panie bracie do mieszka sięgacie. Widzi mi się, że węża w nim tam zawieracie, który broni pieniędzy*. Później sięgało po nie wielu pisarzy, poetów m.in. Henryk Sienkiewicz. Przysłowie to oznacza bycie skąpcem, sknerą, dusigroszem, kutwą, człowiekiem bojącym się sięgać po grosz<sup>8</sup>. Istnieje niewiele przysłów, w których występuje motyw węża, warto wspomnieć trzy z nich: *Węża wykarmić, złego dobrodziejstwami obdarzyć jest jedno, Ma (chowa) węża w zanadrzu oraz Nie trzeba węża w zanadrzu chować*. Wywodzą się one z bajki Ezopa, w której człowiek na własnym łonie ogrzał żmiję znalezionej w śniegu i zginął od jej ukąszenia, stąd konkluzja: *Węża w zanadrze nie upuszczaj*. Przysłowie to wykorzystał również, choć nie używając w sposób bezpośredni leksemu *żmija*, Adam Mickiewicz, który w *Chłopie i żmii* napisał: *Przytrafia się to często, że dobry człek jaki / Niewdzięcznika przygarnie; / Ale trafia się częściej, że niewdzięcznik taki / Przepada marnie*<sup>9</sup>. [Grzegorz Mroczek]



Co to są biblizmy?

Bibilizmy to wyrażenia, nazwy, metafory, całości frazeologiczne pochodzące z Biblii, używane powszechnie w różnych dziedzinach praktyki językowej, często bez świadomości ich pochodzenia. Przykładami mogą być: *zakazany owoc* (z Księgi Rodzaju), *kamień obrazu* (z Księgi Izajasza) czy *grzechy młodości* (z Księgi Hioba). W literaturze biblizmy bywają elementami stylizacji biblijnej (por. *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego). Biblizmy można znaleźć m.in. w publikacjach: A.M. Komornicka, *Słownik zwrotów i aluzji biblijnych*, A. Godyń, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*. [Alicja Podstolec]



Co oznacza związek frazeologiczny *głos wołającego na pustyni*?

Pochodzący z Biblii frazeologizm *głos wołającego* (rzadkie *wołający*) *na pustczy* (będący tłumaczeniem łacińskiej konstrukcji *vox*

<sup>8</sup> Zob. W. Kopański: *Słownik mitów i tradycji kultury...*, s. 1258.

<sup>9</sup> Zob. J. Krzyżanowski: *Mądrej głowie dość dwie słowie: pięć centurij przysłów polskich i diabelski tuzin*. T. 3: *Od pożywiania do żywca*. Warszawa 1974, s. 165.



*clamantis in deserto*) oznacza ‘słowa, apel nieznajdujące oddźwięku, nie słuchane, lekceważone, trafiające w próżnię’. Rzeczownik *puszcza* oznaczał dawniej ‘miejsce puste, pustkowie, pustynię’, dziś jednak używany jest w znaczeniu ‘pierwotny, dziewiczy las’ i współcześnie zauważa się modyfikację tego związku, którą upowszechniła zwłaszcza *Biblia Tysiąclecia*. Nadal jednak w uzusie częstsza jest wersja z *puszczą*, co potwierdza nie tylko NSPP, lecz także materiał z *Korpusu języka polskiego PWN* i ze stron internetowych. Wersję *głos wołającego na puszczy* odnotowują także takie publikacje, jak SJPD, SJPSz, USJP oraz *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny* S. Bąby i J. Liberka oraz A. Godyń w słowniku *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*. Profesor Jan Miodek w swym *Słowniku ojczyzny polszczyzny*<sup>10</sup> uznaje oba warianty omawianego frazeologizmu za równorzędne, podkreślając, że rzeczowniki *puszcza* i *pustynia* są tożsame etymologicznie (pochodzą bowiem od prasłowiańskiego przymiotnika \**pustъ* ‘pusty, bezludny’). W swoich tekstach Profesor zaleca, aby wersji *głos wołającego na puszczy* używać w codziennym językowym obcowaniu, a wariantu *głos wołającego na pustyni* tylko w czytaniach kościelnych, słowo *pustynia* oddaje bowiem dobrze realia krajobrazów biblijnych. [Katarzyna Wyrwas]



Co to znaczy *pójść na łono Abrahama*?

Abraham jest postacią biblijną. Był on synem Tarego i patriarchą narodu izraelskiego, później uznano go też za patriarchę rodu ludzkiego. Jako że ludzie starożytni byli przekonani, że po śmierci znajdują się w towarzystwie braci ze swojego rodu, stąd też wzięło się przysłowie *pójść na łono Abrahama* lub *pójść do (przed) Abrahama*. W Ewangelii św. Łukasza tak jest napisane o Łazarzu: *I stało się, że umarł żebrak i zaniesiony jest przez aniołów na łono Abrahama*. *Łono Abrahama* oznacza odpoczynek sprawiedliwego po śmierci. Spotyka się także w języku polskim powiedzenie *pójść do Abrahama na piwo*. W XVI w. imię patriarchy nie było wcale pospolite u chrześcijan. Z biegiem lat zaczęło ono funkcjonować tylko u Żydów. Żydzi, znani z zamiłowania do handlu, w swoich karczmach sprzedawali piwo, które nie zawsze było dobrej jakości, bo nieraz było liche i kwaśne. Poczucie humoru ludzi nie pozwoliło na przegapienie tego

---

<sup>10</sup> J. Miodek: *Słownik ojczyzny polszczyzny*. Oprac. M. Zaśko-Zielińska, T. Piękot. Wrocław 2002, s. 222–223.

szczególu. Tak więc odpoczynek sprawiedliwego stał się wędrówką *na kwaśne piwko do Abramka*<sup>11</sup>. [Katarzyna Murzyn]



Co to znaczy *czuć się jak groch przy drodze*?

Geneza tego znanego nie tylko w Polsce przysłowia jest jasna, idzie bowiem o uprawę pożytecznej rośliny przy drodze, którą poruszają się podróżni. Jeśli ktoś *czuje się jak groch przy drodze*, to znaczy, że czuje się źle, gdyż jest narażony na nieprzyjemności z każdej strony, jak groch zasiany przy drodze, podskubywany przez głodnych wędrorców<sup>12</sup>. USJP zalicza ten frazeologizm do potocznych i podaje definicję ‘czuć się źle, być stale niepokojonym, nękanym’. Od dawna znany jest również zwrot przysłowiowy *jak groch przy drodze* o znaczeniu ‘kto idzie, to skubnie’ (SJPD). Julian Krzyżanowski zwraca uwagę, że w dobie staropolskiej frazeologizm ten miał postać *Jak groch przy drodze, kto idzie, to go głodze* z czasownikiem *głość* o znaczeniu ‘jeść’, który wyszedł z użycia, skutkiem czego zmienił się również kształt przysłowia<sup>13</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



Co oznacza związek frazeologiczny *łyzy krokodyle*?

Znaczenie tego związku można opisać jako ‘nieszczery, udawany płacz’. Polskimi odpowiednikami greckiego przysłowia *krokodeilon dákrya* i łacińskiego *crocodili lacrymae* były używane niegdyś powiedzenia: *Krokodyl mięso zje, a nad kośćmi płacze; płacze jako krokodyl*, a także bardziej znane *łyzy krokodylowe*. Te zwroty stosuje się wobec obłudników, czyli ludzi martwiących się nieszczęściem innych, które sami na nich ściągęli, lub którym zamierzają wyrządzić coś złego. Istnieją dwa wyjaśnienia przyrodnicze, które ukazują znaczenie omawianych słów. Wedle pierwszego krokodyl roni łyzy na widok swojej ofiary, którą ma za chwilę pożreć. Wedle drugiego krokodyl wylewa swoje łyzy na drogę, prosto przed nogi ofiary, by ta się poślizgnęła. Gdy ofiara upadnie, krokodyl najpierw pożera jej kadłub, a później łzami skrapia głowę ofiary, by stała się ona miękka, i pożera ją. Przysłowie *krokodyle łyzy* wiąże się w Polsce z naj-

---

<sup>11</sup> Zob. W. Kopaliński: *Słownik mitów i tradycji kultury...*; J. Krzyżanowski: *Mądrej głowie dość dwie słowie: pięć centurij przysłów polskich i diabelski tuzin*. T. 1: *Od Abrahama do kłeryka*. Warszawa 1975, s. 25–26.

<sup>12</sup> Zob. M. Bańko: *Słownik porównań*. Warszawa 2004.

<sup>13</sup> J. Krzyżanowski: *Mądrej głowie dość dwie słowie*. T. 1: *Trzy centurie przysłów polskich*. Warszawa 1960, s. 177–178.

starszymi kronikami i podaniami miejscowymi<sup>14</sup>. [Katarzyna Murzyn]



Co oznacza wyrażenie *należy się jak psu zupa*?

Związek frazeologiczny *należy się coś komuś jak psu zupa* jest często źle rozumiany. Używa się nieraz tego zwrotu w znaczeniu, że coś się komuś **nie** należy, że ktoś na coś **nie** zasługuje, a w rzeczywistości oznacza on, że coś się komuś słusznie należy, jest mu niejako zagwarantowane, przesądzone z góry: *W końcu skontaktowałem, że należy mi się jak psu zupa odpoczynek*<sup>15</sup>. Związek ten jest źle rozumiany z przynajmniej dwóch powodów. Po pierwsze, w naszej mentalności i tradycji zupa to pokarm tylko dla człowieka, nie zaś dla zwierzęcia, czyli zupa psu się nie należy. Po drugie, na znaczenie tego związku frazeologicznego nakłada się znaczenie innego frazeologizmu: *nie dla psa kielbasa*, który oznacza, że 'nie dla kogoś coś jest przeznaczone'; 'nie ma się o co starać, ubiegać, ktoś na coś nie zasługuje' (USJP). Najczęściej nie ma problemów z rozumieniem związku *nie dla psa kielbasa*, czasami jednak jest on traktowany zbyt dosłownie. Na jednej ze stron internetowych dotyczących zwierząt zamieszczono taką informację: „*Nie dla psa kielbasa*” jest mądre i prawdziwe. Dotyczy wszystkich wędlin. Pies powinien dostawać warzywa, owoce, przetwory i nabiał (www.poradnikzdrowie.pl). Podsumowując, zupa psu się należy, a kielbasa nie :-). [Marta Noworyta]



Co oznacza związek frazeologiczny *kulawy kompromis*?

Słowniki nie odnotowują połączenia *kulawy kompromis*, a w Internecie udało mi się znaleźć zaledwie 3 przykłady użycia takiej metafory. Być może jest to omyłkowa lub okazjonalna konstrukcja podobna do związku frazeologicznego *zgniły kompromis* używanego głównie w publicystyce (przykłady znaleźć można np. w „Polityce”, „Newsweeku”, „Wiedzy i Życiu”, „Wprost”, „Gazecie Polskiej”, „Tygodniku Powszechnym”, „Gazecie Finansowej”, „Naszym Dzienniku”, „Znaku”, „Myśli Polskiej”, „Fakcie”, „Res Publice” i innych). *Zgniły kompromis* to 'ugoda będąca w zasadzie kapitulacją jednej ze stron, która musi się sprzeniewierzyć wyznawanym dotąd zasadom' (USJP). Być może modyfikacja *kulawy kompromis* ma w przekonaniu tak

<sup>14</sup> Zob. J. Krzyżanowski: *Mądrej głowie dość dwie słowie: pięć centurij przysłów i diabelski tuzin*. T. 2..., s. 56–57.

<sup>15</sup> Por. S. Bąba, J. Liberek: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa 2002, s. 413.

mówiących osób złagodzić negatywny wydźwięk przymiotnika *zgniły*. [Katarzyna Wyrwas]



Co znaczy związek frazeologiczny *sierota boża*?

Takiego związku nie odnotowują słowniki, ale jest używany np. w Internecie. Określenie to jest zdecydowanie potoczne i pod względem semantycznym łączy się ściśle z rzeczownikiem *sierota* w znaczeniu ‘ktoś godny politowania’ (J. Anusiewicz, J. Skawiński: *Słownik polszczyzny potocznej*), ‘ironicznie o człowieku niezaradnym, mało przedsiębiorczym, roztargnionym’ (SWJP), ‘osoba niezaradna lub budząca współczucie’ (ISJP), ‘potocznie, ironicznie o człowieku niezaradnym, pogardzanym przez innych’ (USJP). [Katarzyna Wyrwas]



Co obecnie oznacza wyrażenie *okrągły stół*? Czy można je zapisać wielką literą?

*Okrągły stół* to ‘rozmowy, dyskusje, negocjacje równoprawnych reprezentantów różnych poglądów albo różnych dziedzin’, a w języku dziennikarskim *okrągły stół* to także ‘miejsce, w którym toczą się negocjacje równoprawnych reprezentantów różnych poglądów, zazwyczaj politycznych’<sup>16</sup>. USJP odnotowuje następującą definicję frazeologizmu *okrągły stół*: ‘rozmowy, obrady prowadzone przez przedstawicieli różnych ugrupowań, partii politycznych, krajów w celu znalezienia kompromisowego rozwiązania spornych spraw’. W nazwie tej oba elementy **można** zapisać wielką literą (i bez cudzysłowu) zgodnie ze zwyczajem językowym przyjętym dla tej nazwy przez Polaków od 1989 roku i ze względów uczuciowych. Warto jednak pamiętać o zasadzie, że nazwy wydarzeń historycznych zwykle pisze się małą literą (WSO, reguła 105). [Katarzyna Wyrwas]



Co znaczy związek frazeologiczny *egipskie ciemności*?

*Egipskie ciemności* to związek frazeologiczny oznaczający ciemności nieprzeniknione, zupełne. Faraon nie chciał wypuścić z Egiptu Izraelitów, ponieważ byli mu potrzebni jako siła robocza. Bóg za pośrednictwem Mojżesza spuszczał więc na Egipt plagę za plagą (razem było ich 10): woda Nilu zamieniona w krew, żaby, komary, muchy, zaraza na bydło, wrzody, grad, szarańcza, ciemność, śmierć pierworod-

---

<sup>16</sup> P. Müldner-Nieckowski: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego...*

nych. Dziewiątą plagą była właśnie ciemność, która ogarnęła cały Egipt. Po ostatniej pladze (śmierci pierworodnych) Izraelici otrzymali zezwolenie na wyjście z Egiptu<sup>17</sup>. [Grzegorz Mroczek]



Co oznacza wyrażenie *jedenasta plaga*?

*Jedenastej plagi* nie odnotowują ani słowniki frazeologiczne, ani słowniki ogólne języka polskiego. Plag, które Bóg zesłał na Egipt, było dziesięć, idąc zatem tropem plag egipskich, dotarłam do słownika A. Godynia *Od Adama i Ewy zaczynać...*<sup>18</sup>. W publikacji tej pod hasłem *plaga egipska* o znaczeniu 'coś niezwykle dokuczliwego' widnieje również notka, że w drugiej połowie XIX w. w prozie Ludwika Szyrmera pojawiło się określenie *prawdziwa jedenasta plaga egipska*, które zapewne dało początek modyfikacjom tego związku frazeologicznego. *Jedenastą plagę* można zinterpretować jako wzmocnioną formę dawniejszego frazeologizmu *plaga egipska*, czyli zjawisko w pewnym sensie analogiczne do *ósmego cudu świata* (cudów było siedem) czy *dziesiątej muzy* będącej metaforycznym określeniem kina (Muz było dziewięć). *Jedenasta plaga* oznaczać może po prostu 'kolejną dokuczliwą rzecz' lub też 'coś dokuczliwego jeszcze bardziej niż egipskie plagi'. [Katarzyna Wyrwas]



Jakie jest znaczenie frazeologizmu *czekać na Godota*?

*Czekać na Godota* oznacza nadaremne czekanie na coś, co się nie zdarzy, lub na kogoś, kto nie nadejdzie. Godot to tajemniczy bohater sztuki Samuela Becketta *Czekając na Godota*, na którego nadaremnie czekają Władimir i Estragon (on ma przyjść na pewno „jutro”)<sup>19</sup>. [Grzegorz Mroczek]



Czy mogliby Państwo rozwiązać moje wątpliwości co do użycia wyrażen *z rzędu* oraz *pod rząd*? Którego i jak używać, by było poprawnie?

Znaczenia obu wyrażen są dość podobne, bo jak podaje ISJP: „Jeśli jakieś zdarzenia powtórzyły się ileś razy **z rzędu** lub trwały np. ileś

---

<sup>17</sup> W. Kopański: *Słownik mitów i tradycji kultury...*; *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*. Oprac. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz. Warszawa 2004.

<sup>18</sup> A. Godyń: *Od Adama i Ewy zaczynać*. *Mały słownik biblizmów języka polskiego*. Warszawa 1995.

<sup>19</sup> Zob. *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami...*

dni z rządu, to nastąpiły tyle razy jedno po drugim lub trwały bez przerwy przez określony czas” (np. *Dodzwoniłem się trzy razy z rządu*); Jeśli coś wydarzyło się ileś razy **pod rząd**, to wydarzyło się tyle razy po kolei. Drugie wyrażenie – *pod rząd* – jest w ISJP uznawane za „nieco potoczne”. Kryteria oceny poprawności wyrażań językowych podlegają różnej hierarchizacji. Dziś jednym z istotniejszych wydaje się kryterium rozpowszechnienia (uzusu), stąd względna akceptacja wyrażenia *pod rząd* w normie użytkowej. Niedługo dominujące kryterium narodowe jednoznacznie skłaniało do potępienia tej formy jako „rażącego rusycyzmu” (od ros. *pod rjad*). Wyrażenie to nie jest akceptowane w normie wzorcowej, NSPP i WSPP potępiają tę formę. [Aldona Skudrzyk]



Czy prawidłowy jest poniższy zwrot: *Odpowiedź na niniejsze przesłano do Państwa za pismem...*? Chodzi mi przede wszystkim o zwrot *za pismem*.

Jest to kalka obcej konstrukcji składniowej (całe wyrażenie: *w ślad za pismem*). Jedynie poprawna konstrukcja to: *odpowiadając na pismo; nawiązując do pisma*. A całe zdanie może mieć wtedy postać: *Odpowiedź, nawiązując do pisma z dnia... / nr..., przestaliśmy do Państwa...* [Aldona Skudrzyk]



Czy wyrażenie *wywieszać na latarniach* jest związkiem frazeologicznym i nie tłumaczy się go dosłownie? Czy chodzi w tym wyrażeniu o to, że chcemy coś publicznie potępić, wystawiając na publiczną krytykę?

Takie połączenie wyrazów jest już nieco przestarzałe i może mieć znaczenie dosłowne: *wywieszać*, czyli ‘powiesić kolejno wszystkich bez wyjątku’ (np. buntowników), i to właśnie *na latarniach*, lub takie przenośne, o jakim Pan pisze. Na pewno nie jest to frazeologizm dziś żywy, używany. [Aldona Skudrzyk]



Czy zwrot *zmywa brud dosłownie na naszych oczach* jest dobry? Czy można tak powiedzieć o środku czyszczącym do łazienek? Denerwuję się, kiedy widzę tę reklamę :-).

Zwrot *zmywa brud dosłownie na naszych oczach* jest, jak sądzę, po prostu sloganem. No cóż, slogan funkcjonuje w naszej rzeczywistości jako specjalny rodzaj tekstu: **powinien** być poprawny językowo, ale **nie musi** być poprawny językowo, jeśli jest to **funkcjonal-**

**nie uzasadnione**; powinien być krótki, ale nie musi być krótki i historia reklamy zna sporo świetnych, długich sloganów; powinien być ładny, ale może być brzydki, jeśli taki jest cel strategiczny kampanii reklamowej; nie powinien obrażać uczuć, ale czasami obraża uczucia, jeśli taki jest cel strategiczny kampanii; nie powinien zawierać błędów (zwłaszcza ortograficznych), ale może mieć błędy, jeśli taki jest... itd. To jest właśnie fascynujące w sloganie! Slogan oczywiście powinien mieścić się w jakimś przedziale przyzwoitości językowej, estetycznej, etycznej, a ten slogan niewątpliwie w takim



przedziale się zmieścił. Ale przede wszystkim slogan powinien pobudzić do myślenia, obiecać coś potencjalnemu klientowi, zwrócić jego uwagę, trochę go zdenerwować, może i rozbawić, spowodować, że zatrzyma się w biegu, popatrzy, zastanowi się, pogłówkuje, nie przejdzie obojętnie. Dlatego większość sloganów prześciga się w prowokowaniu czytelnika/odbiorcy, stosując najróżniejsze środki, których omówienie zajęłoby mi dokładnie 1894 strony (+ suplement i ilustracje). W historii reklamy znana jest formuła *AIDA* ukazująca strukturę (dobrego) sloganu: *A* = *attention* (zwrócenie uwagi); *I* = *interest* (zainteresowanie); *D* = *desire* (wywołanie po-

żądania); *A = action* (wywołanie działania, czyli nakłonienie do zakupienia towaru). Nie wiem, czy ostatni człon formuły został spełniony w tym konkretnym przypadku, ale jestem pewien, że trzy pozostałe cele zostały osiągnięte – slogan przykuł uwagę naszej Korespondentki, wywołał zainteresowanie, a nawet swoiste pożądanie – wyjaśnienia sprawy, wreszcie swoistą akcję – ostatecznie nie każdy tak żywo zareagowałby nawet na najgłupsze haselko. A jeśli jeszcze Korespondentka w sklepie stwierdzi, że *to właśnie ten środek, który miał takie dziwaczne\* / denerwujące\* / głupie\* / fatalne\** (niepotrzebne skreślić) *hasło, więc kupię, żeby wypróbować, czy rzeczywiście działa...* – no to ufunduję specjalną nagrodę dla copywritera, który to hasło wymyślił. Ten konkretny slogan jest poprawny językowo, prosty i zrozumiały, może trochę zbyt prosty i zbyt zrozumiały, ale to jest akurat funkcjonalnie uzasadnione. Czy jest odkrywczy i atrakcyjny? Pomimo zastosowania zwrotu frazeologicznego oraz pewnej (świadomej lub nieświadomej) wieloznaczności: *zmywa na naszych oczach*, tzn. szybko, i *zmywa brud, który znajduje się na naszych oczach* – wydaje mi się, że nie, a sama wieloznaczność jest raczej w złym guście. Ale zwrócił uwagę i to okazuje się najważniejsze. [Jacek Warchała]



Co oznacza *kainowe znamię*?

*Kainowe piętno* – bo w takiej właśnie formie odnotują go słowniki – to związek frazeologiczny pochodzący ze Starego Testamentu. Oznacza ‘piętno, znamię zbrodniarza, mordercy, bratobójcy, zabójcy brata albo rodaka’ (zob. np. USJP), biblijny Kain zabił bowiem swego brata Abla z zazdrości o miłość Boga, za co Bóg napiętnował go znamieniem na czole, aby nikt go nie zabił. W literaturze polskiej mamy także do czynienia z piętnem zabójcy – w dramacie Juliusza Słowackiego tytułowa Balladyna, zabójczyni siostry, miała na czole niezmywalne znamię. [Katarzyna Wyrwas]



Co to znaczy *czarna polewka*?

*Czarna polewka* to zaprawiana octem zupa z krwi zwierzęcej (świńskiej, kaczej, gęsiej), zwana także *czerniną*. Dawniej funkcjonował zwrot *dostać* (albo: *podać komuś*) *czarną polewkę* o znaczeniu ‘spotkać się z odmową w konkurach (albo odrzucić konkurenta); dostać (albo dać) kosza przez poczęstunek czarną polewką’ (SJPD). Z literatury znamy przykład Jacka Soplidy, któremu w *Panu Tadeuszu* A. Mickiewicza w taki właśnie sposób dano do zrozumienia, że nie



jest mile widziany jako kandydat na męża Ewy Horeszko. Julian Krzyżanowski wspomina o notowanym przez Adalberga przysłowiu dotyczącym tego samego zwyczaju towarzyskiego: *Dostał odprawę, czerninę na potrawę*<sup>20</sup>. [Katarzyna Wyrwas]



*Nie zasypiał gruszek w popiele czy nie zasypywał...?* Aż mi się nie chce wierzyć, żeby pierwsza forma była poprawna, bo nie ma sensu.

A jednak to *nie zasypiać gruszek w popiele* jest właściwą postacią tego związku frazeologicznego, którego używamy w znaczeniu 'nie zaniedbywać spraw ważnych, nie zapominać o nich, umiejętnie wykorzystywać nadarzające się okoliczności'. A skąd taki związek frazeologiczny? Dawniej suszono owoce w gorącym piecu, ale nie na ogniu, lecz w żarze, który pozostał. Popiół był gorący, więc trzeba było czuwać i pilnować, aby gruszki się nie spaliły i stąd *nie zasypiać*. Realia świata bardzo się zmieniły, mało kto suszy teraz w ten sposób owoce, stąd błędna modyfikacja *nie zasypywać*. Trzeba uwierzyć w to, co tylko z pozoru nie ma sensu. Wiele ciekawych wyjaśnień dawnych powiedzeń i przysłów znaleźć można w *Nowej księdze przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego. [Romualda Piętkowa]



Często słyszę określenie *jej życie zmieniło się o 360 stopni*. Dla mnie z matematycznego punktu widzenia jest niepoprawne, bo to nie jest radykalna zmiana, tylko powrót do punktu wyjścia. Czy jest to również błąd językowy?

Słusznie Pani zauważyła, że zwrot *o 360 stopni* jest niczym innym, jak powrotem do punktu wyjścia, trudno zatem mówić w tym przypadku o jakiegokolwiek zmianie. Widziałabym tu dwa nakładające się błędy – jeden logiczny, a drugi frazeologiczny – bo w mowie potocznej bardzo często występuje określenie *zmienić coś o 180 stopni*. Oto kilka przykładów z Internetu: *Przy okazji tego spotkania, londyński „Times” odnotowuje, że może ono zmienić o 180 stopni sytuację finansową dwóch głównych brytyjskich kanałów telewizyjnych. Myślenie uzależnionego z chwili na chwilę potrafi się zmienić o 180 stopni. Na szczęście cała sytuacja może się już niedługo zmienić*

---

<sup>20</sup> J. Krzyżanowski: *Mądrej głowie dość dwie słowie: pięć centuryj przysłów i diabelski tuzin*. T. 2..., s. 11–15; tam też o innych symbolach odmowy, takich jak *arbuz (harbuz)* i *kosz* (por. *dostać kosza*).

*o 180 stopni, a wszystko to za sprawą kilku planowanych premier.*  
[Ewa Biłas-Pleszak]



Jaka jest etymologia przymiotnika *zielony* w wyrażeniu *nie mam zielonego pojęcia*?

Rzeczownik odczasownikowy *pojęcie* (od *po-* + *-jać*) jako ‘pochwycenie, wzięcie sobie, zabranie; poślubienie, tzn. wzięcie za żonę (męża)’ występuje w polszczyźnie od XV do XVIII w. Od drugiej połowy XVI w. sporadycznie pojawia się też w znaczeniu ‘zrozumienie’, które od XIX stulecia będzie już dominującym sensem tego słowa. *Pojęcie* (w sensie ‘zrozumienie’) jest także podstawą zwrotów, które są z kolei replikami innojęzycznych sformułowań: *nie mam pojęcia* – ‘nie wiem’ = np. fr. *je n’ai pas idée*; niem. *ich habe keine Ahnung*; *wyrobić sobie pojęcie* – ‘poznać, zrozumieć’ = np. niem. *sich einen Begriff machen*; *to przechodzi wszelkie pojęcie* – ‘to trudno zrozumieć’ = np. niem. *das übersteigt alle Begriffe* (ESJP). Polski zwrot *nie mieć pojęcia* występuje najczęściej w takich oto wariantach: *nie mieć zielonego* (1899 rok) / *najmniejszego* / *bladego pojęcia o czymś, o kimś*. Występowanie słowa *zielony* w *nie mieć zielonego pojęcia* należy wiązać z jego konotacjami typu ‘niedojrzały’, np. *znać w zielonym, co ma być w dojrzałym*; *zielone jabłko*; ‘młody’, np. *zielona głowa* (o kimś młodym, niedojrzałym), *zielone lata* (młodość). Stąd możemy wnioskować, iż wyjaśnienie obecności wyrazu *zielony* najbliższe byłoby takiemu stwierdzeniu: ‘nie mieć nawet niedojrzałego, właściwego młodej osobie (tzn. bez doświadczenia) pojęcia o czymś, o kimś’. [Joanna Przyklenk]

## Wchódź, weźmiem ostrzówkę, czyli o regionalizmach



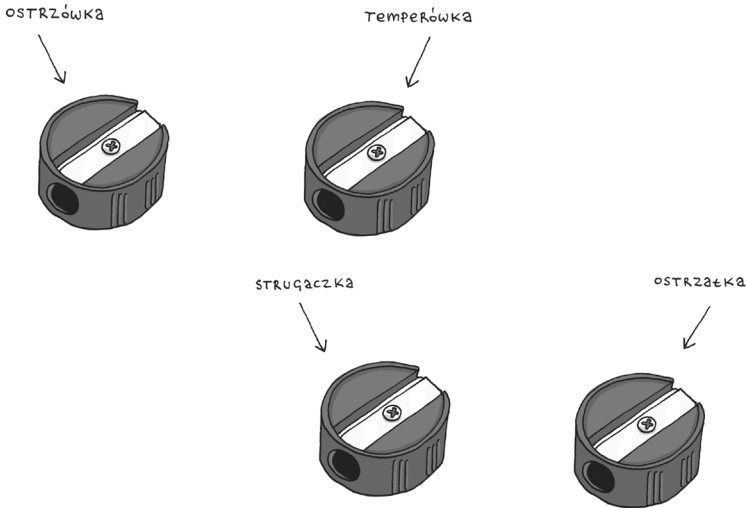
Zauważyłam, że wiele osób w moim regionie (Zamość i okolice) posługuje się formą trybu rozkazującego *wchódź* zamiast *wchodź*. Z czego to wynika i czy jest to błąd?

Forma trybu rozkazującego *wchódź* jest formą regionalną, potoczną, której w języku ogólnym odpowiada wzorcowe *wchodź*. Z punktu widzenia współczesnej normy językowej jest to oczywiście forma niepoprawna, jednak z historycznego punktu widzenia postać *wchódź* jest umotywowana. Były tu warunki do wzdłużenia zastępczego (por. *rób, twórz, łów, włóż, mów*). Wzdłużenie zastępcze to problem szerszy, niż prezentuje się go na zajęciach z gramatyki historycznej przy okazji zaniku jerów. Zanik końcowego *-i* trybu rozkazującego (w prasłowiańszczyźnie morfemu przyrostkowego), **mógł** spowodować wzdłużenie i pozostawić dialektalną oboczność *o : ó*. Jeśli chodzi o zanikanie końcowego *-i*, to proces trwał przez kilka wieków, już w najstarszych zabytkach (np. *Kazaniach świętokrzyskich*) zdarzają się rozkazniki bez *-i*, z kolei formy z *-i* odnotowano jeszcze nawet w XVIII w. Fakt, że dialekty nieraz przechowują formy archaiczne, jest powszechnie znany. Tak więc z punktu widzenia historii języka postać *wchódź* jest umotywowana, ale współczesna norma odrzuca ją (podobnie *jak doktor*). [Krystyna Kleszczowa] Forma *wchódź* pojawia się dość często na stronach internetowych, zwłaszcza w blogach i w księgach gości, w których, jak wiemy, króluje żywioł potoczności. Oto kilka internetowych przykładów: *Chcesz się podszkolić w dziedzinie fotografii cyfrowej? Wchódź; Jak coś Ci nie pasi, po prostu tu nie wchódź!; Nie wchódźcie na tego bloga, bo właścicielka zaraża głupotą* itp. W literaturze rozkaznik ten spotyka-

my np. w odsłonie 3 *Krakowiaków i górali* W. Bogusławskiego – Bardos do Basi: *Wchódź, wchódź, a żwawo, będziesz stąd wszystko widziała...* [Katarzyna Wyrwas]



Chciałabym zapytać o poprawność słowa *ostrzówka* oznaczającego temperówkę. Czy jest to słowo niepoprawne, czy jest to po prostu słowo pochodzące z gwary?



Słowniki ogólne współczesnego języka polskiego nie notują wyrazu *ostrzówka*. W SJPSh występuje jedynie inny regionalny odpowiednik – *ostrzynka* ‘przyrząd do temperowania ołówków’, który jest synonimem *temperówki*. W polszczyźnie znany jest także rzeczownik *strugaczka* nazywający to samo narzędzie<sup>1</sup>. SJPD wydany w latach 1958–1962 uznawał *ostrzynkę* za słowo z języka uczniowskiego i regionalne, *strugaczkę* zaś za wyraz rzadki. *Ostrzówka* należy do grupy regionalizmów leksykalnych, których nie traktuje się jako błędy językowe. Regionalizmy są zgodne z normą użytkową polszczyzny, a dokładniej z normą regionalną. Oznacza to, że zostaną uznane za niepoprawne (stylistycznie) np. w tekstach o charakterze oficjalnym (urzędowym, naukowym itp.), w mowie potocznej zaś mogą być używane bez ograniczeń, o ile tylko nie powodują powstawania barier komunikacyjnych. A. Markowski pisze: „Dość liczne regionalizmy leksykalne (ankieta do ich badania liczy ok. 700 pytań) nie przeska-

<sup>1</sup> Por. M. Kasperczak, M. Rzeszutek, J. Smół, H. Zgółkowa: *Nowy słownik gwary uczniowskiej*. Red. H. Zgółkowa. Warszawa 2004.

dzają jednak na ogół w porozumiewaniu się Polaków z różnych regionów, gdyż nie są nazwami podstawowymi, a ponadto rzadko używa się ich w kontaktach publicznych ponadregionalnych” (NSPP, s. 1735). Słownik ten wymienia najczęściej używane regionalizmy leksykalne: krakowskie *bil* ‘ślonina’, *grysik* ‘kasza manna’, poznańskie *pyry* ‘ziemniaki’, *chabas* ‘mięso’, białostockie *przynuka* ‘zachęcanie do posiłku’, *kozytać* ‘łaskotać’, warszawskie *schaboszczak*, śląskie *gruba* ‘kopalnia’. Po przeprowadzeniu badania na czterdziestojednosobowej niereprezentatywnej próbie nielosowej<sup>2</sup> ;-)) dowiedzieć się można, że wyraz *ostrzówka* używany jest w okolicach Bytomia, Piekar Śląskich, Miasteczka Śląskiego i Tarnowskich Gór. Okazało się, że w innych rejonach kraju na przyrząd do temperowania ołówków mówi się także *ostrzawka*, *ostrzarka*, *ostrzałka* oraz *ostrzytko*. [Katarzyna Wyrwas]



Czy pytanie *jaka jest pogoda na polu* jest poprawne?

Wśród kryteriów poprawności językowej wymieniane jest kryterium geograficzne. Forma *na pole* występuje powszechnie w języku potocznym na południu Polski. W słownikach poprawnościowych jest odnotowana z kwalifikatorem: *regionalnie*. Używana jest zwykle w komunikacji codziennej w zwrotach *wyjść na pole* (północnopolskie *wyjść na dwór*) i *być na polu* (na dworze); mazowieckie *na dworzu* określane jest w słownikach jako niepoprawne. Regionalizmy nie są błędami językowymi, świadczą o odrębności językowej różnych części Polski spowodowanej rozwojem historycznym i przemianami kulturowymi. Można zauważyć różnice (szczególnie w słownictwie) między mieszkańcami poszczególnych regionów: Mazowsza, Małopolski, Podlasia, Wielkopolski, Śląska. Regionalizmy zwykle zauważamy u innych i mogą być przyczyną zabawnych nieporozumień (*kiszka* to gatunek wędliny lub kwaśne mleko) lub niekończących się sporów, czy jemy *borówki* czy *jagody*. [Romualda Piętkowa]



Czy dopuszczalne jest użycie słowa *uwidział* np. w gwarze, czy też należy w każdym przypadku używać słowa *zobaczył*?

Wyraz *uwidział* jest niewątpliwie gwarowy i w gwarze (np. śląskiej) zupełnie naturalny. W gwarze zatem jest on używany poprawnie, zgadza się z normą użytkową, regionalną polszczyzny. Wyraz

---

<sup>2</sup> Dziękuję Pani Doktor Romualdzie Piętkowej oraz Jej ankietowanym Studentom za pomoc w zebraniu informacji na ten temat.

ten współcześnie nie jest notowany w słownikach języka polskiego, ostatnią wzmiankę o nim znaleźć można w SJPD z lat 60. XX w., a i tam w znaczeniu 'zobaczyć' uznany był już za słowo przestarzałe w języku ogólnym, choć używane w gwarach. Ostatecznie zatem w kontaktach nieoficjalnych, gwarowych można używać czasownika *uwidzieć*, natomiast w kontaktach ogólnych, oficjalnych należałoby używać *zobaczyć*. [Aldona Skudrzyk i Katarzyna Wyrwas]



Większość znajomych mówi *powiedz tacie, że...* Niektórzy jednak mówią też *powiedz tatowi*, szczególnie osoby pochodzące z Kresów Wschodnich. Znajomi w Opolu mówią *tata nie ma w domu*. Według mnie należałoby powiedzieć *taty nie ma w domu*. Czy takie formy są poprawne – *po czekajmy na tata, iść do tata, powiedz tatowi?*

W polszczyźnie wyraz nazywający poufale ojca występuje w dwóch wariantach – *tata* oraz *tato*. W połączeniu z czasownikiem *powiedzieć* rzeczownik ten musi przybrać formę celownika, a ten przypadek dla obu wariantów w wersji ogólnopolskiej, zgodnej z normą wzorcową polszczyzny brzmi *tacie*. W zdaniach *po czekajmy na tata* (z biernikiem) czy *idę do tata* (z dopełniaczem) forma *tata* jest poprawna, choć zdecydowanie rzadsza. Rzeczownik *tato* ma również oprócz *tacie* formę *tatowi*, która jako forma regionalna (wschodnia) może być zgodnie z normą użytkową (normą potoczną regionalną) języka polskiego zaakceptowana jako poprawna jedynie w komunikacji potocznej (por. NSPP). Formy odmiany rzeczownika *tata* są następujące: lp. M. *tata*, D. *taty*, C. *tacie*, B. *tatę*, N. *tatą*, Ms. *tacie*, W. *tato!* Wersja *tato* odmienia się tak: lp. M. *tato* D. *taty* || *tata*, C. *tacie* || *tatowi* (= forma regionalna, wschodnia), B. *tatę* || *tata*, N. *tatą* || *tatem*, Ms. *tacie*, W. *tato!* Formy lm. obu tych wyrazów są rzadko używane (mówimy raczej *ojcowie*), ale brzmią jednakowo: M. *tatowie*, D. *tatów*, C. *tatom*, B. *tatów*, N. *tatami*, Ms. *tatach*, W. *tatowie!* [Katarzyna Wyrwas]



Dlaczego mówimy *pyra* na kartofel?

*Ziemniaki* mają kilka nazw o zasięgu regionalnym, m.in. *bulwy*, *kartofle*, *grule* i *pyry* właśnie. Takiej nazwy używa się na obszarze Wielkopolski. [Aldona Skudrzyk]



Czy słowa *dążyłim* i *jasnyś* są teraz wyłącznie gwarowe, czy też można ich poprawnie użyć w języku literackim?

Każdy z wyrazów pokazuje inny problem. *Dążyłim* to forma gwarowa, w języku literackim można jej użyć tylko na zasadzie stylizacji. *Jasnyś* zastępuje konstrukcję *jesteś jasny* i stanowi przykład współcześnie rzadziej używanego, ale poprawnego, a nawet stylistycznie atrakcyjnego sposobu wykorzystania tego, że końcówka czasownika może zastąpić cały ten czasownik, por. *głodnam, chorym, weseliśmy, głodniście, choreście, chorzyście* itd. [Aldona Skudrzyk]



Czy mówiąc *troszku, trochu, tutaj, ciąq* zamiast *ciągnij* popełniamy błąd?

Wszystkie wymienione formy wyrazowe są błędne w języku ogólnym, w polszczyźnie oficjalnej. Mają charakter potoczny, ich źródłem jest polszczyzna regionalna, gwarowa. Wyrazy *troszku, trochu, tutaj* są charakterystyczne dla południa Polski. Skrócone formy czasownika (typu *ciąq*) mają zasięg szerszy. [Aldona Skudrzyk]



Jak jest poprawnie: *pytałem się Ciebie czy pytałem Ciebie?*

Forma *pytać się* jest kwalifikowana przez NSPP jako forma regionalna. W języku mówionym można usłyszeć też *prosić się, patrzeć się czy prosić się kogo*. Zwykle dublety z *się* są odczuwane jako bardziej ekspresywne i potoczne. Takie rozstrzygnięcie poprawnościowe występuje również w parze *stuchać kogo czy stuchać się kogo*. [Romualda Piętkowa]



Czy słowo oznaczone w słowniku jako zwrot regionalny ma częstsze zastosowanie niż oznaczone jako zwrot rzadko używany? Przykład: *dwu* – rzadko używany, *szmalec* (jako *smalec*) – regionalny. Co jest formą bardziej dopuszczalną?

Nie możemy jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Kwalifikatory *rzadko* i *regionalny* wydzielone zostały ze względu na kryterium określające zasięg występowania wyrazów. Zwrot *rzadko* może dotyczyć słów stosowanych w całej Polsce, ale notujących niewielką frekwencję, kwalifikator *regionalny* wskazuje zaś, że dana forma występuje tylko w określonej części Polski. W polszczyźnie ogólnej za mniej nacechowane uchodzą wyrazy opatrzone kwalifikatorem *rzadki*. Regionalizmy z normatywnego punktu widzenia nie są akceptowalne w polszczyźnie oficjalnej, ale mogą być stosowane w języku familijnym. Wyrazy rzadkie mieszczą się natomiast w normie językowej w każdej sytuacji komunikacyjnej. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

## Pani sędzia z psycholożką, czyli jak mówimy o kobietach



Czy i jak tworzyć wyraz oznaczający kobietę doktor?

Istnieje w języku polskim możliwość tworzenia nazw żeńskich od rzeczowników męskich – najczęściej za pomocą przyrostka *-ka*, np. *lekarz* → *lekarka*, *student* → *studentka*, *fryzjer* → *fryzjerka* itp., dlatego też nie ma przeszkód formalnych, aby od rzeczownika *doktor* utworzyć żeńską formę *doktorka*. Oprócz wspomnianych aspektów słowotwórczych, formalnych, istnieją jednak w języku także inne względy natury społecznej, zwyczajowej, a one raczej nie dopuszczają formy *doktorka* – nawet jeżeli taki wyraz zostanie użyty, to ma on zabarwienie ironiczne, deprecjonujące. Wiąże się to z występującym w polszczyźnie zwyczajem, że od nazw określających stopnie naukowe (*magister*, *doktor*, *profesor*) czy też urzędy (*dziekan*, *rektor*, *minister*, *premier*, *prezydent*), także niektóre zawody (*inżynier*, *architekt*), nie tworzymy nazw żeńskich metodami słowotwórczymi, ale dodajemy rzeczownik *pani*, a więc *pani doktor*, *pani minister*, *pani dziekan*. Charakterystyczne dla takich połączeń jest to, że w zdaniu odmienia się tylko człon pierwszy (*pani*), np. *rozmawiałem z panią doktor*, *nie widziałem pani dziekan*, *słyszałam o pani minister*. Jeżeli do tytułu naukowego czy nazwy urzędu dodane jest nazwisko, wówczas możemy pominąć wyraz *pani*, np. *rozmawiałem z doktor Nowak*, *nie widziałem dziekan Kowalskiej*, *słyszałam o minister Kamińskiej*. Różnica między formą żeńską a męską w użyciu tego typu wyrazów polega na tym, że forma żeńska pozostaje w zdaniu nieodmienna, natomiast męska podlega pełnej odmianie, np. *rozmawiałem z doktorem Nowakiem*, *nie widziałem dziekana Kowalskiego*, *słyszałam o ministrze Kamińskim*. [Miroslawa Siuciak]





Czy do szefa kobiety należy zwracać się *pani kierownik* czy też *pani kierowniczo*?

W polszczyźnie wydzieliła się kilka typów tytułów zawodowych kobiet. Tytuły i nazwy zawodowe w pełni dwurodzajowe, takie jak *nauczyciel*, *kierownik*, *aktor*, *kasjer*, *lekarz* mają równoległe i neutralne formy męskie i żeńskie: *nauczycielka*, *kierownicza*, *aktorka*, *kasjerka*, *lekkarka*. Tytuły i nazwy zawodowe wyłącznie męskie, takie jak *inżynier*, *adiunkt*, *doktor*, *minister*, *chirurg* w odniesieniu do kobiet są stosowane również w formie męskiej: *pani inżynier*, *doktor Jankowska*, *minister Kowalska*. Istnieje również grupa nazw zawodów i tytułów, które – jak czytamy np. w *Zasadach pisowni polskiej* S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego – „są dopiero na drodze do stopniowego równouprawnienia odpowiednich form żeńskich”<sup>1</sup>: *wizytatorka*, *naczelniczka*, *rewidentka*, *posłanka* i inne. Faktem jest, że we współczesnej polszczyźnie nazwy zawodów wykonywanych przez kobiety, jak i stanowisk przez nie zajmowanych z przyrostkiem *-ka* są uznawane „za mało oficjalne, lekceważące, nie licujące z powagą, rangą i pozycją społeczną wskazywanych osób” (NSPP, s. 1767). Z tego względu trudno doradzać używanie odbieranych jako potoczne rzeczowników typu *dyrektorka* czy *kierownicza* w **bezpośrednich** kontaktach oficjalnych z przełożonymi, które są kobietami, panie te bowiem mogą poczuć się urażone. Zwykle formy żeńskie typu *kierownicza*, *dyrektorka* są używane, kiedy mówi się o danej osobie do osób trzecich, warto również zauważyć, że formy te „łatwiej się przyjmują w zastosowaniu do niższych instancji, bardziej spopularyzowanych, np. *dyrektorka szkoły*, *naczelniczka poczty*; natomiast przy wyższych, rzadszych instancjach utrzymują się jeszcze tytuły męskie: *naczelnik wydziału*, *dyrektor departamentu*”<sup>2</sup>. Sugerowałabym zatem w kontaktach bezpośrednich z Pani przełożoną stosowanie wyrażenia *pani kierownik*. Zmiany w języku następują jednak ciągle – ostatnio coraz częściej używane, choć nadal bardzo powoli akceptowane są nazwy z przyrostkiem *-ka*, por. *reżyserka*, *psycholożka*, *teolożka*, a nawet *polityczka*! [Katarzyna Wyrwas]



Jak brzmi liczba mnoga od słów *Pani sędzia*?

<sup>1</sup> Zob. S. Jodłowski, W. Taszycki: *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji. Słownik ortograficzny*. Wyd. 23 przejrzane i uzupełnione przez D. Jodłowską-Wesołowską. Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 10–11.

<sup>2</sup> Tamże, s. 11.

Rzeczownik *sędzia* o znaczeniu ‘kobieta zajmująca się sądzeniem’ ma następującą odmianę: lp. M. *pani sędzia*, D. *pani sędzi*, C. *pani sędzi*, B. *panią sędzię*, N. *panią sędzią*, Ms. *pani sędzi*, W. *pani sędzio!*; lm. M. *panie sędzie*, D. *pań sędzi*, C. *paniom sędziom*, B. *panie sędzie*, N. *paniami sędziami*, Ms. *paniach sędziach* (por. np. NSPP, który podaje także przykład: *Obie sędzie prowadziły dziś sprawy rozwodowe*). Niektórzy mówią (potocznie) o kobiecie sędzi *sędzina*, nie jest to jednak określenie zbyt precyzyjne, jednoznaczne, w dawnej polszczyźnie *sędziną* nazywano bowiem żonę sędziego<sup>3</sup>, w ten sam sposób tworzono nazwy odmężowskie typu *hrabina*, *wojewodzina* itp. [Katarzyna Wyrwas]



Czy formy *psycholożka*, *ekolożka* itp. w odniesieniu do kobiet są poprawne?

Formom tym nie można nic zarzucić pod względem językowym, są słowotwórczo poprawne jako regularne nazwy żeńskie tworzone przyrostkiem *-ka* od nazw męskich, podobnie jak *filolożka*, *teolożka*, *antropolożka*, a także *filozofka*, *socjolożka*, *laryngolożka*, *apostołka* i inne. Publikacje poprawnościowe uznają je jednak za niepoprawne ze względu na brak akceptacji społecznej dla takich form. NSPP uznaje rzeczownik *psycholożka* (‘kobieta psycholog’) za określenie środowiskowe, podobnie jak wyrazy *filolożka* (zdecydowanie niepoprawne) czy *laryngolożka*, dla których nie ma akceptacji społecznej w języku ogólnym. Słownik ten notuje: „nazwy żeńskie z przyrostkiem *-ka* zostały uznane za mało oficjalne, lekceważące, nie licujące z powagą, rangą i pozycją społeczną wskazywanych osób. [...] W postaci żeńskiej pozostały już tylko nazwy zawodów tradycyjnie wykonywanych przez kobiety, np. *aktorka*, *malarka*, *nauczycielka*, *pisarka*, albo uchodzących za mało atrakcyjne, o niewysokiej randze społecznej, np. *ekspedientka*, *fryzjerka*, *sprzątaczką*. W dzisiejszej polszczyźnie nie ma żadnej nazwy prestiżowego stanowiska, stopnia czy tytułu naukowego, która miałaby żeńską formę słowotwórczą”<sup>4</sup>. W polszczyźnie współczesnej na tym polu widoczne są już jednak zmiany i w języku mówionym wyrazy takie pojawiają się coraz częściej. Ostatnio zaobserwować można, zwłaszcza w środowiskach naukowych, silną tendencję do tworzenia nazw takich, jak *antropolożka*, *filozofka*, zwłaszcza za sprawą pań o poglądach feministycz-

<sup>3</sup> Na temat tego rzeczownika zob. także w: *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*. Wybór, adaptacja i red. I. Sroczyńska-Niwicz. Warszawa 2001, s. 37–38.

<sup>4</sup> NSPP, hasło *Tytuły (naukowe, służbowe, zawodowe) kobiet*, s. 1767–1768.

nych, co prawdopodobnie z czasem doprowadzi do nobilitacji nazw żeńskich tego typu. Zdania na temat używania form żeńskich od rzeczowników zakończonych na *-log* są jednak jak na razie podzielone, dlatego też, szczególnie w kontaktach oficjalnych, radziłabym ostrożność w stosowaniu ich, ponieważ nie wiadomo, czy nasza rozmówczyni nie poczuje się urażona ;-). [Katarzyna Wyrwas]



Czy Anna Kowalska jest *główną księgową* czy *głównym księgowym* przedsiębiorstwa? Czy prawdą jest, że używa się tej nazwy tak jak w przypadku nazwy *radca prawny*? Przecież jeśli Pani Anna może być *księgową*, to dlaczego nie może być *główną księgową*?

O kobiecie można mówić „męsko”, że jest *głównym księgowym*, *redaktorem naczelnym*, *wojewodą śląskim*, *rektorem*, *dziekanem*, *radcą prawnym*, ponieważ oficjalne, urzędowe nazwy stanowisk występują wyłącznie w formie męskiej. Polszczyzna nie jest „przyzwyczajona” do żeńskiej wersji wielu nazw zawodów i stanowisk. Wielu z tych nazw (przynajmniej na razie) społeczeństwo nie akceptuje (por. *psycholożka*, *polityczka* itp.), jako że dawniej i przez długi czas pewne stanowiska i zawody były po prostu domeną mężczyźni. Niektóre kobiety uważają, że nazwanie ich za pomocą formy żeńskiej odbiera powagę ich stanowisku, dlatego *główna księgowa* może się nie podobać, choć jest pod względem językowym zupełnie poprawna. [Katarzyna Wyrwas]



Na posiedzeniu Rady Wydziału dziekan powiedział: *Recenzję napisała pani doktor habilitowany Janina Nowak. Udzielam głosu pani doktor habilitowany Janinie Nowak*. Moim zdaniem powinien używać formy żeńskiej, czyli *habilitowana* i odmienić ją przez przypadki: *doktor habilitowana*, *doktor habilitowanej*. Czy w interesującej mnie kwestii możemy powołać się na jakąś zasadę, czy też mamy respektować niejednoznaczny uzus językowy?

Funkcjonowanie żeńskich form nazw zawodów, funkcji, stopni i tytułów naukowych jest zagadnieniem złożonym zarówno ze względu na system gramatyczny języka polskiego, jak i na uwarunkowania kulturowe, a także zakres użycia. Poza tym obserwujemy tendencję do tworzenia nazw żeńskich w wielu zawodach, więc nie powinno dziwić korzystanie z możliwości, jakie daje system językowy. A są nimi np. przyrostki słowotwórcze (coraz częściej w mowie, a i w piś-

mie pojawiają się np. *socjolożka* i *psycholożka*), także nieodmienność rzeczownika (np. *spotkałem się z doktor Kowalską*), poprzedzenie nieodmienianego rzeczownika odmienianym wyrazem *pani* (np. *spotkałem się z panią psycholog Nowak*) i wreszcie sposób derywacji nazw żeńskich, na który Pan zwrócił uwagę, w przypadku połączenia rzeczownika z przymiotnikiem, czyli nieodmienność rzeczownika i odmiana przymiotnika w rodzaju żeńskim: *Rozmawiałem z (panią) redaktorem naczelną Janiną Nowak*. Należy podkreślić, że mówimy tu o wariantcie komunikacyjnym, a nie oficjalnej dwuczłonowej nazwie zawodu, stopnia lub tytułu naukowego. Sformułowanie *Anna Kowalska uzyskała stopień doktora habilitowanego*, w którym rzeczownik i przymiotnik odmieniane są zgodnie ze wzorem odmiany w rodzaju męskim, należy do rejestru oficjalnego języka polskiego, czyli występuje w dokumentach pisanych, a także odczytywanych, np. w sprawozdaniu lub w protokole. W komunikacji mówionej w kontaktach oficjalnych i nieoficjalnych zarówno w zwrotach bezpośrednich typu *proszę Panią doktor habilitowaną o zabranie głosu, udzielam głosu Pani doktor habilitowanej*, jak i w referujących: *recenzję napisała pani doktor habilitowana*, czyli w sytuacjach komunikacyjnych podanych przez Pana, lepiej używać przymiotnika w rodzaju żeńskim. Piszę: **lepiej**, ponieważ pozostaje to w zgodzie ze zwyczajem językowym i systemem gramatycznym języka polskiego, który jest językiem fleksyjnym, a kategoria rodzaju dla przymiotników jest kategorią fleksyjną. [Romualda Piętkowa]



Czy poprawna jest forma *wojewoda opolska* używana ostatnio przez media na określenie kobiety sprawującej urząd wojewody? Rzeczownik *wojewoda* przecież jest rodzaju męskiego. Czy nie należałoby raczej mówić *pani wojewoda opolski*?

Nazwa *wojewoda* jest rzeczownikiem oznaczającym funkcję pełnioną przede wszystkim przez mężczyznę, ponieważ to mężczyźni od wieków bywali wojewodami, czyli m.in. dowodzili wojskiem (to złożone słowo wywodzi się od rzeczownika *woj* i czasownika *wodzić*), a i dzisiaj osoby piastujące ten urząd to w zdecydowanej większości mężczyźni. Rzeczownik ten w liczbie mnogiej ma odmianę męską, ale w liczbie pojedynczej odmienia się według deklinacji żeńskiej! Ma Pan oczywiście rację, że przydawka przy oficjalnej nazwie funkcji powinna przyjąć formę męską, ale orzeczenie – formę żeńską, jak to zaleca m.in. NSPP, np. *Wojewoda Opolski zarządziła*. Zaleca się także budowanie zdań z użyciem wyrazu *pani* (lub tytułu) i nazwiska kobiety, np. *Wojewoda Opolski, pani Elżbieta Rutkowska*. Forma

*Wojewoda opolska* jest uznawana za zdecydowanie niepoprawną, ale prawdopodobnie nie wie o tym Centrum Informacyjne Rządu, które na oficjalnej stronie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w relacji z 9 V 2003 r. umieszcza zdanie *!Gospodarzem dzisiejszej wizyty była wojewoda opolska Elżbieta Rutkowska*. Współcześnie, kiedy kobiety są coraz bardziej aktywne zawodowo i politycznie, mamy nieraz do czynienia z problemami językowymi dotyczącymi ich tytułów naukowych, służbowych, zawodowych (por. nieakceptowane społecznie określenia *psycholożka, prezeska, polityczka* itp., a nawet (ta) *!ministra*). Patrząc na zdecydowaną postawę środowisk feministycznych, zastanawiam się jednak, czy to, co obecnie jest oficjalnie niepoprawne, nie jest może niepoprawne tylko na razie... :-) [Katarzyna Wyrwas]



Który zwrot jest poprawny: *Szanowna Pani Przewodnicząca* czy *Szanowna Pani Przewodniczący*?

Oczywiście wyrażeniem poprawnym, jeśli zwracamy się do kobiety, jest forma *Szanowna Pani Przewodnicząca*. Czasami żeńskie nazwy piastowanych funkcji nie są transparentnymi ekwiwalentami, tak jest np. w zestawieniach *dyrektor – dyrektorka* czy *kierownik – kierowniczka*, w których słowa *dyrektorka* i *kierowniczka* wartościowane są mniej pozytywnie niż *dyrektor* i *kierownik*. Z tego powodu kobiety wołają, aby zwracano się do nich *Pani dyrektor* lub *Pani kierownik*. Natomiast w zestawieniu *przewodniczący – przewodnicząca* nie ma takich różnic semantycznych. A zatem mówiąc *Szanowna Pani Przewodnicząca*, w żadnym wypadku nie umniejszamy wartości piastowanego przez tę osobę stanowiska. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Miałam ostatnio wątpliwości przy tłumaczeniu z rosyjskiego na polski zdania: *Walentyna Tierieszkowa była kosmonautką*. Zawahałam się, gdyż w rosyjskim jest możliwa tylko forma rodzaju męskiego (takiej też użyłam w polskim przekładzie). W niektórych polskich tekstach spotkałam się natomiast z *polityczką*. Czy mogę więc użyć formy *kosmonautka*? Czy takie formy są dopuszczalne?

Nazwy określające zawód, funkcję czy tytuł naukowy kobiety tworzone przyrostkiem *-ka* są pod względem słowotwórczym poprawne, przejrzyste i regularne znaczeniowo, nie sprawiają zatem problemów komunikacyjnych. Jedyne problemy to częsty brak akceptacji społecz-

nej dla derywatów typu *psycholożka*, *filolożka*, *ekolożka*, *polityczka* itd. Formy te z powodu coraz większej aktywności pań są jednak coraz częstsze we współczesnej polszczyźnie, a niektóre można już znaleźć także w słownikach. Użytkownicy języka w końcu się do nich przyzwyczajają. Co do *kosmonautki*, to uważam, że warto ten rzeczownik stosować – wszak kobiet kosmonautów jest tak niewiele, że można akcentować przynależność do „słabej płci”. Wyraz ten upowszechnił się w latach 60. XX w., kiedy świat usłyszał o słynnej Walentynie – *kosmonautkę* notuje już ówczesny SJPD. [Katarzyna Wyrwas]



Czy istnieje żeńska forma słowa *heros* – tzn. *heroska*? Czy użycie takiej formy jest poprawne? Istnieje słowo o podobnym znaczeniu: *heroína*, ale ona kojarzy mi się jednoznacznie z kobietą uwodzającą, seksualną, a nie z silną, waleczną osobą.

Forma żeńska od *heros* to *heroína*. ISJP podaje następującą definicję tego słowa: ‘aktorka lub bohaterka’. W teorii literatury to słowo jest używane. Skojarzenia z kobietą uwodzicielską mają charakter jednostkowy, czyli są właściwe tylko osobie zadającej to pytanie. Żaden ze współczesnych słowników języka polskiego nie notuje słowa *heroska*. Choć słowo wymyślone przez Panią jest zgodne z polskim systemem słowotwórczym (*aktor* → *aktorka*, *pisarz* → *pisarka*, *bohater* → *bohaterka*), to jednak nie istnieje w leksyce polskiej. Nie ma potrzeby dublowania formy żeńskiej już istniejącej, czyli wyrazu *heroína*. [Małgorzata Kita]



Która z form jest poprawna: *promotorka*, *recenzentka* czy *pani promotor* i *pani recenzent*?

Każda z form, które Pani przytacza, jest poprawna. Z formalnego (a zatem systemowego) punktu widzenia formy *recenzentka*, *promotorka* są to jak najbardziej poprawne żeńskie odpowiedniki męskich form *promotor* i *recenzent* tworzone przez sufiks *-ka*, który na ogół naznacza konkretne słowo żeńskością, np. *nauczyciel* → *nauczycielka*, *lekarz* → *lekarka*, *Cygan* → *Cyganka* itd. Musimy jednak zaznaczyć, że przez wzgląd na tradycję językową za formy fortunniejsze, bardziej oficjalne uznaje się wciąż formy *pani recenzent* i *pani promotor*. Są to formy o dużo większej frekwencji niż formy *recenzentka* czy *promotorka*, które wciąż są odbierane jako potoczne. W środowisku akademickim kobiety piszące recenzje prac magisterskich nazywamy raczej *recenzentkami*, natomiast kobiety promujące magistrów raczej *paniami promotor*. Pytanie Pani dotyka wciąż kontrowersyjnej

sfery feminizacji języka. Niektóre panie są zwolenniczkami żeńskich form nazw zawodów i funkcji, inne chcą pozostać przy formach męskich. Jeśli pytanie Pani nie ma tylko charakteru czysto abstrakcyjnego, lecz ma związek z dotykającą Panią sytuacją życiową, to myślę, że najlepiej wy badać delikatnie konkretną osobę, jakie są jej preferencje słowotwórcze w zakresie żeńskich nazw zawodów i funkcji. Ja osobiście wolałabym, aby mówiono o mnie *recenzentka* i *promotorka*, niż *pani promotor* lub, nie daj Boże, *pani recenzent*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Jak należy wpisywać stan cywilny w dokumentach: *rozwódka* czy *rozwidziona*?

Obie formy są w języku polskim poprawne. W pismach urzędowych oraz ankietach stosuje się je zamiennie. Rozumiem, że Pani problem wynika z potrzeby dokonania wyboru, zalecam zatem zastosowanie formy stylistycznie mniej nacechowanej, czyli *rozwidziona*. *Rozwódka* mimo podobieństwa semantycznego do podobnych rzeczownikowych określeń typu *mężatka*, *panna*, *wdowa* formalnie przypominać może bowiem formacje nacechowane potocznie typu *zrzutka*, *rozbiórka*, *szoferka*, *jubilerka*. [Iwona Loewe]

## Mają Państwo możliwość, czyli zawłóci grzeczności



Czy zwrot *macie Państwo możliwość* jest błędny? Czy poprawny jest tylko *mają Państwo*?

Zagadnienie zawarte w Pani pytaniu omawiać można nie tyle jako błąd językowy, ale jako uchybienie wobec norm grzecznościowych w komunikacji językowej. Podane przez Panią zwroty *macie Państwo możliwość* i *mają Państwo możliwość* różnią się stopniem honoryfikatywności. Honoryfikatywność jest rozumiana jako szczególny rodzaj znaczenia zawartego w treści wypowiedzi, jakim jest informacja towarzysko-społeczna między rozmówcami. Konstrukcje zawierające formę 3. osoby lm. po wyrazach: *państwo / panie / panowie (są, wiedzą, widzą, mają możliwość)* należą do rejestru oficjalnego polszczyzny i powinny występować w bardziej formalnych sytuacjach językowych. Formy 2. os. lm. (*jesteście, wiecie, widzicie*) dopuszczalne są w kontaktach mniej oficjalnych, poufalitych. Są znamieniem pewnej zażyłości między rozmówcami i w kontaktach oficjalnych są odczuwane jako niegrzeczne lub mniej grzeczne<sup>1</sup>. To rozróżnienie jest dużo bardziej wyraziste w liczbie pojedynczej. Formy złożone z *pan* i czasownika w 2. osobie, np. *słyszales pan?*, *siadaj pan tutaj*, charakterystyczne dla polszczyzny potocznej, w kontaktach oficjalnych są wykreśleniem przeciw etykietce językowej. Zaobserwowane przez Panią zjawisko – dość powszechne obecnie w mediach – jest przejawem ekspansji potoczności w relacjach oficjalnych. [Romualda Piętkowa]

---

<sup>1</sup> W podobnym tonie wyrażona jest opinia prof. J. Bralczyka w tomie pt. *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*. Wybór, adaptacja i red. I. Sroczyna-Skaniwicz. Warszawa 2001, s. 23–24 (przyp. red.).





Czy pisanie przed nazwiskiem skrótu *Sz. P.* (*Szanowny Pan*) jest poprawne?

Oczywiście skrót *Sz. P.* stosowany przed nazwiskiem jest poprawny, ale w formie adresatywnej stosowanej w listach. Oficjalne formy adresatywne w listach tym się różnią od ustnych, że przed zwrotem *pani* + tytuł, *panie* + tytuł umieszczamy zazwyczaj przymiotnik *szanowna*, *szanowny*, np. (*wielce*) *szanowna pani redaktor*, (*wielce*) *szanowny panie mecenasie* (*doktorze*, *prezesie*, *pułkownik*), do duchownych natomiast piszemy *czcigodna* / *wielebna siostr*o, *czcigodny* / *wielebny ojciec*, *księżę* (*księżę dziekanie*, *księżę biskupie* itp.)<sup>2</sup>. Polszczyzna dysponuje jeszcze skrótem *W. P.* (*Wielmożny Pan*), który stosowany jest jednak rzadziej. Neutralnym ekwiwalentem obu powyższych etykietek jest skrót *P.* (*Pan* / *Pani*). Adresując list, można zatem napisać zarówno *Sz. P. Jan Kowalski*, *W. P. Jan Kowalski*, jak i *P. Jan Kowalski*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Czy poprawny jest zwrot *zwracam się z uprzejmą prośbą*, czy lepiej: *uprzejmie zwracam się z prośbą*? Czy można w ofercie handlowej użyć zwrotów *uprzejmie proszę* oraz *pozwalamy sobie na...*?

To zależy od tego, jaka to jest oferta i do kogo skierowana. Wydaje się jednak, że zwrot *uprzejmie proszę* jest zwrotem nacechowanym dodatnio i nie powinien nikogo razić. Nieco inaczej może być w przypadku pozostałych zwrotów związanych z proszeniem. Słowo *prośba* definiowane jest w słownikach jako ‘skierowanie do kogoś jakiegoś życzenia i naleganie na jego spełnienie; proszenie’, zaznacza się także, że *prośba* może być *gorąca*, *natarczywa*, *pokorna*, *usilna*, nie pojawia się natomiast połączenie *uprzejma prośba*. Bo *uprzejmy* może być gest, ukłon, uśmiech, głos, ton, a także *uprzejmy* mogą być słowa. *Prośba*, której głównym celem jest skłonienie kogoś do czegoś, nie jest bezinteresowna, a często bywa roszczeniowa. W tym sensie rzeczownik *prośba* niesie znaczenie sprzeczne z przymiotnikiem *uprzejmy*, który znaczy ‘będący wyrazem grzeczności, usłużności, świadczący o takich właściwościach człowieka’. Niemniej w stylu urzędowym (i chyba tylko w polszczyźnie pisanej) taki *quasi*-oksymoron zadomowił się i już właściwie spetryfikował. Konkludując, *zwracamy się z uprzejmą prośbą* tylko w pismach urzędowych, nie

---

<sup>2</sup> Hasło *Formy grzecznościowe*. W: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*. Red. A. Markowski. Warszawa 2004, s. 1569–1572.

powiemy tak nawet w sytuacji oficjalnej, gdyż byłoby to pretensjonalne i świadczyło o naszym braku obycia. Powiemy raczej *proszę uprzejmie*, a już z całą pewnością ani nie powiemy, ani nie napiszemy *uprzejmie zwracam się z prośbą*. Co do zwrotu *pozwalamy sobie na...*, to nie można go uznać za błędny, ale by w pełni ocenić fortunność jego użycia, potrzebny byłby kontekst, a zatem tekst owej oferty handlowej, o której Pan pisze. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



Czy można powiedzieć: *drodzy bracia i siostry* czy trzeba: *drodzy bracia i drogie siostry*?

Purystyczna forma w istocie brzmiałaby *drogie siostry i drodzy bracia*, ale język polski cechuje się daleko idącą maskulinizacją (prym wiedzie rodzaj męskoosobowy) i dlatego poprawna jest też forma *drodzy bracia i siostry*. W czasie przeszłym użyjemy dla tego szeregu formy męskoosobowej czasownika, a mianowicie *stuchali, wyszli, odeszli* itd. A więc ujednolicanie konstrukcji składniowych w stronę tego rodzaju jest poprawne. [Iwona Loewe]



Co oznacza */-/* przed nazwiskiem, np. */-/ prof. dr hab. Jan Nowak*?

Taki znak przed imieniem i nazwiskiem występuje w pismach urzędowych i oznacza, że na oryginale jest odręczny podpis danej osoby. [Małgorzata Kita]



Szanowni Państwo! Mam wątpliwości dotyczące używania zwrotu *Po co...?* Po zapoznaniu się z definicją oraz z przykładami użycia stwierdziłem, że niesie ono ze sobą negatywny podtekst (negatywne ustosunkowanie się do osoby pytanej). Jednocześnie używając tego zwrotu, osoba pytająca oczekuje odpowiedzi dotyczącej celu (zamiaru). Poniżej chciałbym przedstawić sytuację, w której używam zwrotu *Po co...?*: dzwoni do mnie kolega (koleżanka, dziewczyna) i proponuje spotkanie. Ja, mając zaplanowane jakieś zadania (nie są to zadania pilne, a więc jeśli trzeba, to je przełożę), zadaję pytanie: *Po co?* lub też: *Po co chcesz się spotkać?* Używając tego zwrotu, chciałem zasugerować osobie pytającej, że nie jest to najlepszy pomysł (bo mam inne plany), ale jeśli właściwie uzasadni swój cel spotkania, to mogę się na nie zgodzić. Czy w tej sytuacji użycie tego zwrotu jest niegrzeczne? Jeśli tak, to jakim innym zwrotem mogę go zastąpić? W jakich innych sytuacjach

można / nie powinno się używać tego zwrotu? Czy w relacjach zawodowych używanie tego zwrotu jest dopuszczalne? Jest to dla mnie tym bardziej ważne, że użycie w przeszłości tego zwrotu wywołało nieporozumienie z bliską mi osobą.

W samym pytaniu: *Po co?* lub w jego wersji pełnej, nieeliptycznej, nie ma nic niewłaściwego. Językoznawcy zajmujący się badaniem rozmowy proponują różne podziały tego gatunku mowy. Jeden z nich opiera się na kryterium celu, w jakim toczony jest rozmowy. I wówczas można mówić o rozmowach o celu wewnętrznym, czyli prowadzonych dla samej przyjemności rozmawiania, bycia z drugim człowiekiem i kontaktowania się z nim, oraz o rozmowach mających cel zewnętrzny, czyli np. konsultacjach z lekarzem, rozmowach-zwierzeniach zaspokajających jakieś potrzeby psychiczne rozmówcy itp. Osoba zadająca pytanie: *Po co mamy się spotkać? Jaki jest cel naszej rozmowy?* chce, być może, poznać intencje inicjatora rozmowy. Jednoznaczne rozstrzygnięcie Pańskiego pytania nie jest możliwe – z różnych powodów. Nie chciałabym też udzielać Panu rady (jedna z zasad skutecznej komunikacji Z. Nęckiego brzmi: *nie radź!*), jak ma Pan się zachować w rozmowie z konkretną osobą – tu uogólnienia nie zawsze się sprawdzają. W konkretnej interakcji trzeba brać pod uwagę wiele szczegółowych czynników, które „podpowiedzą”, co mówić i jak mówić. A więc działać będzie kontekst, który obejmuje bardzo wiele składników, od miejsca i czasu, typu rozmowy, rodzaju sytuacji (oficjalna lub nieoficjalna) po rodzaj relacji między rozmówcami, tematykę i wiele jeszcze innych. Ważne dla rozstrzygnięcia, którego musi Pan sam dokonać, jest to, co można określić jako sposób mówienia, czyli inaczej mówiąc m.in. ton, z jakim pytanie zostanie wypowiedziane. Czy będzie on pełen zainteresowania propozycją spotkania, czy zawarta w nim będzie agresja, wyrzut, ironia lub sarkazm. Specjaliści od komunikacji uważają, że bardzo dużą dawkę znaczenia przekazuje się nie słowami, lecz przy użyciu innych kodów komunikacyjnych, np. właśnie tonu, ale też wyrazu twarzy, spojrzenia, postawy ciała. Dodajmy do tego to, że w rozmowie biorą udział dwie osoby: jedna, mówiąc coś, ma pewne intencje, które próbuje wyrazić – bezpośrednio lub pośrednio, oraz druga, która usiłuje je zrekonstruować, odczytywać. To, co dla Pana ma być uprzejmym pytaniem o cel spotkania, rozmówca może zinterpretować jako niezyczliwą odmowę spotkania. Nie zdecyduję się wobec dużej złożoności wydać jednoznacznej diagnozy: użycie tego pytania w rozmowie nie jest wykluczone. Proszę jednak pamiętać o tym, że może ono wyrażać różne emocje. Może w takiej sytuacji lepiej byłoby użyć pytania: *dlatego chcesz się spo-*

*tkać?* Inna wersja: *w jakim celu chcesz się spotkać?* ma już charakter oficjalny. [Małgorzata Kita]



Od dziennikarza gazety lokalnej usłyszałam, że w artykułach informacyjnych obowiązuje zasada opuszczania słowa *pan*, *pani*, np. przy wymienianiu zaproszonych gości. Jako polonistka uważam pomijanie tej formy za niegrzeczne. Redaktor skreślił te słowa w artykule. Spór trwa. Mogę zgodzić się z pominięciem, gdy podana jest funkcja, np. *przybył kierownik Biura Adam X*. Ale czy jest to reguła obowiązująca wszystkich redaktorów?

Redaktor ma rację, wykreślając słowa *pan* || *pani* w artykule informacyjnym. Nie ma takiego zwyczaju, by w tekstach dziennikarskich stosować formy, które oczywiście obowiązują w innych sytuacjach komunikacyjnych, w innych gatunkach mowy. Dotyczy to np. form powitań, pożegnań i innych aktów grzecznościowych wygłaszanych w sytuacjach oficjalnych, a o takich, jak rozumiem, mowa w pytaniu. Tym niemniej w relacjach z nich, kiedy dokonuje się przełożenie wypowiedzi na mowę zależną, te formy grzecznościowe są pomijane. Z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia np. w praktyce dydaktycznej, kiedy referowane są czyjeś poglądy, kiedy mowa jest o jakimś pisarzu. Wówczas studenci mają tendencję do stosowania takiej „hipergrzeczności”, opowiadając o *wybitnym poecie romantycznym, panu Adamie Mickiewiczu*. Taka grzeczność jest nadmierna, może nawet manieryczna. A więc, pamiętając o Mickiewiczowskim zaleceniu: *Grzeczność wszystkim się należy, lecz każdemu inna*, dodać do niego trzeba: „lecz dostosowana do okoliczności, do formy wypowiedzi” (językoznawca powiedziałby: do gatunku mowy) i kilku jeszcze parametrów. W relacjach dziennikarskich, w takiej jak opisana, nie ma potrzeby używania form *pan* || *pani*. [Małgorzata Kita]



Czy należy mówić *profesorowie*, *ambasadorowie* czy *profesorzy*, *ambasadorzy*?

NSPP jako formę częstszą podaje *profesorowie*, ale wymienia także jako rzadszą formę *profesorzy*. To, że forma jest rzadsza, nie oznacza, że jest gorsza. W przypadku drugiego słowa obie formy są potraktowane jako wariantywne, równouprawnione, przy czym zapis w wymienionym wcześniej słowniku jest następujący: *ambasadorzy* albo *ambasadorowie*. W przeszłości formy rzeczowników męskoosobowych w mianowniku lm. z końcówką *-owie* były traktowane jako wy-

rażające szacunek. W dzisiejszym języku ten niuans chyba zanika<sup>3</sup>.  
[Małgorzata Kita]



Jestem studentem AGH i mam problem. Nie wiem, jak zinterpretować pewną sytuację. Podczas rozmowy z koleżanką zadałem (według Niej) „głupie pytanie”. Odpowiedziała mi następująco: *AGH nie upoważnia Cię do zadawania głupich pytań*. Jak mam rozumieć taką wypowiedź? Czy Jej słowa da się jednoznacznie zinterpretować?

Sądzę, że intencją Pańskiej koleżanki było obrażenie tyleż Pana, co społeczności, do której Pan należy, czyli studentów wymienionej uczelni. Jej wypowiedź to chyba skrót zdania: *To, że jesteś studentem AGH, nie upoważnia Cię do zadawania głupich pytań*. Koleżanka popełniła dwa uchybienia. Nie wypada komentować negatywnie pytań rozmówcy, oceniając je jako głupie<sup>4</sup>. Drugie uchybienie polega na zastosowaniu generalizacji uwłaczającej pewnej grupie społecznej. Koleżanka przywołała tu miejscowy stereotyp: student wymienionej uczelni jest głupi, co oczywiście ma oznaczać, że każdy, kto w niej studiuje, jest właśnie taki. Uogólnienie to jest obraźliwe, niepoprawne politycznie, podobnie jak przekonanie, że np. blondynki są głupie. Warto w tym przypadku przypomnieć obowiązki partnerów aktu komunikacji wskazane przez Jadwigę Puzyninę i Annę Pajdzińską<sup>5</sup>. Zasady „na nie”: 1) jako nadawca: nie krzywdzić drugiego człowieka ani też grup społecznych słowem wrogim, poniżającym, raniącym; nie okłamywać innych, nie manipulować nimi za pomocą półprawd, pochlebstwa, demagogii, szantażu; 2) jako odbiorca: nie zrywać dialogu, nie zamykać się na słowo innych, nie przyjmować go ze z góry powziętymi uprzedzeniami; jednocześnie jednak nie być naiwnym w odbiorze komunikatów, zdawać sobie sprawę z możliwości okłamywania i manipulacji. Zasady „na tak”: 1) jako nadawca: mówić tak, by partnerzy czuli się bezpiecznie i mieli świadomość akceptacji; mówić

---

<sup>3</sup> Taką opinię znaleźć można także w publikacji prof. Jana Miodeka: *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie*. Wrocław 1987, s. 117–119; na temat form z końcówką *-owie* pisze również J. Miodek w książce *Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie*. Wrocław 1983, s. 96–98 (przyp. red.).

<sup>4</sup> W ostatnich kilku latach pojawił się w rozmowach Polaków nowy zwyczaj (kolejne zapożyczenie) polegający na tym, że na pytanie zadane przez rozmówcę odpowiada się – być może po to, by zyskać na czasie, by przygotować sobie właściwą odpowiedź – używając formuły: *To (bardzo) dobre pytanie*.

<sup>5</sup> J. Puzynina, A. Pajdzińska: *Etyka słowa. W: O zagrożeniach i bogactwie współczesnej polszczyzny. Forum Kultury Słowa*. Red. J. Miodek. Wrocław 1996.

to, co się uważa za prawdę, chyba że przemilczenie lub nawet kłamstwo są uzasadnione dobrem innych; mówić tak, by nie utrudniać partnerowi rozumienia i nie denerwować go brakiem poprawności lub snobizmem językowym; 2) jako odbiorca: wysłuchiwać innych z dobrą wolą, choć bez naiwności, starając się rozumieć ich racje. Osoba, która wygłosiła zdanie *AGH nie upoważnia Cię do zadawania głupich pytań*, popełniła wykroczenie przeciw zasadzie: nie krzywdzić drugiego człowieka ani też grup społecznych słowem wrogim, poniżającym, raniącym. Poza błędem natury etycznej mamy tu także do czynienia z błędem językowym: nadmierna skrótowość tej wypowiedzi sprawia, że nie jest ona jasna, czyli stanowi naruszenie kolejnej zasady: *mówić tak, by nie utrudniać partnerowi rozumienia*. [Małgorzata Kita]

## Bibliografia

### Słowniki

- The American Heritage Dictionary of the English Language*. Ed. J. Pickett. Boston 2000.
- Anusiewicz J., Skawiński J.: *Słownik polszczyzny potocznej*. Warszawa–Wrocław 1996.
- Bańko M.: *Słownik porównań*. Warszawa 2004.
- Bańko M., Krajewska M.: *Słownik wyrazów kłopotliwych*. Warszawa 1994.
- Bańkowski A.: *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa 2000.
- Bąba S., Liberek J.: *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*. Warszawa 2002.
- Boryś W.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.
- Brückner A.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1927.
- Chambers Dictionary of Etymology*. Ed. R.K. Barnhart. New York 2003.
- Cząstka-Szymon B., Synowiec H., Urban K.: *Mały słownik terminów gramatycznych*. Kraków–Warszawa 1996.
- Dąbrowska A.: *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa 1998.
- Długosz-Kurczabowa K.: *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 2003.
- Dyszak A.: *Mały słownik rzeczowników osobliwych (o nietypowej odmianie)*. Kraków–Warszawa 1999.
- Godyń A.: *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*. Warszawa 1995.
- Grande dizionario della lingua Italiana*. Ed. S. Battaglia. Torino 1962.
- Grochowski M.: *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa 1995.
- Grzenia J.: *Słownik imion*. Warszawa 2002; wyd. 2 – Warszawa 2004.

- Grzenia J.: *Słownik nazw własnych. Ortografia, wymowa, słowotwórstwo i odmiana*. Warszawa 1998.
- Inny słownik języka polskiego. Red. M. Bańko. T. 1–2. Warszawa 2000.
- Kasperczak M., Rzeszutek M., Smól J., Zgółkowa H.: *Nowy słownik gwary uczniowskiej*. Red. H. Zgółkowa. Warszawa 2004.
- Kluge F.: *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. Berlin 1934.
- Knapski G.: *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae in tres tomos divisum [...]*. T. 1: *Polonolatinograecus*. Kraków 1643; T. 2: *Latinopolonicus*. Kraków 1644.
- Kolberg O.: *Przysłowia*. Warszawa 1977.
- Komornicka A.M.: *Słownik zwrotów i aluzji biblijnych*. Łódź 1994.
- Kopaliński W.: *Słownik eponimów, czyli wyrazów odimiennych*. Warszawa 2004.
- Kopaliński W.: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 1985; 2003.
- Kopaliński W.: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa 1967.
- Linde S.B.: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Lwów 1807–1814.
- Malec M.: *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*. Warszawa 2003.
- Mały słownik odmiany wyrazów trudnych. Red. H. Wróbel i in. Warszawa 1993.
- Mały słownik zaginionej polszczyzny. Red. F. Wysocka, oprac. E. Deptuchowa [i in.]. Kraków 2003.
- Markowski A., Pawelec R.: *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*. Warszawa 2001.
- Merriam-Webster's Collegiate Dictionary*. Ed. F.C. Mish. Springfield 2003.
- Miodek J.: *Słownik ojczyzny polszczyzny*. Oprac. M. Zaśko-Zielińska, T. Piekot. Wrocław 2002.
- Müldner-Nieckowski P.: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa 2004.
- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich (w oparciu o dzieło Samuela Adalberga)*. Oprac. J. Krzyżanowski. T. 1–4. Warszawa 1969.
- Nowy słownik ortograficzny wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*. Red. E. Polański. Warszawa 1996.
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. Red. A. Markowski. Warszawa 2002.
- The Oxford English Dictionary*. Eds. J.A. Simpson, E.S.C. Weiner. T. 1–20. Oxford 1991.
- Płowski Z.: *Słownik encyklopedyczny. Informatyka*. Wrocław 1999.
- Podracki J.: *Nowy słownik interpunkcyjny języka polskiego z zasadami przestankowania*. Warszawa 2005.
- Podracki J.: *Słownik interpunkcyjny języka polskiego z zasadami przestankowania*. Warszawa 1998.
- Podracki J.: *Słownik skrótów i skrótowców*. Warszawa 1999.
- Podracki J., Gałązka A.: *Kieszonkowy słowniczek interpunkcyjny PWN*. Warszawa 2001.
- Polański E., Skudrzyk A.: *Słownik pisowni łącznej i rozdzielnej*. Warszawa 2000.



- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgórkowa. T. 1–50. Warszawa 1994–2005.
- Rospond S.: *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*. Wrocław 1984.
- Rymut K.: *Nazwy miast Polski*. Wrocław 1980.
- Sławski F.: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1–5. Kraków 1952–1982.
- Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki. T. 1–8. Warszawa 1900–1927 (tzw. słownik warszawski).
- Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. 1–3. Warszawa 1994.
- Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969.
- Słownik staropolski*. Red. S. Urbanczyk. T. 1–10. Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1993.
- Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
- Słownik wyrazów obcych*. Red. W. Głuch, I. Kamińska-Szmaj. Wrocław 2003.
- Słownik wyrazów obcych*. Red. E. Sobol. Warszawa 1996.
- Stomma L.: *Słownik polskich wyzwiisk, inwektyw i określeń pejoratywnych*. Warszawa 2000.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. 1–4. Warszawa 2003.
- Wielki słownik angielsko-polski*. Red. J. Stanisławski. Warszawa 1999.
- Wielki słownik frazeologiczny z przysłówkami*. Oprac. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz. Warszawa 2004.
- Wielki słownik ortograficzny języka polskiego*. Red. A. Markowski. Warszawa 1999.
- Wielki słownik ortograficzny języka polskiego z zasadami pisowni i interpunkcji*. Red. E. Polański. Warszawa 2003; wyd. 2 – 2006.
- Wielki słownik poprawnej polszczyzny*. Red. A. Markowski. Warszawa 2004.
- Wielki słownik wyrazów obcych*. Red. M. Bańko. Warszawa 2003.

## **Publikacje naukowe, poradniki językowe i inne opracowania**

- Bajerowa I.: *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego*. W: *O języku religijnym*. Red. M. Karpluk i J. Sambor. Lublin 1988.
- Bajerowa I.: *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfologia*. Katowice 1986.
- Bajerowa I.: *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*. Warszawa 2004.
- Bańko M.: *Wykłady z polskiej fleksji*. Warszawa 2002.
- Bartula C.: *Podstawowe wiadomości z gramatyki staro-cerkiewno-słowiańskiej na tle porównawczym*. Warszawa 1987.
- Bralczyk J.: *Leksykon nowych zdań polskich*. Warszawa 2005.
- Bralczyk J.: *Mój język prywatny*. Warszawa 2004.
- Buttler D.: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Warszawa 1978.
- Dalewska-Greń H.: *Języki słowiańskie*. Warszawa 2002.

- Doroszewski W.: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. T. 1–3. Warszawa 1964–1979.
- Doroszewski W.: *Rozmowy o języku*. Seria II. Kraków 1951.
- Dubisz S.: *Język – historia – kultura*. Warszawa 2002.
- Encyklopedia języka polskiego*. Red. S. Urbanczyk. Wrocław 1999.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław 1993.
- Ferenc P.: *Zakazane „J”*. Z zagadnień fleksji onomastycznej [i dopisek M. Kuczył]. „Język Polski” 2000, z. 1–2, s. 148–150.
- Głowiński M.: *Peereliada: komentarze do słów 1976–1981*. Warszawa 1993.
- Jadacka H.: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Warszawa 2005.
- Jadacka H.: *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*. Warszawa 2001.
- Jodłowski S.: *Losy polskiej ortografii*. Warszawa 1979.
- Jodłowski S.: *Podstawy polskiej składni*. Warszawa 1976.
- Jodłowski S., Taszycki W.: *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji. Słownik ortograficzny*. Wyd. 23 przejrzane i uzupełnione przez D. Jodłowską-Wesołowską. Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.
- Klemensiewicz Z.: *Historia języka polskiego*. T. 1–3. Warszawa 1985.
- Kotler P.: *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*. Warszawa 1994.
- Kowalska A.: *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -ł w języku polskim*. Katowice 1978.
- Kreja B.: *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*. T. 1–3. Gdańsk 2000–2005.
- Krzyżanowski J.: *Mądrej głowie dość dwie słowie*. T. 1: *Trzy centurie przysłów polskich*; T. 2: *Dwie nowe centurie przysłów polskich*. Warszawa 1960.
- Krzyżanowski J.: *Mądrej głowie dość dwie słowie: pięć centurij przysłów polskich i diabelski tuzin*. T. 1–3. Warszawa 1975.
- Lehr-Spławiński T.: *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*. Warszawa 1972.
- Maćkiewicz J.: *Wyraży międzynarodowe (internacjonalizmy) we współczesnym języku polskim*. W: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław 1993, s. 525–532.
- Malinowski M.: *(...) boby było lepiej*. Kraków 2002.
- Malinowski M.: *Obcy język polski*. Kraków 2003.
- Markowski A.: *Język polski. Poradnik*. Warszawa 2003.
- Markowski A.: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa 2005.
- Markowski A.: *Polszczyzna znana i nieznaną*. Gdańsk 1999.
- Miodek J.: *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie*. Wrocław 1987.
- Miodek J.: *Rozmyślajcie nad mową!* Warszawa 1999.
- Miodek J.: *Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie*. Wrocław 1983.
- Moszyński L.: *Wstęp do filologii słowiańskiej*. Warszawa 1984.
- Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*. Wybór, adaptacja i red. I. Sroczczyńska-Niwicz. Warszawa 2001.

- Ostaszewska D., Tambor J.: *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*. Warszawa 2000.
- Pisownia polska; przepisy – słowniczek*. Wrocław 1957.
- Polański E., Szopa M.: *Podręcznik polskiej interpunkcji*. Kielce 2004.
- Puzynina J., Pajdzińska A.: *Etyka słowa. W: O zagrożeniach i bogactwie współczesnej polszczyzny. Forum Kultury Słowa*. Red. J. Miodek. Wrocław 1996.
- Rozwadowski J.: *Nazwy geograficzne 1. Tatry, 2. Karpaty, 3. Beskidy*. „Język Polski” 1914, T. 2, s. 161–164.
- Rozwadowski J.: *O zjawiskach i rozwoju języka*. Kraków 1950.
- Rybicka H.: *Losy wyrazów obcych w języku polskim*. Warszawa 1976.
- Saloni Z.: *O kodyfikacji polskiej ortografii – historia i współczesność*. „Nauka” 2005, nr 4, s. 71–96.
- Saloni Z.: *O pisowni „nie” – i może o innych sprawach*. „Poradnik Językowy” 2001, z. 7, s. 12–17.
- Schabowska M.: *Rzeczowniki ilościowe w języku polskim*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Sławski F.: *Matka, mać, macica, macierz, maciora, mama*. „Język Polski” 1998, z. 1–2, s. 6–15.
- Sławski F.: *Miły, miłość*. „Język Polski” 2000, z. 1–2, s. 1–9.
- Staniewska K.: *Zakazane słowo*. „Wiedza i Życie” 2000, nr 1.
- Stieber Z.: *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*. Warszawa 1979.
- Szymczak M.: *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*. Warszawa 1966.
- Wróbel H.: *Gramatyka języka polskiego*. Kraków 2001.
- Wysocka F.: *Nazwa „Bieszczady” i „Beskidy” w świetle badań historyczno-językowych*. „Acta Archeologica Carpatica” 1968, T. 10, s. 21–37.

## Słowniczek terminów

**adiektywizacja** – od łac. *adiectivum* ‘przymiotnik’; zjawisko polegające na tym, że niektóre wyrazy, będące pierwotnie imiesłowami, przekształcają się z czasem w przymiotniki, np. imiesłowy przymiotnikowe bierne, takie jak *kochany*, *niezrównoważony*, *niezapomniany*, imiesłowy przymiotnikowe czynne, jak *wiszący*, *niewierzący*, dawne imiesłowy czasu teraźniejszego bierne, takie jak *łakomy*, *znajomy*, *niewidomy*, dawne formy imiesłowu czasu przeszłego czynnego II, takie jak np. *biegły*, *okazały*, są dziś traktowane jak przymiotniki: jesteś *kochany*, człowiek *niezrównoważony*, *niezapomnianie* przeżycia, lampa *wisząca*, człowiek *niewierzący*, *łakome* dziecko, *znajomy* widok, *niewidomy* człowiek, *biegły* księgowy, *okazały* pałac. [Katarzyna Wyrwas]

**akcent** – wyróżnienie jednej z sylab w wyrazie (akcent wyrazowy) lub wyrazu w zdaniu (akcent zdaniowy) przez silniejsze wymówienie. W języku polskim akcent wyrazowy jest stały, w zasadzie paroksytoniczny (na przedostatniej sylabie). [Romualda Piętkowa]

**akomodacja** – dostosowanie w zdaniu jednego wyrazu do drugiego, np. w połączeniu *biała róża* zachodzi akomodacja w zakresie przypadku, liczby i rodzaju. Rzeczownik *róża* jest rodzaju żeńskiego i jest mianownikiem lp., dlatego też przymiotnik *biały* przybiera również formę mianownika lp. rodzaju żeńskiego, por. niepoprawne *\*białą róża*, *\*białymi róża*. [Ewa Biłas-Pleszak]

**anglicyzm** – zapożyczenie z języka angielskiego. Anglicyzmy funkcjonują obecnie w wielu dziedzinach naszego życia, takich jak technika, informatyka, Internet (*serwer*, *notebook*, *online*, *e-mail*, *czat*, *webmaster*, *link*), ekonomia i handel (*biznes*, *broker*, *monitorować*, *brand*, *leasing*, *diler*, *spot*, *off set*), polityka i życie społeczne (*lider*, *briefing*, *news*, *public relations*, *mobbing*, *ranking*), żywienie (*drink*, *catering*, *czipsy*, *popcorn*, *fast food*), kosme-

tologia i dbałość o urodę (*peeling, fitness club, rewitalizować, lifting, tipsy*), moda (*body, top, legginsy, image, trendy, T-shirt*); kultura popularna, muzyka i rozrywka (*wideoklip, didżej, show, reality show, casting, sitcom, party, clubbing*), sport (*team, coach, golkipier, tie-break, derby, sparing*), podróże i turystyka (*touroperator, last minute, czarter, zabukować*); wiele zapożyczeń angielskich znaleźć można także w słownictwie związanym z życiem codziennym (np. *market, pampers, puzzle, weekend*). Z języka angielskiego pochodzą popularne skróty: *PIT, VIP, ABS, DVD, CD, SMS*. Zapożyczenia obejmują także części słowotwórcze – przyrostki: *-ista (finansista); -ator (legalizator); -ant (serwisant); -er (izoler ‘pracownik wykonujący izolację’); -gate (Rywingate) i -oholik (pracoholik)*; przedrostki: *euro- (eurosceptyk); top- (topmodelka)*. Mamy w polszczyźnie także angielskie **kalki językowe**: słowotwórcze, składniowe i semantyczne (por. NSPP, s. 1615–1617). Zob. **zapożyczenia**. [Katarzyna Wyrwas]

**antonim** – wyraz o przeciwstawnym znaczeniu. Wskazać możemy antonimy semantyczne (znaczeniowe) wyrażone przymiotnikami, np. *wysoki – niski, mądry – głupi, dobry – zły*; czasownikami, np. *wlatywać – wylatywać, urodzić się – umrzeć*; lub rzadziej rzeczownikami, np. *mężczyzna – kobieta, wojna – pokój*. Oprócz antonimów semantycznych istnieją także antonimy zwyczajowe, czyli powstałe wskutek przeciwstawiania sobie, z powodów pozajęzykowych, pewnych pojęć, np. *pies – kot, ogień – woda*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**apostrofa** – bezpośredni, uroczysty zwrot do osoby (najczęściej zmarłej), bóstwa, przedmiotu, pojęcia abstrakcyjnego, mający służyć wywołaniu silniejszego wrażenia na odbiorcy, np. *Litwo, Ojczyzno moja*. [Ewa Biłas-Pleśzak]

**archaizm** – wyraz lub forma gramatyczna uznawana współcześnie za przestarzałą, występująca w języku wcześniejszych epok. Może się odnosić do różnych poziomów języka, stąd rozróżniamy archaizmy: fonetyczne, np. *osieł, uźrzeć, gańba*, fleksyjne, np. *ptacy, przyjdziem, pochwalon*, słowotwórcze, np. *łowiec, zbrodzień*, leksykalne, np. *białogłowa, żak, szafarz, aeroplan, waćpan*, frazeologiczne: *podawać tył* ‘uciekać’, składniowe, np. *umęczon pod ponckim Piłatem*. Archaizmy stosowane są najczęściej w celach stylizacyjnych – w utworach literackich, szczególnie w beletryście historycznej, gdzie służą zarysowaniu odpowiedniego kolorytu historycznego; celowy zabieg autora polegający na wprowadzaniu elementów językowych z wcześniejszych epok nazywamy **archaizacją**. Wiele archaizmów zachowało się w przysłowiach i związkach frazeologicznych, np. *Mądrej głowie dość dwie słowie; potępić w czambuł*. [Miroslawa Siuciak]

**aspekt** – kategoria gramatyczna czasowników, dzieląca ogół czasowników na dokonane i niedokonane. Kryterium wydzielenia tych dwóch klas

czasowników jest ujmowanie w wyrażonej przez czasownik treści jako procesu trwającego lub zakończonego. Proces ten może się toczyć zarówno w przeszłości, np. *budował* dom (ale nie wiadomo, czy skończył) – *zbudował* dom (a zatem zakończył prace budowlane); jak i w przyszłości, np. *będzie budował* – *zbuduje*. Rzeczywistość teraźniejszą opisują jedynie czasowniki niedokonane. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**asymilacja** – proces fonetyczny polegający na artykulacyjnym przystosowaniu się danej głoski do głoski sąsiedniej w obrębie wyrazu lub na pograniczu dwóch wyrazów w toku mowy, np. w połączeniu *od siebie*, które jest wymawiane jako [oć śeb'je], zębowa twarda głoska [t] upodabnia się do następującej po niej miękkiej (środkowojęzykowej) [ś] pod względem miękkości i jednocześnie miejsca artykulacji, bo jest wymawiana jako środkowojęzykowe [ć]; z kolei połączenie *nad zalewem* wymawia się [nadz zalewẽm], ponieważ pod wpływem szczelinowej spółgłoski [z] poprzedzającej ją [d] zmienia sposób artykulacji na zwarto-szczelinowy – [dz]. Asymilację inaczej nazywa się **upodobnieniem**. [Katarzyna Wyrwas]

**bezokolicznik** – nieosobowa forma czasownika, a zatem forma nieokreślona co do kategorii czasu, osoby, liczby, rodzaju. Wykładnikiem morfologicznym bezokolicznika jest przyrostek *-ć* (np. *kochać*, *malować*, *biegać*, *wziąć*) lub *-Ø* (np. *biec*, *piec*, *uciec*, *łuc*, *móc*). [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**biblizm** – wyrażenie, nazwa lub związek frazeologiczny pochodzący z Biblii, np. *beniaminek*, *łazarz*, *judasz*, *sól ziemi*, *kainowe piętno*, *głos wołającego na puszczy*, *posypać głowę popiołem*, *pokorny jak baranek*, *Bóg dał*, *Bóg wziął* itp. Zob. **związek frazeologiczny**. [Katarzyna Wyrwas]

**biernik** – przypadek gramatyczny odpowiadający na pytania *kogo?* *co?* (widzę), np. *tę małą dziewczynkę*, *łódkę*; *tego sympatycznego chłopaka*, *ten ciekawy widok*; *to radosne dziecko*, *to rozłożyste drzewo*; *te nowe domy*, *te interesujące kobiety*, *tych wysokich mężczyzn*. [Aldona Skudrzyk]

**błąd fleksyjny**, zob. **błąd gramatyczny**

**błąd frazeologiczny**, zob. **błąd językowy**

**błąd gramatyczny** – naruszenie wspólnie obowiązujących norm gramatycznych, czyli systemowych. Wskazać możemy gramatyczne błędy: **fleksyjne** (w odmianie wyrazów), np. *mieszkamy w !Zakopanym* (poprawnie: *Zakopanem*), *ja nie !rozumię* (poprawnie: *rozumiem*); **składniowe** (polegające na niewłaściwym łączeniu form wyrazowych), np. *zapomniałem !książkę* (poprawnie: *książki*), *!patrzac na was*, *nasuwają się skojarzenia* (poprawnie: *kiedy patrzę...*), *!na i pod stołem* (poprawnie: *na stole i pod stołem*). [Aldona Skudrzyk]

**błąd językowy** – nieświadome, niezamierzone odstępstwo od współczesnej normy językowej. Każdy język stale się rozwija i dlatego powstają nowe wyrazy, formy wyrazowe, nowe znaczenia, czyli innowacje językowe. Innowacje, które są zbędne, nieuzasadnione, są błędami językowymi. Wśród błędów językowych można wyróżnić wewnętrznojęzykowe: **błędy gramatyczne** – fleksyjne i składniowe (zob. **błąd gramatyczny**); **błędy leksykalne** – 1) **semantyczne**, czyli znaczeniowe, np. *!adoptować strych* zamiast *adaptować*; 2) **frazeologiczne** – polegają na niezamierzonym odejściu od tradycyjnego połączenia wyrazów. Najczęstszą przyczyną błędów frazeologicznych jest a) kontaminacja (skrzyżowanie) dwu podobnych formalnie i zbliżonych treściowo związków, np. dwa poprawne związki *grać główną rolę* i *grać pierwsze skrzypce* mogą być podstawą błędnego *!grać główne skrzypce*; b) zastąpienie jednego z członów zwrotu innym wyrazem, np. *!wilcza przysługa* (zamiast *niedźwiedzia przysługa*); c) rozszerzenie składu leksykalnego: *!dolewać oliwy do ognia polemik* (zamiast *dolewać oliwy do ognia*), *!bić się w cudze piersi* (zamiast *bić się w piersi*); 4) słowotwórcze, np. *!upartość* (poprawnie: *upór*), *!ciemnotyzm* (poprawnie: *ciemnota*); **błędy fonetyczne**, czyli wymawianiowe, np. *!som* zamiast *są*, *!bibloteka* zamiast *biblioteka*; **błędy stylistyczne**; oraz zewnętrznojęzykowe: **błędy ortograficzne** i **interpunkcyjne**. Zob. **błąd gramatyczny**, **błąd stylistyczny**. [Aldona Skudrzyk]

**błąd leksykalny**, zob. **błąd językowy**

**błąd składniowy**, zob. **błąd gramatyczny**

**błąd stylistyczny** – odejście od obowiązujących norm w zakresie użycia poszczególnych środków językowych ze względu na ich wartość stylistyczną, np. zdrobnienia nie są stosowne w rozprawie naukowej, wyrazy urzędowe rażą w mowie potocznej. Błędy tego typu to także powtórzenia wyrazów i konstrukcji, nieudane przenośnie i porównania, nadmierna kwiecistość wypowiedzi. [Aldona Skudrzyk]

**celownik** – przypadek gramatyczny odpowiadający na pytanie *komu? czemu?* (się przyglądam), np. *tej małej dziewczynce, łódce; temu sympatycznemu chłopakowi, temu ciekawemu widokowi, temu radosnemu dziecku, temu rozłożystemu drzewu; tym nowym domom, tym interesującym kobietom, tym wysokim mężczyznom*. [Aldona Skudrzyk]

**cyrylica** – dawne pismo Słowian, utworzone na przełomie IX i X w. na terenie Bułgarii prawdopodobnie przez jednego z uczniów św. Cyryla (stąd nazywa na cześć mistrza); zastąpiło wcześniejszą, bardziej skomplikowaną **głagolicę**. Cyrylicą posługiwało się wiele narodów słowiańskich z południa i wschodu, do dzisiaj przetrwała w zmodyfikowanej wersji jako podstawowe pismo dla języka rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego, serbskiego, macedońskiego i bułgarskiego. [Miroslawa Siuciak]

**czas przeszły** – jeden z trzech czasów gramatycznych określający zdarzenie rozgrywające się w przeszłości w stosunku do momentu wypowiedzania zdania; jego cechą charakterystyczną w polszczyźnie jest dodawany do tematu bezokolicznika element *-ł*, po którym następują końcówki osobowe, np. *mówiłem, mówiłeś, mówiliśmy, mówiliście, mówili*, bądź też wykładniki rodzajowe, np. *był, była, było*. [Miroslawa Siuciak]

**czas przyszły** – kategoria fleksyjna czasownika określająca zdarzenie mające nastąpić w przyszłości w stosunku do momentu wypowiedzania zdania; w języku polskim formy czasu przyszłego są uzależnione od aspektu czasownika, tzn. czasowniki dokonane tworzą wyłącznie czas przyszły prosty (*zrobię, zrobisz*), natomiast czasowniki niedokonane tworzą zawsze czas przyszły złożony (*będę robić || robił, będzie robić || robiła* itp.). [Miroslawa Siuciak]

**czas teraźniejszy** – kategoria fleksyjna czasownika określająca zdarzenie równoczesne z momentem wypowiedzania zdania; w języku polskim tworzy się go tylko od czasowników niedokonanych (np. *piszę, piszesz, mówię, mówisz* itp.), natomiast czasowniki dokonane nie mają form czasu teraźniejszego, a jedynie czas przeszły i przyszły prosty (np. *zrobiłem – zrobię, napisałem – napiszę*). [Miroslawa Siuciak]

**czasownik** – odmienna przez tryb, czas, osobę, liczbę i rodzaj część mowy, która wyraża czynność (np. *писаć*), proces (np. *czernieć*) lub stan (np. *być*). [Ewa Biłas-Pleszak]

**czasownik defektywny** – czasownik nieodmieniający się przez osoby, liczby i rodzaje. Występuje w postaci 3. os. lp. Zazwyczaj czasowniki te odnoszą się do zjawisk przyrodniczych, procesów oraz doznań, np. *dnieje, trzeba, mli*. Nie informują o wykonawcy czynności. Są orzeczeniami w zdaniach bezpodmiotowych. [Ewa Biłas-Pleszak]

**czasownik dokonany** – informuje o zakończeniu czynności lub stanu w przeszłości lub w przyszłości, np. *napisałem, napiszę*. [Ewa Biłas-Pleszak]

**czasownik inchoatywny** – oznacza początek czynności, procesu, stanu, np. *starzeć się, rozplakać się, zasypiać*. [Ewa Biłas-Pleszak]

**czasownik modalny** – wyraża ustosunkowanie się nadawcy do treści wypowiedzi, np. *chcieć, pragnąć, móc*. [Ewa Biłas-Pleszak]

**czasownik niedokonany** – przynosi informację, że czynność lub proces nie zostały ukończone, np. *czytał, czyta, będzie czytać*. [Ewa Biłas-Pleszak]



**czasownik wielokrotny** – określa czynność lub stan, które się powtarzają, np. *grywać, pisywać, czytywać, pijać*. [Ewa Biłas-Pleszak]

**deklinacja** – odmiana wyrazu przez przypadki lub też zbiór wszystkich form fleksyjnych danego wyrazu, który odmienia się przez przypadki. Deklinacja rzeczownika *dom* obejmuje następujące postaci tego wyrazu: lp. M. *dom*, D. *domu*, C. *domowi*, B. *dom*, N. *domem*, Ms. *domu*, W. *domu!*; lm. M. *domy*, D. *domów*, C. *domom*, B. *domy*, N. *domami*, Ms. *domach*, W. *domy!* W polszczyźnie wyróżnia się następujące typy deklinacji: deklinację rzeczownikową, deklinację przymiotnikową, deklinację zaimkową oraz deklinację liczebnikową. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**deklinacja liczebnikowa** – odmiana liczebników głównych (liczebniki porządkowe, mnożne, wielorakie oraz liczebnik *jeden* włączone są do deklinacji przymiotnikowej). W obrębie tej deklinacji istnieją dwa wzory odmiany: a) liczebniki niezłożone od 2 do 4; b) liczebniki niezłożone od 5 do 90. Końcówka fleksyjna wskazuje tu zarówno przypadek, jak i rodzaj, odmianę tę wyróżnia znaczny synkretyzm (identyczność form fleksyjnych w kilku przypadkach), np. D. *pięciu psów*, C. *pięciu psom*, N. *pięciu psami*, Ms. *pięciu psach*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**deklinacja przymiotnikowa** – odmiana przymiotników, imiesłówów przymiotnikowych, części liczebników i zaimków, a także niektórych rzeczowników. Końcówki fleksyjne sygnalizują tu równocześnie liczbę, rodzaj i przypadek, np. *mądr-y, mądr-a, mądr-e; czwart-y, czwart-a, czwart-e; któr-y, któr-a, któr-e; pachnąc-y, pachnąc-a, pachnąc-e; wyrwan-y, wyrwan-a, wyrwan-e*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**deklinacja rzeczownikowa** – odmiana rzeczowników (oprócz wyjątków odmienianych przymiotnikowo) oraz liczebników zbiorowych. W poszczególnych formach odmiany wyrazów końcówka fleksyjna wskazuje przypadek i liczbę. W deklinacji rzeczownikowej wyodrębniamy cztery podtypy odmian: odmianę (deklinację) męską, odmianę (deklinację) żeńską, odmianę (deklinację) nijaką i odmianę (deklinację) mieszaną, inaczej żeńsko-męsko-osobową. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**deklinacja zaimkowa** – odmiana zaimków rzeczownych (z wyjątkiem *on, ona, ono*). Końcówka fleksyjna wskazuje tylko przypadek, odmiana ta odznacza się także znacznym supletywizmem, czyli występowaniem różnych postaci tematu (np. *ty* || *ciebie* || *tobie*). [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**derywacja paradygmatyczna** – w słowotwórstwie: tworzenie nowych słów nie dzięki przedrostkom czy przyrostkom, lecz poprzez przesunięcie wyrazów do innych części mowy lub do innych deklinacji, czyli za pomocą zmiany ich sposobu odmiany, zmiany paradygmatu, np. *biel* (rzeczownik:

M. *biel-Ø*, D. *biel-i*, N. *biel-ą* itd.) od *biały* (przymiotnik: M. *biały*, D. *biał-ego*, C. *biał-emu* itd.), *bieg* (rzeczownik: M. *bieg-Ø*, D. *bieg-u*, C. *bieg-owi* itd.) od *biegać* (czasownik: *bieg-a-m*, *bieg-a-sz*, *bieg-a-Ø* itd.), *koci* (przymiotnik: M. *koć-i*, D. *koć-ego*, C. *koć-emu*) od *kot* (rzeczownik: M. *kot-Ø*, D. *kot-a*, C. *kot-u* itd.), *Czesława* (rzeczownik rodzaju żeńskiego: M. *Czesław-a*, D. *Czesław-y* itd.) od *Czesław* (rzeczownik rodzaju męskiego: M. *Czesław-Ø*, D. *Czesław-a* itd.) [Katarzyna Wyrwas]

**derywacja prefiksalna** – tworzenie nowych wyrazów za pomocą przedrostka (prefiksu) słowotwórczego (zob. **przedrostek**), np. *prze-*: *przemity* ← *miły*, *przy-*: *przydługi* ← *długi*, *pod-*: *podporucznik* ← *porucznik*, *nad-*: *nadciśnienie* ← *ciśnienie*, *za-*: *zakopać* ← *kopać* itp. [Katarzyna Wyrwas]

**derywacja sufiksalna** – tworzenie nowych wyrazów za pomocą przyrostka (sufiksu) słowotwórczego (zob. **przyrostek**), np. zdrabniającego *-k(a)*: *oponka* ← *opona*, tworzących nazwy miejsc *-isk(o)*, *-alni(a)*: *wysypisko*, *pływalnia*, tworzących nazwy wykonawców czynności *-acz*, *-iciel*: *badacz*, *dusiciel*, przymiotniki materiałowe *-any*, *-ny*: *drewniany*, *słomiany*, *kamienisty* i inne. [Katarzyna Wyrwas]

**dialekt** – regionalna odmiana języka o dość dużym zasięgu geograficznym różniąca się od języka ogólnego fonetyką (np. *ptok*, *bida*, *grziby*), fleksją (*dużo śniega*, *pięć jajków*, *oni śmieli się*), słowotwórstwem (*liściaty*), składnią (*zeszyt od kolegi*) i leksyką (*srogi* ‘wysoki’, *wyjść na dwór / na pole / na plac*). Odrębność leksyki gwarowej związana jest z realiami życia, kultury wiejskiej i folkloru ludowego. [Romualda Piętkowa]

**dopełniacz** – przypadek gramatyczny odpowiadający na pytanie *kogo? czego?* (nie ma), np. *tej małej dziewczynki*, *łódki*, *tego sympatycznego chłopaka*, *tego ciekawego widoku*, *tego radosnego dziecka*, *tego rozłożystego drzewa*; *tych nowych domów*, *tych interesujących kobiet*, *tych wysokich mężczyzn*. [Aldona Skudrzyk]

**dopełniacz częściowy** – przypadek gramatyczny występujący w połączeniach z konstrukcjami mającymi znaczenie częściowe, sygnalizujący ograniczenie ilościowe, wskazujący na to, że chodzi o część całości, np. *kupić* (kogo? co? biernik) *chleb* (w znaczeniu ‘bochenek’) – *kupić* (kogo? czego? dopełniacz częściowy) *chleba* (w znaczeniu ‘połówkę lub ćwiartkę’), *przynieść* (kogo? co? biernik) *cukier* (w znaczeniu ‘opakowanie, kilogram’) – *przynieść* (kogo? czego? dopełniacz częściowy) *cukru* (w znaczeniu ‘łyżkę, szczyptę’). [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**dopowiedzenie** – element lub elementy dodane do zdania na jego końcu, po przecinku, lub też umieszczone w środku zdania i wydzielane z obu stron przecinkami albo myślnikami (wtedy zwane **wtrąceniami**), np. *Ta krótka li-*

sta badaczy i ośrodków naukowych jest, rzecz jasna, niekompletna. W dopowiedzeniu dodać można informację nową lub uściślającą, objaśniającą wcześniejszą wypowiedź, np. *Znajomość literatury hinduskiej, u nas bardzo jeszcze egzotycznej, i sanskrytu stworzyła mi możliwość lepszego zrozumienia ówczesnej kultury Dalekiego Wschodu* (przykład z NSO). Dopowiedzeniem mogą być także wtrącone w tok zdania wyrazy i wyrażenia oznaczające stosunek osoby mówiącej do treści wypowiedzi. [Katarzyna Wyrwas]

**dualis**, zob. **liczba podwójna**

**dwudźwięk** – dwa dźwięki, dwie głoski, np. dwudźwięk *ks* odpowiadający w wymowie i piśmie łacińskiej literze *x*. Dwudźwiękiem jest także **dyftong**, czyli połączenie dwóch samogłosek, z których jedna jest niesylabiczna, np. *ou, uo, ei, oi, eu*. [Katarzyna Wyrwas]

**dwuznak** – dwa znaki pisma oznaczające jeden dźwięk mowy, jedną głoskę, np. litery *s* i *z* w połączeniu dają dwuznak *sz*, który w języku polskim oznacza jedną głoskę, zapisywaną fonetycznie jako [š]. [Katarzyna Wyrwas]

**dyftong**, zob. **dwudźwięk**

**dysymilacja** – zjawisko fonetyczne polegające na zmianie wymowy dwóch podobnych głosek znajdujących się w bliskim sąsiedztwie (od łac. *dissimilis* – ‘niepodobny’). Proces dysymilacji zapobiega złaniu się dwu identycznych lub prawie identycznych dźwięków. Zjawisko to ma miejsce nie tylko w przypadku bezpośrednio ze sobą sąsiadujących głosek, ale też w przypadku bardziej odległych i może powodować zanik identycznej spółgłoski lub jej wymianę na inną, dalszą artykulacyjnie od poprzedniej, np. *Tartry* → *Tatry*; *Charbry* → *Chabry*; por. też prasłowiańskie *\*knigŷ* → wczesnopolskie *knięgy* z sąsiadującymi głoskami nosowymi: spółgłoską *ń* i samogłoską *ę* → *księgy*, w którym widać już efekt rozpodobnienia: przejście *ń* w *ś*. Dysymilacja zwana jest także **rozpodobnieniem** i **odpodobnieniem**. [Joanna Przyklenk]

**dywiz** – znak graficzny łączący albo dzielący wyrazy: znak przeniesienia, łącznik; krótka kreska (w odróżnieniu od myślnika, pauzy), np. *złoto-czerwony*, *Kudowa-Zdrój*, *Bielsko-Biała*; *-arz*, *euro-*, *-ami-* (morfemy), *przeprowa-dzić* (znak dzielenia wyrazów przy przenoszeniu). [Aldona Skudrzyk]

**e ruchome** – samogłoska *e*, która w formach pokrewnych wyrazu wymienia się na zero dźwięku, np. *lew* : *lwa*, *bez* : *bzu*, *lalka* : *lalek*, *starzec* : *starca* itp. Ruchome *e* w tych formach pochodzi z jeru, który w pozycji mocnej zmieniał się w samogłoskę (wokalizował się), brak zaś *e* jest wynikiem zredukowania (zaniku) jeru będącego w pozycji słabej. Zob. **jer**, **jerów zanik**, **wokalizacja jerów**. [Katarzyna Wyrwas]

**elipsa** – opuszczenie takiego składnika zdania, który łatwo można uzupełnić na podstawie kontekstu, np. *Ojciec w domu?* zamiast *Czy ojciec jest w domu?* [Ewa Biłas-Pleszak]

**epenteza** – wstawienie w wyrazie etymologicznie nieumotywowanej głoski, zazwyczaj na skutek procesów historycznych; w językach słowiańskich najczęściej tym terminem określa się pojawienie głoski *l* (*l* epentetyczne) po spółgłoskach wargowych miękkich; zjawisko to było szczególnie silne w językach wschodniosłowiańskich (ros. *zemlja*), natomiast w polszczyźnie występuje tylko w kilku wyrazach (*kropla*, *grobla*, *niemowlę*). [Miroslawa Siuciak]

**epitet** – to w analizie stylistycznej tekstu wyraz (najczęściej przymiotnik) określający rzeczownik, nadający wyrazowi określanemu specyficzną, wyróżniającą go cechę, ale także w języku potocznym mówimy, że ktoś *użył epitetu wobec kogoś*, wówczas oznacza to, że wyraził się o kimś niepocholebnie czy wręcz wulgarnie. [Iwona Loewe]

**eponim** – w dosłownym tłumaczeniu z greckiego to ‘dawca imienia lub nazwy’, czyli wyraz, który pierwotnie będąc nazwą własną, firmową (chusta noszona przez Arafata, obuwie firmy Adidas), stał się wyrazem pospolitym o rozszerzonym wówczas znaczeniu (*arafatka* to chusta z charakterystycznym wzorem; *adidasy* to w ogóle obuwie sportowe). [Iwona Loewe]

**etymologia** – dział językoznawstwa badający pochodzenie wyrazów. Termin ten został zapożyczony z języka greckiego, a poszczególne człony wyrazu *etymologia* znaczą: *etymo-* od gr. *étymos* – ‘prawdziwy’ oraz *-logia* od gr. *lógos* – ‘słowo, wypowiedź’. Podstawowym zadaniem etymologii jest objaśnianie pochodzenia konkretnego wyrazu oraz jego znaczenia, a także zachodzących w wyrazach zmian znaczeniowych i formalnych. Badania tego typu zmierzają do rozpoznania i opisanego procesów językowych, które zachodziły przed setkami, a nawet tysiącami lat. To powoduje, że ustalenia na temat pochodzenia danego wyrazu bywają niejednoznaczne, a czasem wręcz niemożliwe okazuje się objaśnienie genezy poszczególnych słów. [Joanna Przyklenk]

**eufemizm** – wyraz lub wyrażenie używane jako zastępcza nazwa negatywnie kojarzonego zjawiska zamiast nazwy wprost w celu złagodzenia formy wypowiedzi, aby nie urazić rozmówcy lub odbiorcy. Eufemizmy są używane zamiennie zamiast wyrazów o przykrej treści: wulgaryzmów, przekleństw czy też określeń uznawanych za dosadne, rubaszne, niegrzeczne. Dzięki nim unika się określeń nazywających wprost zjawiska negatywne, smutne, drażliwe, wstydlive, o których mówić nie wypada, takie jak brzydota, sfera płciowości, czynności fizjologiczne, bieda, wady i nałogi, kalectwo, choroba, śmierć, łamanie norm moralnych i inne, np. *być w błogosławionym stanie*,

*mieć lepkie ręce, nie wylewać za kotnierz, woda ognista, nie stronić od kieliszka, cztery litery, wyciągnąć nogi, wachać kwiatki od spodu, jechać do Rygi, sprawny inaczej, krem do cery dojrzałej, uniwersytet trzeciego wieku, kobieta w wieku balzakowskim, panie puszyste, panie o rubensowskich kształtach, kobieta lekkich obyczajów, mijać się z prawdą, obrobić kogoś.*  
Zob. też **wulgaryzm** [Katarzyna Wyrwas]

**fleksja** – część gramatyki, która zajmuje się w szczególności badaniem i opisem odmiany wyrazów lub powodami braku odmiany. [Iwona Loewe]

**fleksja wewnętrzna** – odmiana obu części składowych w zrostach, np. MB. *Białystok*, D. *Białegostoku*, C. *Białemustokowi*, N. *Białymstokiem*, Ms. *Białymstoku*; MB. *Krasnystaw*, D. *Krasnegostawu*, C. *Krasnemustawowi*, N. *Krasnymstawem*, Ms. *Krasnymstawie*. W polszczyźnie mamy również zrosty o odmianie wariantywnej, w których można odmieniać albo oba człony, albo jedynie człon końcowy, takie jak *Wielkanoc* (D. *Wielkanocy* albo *Wielkiejnocy*), *rzeczpospolita* (D. *rzeczpospolitej* albo *rzeczypospolitej*).  
Zob. **zrost**. [Katarzyna Wyrwas]

**forma fleksyjna (forma gramatyczna)** – każda z wielu form wyrazu odmiennego, czyli jednostek tekstu, które posiadają znaczenie i funkcję gramatyczną. Formą fleksyjną jest np. określony rzeczownik w jednym ze swych przypadków (*chłopcu, matki, panom*), bo tylko tak może być użyty w tekście. [Iwona Loewe]

**formant** – w słowotwórstwie: element językowy (morfem) lub proces, dzięki któremu tworzy się (formuje) nowy wyraz. W funkcji formantu słowotwórczego występować mogą przedrostki (prefiksy), np. *za-*: *zaśpiewać*, *prze-*: *przecudny* (zob. **derywacja prefiksalna**), przyrostki (sufiksy), np. *-arz*: *malarz*, *-alny*: *muzykalny* (zob. **derywacja sufiksalna**), wrostki (interfiksy) łączące człony wyrazów złożonych, np. *-o-*: *żywoplot*, *-u-*: *dwuznak*, *-i-*: *przebiśnieg*; formantem bywa także zmiana wzorca odmiany wyrazu (zmiana paradygmatu), np. *czerwony* → *czerwień*, *rozrabiać* → *rozróżba*, *pies* → *psi*, *Aleksander* → *Aleksandra* (zob. **derywacja paradygmatyczna**). Podczas tworzenia nowych wyrazów zachodzą również wymiany (oboczności) głoskowe, które są elementami towarzyszącymi (współformantami); w wymienionych wyżej przykładach są to: *w* : *w'*, *o* : *e*, *n* : *ń* w parze *czerwony* → *czerwień*, *a* : *ó*, *b'* : *b* w parze *rozrabiać* → *rozróżba*, *p'* : *p*, *e* :  $\emptyset$ , *s* : *ś* w parze *pies* → *psi*, *e* :  $\emptyset$  w parze *Aleksander* → *Aleksandra*. Jeśli wymiany głoskowe w temacie są **jedynymi** elementami różniącymi nowo powstałe słowo od jego wyrazu motywującego, mamy wtedy do czynienia z formantem alternacyjnym, np. *mięso* → *mięcho*, *kielbasa* → *kielbacha* z wymianą głosek *s* : *ch*, *Jan* → *Jaś* z wymianą *n* : *ś*. Niekiedy formantem jest też pozbawienie wyrazu podstawowego jego integralnej części, czyli ucięcie fragmentu słowa, np. *spec* ← *specjalista*, *merc* ← *mercedes*, *hera* ← *heroína*; taki typ

formantu nazywamy ucięciem lub formantem ujemnym. Oczywiście formant jako **ogół różnic** pomiędzy wyrazem podstawowym i wyrazem pochodzącym od niego (derywatem) rzadko bywa jednoelementowy, ponieważ na całość zmian składa się zwykle kilka różnych elementów, np. interfiks *-o-*, sufiks *-ec* i oboczności *e : Ø, ó : o, g : ż* w wyrazie *jednorożec* (od *jeden* i *róg*), interfiks *-o-* i zmiana paradygmatu, czyli sposobu odmiany z czasownikowej na rzeczownikową w wyrazie *wodomierz* (od *woda* i *mierzyć*), sufiks *-yna* i oboczność *k : cz* w wyrazie *butelczyna* (od *butelka*), ucięcie elementu *-ski* oraz zmiana sposobu odmiany z przymiotnikowej na rzeczownikową w wyrazie *syjam* (od (kot) *syjamski*). Zob. też **przyrostek, przedrostek, derywacja prefiksalna, derywacja sufiksalna, derywacja paradygmatyczna**. [Katarzyna Wyrwas]

**formy oboczne** – warianty jednego leksemu w tym samym przypadku gramatycznym, które przybierają różne końcówki w czasie rozwoju języka (np. dziś: *pisarzy*, kiedyś: *pisarzów*), różnie też są oceniane ze względów normatywnych współcześnie (np. *napoi* || *napojów*). [Iwona Loewe]

**fraza** – jest to taki związek frazeologiczny, który ma postać zdania, np. *Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz*. [Ewa Biłas-Pleszak]

**frazeologia** – nauka o stałych połączeniach wyrazowych, czyli **związkach frazeologicznych**; frazeologią nazywa się także zbiór takich połączeń, który jest typowy dla danego języka. [Katarzyna Wyrwas]

**frazeologiczny związek** – stałe połączenie wyrazowe o charakterze metaforycznym, tzn. o znaczeniu niedosłownym, niebędącym sumą znaczeń składających się na nie wyrazów. Związkami frazeologicznymi są np. **frazy**, które mogą być używane jako kompletne zdania: *Wyszło szydło z worka. Ręce opadają. Na dwoje babka uróżyła*; **zwroty**, które pełnią funkcję czasowników: *trząść się jak galareta, trącić myszką, mieć z kim na pieńku, biegać jak kot z pęcherzem*; **wyrażenia** rzeczownikowe, pełniące funkcję rzeczowników: *biały kruk, parszywa owca, łacina kuchenna, słomiany ogień, twardy orzech do zgryzienia* i inne. [Katarzyna Wyrwas]

**głagolica** – najstarsze pismo Słowian utworzone w połowie IX w. przez św. Cyryla, który wraz z bratem Metodym przetłumaczył na język staro-cerkiewno-słowiański i zapisał głagolicą fragmenty Pisma św. oraz ksiąg liturgicznych. Nazwa pochodzi od słowiańskiego wyrazu *glagol* ‘słowo’. [Miroslawa Siuciak]

**głoska** – najmniejszy element mowy, najmniejszy element wymawianego słowa, pojedynczy dźwięk. Wśród głosek rozróżnia się samogłoski i spółgłoski. Zob. też **samogłoska, spółgłoska**. [Katarzyna Wyrwas]

**grupa nominalna** – struktura składniowa, która nie zawiera czasownika i której członem głównym (określanym) jest rzeczownik lub zaimek rzeczowny, np. *kolorowa piłka*. [Ewa Biłas-Pleszak]

**grupa spółgłoskowa** – dwie lub więcej spółgłosek występujących obok siebie, np. *ść* w słowie *część*, grupa *blk* w wyrazie *jabłko*, *dst* w wyrazie *przedstawienie*, *strz* w słynnej nazwie *Strzebrzeszyn*, *chszcz* w imiesłowie *ochrzczony*, *wmgł* w przymiotniku *przeciwmgłowy*. Jeśli grupa spółgłoskowa jest liczna, może sprawiać kłopoty z wymową, z tego też powodu w szybkiej mowie w większych grupach spółgłoskowych może dochodzić do pewnych fonetycznych uproszczeń, czyli zaniku niektórych spółgłosek, oraz do upodobnień jednych głosek do głosek sąsiednich pod względem dźwięczności czy sposobu wymowy, np. poprawna wymowa rzeczownika *jabłko* to [japłko], a potoczna [japko], *przedstawienie* często bywa wymawiane jako [pszetstaw'jeńe] lub [przecstaw'jeńe], *Strzebrzeszyn* zaś bywa wymawiany niestarannie (i niepoprawnie, bo z nadmiernym uproszczeniem) jako [szczbrzeszyn]. [Katarzyna Wyrwas]

**gwara** – mowa ludności wiejskiej z niewielkiego terytorium; też środowiskowa odmiana języka, np. gwara uczniowska, studencka. [Romualda Piętkowa]

**hiperpoprawność** – przesadna, nadmierna poprawność, polegająca na poprawianiu lub unikaniu elementów językowych w istocie zgodnych z obowiązującą normą. Przyczyną hiperpoprawności jest zawsze niedostateczna wiedza językowa. Omawiane zjawisko najczęściej zachodzi przy zetknięciu się języka ogólnego i gwary, gdy mówiący z różnych powodów pozajęzykowych (np. oficjalność sytuacji, obecność słuchaczy o wyższym prestiżu, komunikacja publiczna) „poprawia” stosowane przez siebie środki językowe zgodne z normą na błędne, niesłusznie bowiem uważa je za lepsze, ujawniając w ten sposób swą niewiedzę językową. Często jest jej podłoże gwarowe, np. *!obczas*, *!pęczak* (zamiast: *obcas*, *pęczak*) z obawy przed mazurzeniem; *!rzeczmi* (zamiast: *rzeczami*) z obawy przed częstymi postaciami typu *!dzieciami*. [Aldona Skudrzyk]

**homonimy** – wyrazy, które mają taką samą postać brzmieniową, ale różne znaczenie, np. *bal* = zabawa i *bal* = kloc. [Ewa Biłas-Pleszak]

**imiesłowowy równoważnik zdania** – wypowiedzenie niezawierające osobowej formy czasownika, takiej jak *wchodzę* czy *powiedziałeś*, lecz zamiast niej mające formę imiesłowu przysłówkowego, np. *wchodząc*, *powiedziawszy*, *myśląc*. Imiesłowowe równoważniki zdań nie są samodzielne, funkcjonują jako składnik zdań złożonych, np. *Wchodząc do domu, dokładnie wytarł buty. To powiedziawszy, zamknął zebranie*. [Katarzyna Wyrwas]

**imiesłowy** – formy czasownika, z których część odmienia się przez przypadki, liczby i rodzaje jak przymiotniki. W polszczyźnie mamy 2 imiesłowy odmienne: imiesłów przymiotnikowy czynny zakończony na *-ący* (np. *pijący*) oraz imiesłowy przymiotnikowe bierne na *-ony*, *-ny*, *-ty* (np. *zrobiony*, *pomalowany*, *wypity*), a także 2 imiesłowy nieodmienne: imiesłów przysłówkowy współczesny na *-ąc* (np. *pijąc*) i imiesłowy przysłówkowe uprzednie na *-wszy*, *-wszy* (*wypiwwszy*, *rzekłszy*). [Katarzyna Wyrwas]

**imperfektum** – czas przeszły niedokonany, który polszczyzna odziedziczyła z epoki prasłowiańskiej, a który zanikł ostatecznie w XV w. [Katarzyna Wyrwas]

**inicjalna pozycja** – pozycja początkowa jakiegoś elementu języka, np. głoski lub litery w wyrazie czy wyrazu w zdaniu. W zdaniu *Słońce świeci* w pozycji inicjalnej znajduje się rzeczownik *słońce*, a w wyrazie *słońce* w pozycji inicjalnej występuje głoska (i litera) *s*. [Katarzyna Wyrwas]

**innowacja językowa**, zob. **błąd językowy**

**interfiks**, zob. **złożenie**, **formant**

**internacjonalizmy** – zapożyczenia o zasięgu międzynarodowym, wyrazy wędrujące z jednego języka do drugiego, występujące w wielu językach w podobnej postaci, mogące jedynie nieco różnić się formą. Internacjonalizmami jest wiele wyrazów pochodzenia grecko-łacińskiego, często należących do języka naukowego i technicznego, jak *analiza*, *chemia*, *metr*, *nuklearny*, *radio*, *telewizja*, *telefon*, *telewizja*, *centrum*; są wśród nich także pojęcia geometryczne i logiczne, jak *punkt*, *linia*, *figura*, *komponent*, *forma*, *organ*, *reguła*, *program*, *projekt*, *problem*, *metoda*; określenia dotyczące polityki i zjawisk społecznych: *polityka*, *totalitaryzm*, *demokracja*, *socjalizm*, *kapitalizm*, *republika*, *kryzys*, *konflikt*, *cywilizacja*; wyrazy nazywające zjawiska kulturowe: *idea*, *eksponat*, *unikat*, *pop*, *fan*, *dyskoteka*, *teatr*, *muzyka*; nazywające postawy i zjawiska psychiczne: *talent*, *charakter*, *entuzjazm*, *inteligencja*, *depresja*, *alienacja*, *frustracja*. Współcześnie wiele internacjonalizmów to terminy z dziedziny informatyki, np. *komputer*, *serwer*, *CD-ROM*, *e-mail*, *interfejs*, *notebook*, *skaner*. Stosowanie podobnego nazewnictwa na całym świecie umożliwia szybkie wdrażanie nowych technologii, internacjonalizmy ułatwiają zatem wymianę myśli na skalę międzynarodową. Jedną z odmian internacjonalizmów są związki frazeologiczne o zasięgu międzynarodowym, np. *być albo nie być*, *stajnia Augiasza*, *pięta Achillesowa*, *zakazany owoc*, *rzeź niewiniątek*, *ziemia obiecana*, *iść do Canossy*, *rzucić komuś rękawicę*, *dzielny jak lew*, *chytry jak lis*. [Katarzyna Wyrwas]

**jer** – jedna z dwóch samogłosek zredukowanych, oznaczanych w alfabecie słowiańskim znakami *ь, ъ*, a wywodzących się z wcześniejszych samogłosek



krótkich – *ǐ, ǔ*; ze względu na to, że czas wymawiania jerów był krótszy niż pozostałych samogłosek, często są one nazywane półsamogłoskami; w języku polskim jery występowały do X–XI w., kiedy uległy procesowi **zaniku** lub **wokalizacji**. [Mirosława Siuciak]

**jerów zanik** – w początkowej fazie rozwoju języków słowiańskich sposób wymawiania jerów różnił się w zależności od tego, jaką pozycję zajmowały w wyrazie; mogły znajdować się w pozycji słabej (zawsze na końcu wyrazu oraz przed sylabą, w której występowała pełna samogłoska) lub mocnej (w sylabie poprzedzającej zgłoskę z jerem słabym); jery w pozycji słabej zanikały (np. *\*kotъ > kot*, *\*vъnesti > wnieść*); w języku polskim proces ten nastąpił na przełomie X/XI w. [Mirosława Siuciak]

**język ogólny** (ogólnopolski, ogólnonarodowy, literacki, kulturalny) – jest środkiem porozumiewania się we wszystkich dziedzinach dla wszystkich członków społeczności narodowej. Ma więc zasięg ogólnonarodowy. Podlega kodyfikacji. Jest upowszechniany przez szkołę, środki masowej komunikacji, naukę. [Aldona Skudrzyk]

**język prasłowiański** – wspólny dla wszystkich Słowian prajęzyk, używany w pierwszym tysiącleciu przed naszą erą w ramach wspólnoty prasłowiańskiej, czyli odrębnego zespołu etnicznego wyróżniającego się językowo i kulturowo na tle innych ludów indoeuropejskich; na skutek średniowiecznych wędrówek ludów słowiańskich około VI w. nastąpił rozpad tej wspólnoty etnicznej, który zapoczątkował proces różnicowania językowego Słowian, wzmocniony później powstaniem państw narodowych. [Mirosława Siuciak]

**języki słowiańskie** – grupa języków europejskich, wywodzących się ze wspólnego prajęzyka – prasłowiańskiego; dzisiaj istnieje 13 literackich języków słowiańskich (południowosłowiańskie: serbski, chorwacki, macedoński, bułgarski, słoweński; zachodniosłowiańskie: polski, czeski, słowacki, dolnołużycki, górnołużycki; wschodniosłowiańskie: rosyjski, ukraiński, białoruski), a oprócz tego znane są 2 języki martwe: staro-cerkiewno-słowiański (najstarszy zapisany język Słowian) oraz połabski (język Drzewian Połabskich). [Mirosława Siuciak]

**kalka językowa** – zapożyczenie strukturalne, dokładne odwzorowanie obcych konstrukcji, ich wierne tłumaczenie. Wśród kalk językowych wyróżnia się kalki słowotwórcze, czyli wyrazy utworzone na wzór słów obcojęzycznych za pomocą rodzimych części (*przysłówek* na wzór łac. *adverbium*, *zaimek* w miejsce łac. *pronomen*, *rozpracować* za ros. *razrabotat'*, *listonosz* na wzór niem. *Briefträger*, *nastolatek* z ang. *teenager*), kalki składniowe, czyli tłumaczenia obcych konstrukcji (*wydawać się być* z ang. *seem to be*, *wziąć się za coś* z ros. *wzjat'sja za czto nibud'*), kalki frazeologiczne, czyli odwzo-

rowanie stałych związków wyrazowych, np. *punkt widzenia* z fr. *point de vue*, *rzecz w tym* z ros. *dielo w tom*, *być na topie* za ang. *to be on top*, połączenia z angielskim szykiem składników typu *!Kredyt Bank*, *!Sopot Festival*, *!Biznes informacje* (poprawnie: *Bank Kredytowy*, *Festiwal w Sopocie*, *Informacje biznesowe*); kalki znaczeniowe, czyli przejęcie przez wyraz polski lub zapożyczony już niegdyś nowego, obcego znaczenia (*obraz* używany w znaczeniu ‘film’ na wzór ang. *picture*; *wyzwanie* w znaczeniu ‘pilny i ważny problem do rozwiązania; przeciwności, z którymi trzeba się zmierzyć’, naśladowującym ang. *challenge*; *prezydent* w nowym znaczeniu ‘prezes zarządu firmy’ oraz ‘przewodniczący, np. zebrania’; *resort* ‘modna miejscowość wypoczynkowa (kurort) lub hotel’), *promocja* w znaczeniu ‘propagowanie, reklamowanie, popieranie’, *dieta* ‘sposób odżywiania’, *generacja* ‘typ, rodzaj’. Zob. też **anglicyzmy**. [Katarzyna Wyrwas]

**konotacja** – właściwość wyrazów polegająca na pośrednim przywołaniu w tekście innych wyrazów, otwieranie dla nich miejsca. Konotacja może mieć charakter semantyczny (np. w przypadku przymiotników, które nie tylko określają pewne cechy, ale także wskazują na obiekt, któremu cechy te przysługują, czyli konotują rzeczownik), lub formalny (gdy jedne formy gramatyczne otwierają miejsce dla innych, np. biernik w języku polskim konotowany jest przez czasownik przechodni). [Ewa Biłas-Pleszak]

**konstrukcja składniowa** – wyrażenie zbudowane ze słów połączonych według pewnych reguł, w którym każde słowo pełni określoną funkcję. Konstrukcją składniową nazwać możemy połączenie *dobra matka*, w którym przymiotnik *dobra* jest określeniem rzeczownika *matka*, ten z kolei narzuca przymiotnikowi formę rodzaju żeńskiego. Konstrukcją jest także – mniej lub bardziej rozbudowane – zdanie, np. *Dzisiaj nie idziemy do szkoły*. Konstrukcja często opiera się na czasowniku i jego wymaganiach dotyczących formy wyrazów w schemacie, np. *ktos* (w mianowniku) *dedykuje coś* (w bierniku) *komuś* (w celowniku): *Poeta dedykował utwór matce*. [Katarzyna Wyrwas]

**kontekst** – otoczenie danej głoski, wyrazu czy wypowiedzenia. Przy wymowie wyrazów kontekst może powodować zmiany głoskowe, np. zębowa i zwarta spółgłoska *d* występująca przed dźwiękowym i szczelinowym dźwiękiem *rz* w wyrazie *drzewo* upodabnia się do *rz*, stając się również spółgłoską dźwiękową, może także dojść do dalszych upodobnień, kiedy wymawiamy już nie zwarte *d*, lecz zwarto-szczelinowe *dź*: [dźzewo]. W zdaniu kontekstem dla przymiotnika może być rzeczownik, dzięki któremu rozpoznaje się przypadek przymiotnika, np. spośród połączeń z takimi samymi formami przymiotnika: *czarnym kotem*, *czarnym kocie*, *czarnymi kotami* to właśnie kontekst, czyli rzeczowniki pozwalają stwierdzić, że *czarnym kotem* to formy narzędnika lp., *czarnym kocie* to miejscownik lp., a *czarnymi kotami* to narzędnik lm. Formę zaimka *tą* używaną bez kontekstu rozpozna-

jemy jako narzędnik, a *tę* jako biernik, kontekst natomiast, czyli użycie tego zaimka w otoczeniu innych wyrazów, pozwala nam dostrzec, że w języku potocznym *tą* (np. *podaj mi tą książkę*) jest również (dopuszczalną) formą biernika. Kontekst decyduje też o tym, jak rozumiemy znaczenie użytego w tekście wyrazu wieloznacznego, np. *nieść reklamówkę* ‘torbę plastikową’ i *przeczytać reklamówkę* ‘druk reklamowy’. W językoznawstwie kontekstem nazywa się także otoczenie wypowiedzi obejmujące np. miejsce i czas, typ rozmowy, rodzaj sytuacji (oficjalna lub nieoficjalna), rodzaj relacji między rozmówcami, tematykę i inne. [Katarzyna Wyrwas]

**kontynuuant** – element językowy, który jest odpowiednikiem, kontynuacją jakiegoś elementu dawniejszego, np. część form znanych nam współcześnie stanowi kontynuanty form staropolskich, te zaś form prasłowiańskich: prasłowiańskie *\*mati* w średniowieczu było kontynuowane jako *mać*, współczesny rzeczownik *żona* kontynuuje starszą formę *\*żena*, ta zaś jest kontynuantem praindoeuropejskiego *\*guena* itd. [Katarzyna Wyrwas]

**końcówka fleksyjna** – ostatni, końcowy element wyrazu odmiennego (rzeczownika, czasownika, przymiotnika, zaimka, liczebnika), który wymienia się na inną końcówkę odmiany i występuje po w miarę niezmiennym temacie fleksyjnym (zob. **temat fleksyjny**), np. dla rzeczownika: M. *kosz-Ø*, D. *kosz-a*, C. *kosz-owi*, B. *kosz-Ø*, N. *kosz-em*, Ms. *kosz-u*, W. *kosz-u!*; dla przymiotnika: M. *biały*, D. *biał-ego*, C. *biał-emu*, B. *biały*, N. *białym*, Ms. *białym*, W. *biały!*; dla czasownika: *skacz-ę*, *skacz-esz*, *skacz-e*, *skacz-emy*, *skacz-ecie*, *skacz-ą*. Niektóre formy rzeczowników nie mają widocznej końcówki – nazywa się je formami bezkońcówkowymi, a ich niewidoczną końcówkę – **końcówką zerową**, która jest oznaczana jako *Ø*. [Katarzyna Wyrwas]

**końcówka zerowa**, zob. **końcówka fleksyjna**

**końcówki równoległe**, zob. **wariantywne formy przypadków**

**kwalifikator** – informacja określająca zakres użycia danego wyrazu, jego charakter lub wskazująca na miejsce wyrazu w danej kategorii lub grupie. W *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* pod red. A. Markowskiego znajdziemy m.in. następujące kwalifikatory: *gw.* – gwarowy, *pot.* – potoczny, ale i *wet.* – weterynaryjny czy *aktor.* – aktorski. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**leksem** – wyraz traktowany jako abstrakcyjna jednostka systemu językowego. Na leksem składają się: znaczenie leksemu oraz wszystkie jego możliwe formy gramatyczne. Wyrazy: *kurczętom*, *kurczęcia* oraz np. *kurczętami* reprezentują leksem KURCZĘ w jego trzech różnych formach. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**leksykalizacja** – zjawisko polegające na zatarciu lub całkowitej utracie pierwotnej przejrzystości strukturalnej (gramatycznej lub znaczeniowej); w wyniku leksykalizacji dawniej podzielny słowotwórczo wyraz zaczyna funkcjonować jako niepodzielny, np. kiedy zanika w języku dawna podstawa słowotwórcza – *bydło* (obecnie nie występuje już podstawa *bydlić* ‘mieszkać’); o leksykalizacji mówimy też, gdy zaciera się związek znaczeniowy de-rywatu z podstawą słowotwórczą, np. *piwnica* – *piwo*, *bielizna* – *biały*, *obrazić* – *razić*. [Mirostawa Siuciak]

**liczba mnoga (pluralis)** – kategoria gramatyczna rzeczownika, czasownika, przymiotnika, dzięki której możemy wyrazić, że mamy do czynienia z wieloma osobami czy przedmiotami, np. *panowie*, *konie*, *stoły*. [Katarzyna Wyrwas]

**liczba podwójna (dualis)** – odziedziczona z języka prasłowiańskiego kategoria gramatyczna rzeczowników, przymiotników i czasowników, która istniała w polszczyźnie do XVI w. Form liczby podwójnej używano w celu wyrażenia, że mamy do czynienia z dwoma osobami lub przedmiotami, por. np. *dwie niewieście* = dwie niewiasty, *dwie słowie* = dwa słowa itp. W języku ogólnym w odmianie niektórych rzeczowników oraz liczebnika *dwa* zachowały się do dnia dzisiejszego stare formy liczby podwójnej, np. *dwoma rękoma*, *dwoma oczyma*, *dwoma uszyna*, które są już jednak współcześnie rozumiane jako formy liczby mnogiej, a nawet – jak w przypadku *na rękę* – jako liczba pojedyncza. Więcej przykładów liczby podwójnej zachowały gwary. [Katarzyna Wyrwas]

**liczba pojedyncza** – kategoria gramatyczna rzeczownika, czasownika, przymiotnika, dzięki której możemy wyrazić, że mamy do czynienia z jedną osobą czy jednym przedmiotem, np. *pan*, *koń*, *stół*. [Katarzyna Wyrwas]

**liczebnik** – część mowy wyrażająca ilość przedmiotów policzalnych; stąd najczęściej łączy się z rzeczownikiem – wskazuje liczbę desygnatów rzeczownikowych (np. *trzy zeszyty*, *czworo dzieci*). W gramatykach tradycyjnych liczebnik rozumiano bardzo szeroko, jako wyraz mający jakikolwiek związek z wyrażaniem liczby, stąd np. wyróżniano liczebniki porządkowe (*trzeci*, *piętnasty*), mnożne (*podwójny*, *poczwórny*), wielorakie (*trojaki*), wielokrotne (*siedmiokrotny*) – współcześnie włącza się tego typu formacje do kategorii przymiotników. Do klasy liczebników zalicza się dzisiaj dwa typy: liczebniki główne (*dwa*, *dziesięć*, *osiemdziesiąt*, *trzysta*) oraz liczebniki zbiorowe (*dwoje*, *ośmioro*). [Mirostawa Siuciak]

**łączliwość** – zdolność wchodzenia wyrazów w związki z innymi wyrazami. [Ewa Biłas-Pleszak]

**łącznik**, zob. **dywiz**

**maniera językowa** – tendencja do nadużywania pewnych form językowych, wyrazów i wyrażeń, a także zachowań językowych, np. *Mówił z emfazą, miał nieznośną manierę przeciągania samogłosek, sylabizowania, wtrącania wyrazów obcych i licznych powtórzeń, a także monologizowania i przerywania innym rozmówcom.* [Romualda Piętkowa]

**metafora** – użycie wyrazów w nowym znaczeniu, które ze znaczeniem rzeczywistym łączy się w sposób zaskakujący i obrazowy. Metafora rozumiana jest jedynie dzięki odnalezieniu podobieństwa ze znaczeniem realnym, np. *powódź kwiatów.* [Ewa Biłas-Pleszak]

**metateza (przestawka)** – przestawienie głosek w wyrazie, zmiana ich kolejności. W historii języka znana jest przestawka prasłowiańskich głosek płynnych *r* i *l*. Prasłowiańskie połączenia *or*; *ol*, *er*; *el* po przestawieniu zaowocowały różnymi efektami w różnych językach słowiańskich. W polszczyźnie w wyniku przestawki powstały ostatecznie takie formy, jak *droga* (<\*dorga), *robotą* (<\*orbota), *włos* (<\*volsǫ), *łokieć* (<\*olkǫtǫ), *łakomy* (<\*olkomǫ), *mróz* (<\*morzǫ), *głód* (<\*goldǫ), *brzeg* (<\*bergǫ), *mleko* (<\*melko) i in. [Katarzyna Wyrwas]

**mianownik** – przypadek gramatyczny odpowiadający na pytanie *kto? co?* (to jest), np. *ta mała dziewczynka, łódka; ten sympatyczny chłopak, ten ciekawy widok, to radosne dziecko, to rozłożyste drzewo; te nowe domy, te interesujące kobiety, ci wysocy mężczyźni.* [Aldona Skudrzyk]

**miejscownik** – przypadek gramatyczny odpowiadający na pytanie *o kim? o czym?* (mówię), np. *o tej małej dziewczynce, o łódce; o tym sympatycznym chłopaku, o tym ciekawym widoku, o tym radosnym dziecku, o tym rozłożystym drzewie; o tych nowych domach, o tych interesujących kobietach, o tych wysokich mężczyznach.* [Aldona Skudrzyk]

**morfem rdzenny**, zob. **rdzeń**

**nadawca** – osoba wypowiadająca słowa lub pisząca tekst, autor, twórca wypowiedzi. [Katarzyna Wyrwas]

**nagłos** – początek wymawianego słowa (po pauzie w mówieniu). Nagłosem może być – w zależności od potrzeb badacza – pierwsza głoska (*p-rzypadłość*), początkowa grupa spółgłoskowa (*prz-ypadłość*) lub też pierwsza sylaba (*przy-padłość*). Zob. też **śródgłos**, **wygłos**. [Katarzyna Wyrwas]

**narzędnik** – przypadek gramatyczny odpowiadający na pytanie *kim? czym?* (się cieszę), np. *tą małą dziewczynką, łódką; tym sympatycznym chłopakiem, tym ciekawym widokiem, tym radosnym dzieckiem, tym roz-*

*łozystym drzewem; tymi nowymi domami, tymi interesującymi kobietami, tymi wysokimi mężczyznami.* [Aldona Skudrzyk]

**nazwa pospolita** – rzeczownik, który może się odnosić do dowolnego egzemplarza spośród określonego typu przedmiotów, np. *kot, pies, chłopiec, kwiat, rzeka*, w przeciwieństwie do **nazwy własnej**, która nazywa egzemplarz jednostkowy, np. *Mruczek, Burek, Kubuś, Begonia Englera, Wisła*. Zob. **nazwa własna**. [Katarzyna Wyrwas]

**nazwa własna** – wyrażenie używane do wskazywania jakiegoś indywidualnego przedmiotu, wyróżnienia go spośród innych przedmiotów. Wśród nazw własnych wyróżnia się nazwy osobowe, takie jak imiona (*Jan*) i nazwiska (*Kowalski*), nazwy zwierząt (*Łaciata*), nazwy geograficzne, jak m.in. nazwy kontynentów (*Europa*), nazwy krajów (*Polska*), miejscowości (*Warszawa*), zbiorników wodnych (*Bałtyk*), rzek (*Warta*), wysp (*Rodos*), gór (*Tatry*), szczytów górskich (*Kasprowy Wierch*). Nazwami własnymi są także nazwy obiektów, takich jak hotele (*Mariott*), kawiarnie (*Ziemiańska*), statków (*Stefan Batory*), pociągów (*Ondraszek*) i inne. Nazwy własne **nazywają**, w przeciwieństwie do nazw pospolitych, które **znaczą** (mają znaczenie). Zob. **nazwa pospolita**. [Katarzyna Wyrwas]

**negacja** – inaczej **przeczenie**, zaprzeczenie jakiejś treści, czyli uznanie, że coś nie istnieje, że ktoś nie wykonuje czynności lub że coś nie posiada cechy nazwanej wyrazem, który się zaprzecza, np. zdania zaprzeczone to: *Janek nie śpi. Janka nie ma w domu*. Formą zaprzeczoną jest przymiotnik *niegrzeczny* w zdaniu: *Janek jest niegrzeczny*. Negację w języku polskim można wyrażać za pomocą **partykuły przeczącej** *nie*, za pomocą spójników *ani, ni*, a także zaimków i przysłówków przeczących *nikt, nic, żaden, nigdzie, nigdy* itp. [Katarzyna Wyrwas]

**neologizm** – nowy wyraz lub nowe wyrażenie w danym języku albo nowe znaczenie związane z istniejącym wyrazem lub wyrażeniem, np. *infostrada, skrzynka mailowa, Gadu-Gadu, surfować po Internecie*. Przyczyną powstania neologizmu jest potrzeba nazwania nowego przedmiotu, zjawiska, pojęcia lub wyrażenia nowego stosunku mówiących do tego, z czym się stykają. Neologizmy powstają w wyniku procesów słowotwórczych, zapożyczenia i neosemantyzacji (nadawania nowego znaczenia wyrazom istniejącym), np. *komórka* czy *Niezbędnik inteligenta* jako dodatek do tygodnika „Polityka”. [Romualda Piętkowa]

**neosemantyzacja**, zob. **neosemantyzm**

**neosemantyzm** – neologizm znaczeniowy, wyraz zakorzeniony w polszczyźnie, któremu użytkownicy języka nadają nowe znaczenie, np. nazwy zwierząt jako nazwy nowych przedmiotów: *koza* ‘piecyk’, *żuraw* ‘dźwig’,

*mrówka* ‘przemytnik’, *goryl* ‘ochroniarz’; nazwy części ciała i zdrobnienia od nich jako nazwy elementów składowych różnych przedmiotów: *szyjka* butelki, *ucho* od garnka, *oko* w rosole, *nosek* buta, *noga* od stołu, *świeca* w samochodzie, *rączka* ‘trzonek, uchwyt’, *nóżka* ‘trzon grzyba’. Neosemantyzm może powstać pod wpływem języka obcego, np. zapożyczony niegdyś z łaciny czasownik *korespondować*, dawniej używany jedynie w znaczeniu ‘prowadzić korespondencję’, dziś przejął także angielskie znacznie ‘harmonizować, pasować do czegoś’; XIX-wieczne zapożyczenie francuskie *florysta* o znaczeniu ‘znawca, amator kwiatów, osoba handlująca kwiatami, a także wytwórca kwiatów sztucznych’, później również ‘badacz roślinności, botanik’, obecnie funkcjonuje w nowym znaczeniu: ‘specjalista od układania roślin w bukiety i kompozycje’. **Neosemantyzacja** to jeden ze sposobów – obok tworzenia nowych wyrazów sposobami słowotwórczymi oraz zapożyczania z języków obcych – wzbogacania słownictwa. Dzięki neosemantyzmom można nazywać nowe przedmioty i zjawiska, nie tworząc nowych form, co przeciwdziała nadmiernemu rozrostowi słownictwa. [Katarzyna Wyrwas]

**nieregularność w odmianie** – przejawem tego zjawiska są końcówki przymiotnikowe dodawane do niektórych rzeczowników (*hrabia, sędzia*), brak liczby pojedynczej dla innych z kolei rzeczowników (*drzwi*) lub odwrotnie – mnogiej (*odwaga*), choć często znaczenie rzeczownika świadczy o wielokrotności (*listowie*). [Iwona Loewe]

**nominalizacja** – rodzaj przekształcenia składniowego, które polega na zamianie zdania na grupę imienną, np. *Baltazar wyjechał* → *wyjazd Baltazara*. [Ewa Biłas-Pleszak]

**norma językowa** – 1. zbiór wszystkich jednostek danego języka (głosek, morfemów) i przyjętych sposobów ich łączenia; 2. skodyfikowane przez językoznawców reguły posługiwania się językiem w danym czasie. Norma dotyczy wszystkich aspektów komunikowania się za pomocą języka, mówimy więc o normie fleksyjnej, fonetycznej, komunikacyjnej, leksykalno-frazeologicznej, ortograficznej, składniowej, słowotwórczej, stylistycznej, wymawianiowej. Ze względu na sytuację komunikowania, stopień jej oficjalności, norma jest wewnętrznie zróżnicowana i dlatego wyróżnić możemy normę potoczną oraz staranną, wzorcową. Rozwój języka jest źródłem powolnych zmian w obrębie normy. Dlatego o niektórych zjawiskach językowych możemy mówić, że jeszcze nie są aprobowane przez normę (np. forma (B.) *Itą książkę* w polszczyźnie pisanej), o innych, że już mieszczą się w normie (np. wyrażenie *w międzyczasie*). [Aldona Skudrzyk]

**numeralizacja** – zjawisko polegające na tym, że rzeczownik nabiera cech liczebnika, zmieniając się najpierw znaczeniowo i wreszcie formalnie zrównując się z liczebnikiem pod względem rodzaju związku składniowego: gru-

pa podmiotu z rzeczownikiem ilościowym ma orzeczenie w czasie przeszłym w rodzaju nijakim, podobnie jak liczebniki, np. *moc kwiatów rozkwitło* zamiast *moc kwiatów rozkwitła*, tak jak *pięć kwiatów rozkwitło* itp. W języku polskim numeralizacji (uliczekowieniu) uległy takie rzeczowniki, jak *siła, masa, moc, huk, garść, kęs, parę, szereg (siła luda, masa spraw, moc życzeń, huk roboty, garść przemyśleń, kęs czasu, parę złotych, szereg lat)*. [Katarzyna Wyrwas]

**oboczność** – wymiana głosek w różnych formach danego wyrazu, np. *ó : a* w parze *mówić – mawiać*, *ó : o* w parze *róg – rogu*, *a : ę* w parze *ząb – zęby*, *t : c* w formach *kobieta i kobiecy*, *r : rz* w formach *góra – górze* i inne. [Katarzyna Wyrwas]

**odbiorca** – jeden z uczestników aktu komunikacji, osoba słuchająca komunikatu w danym momencie. W bezpośredniej, konwencjonalnej rozmowie rola nadawcy czy odbiorcy nie jest przydzielona na stałe. Wymiana ról nadawczo-odbiorczych jest w pełni naturalna, osoba mówiąca (nadawca) po chwili może stać się odbiorcą treści wypowiedzianych przez osobę wcześniej słuchającą. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**odmiana (deklinacja) męska** – podtyp deklinacji rzeczownikowej. Rzeczowniki w odmianie męskiej zwyczajowo dzielimy według miękkiego lub twardego zakończenia tematu na miękko tematowe i twar dotematowe. Rzeczowniki miękko tematowe, których temat kończy się na spółgłoskę miękką, jak np. *stoń, niedźwiedź*, ale także na spółgłoskę funkcjonalnie miękką, np. *chłopak, pociąg, skecz*, mają w Ms. lp. końcówkę *-u*, np. *o słoniu, o niedźwiedziu* oraz *o chłopaku, o pociągu* i *o skecu*. Natomiast rzeczowniki twar dotematowe, takie jak *student, ząb, komputer* lub *długopis* mają w Ms. lp. końcówkę *-e*, np. *o studencie, o zębie, o komputerze* oraz *o długopisie*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**odmiana (deklinacja) mieszana** – podtyp deklinacji rzeczownikowej. Rzeczowniki w odmianie mieszanej odmieniają się według różnych deklinacji, np. rzeczowniki rodzaju męskiego, takie jak *mężczyzna* czy *wojewoda* odmieniają się według deklinacji żeńskiej (jak *kobieta*); rzeczowniki zarówno rodzaju męskiego, np. *leśniczy, myśliwy*; żeńskiego, np. *królowa*, jak i nijakiego, np. *czesne* odmieniają się według deklinacji przymiotnikowej: rodzaj męski – M. *przystojn-y myśliw-y*, D. *przystojn-ego myśliw-ego*, C. *przystojn-emu myśliw-emu*, B. *przystojn-ego myśliw-ego*, N. *przystojn-ym myśliw-ym*, Ms. *przystojn-ym myśliw-ym*; rodzaj żeński – M. *dzieln-a królow-a*, D. *dzieln-ej królow-ej*, C. *dzieln-ej królow-ej*, B. *dzieln-a królow-a*, N. *dzieln-a królow-a*, Ms. *dzieln-ej królow-ej*; rodzaj nijaki – M. *zaległ-e czesn-e*, D. *zaległ-ego czesn-ego*, C. *zaległ-emu czesn-emu*, B. *zaległ-e czesn-e*, N. *zaległ-ym czesn-ym*, Ms. *zaległ-ym czesn-ym*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]



**odmiana (deklinacja) nijaka** – podtyp deklinacji rzeczownikowej. Rzeczowniki w odmianie nijakiej dzielimy według miękkiego lub twardego zakończenia tematu na miękko tematowe i twar dotematowe. Rzeczowniki miękko tematowe, takie jak np. *pole, słońce, wesele*, ale także *imię, kurczę*, mają w Ms. lp. końcówkę *-u*, np. *o polu, o słońcu, o weselu* oraz *o imieniu, o kurczęciu*. Natomiast rzeczowniki twar dotematowe, takie jak *bagno, okno, lato* mają w Ms. lp. końcówkę *-e*, np. *o bagnie, o oknie, oraz o lecie*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**odmiana (deklinacja) żeńska** – podtyp deklinacji rzeczownikowej. Rzeczowniki w odmianie żeńskiej dzielimy według miękkiego lub twardego zakończenia tematu na miękko tematowe i twar dotematowe. Rzeczowniki miękko tematowe, takie jak *ciocia, Kasia, pani* oraz *przyszłość, łódź* mają jednakową końcówkę *-i* w D., C. i Ms. lp., np. (nie ma kogo? czego?) *cioci, Kasi, pani, przyszłości, łodzi*; (przyglądam się komu? czemu?) *cioci, Kasi, pani, przyszłości, łodzi*; (myślę o kim? czym?) *o cioci, o Kasi, o pani, o przyszłości, o łodzi*. Natomiast rzeczowniki twar dotematowe, takie jak np. *kobieta, woda, pauza* mają jednakową końcówkę *-e* w C. i Ms., np. (przyglądam się komu? czemu?) *kobiecie, wodzie, pauzie*; (myślę o kim? czym?) *o kobiecie, o wodzie, o pauzie*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**odmiana oficjalna języka** – odmiana występująca w kontaktach ogólnych, wymagana w mediach i instytucjach. Oficjalny typ kontaktu między nadawcą i odbiorcą to rodzaj relacji w sformalizowanych sytuacjach publicznych (wystąpienie w telewizji, radiu, lekcja, egzamin) i towarzyskich (przyjęcie dla pracowników z okazji święta firmy), wymagający od uczestników bezwzględnego przestrzegania norm językowych i kulturowych. W sytuacjach oficjalnych należy przestrzegać norm gatunkowych i stylistycznych wypowiedzi (np. wykład nie może być pogawędką, a dyskusja – awanturą) w zależności od sfery komunikacji, tematyki, intencji komunikacyjnej uczestnicy używają określonego stylu funkcjonalnego: retorycznego, urzędowego, naukowego, publicystycznego, artystycznego lub potocznego neutralnego. [Romualda Piętkowa]

**odmiana prosta i złożona** – typy odmiany charakterystyczne dla deklinacji przymiotnika w staropolszczyźnie. Istniały wtedy dwa równoległe sposoby odmian przymiotników: odmiana zaimkowa (złożona – istniejąca do dzisiaj) *dobry, dobręgo, dobręmu* itd., oraz odmiana rzeczownikowa (prosta – niemal całkowicie wyeliminowana w trakcie rozwoju języka polskiego) *dobr, dobrā, dobru* itd. Stopniowy zanik odmiany prostej dokonywał się już w okresie staropolskim, we współczesnej polszczyźnie znajdziemy kilka relików odmiany prostej przymiotników, np. *wesół, zdrów* czy *taskaw*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**odpodobnienie, zob. dysymilacja**

**oksymoron** – przenośne połączenie dwóch wyrazów o przeciwstawnym znaczeniu, np. *gorący lód*. [Ewa Biłas-Pleszak]

**optatiw**, zob. **tryb życzący**

**orzeczenie imienne** – orzeczenie składające się z czasownika posiłkowego, czyli łącznika (*być, stać się, zostać*) i rzeczownika lub przymiotnika, czyli orzecznika, np. *Była nieśmiałą dziewczyną, stała się asertywną osobą i została dyrektorem dużej firmy. Był zbyt pewny siebie, stał się nieuchwytny, ale został złapany na gorącym uczynku*. [Romualda Piętkowa]

**orzecznik przymiotnikowy** – część orzeczenia imiennego wyrażona przymiotnikiem (imiesłowem przymiotnikowym), np. *Ona jest mądra, a on jest zaradny*. [Romualda Piętkowa]

**palatalizacja** – zmiękczenie spółgłoski wskutek wzniesienia środkowej części języka ku podniebieniu twardemu lub zetknięcia z nim. Palatalizacje pod wpływem samogłosek *e, ě, e, i, b*, a także *j* (kilka procesów) spowodowały powstanie słowiańskich głosek *cz, ż, sz* oraz *c', z' (dz')*, *s'* z prasłowiańskich spółgłosek tylnojęzykowych *k, g, h*, czego pozostałością są np. oboczności w formach typu *ręka : rączka : ręce, droga : dróżka : drodze, mucha : musze* itp. Także polskie spółgłoski miękkie *ś, ź, ć, dź, ń* są wynikiem palatalizacji dawnych *s, z, t, d, n*, w sąsiedztwie samogłosek przednich. [Katarzyna Wyrwas]

**paradygmat** – wszystkie formy fleksyjne danego leksemu, które przybiera on w języku. Bardzo łatwo można określić paradygmat regularnego rzeczownika, ponieważ przyjmuje on postaci 7 przypadków pomnożone przez 2 liczby, co daje 14 form fleksyjnych. O wiele bardziej złożony jest paradygmat czasownika, ponieważ występuje w języku w formach osoby, liczby, rodzaju, czasu, trybu, strony. [Iwona Loewe]

**paradygmat fleksyjny defektywny** mają takie leksemy, które w jakimś miejscu swojej odmiany nie mają formy fleksyjnej, np. nie ma liczby pojedynczej dla *skrzybiec*, mnogiej dla *listowia*, mianownika dla *się* albo stopnia wyższego dla przymiotnika *ukochany*. [Iwona Loewe]

**partykuła przecząca**, zob. **negacja**

**pleonazm** – konstrukcja słowna, która dwukrotnie mówi o tej samej cesze, potocznie mówi się o niej *masło maślane*, np. *!cofnąć w tył, !spadać w dół, !piąć się w górę, !kopnąć nogą, !szesnasta po południu*. [Iwona Loewe]

**podmiot** – część zdania oznaczająca osobę, przedmiot lub zjawisko, o których informuje orzeczenie, np. *Maria jest nauczycielką. Stół ma cztery*

nogi. *Burza szalała całą noc*. Podmiot jest nazywany również **subiektem**. [Katarzyna Wyrwas]

**podmiot domyślny (semantyczny)** – podmiot wyprowadzany z kontekstu np. *Miałem (ja) wrażenie, że płynę (ja) w powietrzu i jednocześnie się (ja) z całą przyrodą. Opowiadał (on) dziadkowi o studiach*. [Romualda Piętkowa]

**podstawa słowotwórcza, zob. temat słowotwórczy**

**polisemia** – wieloznaczność wyrazów, czyli zjawisko polegające na tym, że niektóre wyrazy mają wiele znaczeń, np. *pole* 1. ‘obszar ziemi przeznaczony pod uprawę, nadający się do uprawy; ziemia uprawna’, 2. ‘obszar, teren, plac pokryty czymś, przeznaczony na coś’, 3. ‘powierzchnia czegoś (lub jej część) wyodrębniona konturami, barwą itp.’; płaszczyzna ograniczona czymś’, 4. ‘tło herbu, godła, znaku itp.’, 5. *regionalne* ‘przestrzeń otaczająca dom; podwórze’, 6. *fizyczne* ‘obszar, w którym każdemu punktowi przyporządkowuje się pewną wartość określonej wielkości’, 7. *matematyczne* ‘nieujemna liczba rzeczywista podporządkowana w jednoznaczny sposób danej figurze, wyrażająca się w jednostkach kwadratowych, np. w m<sup>2</sup>, km<sup>2</sup>’, 8. *sportowe* ‘część boiska broniona przez zawodnika lub drużynę; część boiska wyznaczona liniami według przepisów sportowych’, 9. *sportowe* ‘biały lub czarny kwadrat szachownicy; punkt’ (SJPSz). Proces wzbogacania wyrazu o nowe znaczenia nosi nazwę **neosemantyzacji**. [Katarzyna Wyrwas]

**polszczyzna potoczna** – jest to język ogólny, mówiony, jakim posługujemy się na co dzień w kontaktach z innymi mówiącymi po polsku raczej w sytuacjach nieoficjalnych i półoficjalnych. Język ten może też wystąpić w wersji pisanej, np. w literaturze, w której może być środkiem stylizacji językowej, lub w prywatnej korespondencji naśladującej często bezpośrednio rozmowy itp. [Aldona Skudrzyk]

**polszczyzna staranna** – jest to język ogólny, mówiony i pisany, jakim posługujemy się w kontaktach z innymi mówiącymi po polsku w sytuacjach oficjalnych. [Aldona Skudrzyk]

**potencjalna forma** – forma możliwa do utworzenia, utworzona poprawnie pod względem językowym, wykorzystująca istniejące w języku reguły gramatyczne, ale w praktycznym użyciu nie występująca, ponieważ nie ma takiej potrzeby. Formami potencjalnymi są np. formy rodzaju nijakiego w 1. os. lp. czasu przeszłego typu *\*widziałom, \*pisałom*, formy zdrobnień typu *\*olbrzymek* ‘mały olbrzym’, nacechowane negatywnie, jak np. *\*Marsjany*, formy dopełniacza lm. rzeczowników odczasownikowych typu *\*nietańc, \*nierozpyleń*, a także neologizmy słowotwórcze, jak np. *\*nieulepszenie, \*nieuwolnienie, \*bazarować, \*ziębny*. [Katarzyna Wyrwas]

**prajęzyk** – wspólny dla jakiejś rodziny językowej system, występujący w odległej przeszłości; język, z którego na skutek zmian ewolucyjnych wyodrębniły się w dłuższym wycinku czasowym poszczególne języki, np. dla współczesnych języków słowiańskich prajęzykiem był prasłowiański, dla języków romańskich (francuski, włoski, hiszpański, portugalski, rumuński) prajęzykiem była ludowa łacina itp. [Mirosława Siuciak]

**przeczenie**, zob. **negacja**

**przedrostek** – w słowotwórstwie: element tworzący nowe słowo dodawany przed tematem wyrazu, np. *nad-*: *nadczłowiek*, *pod-*: *podgrupa*, *prze-*: *przepiękny*, *przy-*: *przyciasny*, *anty-*: *antybohater*, *arcy-*: *arcykapłan*, *niedo-*: *niedorozwój*, *nie-*: *nieprzyjaciel*, *pra-*: *pradziadek*, *współ-*: *współautor*, *wice-*: *wiceminister*, *eks-*: *eksmąż*, *super-*: *supermocarstwo*. Zob. **derywacja prefiksalna**. [Katarzyna Wyrwas]

**przegłos polski** – najstarszy polski proces fonetyczny (IX–X w.) polegający na zmianie barwy samogłosek *e* i *ě* (jat', dziś już nieistniejące, w dzisiejszych formach przekształcone w *e*) przed spółgłoskami przedniojęzykowo-zębowymi twardymi: *t, d, n, s, z, r, l*. W takich kontekstach fonetycznych samogłoska *e* przechodziła w *o*, a samogłoska *ě* w *a*. W efekcie tych zmian mamy w polszczyźnie regularną oboczność samogłoskową *o* : *e*, np. *biorę* – *bierzesz*, *niosły* – *nieśli*, *anioł* – *aniele*, *jezioro* – *pojezierze*, *żona* – *żenić się*; oraz *a* : *e*, np. *gwiazda* – *gwieździe*, *wiara* – *wierze*, *lato* – *lecie*, *świat* – *świecie*, *miasto* – *mieście* itp. Przegłos nie zachodził przed spółgłoskami miękkimi, a zatem w formach takich, jak *nieśli*, *żenić się*, *mieście*, *lecie* nadal występuje *e*. [Katarzyna Wyrwas]

**przestawka**, zob. **metateza**

**przydawka** – to każde określenie rzeczownika. Przydawka określa właściwości, przynależność, przeznaczenie, ilość, rozmiar, a także kolejność przedmiotów i osób, odpowiada na pytania *jaki?*, *który?*, *czyj?*, *ile?* Tradycyjnie wskazuje się na istnienie trzech rodzajów przydawek: a) przydawka przymiotna: wyrażona przymiotnikiem, ale także zaimkiem, liczebnikiem porządkowym czy imiesłowem przymiotnikowym, np. *matka* (która?) **dru-ga**, *mleko* (jakie?) **kipiące**, *dziecko* (czyje?) **nasze**, *dziewczyna* (jaka?) **mila**; b) przydawka rzeczownikowa: wyrażona rzeczownikiem, np. *maska* (czyja?) **aktora**, *rada* (czyja?) **banku**, a także *lekarz* (jaki?) **dentysta** lub *rzeka* (jaka?) **Wisła** (zob. NSPP, s. 1728–1730); c) przydawka przyimkowa: wyrażona wyrażeniem przyimkowym, np. *klucz* (jaki?) **od domu**, *sukienka* (jaka?) **w kwiatki**. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**przyimek** – nieodmienna i niesamodzielna część mowy, która w towarzystwie rzeczownika, zaimka rzeczownego, przymiotnika lub liczebnika wska-

zuje różne relacje (czasowe, przestrzenne, przyczynowe, celowe) między przedmiotami i zjawiskami, o których mowa w konkretnym wypowiedzeniu, np. *Zadzwoń do mnie za pół godziny* (relacje czasowe); *Włóż te rzeczy do szafy* (relacje przestrzenne); *Chodźmy do kina na fajny film* (relacje celowe); *Nie poszłam do szkoły z powodu choroby* (relacje przyczynowe). Cechą wyróżniającą przyimki spośród innych nieodmiennej części mowy jest wymaganie przez nie określonej formy gramatycznej wyrazu, z którym się łączy, np. przyimek *pod* wymaga, aby następujący po nim rzeczownik przybrał formę biernika, np. *Guzik upadł pod szafę*, lub narzędnika, np. *Guzik leży pod szafą*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**przymiotnik** – część mowy odmieniająca się przez rodzaje, przypadki i liczby, nazywająca właściwości osób, np. dziewczyna (jaka?) *nieśmiała*, dziecko (jakie?) *wesołe*; przedmiotów, np. szafa (jaka?) *pekata*, stół (jaki?) *okrągły*; zjawisk, np. wiatr (jaki?) *porywisty*, zadymka (jaka?) *śnieżna*; procesów, np. ukłucie (jakie?) *bolesne*, omdlenie (jakie?) *nieoczekiwane*; cech, np. upór (jaki?) *nieznośny*, widoczność (jaka?) *łaba*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**przypadek** – kategoria gramatyczna rzeczowników, przymiotników, zaimków (rzeczownych i przymiotnych), liczebników (głównych, zbiorowych, porządkowych, wielokrotnych, wielorakich i mnożnych), a także imiesłowów przymiotnikowych. W polszczyźnie wyróżnia się siedem przypadków: mianownik (M.), dopełniacz (D.), celownik (C.), biernik (B.), narzędnik (N.), miejscownik (Ms.), wołacz (W.). Wykładnikami kategorii przypadku są końcówki fleksyjne. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**przypadek zależny** – każdy przypadek gramatyczny poza mianownikiem. Przypadkami zależnymi są: dopełniacz, celownik, biernik, narzędnik, miejscownik i wołacz. Ich forma zależy od nadrzędnika, którym najczęściej jest czasownik, np. *czytać książkę, pisać ołówkiem*. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**przyrostek** – w słowotwórstwie: element tworzący nowe słowo dodawany po temacie wyrazu, np. *-ista: lutnista, -ek: skrzypek, -acz: trębacz, -iciel: odnowiciel, -arz: zielarz, -nik: przyrodnik, -ak: śpiewak, -ca: sprawca, -ka: promotorka, -yni: mistrzyni, -ica: diabllica, -owa: prezydentowa*. Zob. **derywacja sufiksalna**. [Katarzyna Wyrwas]

**przyrostek dzierżawczy** – przyrostek słowotwórczy tworzący przymiotniki odrzeczownikowe oznaczające, że coś należy do kogoś, np. *-ski: koński; -iny / -yny: babciny, matczyiny; -owy: dziadkowy, tatowy, Jezusowy* (ten ostatni współcześnie coraz rzadziej używany). Starsze przyrostki dzierżawcze (*-ow-, -ew-, -in-, -yn-*) widać w wielu nazwach miejscowych, takich jak *Kraków, Piotrków, Częstochowa, Jezewo, Pleszew, Lublin, Jarocin, Kędzierzyn*. [Katarzyna Wyrwas]

**przyrostek słowotwórczy**, zob. **przyrostek**

**przyrostek tematyczny** – element budowy czasownika, tworzący jeden z **tematów czasownika**. Dzięki przyrostkom tematycznym można tworzyć formy czasu teraźniejszego i przeszłego, jak np. formy teraźniejsze czasowników *kupują, kochają* itp. z częstkami *-uj-, -aj-* czy formy przeszłe czasowników *kupował, kochał, robił* z częstkami *-owa-, -a-, -i-*. [Katarzyna Wyrwas]

**przysłówek** – nieodmienna, samodzielna część mowy nazywająca właściwości czynności, stanów i cech. Podstawową funkcją przysłówka jest określanie czasownika, np. czytać (jak?) *szybko*, klasówkę napiszemy (kiedy?) *ju-tro*, mieszka (gdzie?) *niedaleko*; znacznie rzadziej przysłówek jest określeniem przymiotnika, np. miły (jak?) *bardzo*, piękna (jak?) *niezaprzeczalnie*; rzeczownika, np. spaceruje (jak?) *boso*; lub samego przysłówka, np. wyjątkowo (jak?) *wcześnie*. Z uwagi na aspekt znaczeniowy wyróżnia się wśród przysłówek określenia: sposobu, miejsca, czasu i stopnia (zob. NSPP, s. 1734). [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**purystyczny**, zob. **puryzm**

**puryzm** – przesadna dbałość o czystość i poprawność języka, objawiająca się nadmierną ścisłością w przestrzeganiu prawideł gramatycznych i unikaniu zapożyczeń (wyrazów, form, konstrukcji itp.). [Katarzyna Wyrwas]

**rdzeń** – podstawowy element składowy wyrazu, morfem główny, który przenosi jego najbardziej ogólne znaczenie, wspólne dla całej rodziny wyrazów, np. *pis-* w *pis-arz* i *pis-a-ć*; *proś-* w *proś-b-a* i *proś-i-ć*; *krw-* w *krw-aw-y* i *krw-ist-y* itd. W rdzeniu mogą występować różne oboczności – samogłoskowe, np. *ó : a* w *mów-i-ć : maw'-a-ć*; *e : Ø* w *krw-Ø : krw-aw-y*; *y : Ø* w zestawieniu *roz-ryw-a-ć : roze-rw-a-ć*, a także spółgłoskowe, np. *g : g' : dz : ż* w *nog-a : nog'-i : nodz-e : noż-n-y*; *t : ć* w *kot- : koć-e* i in. [Katarzyna Wyrwas]

**regionalizm** – wyraz lub jakikolwiek inny element językowy (cecha wymowy, forma gramatyczna, konstrukcja składniowa) charakterystyczna dla danego obszaru języka narodowego. Regionalizmy zwykle mają podłoże dialektalne, ale występują również u osób nie mówiących gwarą, np. regionalizmy krakowskie to: *blawatek, borówka, flaszk-a, ożyna, ostrężyna, płytki talerz, bańka* ('bombka na choinkę'), *drzewko* ('choinka'); regionalizmy warszawskie: *czarna jagoda, chaber, dzieciak, płaski talerz*; regionalizmy poznańskie: *modrak, miałki talerz, sklep* ('piwnica'), *petronelka* ('biedronka'), *świętojanki* ('porzeczeki'). [Romualda Piętkowa]

**rekcja** – jest to rodzaj związku składniowego (składnia rządu) opartego na zasadzie podrzędności – człon nadrzędny (określany) wymaga od podrzęd-

nego (określającego) odpowiedniej formy gramatycznej, np. czasownik *dedykować* wymaga od podrzędnych rzeczowników *utwór* i *matka* przybrania formy celownika i biernika: *Poeta dedykował utwór* (B.) *matce* (C.). [Ewa Biłas-Pleszak]

**rodzaj gramatyczny** – kategoria gramatyczna obejmująca w języku polskim wszystkie odmienne części mowy; jedynie dla rzeczowników rodzaj gramatyczny jest kategorią semantyczną, tzn. wpisany jest w ich znaczenie (np. *stół* – r. męski; *ławka* – r. żeński; *krzesło* – r. nijaki) – w połączeniach z innymi częściami mowy rodzaj zawsze narzucany jest przez rzeczownik, np. *ten drewniany stół*, *ta drewniana ławka*, *to drewniane krzesło*. Dla przymiotników, zaimków, liczebników i pewnych form czasownikowych rodzaj jest kategorią gramatyczną, tzn. że te wyrazy odmieniają się przez rodzaj, w zależności od rzeczownika, który określają. W liczbie pojedynczej różniamy 3 rodzaje naturalne (męski, żeński, nijaki), natomiast ze względu na cechy semantyczne rzeczowników męskich wydziela się w ramach rodzaju męskiego 3 kategorie: rodzaj męskoosobowy, rodzaj męskozwierzęcy (męskożywotny) oraz rodzaj męskonieżywotny. W liczbie mnogiej wyróżnia się natomiast 2 rodzaje: męskoosobowy i niemęskoosobowy. [Miroslawa Siuciak]

**rodzaj męski** – jeden z rodzajów gramatycznych związanych ze znaczeniem rzeczownika lub płci orzekającego podmiotu. Rzeczowniki męskie mają najczęściej w M. lp. końcówkę zerową (-Ø): *pies*, *chłopiec*, *stół*, znacznie rzadziej -a: *mężczyzna*, *sędzia*, *kłamca*. Jako kategoria gramatyczna, tzn. podlegająca odmianie, zaznacza się tylko w liczbie pojedynczej deklinacji przymiotnikowo-zaimkowej, np. *ten ładny* (*stół*, *kot*, *chłopiec*), *mój wspa- niały* (*dom*, *syn*) oraz w niektórych formach czasownika (*szedłem*, *szedłeś*, *szedł*; *robiłbym*, *robiłbyś*; *będę mówił*). Ze względu na cechy semantyczne rzeczowników męskich, rzutujące na ich odmianę, wyróżnia się 3 podrodzaje: męskoosobowy – określenia mężczyzn i chłopców (*pan*, *sprzedawca*), charakteryzuje się tym, że w obydwu liczbach B. = D. (*znam tego pana*, *tych panów*); rodzaj męskozwierzęcy – określenia zwierząt rodzaju męskiego (*pies*, *słoń*), w lp. ma B. = D. (*widzę dużego psa*), a w lm. B. = M. (*widzę duże psy*); rodzaj męskonieżywotny – rzeczowniki nieżywotne (*rów*, *las*), w obydwu liczbach mają B. = M. (*widzę las*, *lasy*). [Miroslawa Siuciak]

**rodzaj nijaki** – jeden z rodzajów gramatycznych, charakteryzujący się w wypadku rzeczowników końcówkami mianownika -o (*niebo*, *drzewo*), -e (*zdanie*, *morze*), -ę (*ciele*, *ramię*). Jako kategoria gramatyczna zaznacza się tylko w liczbie pojedynczej odmiany przymiotnikowo-zaimkowej, np. *to duże drzewo*, *wzniesienie*, *źrebie*, *moje ładne dziecko* oraz w formach 3. osoby czasownika (*stało*, *byłoby*, *będzie robiło*). [Miroslawa Siuciak]

**rodzaj żeński** – rodzaj gramatyczny wynikający ze znaczenia rzeczownika lub płci orzekającego podmiotu. Rzeczowniki żeńskie mają w M. lp. końców-

kę *-a* (*woda, suknia*), *-i* (*pani, gospodyni*) lub *-Ø* (*mysz, marchew*). Jako kategoria gramatyczna zaznacza się tylko w liczbie pojedynczej odmiany przymiotnikowo-zaimkowej, np. *moja miła pani, tamta duża kość* oraz w niektórych formach czasownika (*sztłam, szłaś, szła; robiłabym, robiłabyś; będę mówiła*). [Mirosława Siuciak]

**rozkaznik** – forma **trybu rozkazującego** czasownika wyrażająca rozkaz, polecenie wykonania jakiejś czynności lub prośbę, życzenie, np. *rób* od *robić*, *czytajmy* od *czytać*, *kupujcie* od *kupować* itp. [Katarzyna Wyrwas]

**rozpodobnienie**, zob. **dysymilacja**

**rozwój semantyczny (rozwój znaczeniowy)** – powolny proces zmiany znaczenia wyrazu, ewolucja znaczenia. Rozróżnia się kilka typów takich zmian. Zwężenie (specjalizacja) znaczeń jest to ograniczenie zakresu znaczeniowego wyrazów, np. *złodziej* ‘ten, co złość działa’ (SL) → ‘ten, który kradnie’, *konać* ‘kończyć’ → ‘umierać’. Rozszerzenie (generalizacja) znaczeń polega na tym, że jedna z cech semantycznych składających się na znaczenie wyrazu i ograniczających zasięg jego stosowania podlega zatarciu, zwiększa się zatem liczba przedmiotów, które mogą być desygnatami tej nazwy, np. *ojczyzna* ‘sukcesja, spadek po ojcu’ → (od XVIII w.) ‘kraj ojców’, *diedzina* ‘spadek po dziadku’ → ‘wieś, posiadłość wiejska’ → ‘dowolny teren, kraj, kraina’ → ‘obszar’, *obraz* ‘wizerunek wyrzeźbiony, rzeźba’ → ‘wizerunek w ogóle’ → ‘dzieło malarskie’ → (najnowsze użycia) ‘film’. Zjawisko przeniesienia nazw występuje, gdy zachodzi potrzeba nazwania nowych realiów: istniejące już wyrazy są wykorzystywane w nowych funkcjach semantycznych, np. *guzik* ‘mała narośl na ciele ludzkim’ → nazwa zapięcia o podobnym kształcie, *bolączka* ‘miejsce bolące, zwłaszcza wrzód’ → ‘to, co utrudnia życie; trudność, kłopot, zmartwienie’ (zob. też **neosemantyzm**). Degradacją znaczenia nazywa się zmiany semantyczne prowadzące do pogorszenia się znaczenia wyrazu, jego nacechowania uczuciowego i stylistycznego, np. *ustęp* (do XIX w.) ‘miejsce położone na uboczu, ustronne’ → ‘ubikacja’, *afery* (w XIX w.) ‘interes’ → (w początkach XX w.) ‘interes moralnie podejrzany’. Melioracja znaczenia to polepszenie się znaczenia wyrazu, por. *zmiennik* ‘człowiek zmienny’ → (w XVI w.) ‘zdrajca, sprzedawczyk’ → ‘apostata, odszczępieniec’ → (od XVIII w.) ‘człowiek niestały w miłości’ → (XX w.) ‘człowiek zmieniający innego w pracy’, *przymiot* (w XVI w.) ‘choroba zakaźna, zwykle weneryczna’ → ‘symptom, objaw choroby’ → ‘zła cecha, właściwość, przywara’ → (od XVIII w.) ‘właściwość dodatnia’. [Katarzyna Wyrwas]

**rząd**, zob. **rekcja**

**rzeczownik męskonieżywotny (męskorzeczowy)** – nazwa dla rzeczy, którą poprawnie w języku polskim poprzedzimy zaimkiem *ten*, ale najpew-



niej rodzaj tego rzeczownika określa się poprzez odkrycie, w których miejscach paradygmatu posiada on te same formy fleksyjne (synkretyczne, homonimiczne). Formy M. i B. lp. i lm. są równe. [Iwona Loewe]

**rzeczownik męskożywotny (męskozwierzęcy)** – nazwa dla zwierząt (*pies, kot, koń*), choć rodzaj męskożywotny obejmuje także wiele grup rzeczowników, które nie oznaczają istot żywych (np. *trup, fiat, papieros, walc, tenis, dolar, grzyb*). Rzeczowniki odmieniane jak męskożywotne mają jednakowe formy dopełniacza i biernika lp. oraz mianownika i biernika lm. [Iwona Loewe]

**rzeczownik nijaki** – rzeczownik, który poprawnie poprzedzimy zaimkiem *to*; w paradygmacie te leksemy posiadają formy synkretyczne w mianowniku, bierniku i wołaczu obu liczb. [Iwona Loewe]

**rzeczownik odsłowny** – rzeczownik pochodzący (w sensie słowotwórczym) od czasownika (od łac. *verbum* ‘słowo, czasownik’), np. rzeczowniki odsłowne *błysk* i *błyskanie* zostały utworzone od czasownika *błyskać*, a *śpiew* i *śpiewanie* od czasownika *śpiewać*. [Katarzyna Wyrwas]

**rzeczownik żeński** – rzeczownik, który poprawnie poprzedzimy zaimkiem *ta*, w paradygmacie posiada on formy synkretyczne w celowniku i miejscowniku lp. oraz mianownika i bierniku lm. [Iwona Loewe]

**rzeczowniki** – wyrazy nazywające przedmioty, osoby, zwierzęta, rośliny i pojęcia abstrakcyjne. [Iwona Loewe]

**rzeczowniki pospolite** – rzeczowniki, które nie są imionami, nazwiskami i nazwami własnymi, czyli nie są przypisane jednostkowemu zjawiskom i rzeczom. [Iwona Loewe]

**samogłoska** – głoska, przy której wymawianiu nie dochodzi do zetknięcia (zwarcia) lub znacznego zbliżenia (szczelina) do siebie narządów mowy, przy wymawianiu samogłosek powietrze swobodnie przepływa przez kanał głosowy. Samogłoska jest ośrodkiem sylaby. Współcześnie dzieli się samogłoski na ustne i nosowe. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**samogłoski nosowe** – samogłoski zapisywane najczęściej literami *ę* oraz *ą*. Wymawiane są przy udziale artykulacji nosowej, powietrze wydostaje się równocześnie przez usta i nos. Współcześnie wymawiamy je tylko wtedy, gdy stoją przed spółgłoskami szczelinowymi, np. *wąs* [võ̃s], jeśli natomiast *ę* lub *ą* stoją w innym sąsiedztwie, wymawiane są jako połączenia spółgłosek nosowych i samogłosek ustnych, np. *bąbel* [bõ̃mbel], *bąk* [bõ̃rk], *rzędy* [ż̃ędy]. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**samogłoski ustne** – samogłoski zapisywane literami *a, o, e, i, y, u*, przy ich wymawianiu powietrze swobodnie przepływa przez kanał głosowy i wydobywa się tylko przez jamę ustną. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**schemat składniowy** – symboliczny zapis struktury wypowiedzenia, np. *ktoś dedykuje coś komuś*. [Ewa Biłas-Pleszak]

**semantyczny**, zob. **semantyka**

**semantyka** – nauka o znaczeniu i zmianach znaczeniowych wyrazów. [Katarzyna Wyrwas]

**skrót** – skrócona forma wyrazu (lub kilku wyrazów) zwyczajowo używana w piśmie (rzadziej w mowie), np. *mgr, dr, prof., uw.* [Romualda Piętkowa]

**skrótowiec głoskowy** – skrótowiec utworzony z pierwszych głosek wyrazów składowych zestawienia, np. *PAN* [pan] – *Polska Akademia Nauk*, *PAKA* [paka] – *Przegląd Akademickich Kabaretów Artystycznych*. [Romualda Piętkowa]

**skrótowiec literowy** – skrótowiec utworzony z pierwszych liter wyrazów składowych zestawienia, np. *AK* [a-ka] – *Armia Krajowa*, *PKO* [pe-ka-o] – *Powszechna Kasa Oszczędności*, *IPN* [i-pe-en] – *Instytut Pamięci Narodowej*. [Romualda Piętkowa]

**skrótowiec złożeniowy** – skrótowiec złożony z pierwszych sylab (lub dłuższych części) wyrazów składowych zestawienia, np. *Prinżbud* – *Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane*; *BEFAMA* – *Bielska Fabryka Maszyn*; *Polsat* – *Polska Satelitarna Telewizja*. [Romualda Piętkowa]

**skupienie nierozzerwalne** – specyficzne połączenie elementów składniowych, których ogniw nie można sensownie analizować rozdzielnie w stosunku do innych członów zdania; np. *Przyjadę do ciebie **następnego dnia***. *Kilka dni trwał remont. **Pięciu uczniów** nie pojechało na wycieczkę*. Nierozzerwalnego skupienia nie da się zredukować do elementu konstytutywnego, jak np. *(Duża) (czarna) walizka leżała na peronie*. [Romualda Piętkowa]

**spójnik** – nieodmienna część mowy służąca do łączenia wyrazów lub zdań (*Jan i Maria*; *pies **albo** kot*; *módl się **i** pracuj*; *być **albo** nie być*; *myślę, **więc** jestem*; *lecę, **bo** chcę*; *plakali, **gdy** odeszła*). W polszczyźnie mamy kilka grup spójników: łączne (*i, ani, oraz, tudzież*), przeciwstawne (*a, ale, jednak, zaś, natomiast*), rozłączne (*albo, lub, czy, bądź*), włączne, czyli synonimiczne (*czyli, to jest, mianowicie*), wynikowe (*więc, zatem, toteż, dlatego*). W zdaniach złożonych występuje ponadto wiele innych spójników łączących po-

szczególne zdania składowe; spójniki te pełnią różne funkcje, łączą różnego typu zdania: spójnik *że* wprowadza najczęściej zdanie podrzędne dopełnieniowe, np. *Wiedział, że prawda zwycięży*; spójniki *bo* i *ponieważ* wprowadzają zdania podrzędne okolicznikowe przyczyny, np. *Czytam, bo lubię książki*. [Katarzyna Wyrwas]

**spółgłoska** – głoska wymawiana z większą lub mniejszą szczeliną lub zwarcieciem w różnych miejscach jamy ustnej. W polszczyźnie mamy kilka grup spółgłosek. **Spółgłoski wargowe** wymawiamy przy chwilowym zetknięciu obu warg (dwuwargowe *p, b, m*) lub dzięki szczelinie powstałej między dolną wargą a górnymi zębami (wargowo-zębowe *w, f*). W wymowie spółgłosek przedniojęzykowo-zębowych następuje chwilowe zwanie czubka języka lub jego przedniej części z zębami (*t, d, n*), zwanie i szczelina (*dz, c*) albo tylko szczelina między nimi (*z, s*). Spółgłoski przedniojęzykowo-dziąsłowe wymawiamy, zwanie czubek języka lub jego przednią część z dziąsłami (*t, d*), robimy w tym miejscu zwanie i szczelinę (*dź, cz*) lub też tylko szczelinę (*sz, ź*). **Spółgłoski środkowojęzykowe**, zwane też **spółgłoskami miękkimi** wymawia się, kiedy język silnie wygina się ku podniebieniu twardemu i zbliża do niego (*dź, ć, ź, ś, ń, j*). **Spółgłoski tylnojęzykowe** (*k, g, h, ł*) są wymawiane z wygięciem tylnej części języka ku podniebieniu miękkiemu ze zwanie lub szczeliną. **Spółgłoski twarde** są to spółgłoski, przy których wymowie język nie zbliża się do podniebienia twardego (w przeciwieństwie do miękkich). **Spółgłoski zmiękczone** występujące przed *i, j* oraz spółgłoskami miękkimi (takie jak np. *t', d', r', l', p', b', m', w', f'*) oprócz właściwego sobie miejsca artykulacji (przód języka, zęby, dziąsła, wargi) są wymawiane dodatkowo z krótkim zbliżeniem środka języka do podniebienia twardego. [Katarzyna Wyrwas]

**spółgłoska miękka**, zob. **spółgłoska**

**spółgłoska twarda**, zob. **spółgłoska**

**spółgłoski wargowe**, zob. **spółgłoska**

**styl oficjalny**, zob. **odmiana oficjalna**

**styl urzędowy** – styl w pewien sposób charakterystyczny dla wszelkiego rodzaju komunikacji publicznej – stanowiący jej kwintesencję i jednocześnie atrakcyjny w komunikacji na pograniczu oficjalności i nieoficjalności. Cechami stylu urzędowego są dyrektywność (pisma urzędowe zawierają sformułowania imperatywne: nakazy, zakazy, zezwolenia itp.), bezosobowość (formy nieosobowe czasowników, brak słownictwa kolokwialnego i ekspresywnego), precyzyjność (specjalistyczne słownictwo i konwencjonalne formuły językowe o ustalonym znaczeniu) i standardowość (ściśle określona kompozycja tekstu i jego rozczłonkowanie na punkty, paragrafy itp.). Język

pism urzędowych, aby był funkcjonalnym narzędziem komunikacji między urzędem a obywatelem, musi podlegać swoistej stereotypizacji, korzystać z ustalonych wzorów. Styl urzędowy charakteryzuje znaczny udział szablonu językowego, gotowych formuł nacechowanych oficjalnością. Współcześnie w kontaktach urzędowych można zaobserwować przesunięcia w kierunku komunikacji o dyrektywności osłabionej aktami etykiety językowej i wzmocnionej podmiotowości dzięki realizacji zasad życzliwego kontaktu. [Romualda Piętkowa]

**subiekt**, zob. **podmiot**

**sufiks**, zob. **przyrostek**

**supletywizm tematów fleksyjnych** – tworzenie form fleksyjnych danego wyrazu, oparte na różnych tematach; supletywizm może być zupełny, kiedy tematy są całkowicie odmienne, np. *rok – lata, człowiek – ludzie, ja – mnie, jest – są, zły – gorszy*; supletywizm niezupełny występuje wówczas, gdy tematy są fonetycznie częściowo zbieżne, np. *je-m – jad-tem, się – siebie, tydzień – tygodni-a*. [Miroslawa Siuciak]

**syllaba** – odcinek tekstu mówionego zawierający samogłoskę (lub czasem pojedynczą samogłoskę), wymawiany jako jedna całość, np. [e-u-ro-pa]. [Romualda Piętkowa]

**szyk zdania** – sposób ułożenia wyrazów w zdaniu i zdań wobec siebie. [Ewa Biłas-Pleszak]

**śródgłos** – głoski znajdujące się w środku wymawianego wyrazu pomiędzy nagłosem a wygłosem, np. *przy-padło-ść*. Zob. **nagłos**, **wygłos**. [Katarzyna Wyrwas]

**tautologia** – wyrażenie językowe, które nazywa, określa zjawiska w rzeczywistości za pomocą słów synonimicznych, czyli bliskoznacznych, np. *określa i charakteryzuje (przedmiot), niejasny i nieprecyzyjny (wywód), pochodzenie i geneza (zjawiska)*. [Iwona Loewe]

**temat czasownika**, zob. **temat fleksyjny**

**temat fleksyjny** – w miarę niezmienny, początkowy element form wyrazów odmiennych (rzeczowników, czasowników, przymiotników, zaimków, liczebników), po którym dołączane są zmieniające się podczas odmiany **końcówki fleksyjne** (przypadkowe lub osobowe). Temat fleksyjny jest w miarę niezmienny, bo może oczywiście mieć kilka wersji fonetycznych, kiedy w różnych formach odmiany dochodzi do wymian (oboczności) spółgłoskowych i samogłoskowych, np. rzeczowniki *ręka* i *noga* mają kilka tematów obocz-

nych z wymianami głoskowymi – M. *ręk-a*, D. *ręk'-i*, C. *ręc-e*, D. Im. *rąk-Ø* (*k* : *k'*, *k* : *c*, *ę* : *ą*); M. *nog-a*, D. *nog'-i*, C. *nodz-e*, D. Im. *nóg-Ø* (*g* : *g'*, *g* : *dz*, *o* : *ó*). Czasowniki mają dwa tematy fleksyjne: temat czasu teraźniejszego, np. *pisz-*, na którym opierają się formy czasu teraźniejszego typu *pisz-e*, *pisz-esz* itd., oraz temat czasu przeszłego, np. *pisa-* w bezokoliczniku i formach czasu przeszłego: *pisa-ć*, *pisa-ł-Ø*, *pisa-ł-i-Ø*. Tematy fleksyjne czasowników mogą mieć różne **przyrostki tematyczne**, np. teraźniejsze *rysuj-ę* z przyrostkiem *-uj-* oraz przeszłe *rysowa-ł-Ø* z przyrostkiem *-owa-*.

**temat słowotwórczy** – element wspólny nowo utworzonego wyrazu i wyrazu, od którego został utworzony, np. w rzeczowniku *koparka* powstałym od czasownika *kopać* część wspólna, czyli temat słowotwórczy to element *kop-*; w złożeniu *gwiazdozbiór* temat słowotwórczy to *gwiazd-* i *-zbiór*; a części *-arka* i *-o-* widoczne w obu wyrazach to elementy formantu (zob. **formant**). [Katarzyna Wyrwas]

**toponimia** – dział językoznawstwa zainteresowany badaniem znaczenia i pochodzenia nazw geograficznych; nauka o nazwach miejscowych. Toponią nazywa się także ogólnie nazwy miejscowe jako zbiór. [Katarzyna Wyrwas]

**trójznak** – trzy znaki pisma (litery) oznaczające jeden dźwięk mowy, jedną głoskę. W języku polskim istnieje tylko jeden trójznak: litery *d*, *z* oraz *i* w połączeniu dają *dzi*, który w języku polskim oznacza jedną głoskę *dź*, fonetycznie zapisywaną jako  $\frac{dz}{z}$ . [Katarzyna Wyrwas]

**tryb rozkazujący** – kategoria fleksyjna czasownika, która służy do wyrażania polecenia, zakazu lub życzenia, np. *powiedz*, *daj*, *chodźcie*, *zróbmy* itp. [Katarzyna Wyrwas]

**tryb życzący (optatiw)** – tryb rozkazujący czasownika charakterystyczny zwłaszcza dla starszych języków indoeuropejskich, takich jak grecki. Optatiwus wyraża nie rozkaz, lecz pragnienie, życzenie typu *obyś był szczęśliwy*, *niech cię Bóg błogosławi*. Omawiany tryb morfologiczny zanikł, przekazując swe funkcje innym trybom. [Katarzyna Wyrwas]

**ubezdźwięcznienie** – upodobnienie głosek pod względem dźwięczności. Są to takie zamiany fonetyczne, w wyniku których stojące obok siebie głoski dźwięczna i bezdźwięczna ujednoliciły się pod względem dźwięczności, np.: *warstwa* [warstfa], *krzywda* [kšynda] – ubezdźwięcznienie postępowe; lub np. *babka* [bapka], *podkop* [potkop] – ubezdźwięcznienie wsteczne. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**udźwięcznienie (wymowa dźwięczna)** – upodobnienie głosek pod względem dźwięczności. Są to takie zamiany fonetyczne, w wyniku których stojące obok siebie głoski dźwięczna i bezdźwięczna ujednoliciły się pod

względem dźwięczności. Udźwięcznienie może być tylko wsteczne, np. *rentgen* [rendgen], *także* [tagże]. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

„**ufleksyjnienie**” – tworzenie form odmiany wyrazów nieodmiennych, włączanie ich do określonej grupy deklinacyjnej, np. niegdyś nieodmienne rzeczowniki zapożyczone *studio*, *radio* użytkownicy języka włączyli do deklinacji nijakiej. [Katarzyna Wyrwas]

**uliczebnikowienie**, zob. **numeralizacja**

**upodobnienie**, zob. **asymilacja**

**uproszczenie** – zanik którejś głoski w trudnych do wymówienia grupach spółgłoskowych, np. *jabłko* [japko] lub *chrzestny* [χšesny]. [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**uzus** – to inaczej zwyczaj językowy; społeczny zwyczaj używania określonych środków językowych (wymowa, formy gramatyczne, słownictwo) w danym czasie. [Aldona Skudrzyk]

**wariantywne formy przypadków** – istnieją takie wyrazy, które w poszczególnych przypadkach mogą przybierać dwie różne końcówki (kończówki równoległe), obydwie uznane przez normę, zatem obydwie poprawne, np. pewnego *wieczora* albo *wieczoru*; *profesorowie* albo *profesorzy*. [Aldona Skudrzyk]

**wariantywność** – to cecha form językowych, które mają różną postać, są formalnie różne, a pełnią tę samą funkcję. Obejmuje ona m.in. warianty brzmieniowe, np. *schodki* – *schódki*; ortograficzne, np. tradycyjne *nadwyręzać* – potoczne *nadwyryęzać* (zob. WSO, s. 155); gramatyczne, np. *ten rodzajnek* – *ta rodzajnka*, *ten aster* – *ta astra* i in. [Aldona Skudrzyk]

**wokalizacja jerów** – proces polegający na przekształceniu jerów znajdujących się w pozycji mocnej (czyli w sylabie poprzedzającej zgłoskę z jerem słabym) w pełną samogłoskę *e* (np. \**kotъkъ* > *kotek*, \**lvъ* > *lew*, \**vъsъ* > *wieś*); wokalizacja jerów mocnych w polszczyźnie nastąpiła na początku XI w.; pozostałością wokalizacji jerów jest współcześnie tzw. *e* ruchome, np. *kotek* – *kotk-a*, *lew* – *lw-a*, *wieś* – *ws-i*. [Mirostawa Siuciak]

**wolacz** – to forma rzeczownika, której używamy w zawołaniach, gdy zwracamy się do kogoś bezpośrednio, np. *dziewczynko!*, *chłopcze!*, *kobieto!*, *mężczyzno!*, *Basiu!*, *Krzysztofie!* [Aldona Skudrzyk]

**wulgaryzm** – wyraz lub związek wyrazów, który uznawany jest przez ogół użytkowników języka za nieprzyzwoity, ordynarny, rażący pod względem

moralnym i estetycznym. Posługiwanie się wulgaryzmami traktujemy jako przejaw braku kultury i szacunku dla rozmówcy. [Aldona Skudrzyk]

**wymowa asynchroniczna** – taka wymowa głosek charakteryzujących się dwoma miejscami artykulacji, w której ruchy artykulacyjne realizowane są nierównocześnie. Dwoma miejscami artykulacji charakteryzują się np. zmiękczone spółgłoski wargowe *b'*, *p'*, *f'*, *v'*, *m'*. Są one wymawiane wargowo (podstawowe miejsce artykulacji) i dodatkowo miękko (poboczne miejsce artykulacji). W asynchronicznym typie wymowy ruchy narządów mowy dokonują się kolejno: najpierw ruch warg, nieco później ruch języka ku podniebieniu twardemu, dzięki któremu spółgłoska zyskuje miękkość (zob. *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego* D. Ostaszewskiej i J. Tambor). [Katarzyna Sujkowska-Sobisz]

**wymowa dźwięczna**, zob. **udźwięcznienie**

**wyraz motywujący** – w słowotwórstwie: wyraz, który jest podstawą do utworzenia innego wyrazu, np. rzeczownik *dom* jest wyrazem motywującym dla kilku wyrazów, takich jak *domek*, *domisko*, *domownik*, *domator*, *domowy*. W złożeniach wyrazów motywujących może być dwa, a nawet więcej, np. *żywoplot* ma dwa wyrazy motywujące: *żywy* i *plot*, przymiotnik *staro-cerkiewno-słowiański* ma ich natomiast aż trzy: *stary*, *cerkiewny* i *słowiański*. [Katarzyna Wyrwas]

**wyraz niepodzielny słowotwórczo** – wyraz, w którym nie można wskazać wyrazu motywującego, od którego został utworzony, np. *dom*, *kot*. Wyraz niepodzielny słowotwórczo może jednak stać się podstawą do tworzenia nowych wyrazów. [Katarzyna Wyrwas]

**wyraz pochodny** – wyraz, który został utworzony od innego wyrazu lub kilku słów, np. *koci* od *kot*, *rozlać* od *lać*, *białawy* od *biały*, *starodruk* od słów *stary* i *druk*. [Katarzyna Wyrwas]

**wyraz podstawowy**, zob. **wyraz motywujący**

**wyraz polisemiczny**, zob. **polisemia**

**wyraz pospolity**, zob. **nazwa pospolita**

**wyraz spolszczony** – wyraz zapożyczony, który dostosował się do języka polskiego pod względem wymowy (fonetycznie), pisowni (ortograficznie) i odmiany (fleksyjnie), np. *dyrektor*, *donżuan*, *lowelas*, *mejl*, *bajt*, *komputer*, *uwertura* i in. [Katarzyna Wyrwas]

**wyrazy pokrewne** – wyrazy oparte na wspólnym rdzeniu lub wspólnej podstawie słowotwórczej, np. wyrazy *dróżka, dróżnik, drożny, udrożnić, drogowy, drogowiec, drogówka, przydrożny, bezdroże, rozdroże* są w mniej lub bardziej bezpośredni sposób związane formą i znaczeniem z rzeczownikiem *droga*. [Katarzyna Wyrwas]

**wyrażenie przyimkowe** – połączenie przyimka z rzeczownikiem lub zaimkiem, np. *pod dachem, na stole, za domem, o tobie, dla was* itp. [Katarzyna Wyrwas]

**wyrównanie analogiczne** – oddziaływanie form częstszych lub bardziej wyrazistych na inne formy w tym samym paradygmacie lub w zakresie procesów słowotwórczych; często sprowadza się do eliminacji wyjątków odbiegających od pozostałych form fleksyjnych, np. dawny Ms. lp. *żenie* na skutek analogii do tematów pozostałych przypadków (*żon-y, żon-ę, żon-ą, żon-ach, żon-ami* itp.) przyjął temat *żon-* (*żonie*). [Mirosława Siuciak]

**zadiektywizowany, zob. adiektywizacja**

**zaimek** – część mowy, która w wypowiedzi może zastępować rzeczownik, przymiotnik lub przysłówek. Zaimki nie nazywają przedmiotów czy cech, lecz je wskazują. Istnieją zaimki odmienne (np. rzeczowne: *on, tamten, kto, co*; przymiotne: *jaki, który, taki*; liczebne: *ile, tyle*) oraz nieodmienne (np. przysłówkowe: *tak, siak, tutaj*). Ze względu na znaczenie lub pełnią funkcję wyróżnia się **zaimki osobowe** (*ja, ty, on, ona, ono, my, wy, oni*), **zaimki zwrotne** (*się, siebie*), **zaimki dzierżawcze** (*mój, twój, jego, jej, nasz*), **zaimki wskazujące** (*ten, tamten, ów*), **zaimki nieokreślone** (*ktoś, coś, gdzieś, kiedyś, ktokolwiek*). [Katarzyna Wyrwas]

**zaimek wskazujący, zob. zaimek**

**zaimek zwrotny, zob. zaimek**

**zapóżyczenia** – wszelkie elementy gramatyczne i leksykalne, które nie są dla danego języka rodzime, lecz dostały się do niego z przyczyn historycznych, społecznych, gospodarczych, technicznych, kulturowych itd. z języków obcych. [Iwona Loewe]

**zapóżyczenia morfemowe** – zapóżyczenia sztuczne, zwane też hybrydami – w budowie takich wyrazów znajdują się elementy (morfemy) z różnych języków, np. *autokar* to połączenie gr. *auto* + ang. *car*. Najczęściej jednak są to słowa złożone z członów grecko-łacińskich typu *telewizja, geriatria*. [Iwona Loewe]



**zapożyczenia semantyczne (neosemantyzmy)** – pożyczki znaczenia z innego języka i przypisanie go formie już językowi znanej, np. znana od dawna postać *pilot* zyskała znaczenie ‘urządzenie zdalnie sterujące’ oraz ‘premierowy odcinek serialu telewizyjnego’. [Iwona Loewe]

**zapożyczenia strukturalne**, zob. **kalka językowa, anglicyzmy**

**zapożyczenia właściwe (leksykalne)** – inne niż rodzime, czyli rdzennie polskie leksemy obecne w słowniku użytkowników języka. Przychodzą one do danego języka razem z formą i znaczeniem. Pożyczki angielskie to anglicyzmy, francuskie – galicyzmy, niemieckie – germanizmy, rosyjskie – rusycyzmy, łacińskie – łacynizmy, włoskie – italianizmy, czeskie – bohemizmy, tureckie – turcyzmy. [Iwona Loewe]

**zbitka spółgłoskowa**, zob. **grupa spółgłoskowa**

**zdania podrzędne** – człony zdania złożonego podrzędnie. Stosunek podrzędności ustalamy w praktyce w ten sposób, że próbujemy za pomocą jednego zapytać o drugie. To zdanie, które można przekształcić w pytanie, jest zdaniem nadrzędnym, np. *Nie wierzyła, że uda jej się zdać ten egzamin* (w co nie wierzyła? – *że uda jej się zdać ten egzamin* – zdanie podrzędne dopełnieniowe). *Kto zwycięży, dostanie cenną nagrodę* (kto dostanie cenną nagrodę? – *kto zwycięży* – zdanie podrzędne podmiotowe). [Romualda Piętkowa]

**zdania podrzędne relatywne (względne)** – zdania podrzędne wprowadzane za pomocą zaimka względnego, uzupełniające informacje o wskazanym składniku zdania nadrzędnego, np. *Dziś czytałam tę książkę, którą wczoraj kupiłam. Nie mówcie o tym, na czym się nie znacie. Kupię sobie taki sweter, w jakim wczoraj byłeś na zebraniu. Dojechaliśmy do miejsca, gdzie nasze drogi rozchodziły się. Jurek postąpił tak, jak mu radziłam.* [Romualda Piętkowa]

**zdania współrzędne** – zdania będące członami zdania złożonego współrzędnie uzupełniają się wzajemnie, lecz żadne z nich nie określa drugiego, np. *Podeszła i odezwała się do mnie* (łączone). *Przyjdiesz do mnie jutro albo nie przychodź wcale* (rozłączone). *Posprzątałabym pokój, ale nie mam czasu* (przeciwstawne). *Zrobiłem już wszystko, więc mogę odpocząć* (wynikowe). [Romualda Piętkowa]

**zdanie podrzędne okolicznikowe przyczyny** – uzupełnia niewyraźny lub niedostatecznie wyrazisty okolicznik zdania nadrzędnego; wprowadzane jest spójnikami: *bo, ponieważ, gdyż, albowiem*, np. *Nie przyjedzie, bo popsuje się pogoda. Odwołał swój przyjazd, ponieważ wszystko wskazuje, że będzie niepogoda. Nie przybędzie, gdyż nie pozwoli na to załamanie pogo-*

*dy. Nie zaszczyci nas swoją obecnością, albowiem niebiosy są dla niego nielaskawe.* Ten typ zdania nazywany jest także skrótowo **zdaniami podrzędnymi przyczynowymi, zdaniami podrzędnymi przyczyny lub zdaniami przyczynowymi**. [Romualda Piętkowa]

**zdanie współrzędne przeciwstawne** – zdanie współrzędne, którego treść zdań składowych pod jakimś względem się przeciwstawia; są połączone spójnikami: *ale, lecz, jednak, jednakże, wszakże, natomiast, zaś, tylko*, np. *Dałabym ci więcej owoców, ale nie mam. Lubię Marka, jednak nie znoszę jego gadulstwa. Próbowali się umówić, lecz spotkanie nie doszło do skutku. Wszyscy zaaprobowali zaproponowany plan zagospodarowania osiedla, tylko Kowalski się sprzeciwił.* [Romualda Piętkowa]

**zdanie złożone** – wyrażenie językowe, w którym da się wyodrębnić kilka (tj. dwa lub więcej) członów swoją budową przypominających zdania pojedyncze, np. (1) *Przed wami drży świat cały*, (2) *a wy drżycie przed własnymi niewolnikami*, (3) *wiecie bowiem*, (4) *że każdej godziny mogą podnieść przeciw waszemu ciemństwu wojnę straszliwą*, (5) *jaką już nieraz podnosili*. [Romualda Piętkowa]

**zdrobnienie** – rzeczownik utworzony za pomocą przyrostka słowotwórczego, oznaczający rzecz małą, a czasem też taką, do której nadawca ma dodatnie nastawienie, np. *kotek, domek, płotek* (z przyrostkiem *-ek*), *kielbaska, gałązka, torebka* (z przyrostkiem *-ka*), *masełko, krzeselko, słówko* (z przyrostkiem *-ko*), *samochodzik, konik* (z przyrostkiem *-ik*). [Katarzyna Wywas]

**zestawienie** – nazwa składająca się z dwóch (lub więcej) samodzielnych wyrazów o ustalonej niezmiennej kolejności, np. *konik polny, papier ścierny, Nowy Rok, „Wiedza i Życie”, Zygmunt Stary, dom dziecka*. [Aldona Skudrzyk]

**złożenie** – w szerszym rozumieniu jest to każdy wyraz złożony. W znaczeniu węższym, słowotwórczym to taki rodzaj wyrazów złożonych, w których dwa lub więcej wyrazów podstawowych łączą formanty wewnętrzne (wrostek, spójka, interfiks) *-o-, -i-, -y-*, np.: *brzuchomówca, cudzoziemiec, samolot, dusigrosz, mąciwoda, męczędusza*. [Aldona Skudrzyk]

**zrost** – wyraz złożony, który powstaje dzięki bezpośredniemu połączeniu dwóch wyrazów wraz ze zmianą akcentowania. Zrost stanowi bowiem całość powstałą z odrębnych wcześniej co najmniej dwu wyrazów, np. *psu-brat, do-branoc, Wielkanoc, wiarygodny*. Obydwa człony są z sobą powiązane składniowo albo związkiem zgody, albo związkiem rządu, albo przynależności. Pierwsze człony zrostów są często nieodmienne (*wniebo-wziętego, do-branocą*), niektóre jednak zachowują odmianę wszystkich

członów (*Białystok – Białegostoku, Krasnystaw – Krasnegostawu*). Zob. **fleksja wewnętrzna**. [Aldona Skudrzyk]

**związek frazeologiczny**, zob. **frazeologiczny związek**

**związek główny** – związek składniowy między podmiotem i orzeczeniem w zdaniu, np. *widzowie oglądają*. Członem syntaktycznie zależnym jest orzeczenie (*oglądają*), które zarazem jest członem konstytutywnym zdania, a któremu podmiot (*widzowie*) narzuca formę 3. os. lm. r. męskoosobowego. [Romualda Piętkowa]

**związek przynależności** – w związku przynależności nie występuje podporządkowanie składnika podrzędnego pod względem formalnym, np. *Niepotrzebnie kupiłem wczoraj w sklepie nowe pióro, bo stare dzisiaj znalazłem pod gazetami na biurku*. [Romualda Piętkowa]

**związek rządu** – w związku rządu składnik nadrzędny wymaga określonej formy fleksyjnej składnika podrzędnego, np. *Czytanie (+ dopełniacz) książek daje (+ celownik) Marcie (+ biernik) namiastkę (+ dopełniacz) podróży*. [Romualda Piętkowa]

**związek zgody** – w związku zgody składnik podrzędny związku dostosowuje swoją formę fleksyjną do wymagań składnika nadrzędnego w zakresie przypadku, liczby i rodzaju, np. *Spotykam się z moją koleżanką we wtorki, mojemu przyjacielowi pomagam w środy, a moich rodziców odwiedzam w piątki*. [Romualda Piętkowa]

**źródłosłów** – podstawa etymologiczna wyrazu, np. źródłosłowem rzeczownika *żądza* jest prasłowiański rzeczownik \**žęžda* ‘żądza, pragnienie’ pochodzący od czasownika \**žędati* ‘pragnąć’. [Katarzyna Wyrwas]

**żargon** – negatywnie nacechowana nazwa środowiskowego języka specjalistycznego, np. uczniów, studentów, żołnierzy, żargon złodziei. [Romualda Piętkowa]

## Noty o autorach odpowiedzi

**Ewa Biłas-Pleszak**, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego. Autorka monografii *Język a muzyka. Lingwistyczne aspekty związków intersemiotycznych* (Katowice 2005). Prowadzi zajęcia z gramatyki opisowej języka polskiego, kultury języka, leksykologii i leksykografii, gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, praktycznej stylistyki, a także struktury dzieła muzycznego i muzyki w reklamie. Intersemiotyczność, a także interdyscyplinarność to dwa terminy, które szczególnie mocno zdeterminowały jej językoznawcze poszukiwania. W swej działalności naukowej zajmuje się związkami pomiędzy językiem naturalnym a innymi systemami znakowymi, zwłaszcza muzyką. Żywo zajmują ją także zagadnienia dotyczące języka artystycznego oraz filozofii języka. Interesuje się również językoznawstwem stosowanym – w szczególności logopedią i glottodydaktyką. Jest opiekunką Koła Naukowego Językoznawców.

**Jan Grzenia**, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień stylistyki, teorii tekstu, pragmatyki językowej i kultury języka. Opublikował monografię *Język poetycki jako struktura polifoniczna. (Na materiale poezji polskiej XX wieku)* (Katowice 1999). Jest ponadto autorem licznych słowników: *Słownika nazw własnych. Ortografia, wymowa, słowotwórstwo i odmiana* (Warszawa 1998, wyd. 2 – Warszawa 2002, wyd. 2, dodruk: Warszawa 2003), *Słownika ortograficznego* (Warszawa 2000), *Szkolnego słownika ortograficznego* (Warszawa 2001), słownika *Nasze imiona* (Warszawa 2002), *Słownika imion* (Warszawa 2002, wyd. 2 – Warszawa 2004) i *Słownika poprawnej polszczyzny* (Warszawa 2004). Jest także współautorem części słownikowej *Nowego słownika ortograficznego PWN wraz z zasadami pisowni i interpunkcji* pod redakcją E. Polańskiego (Warszawa 1996).

**Ewa Jędrzejko**, profesor doktor habilitowany nauk humanistycznych, kieruje Zakładem Współczesnego Języka Polskiego. Jej zainteresowania naukowe dotyczą różnych zagadnień ogólnojęzykoznawczych i ściśle polonistycznych (składnia, semantyka, funkcjonalno-stylistyczne zróżnicowanie polszczyzny i jej przeobrażenia). Jest autorką monografii *Semantyka i składnia polskich czasowników deontycznych* (Wrocław 1987), *Nominalizacje w systemie i w tekstach współczesnej polszczyzny* (Katowice 1993), *Problemy predykcji peryfrastycznej. Pojęcia – znaki – konstrukcje* (Katowice 2002) oraz wielu artykułów o zróżnicowanej tematyce, ukazywanej w różnych ujęciach metodologicznych. Jest też współautorką kilku innych książek oraz słowników, naukowych i popularnonaukowych: była m.in. współautorką *Syntaktyczno-generatywnego słownika czasowników polskich* pod redakcją K. Polańskiego (Kraków 1980–1993) oraz pomysłodawczynią *Słownika konstrukcji werbo-nominalnych (Zeszyt próbny* pod redakcją E. Jędrzejko, Warszawa 1998), obecnie realizowanego, a także *Słownika ortograficznego* (Warszawa 1997) czy *Słownika wyrazów obcego pochodzenia* (Warszawa 1998).

**Małgorzata Kita**, profesor doktor habilitowany nauk humanistycznych, pracuje w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego. Jej zainteresowania badawcze skupiają się wokół zagadnień współczesnej polszczyzny (zwłaszcza języka potocznego), komunikacji, stylistyki językoznawczej. Jest autorką monografii: *Wypowiedzi przerwane we współczesnym polskim języku potocznym* (Katowice 1978), *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja* (Katowice 1998); *Wybieram gramatykę!* (Katowice 1998), *Językowe rytuały grzecznościowe* (Katowice 2005), *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości* (Katowice 2006), współautorką *Słownika tematycznego języka polskiego* (Łódź 2002) oraz książki *Człowiek i jego świat w słowach i tekstach* (Katowice 2002).

**Krystyna Kleszczowa**, profesor zwyczajny doktor habilitowany nauk humanistycznych, kieruje Zakładem Leksykologii i Semantyki. Zajmuje się słowotwórstwem, leksykologią, historią języka polskiego, zwłaszcza historią słowotwórstwa, słownictwa i frazeologii. Publikacje książkowe: *Ograniczenia semantyczne w procesie derywacji nazw narzędzi* (Katowice 1981); *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń* (Katowice 1989); *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych* (Katowice 1996); *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki* (Katowice 1998), *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja* (Katowice 2003).

**Iwona Loewe**, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego. Prowadzi zajęcia dydaktyczne z gramatyki opisowej, kultury języka polskiego, pragmalingwistyki, gramatyki tekstu i praktycznej stylistyki. Jest autorką monografii *Konstrukcje analityczne w poezji*

*Młodej Polski* (Katowice 2001); jest ponadto współautorką *Słownika polskich zwrotów werbo-nominalnych* (Warszawa 1998) i skryptu *Gra w gramatykę. Ćwiczenia i materiały do gramatyki opisowej języka polskiego* (Katowice 2002).

**Romualda Piętkowa**, doktor nauk humanistycznych, pracuje w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego. Prowadzi zajęcia z kultury języka polskiego, dialektologii, stylistyki wypowiedzi publicznej, retoryki i językoznawstwa pragmatycznego. Jest autorką monografii *Funkcje wyrażeń werbalizujących kategorie przestrzenne. (Na materiale współczesnej poezji polskiej)* (Katowice 1989) oraz licznych artykułów. Zajmuje się relacjami między językiem a kulturą, stylistyką i pragmatyką, ostatnio szczególnie przemianami dyskursu naukowego i urzędowego.

**Joanna Przyklenk**, doktor nauk humanistycznych, pracuje w Zakładzie Historii Języka Polskiego. W ramach programu Socrates-Erasmus studiowała na Wydziale Literatury i Języków Słowiańskich w Sztokholmie. Jej zainteresowania koncentrują się przede wszystkim na zagadnieniach historycznojęzykowych, nie są jej jednak obce również problemy współczesnego języka polskiego, czemu dała wyraz w pracy magisterskiej, poświęconej językowym sposobom usprawiedliwiania. Obecnie zajmuje się kwestiami związanymi z genologiczno-tekstologicznym ukształtowaniem gatunku staropolskiej kroniki, a także z intertekstualnością wypowiedzi literackiej. W ramach zajęć dydaktycznych prowadzi ćwiczenia z gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego oraz gramatyki historycznej, gramatyki opisowej języka polskiego.

**Mirosława Siuciak**, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Historii Języka Polskiego. Interesuje się historią języka, stylistyką, dziejami języka polskiego na Śląsku, ewolucją systemu językowego (szczególnie w zakresie fleksji i słowotwórstwa), funkcjonowaniem dialogu w tekstach literackich (historycznych i współczesnych). Prowadzi zajęcia z gramatyki historycznej języka polskiego, historii języka polskiego, gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, a także z dialektologii oraz ewolucji form gatunkowych. Jest autorką monografii *Język śląskich utworów scenicznych z lat 1864–1922* (Katowice 1998) oraz współautorką książki *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia* (Katowice 2002).

**Aldona Skudrzyk**, doktor habilitowany nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Językoznawstwa Pragmatycznego. Kieruje Pracownią Badań Regionalnych. Prowadzi zajęcia z kultury języka, praktycznej stylistyki, języka promocji, przemian współczesnej polszczyzny oraz językoznawstwa pragmatycznego. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół różnorodnych – socjolingwistycznych, pragmatycznych i stylistycznych – aspektów zróżnicowania współczesnej polszczyzny. Jest autorką monografii *Język (za)pisany*

(Katowice 1994) oraz *Czy zmierzchn kultury pisma? O synestezji i analfabe-  
tyzmie funkcjonalnym* (Katowice 2005), a także współautorką *Małego słow-  
nika terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej* (Warsza-  
wa–Kraków 2000), *Słownika pisowni łącznej i rozdzielnej* (Warszawa  
2003) i podręczników do nauki języka w gimnazjum i zreformowanej szkole  
średniej. Jest również współautorką części słownikowej *Nowego słownika  
ortograficznego PWN wraz z zasadami pisowni i interpunkcji* pod redakcją  
E. Polańskiego (Warszawa 1996) oraz książki *Gwara śląska – świadectwo  
kultury, narzędzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach Górnego  
Śląska* (Katowice 2001).

**Katarzyna Sujkowska-Sobisz**, doktor nauk humanistycznych, adiunkt  
w Zakładzie Językoznawstwa Pragmatycznego. Zajmuje się przede wszystkim  
zagadnieniami związanymi z komunikacyjno-genologicznym statusem róż-  
nych tekstów perswazyjnych, takich jak: teksty public relations, komunikaty  
reklamowe, negocjacje, kłótnie, spory, a zatem szeroko rozumianym dyskur-  
sem handlowym; interesuje się również językiem kobiet, a także miejscem  
kobiety w języku i kulturze. Prowadzi zajęcia z gramatyki tekstu, gramatyki  
opisowej języka polskiego, kultury języka polskiego, gramatyki języka sta-  
ro-cerkiewno-słowiańskiego, a także współczesnego języka polskiego. Jest  
m.in. współautorką *Małego słownika terminów teorii tekstu* (Warszawa–  
Kraków 2005).

**Jacek Warchala**, doktor habilitowany nauk humanistycznych, pracuje  
w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego. Autor *Dialogu potocznego  
a tekstu* (Katowice 1991) oraz *Kategorii potoczności w języku* (Katowice  
2003), a także kilkudziesięciu artykułów obejmujących zagadnienia so-  
cjolingwistyki, języka środków masowego przekazu, stylistyki, teorii ko-  
munikacji społecznej i teoretycznych zagadnień manipulacji językowej. Pro-  
wadzi na kilku uczelniach zajęcia z zakresu reklamy i komunikacji  
perswazyjnej. Jest współautorem podręcznika *Budowanie public relations*  
(Wrocław 2001). Współpracował z agencjami reklamowymi i public re-  
lations jako copywriter i dyrektor kreatywny. Był konsultantem Banku  
Światowego do spraw edukacji, reklamy i public relations w ramach rządo-  
wego projektu *Rzeczpospolita Polska – Projekt usuwania skutków powo-  
dzi*.

**Olga Wolińska**, profesor doktor habilitowany nauk humanistycznych, histo-  
ryk języka; kieruje Zakładem Językoznawstwa Pragmatycznego. Jest autorką  
monografii *Konstrukcje bezmianownikowe we współczesnej polszczyźnie*  
(Katowice 1978), *Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych* (Katowice  
1987), współautorką książki *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie  
komunikacji. Sytuacja językowa w miastach Górnego Śląska* (Katowice  
2001) oraz licznych studiów o języku polskim na Śląsku w przeszłości  
i współcześnie. Interesuje się problematyką perswazji językowej, prowadzi

także badania nad gatunkami tekstów użytkowych, takich jak odezwa, rozkaz, meldunek, raport, zeznanie itp.

**Katarzyna Wyrwas**, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Językoznawstwa Pragmatycznego. Kieruje Poradnią Językową IJP. Jest autorką monografii *Skarga jako gatunek mowy* (Katowice 2002) oraz współautorką *Małego słownika terminów teorii tekstu* (Warszawa–Kraków 2005). Interesuje ją teoria i struktura tekstu, typologia tekstów, teoria gatunków mowy oraz potoczne teksty narracyjne. Zajmuje się również szeroko pojętymi zjawiskami leksykalnymi współczesnej polszczyzny, takimi jak m.in. frazeologia, zapożyczenia, neosemantyzmy. Prowadzi zajęcia z gramatyki opisowej języka polskiego, kultury języka, leksykologii i leksykografii, gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, gramatyki tekstu oraz współczesnego języka polskiego.

**Anna Majdak, Grzegorz Mroczek, Katarzyna Murzyn, Marta Noworyta i Alicja Podstolec** są studentami katowickiej polonistyki, członkami Koła Naukowego Językoznawców oraz Polonistycznego Koła Młodych Dydaktyków.

Szczegółowy wykaz publikacji pracowników Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego znaleźć można na stronie <http://www.fil.us.edu.pl/ijp>.



## Indeks terminów

### A

adiektywizacja **269\***  
akcent 63, 69, 70, 135, 226, **269**  
akomodacja **269**  
anglicyzm 210, 306, **269–270**  
antonim 178, **270**  
apostrofa **270**  
archaizm 170, 243, **270**  
aspekt 80–81, 133, **270–271**  
asymilacja **271**

### B

bezokolicznik 83, 84, 85, 152, **271**  
biblizm 220, 232, **271**  
biernik **271**  
błąd 7, 13, 15, 16, 83, 115, 118  
błąd gramatyczny 120, **271**  
błąd językowy 90, 120, 244, 245,  
256, **272**  
błąd stylistyczny **272**  
bohemizm 306

### C

celownik **272**  
cyrylica 167, **272**  
czas przeszły 69, 80–81, **273**  
czas przyszły 80–81, 87, **273**

czas teraźniejszy **273**

czasownik 37, 83, 84, 86, 126, 127,  
129, 130, 131, 133, 136, 149, 150,  
151, 152, 154, 155, 157, 161, 163,  
164, 173, 176, 177, 182, 183, 184,  
185, 188, 189, 200, 217, 223, 226,  
246, 247, 252, 256, 258, **273**  
czasownik defektywny 84, **273**  
czasownik dokonany 80, 81, 83,  
171, **273**  
czasownik inchoatywny 183, **273**  
czasownik modalny **273**  
czasownik niedokonany 80, 81, 83,  
184, **273**  
czasownik wielokrotny 82, 183,  
**274**

### D

deklinacja 78, 89, 136, **274**  
deklinacja liczebnikowa **274**  
deklinacja nijaka 103  
deklinacja przymiotnikowa 89–90,  
96, 102, 121, **274**  
deklinacja rzeczownikowa 102,  
122, 181, **274**  
deklinacja zaimkowa **274**  
deklinacja żeńska 94, 103

---

\* Wyróżnione półgrube cyfry wskazują strony w *Słowniczku terminów*.

derywacja paradygmatyczna 122, 274–275  
derywacja prefiksalna 183, 275  
derywacja sufiksalna 275  
dialekt 166, 168, 169, 243, 275  
dopełniacz 275  
dopełniacz cząstkowy 159, 275  
dopowiedzenie 60, 275–276  
dwudźwięk 37, 276  
dwukropek 58–59  
dwuznak 146, 276  
dysymilacja 172, 276  
dywiz 136, 142, 276

## E

e ruchome 92–93, 135, 276, 303  
elipsa 61, 277  
epenteza 277  
epitet 191, 225, 277  
eponim 220, 277  
etymologia 86, 94, 106, 109, 149, 175, 180, 181, 182, 184, 189, 190, 191, 194, 277  
eufemizm 221, 277–278

## F

fleksja 118, 145, 149, 150, 170, 278  
fleksja wewnętrzna 75, 278  
forma fleksyjna 92, 150, 170, 278  
forma gramatyczna 73, 116, 117  
forma niedokonana 183  
forma oboczna 118, 279  
formant 186, 278–279  
formuła grzecznościowa 135  
frazja 149, 212, 279  
frazologia 227, 279  
frazologiczny związek 189, 226, 227, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 240, 241, 279

## G

galicyzm 306  
gatunek mowy 259, 260  
germanizm 306  
głagolica 167, 279

głoska 36, 64, 68, 135, 145, 146, 147, 172, 217, 276, 277, 278, 279, 281, 286, 289, 301, 302, 303, 304  
grupa nominalna 162, 280  
grupa spółgłoskowa 109, 170, 280, 286  
gwara 63, 64, 83, 86, 122, 169, 170, 245, 246, 280

## H

hiperpoprawność 65, 83, 190, 280  
homofony 15  
homonim 75–76, 145, 280  
honoryfikatywność 256

## I

imiesłowowy równoważnik zdania 57, 280  
imiesłów 17, 27, 29, 30, 31, 56, 85, 126, 127, 130, 148, 154, 169, 170, 281  
imperfektum 183, 281  
inicjalna pozycja 163, 164, 281  
innowacja językowa 80, 131  
internacjonalizmy 203, 281  
italianizm 306

## J

jer 81–82, 243, 281–282  
jerów zanik 81–82, 243, 282  
język ogólny 64, 126, 163, 215, 243, 250, 282  
język prasłowiański 36, 82, 109, 165, 167, 172, 282  
języki słowiańskie 37, 68, 123, 167, 169, 170, 282

## K

kalka językowa 160, 204, 238, 282–283  
koniugacja 84  
konotacja 123, 129, 191, 283  
konstrukcja składniowa 127, 148, 149, 150, 152, 153, 154, 156–157, 160, 162, 238, 256, 258, 283

kontekst 107, **283–284**  
kontynuanta 166, 175, 178, 190, 192,  
193, **284**  
końcówka fleksyjna 75, 77–78, 78,  
94, 105, 118, 119, 121, 129, 136,  
169, **284**  
końcówka zerowa 169, **284**  
kropka 61, 62  
kwalifikator 127, 247, **284**

## **L**

latynizm 306  
leksem 123, 133, 158, 175, 177, 178,  
183, 185, 189, 193, 194, 202, 214,  
**284**  
leksykalizacja 115, 136, 146, 150,  
**285**  
liczba mnoga **285**  
liczba podwójna 72–73, **285**  
liczba pojedyncza **285**  
liczebnik 73, 113, 114, 115, 116, 117,  
118, 119, 150, 151, **285**

## **Ł**

łączliwość 161, **285**  
łącznik (orzeczenie imienne) 151,  
**291**  
łącznik (znak) 16, 17, 29, 31–32,  
33, 38, 90, 136, 142, **285**

## **M**

maniera językowa 151, **286**  
metafora 222, 227, 232, **286**  
metateza 195–196, **286**  
mianownik **286**  
miejscownik **286**  
morfem rdzenny 213, 225–226, **286**

## **N**

nadawca 84, 163, 226, **286**  
nagłos 194, **286**, 301  
narzędnik **286–287**  
nazwa pospolita 41, 78, 108, **287**  
nazwa własna 17, 45, 54, 78, 90,  
108, **287**

nazwiska nieodmienne 91, 94–95,  
96, 96–97  
nazwisko 88–97, 99  
nazwy abstrakcyjne 181  
negacja **287**  
neologizm 122, 125, 127, 131, **287**  
neosemantyzacja 211, **287**  
neosemantyzm 187, 212, **287–288**  
nieregularność w odmianie 81, 82,  
**288**  
nominalizacja 162, **288**  
norma językowa 7, 121, 243, **288**  
norma użytkowa 238, 244, 245,  
**288**  
norma wzorcowa 74, 79, 158, 159,  
238, 246, **288**  
numeralizacja 150, **288–289**

## **O**

oboczność 74, 75, 82–83, 92, 93,  
105, 107, 108, **289**  
odbiorca 261–262, **289**  
odmiana (deklinacja) męska **289**  
odmiana (deklinacja) mieszana **289**  
odmiana (deklinacja) nijaka **290**  
odmiana (deklinacja) żeńska **290**  
odmiana liczebników wielowyrazo-  
wych 116  
odmiana oficjalna języka **290**  
odmiana prosta 169, **290**  
odmiana przymiotnikowa 96  
odmiana przymiotnikowo-zaimko-  
wa 79  
odmiana rzeczownikowa 102  
odmiana złożona 169, **290**  
odpodobnienie (dysymilacja) **290**  
odsyłacz 62  
oksymoron 227, 257, **291**  
optatiw 33, **290**  
orzeczenie imienne 151, **291**  
orzecznik 151, 169, **291**

## **P**

palatalizacja 177, **291**  
paradygmat 93, 96, 136, **291**

paradygmat fleksyjny defektywny 84, **291**  
partykuła 17, 27, 33, 59, 164, 287, **291**  
pleonazm 222, **291**  
plurale tantum 105–106, 186  
podmiot 148, 149–150, **291–292**  
podmiot domyślny (semantyczny) 148, 149, 150, **292**  
podstawa słowotwórcza 111, 122, 176, 177, 178, 182, 183, 184, 190, 197, **292**  
polisemia 75, **292**  
polszczyzna potoczna 79, **292**  
polszczyzna staranna 79, **292**  
potencjalna forma 87, 131, **292**  
prajęzyk 165, 167, **293**  
przecinek 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62  
przeczenie 156, 163, 164, **287, 293**  
przedrostek 31, 32, 82–83, 131, 132, 133, 197, 213, **293**  
przegłos polski 168, 169, **293**  
przetawka 195–196, **293**  
przydawka 56, 170, 252, **293**  
przyimek 57, 106, 107, 152, 153, 160, 162, 216, 220, **293–294**  
przymiotnik 17, 29, 30, 31, 35, 46, 50, 52, 64, 70, 87, 95–96, 96, 101, 103, 107–108, 109, 110, 112, 118, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 129, 130, 131, 169, 173, 174, 177, 178, 181, 182, 183, 189, 190, 192, 198, 200, 212, 233, 252, 257, **294**  
przypadek **295**  
przypadek zależny 17, **294**  
przypis 60–61, 62  
przyrostek 107, 109, 121, 125, 197, 248, 249, 250, 253, **294**  
przyrostek dzierżawczy 102, **294**  
przyrostek słowotwórczy 131, 179, 251, **295**  
przyrostek tematyczny 82, 83, **295**

przysłówek 29, 30, 31, 35, 175, 207, 213, 287, **295**  
puryzm 258, **295**

## **R**

rdzeń 106, 109, 132, 176, 181, 191, 194, 195, 225–226, **295**  
regionalizm 101, 106, 243, 244, 245, 247, **295**  
rekcja (rząd, związek rządu) 155, 159, **295–296**  
rodzaj gramatyczny **296**  
rodzaj męski **296**  
rodzaj nijaki **296**  
rodzaj żeński **296–297**  
rozkaznik (tryb rozkazujący) 33, 83, 84, 243, **297**  
rozpodobnienie (dysymilacja) 186, **297**  
rozsunięcie artykulacyjne 170  
rozwoj semantyczny **297**  
rusycyzm 306  
rząd (związek rządu, rekcja) 116, 152, 157, 158, **297**  
rzeczownik 17, 33, 34, 35, 37, 41, 56, 72, 73, 74, 77, 101, 114, 117, 122, 132, 136, 138, 150, 151, 152, 153, 154, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 169, 170, 171, 176, 177, 179, 180, 184, 185, 186, 188, 190, 192, 196, 199, 206, 207, 212, 214, 218, 219, 223, 226, 234, 242, 246, 248, 250, 251, 252, 254, 255, 257, 260, **298**  
rzeczownik męskonieżywotny 76–77, 158, **297–298**  
rzeczownik męskorzeczowy 76–77, 158  
rzeczownik męskozwierzęcy 76–77, **298**  
rzeczownik męskożywotny 76–77, 117, 121, 135, 158, 159, **298**  
rzeczownik nieosobowy 76–77  
rzeczownik nijaki 103, 121, **298**  
rzeczownik odsłowny 131, **298**

rzeczownik żeński 73, 88, 89, 91, 115, **298**

rzeczowniki pospolite 52, 93, 136, **298**

## **S**

samogłoska 38, 64, 65, 71, 83, 88, 92, 107, 137, 176, 276, 279, 281–282, 293, 295, **298**, 301, 303

samogłoski nosowe 38, 65, **298**

samogłoski ustne 65, **299**

schemat składniowy 122, 155, 162, **299**

semantyka – semantyczny 73, 117, 131, 155, 164, **299**

skrót 52, 54, 63, 134, 135, 137, 138, 139, 140, 142, 143, 144, 145, 147, 257, **299**

skrótowiec głoskowy 134, 135, 136, **299**

skrótowiec literowy 141, 142, **299**

skrótowiec złożeniowy 134, **299**

skupienie nierozzerwalne 150, **299**

spójnik 57, 58, 59, 62, 163, 164, 276, 279, 280, 287, 291, 293, **299–300**

spółgłoska 68, 132, 143, 170, 172, **300**

spółgłoska miękka 68, 168, **300**

spółgłoska twarda 91, 168, **300**

spółgłoski wargowe 71, **300**, 304

styl oficjalny 160, 163, **300**

styl urzędowy 160, **300–301**

subiekt 148, **301**

sufiks 108, 183, 254, **301**

supletywizm 80–81, **301**

sylaba 63, 69, 69–70, 70, 71, 82, 85, 141, 171, 216, 269, 282, 286, **301**

synonim 115, 176, 178, 195, 214, 226, 244

szyk 33, 49, 85, 116, 163, 163–164, 164, **301**

## **Ś**

śródgłos **301**

## **T**

tabu językowe 123, 190

tautologia 223, **301**

temat czasownika 82, 82–83, 136, **301**

temat fleksyjny **301–302**

temat słowotwórczy 107, 109, **302**

toponimia 182, **302**

trójznak 146, **302**

tryb rozkazujący 33, 83, 243, **302**

tryb życzący (optatiw) 33, **302**

turczyzm 306

## **U**

ubezdźwięcznienie 66, **302**

udźwięcznienie 207, **302–303**

„ufleksyjnienie” 136, **303**

uliczebnikowienie 150, 151, **303**

uniwerbizacja 187

upodobnienie (asymilacja) 68, 132, **303**

uproszczenie 65, 66, 81–82, 109, **303**

uzus (zwyczaj językowy) 41, 42, 71, 88, 108, 116, 139, 142, 205, 233, 238, 251, **303**

użytkownik języka 132

## **W**

wariantywność 74, 79, 103, 114, 118, 132, 147, **303**

wariantywne formy przypadków 72, 74–75, **303**

wielokropek 60–61

wokalizacja jeru 81–82, **303**

wołacz **303**

wulgaryzm 10, 11, 120, 121, 123, 129, 145, **303–304**

wygłos 89, 206, 207, 301

wykrzyknik 59

wymowa asynchroniczna 71, **304**

wymowa dźwięczna 36, **304**

wypowiedzenie 59  
wyraz motywujący 177, **304**  
wyraz niepodzielny słotwórczo 177, **304**  
wyraz pochodny 64, 69, 111, 130, 131, 142, 161, 174, 176, 180, 183, 186, 190, 207, 218, **304**  
wyraz podstawowy **304**  
wyraz polisemiczny 75, **304**  
wyraz pospolity 46, 47, 88, 90, **304**  
wyraz spolszczony 11, 17, 18, 34, 35, 37, 42, 64, 66, 99, 198, 201, 205, 206, 212, **304**  
wyrazy pokrewne 225, **305**  
wyrażenie przyimkowe 127, 160, 174, 183, 184, **305**  
wyrównanie analogiczne 170, **305**

## **Z**

zadiektywizowany 188, **269**  
zaimek 54, 60, 79–80, 152, 156, 287, **305**  
zaimek wskazujący 79–80, 152, **305**  
zaimek zwrotny 54, **305**  
zapożyczenia 11, 17, 18, 36, 70, 78, 168, 176, 191, 201, 203, 208, 210, 213, 215, **305**  
zapożyczenia morfemowe 213, **305**  
zapożyczenia semantyczne znaczeniowe (neosemantyzmy) 211, **306**  
zapożyczenia strukturalne (kalki językowe) 211, **306**  
zapożyczenia właściwe (leksykalne) 211, **306**  
zbitka spółgłoskowa 65, 66, 82, **306**

zdania podrzędne 58, 152, **306**  
zdania podrzędne relatywne 60, **306**  
zdania współrzędne 57, 58, **306**  
zdanie podrzędne okolicznikowe przyczyny 57, 164, **306–307**  
zdanie współrzędne przeciwstawne 164, **307**  
zdanie złożone 57, 58, 62, 163, 164, **307**  
zdrobnienie 93, 98, 186, 192, 193, 194, 220, **307**  
zestawienie 29, 31, 103, 171, **307**  
złożenie 125, 126, 132, 178, 194, 197, 218, **307**  
zrost 74, 104, **307–308**  
związek główny 226, **308**  
związek przynależności **308**  
związek rządu (rząd, rekcja) 117, 137, 150, 151, 158, **308**  
związek zgody 17, 116, 117, 137, 153, **308**  
zwrot grzecznościowy 135, 188, 257, 260  
zwyczaj językowy (uzus) 41–42, 51, 67, 71, 83, 88, 92, 94, 97, 101, 102, 139, 141, 236, 248, 251–252

## **Ź**

źródłostów 94, 172, 176, 177, 178, 208, **308**

## **Ż**

żargon 210, **308**

Opracowali: *Anna Majdak, Grzegorz Mroczek, Katarzyna Murzyn, Marta Noworyta, Alicja Podstolec, Katarzyna Wyrwas*

## Indeks

/-/ 258  
.doc 142  
.rtf 142  
.pdf 142  
.wpd 142  
10 listopada 152  
100 rocznica / 100. rocznica 119  
12 874 radiostacje 116–117  
25,5 miliona euro zostało przewi-  
dziane 116  
26 Międzynarodowe Targi /  
26. Międzynarodowe Targi 119  
40-lecie 118  
80-letni 118  
16-letni 118  
83-letnia 118  
XIX-wieczny 118  
XXV Igrzyska Olimpijskie w Barce-  
lonie 49

### A

a 299  
a co za tym idzie 62  
a także 57, 58  
a tergo 50  
a.C. 135  
a.c. 135  
Aaron 97–98  
ABS 270

abyśmy (akcent) 70  
AC 135  
ac 135  
adaptować 272  
adidasy 51, 277  
adiunkt 249  
administrator 203  
advocatus Dei 224–225  
advocatus diavoli 224–225  
adwokat diabła 224–225  
aeroplan 270  
afera 297  
Agawa amerykańska 50  
agent – agenci – agenty 76  
AGH nie upoważnia Cię do zadawa-  
nia głupich pytań 260–261  
AK 299  
Akademia Pana Kleksa 53  
akcja „Bezpieczny mieszkaniec” 53  
aksamitny 222  
aktor – aktorka 212, 213, 249, 250,  
254  
aktualny 212–213  
akty – akta 75  
albo 299  
Albo grosze, albo kokosze 230  
albowiem 306  
ale 299, 307  
Aleksander 278

Aleksander von Humboldt 49  
Aleksandra 278  
Alice Springs 67  
alienacja 281  
Allegro.pl 141  
ambasadorowie – ambasadorzy  
260  
Amerbank 134  
Amerykanin – Amerykanka 109,  
111  
amerykany 50  
amoksycyklina 51  
analiza 70 (akcent), 281  
analiza dzieła literackiego 51  
ani 163, 287, 299  
ani nie kochający, ani nie kochany  
27  
anioł 293  
Antonio de Mello 49  
antropolożka 250  
antybohater 293  
antytrynitarianin 218  
antytrynitarz 218  
apap 51  
apopleksja 37  
apostołka 250  
arafatka 277  
architekt 248  
arcy- 70  
arcykapłan 293  
arcymistrz (akcent) 70  
arianin 42  
Armeńczyk 111  
Armia Krajowa 299  
artysta malarz 29  
aspiryna 51  
aster 303  
astma 42  
astra 303  
Asy z Naszej Klasy 49  
asystent – asystenci – asystenty 76  
atlantic 51  
audit 34, 66  
audyt 34  
audytor 34

audytorium 34  
audytorski 34  
autokar 305  
autostradowy 127  
Azer 111

## **B**

baba 191, 192  
babcia 192  
babciny 294  
babie lato 192  
babka 192, 302 (wymowa)  
badacz 275  
bagny 290  
bajońskie ceny (!) 228  
bajońskie sumy 228  
bajt 304  
Bako 90–91  
bal 75, 78, 280  
Bałtyk 287  
Bank Pekao SA 140  
Bank PKO SA 140  
bankiet 66  
bańka 295  
bar 66  
Baranek Boży 50  
barani 121  
Barbórka 20  
Barburka 20  
bardziej czekoladowy (!) 121  
bardziej dowcipny 9  
bardziej sprawny 9  
bardzo 295  
bartnik 190  
bartodziej 178  
basicowy 129, 130  
basikowy 129  
Basiu 303  
Bastian 98  
bazariada 130  
bazarować (!) 292  
bąbel 298  
bądź (spójnik) 299  
bądź wola twoja 33  
bąk 298



BEFAMA 299  
 Begonia Englera 50, 287  
 Begonia mieszkancowa „Bismarka”  
     50  
 Beniamin 220  
 Beniaminek 220  
 Benoît 94  
 Beskidy 105–106  
 bez 276  
 bez obecności prawnika 224  
 bez pieczy 189  
 bez zwłoki 184  
 bezdroże 305  
 bezmałżeństwo 194  
 bezpieczny 189  
 Bezpieczny Powrót 53  
 bezżeństwo 194  
 Bęben 86  
 będzie (wymowa) 65, 84–85  
 BGŻ 130  
 białawy 304  
 białko zwierzęce 122  
 białogłowa 191, 270  
 biały 275, 284, 285, 304  
 biały kruk 227–228, 279  
 Białystok 103, 104, 278, 308  
 biblioteka 70 (akcent), 272 (wymowa)  
 bić się w piersi 272  
 bida 275  
 biedny 177  
 bieg 275  
 biegać 275  
 biegać jak kot z pęcherzem 279  
 biegly 269  
 biel 274  
 bielizna 285  
 Bielska Fabryka Maszyn 299  
 Bielsko-Biała 16, 32, 276  
 Bielsko-Biała-Lipnik 32  
 biennale 206  
 Bieńko (odmiana nazwiska) 90–91  
 Bieszczady 105–106  
 BIG Bank 136  
 bil (‘słonina’) 245  
 biskup 138, 257  
 biuro obsługi szkód komunikacyjnych 222–223  
 biuro podróży 223  
 biuro usług 223  
 biznes 269  
 Biznes informacje 204, 283  
 biznes party 210  
 blog 206, 207  
 bławatek 295  
 Błonia Krakowskie 47  
 błoniasto obrzeżony 30  
 błysk 298  
 błyskać 298  
 błyskanie 298  
 bo 299, 306  
 bocian 121  
 bociani 121  
 bodaj 33  
 body 270  
 bohater 36  
 bohaterka 254  
 Bohdan 36  
 bokiem 63  
 bolączka 297  
 Bolelut 197  
 Bolko II Świdnicki 47  
 borelioza 42  
 borówka 245, 295  
 borzyć 198  
 boso 295  
 bowiem 57  
 Bóg daj 33  
 Bóg dał, Bóg wziął 271  
 bp / bpa 138  
 brać 80–81, 293  
 brand 209, 269  
 bratowa 8  
 briefing 269  
 broker 269  
 bronić 155  
 brukselka 50  
 bruLion 141  
 brzeg 286  
 brzuchomówca 307

buddysta 42  
budować 271  
budowniczy 127  
Bukowa 102  
buldog 51  
bulion 66  
bulwy 246  
Bundesbank 134  
Burek 287  
Busko-Zdrój 16, 32  
butelczyna 279  
być 273, 291  
być albo nie być 281  
być na topie 283  
być w błogosławionym stanie 277  
bydlić 285  
bydło 285

## **C**

całować 181  
cały 181  
canon 51  
cartridge 208  
casting 270  
catering 269  
CD 270  
CD-ROM 281  
Ceaușescu 95  
Ceków-Kolonia 16, 32  
centrum 281  
cerkiew prawosławna 43  
cerkiewny 304  
ch 36, 146 (głoska), 146 (nazwiska  
na tę głoskę)  
Ch., C. (inicjały) 146  
cha cha 39  
chabas 245  
chaber 295  
Chabry 192  
chajtać się 213  
Champs Elisées 66  
charakter 281  
Charles 147  
chcieć 273  
chemia 281

chirurg 249  
chleb 36, 219  
chlebak 219  
chlebница 219  
chłodniczo-grzejny 126  
chłodniczy 127  
chłodny 126  
chłopak 289  
chłopcze 303  
chłopiec 287, 296  
chmara 151  
chodźcie 302  
choreście 247  
choroba 182  
chorym 247  
chorzyście 247  
Christopher 147  
Chroberz 172  
Chrobry 47, 171  
Chrobrza 172  
Chrobrzany 172  
chrzestny (wymowa) 303  
chrześcijanin 42, 69  
chwała 36  
chytry jak lis 281  
ciąg (!) 247  
ciągnij 247  
Cichy – Cicha 95–96  
ciebie 274  
cieleń 296  
ciemnota 272  
ciemnotyzm (!) 272  
cierpieć męki Tantalą 230–231  
cieśnina Bosfor 46  
Cieśnina Gibraltarska 45  
ciężkozbrojny 18  
ciocia 290  
cioteczna siostra 215  
cioteczny brat 215  
ciśnienie 275  
citizen / Citizen 40  
citroën xsara 40  
clubbing 270  
co 305  
coach 270

cocktail bar 218  
coctail party 210  
Cocteaux 95  
cofłem (!) 10  
cofnął w tył (!) 291  
cofnąłem 10  
Columbia 67  
cornflakes 17  
cos ('cosinus') 143  
coś 305  
Cousteau 95  
córa 193  
córka 193  
cracker 201  
cracking 201  
cudzoziemiec 307  
cukierek 63  
cukiernia 218  
cybernetyczny 70  
CyberWielkopolska 141  
Cygan – Cyganka 254  
cyt. za 144  
cywilizacja 281  
cz (nazwiska na tę głoskę) 146  
czarna jagoda 295  
czarna polewka 240–241  
czarter 270  
czat 269  
czcigodny – czcigodna 257  
Czechowice-Dziedzice 32  
czekać na Godota 237  
czernieć 273  
czernina 240–241  
czerwiec 175  
czerwień 278  
czerwono nabiegły 30  
czerwony 278  
Czesław 275  
Czesława 275  
czesne 177  
Częstochowa 101–102, 294  
czipsy 269  
człowiek 301  
czternaścioro 113  
cztery 117

cztery litery 278  
czterysta (akcent) 70  
czuć się jak groch przy drodze  
234  
Czudec 92–93  
czwartek 174  
czwarty 274  
czworo 285  
czy 9 (wymowa), 58 (interpunkcja), 299  
czyli 299  
czytać 273, 297  
czytajmy 297  
czytaliśmy (akcent) 70  
czytywać 274

**C**  
ć (głoska) 67

**D**  
daj 302  
Dali 91  
dar 37  
Darmowe rozmowy 54  
darzbór 33  
darzyć się 33, 76  
Dąbrowka Nowa 16, 32  
dążyłim 246–247  
de 49  
dealer 17  
dedykować 295, 299  
demokraci.pl 141  
demokracja 281  
depresja 281  
derby 270  
Desnos 95  
Despiau 95  
deszcz 84–85  
diablica 294  
didżej 270  
dieta 204, 283  
diler 17, 269  
disc jockey 17  
disco 17  
dla was 305

dlatego 299  
długi 275  
długo grający 29  
długogrający 30  
długopis 289  
dmuchnąć 83  
dnieć 273  
Dobra Nowina 49  
dobranoc 33, 307  
dobrodziej 178  
dobry 270, 290  
dogodny 131  
dokładnie tak! 104  
dokonać żywota 221  
doktor 138, 248, 249, 257  
doktorka (!) 248  
doktór (!) 243  
dolar 298  
dolegliwość 182, 183  
dolewać oliwy do ognia 272  
dolnośląskie (województwo) 127  
dołączyć 82  
dom 274, 296, 304  
dom dziecka 307  
domator 304  
domek 304, 307  
domisko 304  
domownik 304  
domowy 304  
donżuan 304  
dostać czarną polewkę 240–241  
doświadczenie 221  
dowcipniejszy 9  
dowiedzielibyście się (akcent) 70  
dr / dra 138, 299  
Dr. Oetker 138  
dramatyczny 19  
draństwo 11  
drewniany 275  
drink 269  
drink bar 218  
driver 211  
drobno siatkowo marszczony 30  
drodzy bracia 258  
droga 286, 291, 305  
droga autostradowa 127  
Droga krzyżowa 51  
drogie siostry 258  
drogowiec 305  
drogowy 305  
drogówka 305  
drożny 305  
drożka 291, 305  
drożnik 305  
druk 304  
drzewko 295  
drzewo 296  
drzwi 288  
Dublin (wymowa) 67  
Dubois 95  
dusiciel 275  
dusigrosz 307  
dużo śniega 275  
DVD 270  
dwa 117–118, 285  
dwa tysiące szósty (rok) 115  
dwadzieścia 117  
dwaj 73, 117  
dwanaście 9  
dwie 73, 117  
dwie niewieście 285  
dwie słowie 285  
dwoma rękami 72–73  
dwoje 285  
dwoma oczyma 285  
dwoma rękami 72–73  
dwoma rękoma 285  
dwoma uszyna 285  
dworzec 47  
Dworzec Centralny 47  
dwóch 117, 118  
dwór 245, 275  
dwudziestego szóstego czerwca  
118–119  
dwutygodniowy 14  
dwutysięczny (rok) 115  
dwutysięczny szósty (rok) 115  
dwuznak 278  
dyrektor 34, 66, 304  
dyrektorka 253

dyskdzokej 17  
dysko 17  
dyskoteka 281  
dystynkcja 34  
dziadkowy 294  
dzieciak 295  
dzieciami (!) 280  
dziecko 296  
dziedzina 297  
dziekan 146, 248, 251, 257  
dzielny 289  
dzielny jak lew 281  
dziennik 163  
Dziennik Urzędowy Województwa  
Konińskiego 139  
Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej  
Polskiej 139  
dzierąski 109–110  
dzierążeński 109–110  
dziesiąta muza 237  
dziesięć 117, 285  
dziewa 195  
dziewczę 195  
dziewczyna 194  
dziewczynko 303  
dziewiści 115  
dziewiąty 115  
dziewica 195  
dziewucha 195  
dzięki 57  
dziko rosnący 29  
dziolcha 195  
dzisiaj (!) 64  
dzisiejszy 64  
dziwka 194  
Dz.U. / DzU 139  
dźwignąć 83  
dżentelmen 66  
dżojstik 7, 211

## **E**

Edynburg 66  
edytor 211  
egipskie ciemności 236–237  
ekolożka 250, 254

eks- 70  
eksmąż 70 (akcent), 293  
ekspedientka 250  
eksponat 281  
ekstra- 31  
ekstrawysokowytrzymały 31  
e-mail 17, 35, 207, 269, 281  
e-mailować 17, 207  
Empire State Building 67  
eNormy.pl 141  
entuzjizm 281  
epitet 277  
epoka (akcent) 70  
ePraca.net 141  
EquiLibre 141  
Eschericha coli 50  
eService SA 141  
euro (waluta) 116  
EuroCity 17, 141  
Europa 287  
europa ('dobre maniere') 55  
euroregion 46, 47  
euroceptyk 270  
eutanazja 184  
ewangelik 42  
ex libris 158  
exlibris 158  
explicite 50  
eZakupy.com.pl 141

## **F**

fajny 19  
faks 37, 204, 205  
faksmodem 205  
falisto ząbkowany 30  
familiada 131  
fan 281  
fan club 17  
fanklub 17  
fast food 218, 269  
fax 37, 204, 205  
Felis domestica 50  
festiwal (akcent) 70  
fiat 40, 298  
fiat ritmo 40

fifty-fifty 35  
figura 281  
filet 159  
filolożka 250, 254  
filozofka 250  
Fin 111  
finansista 270  
finea / Finea (margaryna) 40  
fitness club 270  
flambirować 208  
flambować 208  
flaszka 295  
flerysta 109  
florysta 109, 288  
forma 281  
fps (typ gry lub ilość klatek na sekundę) 145  
Fredro 91  
freeganism 209  
frustracja 281  
fryzjer – fryzjerka 248, 250  
Fundacja Nie Lękajcie Się 54  
fura 151  
futbol 213

## G

g (gram) 143  
g (wymowa głoski) 63  
Gadu-Gadu 287  
gałązka 307  
gałkowy 127  
gańba 270  
garść 151, 289  
gasnąć 83  
gazeta brukowa 203  
Gazeta.pl 141  
gąska 193  
gdy 299  
gdź 306  
gdzie indziej 221–222  
gdzieś 222, 305  
generacja 283  
gensek 134  
geriatria 305  
gęsty 63

gęś 193  
giełda (wymowa) 71  
gimnazjada 131  
Giraudoux 95  
Glasgow 67  
głęboko zatokowo wcięty 30  
głodnam 247  
głodniście 247  
głos wołającego na pustyni 232–233  
głos wołającego na puszczy 232–233  
głość ('jeść') 234  
głośnomówiący 29  
głód 286  
główny księgowy – główna księgowca 251  
Główny Księgowy 255  
głupi 270  
głupi jasio 55  
Gniewko 197  
Gniewolut 197  
Godziek 93  
gol 159  
Golden Gate 66  
golf 180  
golkiper 270  
gorący lód 291  
gorszy 301  
goryl 288  
gospodyni 297  
góra 179, 289  
górnik 179  
grać główną rolę 272  
grać pierwsze skrzypce 272  
grać w tenisa 158  
gramatyka (akcent) 70  
grand prix 207, 208  
grill 35  
grill party 210  
grillować 35  
grillowanie 35  
Grimmowie (bracia) 99  
grobla 277  
gromada 151

grono pedagogiczne 54  
Grosz do grosza ściułany, przyspa-  
rza chleba, sukmany 229  
Grosz do grosza, a będzie kokosza  
229–230  
Grosz do grosza, a kupi się kokosza  
229  
Grosz do grosza, będzie złoty 229  
gruba ('kopalnia') 245  
Gruby (przydomek) 47  
gruczołowato omszony 30  
grudzień 175  
grule 246  
grunt 8  
grupa kobiet 117  
grypa 42  
grysik 245  
grywać 274  
grzechy młodości 323  
grzejny 126  
Grzenia 95  
grziby 37, 275  
grzyb 298  
guzik 297  
gwałtowny 19  
gwiazda 168, 293  
gwiazdozbiór 302  
gwiazda 168

## H

h (głoska) 14, 36  
ha ha 39  
habilitowany – habilitowana 251  
hacjenda 36  
Haenggi 92  
haft 36  
Haga 36  
halogen 36  
hałas 36  
handel 36  
hańba 36  
hardy 36  
harem 36  
harmonia 36  
Hawana 36

hebel 36  
Helicobacter pylori 50  
hemoglobina 36  
Henryk Saski 48  
hera (narkotyk) 278  
heroina ('bohaterka') 254  
heroina (narkotyk) 278  
heros 254  
heroska (!) 254  
Hg 143  
Himalaje 36  
historia 36  
hobbysta 18  
Holandia 36  
holding 36  
holować 36  
honor 36  
Hortex 17, 38  
hospicjum 36  
hot-dog 36  
hotel 66  
hrabia 288  
hrabina 250  
HTML 129, 142  
huba 36  
Hugo 95  
huk 151, 289  
Hungary 196  
hurtownia nabiałowa 127  
huta 36  
hymn 36  
Hypericum perforatum 50

## I

i 299  
idea 151, 281  
Idea Mix 151  
iDVD 141  
IKEA 135, 136  
ikona 211  
ile 305  
iLife 141  
image 270  
imię 290  
imprensa 210

Imre (odmiana) 94  
indycy 121  
infostrada 287  
inspektor 55  
Inspektor ds. Planowania i Kosztów  
55  
Instytut Pamięci Narodowej 299  
inteligencja 281  
InterChristiana 141  
InterCity 141  
interdyscyplinarny 125  
interface 35  
interfejs 35, 281  
internet (z przyimkami) 41, 160  
Internet / internet 41  
Inwestbank 134  
inżynier 249  
inżynier górnik 29  
iPaq 141  
IPN 299  
iPod 141  
iść 82  
iść do Canossy 281  
Italia 195, 196  
iTunes 141  
Ivetta 198  
iwa 199  
Iwo 199  
Iwon 199  
Iwona 199  
Iwonicz-Zdrój 31, 32  
izoler 270

## **J**

j (litera) 8  
ja 301, 305  
jabłko 66, 303 (wymowa), 280  
Jabłonna 102  
jacuzzi 208  
jagody 245  
jaja ze wsi 122  
jak (interpunkcja) 60  
Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz  
279  
jaki 305

jaki wał 199  
Jan 278, 287  
Jan Paweł Drugi 157  
Jan z Kolna 49  
Jarocin 294  
jasnowidzący 29  
jasnyś 246–247  
Jaś 278  
Jean-Louis 97  
jechać do Rygi 278  
jeden 274, 279  
jedenasta plaga 237  
jedna 8  
jednak 164 (szyk), 299, 307  
jednakże 307  
jednorożec 279  
jedwabiste mleko 222  
jego 305  
jej 305  
jesień 174  
jest 301  
jeść 301  
jezioro 293  
Jezioro Bodeńskie 45  
jezioro Mamry 46  
Jezioro Wiktorii 45  
Jezusowy 294  
Jones Simon Peyton 92  
Jeżewo 294  
joystick 17, 208  
JPEG 142  
JPG 142  
jubilerka 255  
judasz 271  
juror 207  
jurorka 207  
jury 207, 208  
jutro 295

## **K**

Kaczagórka 104, 235  
kainowe piętno 271  
kainowe znamię (!) 240  
Kalwaria-Lanckorona 32  
kamea 136



kamienny 275  
 kamień obrazy 232  
 kanada ('bogactwo') 55  
 kapitalizm 281  
 kapitan (akcent) 70  
 karli 36  
 Karlův Most 66  
 karłowaty 36  
 Karpaty 105–106  
 kartofle 246  
 karzeł 36  
 Kasia 290  
 kasjer 249  
 kasjerka 249  
 Kasprowy Wierch 287  
 kaszleć 149  
 kat 180  
 katolik 42  
 kawiarnia 217, 218  
 kawiarnia-restauracja 217, 218  
 kawowy 127–128  
 keczup 66  
 kelner 63  
 Kennedy 94  
 ketchup 208  
 Kędzierzyn 294  
 Kępa Oksywska 45  
 kęs 151, 289  
 kg 143  
 kiedy 63, 71 (wymowa)  
 kiedy indziej 221  
 kiedyś 305  
 kielbacha 278  
 kielbasa 71 (wymowa), 278  
 kielbaska 307  
 kierkegaardowski / Kierkegaardowski 130  
 kierownik – kierownicza 249, 253  
 Kimbangu 95  
 kiszka 245  
 Klebsiella pneumoniae 50  
 klęknąć 83  
 klienci – klienty 76  
 kłamca 296  
 Kłodzkie 44  
 kob 190  
 kobiety 289  
 kobieta 190, 191, 270, 289, 290  
 kobieta lekkich obyczajów 278  
 kobieta w wieku balzakowskim 278  
 kobieta wampir 29  
 kobieto 303  
 kobyła 191  
 kochać 295  
 kochany 269  
 koci 275, 304  
 kodak 51  
 kodeks 37  
 kodyfikacja 34  
 Kolbuszowa 102  
 Kolonia 32  
 Kolonia Ostrowska 16, 32  
 Kolonia Ostrów 16, 32  
 Kolonia Wronowska 32  
 Kolonia Wronów 32  
 koło Iksjona 230–231  
 kołodziej 178  
 komórka 161, 186, 287  
 kompleks Edypa 231  
 kompleks Elektry 231  
 komponent 281  
 komputer 211, 213, 281, 289, 304  
 komunikator 211  
 konać 297  
 kondycja 204  
 konflikt 281  
 koniec 176  
 konik 307  
 konik polny 307  
 konserwator powierzchni płaskich 19–20  
 konsorcjalny 129  
 konsorcjum 129  
 konsorcyjny 129  
 konstytucjonalizacja 130  
 kontrakt 179  
 koń 298  
 koński 294  
 kopać 275, 302  
 koparka 302

kopnąć nogą (!) 291  
korab 90  
Korab-Brzozowski 90  
korespondować 288  
kornfleksy 17  
Korsykanin – Korsykanka 109  
Korwin-Mikke 90  
kosmacz 190  
kosmonauta – kosmonautka 253–254  
Kossuth 94  
kosz 284  
Kościół 14  
Kościół Ewangelicko-Reformowany  
42, 43  
kościół mariacki 52  
Kościół rzymskokatolicki 42, 43  
Kościół zielonoświątkowy 42, 43  
Kościół zjednoczeniowy 42, 43  
Kościuszko 90–91  
kość 297  
kot 270, 275, 287, 295, 296, 298, 304  
kotek 303, 307  
kotlet 158  
Kowalska 96  
Kowalski 96, 287  
kowboj 66  
koza 121, 287  
kozi 121  
kozytać (‘łaskotać’) 245  
Kraków 294  
Krasnystaw 278, 308  
kredyt 34  
Kredyt Bank 283  
Kreja 88–89  
krem do cery dojrzałej 278  
krew 295  
krewny 214, 215  
Krokodyl mięso zje, a nad kośćmi  
płacze 234  
krokodyle łyż 234  
kropla 277  
krowi 122  
królowa 289  
krótko działający 29, 30  
krótko trwający 29  
krwawy 295  
krwisty 295  
Krynica-Zdrój 16, 32  
kryniczanka 51  
kryzys 281  
krzeselko 307  
krzesło 296  
Krzysztofie 303  
krzywda (wymowa) 302  
Krzywousty (przydomek) 47  
Krzyżacy 52  
ks (połączenie liter) 17  
Ksawery 98–99  
Ksawier 98–99  
ksero 37  
ksiądz 37, 186, 257  
książę 37  
książka 186  
księga 37, 186  
księgową 55, 251  
Księstwo Andory 45  
księstwo brzeskie 45  
księstwo halickie 45  
Księstwo Liechtensteinu 45  
księstwo łowickie 45  
Księstwo Mazowieckie 45  
Księstwo Monako 45  
Księstwo Oświęcimskie 45  
księstwo siewierskie 45  
Księstwo Warszawskie 45  
Księstwo Zamorskie 45  
księżę 257  
kto 305  
ktokolwiek 305  
ktoś 305  
który 274, 305  
Kubuś 287  
kudłacz 190  
Kudowa-Zdrój 102, 276  
kujawsko-pomorskie (województwo) 127  
kulawy kompromis (!) 235–236  
kultywować zasadę 157  
kupa 151  
kupować 297

kupujcie 297  
kurczę 114, 284, 290  
kurna chata 200  
Kuropieska 95  
kurzy 121  
kuzyn – kuzynka 214, 215  
Kwadrans 77  
kwazi- 37  
kwiat 287  
kwiecień 175

## L

łać 304  
lajtowo 213  
laktowegetarianin 206  
lalka 276  
lancz 17  
land 46  
laryngolożka 250  
las 296  
las katyński 47  
Las Vegas 67  
last minute 270  
lata (rok) 301  
Lato 91  
lato ('pora roku') 168, 174, 290,  
293  
leasing 269  
lecz 307  
legalizator 270  
legginsy 270  
Legnickie 44  
lek 14  
lekarz – lekarka 248, 249, 254  
lekarz chirurg 29  
lekka atletyka 132  
lekkoatletyka 132  
lekkozbrojny 18  
lepszy 131  
leśniczy 289  
Levittoux 95  
lew 276, 303  
lęk 14  
licealiada 131  
liczyć 80–81, 84–85

lider 203, 269  
lifting 270  
Limanowa 102  
linia 281  
link 269  
lipiec 175  
list 185  
listonosz 282  
listopad 175  
listowie 288, 291  
liściaty 275  
Liverpool 67  
lobby 208  
lobbysta 18  
lody gałkowe 127  
lodziarnia 218  
loggia 66  
lokal 218  
lokalny 211  
London 66  
Londyn 66  
Los Angeles 67  
lowelas 304  
lub 299  
Lubicz-Zaleski 90  
lubieją (!) 86  
lubienie 131  
Lublin 294  
Lucas Bank 204  
ludzie 301  
lunch 17, 66  
Lut-, -lut (cząstki) 197  
lutnista 294  
Lutobrat 197  
Lutogniew 197  
Lutosław 197  
luty 174, 197, 198  
lux 37

## Ł

ł (głoska) 68  
Łaciata 287  
łacina kuchenna 279  
łajdacki 11  
łakomy 269, 286

łaskaw 290  
łatwo zapalny 29  
ława 193  
ławka 193, 296  
łazarz 271  
Łazy (odmiana) 101  
Łąpieś 96–97  
Łódzia 109  
łokieć 286  
Łosinno 104  
łowiec 270  
Łódź 109  
łódź 290  
Łódź Piotrowa 52  
łzy krokodyle 234–235

## M

m. (miasto) 54  
m. st. (miasto stołeczne) 54  
M-3 (mieszkanie) 33  
macierzyński 192  
maciora 109  
macocha 193  
mać 109, 284  
magister 138, 248  
maharadża 36  
mahometanin 42  
mahoniowe powietrze 230  
maj 175  
mają Państwo 266  
Majorkanin – Majorkanka 109  
maksimum 37  
malarka 250  
malarz 250, 278  
małopolskie 127  
Mały (przydomek) 47  
małżeństwo 194  
małżon 194  
małżona 194  
małżonek 194  
małżonka 194  
małżonkować 194  
małżonkować się 194  
mapet 17  
marchew 297

Marchlewska-Czapla 89  
marcinki 50  
marek 227  
Mariott 287  
marka 209  
market 270  
Marokanka 109  
Marsjany 292  
Martine 97  
marzec 175  
masa 150, 151, 289  
masarz 15  
masaż 15  
maselko 307  
masło maślane 291  
MasterCard 141  
matczyzny 294  
mateczka 193  
Matejko 91  
matematyk (akcent) 69  
matematyka (akcent) 69  
mateńka 193  
matka 109, 192, 296  
matuchna 193  
matula 193  
mawiać 289, 295  
mąciwoda 307  
Mądrej głowie dość dwie słowie  
270  
mądry 270, 274  
Mądry – Mądra 95–96  
mBank 141  
mdlić 273  
mecenas 257  
mech 36  
mechanika (akcent) 70  
Mediolan 66  
mejł 17, 35, 304  
mejlować 17  
Melbourne 67  
merc 278  
mercedes 51, 278  
metafizyka (akcent) 70  
Metalexport 38  
metoda 281

metr 281  
 metryka (akcent) 70  
 męczydusza 307  
 Męka Pańska 51  
 męki Tantala 230–231  
 męzotka 255  
 męczyzna 270, 289, 296  
 męczyzno 303  
 mgr / mgra 138, 299  
 mhm 38  
 miałki talerz 295  
 mianowicie 299  
 miasto 71 (wymowa) 293  
 mieć (chować) węża w zanadru  
     232  
 mieć doświadczenie 221  
 mieć lepkie ręce 278  
 mieć węża w kalecie 231–232  
 mieć węża w kieszeni 231–232  
 mieć z kim na pieńku 279  
 niedźwiedź 190  
 mierzyć 279  
 mieszko 190  
 Mieszko Lubuski 47  
 mięcho 278  
 miękko owłosiony 30  
 mięso 71 (wymowa), 278  
 mijać się z prawdą 278  
 Mike 97  
 Milano 66  
 miliard 117  
 milion 117  
 miłość 188  
 miłość platoniczna 231  
 miły 275  
 mimo tego 152  
 mimo to 152  
 min ('minuta') 143  
 minister 248, 249  
 ministra (!) 253  
 Mirosław 197  
 Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej  
     49  
 mistrzyni 294  
 miś 190  
 mleko 286  
 Młodzieżowe Mistrzostwa Europy  
     w Lekkoatletyce 49  
 MMS 159  
 mnie 301  
 mniej więcej 162  
 mobbing 269  
 moc 150, 151, 289  
 modrak 295  
 modyfikować 34  
 moją – moję 79–80, 157  
 mokra włoszka 55  
 molieriada 131  
 monitor 211  
 monitorować 269  
 Monorium pharaonis 50  
 morze 296  
 Morze Bałtyckie 45  
 morze Bałtyk 46  
 Morze Barentsa 45  
 most 44  
 most Karola 66  
 mozartjada 131  
 mój 84, 273  
 mój 305  
 mówić 273, 289, 295, 296  
 mówka 15  
 mrowie 151  
 mrówczarz 190  
 mrówka 288  
 mróz 286  
 Mruczek 287  
 msza 8  
 mucha 291  
 mufka 15  
 MultiBank 141  
 mupet 17  
 musieć 84  
 muzyka 281  
 muzykalny 278  
 my 305  
 mysz 193, 297  
 myszka (komp.) 193, 211  
 myśląc 280  
 myśleć 173, 198

Myślībór 198  
Myślībórz 198  
myśliwy 173, 289

## N

n.p.m. 143  
na dwoje babka wróżyła 279  
na dworze – na dwór 245, 275  
na dworzu (!) 245  
na dziesięć 9  
na plac 275  
na pole 275  
na polu 245  
na potrzeby czegoś 162  
na ręce 72  
na rękę 72, 285  
na stole 305  
na własne potrzeby 162  
nabiałowy 127  
naczelniczka 249  
naczelnik 249  
nadarzyć się 37  
nadcisnienie 275  
nadczyłowiek 293  
Nadrenia-Palatynat 46  
nadwyręzać 303  
nadwyręzać 303  
Nagy 94  
należy 84, 235  
należy się jak psu zupa 235  
napisać 80–81, 273  
napisałem był 8  
napoi – napojów 279  
napoleon 51  
Napoli 66  
narysowaliby (akcent) 70  
nastolatek 211, 282  
nasz 305  
naszę 79–80  
natomiast 299, 307  
nauczyciel – nauczycielka 249, 250,  
254  
Nauczyciel Roku 53  
nauczyć się czytać fragment powie-  
ści 152

nawiązując do pisma 238  
nb. 216  
Neapol 66  
Nehru 95  
neverapine 57  
New York 66  
news 269  
ni 287  
nic 287  
nicnierobienie 28  
nie 17, 27, 287  
nie chcę jej widzieć 157  
nie czas żałować róż, gdy płoną  
lasy 229  
nie czerwony, ale zielony 27  
nie dla psa kielbasa 235  
Nie Lękajcie Się 54  
nie mieć pojęcia 242  
nie mieć zielonego pojęcia o czymś  
242  
nie na żarty 14  
nie naruszony, ale całkowicie znisz-  
czony 27  
nie pijący, ale jedzący 27  
nie stronić od kieliszka 278  
Nie trzeba węża w zanadrzu cho-  
wać 232  
nie wylewać za kołnierz 278  
nie zasypiać gruszek w popiele 241  
niebity 17  
niebo 296  
niebrany 17  
niech 302  
niech będzie 33  
niech ci się darzy 37  
niech przyjdzie 33  
niech się święci 33  
niedaleko 295  
niedorozwój 293  
niedziela 174  
niedźwiedzia przysługa 272  
niedźwiedź 190, 289  
nielicencjonowany 27  
nielubienie 131  
niemałżeństwo 194

Niemcy 190, 195  
niemowlę 277  
niemyty 17  
nienazarty 14  
niepalący 17  
niepijący 17  
nieprzybycie 131  
nieprzyjaciół 293  
nierozpyleń 292  
nieść – niosły – nieśli 293  
nietarć 292  
nieudogodnienie 131  
nieulepszenie 131, 292  
nieuwolnienie 131, 292  
niewiasta 191  
niewidomy 269  
niewierzący 269  
niezapomniany 269  
niezaprzeczalnie 295  
Niezbędnik inteligenta 287  
niezrównoważony 269  
nigdy 287  
nigdzie 287  
nigdzie indziej 221  
nikt 287  
niski 270  
Nisko 108–109  
niż 59  
nizański 108–109  
nocny marek 227  
noga 288, 295, 301  
nosek 288  
nosiemy (!) 8  
notabene 216  
notebook 269, 281  
Nowak-Kowalski 90  
nowo otwarty 29  
Nowy Jork 66  
Nowy Rok 307  
Nowy Sącz 16, 32  
nożny 295  
nożyce 113  
nóżka 288  
nr 140  
nuklearny 281

numer 61, 161  
nużać 151

## **O**

o mniej więcej 162  
o około 162  
o tobie 305  
o. Pio z Pietrelciny 104  
obcas 280  
obczas (!) 280  
obejrzelibyśmy (akcent) 70  
obie 115  
obraz 204, 283, 297  
obrazić 285  
obrobić kogoś 278  
oburzylibyśmy się (akcent) 70  
obuwnik 19  
oby 302  
obydwie 115  
ocean Pacyfik 46  
Ocean Spokojny 45  
Oceania 107  
ochrzczony 280  
ocięć 109, 170  
ocięć pracę 170  
ociupinka 151  
Oczko 90–91  
oddać duszę Bogu 221  
odejść ('umrzeć') 221  
odejść z tego świata 221  
odnowiciel 294  
odpowiadając na pismo 238  
odprysnąć 83  
odra 14  
Odra 14  
odrobinka 151  
odwaga 288  
odwalić kitę 221  
Odważny (przydomek) 47  
offset 269  
oficer (akcent) 70  
ogień 270  
ogrzewniczy 127  
ojciec 109, 170, 257  
ojczyzna 297

okazały 269  
okno 290  
oko 75 ('tłuszcz w rosole'), 285,  
288  
około 162, 216  
okrągły stół 236  
olbrzymek 292  
on – ona – ono – oni 274, 305  
on line 205  
Ondraszek 287  
on-line 205  
online 205, 269  
onomasta 219  
onomastyk 219  
oo. ('ojcowie') 44, 135  
opel corsa 40  
opinia 8  
opona 275  
oponka 275  
oraz 57–58 (interpunkcja), 299  
orchidea 136  
organ 281  
Ormianin 111  
Oryctolagus cuniculus 50  
os. (osiedle) 44  
Osada Konin 16, 32  
Osada Leśna 32  
osiedle 32, 44  
osiedle Arki Bożka 93–94  
Osiedle Wilga 16, 32  
osieł 270  
osiemdziesiąt 285  
osiemnaścioro 113  
osiemset (akcent) 70  
osioł 78–79  
Oslo 110–111  
oslowianie 111  
oslowianin 111  
oslowianka 111  
osłowski 110–111  
OSRAM 145  
ostrężyna 295  
ostrzałka 244–245  
ostrzarka 244–245  
ostrzawka 244–245

ostrzówka 244–245  
ostrzynka 244–245  
ostrzynko 244–245  
ośmioro 285  
ośmiu 117  
owa – ową – owę 79–80  
owczarek niemiecki 51  
owczy 122  
owolaktarianin 206  
oziębły 127  
ożyna 295

## **Ó**

ósmy cud świata 237  
ów 305

## **P**

P. ('pan') 257  
p.bólowy 144  
p.depresyjny 144  
p.o. dyrektor – p.o. dyrektora 137  
p.o. Kierownik – p.o. Kierownika  
137  
pachnący 274  
padać 84–85  
Padwa 104  
PageMaker 141  
pager 66  
PAKA 299  
palec boży 50  
pampers 270  
pan 248, 249, 252, 257, 260, 296  
PAN 299  
pani 248, 249, 252, 257, 260, 290,  
297  
pani ąę 38  
pani ą-ę 38  
pani dyrektor 54, 248, 249  
pani kierowniczką 249  
pani kierownik 249  
pani o rubensowskich kształtach  
278  
pani promotor 254–255  
pani puszysta 278  
pani recenzent 254–255



pani sędzia 249–250  
 pank 17  
 pankowy 17  
 panna 255  
 Państwo 154  
 papier ścierny 307  
 papieros 298  
 parafiada 131  
 parę 151, 289  
 Paris 66  
 parszywa owca 279  
 Partia Demokratyczna 141  
 party 210, 270  
 party andrzejkowe 210  
 Paryż 66  
 pascalowy 129, 130  
 paskalowy 129, 130  
 patison 50  
 pauza 290  
 Pavarotti 92  
 październik 175  
 pączek 158  
 Pb 143  
 pból(owy) 144  
 pdepres(yjny) 144  
 peeling 270  
 PESEL 135  
 Petöfi 94  
 petronelka 295  
 peugeot / Peugeot 40  
 pewny 9  
 pęczak 280  
 pęczak (!) 280  
 PGNiG 63  
 Pianko 90–91  
 piasek (wymowa) 71  
 Piazza di Spagna 66  
 Piazza Navona 67  
 piąć się w górę (!) 291  
 piątek 61, 174  
 pidgin 17  
 pidżyn 17  
 pieniądze 177  
 pieniądze nie śmierdzą 228–229  
 Pierworodny (przydomek) 47  
 Pierwsza Praca 53  
 pies 270, 278, 287, 296, 298  
 pieśni maryjne 52  
 pięcioro 114  
 pięć 117, 274  
 pięć jajków 275  
 pięćdziesiąt (wymowa) 65  
 pięta Achillesowa 281  
 pięćka 71  
 piętnasty 285  
 piętnaście 65  
 pijać 274  
 pijąc 281  
 pijący 281  
 pilot 211, 306  
 Piotrków 294  
 pisać 80–81, 84–85, 273, 295, 302  
 pisaliście (akcent) 70  
 pisałom 292  
 pisarka 250, 254  
 pisarz 250, 254, 295  
 pisarzy – pisarzów 279  
 pisywać 274  
 PIT 270  
 piwnica 285  
 piwo 285  
 pizza 66  
 PKO 139, 299  
 PKP 137  
 pl. 44  
 plac 43, 44, 66  
 plac Czerwony 43  
 Plac Hiszpański 66  
 Plac Wałowa 66  
 Plan zagospodarowania przestrzen-  
 nego 53  
 Płatonogi (przydomek) 47  
 Pleszew 294  
 płacze jako krokodyl 234  
 płaski talerz 295  
 płot 304  
 płotek 307  
 płytki talerz 295  
 pływalnia 275  
 po co? 256–258

- Po trosze, po trosze zbierają się grosze 229
- Pobóg-Malinowski 90
- pochwalon 270
- pociąg 75, 289
- początek 176
- poczuć wolę bożą 50
- poczwórny 285
- pod dachem 305
- pod nieobecność prawnika 224
- pod rząd 237–238
- podać komuś czarną polewkę 240–241
- podawać tył 270
- podgrupa 293
- podkarpackie (województwo) 46, 127
- podkop (wymowa) 302
- podlaskie (województwo) 46, 127
- podłanczać (!) 82
- podłączyć 82
- podporucznik 275
- podróż 151
- podwieczorek 210
- podwójny 285
- pogrzebion 169
- pohaniec 36
- pojezierze 293
- pojęcie 242
- pokazać – pokazywać 80–81
- pokorny jak baranek 271
- pokój 189, 270
- Pola Elizejskie 47, 66
- Pola lednickie 47
- Pola Wilanowskie 47
- Polak katolik 29
- pole 245, 275, 290, 292
- polemika (akcent) 70
- policzyć 80–81
- politbiuro 134
- polityczka ('kobieta polityk') 249, 251, 253, 254
- polityka 281
- polonez truck 40
- Polsat 299
- Polska 287
- Polska Akademia Nauk 299
- Polska Satelitarna Telewizja 299
- połączenia na komórkę 161
- połączenia z komórką 161
- pomalowany 281
- pomocowy 128
- pomóc 83
- pomóż 83
- Pompidou 95
- poniedziałek 174
- ponieważ 164 (szyk), 299, 306
- pop 281
- popcorn 269
- porucznik 275
- posiadać 221
- posiadać poglądy (!) 221
- posiadać psa (!) 221
- posłanka 249
- posługa Piotrowa 52
- posypać głowę popiołem 271
- poszedłam (!) 81
- poszedłem 81–82
- poszłam 81–82
- poszłem (!) 81–82
- potępić w czambuł 270
- potrafić 84
- powiedz 302
- powiedziawszy 280
- powódź kwiatów 286
- Powszechna Kasa Oszczędności 299
- poznalibyśmy (akcent) 70
- pozwalać sobie na coś 258
- pójść do Abrahama na piwo 234
- pójść do piachu 221
- pójść na kwaśne piwko do Abramka 233
- pójść na łono Abrahama 233–234
- półkownik (pot. 'film') 15
- półtora 114–115
- półtorej 114–115
- ppan 144
- ppoż 144
- pracoholik 270

pracować na komputerze 161  
 pracować z komputerem 161  
 pradziadek 293  
 Praga 8, 66  
 pragnąć 273  
 pragski (!) 8  
 Praha 66  
 premier 248  
 prewencja 223  
 prezes 257  
 prezeska 253  
 prezydent 153, 248, 283  
 prezydentowa 294  
 Prinzbud 299  
 problem 281  
 proch 75  
 prof. 138, 299  
 profesor 138, 248, 303  
 profesorkowie – profesorki 260–261  
 program 281  
 projekt 281  
 promocja 283  
 promotorka 254, 294  
 propaganda 223–224  
 propaganda sukcesu 223  
 propagować 223  
 propagowanie 224  
 prosić 295  
 proszę pani 154  
 proszę panią 154  
 proszowski – proszowicki 110  
 prośba 295  
 prysnąć 83  
 przebiśnięg 278  
 przeciwnogłowy 280  
 precudny 278  
 przedbaba 214  
 przedciotka 214  
 Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane 299  
 przedstawienie 280  
 przedstryjec 214  
 przedstryjek 214  
 przedwnuk 214  
 Przegląd Akademickich Kabaretów Artystycznych 299  
 przekonać 176  
 przekręcić się 221  
 przełączyć – przełączać 82  
 przemiły 275  
 przenieść się na łono Abrahama 221  
 przenieść się na tamten świat 221  
 przepiękny 293  
 przerwa kawowa 127–128  
 przerwa na kawę 127–128  
 przerwa śniadaniowa 128  
 przewodniczący – przewodnicząca 253  
 przewodnik – przewodnicy – przewodniki 76  
 Przewóz Stary 32  
 przybrać imię 157  
 przybycie 131  
 przyciasny 293  
 przydarzyć się 37  
 przydługi 275  
 przydrożny 305  
 przyjaciel 188  
 przyjaźń 188  
 przyjdziem 270  
 przyjdź królestwo twoje 33  
 przyjęcie 210  
 przymiot 297  
 przynuka ('zachęta') 245  
 przypadek 78  
 przyrodnik 294  
 przysłówek 282  
 przystojny 289  
 przyszedłem 10  
 przyszedłem (!) 10  
 przyszłość 290  
 przytomny 183  
 psi 121, 278  
 PSL 139  
 psubrat 307  
 psy przewodniki 75  
 psycholożka 249, 250, 251, 252, 253, 254

PT klienci 134  
ptacy 270  
ptok 275  
pub 218  
public relations 269  
Puchar Davisa 49  
puchnąć 83  
pułkownik 15, 257  
punk 17  
punkowy 17  
punkt 281  
punkt widzenia 283  
pustynia 232–233  
puszcza 232–233  
puzzle 270  
pyra 245, 246  
pytać – pytać się 247

## Q

q (litera) 37  
quasi- 37  
quiz 37

## R

Rabka-Zdrój 32  
rada pedagogiczna 54  
radca prawny 251  
radio 41, 72, 281, 303  
ramię 296  
Ramsey Norman 92  
ranking 269  
Ravenna 104  
razić 285  
razowiec 159  
rączka 288, 291  
Real 78  
reality show 270  
recenzentka 254  
recycling 64  
recykling 64  
redaktor 257  
redaktor naczelny 251  
rednacz 134  
reguła 281  
reklamówka 284

rektor 248, 251  
release 143  
rentgen (wymowa) 303  
republika 281  
resort 283  
restauracja 217, 218  
rewidentka 249  
rewitalizować 270  
reżyserka 249  
ręce opadają 279  
ręcznik 222  
ręka 72–73, 285, 291, 301  
robić 80–81, 273, 295, 297  
robiłbym 296  
robot 213  
robota 286  
Rodos 287  
Rodyjczyk – Rodyjka 108  
rodyjczyk – rodyjka 108  
rodzice – rodzic – (ta) rodzica 73  
rodzić 193  
rodzina 193  
rodzynek 74, 303  
rodzynka 74, 303  
Roga-Skąpska 89–90  
Rogatka (przydomek) 47  
rok 115–116, 301  
rok dwa tysiące szósty 115  
rok dwutysięczny 115–116  
Roma 66  
rombowo podłużny 30  
rondo 44  
Rousseau 95  
rozbiórka 255  
rozdroże 305  
rozerwać 295  
rozlać 304  
rozłączyć 82  
rozmowa poufna 224  
rozmowa prywatna 224  
rozmowa w cztery oczy 224  
rozpląkać się 273  
rozpracować 282  
rozrabiać 278  
rozróżba 278

rozrywać 295  
Rozrzutny (przydomek) 47  
rozumieć 271  
rozumieją 86  
rozwiedziona 255  
rozwódka 255  
rób 297  
róg 279, 289  
rów 296  
rtf / \*.rtf / \*rtf / ...rtf... 142  
Rudy (przydomek) 47  
Rutka-Tartak 32  
ryba 121  
rybi 121  
Ryga 8  
rygski (!) 8  
rynek 178  
ryngraf 178  
rysować 302  
Rywingate 270  
rzecz w tym 283  
rzeczami 280  
rzeczmi (!) 280  
rzeczpospolita 74–75, 278  
„Rzeczpospolita” 74–75  
rzeka 287  
rzeka Wisła 46  
rzekłszy 281  
rzeź niewiniątek 281  
rzędy 298  
rzucić komuś rękawicę 281  
Rzym 66

## **S**

s ('sekunda') 143  
s. ('strona', 'siostra') 143  
S.A. 139  
SA 139  
samochodzik 307  
samolot 307  
San Francisco 67  
sanie 113  
są 272 (wymowa), 301  
schaboszczak 245  
schodki 303

schować 36  
schódki 303  
scrabble (wymowa) 65  
szytywać 132  
Sebastian 98  
Sekcja ds. Planowania i Kosztów 55  
serbo-chorwacki 124  
serbsko-chorwacki 124  
serwer 211, 269, 281  
serwis 203, 212  
serwis domowy 212  
serwisant 270  
sędzia 250, 288, 296  
sędzina 250  
shake 208  
shop 203  
show 207, 208, 270  
siak 305  
sic! 219–220  
Sidło 91  
siebie 301, 305  
siedemset (akcent) 70  
siedmiokrotny 285  
siedmioro 113  
sierota 236  
sierota boża 236  
sierpień 175  
sierra 77  
się 291, 301, 305  
siła 150, 151, 289  
siostra 43, 143, 257  
siostra Faustyna Kowalska 43  
sitcom 270  
skakać 284  
skaner 281  
skarżyski 103  
Skarżysko Kościelne 102–103  
Skarżysko Książęce 102–103  
Skarżysko-Kamienna 32, 102–103  
skarżyszczanin 103  
skecz 289  
sklep 203, 295  
skonstytucjonalizowany 130  
skończyć 133  
skrzynka mailowa 287

skrzypce 291  
 skrzypek 294  
 Skupień 92  
 skwer 44  
 slamsy 17  
 slumsy 17  
 Sławomir 198  
 słomiany 275  
 słomiany ogień 279  
 słoń 289, 296  
 słońce 290  
 słowiański 304  
 Słownik języka polskiego (tytuł) 53  
 Słownik ortograficzny (tytuł) 53  
 Słowo Boże 49  
 słówko 307  
 smerf 17  
 SMS 142, 158, 159, 270  
 smurf 17  
 sobota 174  
 Sobór Watykański II 49  
 socjalizm 281  
 socjolożka 250, 251  
 Sopot Festival 204, 283  
 sowchoz 134  
 sól ziemi 271  
 spadać w dół (!) 291  
 sparing 270  
 spec 143, 278  
 spec. 142  
 specjalista 142, 278  
 specjalistyczny 142  
 specjalność 142  
 specjalny 142  
 specsłużby 134  
 specustawa 134  
 spod ziemi 15  
 spolszczyć – spolszczony 127  
 sponsor 203  
 spot 269  
 sprawca 294  
 sprawniejszy 9  
 sprawny inaczej 278  
 sprite 206  
 sprzątaczką 20, 250  
 Sprzątanie Świata 53  
 sprzedawca 296  
 spuchnąć 83  
 spytać 133  
 SRAM 145  
 srogi 275  
 ss. ('siostry', 'strony') 135  
 stachuriada 131  
 stacja 8  
 stać się 291  
 stajnia Augiasza 281  
 stanąć przed Bogiem 221  
 Stanek – Stankowie 99  
 Stanisław 93, 147  
 staro-cerkiewno-słowiański 304  
 starodruk 304  
 stary 304  
 starzec 276  
 starzec się 273  
 statek cysterna 29  
 Stefan Batory 287  
 Stereo 77  
 sterować 211  
 sto dwadzieścia siedmioro dzieci 113  
 sto dwadzieścioro siedmioro dzieci 113  
 Stolica Piotrowa 52  
 stołówka 218  
 Stop Przemocy 53  
 Stowarzyszenie Osób Jąkających Sie 54  
 stół 296  
 str. 143  
 strugaczka 244–245  
 strusi 121  
 stryj 215  
 stryjeczna siostra 215  
 stryjeczny brat 215  
 stryjek 215  
 Strzebrzeszyn 280  
 student 248, 289  
 studentka 248  
 studio 72, 303  
 styczeń 175

stygmat 77, 219  
stygmatyzacja 219  
Sudety Jelenia Góra 104  
suknia 297  
sumy bajońskie 228  
sumy neapolitańskie 228  
supermocarstwo 293  
superzajęcia 32–33  
surfingowiec 211  
surfować po Internecie 287  
Surowy (przydomek) 47  
Sydney 67  
syjam 279  
syjamski 279  
syn 180, 296  
Syn Boży 50  
sz (nazwiska na sz) 146  
Sz.P. 257  
szafarz 270  
Szakazwili 96  
Szambora 94–95  
szampan 159  
Szanowni Państwo 59  
szanowny – szanowna 257  
Szanowny Pan 257  
Szanowny Panie 59  
szczecinczanin – szczecinczanka  
107  
Szczecinek 107  
szczypta 151  
szczyrecki 107–108  
Szczyrk 107–108  
szczyrkowski 107–108  
szedłem 296  
szef brutal 29  
szereg 150, 151, 289  
szesnasta po południu (!) 291  
sześć 117  
sześćdziesiąt 65  
sześćset (wymowa) 65  
szewc 19  
Szkoła XXI Wieku 53  
szmalec 247  
szoferka 255  
szpilać ('grać') 213

szybko 295  
szybko schnący 29  
szybko tnący 30  
szybko wiążący 30  
szybkotnący 30  
szybkowiązący 30  
szyjka 288

## **Ś**

ś 67 (głoska), 68 (wymowa)  
śmieją 86  
śmieli się (oni) 275  
śmierć 221  
śpiew 298  
śpiewać 298  
śpiewak 294  
śpiewanie 298  
średnio roczny 14  
średnioroczny 14  
środa 174  
środki pomocowe 127–128  
świadkowie Jehowy 42  
świat 293  
Światowy Dzień Młodzieży 49  
świątynia Jerozolimska 52  
świeca 288  
świeżo malowany 29  
święć się imię twoje 33  
święto maryjne 52  
świętojanki 295  
świętokrzyskie 127  
święty 44

## **T**

t.j. 140  
tabloid 203  
tabu 124  
tabuistyczny 124  
tak 305  
taki 305  
także (wymowa) 303  
talent 281  
tamten 305  
tamtę 79  
Tartu 112

tartuski 112  
tata 192, 246  
tato 246  
tatowy 294  
Tatry 127, 287  
tą 8, 79, 80  
tą książkę (!) 288  
team 270  
teatr 281  
Teisseyre 92  
tekst jednolity 139  
tekstor 211  
telefon 188, 281  
telefon komórkowy 188  
telefoniada 131  
telewizja 281, 305  
tembr 205  
temperówka 244–245  
ten 305  
tenis 158, 213, 298  
teolożka 249, 250  
Teun van Dijk 49  
tę 8, 79, 80  
tie-break 270  
tipsy 270  
tj. 140  
tłuc się jak marek po piekle 227  
to jest 299  
to przechodzi wszelkie pojęcie 242  
tobie 274  
top 270  
topmodelka 270  
torebka 307  
torontoński 110  
totalitaryzm 281  
toteż 299  
Toto-mix 78  
tour operator 204  
touroperator 204, 270  
trącić myszką 279  
trendy 270  
trębacz 294  
trochę 151, 247  
trochu 247  
trojaki 285

troszku 247  
trup 298  
trynitarianin 218  
trynitarz 218  
trząść się jak galareta 279  
trzeba 84, 273  
trzeci 285  
trzej 117  
trzymać 37  
trzy 117, 285  
trzyńście 9  
trzysta 285  
T-shirt 270  
tudzież 299  
tuner 211  
Turek (miasto) 103  
turki 50  
Turku 112  
turkuski 112  
Turniej Jednego Wiersza 49  
tutaj 305  
tutej (!) 64  
tutejszy 64  
twardy orzech do zgryzienia 279  
twoje 79–80  
twój 305  
ty 274, 305  
Tychy 20, 100–101  
tydzień 171, 301  
tyle 305  
tylko 307  
tylny 87  
tysiąc 113–114, 117  
tysiąc jeden drobiazgów 113–114

## U

u (głoska) 14  
ubierać coś – ubierać kogoś 216,  
217  
ucho 75 (od garnka), 285, 288  
uczelnia – na uczelni / w uczelni  
160  
udogodnić 131  
udogodnienie 131  
udrożnić 305



ufać 9  
ukochany 291  
ukrzyżowan 169  
ulepszenie 131  
ulepszyć 131  
ulica 44  
umęczon 169, 270  
umęczon pod ponckim Piłatem  
270  
umią (!) 10  
umieją 10, 86  
umowa na czas nieokreślony 27,  
153  
umrzeć 221, 270  
uniedogodnienie 131  
unikat 281  
uniwersytet – na uniwersytecie /  
w uniwersytecie 160  
uniwersytet trzeciego wieku 278  
upartość (!) 272  
upór 272  
uprzejmie proszę 257–258  
upwać 9  
urodzić się 270  
Ursyn 190  
Ursynów 190  
Urząd Miasta 55, 153  
Urząd Miejski 153  
ustęp 297  
utwór 296  
uwertura 304  
uwidział 245–246  
uwolnić 131  
uwolnienie 131  
uźrzeć 270  
użyć epitetu wobec kogoś 277

## **V**

v (litera) 37  
vacat 37  
Václavské náměstí 66  
Valery 94  
van 49  
vel 37  
Verdi 92

version 143  
VIP 270  
vis-à-vis 37  
vodka party 210  
volvo 37  
volvo amazon 40  
von 49  
voodoo 208

## **W**

w czasie sześciu lat 118  
w dniu dwudziestym szóstym  
czerwca 118–119  
w dwa tysiące szóstym roku 115–  
116  
w dwutysięcznym szóstym roku  
115–116  
w latach 70. 119  
w latach siedemdziesiątych 119  
w międzyczasie 288  
w przybliżeniu 216  
w ślad za pismem (!) 238  
w Wiedniu / we Wiedniu 106  
w województwie podkarpackim 46  
w zakresie czegoś 217  
W.P. 257  
waćpan 270  
wadowicki – wadowicki 110  
wakat 37  
walc 298  
Walce 101  
walentynki 40  
wał 199  
warmińsko-mazurskie (województwo) 127  
warstwa (wymowa) 302  
Warszawa 42, 109, 287  
Warszawa-Okęcie 16, 32  
Warszawa-Praga-Północ 16, 32  
Warszawa-Śródmieście 32  
Warszewa 109  
Warszowa 109  
Warta 287  
Watykan 69  
wąchać kwiatki od spodu 278

wąs 298  
 wchodząc 280  
 wchodzić 243–244  
 wchódź 243–244  
 wcinano karbowany 30  
 Wcisło 90–91  
 wcześniej 295  
 wdowa 255  
 webmaster 201, 203, 204, 269  
 weekend 270  
 wer. 143  
 Werona 104  
 wersja 143–144  
 wesele 290  
 weseliśmy 247  
 wesół 290  
 Węgry 196  
 Węża wykarmić, złego dobrodziej-  
 stwami obdarzyć jest jedno 232  
 wiadro (wymowa) 71  
 wiara 168, 293  
 wiarygodny 307  
 wice- 70  
 wicekról (akcent) 70  
 wiceminister 293  
 wideoklip 270  
 widlasto rozgałęziony 30  
 widziałom 292  
 wiec 14  
 wieczór 175, 303  
 Wiedeń 106  
 „Wiedza i Życie” 307  
 wiedzieć 15  
 wiejski 121, 122, 123, 124  
 wielce 257  
 wielebny – wielebna 257  
 Wielka Pardubicka 49  
 Wielkanoc / Wielka Noc 103, 132,  
 278, 307  
 Wielkie Księstwo Litewskie 45  
 Wielkie Księstwo Poznańskie 45  
 wielkopolskie 46, 127  
 wielmożny pan 257  
 wielobranżowy 125  
 wielocyfrowy 125  
 wielodyscyplinowy 124, 125  
 wielogłosowy 125  
 wielopostaciowy 125  
 wielopoziomowy 125  
 wiera 168  
 wiertniczy 127  
 wierzyć 15  
 wieś 121, 122, 303  
 wieśny 121  
 wieża 15  
 wiec 14, 299  
 większość 150  
 winiarnia 218  
 winogrono – winogrona 74  
 wiosna 174  
 wirus 211  
 Wisła 287  
 wiszący 269  
 wizyta (akcent) 70  
 wizytatorka 249  
 wkładać 216, 217  
 wlatywać 270  
 Wł. 147  
 Władysław 93, 147  
 włanczać (!) 82–83  
 włączyć 82–83  
 Włochy 195, 196  
 włos 286  
 Włosi 195, 196  
 Włoszczowa 102  
 wniebowzięty 307  
 woda 270, 279, 290, 297  
 woda ognista 278  
 wodomierz 279  
 wojewoda 252, 289  
 wojewoda opolski 252–253  
 wojewoda śląski 251  
 wojewodzina 250  
 województwo 46, 127  
 wojna 270  
 wolny 131  
 Wolny 96  
 WordPerfect 17, 141  
 World Trade Center 67  
 wrzesień 175

wrzód 15  
wrzut 15  
wsi (!) ('wiejski') 120, 121, 122,  
123, 124  
wsiacki 121  
Wsie jaja (!) 120–124  
wsiowy 121, 122, 124  
współautor 293  
wszakże 307  
wtorek 174  
wujeczna siostra 215  
wujeczny brat 215  
wulnerabilny – wulnerabilność  
125  
ww. 299  
WWW 142, 159, 203  
www.małpa.pl 141  
www.małpa2.pl 141  
www.poradniajęzykowa.pl 141  
wy 305  
wychodzić 80–81  
wyciągnąć nogi 278  
wycofać 84  
wydarzenie 36  
wydarzyć się 37  
wydawać się być jakimś (!) 282  
wydział 55  
Wydział Ochrony Środowiska 55  
wyjazd 288  
wyjść 80–81  
wykończyć – wykańczać 80–81,  
82–83  
wylatywać 270  
wypity 281  
wypiwszy 281  
wyrobić sobie pojęcie 242  
wyrwany 274  
Wysoki (przydomek) 47  
wysoki 270  
wysoko wydajny 30  
wysokodochodowy 30  
wysokoenergetyczny 30  
wysokogatunkowy 30  
wysokoobciążony 30  
wysokosłodzony 30

wysokowydajny 29, 30  
wysypisko 275  
wysłałam 81  
wysłałem (!) 81  
wyszło sztydło z worka 279  
wywieszać na latarniach 238  
wyzionąć ducha 221  
wyzwanie 283  
wyżej legły 30  
wyżej leżący 30  
wyżej położony 30  
wziąć – wezmę 80–81  
wziąć się za coś (!) 282  
wzniesienie 296

## X

x (litera) 37  
Xawier 88–89

## Z

z podziemi 15  
z rzędu 237–238  
z zagranicy 220  
z zakresu czegoś 217  
za domem 305  
zabrski 108  
zabrzański 108  
zabukować 270  
Zach 97  
zachodniopomorskie (województwo) 127  
Zaduszki Dżezowe 49  
zaimek 282  
zainfekować 211  
zając 121  
zajebisty – zajebiście 128, 129  
zajęczy 121  
zakazany owoc 281, 323  
zakon Chrystusowców 51  
zakon krzyżacki 52  
zakończyć 133  
zakopać 275  
Zakopane 271  
zaległy 289  
zamek 75

zamknąć oczy 221  
 zaprosić 154  
 zapytać 133  
 zarąbisty – zarąbiście 129  
 zarobić 136  
 zasnąć snem wiecznym 221  
 zasoby internetowe 42  
 zasypiać 273  
 zaś 299, 307  
 zaśpiewać 278  
 zatem 299  
 Zatoka Gdańska 45  
 Zatoka Świń 45  
 zatrudniony na umowę o pracę  
     153, 154  
 zawisnąć 83  
 zawstydzona 151  
 ząb 289  
 zbrodzień 270  
 zbudować 271  
 zdalnie sterowany 29  
 zdanie 296  
 zdarzyć się 37  
 zdobniczy 127  
 zdrowie 181  
 Zdrój 31–32  
 zdrów 290  
 zełw 216  
 zełwa 215  
 zełwica 215  
 zesłowiańszczyć – zesłowiańszczo-  
     ny 127  
 zeszyt od kolegi 275  
 zgasnąć 83  
 zgasnąć ('umrzeć') 221  
 zgermanizować – zgermanizowany  
     127  
 zgniły kompromis 235–236  
 Zgromadzenie Sióstr Niepokalane-  
     go Poczęcia NMP 43  
 Ziarno do ziarnka, a zbierze się  
     miarka 229  
 zielarz 294  
 zielona głowa 242  
 zielone jabłko 242  
 zielone lata 242  
 zielony 242  
 Zielony – Zielona 95–96  
 ziemia dobrzyńska 45  
 ziemia kłodzka 44  
 ziemia legnicka 44  
 ziemia lubuska 44  
 ziemia łęczycka 45  
 ziemia obiecana 281  
 Ziemiańska 287  
 ziębiąco-grzejny 126  
 ziębniczogrzejny 126  
 ziębno-grzejny 126  
 ziębny 126, 292  
 zima 174  
 zjeść banana 158  
 zlot 222  
 Zławieś 103  
 złaz 222  
 zlew 215  
 złocieńczanin – złocieńczanka 111  
 złodziej 178, 297  
 złoto-czerwony 276  
 zły 270, 301  
 zmienić coś o 180 stopni 241–  
     242  
 zmiennik 297  
 zmywa brud dosłownie na naszych  
     oczach 238–240  
 znać w zielonym, co ma być w doj-  
     rzałym 242  
 znajomy 269  
 zniemczyć – zniemczony 127  
 zołwa 216  
 zołwica 216  
 zostać 291  
 zranić 86–87  
 zraniłom 86–87  
 zrobić 80–81, 273  
 zrobiłbym (akcent) 70  
 zrobiony 281  
 zrobmy 302  
 zrzutka 255  
 zwierzęcy 122  
 zwłoki 184

Zygmunt Stary 307  
zza granicy 220

## **Ż**

żrebię 296

## **ż**

ż (głoska) 14  
żaden 287  
żak 270  
żądza 308  
żebyście (akcent) 70  
żełw 216  
żełowica 216

żena 109, 305  
żenić się 293  
żeństwo 194  
żołwica 216  
żona 109, 191, 193, 284, 293, 305  
żona jędza 29  
żółwica 215  
żuraw 287  
żurnal 162–163  
żurnalista 163  
żyd 42  
żywiec (piwo marki Żywiec) 40  
żywopłot 278, 304  
żywy 304

Opracowali: *Anna Majdak, Grzegorz Mroczek, Katarzyna Murzyn, Marta Noworyta, Alicja Podstolec, Katarzyna Wyrwas*

Projekt szaty graficznej i okładki  
MATEUSZ KOŁEK

Redakcja  
KATARZYNA WIĘCKOWSKA

Redakcja techniczna  
BARBARA ARENHÖVEL

Korekta  
AGNIESZKA PLUTECKA

Copyright © 2007 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

**ISSN 1644-0552**  
**ISBN 978-83-226-1660-4**

Wydawca  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**  
**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**  
[www.wydawnictwo.us.edu.pl](http://www.wydawnictwo.us.edu.pl)  
e-mail: [wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

---

Wydanie I. Nakład: 1000 + 50 egz. Ark druk. 22,0. Ark wyd. 23,5.  
Przekazano do łamania w lutym 2007 r.  
Podpisano do druku w czerwcu 2007 r.  
Papier objętościowy 70 g                      Cena 38 zł

---

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzno-Wydawniczy POZKAL  
88-100 Inowrocław, ul. Cegielna 10/12